



42624

I

Mag. St. De.

P

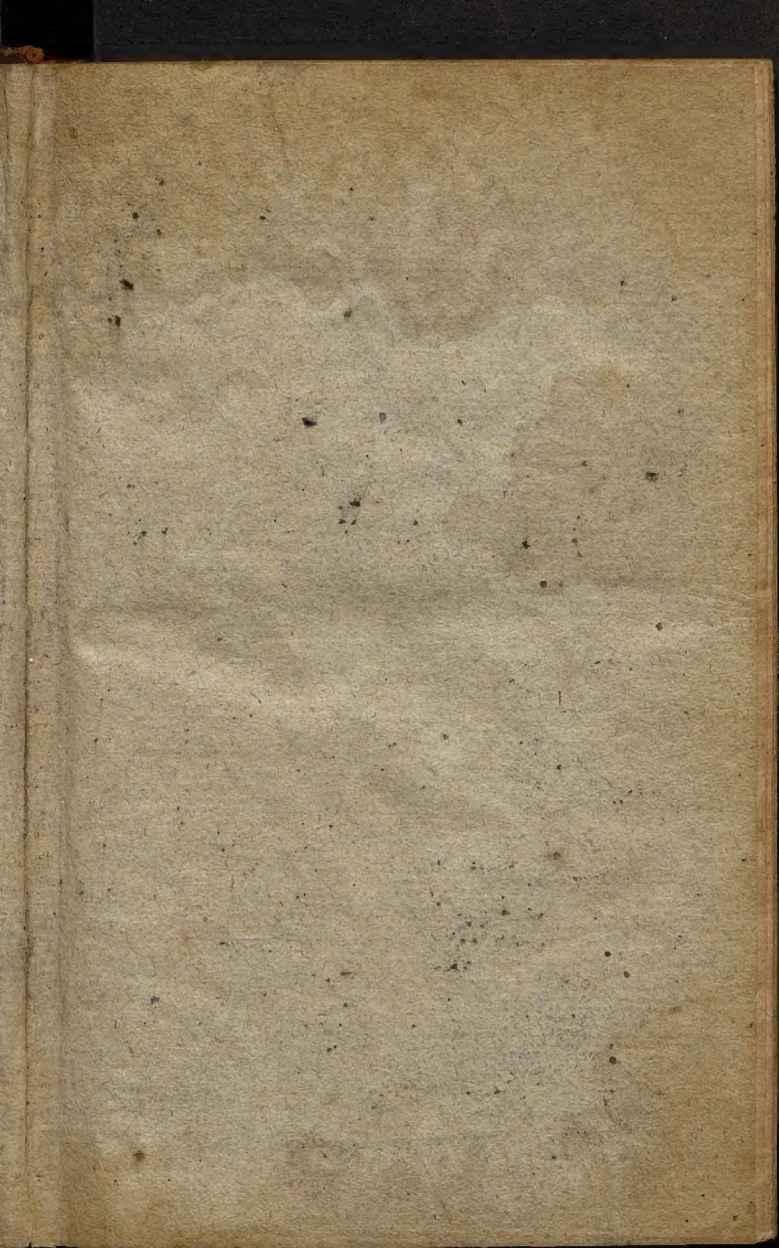


42624

I

Medley: p. 108

3



DYKCYONARZ
POWSZECHNY,
MEDYKI, CHIRURGII
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT

Czyli

LEKARZ WIEYSKI

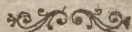
ZAWIERAJĄCY

Rozciągłe wiadomości wszystkich części sztuki Lekarskiej, dokładne i najszczegulniej-
sze opisy zażywanych roślin, sposoby rato-
wania zdrowia ludzkiego, i leczenia cho-
rob bydłych;

DZIEŁO pożyteczne wszystkim klasom Oby-
watelom i do ich pojętności przystosowane,
przez Towarzystwo Lekarzy Francuzkich.

Na język Polski przełożone i wielu ważnemi
dodatkami powiększone, przez W. K***
dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii
Doktora i Profesora.

T O M . III.



W W A R S Z A W I E.

u P. DUFOUR, Konsyliarza Nadwor. J. K. Mei,
Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły
Rycerskiej.

M, DCC. LXXXVIII.

42624



J



DYKCYONARZ
POWSZECHNY,
MEDYKI, CHIRURGII
i SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT
Czyli
LEKARZ WIEYSKI.

K.

KANTARYDY. Muchy Hiszpańskie, Polacy nazywali je zielono-złotawemi chrząszczykami. Mało jest osób któreby nieznaly chrząszczykow zielono-złotawych czyli kantaryd. Rodzą się z owadu podobnego do gąsienicy: te muchy mają skrzydła błonowate, na których się lśni złoto i lazur. Wielorakie są gatunki kantaryd; iedne są koloru lazuruwego, inne samego złotego; w innych te dwa kolory cieniują się tak nado-

A ij

bnie, że ich widok ciefzy i umila oko. Kantarydy ktore Lekarska sztuka do swego użycia przypuściła, mają blisko dwunastu linii długości, a dwie lub trzy szerokości. Pospolite są w Prowincyach Południowych Francuzkich i w kraiach ciepłych. W Połnocy nie tak są gęste. Pożeraią, iak mówią, liścia rozmaitych drzew, iako to topoli i innych. Ale widzieliśmy iż lubią bardziey czepić się liści iesionowych: może na innych nie siadają tylko w niedostatku tych.

KANTARYDY mocno się mnożą. Niekiedy tak są liczne, iż na powietrzu formują niby mgłę, ktora rozłącza po okolicach wonią dosyć nieprzyjemną. Ten zapach albo raczey ta wonia, jest przewodnikiem dla ludzi szukających tych owadów na usufzenie. Gdy są usufzone, w liczbie pięciudzieściat, ledwie ważą drachmę iedną.

Wonia parująca z ciał Kantaryd jest bardzo smrodliwa, i widziano osoby zapadłe na gorącość uryny niezmiernie bolesną, a nawet na moczenie krwią, z tey tylko okoliczności, iż zasnęły pod drzewem, na którym obśiadło wiele tego owadu; lub że ich wiele zbierały gołemi rękami.

KANTARYDY zawierają sol ostrą, bardzo kauftyczną i bardzo lotną. Używają ich w sztuce lekarskiej do plastrów przyfzczających tak znanych pod imieniem wizykatoryi: niekiedy ale bardzo rzadko, dają kantarydy iak lekarstwo wewnętrzne. Potłukszy ie na proszek czyli raczey starfzszy, mieszają ie z naciastą, lub z papką figową, i przykładają na kark, na nogi, ręce, pomiędzy uda &c.

To mieyscowe ; przyciąga do skóry pęcherzyki napełnione wódniistością. Wyprowadza skutki podziwienia godne w chorobach spiączkowatych , w gorączkach ziadliwych czyli malignach , w pleurze , w cieczeniu z oczow , w fluxyach spadłych na oczy , i na inne części głowy. *Patrz WIZYKATORYE.*

KANTARYDY, mają szczegulnieyszą własność działania na drogi uryenne. Podziwienia godną jest rzeczą widzieć , z iak wielką skwapliwością ich sol unosi się ku pęcherzowi , iak skwapliwie razi ciało i często w nim sprawia zapalenie naygwałtownieysze i nayniebezpiecznieysze . Nie można dać lepszey przyczyny tego skutku , tylko ; ponieważ pęcherz i naczynia uryenne zupełnie są nerwowate ; a co zatym idzie obdarzone wybornym czuciem , mogą być gwałtownie poruszone przez sol kantaryd , która przechodzi do pęcherza , nie odmieniwszy natury w drogach krążenia. Naylepszym sposobem zapobieżenia temu niefortunowi jest pić obficie mleko , wstrzykiwać co odmiękczaiącego w pęcherz , murzać chorego w polkąpielku wody letniey. *Patrz KAPIEL, WIZYKATORYE.*

Używanie kantaryd wymaga naywiększey przezorności , i naywiększey roztropności z strony Lekarza , który ie przepisuje wewnętrznie. Nieraz truto ludzi zadawszy mocną dozę tych owadów : a niewstrzemieźliwość kilku rozpuśtników , którzy wzięli to lekarstwo , końcem ocucenia w sobie obumarłego zbytkiem czucia miłości , wpadło w zdarzenia nayokropnieysze i zakończyło ro-

wnie dolegliwą iak straszliwą śmiercią. Pewna stara baba Prowancka, która w wiosce swojej uchodziła za czarownicę, była proszona o radę, od iednego młodzieńca osłabionego w zrodle rozkoszy miłosnych. Poradziła mu, aby zażył półdrachmy proszku kantaryd: ten nędznik tegoż samego dnia miał przyapizm tak wielki, iż się bawił z żoną swoją ośmdziesiąt razy nocy następującej. Umarł nazajutrz, ściskając ślupkę swego łóżka, i prosząc przytomnych, aby go niepozabawiali rozkoszy którą czuł. W nieiaki czas potym, drugi człowiek zginął z rady owej starej kobiety. Znaydujemy w Esfemerydach Niemieckich, przypadek prawie ze wszystkim podobny. Pewien *Ciarlatan*, który leczył wszystkie choroby, co jest przymiotem powszechnym *Ciarlatanom*; skłonił się pociągający przyłudą złotą, do przywrócenia pewnemu znakomitemu mężczyźnie, pierwszey do kobiet dzielności. Przepisał dwie drachmy kantaryd pomieszanych z proszkiem żmii i korzeniem storczyku żółtego (*satyrion*.) Lekarstwo wzięło w krotce swoy skutek, wzbudziło szlachetną dzielność w starym galancie, skutkowało mu przyapizm; nabrzmiałość worka moczowego, moczenie krwią, z którego umarł na schyłku dni jedynastu.

Jednak pomimo rozmaitych postrzeżeń zbiiających używanie wewnętrzne kantaryd, są niektóre przypadki, w których dane w małej bardzo dozie, mogą naywybornieysze skutki wyprowadzić. Widziano iak leczyły puchliny, które wyczerpnęły były wszelkie

sposoby sztuki, iak popędziły urynę, ktorych zatamowania nie zepsuć nie mogło. Naszym zdaniem, ktore jest rownie zdaniem wielu ciekawych natury podstrzegaczow, że poś grana kantaryd, dane z oleiowatemi; lub z kamforą, ktore są poprawiaczami iady tych owadów, i ktore pokrywaią ich sole wygryzaiące, może udzielać pokonanie chorob, ktore się opierały naydzielniejszy rozwalniającym. Dowiedziono, że to lekarstwo nayzdolniejszy jest do rozdrażnienia błon nerwowych, i do powiększenia oscylacyi naczyń, ktore utraciły sprężystość swoią w przypadkach puchliny.

Doktor *Spilemberg*, zapisał w *Efemerydach* ciakawych natury, obserwacyą nad Węgrami mieszkaiącemi za rzeką *Tibiską*. Ten Narod mowi Podstrzegacz Niemiecki, podległy jest chorobie nadzwyczajney, ktora ma nieiakie podobieństwo z puchliną. Wielkie gorąco głowy, ktore się potym rozchodzi po całym ciełe, następuje po nagłym wzdęciu się szyi, i prowadzi chorego do grobu w dni cztery, ieżeli mu wczesney pomocy nie dadzą. Chcąc zapobiec zlemu przypadkowi, zadaią w napoiu, dziesięć kantarydow w proszku na iedno zażycie: co skutkuje poty obfite, a niekiedy odcieczenie obfite uryny, bez naymniejszego bólu.

Ale Węgrzy ci maią temperament nayczterstwiejszy: może że zepsowanie obyczaiow, ktore zaraża inne części Europy, ieszcze nie osłabiło natury tych szczęśliwych Węgrzynow. Połowa dozy, ktorą oni z ta-

kim zaufaniem biorą, byłaby trucizną śmiertelną dla Włochów, Francuzów, Hiszpanów.

Zbierają kantarydy w Miesiacu Czerwcu i Lipcu, roztropność radzi, tym, którzy je chwytają, nadewszystko jeżeli połow w dnie robią aby rękawiczki mieli. Uzbierawszy pewną ilość kantaryd, zawiezują je w węzełku, i wystawiają na parę octu, tam zdychają. Potym kładą je na słońcu i odcinają skrzydła. Gdy są suche, pięćdziesiąt ledwie zaważy drachmę.

Jeżeli dasz kantarydy iak lekarstwo wewnętrzne; pamiętaj razem choremu kazać pić tyzanny łagódzace, i nie dawać na początku tylko czwartą część grana, chcąc iść aż do grana iednego lub dwóch w temperamentach najmocniejszych.

Xiega Paryzka wygnała kantarydy z swych lekarstw wewnętrznych. Chciano tą roztropną ostrożnością uprzedzić złe użycia, ktoregoby się mogli dopuścić Medycastrowie załudniający tę stolicę. Lekarstwo ktoreby się udało, przepisane i dane ręką Lekarza z liczby tych;których w sobie z zaśzczytem mieści zgromadzenie Paryzkie, stałoby się mierzem zaboyczym w ręku Giarlatańa, i niewiadomca, którzy się wdzierają w żniwo lekarskie.

KAPAREK. (Bot.) *Capparis*. *Capparis spinosa*, *Capparis retusó folio*. Kaparek iest krzewik, ktorego dwa gatunki uznają, ieden ciernisty, a drugi co niema żadnych cierni czyli żadnych kolców. Ten rośnie w Arabii i wznosi się do wysokości drzewa; tamten znayduje się w ciepłych klimatach fran-

euzkich. Obfadzony jest kolcami zakrzywionemi. Liście iego idą na przemian, prawie okrągłe, szerokie na pół cala i bardzo gorzkie. Z pachwiczki każdego listka wypada ogonek dosyć długi, na którym wisi kwiatek w różyczkę koloru białego, który się odmienia w owoc tak wielki iak oliwka lub iak żołądź. Ten owoc zawiera kilka nasionek drobnych z których każde leży w osobney iamce. Pielęgnuią bardzo to drzewo w Prowancyi blisko Toulon. To drzewo dostarcza kaparkow, które nieco innego są tylko pępuszki czyli pączki kwiatow rzeczony rośliny.

W sztuce Lekarskiey używają kaparkow i kory kaparkowey. I kaparki i kora zawierają wiele soli lotney. Kaparki są żołądkowe. Wzbudzają apetyt, pomagają trawieniu swą cnotą nagabającą i mają moc rozwalniania

Kora kaparkowa jest nader dobrym rozwalniającym. Da ją ią pomyślnie w kachexyi, żółtaczce, puchlinie, paraliżu nawet. Niektórzy Lekarze zalecają przeciwko waporom histerycznym. Przepisują ten korzeń w wymoczeniu, w dozie drachm dwóch lub pół uncyi, gdy jest suchy, a dwoie tyle gdy jest świeży. Można go także brać w sobie samym w proszku od pół drachmy, aż do drachmy iedney, w winie białym.

KAPILLORKI. (Bot:) Pod nazwiskiem kapilorki, *capillaria*, które pochodzi od łacińskiego *capilli*, włosy, zawierają Botanicy wszystkie rośliny, które mają korzenie tak drobne i cienkie iak Włoski. Rachują

ich siedm gatunkow: *Adiantum*, włoski Wenery czyli kapillorek Montpellierski, kapillorek Kanadzki, kapillorek czarny czyli pospolity. Skalna ruta, *szałwia życia*, rzęsa skalna, *politrycum*, i włoski Panny Maryi złote.

KAPILLOREK Montpellierski, zwany od Botanikow *capillus Veneris*, włoski Wenery, nayduie się obficie w Prowincyach Południowych Francyi, we Włoszech, w Hiszpanii, na Wschodzie. Rośnie między przedziałami kamieni i w rozpadlinach skał. Łodygi wychodzą z korzenia, długie są od sześciu do siedmiu calow, cienkie, suche i czarne. Liśki są drobne, każdy złożony jest z kilku szeregów drobniejszych jeszcze listeczkow cieniuteńko wyrzynanych.

KAPILLOREK Kanadyjski jest prawie krzewnikiem, i rośnie tak wysoko iak paproć. Łodygi jego są długie na piętnaście cali; wypadają bezsrzednie z korzenia, kolor ich czerwony. Liścia są zielonawe długie i zabłowane z iedney strony; są aromatyczne, smak mają miły, ale nieco stężający i gorzki. Charakterem osobliwszym, tego gatunku kapillorku jest to, że nigdy niewypuszczaia kwiatow.

KAPILLOREK czarny czyli pospolity, ma łodygi gałęziste ktore mają liście obciążone proszkciem nasiennym. Mają kolor piękny żółty, i dosyć są podobne do liści paproci; korzenie tego kapillorku z ukosa się czołgaia.

Łodygi skalney rutki czyli kapilloru białego są cienkie i łupne, ieden tylko listek

maią na szczycie. Ten w smaku jest niesmaczny, rośnie w cieniu na starych murach, w podłuż strumyków i zrzodeł.

Szałwia życia, która jest piątym gatunkiem kapillorkow, rośnie na murach i skałach; korzeń iey jest obrosły włosiem, Łodygi niemają iak dwa lub trzy cale długości, na wierzchołku są bardzo ciemno zielone, a blisko korzenia czerwone. Są liczne, cienkie, okrągłe i wyrzynane. Liścia podobne do liści ruty ogrodowej. Wspacznia ich strona ma proszek bardzo subtelny, iako innych kapillorkow i paproci. Proszek ten jest zbiorem małych okrągłych torbeczek, otoczonych pierścieniczkiem elastycznym, który odpada za przyciśnięciem i przymusza torbeczkę, do pęknięcia, w ktorej są zawarte nasionka brunatne bardzo drobnuchne. Roślina ta nieginie w zimie. Nazwano ją *szalwią życia* z przyczyny wielkich iey cnot. Bardzo wyborny dać ratunek w chorobach płuc.

Kzesa skalna politycum rośnie w cieniu, iako inne kapillorki w miejscach podwyższonych, na starych murach i szparach wilgotnych skał. Ten gatunek kapillorkow także nieginie w zimie. Łodygi iey są czerwone lśniące się, są drobne i kruche. Liścia są miękkie lekko włoskowane i obciążone także proszkiem bardzo subtelnym.

Włoski Panny Maryi złote rosną w lasach pomiędzy starymi murami, między mchem drzew starych i rozpadlinami skał; roślina ta jest długa na palec. Liścia iey są bar-

dzo piękne żółte, rozprężone ku kórzenio-
wi iako włosy a połączone u wierzchu. Na
końcu łodyg, są małe główeczki podługne
napelnione proszkiem miękkuchnym, w kto-
rym się zamyka zawiązek roślinny Niem-
cy bardzo poważają ten gatunek kapillor-
kow.

Wszystkie te rośliny o których my mowi-
li, bardzo rozciąglego są użycia w Sztuce
Lekarskiej. Zawierają w sobie kwasek oto-
czony wielą ziemi, i sol ammoniak. Od
tych początkow zawiśły ich cnoty. Są łą-
godzące, rozrzedzające, rozwiązujące, to-
niczne i rozwalniające. Dają je w wywarze-
niu iak herbatę, w wszystkich dolegliwo-
ściach flegmistych pierśi. Ta infuzya uspo-
kaia kaszel, ułatwia expectoracyą materyi
ostrych i lepkich ktore drażniły błonę we-
wnętrzną kanałow krtani. Równie dawana
bywa w dychawicy nadewszystko wilgotney,
w trudności oddychania, peripneumonii i
pleurze. Uwalnia trzewia od ślamowatości,
które ie mogą zalegać, znosi zatkania wą-
troby, mesenteryi i innych trzewiow, pędzi
miesiączne upławy, pociąga zewnątrz piaski
utrudzające nerki i pęcherz; można dadź
tey infuzyi w nieładzie i zapchaniu żołądka.
Skutkiem iey nie tylko iest rozrzedzać lep-
kości, ale nadto przywracać sprężystość i
ton częściom osłabionym, czynić foki płyn-
nieysze, przygotować ie do szczęśliwey
zmiany i pomagać odsączeniom.

Używają kopillorku Montpellierskiego lub
Kanadzkiego, do robienia syropu kapilloro-
wego. Xięga Paryżka kładzie tę roślinę w

wywarzenie pektoralne : Syrop z erysimum składany i syrop kapillorowy, wchodzą w elixyr kordyalny.

KAPUSTA. (Bot:) *Brassica*. Kapusta jest roślina ogrodowa znana powszechnie. Liścia iey są szersze lub węższe, podług palmkow przeplatanych wielkimi żyłowatościami bardzo kruchemi, które się unoszą na ogonkach, dłuższych lub krótszych, iasno lub czerwono zielonych i okrytych skorką, która pokrywa substancją mięsistą niesmaczną. Kwiaty idą w krzyżyk złożone z czterech listków. Kielich jest podzielony na cztery części. Wypada z niego sępelek, który potym staie się strąchem długim, cienkim, podzielonym na dwie komoreczki i otoczonym iankami zawierającemi ziarnka. Kapusta jest rozmaita iedna w małych, druga w wielkich główkach. Różnica ta wszystkim jest wiadoma.

Lubo starożytni i dzisieysy wielkie dali pochwały kapuście, dowiedziono iednak, że jest trudna do strawienia, że mało tuczy, i daie pokarm gruby oraz wietrzyły. Osoby które żyły na wsi, gdzie więcey iak w mieście iadają kapufty, zapewne musiały postrzedz, że zjadłszy zupę kapuścianą, zawsze człowiek jest ociężalszy; nie tak zdalny do odbywania swych zwyczajnych powinności, skłonny do snu, że oddaie wiatry gardłem kwaśne i smrodliwe, słowem, że utrudza niezmiernie w współkowaniu, dopokąd żołądek nie strawi tey potrawy, która tylko samym czerstwym żołądkom służy.

Sok kapuſty uważają iak rozwalniający i purgujący, ale iey ſubſtancya ieſt ſteżająca. To dało pochob Szkole Solemitańskiey do tego aforyzmu.

Jus caulus ſolvit cujus ſubſtantia ſtringit.

Utraque quando datur, ventrem laxare paratur.

Niektorzy Autorowie twierdzą, że ſok kapuſciany ieſt antydotem przeciwko grzybom. Inni mówią, że wino warzone z liſciami kapuſty, goi wrzody zaſtarzałe i trad; ſątaey ktorzyz inniemi, że ſkorbuty zaſtarzałe nieraz, uleczone były używaniem bulionow kapuſcianych: że popioły tey rośliny, pomieſzane z białkiem iaja, leczą oparzeliznę; inni nakoniec używają iey do opatrywania ran. W pleurze, ſmarują te liſcia maſłem, poſypują kminkiem i przykładają na bok. Przykładają ie takżę na pierſi nowozległych, aby ſię mleko nie zſiadło. Jeſzcze ich używają w zamiarze zapobieżenia zapaleniu pierſi kobiecych. Można probować tych wſzyſkich ſpoſobow leczenia, ieżeli nic dobrego nie uczynią, to też nic złego ſkutkować nie mogą.

Sztuka Lekarska ze wſzyſkich gatunkow kapuſty, czerwoney tylko używa na choroby wewnętrzne. Wywarzenie iey pomieſzane z trohcą miodu praſnego ieſt wyborne lekarſtwo laxujące i łagodzące. Uſpokaja kaſzel w katarach i innych chorobach pierſi, ułatwia expektoracyą, i w tymże ſamym

czasie rozwalnia żołądek. Zazwyczaj robią buliony bechiczne z kapusty czerwonej, płucek cięłych, płucnika i kapillorku. Biorą je rano na czczo, i wieczor, w trzy godziny po wieczerzy. *Patrz KASZEL, KATAR.*

KARABE. *Patrz BURSZTYN, albo AMBRA ŻOŁTA.*

KARANA. (Mat: Lek:) *Caragna.* Karana jest substancja żywiczna, dosyć twarda, lipka, zielono-czarniawa, tak ciągle jak smoła, gdy jest świeża, smak ma trochę gorzki, który się zbliża do smaku mirry. Roztacza, gdy ją palą, zapach przenikliwy i aromatyczny. Płynie z pnia drzewa wielkiego nazwanego *Hahelicoca* od mieszkańców Meksyku w którym rośnie. Botaniści dali mu nazwisko *arbor infania*, *coragna nuncupata*. Hiszpani przywożą nam ją w masie obwinętą w liście sitowia. Wybierać ją potrzeba czystą i świeżą, patrzeć należy aby w niej nie było żadnych paskudztw, które pobożni Hiszpani umyślnie do niej mieszać zwykli, żeby więcej ważyła.

Gumma karana zawiera olejek treśny, ostry, czerwony i bardzo aromatyczny. Ten olejek czyni karanę zdolną do rozwiązania nabrzmiałości, do wzmocnienia części, na które przyłożona bywa, do uspokojenia bólów, i do załatalenia ran. Nie jest zdatna tylko do używania zewnętrznego. Miękcza karanę terpentyną wenecką albo olekiem muszkatowym, chcąc uczynić plaster, który uspokoi bole pędogry i scyatyki, rozpędza flu-

xyi i kładzie tamę bolowi zębów; w tym przypadku ostatnim, przykładają go na skroń, lub na szew czelny. Tenże sam plaster umacnia także żołądek. W czasie w którym panują choroby epidemiczne, można palić gumnę karana, dla przeczyszczenia powietrza. Meksykanie robią z tey gummy, plaster na zagojenie ran, i na uleczenie hemoroid. Oto sposoby robienia iego.

Wez Terpentyny przedniey,	uncyą	1
<i>Ambari liquidi</i> , czyli <i>styraxu</i> białego ciekłego,	uncyi	3
<i>Karanj</i> ,		
<i>Małtyxu</i> ,		
<i>Mirry</i> ,		
<i>Aloesu</i> , każdego	uncyi	2
<i>Balsamu z Copahu</i> ,		
<i>Tacamahaca</i> ,		
<i>Kadziidła</i> ,		
<i>Krwi śnoczey</i> ,		
<i>Sarcocelli</i> , każdego	drachmę	1½

„ Każesz roztopić gummy i żywicę na ogniu, i proszki w nie wmięszasz,

KARBUNKUL. (Chir:) Karbunkul, po łacinie *carbunculus* jest nadbiegłość zjadliwa, zapalająca, twarda, okrągła wznosząca się w szpic, czyli na wierzchu kończąca, okryta małemi chrosteczkami, które się zdają otaczać inną chrostkę leżącą w pośrodku. Do iego piątnow ielżące należy gorącość piecząca, podobna do owey, którą skutkowało rozpalone żelazo, tudzież

sko-

skorupa czarna czyli popielata niby iaki strupek.

KARBUNKUŁOW dwa gatunki uznają: iedne proste i łagodne, drugie ziadliwe czyli powietrzne albo morowe. Karbunkuł prosty nie iest tak czarny, ani tak siny iak karbunkuł morowy; gorączka ktora mu towarzyrzy bywa lekka, okrażony iest kołkiem czerwonym. Przeciwnie karbunkuł ziadliwy iest czerwono-czarniawy; pęcherzyki, ktore są na iego powierzchni, robią głębokie strupy. Gdy te strupy odpadną, widzieć się daie mięso czarne; koło, ktore okraża nadbiegłość, iest czarne i sine; ból i gorąco bardzo są mocne; gorączka gwałtowna, stowarzyszona z nudnościami, wymiotami, mdłościami, obłąkaniem rozumu, konwulsyami, tudzież z chorobą morową czyli zgniłą.

KARBUNKUŁY zarażają raczey części gruczołowe. Za zwyczaj pokazują się na łabiznie krokowej, pod pachwami, lub na parotydach. Zawsze ie uważać należy iako krytyczne, i iako składy, do ktorych natura zlewa materye chorobne. Zawsze są dobrą wrożką, bądź w czasie morowego powietrza; bądź w chorobach zgniłych i ziadliwych, gdy zapalenie nie iest gwałtowne, gdy suppuracya czyli ropienie dzieie się bez wrzawy, bez gwałtowności, nakoniec, gdy skorupa średnia nie bardzo głęboko zapada w ciało.

Ale gdy karbunkuły są bardzo zapalone, fuche i twarde, gdy suppuracya nie nadchodzi, lubo się skorupa robi, rozpaczając należy o chorym; bo materya chorobna zo-

zobstając w massie humorow, psuie ie i roz-
wiązuie. Śmierć iest pewna; mowi *Hipokra-*
tes, gdy karbunkuły giną nagle.

W ogólności, te nabrzuienia tym mniej
są bolesne, im wilgotnieysze lub wolniey-
sze osiadaia częsci: pod ow czas łatwiey
ropieia: karbunkuły twarzy, są bardzo nie-
bezpieczne z przyczyny częsci; które twarz
otaczaią. Każdy łatwo zrozumieć może,
iż nikt niepotrafi zaştanowić ich postępkow,
gdy się raz dostaną do gardła. Karbunkuły
napastuiące częsci błoniaste, daleko są o-
kropnieysze nad owe, które swoje siedlisko
zakładaią w częsciach mięsistych i gruczoło-
watyh: im skorzey dojrzewiają, tym wię-
kszą czynią nadzieię, szczęśliwego końca;
ale gdy po uleczeniu znowu się pokazuią,
śmierć prawie ze wszystkim iest pewna. Kar-
bunkuły wschodzące za uszami są bardzo
niebezpieczne.

KARBUNKUŁY proste leczyć potrzeba iak
dymienicę. Patrz Guz WENERYCZNY. Za-
czniesz od puszczenia krwi choremu, skoro
się tylko nadbiegłość pokaże; przepurguiesz
go, naznaczysz tryb pożyicia chłodzący i
rozrzedzaiący. W tymże samym czasie
przyłożysz na karbunkuł kataplazm odmięk-
czaiący, robiony z ośrrodki chleba, mleka,
szafranu, żółtek iai, i roślin odmiękcza-
iacyh, lub też cebule pieczone na popiole.
Można będzie, w przypadku małej dzielno-
ści wymienionych kataplazmow, użyć na-
stępującego:

Weź Masta świeżego i drożdży,

uncyą i

Miodu prafnego białego, uncyi ½
Mydła Weneckiego, drachmę 1
Szafranu w proszku, drachmy ½

Zmięszay na kataplazm.

Gdy karbunkul nie ropicie, a gdy przecię ro-
 bi się skorupa, trzeba się pośpieszyć znasieka-
 niem aż do żywego, a potym ciała czyli mięsi-
 wa sphacelowate (*Patrz SPHACELÉ*) za pomo-
 cą kauteryum aktualnego wytrawić. Okry-
 waia potym część maseią iaką dotrawiającą,
 złożoną z terpentyny, z żółtek iay, z ma-
 ści styrax, z oleyku z *hypericum*; gdy zaś
 strupek zacznie odpadać, maczać będzie sz
 fleytnszki w tynkturze mirry lub aloesu;
 dokończy sz oczyszczenia wrzodu maseią
 czyszczącą z opichu. *Patrz OPICH.*

Postrzegłszy, że karbunkul jest ziadliwy i
 że nie postępuje bynajmniej do ropienia,
 radzą przyłożyć banki, alboliteż, wizykato-
 rye. Ten sposob zachwalaią bardzo doświad-
 czeni praktycy; po użyciu iego idą pomy-
 ślne skutki. Po tym przyłożeniu, jeżeli nad-
 bieglność nie ropicie, palą ciała czyli mię-
 siwa sphacelowate karbunkulu, kauteryum
 aktualnym.

Nie można nigdy nadto zalecać, aby pod-
 czas tego leczenia, dawano potne, końcem
 dopomożenia materyi chorobney w prze-
 dzieraniu się do skóry. Gdy suppuracya skut-
 kowana zoltanie, okryć należy karbunkul
 dotrawiającym, iakim jest masę *basilicon*;
 dozwołisz ropicć karbunkulowi czas długi,
 aby wfzystek humor ziadliwy, który utrzy-

muie tę chorobę, mógł wycieknąć tym o-
tworem.

Gdyby się gangrena rozciągała, uczynił-
byś nowe nasekania, i obwiązałbyś przy-
łożwszy fleytuszkę maczaną w likworze na-
stępującym, który podług świadectwa *Hof-*
*mann*a, jest precudowny na zapobieżenie
postępom gangreny i uspokojenie zapa-
lenia.

Weź *Spirytusu wina rektyfikowanego*,

uncyi 4

Kamfory,

drachmy 2

Szafranu,

Saletry kunsztowney, każdego dra-

chmę 1

Zmieszay dostatecznie w moździerz szklan-
nym lub marmurowym.

Tryb przepisany choremu, podczas tego
leczenia, powinien być nayrozważniey u-
rządzony. Dasz baczność aby ciepło jego
izby niebyło zbytczne; strzedz się będzie
chory troskliwie zimna; oddali od siebie
wszystkie rzeczy i przedmioty, któreby u-
myśl jego w naymnieyższe pomęszanie wcią-
gnąć mogło; zakończysz leczenie purgują-
cemi często powtarzanemi.

KARDAMON, czyli RAYSKIE ZIARNKA.
(Mat: Lek:) Znajdziemy w sklepach i kra-
mach aptekarskich, trzy gatunki Kardamo-
nu czyli raylskich ziarenek, które nam przy-
wożę z Indyi. Pierwszy jest nazwany wiel-
kim kardamonem, ziarnem raylskim; drugi

jest kardamon średni, trzeci nakoniec kardamon mniejszy, *cardamomum minus*. Te trzy gatunki kardamonu są owocami roślin należących do rodziny roślin trzcinowatych. Zawarte bywają w strączku mniejszym lub większym, podług gatunku drzewa. Wszystkie mają równe cnoty, ale najczęściej używają małego kardamonu. Kardamony wzbudzają poty, zabijają robaki, pomagają strawności, gdy jest wolna i pracowita. Przysiętoją temperamentom zimnym i flegmitym. Wzbudzają obfite oddzielenie śliny, gdy je kto żuje. Smak mają pieczący, dzielniejszy nad smak pieprzu; są żołądkowe, rozwalniające, diuretyczne i cefaliczne. Można je dawać osobom kachetycznym, które miewają zawroty lub obłąkania myśli. Są dobrym lekarstwem na uprzedzenie apoplexyi wodnistey.

Doza małego kardamonu jest od 6. granow aż do skrupułu w substancyi. Można go dać aż do półdrachmy w wymoczeniu wina.

KARDYALGIA. (Szt: Lek:) Kardyalgia jest choroba, której siedlisko jest w otworze wyższym żołądka, gdzie osoby, kardyalią tknięte, czują ból gwałtowny śtowarzyszony z omdlewaniem, palpitacją serca, potami zimnemi, nudnościami: co wszystko należy do symptomatow, któreby można łatwo wziąć za jedno z symptomatami pętniuciem i aneuryzm serca. Nazwisko Kardyalgii dane było tej chorobie, ponieważ się daie czuć blisko serca, które dawni nazywali *cardia*.

KARDYALGIA obwieszcza się czuciem ociężałości i bólu w jamie żołądkowej. Puls jest na ow czas mały, żywy, zakopany, niekiedy przerywany. Chory żali się na uciskanie pierśi; porządek dygestyi przewrocenia doświadcza; mryny są turowe i zataśmowanie ich następuje; chory czuje rznięcie; nogi i ręce ma zimne. Palpitacye i omdlewania następują po tych przypadkach, ale nie są tak długie ani tak ciężkie, jak w aneuryzmie serca. twarz staie się siną i bladą, i okrywa ją pot zimny.

Dwa są gatunki kardyalgi. Pierwszy jest kardyalgia istna, która skutkuje rozciągnięciem lub ściąganiem włókien żołądka; druga symptomatyczna, która ma przyczynę swoją w jakiej chorobie obcej względem żołądka.

KARDYALGIA istna zawsze zawisła albo od zbioru soków grubych i niestrawnych w żołądku; czasami od słabości, od paraliżu tego trzewia, lub też od wiatrów, które go rozprężają.

KARDYALGIA symptomatyczną, niekiedy skutkuje gwałtowne wymiotne nieroztropnie zażyte; poiknięta trucizna; humor pegodryczny lub reumatyzmalny spłyniony na to trzewie; gorączka przerywana długo trwająca; płucie częste zbytecznie; robaki zawarte w kiskach; skir: obstrukcyja wątroby, śledziony, podnizki żołądkowej; albo aneuryzm serca. Widziano, że kardyalgia była symptomatem chorób szpazmodycznych, macicznych i hypokondryalnych waporów.

Każdy gatunek kardyalgii poznasz wypytując się przyzwoicie chorego i chodzących koło niego. Zapewnisz się, że kardyalgia zawisła od niestrawności lepkich, ostrych, spruchniałych czyli zaśmierdziałych, gdy po zbytku jakimkolwiek, chory żalić się będzie na zły smak w ustach, gdy będzie miał nudności, odrzuty kwaśne lub smrodliwe, język okryty plugactwem, borborygmy, ciężkość w przestrzeni żołądkowej i ustawiczne niespokojności.

Gdy chory będzie miał usta gorzkie i niby papką wykleione, z wielkim bólem głowy, bez wyprężenia w przestrzeni epigastrycznej, dość będzie dać mu dwa lub trzy grana wymiotnego w enemie i w kilku szklankach. Przytym, każesz mu pić wiele wody ciepłej, końcem pociągnięcia stołcem lub wymiotami, reszty pokarmów źle strawionych, które utrzymują chorobę.

Gdy zebrane niestrawności są ostre, co poznasz po odrzutach kwaśnych i po uczuciu ciepła w otworze żołądkowym; dasz tylko wody kurczęcej, albo oliwy z wodą. Przytrafia się niekiedy, że tyzanna, w którą wchodzi rośliny żołądkowe, wzbudza wymioty, drażniąc łagodnie włókna żołądkowe i szczęśliwie kończy choroby.

KARDYALGIA pochodząca z słabości żołądka łatwa jest do poznania. Trawienia bywa ją bardzo pracowite, chory niema apetytu, jest kachektyczny, miewa nudności i odrzuty, niekiedy kwaśne, niekiedy bez zapachu, niewidąc żadnej przyczyny, któraby mogła skutkować tyle nieładów oprócz słabości sa-

mego organu. Uleczysz ten gatunek Kardyalgii lekarsztwami żołądkowemi. *Patrz SŁABOŚĆ ŻOŁĄDKA.*

KARDYALGIA, która ma za przyczynę paraliż żołądka, oznajmia się czuciem pełności i ciężkości w żołądku, lubo chory nie może wemiotować, chociażby wziął mocne lekarstwo na wymioty.

Pan *Lieutaud*, widział iednego tak chorującego; otworzył trupa po śmierci, i znalazł żołądek pełen pokarmow, lubo chory od kilku dni nic nie jadł. Gdyby się komu zdarzyło leczyć podobną chorobę, przyłożyłby zaraz na żołądek chusty, maczane w wywarzeniu wina z ziołami aromatycznemi; zadałby iakie kordyały, iaki likwor mocny spirytusowy; trochę dobrego wina z *Alikantu* lub z *Wysp Kanaryjskich*; enemy trochę drażniące, aby wzbudzić kanał kiszkowy do ściągania częstych, nakoniec po tych lekarstwach, zadawałby wymiotne w małych dach, a gdyby sądził, że choroba jest spazmodyczna, puściłby krew.

Poznasz, że kardyalgią skutkują wiatry, gdy chory po obiedzie i wieszerzy oddychać nie może bez trudności, gdy ma częste odrzuty, i zbiera mu się na wymioty. Niekiedy postrzegamy w prześtrzeni brzucha prawey, nad dziurką spodnią żołądka, nadbiegłość wielką iak kurze iaie. Ból wzmagają się zaraz po wzięciu pokarmow, a gorączka nie towarzyszy temu stanowi.

Gdy puls iest mocny, gorny i żywy, zacznieś od puszczania choremu krwi. Po-

tym każeś mu pić wiele wody kurczącej. Jeżeli bol iest zawsze gwałtowny, każeś mu wziąć *granum laudanum*, końcem ziednania trochę snu w nocy, i położyś mu na żołądkowym dołku kataplazm następujący :

Weź Liści szatwii i maioranku każdego

garści 1

Nasion anyżowego i koprowego,

każdego

fzczyptę 1

Kwiatow rumienia i rozmaynu,

każdego

fzczyptę 1

Każ warzyć wszystko w prostym winie czerwonym i przyłoż w kataplazmie na dołek żołądkowy. Day szczegolnieyszą bacznąć, aby ta część należycie okryta była, osobliwie w zimie, i aby chory nogi miał zawsze w cieple. Ten sposob iest wyborny na rozpędzenie dolegliwości spazmodycznych żołądka.

Ale jeżeli bol iest lekki, a temperament chorego flegmatyczny, dasz wewnątrznie lekarstwa żołądkowe i przeciw-wietrzne, iakimi są wywarzenie iagodek iałowcowych, ich ekstrakt, anyż, koper, a nadewszystko dryakiew, lub apozema i kafek następujący :

Weź Korzonkow omanu suchych, drachm 6

Liści ptasicy rutki,

Papawy czy żabiego kwiatu,

każdego

garść 1

Wierzchołkow małego iasienca,

szczyptę

Skorki świeżey cytrynowey, uncyi 1

Każ warzyć korzonki w czterech funtach wody przez półkwadrans, doday potym liścia, wierzchołki, i skorkę cytrynową, przecedź i doday do przecedzenia:

*Syropu cykoryi składanego, lub
syropu kocenek,*

uncyi 1

K A S E K

Weź Proszku kinkiny,

draehmy 1

Stroiow bobrowych,

granow 80

Dryakwi,

drachmy 1/2

Zrob trzy kąski z syropem maku białego. Niech codziennie zażyje jeden ku wieczorowi.

KARDYALGIA symptomatyczna, bywa za-
wyczaj następnością jakiej choroby. Gdy
jest skutkowana jaką trucizną, chory żali się
na rozdzierający ból w przestrzeni żołądka,
ma przystępny odurzałości, cierpi bezsen-
ność, obłąkanie rozumu, konwulsye, ucisk
niezmiernie utrudzający, palpitacye, słabo-
ści. Puls iego jest słaby, zakopany, dro-
bny, czasami twardy, nierówny, przerywa-
ny. W niższej przestrzeni brzucha czuje
gwałtowne kolki, nie idzie na stolec, moc
iego nie odchodzi, ręce i nogi ma zimne;
pot zimny pokrywa go, twarz staje się siną i
pomarszczoną; ma drżenia i umiera z wśzy-

stkiemi znakami, które towarzyszą Otru-
ciu.

Pan *de Sauvages* przytacza takowe zda-
rzenie w swej Nosologii. Pewien korzen-
nik, sprzedał jednemu człowiekowi lekar-
stwo, które zawierało uncją jednę arsze-
niku. Błona powłócząca czeluście twarzy i
rure pokarmową, zupełnie zgryżona zosta-
ła, prócz zapładzania stwardniało; sympto-
mata dopiero od nas wyliczone pokazały
się, a chory skonał w trzydzieści dni po-
tym w najgwałtowniejszych bólach, po-
miimo wszelkich zabiegów czynionych na
uspokojenie przypadków.

Lekarstwami wskazanemi w tym gatunku
kardyalgii są: woda kurczęcia, tłuściości,
oliwa, olejki, masło topione, mleko, wo-
da letnia i wywarzenie kruszek, dawane
wielkimi szklankami, w zamiarze ochło-
nienia cząstek solnych substancji zjadliwych
i ziednania wymiotów. Dodają do tych le-
karstw enemy częstsze lub rzadsze; dają po-
tym iakiś narkotyczne, aby ziednać iakiś
spoczynek choremu, który niemoże uni-
knąć mocnego utrudzenia.

Pedogrycy podlegli są kardyalgii, gdy
pedogry jest dawna. Miewają borborygmy,
trawienie źle odbywa, swoje funkcje, i czu-
ją ciężkość w dołku żołądkowym. Pora-
dziłż chorym, aby używali ćwiczenia cia-
ła, aby szukali rozrywki i często pili tro-
chę wina Kanaryjskiego. Ale jeżeli się sym-
ptomata powiększą, poydziesz za przy-
kładem *Sydenhama*, który w podobnym
przypadku, użył najszcześliwiej swego

laudanum liquidum, którego przepis położemy pod artykułem *laudanum*. Gdy postrzegaliśmy, że materya pedogry, którą był dręczony, unosiła się ku żołądkowi, po popełnionym jakimś błędzie przeciwko trybowi, który sobie przepisał ten Lekarz, sprawiedliwie sławny, brał pewną dozę mieszaniny piwa i serwatki, którą Anglicy nazywają *bochet*; ten napój wkrótce był wyrzucony wymiotami, a gdy *Sydenham* postrzegł, że wszystko wyrzucił brał szklanekę wina Kanaryjskiego, z sześciu kroplami *laudanum*, i tym sposobem zachował się dość długo.

Ale gdyby się ten sposób *Hipokratesa* Angielskiego nieudał, możnaby przyzwać na pomoc potne, aby chorym ziednać przez dni kilka poty obfite.

Często się przytrafia, że ludzie rażeni febrą, mają kardyalgie bardzo gwałtowne, podczas przyśtetu febry, to się nadewszystko trafia w tercyannie, a po paroxyzmie następują bole żołądka. W tym stanie choroby czuie ból nieznośny w prześtrzeni słabizny brzuchowej, wymiotuje mało, ma słabości, puls jego jest drobny, oddycha śkaiąc. *Morten*, Lekarz Angielski, będąc przyzwany w podobnym przypadku, osądził że choroba była spazmodyczna, skutkowana materyą chorobną, i że szczegulniey raziła powłoki żołądkowe. Ten Lekarz przepisał najprzód, obfite picie wody kurczęcey; dał potym kinkiny, i gran *laudanum*, na każdy wieczor; kazał także przyłożyć na pięści plaster robiony z rowney części kadzidł i terpentyny. Osmego dnia po przy-

stepie, kazał ieszcze wziąć kinkiny, lubo chora była spokoyna. Ale gorączka powróciła nazad w przeciągu dni pięciu z ophtalmią bardzo bolesną. *Morten* rozkazał puścić krew z ręki nazajutrz; kazał pić dekokt gorzki na przywrocenie odchodów zatrzymanych. Ze zaś żołądek niebył ieszcze zupełnie wyzdrowiały, przepisał skrupuł ieden pigułek żołądkowych z granum *laudani* i dokonał leczenia lekarstwami o których my mówili w artykułach GORĄCZKI.

KARDYALGIA, skutkowana częstym a niepotrzebnym płuciem, które bywa skutkiem złego wychowania, ustanie; gdy chory zatrzyma w sobie lepiej ślinę.

Inne gatunki bolu żołądkowego, nieustają tylko tym lekarstwom, które mogą stłumić ich przyczyny.

„ Gdy kardyalgia jest konwulsyina. (*Diēt. de santé. T. I. page 110.*) oznajmuje się „ pulssem ściśnionym i konwulsyiny, „ poruszeniem mimowolnym członków, „ prężeniem zbytceznym wszystkich fibr „ czyli włókien ciała, ściśnieniem znakomi- „ tym pierśi, które niedozwala choremu „ oddychać, zatamowaniem odcieku uryu, „ ściśnieniem mocnym zębów, a ogółem „ mówiąc wszystkiemi symptomatami, które „ mogą charakteryzować stan konwulsyiny.

„ W tym przypadku, zacząć potrzeba od „ wezwania na pomoc puszczenia krwi, „ by zmniejszyć iey masę, a tym samym „ nadać iey więcej gry w naczyniach, które „ są zbyt ściśnione; puszczenie krwi

wa, które jest podobne do orzechowego drzewa krajów ciepłych. Drzewo to rośnie skwapliwie na Wschodzie, i w wszystkich krajach Indyi Wschodnich, ząd było przeniesione do Ameryki, osobliwie na wyspy Antylskie, do Meksyku i Brezylji. Rodacy tego kraju nazywają to drzewo *canneficier*. Kora tego drzewa jest cieńsza jak kora orzecha; ma kolor popielaty zewnątrz, a cielisty wewnątrz. Liścia kassyi podobne do liści orzechowych, umieszczone są parami na dwóch żyłkach drobnych; żyłkowatości ich są nieskończenie cieniuchne, co je czyni gładkimi; mają zazwyczaj półtorej stopy długości; kwiateczki są bardzo drobne przyczepione do ogonka długiego na całą lub dwa cale. Kolor mają żółtawy, drzewo огоłocone bywa z liściami gdy go okrywają kwiaty, co kassya ma wspólne z migdałowemi drzewami. Pomiedzy praciami nasiennemi kwiatów, widac wznoszący się sępelek długi i cylindryczny, którego długość powiększa się codziennie, skoro kwiat opadnie. Ten sępelek staie się strącem czarniawym, nieco zakrzywionym i bardzo twardym. Te strąca są łaski kassyi, które za poruszeniem wiatru, tłukąc się iedne o drugie czynią łoskot, który podróżujący słyszą z bardzo daleka.

Strąca kassyi zawierają w sobie substancją papkowatą czyli mleczną, która ma sężalność miodu zgęstniałego przy ogniu. Ta papka czyli ten mlecz jest czarny, ma smak słodki i nieco kwaśkowy. Służy za po-

włokę pestkom owalnym, żółtego koloru nieco ciemnego, twardym i tęgim.

Im cięższe są łaski kassyi, tym więcej zawierają papki; jeżeli stracone na wzajem, dają dźwięk, znakiem jest, że się zestarzały w sklepach, i że mlecz czyli papka wyschła; pod ow czas nierzadką bywa rzeczą, znaleźć ją z kwaśniąłą lub spleśniałą. Przemysł korzenników, którzy moczą w wodzie łaski kassyi, długo zaległe w sklepach, przyspiesza spleśnienia papki.

Kassrą przywożą z Wschodu, z Indyi i z wysp Amerykańskich. Przychodzi także kassya z Egiptu przez Alexandryą i Maryllą, i to jest kassya Wschodnia. Inną kassya nazywaną Zachodnią. Kora iey jest gęstsza, iasnieysza iak kassyi Wschodniej; a nawet iey mlecz zdaie się trochę więcej cierpkości mający w sobie, lecz obydwie rowne mają skutki. Kassya Brezylska, ma łaski grubsze i bardziey spłaszczone, iak inne.

Cheąc mieć mlecz czyli papkę kassyi, odrzucają pestki i przegrody znajdujące się w rownych odległościach w strącu. Ten mlecz, sprawiedliwie jest uważany, iako iedno z purgujących minoratywow, nayłagodnieysze i naydobroczynnieysze. To ma w sobie łzczegulnieyszego, iż ją można dawać rowno dzieciom iak dorosłym; temperamentom słabym czyli kakochimicznym, iako i temperamentom mocnym i suchym; kobietom ciężarnym, iako i tym, które nigdy niepoczęły. Purguje lekko nierozpalając, i skutkuje bardzo dobrze w przypadkach,

kach, w których używać niemożna purgujących draſtytycznych. Dają ją pomyślane, w wſzystkich chorobach zapalających po ſi lub niżej przetrzeni brzucha, w gorączkach pieczących i zapalających, w dolegliwościach nerek i pęcherza, a ogółem we wſzystkich przypadkach, w których chcemy purgować bez wſzelkiej gwałtowności i w tymże ſamym czasie uſpokoić burliwość humorow. Kaſſya pewnym iſt ſpółsobem rozwołnienia żołądka, w konſtupacyach długotrwałych; rozwiązanie i pociąganieznacznie materye gnoyne, których oſtrość nadarza częſte zapalenia niżej przetrzeni brzucha, niebołpiczne i okropne. Można iey ieſzcze użyć w bólach gardła zapalających, w katarach, w migrenach uporczywych i w bólach hemoroid zapalonych.

To co mowiemy o kaſſyi, rozumieć należy o kaſſyi dobrze wybranej i niepodpadſzey żadney zmianie, żadnemu zepſuciu. Bo niezawodnie poſtrzeżono, że nudności, wiatry, rznięcia, &c ktore przypisują użzywaniu kaſſyi, powinny raczey bydź przypisane złym przymiotom kaſſyi użytej, niż złości wewnętrzney tego lekarſtwa. Kaſſya można łączyć z anyżem w dolegliwościach hiſteryecznych i hipokondryecznych; w dolegliwościach choleryecznych z waynſztynem; w przypadkach żołądka ſłabości z rhuſbarbarum. Kaſſya dawana ſyżkan i w bulionie cielecym dzieciom nowourodzonym, ieſt lekarſtwem bardzo zaleconym na wypędzenie meconium.

Cztery uncye lasek kassyi poſtorey tylko uncyi daia papki, a gdy ſa stare połowę tego. Praktycy niepowinni tey uwagi ſpuſzczać z pamięci.

Mlecz czyli papka, wyięta z ſiaccia kassyi, przegmieciona przez ſito, może bydź dana w dozie dwóch granow, poł uncyi, a nawet uncyi jedney rozpuſzczoney w ſerwatce, bulionie lub takim kałku. Wywarzenia iey przepiſują od poł uncyi aż do czterech lub ſześciu uncyi, w poſtkwarcie wody. Przepiſują ią także w enemach laxujących i łagodzących, w dozie uncyi dwóch, w papce, a mniej lub więcej o dwa funty, gdy ieſt w laſkach.

Woda z kassyi proſta, ktorey, użycie bardzo ieſt rozciągle w ſztuce Lekarskiej, gotuje ſię tłuć i każąc warzyć ſześć uncyi lasek kassyi w trzech kwaterek wody, dopokąd niewywrze część trzecia. Daia iey kilka kieliszków, końcem rozwolnienia żołądka, uſpokojenia upałów gorączkowych &c. Lepiejby nieſkończenie było używać mleczu czyli papki, bo kora laſek ma nieco ſteżącey ſily, co ieſt skutkiem przeciwnym celowi, iaki miewamy w dawaniu laxującego.

Xięga Paryzka kładzie *pulpaſſi* w konſekt Hamech, w *electuario tenitum*, w *catolicum*, w *electuario kassyi* i w kassyi gotowaną.

ELECTUARIUM KASSYI.

Weź Mleczucyli papki kassyi świeżo z ſtrączow dobytey, funt i

Miodu praśnego wyszumowanego, funt 1
 Liści i kwiatow szczyru, pom. niego i
 fialkow, garści 1
 Piętunu, garści 1

Wywarzywszy liści i kwiaty, dodasz kassya nowo donytą i przecisnąoną przez sitko; potym włożyłz miod w naczynie wyławły liściu i kwiaty i warzyć będziesz do słyżkości elcituarii. Doza jest uncya jedna lub dwie w enemach laxujących.

KASSYA GOTOWANA XIEGI PARY-ZKIEY.

Weż *Pulpæ cassiæ*, funt 1
Syropu fialkowego, uncyi 12
Cukru startego na mieluchny proszek, uncyi 3

Dozwol wyparować w popiele ciepłym aż do słyżkości wyciągu czyli extractu; gdy męszanina ta ochłodnie, dodasz uncya jedną wody kwiatow pomarańczowych.

KASSYA w DRZEWIE. (Mat: Lek:) *Cassia lignea*. Kassya w drzewie, jest kora kręcona w rurczki iak cynamon, i która się od cynamonu tym tylko różni, iż iey zapach aromatyczny jest słabszy, i że w ustach z ta, zostawia szlamowatość, którą gęby nie zaraża cynamon. Biorą ją z drzewa, które podobne jest do drzewa cynamonowego na wyspie Jawa i Malabar. Niektorzy Autorowie uniemiają, że żydzi używau kassyi w drzewie do robienia oleu świętego.

Ta kora uchodzi za mającą cnoty żołądkowe i potne; zalecają iey używanie w dyshawicy wilgotney i w kaszlu kataralnym, w dyarryach, dyssenterjach, słabościach żołądka, i kachexyi.

Wchodzi w dryakiew, w philonium Rzymskie, w mithrydat, i w diafcoordium.

KASSYA GOZDZIKOWA, (Mat: Lek:) czyli kassya mająca zapach goździków sklepowych. *Cassia taryophyllata*. Niewłaściwie dano nazwisko kassyi goździkowej, kórze skróconey w trąbkę lisowatą i cienką, którą żdzieraia z wielkiego drzewa, którego liścia podobne są do drzewa cynamonowego. Długi czas mniemano, że kory tej dodaie drzewo noszące goździki sklepowe, ale dzisiaj wszyscy przeciwnie są przekonani. Drzewo kassyi goździkowej, rośnie na wyspach Amerykańskich, w Gujannie, w Brezylu i na wyspie Kuba.

Kora ta zostawia na języku impresyą korzennieyszą niż goździk sklepowy. Dobra jest na choroby żołądka. Ma moc toniczną i wzbudza poty.

KASZEL. (Szt: Lek:) Jest poruszenie tańienne, brzmienne, spokojnieysze lub gwałtownieysze, które się odbywa za pośrednictwem narzędzi oddychania, gdy się przytrafi, iż iaka rzecz utrudza płuca, a natura chce się iey pozbawić. Kaszel jest symptomatem kilku chorób gardła, pierśi i żołądka; powizechnie zaś bywa symptomatem iakiego nieładu w płucach. Kaszel zawiśł na gwałtownym uśłowaniu, które czyniemy na wypędzenie lub wyrzucenie

materyi z kanałów krtani lub płuc, za pośrednictwem powiększenia ich ściągnięcia lub ich mocy konwulsyjney; ztąd kaszel zawsze poprzedza wdech gwałtowny (*inspiration*), a towarzyszy mu wydech także utrudzający.

Lubo celem tego poruszenia jest wyfodowanie materyi zawadzającej, może jednak być sympatycznym, gdy przypadnie z okoliczności rozdrażnienia zdarzonego w innej części. Ztąd widzimy często kaszel skutkowany dolegliwością spazmodyczną krtani i gardła, ktorey przyczyna odległa ma swoje siedlisko w żołądku, w macicy, lub wątrobie. Ztąd wzięto podział kaszlu na kaszel pierśi, żołądka i gardła; ale jeżeli przyczyna kaszlu, działa bezpośrednio na same narzędzia, pod ow czas będzie *idiopatycznym*.

Przyczyna wzbudzająca kaszel jest rozdrażnienie włókien płuc, a zatym wszysko, co będzie mogło skutkować to rozdrażnienie, zdolne będzie do wzniecenia kaszlu, iako to zapalenie, chrosteczki, rozprężenie lub zgęstnienie humoru krtaniowego, wpłynienie materyi ostrey, ktorey dostawia błona flegmista; wszystko to wyciąga, utrudza i oddala włókna krtani, ztąd powstaie irytacya czyli rozdrażnienie.

Kaszel suchy bywa zawsze bez plwocin stowarzyszony z bolem i gorącością; kaszel mokry, nie jest tak bolesny ani tak uciążliwy.

Prognozyk kaszlu rozmaity bywa podług siedliska i przyczyn. Kaszel pierśi jest nay-

cięższy, ani powinien bydź zaniedbanym: oznacza zawsze katar lub fluxyą bądź krwi bądź flegmy na płuca, która może mieć skutki okropne.

Leczenie kaszlu nie jest tak proste iak publi zność mniema. Błąd ten wiele ludzi coddziennie śmiercią opłaca. Ztąd przed leczeniem kaszlu roztrząsać należy jego przyczynę. Inaczej wżylka praca byłaby niemię romona. Kaszel: każe się dorozumiewać rozstrzeżenia w płucach; ale to rozstrzeżenie może bydź skutkowane dolegliwością spazmodyczną ktorey siedlisko jest bardzo oddalone: gorącem, suchością, eretyzmem piersi, rury oddechowej; albowi też może bydź skutkiem materyi lipkiej, ciągłej, beztłakowitey, która zatyka kanaliki krtaniowe; a ztatem sposoby leczące rozmaite i różne bydź powinny. Tu to przypomnieć sobie należy podział lekarstw bechiczych, na bechiczne łagodzące, i bechiczne rozrzedzające. W pierwszym przypadku, gdy różdrażnienie, nieuznaje za przyczynę materyi wolney, zimney i wilgotney, ale prosty eretyzm; coby starożytni nazwali byli *intemperies sine materia*, udać się należy do bechicznych łagodzących. Takimi lekarstwami są: olejek migdałow słodkich, korzonki i kwiaty malwy, ślazu, podbiłsu, dziewanny; serwatka klarowana jest naywybornieyszym lekarstwem na podobne przypadki. Jeżeli ciepło czyli gorąco piersi jest znakomite, trzeba z ręki krwi puścić; puszczenie krwi zawsze jest potrzebne, gdy chory jest krwisty, i bol

głowy znakomity. Bardzo pożyteczną jest rzeczą, moczyć co wieczor nogi w wodzie letniej przed spaniem; i mimo dawnego przełydu, który się na moczenie nog zapatrywał jako na szkodliwe, bardzo wiele dobrego przynoszą choremu, zmniejszając gorączki, bólu głowy i kaszlu: enemy są także bardzo pożyteczne, jeżeli chory ma zatwardzenie lub gdy mniej moczu oddaje niż był zwykł.

Larwa każdy rozumie, iż takowe leczenie byłoby szkodliwe w drugim przypadku, to jest gdyby kaszel był skutkowany materią gęstą i lipką, wszystkie te lekarstwa śluzogędzące i olejowate powiększyłyby jeszcze złe, a więc udać się należy do lekarstw dzielniejszych, do bechecznych rozrzedzających. Często potrzeba zacząć od wysuszenia źródła choroby; które zależy na zaważeniu dróg pierwszych niestrawnościami, wypróżniając dzielnie wymiotnym. Ipekakuanha przyzwoite jest nadewszystko; stąd widzimy że jest *specificum* niezawodne na kaszle ciężkie dzieciinne, czyli to będzie dane w wielkiej dozie, czyli tylko w charakterze zmieniającego. Potym przepisują tyzanny, gotowane z roślin, które mają cnotę wycieńczającą, rozrzedzającą; iaktami są: przetarznik, izopek, bluszcz ziemny. Te rośliny służą także za pasadę napoiom, które czynią jeszcze dzielniejszymi, zastrzając je syropami tychże samych roślin, kermesem, oximellem scillitycznym. Słowem istotną pod ow czas indykacją jest wycieńczenie i wypróżnienie;

w tym to zamiarze robić zwykli pod ow czas lekarstwa nieco toniczne, dodając do nich kermes, oxymel i wino scillityczne.

Z tego cośmy dotąd powiedzieli, łatwe jest sądzić, jaką w tej mierze rolę narkoty- cznie grać mogą, jeżeli są należycie indyko- wane na uspokojenie kaszlu; zważyć należy, iż ich dzielność jest mieniająca, iż nigdy nie- przystoią, gdy kaszel jest suchy, natarczy- wy, tudzież gdy gorącość i eretyzm są znakomite. Ale powinny być wyłączone z użycia, gdy uzdrowienie zawisło od ob- fitego płucia, bo płwociny pospolicie ta- mują z przyczyny atonii, w którą wprawu- ją całą machine.

Tyż w kaszlu powinien być odwilża- jący i roztwarzający. Ci którzy niezmniey- szają ilości pokarmów, i którzy piją wiele wody ciepłej, niszczą swoje zdrowie. Nie trawia więcej, kaszel mieni się w kaszel żółdkowy, nieprześtając razem być ka- szlem pierśi. Trokliwie wstrzymywać się na- leży od lekworów mocnych. Tak mało są przyzwolite, iż częstokroć mała bardzo i- lość ożywia katar, który już był na schył- ku. Są nawet niektóre osoby niemogące ich nigdy pić bez nabawienia się kaszlu.

„Poznaż kaszel mokry po swobodnym
„ odchodzeniu płwocin z najłżeyszym pra-
„ wie usiłowaniem kaszlu. Kaszel mokry
„ napada na temperamenta miękkie, wolne,
„ które używają obficie napoiów wodni-
„ stych; na starców, na osoby miesiękające
„ w miejscach wilgotnych, i na tempera-
„ menta flegmiste.”

„ Kafzel suchy poznasz po nałogowey su-
„ chości temperamentu, po natarczywo-
„ ści kafezlu, po którym nienastępuje plwa-
„ nie; zazwyczaj osoby chude, pełne żół-
„ ci, mające krew ostrą, dręzione bywają
„ tym gatunkiem kafezlu.

„ Przyczyną kaszlu wilgotnego czyli mokrego jest złądnienie się limfy w narządach płucowych, lub ostrość teyże samey limfy, które drażni i kole błony rzeźnionego trzewia.

„ KASZEL suchy uznaje za przyczynę fu-
„ chość włókien płucowych. i ostrość so-
„ kow, które w płucach przebywają.

„Przyczynami odległemi tych dwóch ka-
 „szków jest wszystko, co może zgęścić hu-
 „mory i uczynić je ostre; iako to powie-
 „trze ciężkie i grube, pokarmy rozgrze-
 „wające, używanie trunków mocnych,
 „zbyteczne bezsenności, gwałtowne cwi-
 „czenia, namiętności dufzy, przedech za-
 „tłumowany &c.

„ Leczą kaszel wilgotny rozrzedzając
 „ materya zawieszłą w płucach i kanałach
 „ krtani; to skutkować będziesz dając ten
 „ napoy: „

Wz *Miodu Narbońskiego*, uncy 1
Łisici podbiatu,
Błyszczu ziemnego, każdego po
fzczypcie 1

„Każ warzyć wszystko w trzech kwater-
kach wody, aby tylko poł kwarty zosta-
ło, do picia dafz choremu szklanke co

„ dwie godziny, i nakażesz razem używa-
 „ nie lochu następującego:

Weź *Cleyku migdałow słodkich*,

*Lisianego trzymanego wyciśnie-
 niem każdego* uncya 1

Tynktury kwiatów benzwinowych,
 skrupuł 1

Antihelicii Poterii, granow 20

Syropu gorczycy polney, uncyi 2

„ Zmieszay wszystko do zażywania, tyż-
 „ ka co godzina.

„ W ośm lub dziesięć dni po skutku te-
 „ go lekarstwa, przenurgniesz chorego
 „ dwiema uncjami mianny, dwiema dra-
 „ chimami soli *Glauberi*, i uncją syropu
 „ iabłczanego.

„ Jeżeli kaszel trwa jeszcze po przepur-
 „ gowaniu, udasz się do tyzanny:

Weź *Korzonków kosaćcu Florenckiego*,

drachm. 2

Liści hisopku,

szczyptow 2

Chiny potłuczoney,

drachm 3

„ Każ warzyć wszystko w trzech kwater-
 „ kach wody, aby poł kwarty zostało, w
 „ naczyniu dobrze przytkanym. Przecedź
 „ likwor, chory wypije dwie szklanki rano
 „ na czczo, w godzin dwie jedna po dru-
 „ giej, i szklankę w wieczór kładąc się.

„ Można także w tymże samym czasie u-
 „ żywać następujących tabletek:

Weź Korzonkow słazowych,

Kosaćcu Florenckiego, ka-
żdych po uncyi $\frac{1}{2}$

Kwiatu bendżwinowego, granow 24

Laudanum, kropli Nro: 6

Cukru białego, uncyi $\frac{1}{2}$

„ Zmięszay wszystko i urob tableczki z
„ dostateczną ilością gummy dragantu; cho-
„ ry dozwoli się ustawnie topić kawa-
„ łeczkowi takie tableczki w ustach
„ KASZEL suchy leczy się lekarstwami
„ wcale różnemi. Nayprzód zaczniesz od
„ puszczenia krwi choremu, jeżeli kaszel
„ jest gwałtowny, potem naznaczysz uży-
„ wanie tyzanny takiej:

Weź Korzonkow słazowych wymytych, uncyi $\frac{1}{2}$

Kwiatow dziewanny.

Malwy, każdych szczypte 1

Lukrecyi, drachm 2

„ Naley na to wszystko kwartę wody
„ wrzącej; dozwól moknąć wszystkiemu
„ pół godziny. Chory zażyje szklankę z
„ łyżką syropu siatkowego, w tymże sa-
„ mym czasie używać będzie następującego
„ lochu:

Weź Syropu siatkowego,

uncyą 1

Wody pospolitej,

uncyi 4

Piścaciow wyluskanych,

uncyi $\frac{1}{2}$

„ Utluc wszystko w moździerzu, abyś zro-
„ bił emulsyą, do ktorey potym dodasz:

Gummy dragantu w proszku, granow 24
Oleyku migdałow słodkich, uncya 1

„ Zmieſzay wſzyſtko po trochu, mieſzając uſtawicznie.

„ Doday na końcu dwie drachmy wody
 „ pomarańczowych kwiatow, i trochę cukru,
 „ ieżeli potrzeba uczynić napoy miłſzym.

„ Po użyciu tych lekarſtw można dać
 „ choremu wywarzenie to:

Weź Gummy Arabſkiej utłuczoney, uncyi 2
Cachou ſurowego, uncyi 1

„ Każ lekko warzyć w półtorej kwarcie
 „ wody aby tylko pięć kwaterek zostało,
 „ przecedź likwor i rozpuść w nim:

Syropu ſłazowego, uncyi 2

„ Doza ieſt kieliszek, dwa lub trzy razy
 „ na dzień.

„ Jeżeli te lekarſtwa nic nie skutkują, mo-
 „ żeſz użyć ſyropu naſtępującego:

Weź Liſci wielkiego żywokoſtu, garść 1
Korzonkow ſłazowych, uncya 1
Juiubow, Nro. 15
Daktyli, Nro. 10

„ Każ wſzyſtko warzyć przez półgodzi-
 „ ny. Przecedź likwor i doday

Cukru, funtow 2

„ Warz wszystko do sześciości syropu.
 „ Chorv zażyje łyżkę tego syropu w szklan-
 „ ce wody trzy razy lub cztery na dzień.
 „ W tym gatunku kaszlu nie potrzeba by-
 „ najmniej purgować, chyba że kaszel
 „ zupełnie ustanie i chyba że gwałtowna pur-
 „ gansu jest potrzeba. Lepiej jest w po-
 „ czątkach krew puścić, i powtórzyć to pu-
 „ szczenie dwa lub trzy razy, podług mo-
 „ cy temperamentu i kaszlu. „ *Dictionnaire*
 „ *de Santé Art. Tout.*

KASZTAN. (Mat: Lek:) Kasztany są o-
 woce wielkiego drzewa pospolitego krajom
 ciepłym i niektórym Prowincyom Francuz-
 kim. Owoc ten ogółem wszystkim jest zna-
 ny. Dwa są gatunki kasztanow; iedne
 rosną naturalnie i niepotrzebują uprawy.
 inne nazywają Francuzi *Maronier* i tych
 owoc jest osnową handlu wielu Prowincyi
 Francuzkich. Francuzi iedzą kasztany kto-
 re zowią *Marons de Lyon*, te nieróżnią się
 od innych kasztanow tylko tym, że są wię-
 ksze.

Chłopi mieszkający na gorach Arwernii,
 Perygordu, Andegawii, Lionu i innych Pro-
 wincyi, kasztany mają za swoy główny po-
 karm; każą ich mleć i robią chleb z mąki;
 posilają się także papką tego owocu, którą
 nazywają *chatigné*.

KASZTANY dają pokarm ciężki i niestra-
 wny; chłopi którzy się niemi zasycają, mu-
 szą mieć żołądek uzbroiony, że tak rzekę,
 trzema puklerzami, kiedy zdołają trawić
 tak ciężki pokarm: ale też uważają, że
 większa część owych ubogich ludzi, mają

twarz, żółtą, wybladłą, siną; że są podlegli obstrukcyom, kolkom, i wielu innym chorobom, które zawilly od rozprężenia trzewiów.

Naylepszy sposób gotowania kasztanow, iest piec ie w zarzeniu, narzuwwszy wprzod z jedney strony; bo nie używszy tej ostrożności, likwor zarwary pod skorką gdy się rozrzedzi, a nie znajduje miejsca ktoreby go umieścić mogło, rozrywa skorkę z wielkim trząskiem, i mógłby blisko stojącego oślepić.

KASZTANY tak pieczone są lżeysze, ale ie zawsze z umiarkowaniem iść potrzeba. Te owoce surowe są stężające: błona okrywająca ich miąższosć ma też same cnoty. Można ią dawać w dyarrii., w biegunce i pluciu krwią; robią także z niey emulsyą z makiem białym i wywarzeniem lukrecyi. Szczeńliwe wyprowadza skutki w zatrzymaniu uryny.

Robią także kataplazm z kasztanow, ięczmienia i octu. Zalecaią ten kataplazm na rozwiązanie stwardniałości brodawek pierśi niewieskich i na rozwiązanie mleka złądłego.

KASZTAN DRZEWO. (Bot:) *Castanea*. Jest to drzewo, ktorego dwa szczegolnieysze gatunki naznaczają, to iest kasztan pospolity, *castanea sativa*, i kasztan Indyjski, *hippocastanum vulgare*.

KASZTAN Indyjski iest bardzo piękne drzewo, ktore na wiosne zdobi nasze ogrody,

Owoc tego kształtu kasztana, nie wchodzi w szereg owoców zdolnych do sędzenia; ale uśuszony, starty i zażyty w nozdrza, jest dzielnym kichającym i może przynieść ulgę w przypadkach migreny, według doświadczenia, które uczynił Pan Chomel. *Matthiole* twierdzi, że takie kasztany można dawać pomyślnie koniom dychawicznym do sędzenia, co potwierdza *Clusius*.

Wielu osób twierdziło, że kora kasztana Indyjskiego ma ongię przeciw-febrylną, i żeby go można wziąć za kinkinę. Ponieważ ta powieść nie załatwia się na żadnym niewątpliwym doświadczeniu naszym zdaniem, najostrzpiej nie wierzyć temu, dopóki doświadczenia przewyżczające, nie ugruntują tej prawdy.

KASZTANKI ZIEMNE. (Bot:) *Cyperus odoratus radice longa vel officinarum*. Jest to korneń długi, cienki, kolankowaty, pokrzywiony, ozdobiony kilku łęczkami w kształcie oliwkow, i włókienkami włoskowatemi, ciężki do zerwania, czarniawy, smaku ostrego, i trochę aromatycznego, zapach ma nardowy. Takie kasztanki lub orzelzki ziemne rosną w Prowancyi i Langwedocyi.

Z tych korzonków wchodzi liśki trawiśte, podobne do liści ćwikły, ale dłuższe i węższe; łodyga tej rośliny rośnie do wysokości słoń dwóch, prosta, bez łęczków troykatnych, pełna młeczu białego, mająca na swym wierzchołku liście rozłożone w gwiazdki, i umieszczone pod kłosem

kwiatowym, który długością przechodzą. Te bukiety są obszerne, grube, i niby powiewające, po nadwierzchołkiem łodygi złożone są z kłosów czyli z główek łuskawych, ozdobionych kwiatami, mającemi pręciami nasienne bez listków. Z pachwiczek tych łusek, wypadają łepelki, które się potym odmienią w ziarna trojgramaste, twarde, powleczone skorką czarną.

Oprócz tego gatunku kasztanków ziemnych, jest jeszcze wiele innych; iako to: kasztanki ziemne okragłe Wschodnie; kasztanki ziemne Amerykańskie czyli korzeń *S. Heleny*, kasztanki Sułtanowe, i kasztanki ziemne Indyjskie.

Korzonki tych rozmaitych gatunków kasztanów ziemnych, mają prawie też samę cnotę; wycieńczają i rozdzielają humory, znoszą zatkania, wzbudzają uryny i upławy niewieście, wzmacniają cudownie żołądek osłabiony rozwolnieniem włókien, i zapobiegają puchlinie początkowej. *Hoffmann* ie zaleca na choroby piersi, którym towarzyzy kaszel. Starte na proszek z kwiatami lawandy, w dozie drachmy 1. ułatwiają wyście płodu i łożyska.

Korzeń kasztanków ziemnych zwanych sułtankiem, jest diuretyczny, łagodzący i rozwięzujący. Przyśtoi w dysenteryi i gorącości uryny. *Lemery* twierdzi, że ten korzeń iedzony, albo wzięty w dekokcie, jest dobry na wzbudzenie nasienia.

Pierwsze dwa gatunki dają w substancyi proszku, od iednego skrupułu aż do drachmy 1. dwoie tyle biorą na wywarzenia.

Doza

Doza sultanka iest od półdrachmy aż do drachmy i. w proszku; w wywarzeniu od połuncyi aż do uncyi i

KATAPHORA (Szt: Lek:) Jest sen głęboki, bez obłąkania rozumu; bez gorączki, pod czas ktorego chory budzi się, gdy iest miotanym: otwiera oczy, mowi, odpowiada na czynione zapytania i natychmiast zasypia
Patrz SPIĄCZKA.

KATAPLAZM (Chir:) takie nazwisko daia pewnemu lekarstwu miejscowemu zewnetrznemu, złożonemu: z liści, kwiatow, owocow, mąk, oleykow, tłuściości, lub z gum rozrobionych na papkę.

Rozmaite kataplazmy robia, stosownie do zamiarow, które maa dopełnić. Są kataplazmy anodynnne, stężaiące, rozwiężuiące, dotrawiaiaące; lub gnoiące, wzmacniaiaące, odporne, kateretyczne, antiputrydyczne &c. naypospoliciey robia kataplazm na okładanie nadbiegłości zapalających z ofrzodki chleba waizoney w mleku, do ktorego dodaią gdy chcą oleiek rożany lub maść, maść topelową, cebule pieczone w popiele, lub iakiekolwiek inne odmięczaiące.

KATAPLAZM GORZKI PRZECIW ROBAKOM

Weź *Dryakwi Weneckizy i maki słonecznika strączyśtego*, każdego dra: 3
Nasienia glistnika czyli piotunu glistnego, drachmy 1½
Tom. III. D

Hiera picra, drachmy 1
Oleyku piotunowego dystyllowa-
nego, kropli 16
Soku Taneyji ile potrzeba do u-
mięszania tego wszystkiego.

KATAPLAZM ten przyłożysz na brzuch dzie-
 ci mających robaki, a których nie możesz
 przychylić do zażycia ustami żadnego lekar-
 stwa. Można nawet jeżeli chcesz zadadź te-
 go kataplazmu wewnątrznie w kulce grubey
 jak orzech laskowy.

KATAPLAZM ANTISEPTYCZNY PRZECIW SLINOGORZOWI.

Weż Korzonkow omanu, drachmy 1
Liści Taneyji,
Piotunu,
Scordium, każdego uncya 3
Jagodek bobkowych, uncya 1

Porozgniatawizy te wszystkie istoty w
 moździerz, warzyć będziesz w mięszaninie
 wody i octu dopokąd należycie nie zmie-
 kną, potym przecedzisz przez chustę, i dodasz
 do wyciśnionego likworu:

Soli kopaney, uncya 1
Oleyku Nardowego, uncya 1
Mąki słonecznika, strączyściego i-
łość dostateczną na zrobienie ka-
taplazmu,

Przyłożysz ten kataplazm ciepło na część
 bolesną, i odmieniać będziesz co trzy go-
 dziny.

K A T
KATAPLAZM Z KASSYI.

51

Weź <i>Ekstraktu kassyi,</i>	uncyą 1
<i>Maści browey,</i>	uncyi 2
<i>Maści olbrotowey,</i>	uncyi $\frac{1}{2}$
<i>Agaryku w proszku,</i>	drachmę $1\frac{1}{2}$

Zmieszay, zrobiwszy, będziesz miał kataplazm bardzo zalecony na ślinogorz.

KATAPLAZM ŚLEDZIOWY PRZECIW
UPALE GORĄCZKI.

Weź <i>Korzonków Przestępu białego,</i>	uncyi 2
<i>Mydła czarnego,</i>	uncyi 6
<i>Mięsa śledziow wyiętych z laki,</i>	uncyi 4
<i>Soli morskiej,</i>	uncyi $\frac{1}{2}$

Zmieszay to wszystko na kataplazm, kto-
ren przyłożyz pod stopy, gdy materya fe-
brylna bie do głowy, skutkuie obłąkanie ro-
zumu, lub zdurzenie.

KATAPLAZM ŌDMIEKCHAJĄCY NA-
GABIAJĄCY I DOTRAWIAJĄCY.

Weź <i>Mak świeżo zrobionych z pszeni- nicy i lnu,</i>	uncyi 3
--	---------

Każ warzyć w ilości dostateczney oleyku
lilu białych lub w oliwie, pomieszanych w
rowney części z octem. Ruszay ustawicznie
materyą i zrob z niey papkę, przymieszay
potym:

D U

Papki cebul pieczonych w popiele, uncy 2
Gummy ammoniaku rozpuszczoney
w białku iaia, uncyą 1

Ten kataplazm przyłóżysz ciepło na część,
 odmieniać będziez cztery razy na dzień, a
 gdy wyschnie, można go będzie odmiękczyć
 trochę maśła topionego.

KATAPLAZM PRZECIWKO PUCHLINIE.

Weź *Gnoiu świeżego wołowego,* funtow 2
Jagodek bobkowych w proszku, funta $\frac{1}{2}$
Korzenia prześtepu białego i świe-
żego, funt 1
Nasiona kminku w proszku,
Siarki, każdego uncy 4
Sadła wieprzowego, uncy 4

Zrobisz kataplazm, w dostateczney ilości
 wody wapienney, lub w mocnym ługu.

Ten kataplazm bardzo jest zalecony na roz-
 wiązanie nadbiegłości limfatycznych, cędo-
 matycznych, i na otwarcie porow części ra-
 żoney. Można odiać siarkę, gdy się roz-
 wiązanie robić zaczyna, aby lekarstwo by-
 ło łagodnieysze, i żeby się nie obawiać od-
 pływu materyi wewnątrz.

KATAPLAZM OPHTALMICZNY.

Weź *Papki iabłek słodkich pieczonych* uncyą 1
Chleba białego gotowanego w mle-
ku i wyciśnionego, uncy 1

Kołaczykow białka Rhafis w pro-
szku, drachm 2
Biatko iaia, 1

Zmięszay, będziesz miał kataplazm bar-
 dzo zachwalony w bolach zapalających oczu.
 Rozpostrzesz na płótnie; i ciepło przyłożysz
 na oko chorego.

KATAPLAZM ZOLĄDKOWY.

Weź *Dryakwi Weneckiej,* drachm 6
Cynamonu i gwoźdзикow sklepo-
wych w proszku, każdego po
 drachmie 1
Oleyku miętki, kropli 6
Oleyku piołunu dystryllowanego, kropli 2
Octu, ile potrzeba do zamięszania
 tych substancyi.

Ten kataplazm bardzo jest pożyteczny na
 uspokojenie nudności, wymiotów i dyarrii,
 bądź w dziecięciu, bądź w dorosłym.

KATAPLAZM PRZECIW PLEURZE.

Weź *Mąki nasion lnianych czyli siemie-*
nia, uncyi 8
Fenum graecum i kminku, uncyi 4
Miodu słodkiego, uncyi 2
Oleyku lnianego lub oliwy, ile trze-
 ba do zrobienia kataplazmu.

Ten Kataplazm uspokaja bole zwane po-
 spolicie *kłocia w boku.* Nadewszystko jest

pożyteczny w pleurze fałszywey. Pewien Autor bardzo szacowny uważył, iż gdy na bok chorego przyłożysz kminek umieszczany z maślem, śnając kminu czuć w ustach chorego: tak daleko przenika dzielność tego lekarstwa.

KATAPLAZM z PAIĘCZYNY PRZECI- WKO GORĄCZKOM PRZERYWANYM.

Weź <i>Terpentyny Weneckiej,</i>	uncyi 2
<i>Soku babczanego,</i>	uncyą 1½
<i>Fig,</i>	Nro. 3
<i>Skorki pomarańcz świeżych,</i>	drachm 2
<i>Kąsku,</i>	uncyą 1½
<i>Sadź kominowych,</i>	uncyi ½
<i>Gnoiu gołębiego,</i>	uncyą 1½
<i>Paieczyn wielkich paiąkow,</i>	Nro. 6
<i>Mydła czarnego,</i>	uncyi 4
<i>Octu ilość dostateczną na zmieszanie tego wszystkiego.</i>	

Przyłożysz ten kataplazm na pulsa pięści, w gorączkach przerywanych; czasami zdziw-
ra łkorę; ale ten przypadek, ile bardzo zba-
wienny nie powinien zadziwiać.

KATAPLAZM WZMACNIAJĄCY.

Weź <i>Proszku lewandowego i macierzan- ki, każdego,</i>	funt 1
<i>Mak rozwiężających,</i>	funta ½
Każesz wszystko warzyć w prostym winie czerwonym, aż do stężałości kataplazmu, potym dodasz;	

Miodu praśnego pospolitego, uncy 4
Styraxu, uncy 6

Chcąc ten kataplazm zrobić bardziej antyseptycznym, można w nim kazać rozpuścić kamfory drachm 2.

Używany bywa pożytecznie i pomyślnie, na nadbiegłości grożące zgnilizną; w bólach gardła gangrenowatych, i w dymienicach następujących po gorączkach ziadliwych.

KATAPLAZM NA STŁUMIENIE PO- KARMU NOWO-ZŁĘGLYCH.

Weź *Liści ruty*,

Miętki,

Opichu, każdego

garści 2

Nasiona kminu polnego,

uncyi 2

Utlucz wszystko razem; i połącz na blasze żelaza rozpalonego, aby się zagrzało. Dolej potem ilość dostateczną olejku różanego, aby mięszanina ta miała stężałość kataplazmu.

Czytelnik znajdzie wiele innych gatunków kataplazmów w ciągu tego dzieła, pod artykułem osobnych chorób; tam go odsyłamy.

KATAPLAZM DOTRAWIAJĄCY NA NADBIEGŁOŚCI KONSKIE.

Weź *Szczawiu*,

Starego sadła,

garść 1

uncyi 2

Starych drożdzy i naykwaśniejszych

uncyi 4

Bazylicum,

uncyi 2

*Cebulek liliowych pieczonych w po-
piele,*

Nro. 2

Każesz gotować szczaw w sadle, potym
wszystko wrzucisz w moździerz z cebula-
mi, utłuczesz należycie mierzanię, potym
wmięszasz *basilicum* i drożdże. Kataplazm
ten przykładać będzieś ciepło na nabrzmia-
łości:

KATAPLAZM ODMIEKCZAJĄCY DLA LUDZI.

Weź *Korzenia słazowego oskrobanego i go-
towanego dopokąd się nieobroci w
papkę miękkiej ścieżności,* uncją 1

Dodaj do tego

Liści pomurnego,

Szczyru,

Malwy, każdego

szczyptę 1

Fig,

uncyi 2

„Kasz jeszcze warzyć wszystko kwa-
„drans; utłuc w moździerzu i przykładay
„ciepło na część zohorzałą.

„Można używać tego kataplazmu w
„wszystkich przypadkach, gdy naprzykład
„chcesz dopomoc nadbiegłości do zropienia
„się; lub ciałom obcym do wyścia; lub
„gdy po sparzeniu albo ranie, skora zofta-
„nie rozprężoną, i ściśnioną; przyłożenie

„ tego kataplazmu odmiękcza ią , i czyni
 „ sposobnieyszą do wszystkich oczekiwa-
 „ nych skutków.

KATAPLAZM ROZWIĘZUJĄCY.

Weź Maki ięczmienney;	uncyi	6
Wszysty świeżey i utłuczoney,	uncyi	2
Soli Ammoniaku surowey,	uncyi	$\frac{1}{2}$
Octu,	funtow	2

„ Każ warzyć czas nieiaki w octcie makę
 „ i świnia wesz, a potym doday sol ammo-
 „ niaku i będzieś miał kataplazm.
 „ Używaią go wprzypadkach, gdy chcą
 „ rozwiązać i rozpędzić, humory zebra-
 „ ne w iakiey części, iak naprzykład po
 „ zapaleniach gdy już użyto puszczenia
 „ krwi i lekarstw łagodzących; i gdy po-
 „ zostate w części nabrzmiałość bez bólu i
 „ bez gorąca, używaią tego kataplazmu
 „ pomyślnie.

KATAPLAZM KRZEPIĄCY. (*corrobo-
rativum*.)

Weź Korzonkow kokornaku długiego,	
Jagodek bobkowych,	
Liści scordium,	
Nasienia kminkowego,	
Mirry, każdego	uncyi 2
Pieprzu Jamajskiego,	uncyą 1

„ Uth c wszystkie substancye tęgie w mo-
 „ żdzierzu, dodaiąc miodu tyle troie ile

„ ważę przepisane materyały. Zmieſzay
 „ na kataplazm.

„ W wſzystkich chorobach, w ktorzych za-
 „ chodzi jakie rozwolnienie, można pomy-
 „ ślnie zażywać tego kataplazmu, końcem
 „ nadania włóknom ſprężyſtoſci i wzmo-
 „ cnienia ich; to ſię nadarzać zwykło po
 „ ſkładach materyi obſitych i znakomitych,
 „ lub po uczynieniu zbytecznych uſiłowañ
 „ w gwałtownym jakim ćwiczeniu, albo
 „ gdy ſię ſkora znajduje w ocieczeniu lub
 „ rozwolnieniu w ſwieżych uſunieniach
 „ czyli kiſkach; ten kataplazm ſłużyć może
 „ do utwierdzenia ſkory, i do zatrzymania
 „ wewnątrz części, ktore robiły uſunienia. „
Diſſ. de ſanté. T. I.

KATAR. (Szt. Lek.) Katar ieſt fałszywe
 zapalenie, ktore może oſiadać wſzystkie
 części ciała, ale ktore najczęściej oſiada
 nos, części ſkładające ſzyję lub pierſi. W
 tym przypadku widać znakomite wzdęcie
 w części zarażoney; bywa czerwieńſza iak
 zazwyczaj, czuie chory ciepło niezwy-
 czayne i bol cichy. Niekiedy robi ſię w
 nich ropienie wcale złego charakteru: gdy
 to fałszywe zapalenie odmienia naturę, ka-
 tar, ktory ſię zdawał lekkim, przybiera na
 ſię piątą i naturę perypneumonii, a gan-
 grena tuż potym naſtępuje.

Są katary błony flegmiſtey, gardła, pierſi.
 Bywają takżę katary wątroby, nerek, pęche-
 rza, macicy, żołądka i kiſzek. Te choroby
 ſą prawie zawsze epidemiczne, i panują na-
 dewſzyſtko podczas wiosny i zimy wilgo-
 tnych, dżdżyſtych, kiedy pogody rzadkie,

deszcze i śniegi częste. Niekiedy bywają łagodne, i niekuktuja wcale żadnych przypadków okropnych; widziano jednak, że pomiędzy gminem wielkie czyniły spustoszenia.

Gdy katar obiera sobie za siedlisko koniec nosa, nazywają go KATAREM NOZGOWYM, gdy zaraża pierś, ma nazwisko KATARU PIERSI.

KATAR osiadający gardło, różni się od ślinogorza, bo w ślinogorzu wzdęcie nie jest tak znakomite a ból żywszy; bo ślinogorz jest prawdziwym zapaleniem, a katar fałszywym, połączonym z obfitym odsączeniem materyi klejowatych i grubych. Katar nosa, niezawsze poprzedzany jest od kataru gardła, ale jednakowo katar nosa jest zawsze poprzednikiem kataru gardła; i potym przechodzi do pierś: taki jest porządek i taki postępek tych trzech gatunków kataru.

Przyczyną, dla czego katar, zawsze się zaczyna od nosa, jest to: iż rzeczona część wystawiona jest bezsrzedniey, że tak rzekę, nadotknięcie powietrza zimnego, niżeli inne. Wdech czyli inspiracya wprowadza namieniony płyn w nozdrza; który bnie zupełnie na błonę flegmistą i wnosi w nie impresyę zimna lub miazmy, ktoremi jest zarażony. Ze zaś błona flegmista wybiia gardło i pierś, nie dziw, że złe przechodzi z jednej do drugiej.

Przyczynami nayposp. litrzemi kataru są: niepogody i odmiany powietrza; przeyscie

nagle z ciepła do zimna, zatamowanie przedachu niewidzialnego, upławow miesięcznych, hemoroidalnych, apestury &c. Zakisy ostre i kwaśne, które zgęszczają limfę w ich kanałach, usposobienie do zapalenia, lekkie iakie rozdęcie: Osoby mające żołądek słaby, skłonność do skorbutu, trądu, francy, świerzbu, parchow, które mają konstytucyą kakochymiczną i prowadzą życie próżniackie, są bardzo podległe katarom.

Ale nic niemoże tak dzielnie sprowadzić kataru do głowy, iako wychodzenie i wystawianie się na zimne powietrze, prosto po porzuceniu łóżka. My sami, mowi Autor, artykułu, roku 1769. w Miesiącu Marcu, uczyniliśmy smutne tego doświadczenie, które nas o mało nienabawiło śmierci. Dzień Wielkanocny tego roku był dżdżysty i zimny. Wiele osób już nieco ulżyło sobie z ubioru zimowego; bo pierwsze dwadzieścia dni Marca, były bardzo piękne i pogodne. W dzień Wielkanocny rozumieliśmy, że się może obeysć bez wylecenia wody, i umyliśmy twarz wodą zimną. Wyfzliśmy właśnie pod ow czas z łóżka; pory ciała naszego były otwarte, i całe ciało było w stanie wilgotności. Zimno nagłe ścięśniło pory przedachu; i od owej chwili materya przedachowa, szukająca innego dla siebie uyscia, zaczęła nas nabawiać nieiakiey niespokoyności.

Około czwartey tegoż samego dnia, 26. Marca, wzięła nas gorączka ze drzeniem, po którym nastąpiło gorąco pieczące; na-

stały wymioty, strona prawa nosa zaczęła się rozdymać i nabierać koloru czerwonego żywego; nie mogliśmy krwi puszcząć aż nazajutrz, z przyczyny blizkich przystępów wymiotów; otworzono nam żyłę u ręki z strony nabrzmienia nosa, które się powiększyło; w wieczor, jeszcze drugi raz krew nam puszczono, ale już nie mogli nam więcej krwi puszcząć, z przyczyny stanu zwątlenia i słabości, w który nas choroba wtrąciła.

Z tym wszystkim głowa wzdeła się mocno, i zaledwo można było w nas widzieć postać człowieka. Pewien Lekarz, cieszący się w Paryżu wziętością gruntowną, którą jednają talenta i zasługą, przepisał powtarzane enemy, a wewnątrz dawał antiphlogistyczne. Starania jego i przebiegłość uspokoiły przypadki, a natura obwieściła rychłe ozdrowienia obfitemi hemorrhagiami, szóstego dnia choroby. Wróćmy teraz do rzeczy.

KATAR muzgowy, czyli katar nosa, obwieszcza się zatrudnieniem i ciężkością, czyli raczey ociężałością głowy, świerzbieniem nozdrzy, kichaniem, wypływem humoru białego, ostrego i gryzącego; który często gryzie nos i usta; czuć głuchy, czyli cichy ból głowy, a nadewszystko koło iamek brwiowych, bo błona flegmista wybija te iamki. Chory traci apetyt, wszystkie potrawy zdają mu się bez smaku; bo organum smaku jest niby zatopione i zalane wodnistościami, które się rozlewają po wszystkich częściach głowy; pod ow

czas, zapala się gorączka, ale nietrwa długo, najwięcej godzin czterdzieści ośm, to jest dwa dni; gorączkę tę obwieszcza moc pulsu; chorzy są niespokojni i mało śpią; dźwięk głosu ich mieni się, mówią przez nos.

Leczenie kataru mżgowego powinno się zmieniać podług różności przypadków i w pomiar konstitucyi chorego. Gdy symptomata są lekkie, dość jest trzymać się ciepła, zachować dokładny tryb, nie nieieść rozprzesalającego, chronić się zimnego powietrza, pić ciepło i używać ćwiczenia ciała, aby można przywrócić przedech niewidzialny.

Ale jeżeli przypadki są ciężkie, jeżeli zatrudnienie, gorącość i gorączka są znakomite, zapalenie uprzedzić należy puszczaniem krwi, częściej lub rzadziej powtarzany, podług potrzeby, wziąć iakie lekkie purgujące i skrupuł jeden dryakwi na noc. Za napoy ordynaryiny naznaczyć iaki trunek łagodzący, i zdolny do utrzymania w stanie dobrym przedechu.

Weż Kwiatów podbiātu,

Malwy,

Dziewanny, każdego dobrą szcyptę

Lukrecyi,

drachm 2

Wymocz to w wodzie pospolitey wrzącej i osłódź potym likwor syropem kapilorowym.

Będziesz miał nadewszystko baczność na utrzymanie żołądka w stanie przyzwoitey

wolności, za pośrednictwem enem; często dawać będziez iakie kichające pomieszane z tabaką, aby roziańczyć błonę śluzową, i tym sposobem ziednać wypływ izlamowatości nosem; brać także należy w siebie parę octu lanego na rozpalone żelazo. Zalecają ieszcze dym proszku następującego:

Weź *Naylepszą kassę upaloną, zmieloną i startą* na tak subtelny proszek aby go na porfirze czuć niebyło drachmę 1
Kwiatów konwalii ususzonych i startych na proszek. drachm 2
Liści bukwicy suszonych i obroconych w proszek. drachmy 1½
Cukru kanaru w proszku, drachm 2

Rzucąc będziez ten proszek na żelazo rozpalone, i dym brać będziez w siebie wciągając nozdrzami. Można także ten proszek brać iako tabakę, gdy katar muzgowy uspokoi się, przepurgujesz chorego i zakończysz tak kuracyą.

Przechod kataru z nosa do muzgu jest bardzo krotki. *Tametastasis* bywa dziełem godzin dwadzieścia cztery, a w trzy dni toż samo dzieie się w pierśiach.

Gdy katar osiadzie w gardle, głos jest chrapliwy; chory czuje ciepło nadzwyczajne w gardle, część się wzdyma, staje się bolesną i zapala się; jest to pewien gatunek ślinogorza; a nawet ten przypadek wziąłby na się wszystkie jego piątna, gdyby wcześniej niezapobiegano jego postęp-

kom. Puszczanie krwi jest tutaj naydzielnieyszą pomocą; przepiszesz napoje łagodzące, iakim jest tyzanna, ktorey my dali przepis w artykule kataru muzgowego; można też i inną zrobić podobnych własności, przepiszesz gargaryzmy odmiękczaiące z wywarzenia korzonkow ślazowych, lukrecyi, kaszy perłowej, fig i syropu ślazowego; purgować także będziesz często kassią w laskach, ktore każesz warzyć w wodzie pospolitey; potym dodasz do przecedzenia uncy 2. manny, i łyżkę wody ciepłej w ktorey roztopisz dwa grana wymiotnego: Napoy ten czyli ten trunek, dasz w kilku szkiankach: dwoistą przyniesie korzyść: i ziedna stolce i wzbudzi wymioty; a strząśnienia ktore nadarzaią wymioty są zbawienne dla kataru, gdy się zapalenie uspokoi.

Pod ow czas odmienisz gargaryzmy, a ponieważ iuż o nic więcej chodzić nie będzie tylko o utwierdzenie iężyczka oraz otaczających go części; chory będzie płukał gardło tą przyprawą, ktora następuje.

Weź <i>Wody izopka</i> ,	uncyi 2
<i>Spirytusu wina rektyfikowanego</i> ,	
<i>Spirytusu warzęchiew</i> ,	uncyi 1
<i>Spirytusu soli ammoniak</i> , skrupułow 2	uncyi 1
<i>Proszku korzonkow zębownika (pyrethrum)</i> ,	drachmę 1
<i>Miodu praśnego</i> ,	uncyi 4

Zmięszay na gargaryzm, ktorym zimno usta i gardło płukać będziesz,

Ten.

Ten gargaryzm wyprowadzi skutek pożą-
dany. Ośwobodzi gruczoły gardła, we z fle-
gmy lepkiej i gęstej, która w nich spoczy-
wa, wyrzut ich prędzej nastąpi i wszystkie
symptomata znikną.

Gdyby mimo tych lekarstw zapalenie trwa-
ło, gdyby chory zawsze jednakową czuł go-
rączkę i boleść w gardle, nie trzebaby się wa-
hać w przyłożeniu obfiternego wizykatoryum
na karku lub też na samym gardle, aby pocią-
gnąć zewnątrz materją. W tym samym cza-
sie przepurgowałby się, piłby napoje łago-
dzące, i zażywałby gargaryzmu łagodzącego,
któryśmy przepisali wyżej.

Gdy katar zaraża tylko błonę flegmistą
lub gardło, złe to nie grozi żadnym niebe-
śpieczeństwem; ale nie tak trzeba sądzić gdy
się rzuca na piersi. Może ztąd wynikać cho-
roba bardzo wielka a chociaż katar niezmie-
nia się w peripneumonią, osłabia przynaj-
mniej płuca, i usposabia je do zapadnięcia
w chorobę za pierwszym zdarzeniem.

KATAR piersi obwieszcza się ciężkością od-
dechu, kaszlem, ochrzypnieniem głosu, ki-
chaniem, muzziem katarowym, i niewyra-
żnemi bólami gardła, przechodzącymi z miey-
sca na miejsce. Chorzy nayprzód kaszlą,
ale nie nie wypływają; w kilka dni potym
wyrzucają materją białą i prawie śrwatko-
watą; po małym plwociny stają się takie, ja-
kie bywają oddawane w peripneumonii kto-
ra się rozwiązuje: a nawet same symptoma-
ta kataru piersi, są w małym stanie też same
co symptomata peripneumonii.

KATARY pierśi nie długo trwają w osobach dobrej konstytucyi, ale błędem jest gminnym, iż im należy dozwolić dobrowolnego wytrawienia. Krokiem tylko jednym ta choroba odległa jest od peripneumonii, a nawet większa część peripneumonii są tylko katarami zaniedbanemi.

Nie rzadko dać się widzieć, że katary pierśi, są poprzednikami suchot, w osobach młodych podległych katarom, które mają szyć długą, pierśi wąskie i słabe, głos cieniutki i piskliwy. W wieku zbliżającym się do starości, katary często napadające na jedną osobę, zmieniają się w dychawicę; w starcach prawie są nałogowe i przywiązane nieodrywając do ich zgrzybiałości. Bardzo się obawiać należy fałszywych ropień.

Najgłówniejszą do dopełnienia indykacyą w katarze pierśi jest to, aby ułatwić expectoracyą materyi rozdymaiących kanały krwaniowe i przywrócić przedech. Doktor *Hales*, dowiódł swoimi doświadczeniami, że przedech czyli parowanie codzienne płuc wyrownywa 22 uncjom. Poznać łatwo można, iż gdy to wypróżnienie zatomowane będzie nagłym oziębieniem, załanawia się w naczyniach odciężnych i odsącznych płuc, i tam skutkuie rozdęcie, tkanki na komórkowata nabrzmiewa; a zatym naczynia powietrzne są przygniecione i gubią wielkość swych diametrow; ztąd pochodzi trudność oddechu, ucisk i boleść.

Leczenie kataru pierśi zacząć potrzeba; od przykazania choremu, aby się trzymał ciepło i mało jadł; karmić się będzie pokar-

mami lekkiemi, iakiemi są: kleiki, papki &c. Napoiem tego zwyczajnym będzie tyzanna robiona z włoskow Panny Maryi, kwiatów maku polnego, wywarzenie otrąb z miodem praśnym, cukrem lub syropem kapillorowym. Apozema następujące wyda także bardzo dobry skutek.

Weź Otręb,

garści 2

Każ je warzyć w trzech kwatérkach wody, aby kwatérka wywrzała. Odstaw naczynie od ognia, przecedź i wrzuć do przedzenia:

Kwiatów maku polnego,

Grzybieńca mniejszego,

każdego

fczyptę 1

Liści włoskow Panny Maryi, garść 1

Mocz to wszystko przez kwadrans, i rozlać potym w likwórze

Syropu diacodium,

uncyą 1

Chory przez kilka dni zażywać będzie tego apozematu, i będzie przestrzegał, aby nigdy zimno nie pił. Częstoć dożyć na tej ostrożności do zakończenia szczęśliwie kataru, nadewszystko gdy chorzy są młodzi, czerstwi, i dobrej konstitucyi.

Ale gdyby kaszel był ostry i suchy, gdyby chory doznawał pieczącego gorąca, gdyby nie spał a temperament miał czerstwy, mocny; potrzebaby mu krew puścić, końcem odwrocenia niebezpieczeństwa infant-

macyi; przepisałbyś mu tyzanny odmięczające, z korzenia ślazowego, kwiatów malwy, grzybieńca mniejszego i fialkow; dałbyś julepki z syropu ślazowego i gwoździkowego, do którychbyś dorzucił ku wieczorowi syrop grzybieńca lub maku białego.

Podczas kataru chronić się należy wszelkiego wiatru, nawet pogodnego. Trzymać się ciepło, nade wszystko ku wieczorowi, bo pod ow czas kaszel bywa częstszy i mocniejszy. Chory powinien okryć dobrze głowę a na pierś położyć kaftanik kaftorowy lub flanelowy. Takimi odziewać się ma szatami, które utrzymują ciepło i chłoną wilgoć. Lutra bynajmniej nie są zdadne do dopełnienia tych dwóch zamiarów.

KATARY niekiedy unoszą się do kiszek, do pęcherza, lub innych części; iakośmy powiedzieli na początku tego artykułu. Pierwszy był Pan *Lieutaud*, który dał nazwisko tej dolegliwości kataru pęcherza. W tym stanie, pokazują się wychodzące z kanału uretry, ślamowatości podobne do smarkow nosa, ciekących pod czas kataru moczowego. Te materye szlamowate cedzą się obficie przez sitka pęcherza. Różnią się od moczenia ropą skutkowanego wrzodem pęcherza, ponieważ w katarze, wypływ jest bez zapachu i czysty; gdy przeciwnie jest smrodliwym, białym i gęstym, kiedy pochodzi od wrzodu.

Natura częstokroć leczy sama przez się katar pęcherza: Gdy trwa długo, należy prze-

purgować chorego i czynić wstrzykiwania w pęcherz robione z wywarzenia roślin aromatycznych, kazać mu odbyć kilka kąpiel w wodzie przewarzaney z szalwiią, z rozmarynem; zalecić aby zachowywał ściśle tryb suchy. Patrz TRYB. *Linnaeus* twierdzi, że widział uleczoną tę chorobę famym używaniem cebuli.

Niekiedy humor kataralny rzuca się nagle na płuca i utrudza oddech, iżby chory wpadł w niebezpieczeństwo zadławienia, gdyby mu nie dano prędkiey pomocy. To to nazywają *katarem dławicym*. *Pan de Sauvages* utrzymuje, że napasć tej choroby nigdy nie bywa nagła, ale że ma swoje początki i postępk.

W przypadkach, w którychby ta napasć nie była złaczona z zapaleniem, kilka granow wymiotnego w enemie, są najlepszym lekarstwem; strącenia, które wymioty skutkować będą w całym ciele, wypędzą z kanalikow krtaniowych, mnostwo materyi szlamowatych, które są na zawadzie wchodzącemu i wychodzącemu powietrzu. Po zadaniu wymiotnego, przepiszesz iaki napoy rozrzedzający, naprzykład oxymel scillityczny, którego taka jest przyprawa.

Weź Miodu praśnego Narbońskiego iak
 nayczystsze, funtow 4
 Octu z cebuli zamorskiej, funtow 2

Każ warzyć aż do stężałości syropu. Dawać będziesz od pułdrachmy aż do uncyi 1. Ocet, który jest zasadą tego oxymellu tak

się robi: moczą cebulę zamorską przez godzinę 24. w dobrym odcie wystawionym na słońce w naczyniu mocno zatkanym.

Co wieczor, kładąc się spać, chory zażyje kafek tak zrobiony:

Weź Małtyxu,	drachmę 1
Diagredu i kwiatków marcyalnych	
soli ammoniaku,	drachmy ½
Mydła białego,	uncyą 1
Cynamonu w proszku,	drachmy ½

Zrob kaski z syropem siedmiu korzonków rozwalniających, aby każdy kafek ważył skrupuł 1. Potym przepurgniesz, i zalecisz końcem uchronienia się powrotów choroby, aby chory mało jadł wieczor, i oddalił od siebie pokarmy grube, kleiowate i trudno do strawienia.

KATAR. (Szt: Hod: Byd:) Konie i inne zwierzęta robocze, barany, kozy i owce, rownie są podległe katarowi. Konowalowie znają lepiej tę chorobę pod nazwiskiem zółzow.

Niestateczność por roku, czasy dżdżyte, czasami ciepłe, czasami zimne. Mała bacność wieśniaków około utrzymywania iednostaynego przewiewu powietrza w stajniach i oborach; przechod nagły powietrza rozgrzanego, które panuje w mieyscach, w których wiele bydła jest zawartego, na powietrze wolne i zimne; wody surowe i zmarzłe, które pić pozwalają bydłu zpoconemu, są głównieyszymi przyczynami zółzow i kaszli.

Gdy koń jest żółtawy, здаie się smutnym, zwątlonym. Materya zaraz smarkowata, biaława lub zielonawa ciecze mu z nozdrza, gardziel ma suchy i twardszy niż zazwyczaj, kaszel bywa słabszy lub cięższy, połyka z większą lub mniejszą trudnością, podług stopnia zapalenia, niekiedy tak jest gwałtowne, że koń dycha, robi bokami i z wielkim siłeniem się oddycha; w ten czas bać się trzeba aby nie wpadł w dychawicę.

Wszystkie przypadki ktore za sobą pociągają zółty, zawisły od zatamowania przeduchu i od ścieczenia materyi przedchowej na płuca. Indykacyą główną leczenia jest ogołocenie czyli oswobodzenie rzonego narzędzia z ciężaru który go uciska.

Gdy chorobie nie towarzyszy żadne symptomu niebezpieczne dosyć będzie raz krew puścić; zadasz lekkie potne lekarstwa, podkładać będziesz pyłk dymem iatowcowym; prowadzić go potrzeba po słońcu, i wlewać do pyłka wodę miodkową.

Aby się należycie wyparskał czyli aby odeszła dobrze ciecząca ślamowatość, włożysz mu knebel z kręciny lub z drzewa leśczynowego zielonego, a gdy mu ślamowatość pociecze półgodziny lub trzy kwadransy, wymyjesz mu pyłk następującym płukaniem:

Weź <i>Liści rzepiku,</i>	garści 1
<i>Liści szalwii,</i>	garść 1
<i>Korzenia dzięglu i Imperatorie,</i>	
<i>każdego</i>	uncyą 1

Każ warzyć, przecedź i dodaj do przecedzenia miodku różanego łyżek 2. Umaczaj knotek płucienny w tej mieszaninie, i wsuwać go będziesz jak można najdalej w gardziel; operacyą tę powtórzysz kilka razy na dzień, gdyby koń utracił apetyt, można w gargarazmie rozgnieść kilka piórek czosťaku i wrzucić trochę soli; gdyby apetyt nie powracał, trzeba mu dać do gardła wody z skorzonerry, wołowych ięzyczek lub bernardynka, w którychby należało rozpuścić uncją i. konfektu alkermeſowego. Zrobiłbyś jeszcze *Armand* (a) czyli wywarzenie dla konia następującym sposobem, któryśmy położyli w nocie. Atboliteż wstrzykiwałbyś w nozdrza i uszy sok ćwiklany z wywarzeniem liści tabaczanych.

-
- (a) Tym słowem *ARMAND* oznaczają lekarstwo zdolne do przywrócenia koniowi siły i apetytu.

PRZEPIS ARMANDU.

Weź ilość dość znaczłą ośrzedki chleba, napuść ją sokiem gron winnych niedośfatych, dodaj kilka szczypt soli, w niedośstatku soku winogronowego i miodu różanego lub pospolitego praśnego. Trzymaj, te papkę na ogniu przez kwadrans. Odsuń potem od ognia, i dodaj półtora tuzina to jest osiemnaście goździków sklepowych w proszku, dwie drachmy cynamonu także ślartego, na proszek i cukru nieplawionego jeszcze funta 2. Poślaw znowu mieszaninę na ogniu, i zostaw

Możnaby także dać napoy. ktorego tu przepis kładziemy :

Weź Jagodek potłuczonych iatowca, funt 1
 Miodu praśnego, funta $\frac{1}{2}$
 Wina, kwartę 1

Każ warzyć wszystko przez półgodziny, i zadaj choremu koniowi.

Ale gdyby choroba połączona była z gorączką i uciśnieniem oddechu czyli dławieniem, gdyby gardziel była wyschła i zapalona, potrzebaby się trzymać drogi przeciwney tey, którąśmy podali, nie dawać żadnego lekarstwa rozgrzewającego, powtórzyć kilkakrotnie pufczenie krwi, nie udawać się tylko do napoiow odmiękczaiących i do enem laxuiących. Gdy się przypadło ści choroby uspokoić, przepurgujesz bydlę, piętnastu granami waynsztynu wymiotnego, potuncyą dryakwi i tyłuż diaprunu.

Leczenie zółzow czyli kataru owiec, toż samo bydz powinno, tylko w małych do-

ią przy nim przez kwadrans, mieszaiąc ią uślawicznie, aby nie zgęstniała zbytecznie.

Potym spłaszczysz młotkiem żyłę suchą, wołową, włożysz ią w Armand i wyciągniesz na końcu gruby kawałek iak orzech włoski; na ten czas otworzysz pysk koniowi, chwycisz mu język i zapuścisz w gardziel żyłę, puść potym język bydlęcia, niech przez czas nieiaki żuje ową żyłę. Toż samo powtarzać będziesz co trzy godziny.

zach. Wreszcie nie można nadto często zalecać, aby bydłęta chore w ciepłe trzymano, aby ich przykrywać matami wełnianemi, jeżeli chorują w zimie; a niedozwalać im raptownie nabierać świeżego powietrza gdy wyzdrowiają.

KATARAKTA. (Chir:) Katarakta jest choroba oczu, w ktorej zrzenica, która w stanie naturalnym zdaje się czarna, traci przezroczystość swoją i nabiera koloru niekiedy żółtego, niekiedy popielatego, błękitnego lub rdzawego. W początku katarakty wzrok tylko jest pomniejszany, ale potym słabieje i niknie zupełnie.

Starożytni, a nawet niektórzy z dzisiejszych mniemają, że katarakta nieco innego jest, tylko błona zakrywająca humor wodnisty, lub też zgęstnienie i zshednienie się tegoż samego humoru; ale dowiedziono czasów naszych, że przyczyną pospolitą suffuzyi czyli katarakty jest zbladnienie się i nieprzezroczystość humoru krystalowego; tudzież że bardzo rzadko kiedy znajdują się katarakty błonowate podług mniemania starożytnych.

Niepożyteczną byłoby rzeczą przytaczać tutaj wszystkie mniemania o początku katarakty; bez wątpienia, niespodziewa się czytelnik widzieć dzieła naszego zapchanego zdaniami i zbitaniami onych; znajdzie w wszystkich dziełach Chirurgii wyszczegulnienie onych ze wszystkiemi okolicznościami; naszą jest rzeczą, zastanowić się nad samym przypadkiem, nie rozpościerając niepożytecznej erudycji.

KATARAKTA ma dwie przyczyny blizkie i odlegle. Przyczyna blizka jest nieprzezroczystość humoru krystalowego. Przyczyny odlegle, są: zastanowienie humorów gęstych i lepkich, po gwałtownych ophtalmiach, fluxach, razach odebranych w oczy, upadkach; częstokroć ta choroba przypada, z patrzenia się długiego na zarzewie lub w słońce; niekiedy bywa skutkiem wady trędowatej skorbutycznej, francowatej lub kancerowatej.

Humor kryształiczny staie się nieprzezroczystym, iż pomiędzy rozmaitemi warstwowami błonowatemi, które go składają, ściekają materye obce, które przecinają przechod promieni świetlistych; zaciekają w tkankę komorkowatą tej części, i wprawiają rzeczzone narzędzie w utratę przezroczystości.

Podziały katarakty są bardzo różne i liczne: dzielią ją na prawdziwą, fałszywą, prostą i pomięszaną, świeżą i zastarzałą, początkową i świerdzoną, nieruchomą i kołującą się, na mleczystą i ropistą, promieniistą; dzielią jeszcze katarakty na uleczone, nieuleczone czyli niebezpieczne. na częste, pospolite i nadzwyczajne, na niemieyskowe, dojrzałe i niedojrzałe.

KATARAKTA prosta pojedyncza jest owa, ktorej nie towarzyszą żadne przypadki. W katarakte pomięszanej, chirnrg ma pełnić kilka indykacyi. Częstokroć katarakta przylega do innych części oka, niekiedy zrenica jest nieruchoma, lub też oko ma jaką inną wadę. Choroba jest początkowa, gdy

chory lekko tylko odmianę postrzega w wzroku, jest stwierdzona oczywista, gdy złe powiększa się znacznie i oczywiście codziennie. Prawdziwa katarakta, albo iak ją nazywali starożytni *suffuza* jest owa, wktorey nieprzezroczystość znajduje się tuż za zrzenicą, fałszywey zaśmienie bywa wcale w innym mieyscu.

W katarakcie mleczoney, humor krzyształowy zmienia się w humor mleczoney, iak w ropię bierze na siebie naturę i przymioty ropy. Katarakta jest *pręgowata*, gdy oko niby przedzielaia kilka linii kolorowych; jest promienista, gdy na humorze krzyształowym nie postrzegamy tylko skazę lśniąca się iak srebro. Ta skaza trwa niekiedy całe życie, nie zaśłaniając całkowicie wzroku, bo tylko punkt humoru krzyształowego zalega.

KATARAKTA pospolita jest owa, w ktorey humor krzyształowy zdaie się białawym lub popielatym; katarakta jest rzadka, nadzwyczajna gdy krzyształowy humor jest rozmaitego koloru, lub gdy choroba jest dziwnym sposobem połączona czyli skomplikowana.

Mistrz Jan, sławny okulista Paryzki, nazywał kataraktą nie mieyscową owę, w ktorey humor krzyształowy, pozbawiony przezroczystości był za swoją łuską, co się może przytrafić po gwałtownym uderzeniu w oko. W tym stanie zrzenica jest nieruchoma. Bywa puchlina oka, krzyształowy humor ma kolor biały; naciska na zrzenicę i wyfadza ją zewnątrz; wysycha po mału, a pod ow czas chory nie postrzega tylko same cienie ciał

które mu pokazują. W katarakcie koleba-
jącej, wzrok zupełnie bywa stłumiony, hu-
mor krystaliczny pokazuje się pod kształ-
tem skazy białej lub żółtej, która idzie za
poruszeniem głowy, zmniejsza się i twar-
dnieje z czasem.

Chirurg przed namyślaniem się na opera-
cyę katarakty, powinien rozważyć czyli jest
dojrzała czyli nie. Pozna że jest dojrzała,
gdy wzrok zupełnie stłumionym będzie; gdy
się zrzenica śliśka, gdy zamknąwszy oko cho-
rego i natarłszy go palcem wielkim, nagle
ją wystawia na wielkie światło.

Przeciwnie sądzić będziesz, że katarakta
nie dojrzała, gdy wzrok nie jest zupełnie
stłumiony, i gdy zrzenica nie wszędzie na
swojej powierzchni, ma równą nieprzezro-
czystość.

Nie wszystkie katarakty czynią nadzieie,
szczęśliwego swego zniszczenia. Widziano,
że zdejmowanie ich nie przynosiło żadnego
skutku, w przypadkach, w których podług
wszelkich pozorów, należało mieć niezawo-
dną otuchę uleczenia chorego; czasami tak-
że katarakty, które się zdawały nieuleczo-
ne, zniezione bywały, z wielkim podziwie-
niem samych nawet operatorów. Żelazo ie-
dnak jest dzielnym lekarstwem, na tę przy-
padkową ślepotę, gdy choroba jest prosta
czyli pojedyncza, i gdy oko z innych stron
w dobrym jest stanie.

Ale operacya byłaby niepożyteczna; gdy
groniła błonka oka, przypiera do katarak-
ty, lub gdy jest stwardniała; gdy zrzenica n-

traciła swoy kształt okrągły, gdy jest prze-
pęknięta, gdy robi kąty, lub gdy jest ści-
śniona, zawarta.

Ogołem mówiąc, im daley się katarakta od-
dala od koloru białego czyli perłowego, tym
wątliwszy potrzeba wyciągać, prognos-
tyk; toż samo mówić trzeba o owym przy-
padku, w którym podcięcie czyli suffu-
zya albo katarakta będzie mleczyśta, ropi-
śta, lub pęgowata; albo gdy napada na
starców. Ponieważ ta operacya nie jest a-
ni bolesna ani niebezpieczna, Chirurg za-
wsze się może na nią odważyć, w najwąt-
pliwszym nawet przypadku, zaradziwszy
wprzód sławie swoiey użyciem wszelkich
ostrożności.

Czasem operowania czyli zdeymowania
katarakty jest zazwyczaj wiosna i iesiień.
Obrać należy dzień jasny i pogodny, po-
koy dobrze oświecony. Sposobem staro-
żytnym zdeymowania katarakty było prze-
kłaść rogową błonę, znżyć humor krzyż-
tałowy nie wypuszczając go z oka. Tak
postępować, mówiono, było to zdeymo-
wać kataraktę przez *zniżenie* czyli *zfunie-
nie*. Ale Chirurgia Francuzka wydoskona-
liła tę operacyą. Pan *Daniel* Chirurg Mar-
selski a potem Paryzki, dowiódł doświad-
czeniami, które wieńczyły nayożądniejsze
skutki, że iedynym sposobem na oddalenie
wszelkiey boiaźni powrotu katarakty, by-
ło: wypuścić humor krzyżtałowy za o-
ko: co wszyscy Chirurgowie dzisieysli ro-
bia.

Chory przygotowanym będzie do operacyi, lekarstwami zwyczajnemi, puszczaniem krwi i purganssem, według potrzeby i sił chorego. Zazwyczaj czas ranniejczy obierają do operacyi i dzień rowney pogody; bo gdyby słońce padło na operatora, żrzenica chorego skutaby się, a operacya zostaby pomieszana.

Gdy wszystko należyte urządzono będzie, Chirurg stanowi się przeciwko chorego, którego położy na stołku niższym od swojego stołka, tak aby oko prosto odbierało impresyą światła. Pomocnik umieszczony za krzesłem chorego, schyla mu głowę ku swoim pierścion; zakrywa mu oko zdrowe, i przyciska głowę jego obiema rękami. Chirurg wpatruje się potem w oko zażłone kataraktą, ustanawia go palcem wielkim i pierwszym ręki lewey, każe mu patrzeć w górę, co wypukłym czynnikiem oka i układa go w pozycyi porządnej dla operatora.

Chirurg, mając zupełnie i mocno w swej władzy oko, co nienajłatwiejszą jest rzeczą, bierze ręką prawą narzędzie, którym jest długa igła zakończona strzałeczką, oprowadzona w rękoisć drewnianą lub sioniowej kości; i wpycha go powoli w przednią komórkę oka, w odległości poł lub blisko poł linii od błonki rogowej zwanej (*sclerotides*) naprzeciwko żrzenicy. Potem przesuwa z jednego boku błonki rogowej do drugiego, nachyli trochę narzędzie na przód i dokonuje przeciwną błonkę rogową na krzyż i ukoś, aby

humor krystalowy miał dosyć miejsca do wypływu

Gdy to przecięcie zrobi, wyimuje narzędzie, naciska trochę na okrąg oka, krystalowy humor pada natychmiast na iagodę twarzy i operacya bierze swoy koniec. Gdy się humor krystalowy opiera; otworzyć go należy drugim narzędziem, nazwanym *cislitome*. Trafia się niekiedy że oko broczy znacznie krwią podczas przecinania błony rogowej. Ten przypadek powinien ostrzedz operatora, iż się ma spieszyć z operacyą; aby się krew niepomieszała z humorem szklanym; co by niechybnie skutkowało *gypopium*, czyli ślepotę innego gatunku. W takowym zdarzeniu, przemycaby należało oko kolyrem robionym z wody babczaney, lub z wody bławatkowej ubitey z białkiem jaja, a nawet można przynieszać trochę hałunu tucyi lub kamfory, podług mnieyszey lub więkkszey potrzeby uczynienia tego kolyru rozwiązującym.

W przypadkach zwyczajnych, dosyć będzie umaczać płatuszki w mieszaninie dzieściciu części wody z ledną częścią spirytusu wina; te płatuszki przyłożysz na oko i przytwierdziłś obwiąłem zwyczajnym w takich przypadkach. Po pierwszym opatrzeniu, każesz chorego zanieść do łóżka; powinien leżeć na grzbiecie i spokojność mieć zupełną.

W kilka godzin potym puścisz mu krew z ręki, aby zapobiec inflammacyi; puszczenie krwi powtorzysz, jeżeli tak okoliczno-

liczności wyciągać będą. Zołądek w wolności utrzymywać będzie za pomocą enem, a obwiąło często skrapiać wymienionym kollyrem.

Często się przytrafia, że chory ma wymioty po operacyi; ten przypadek jest skutkiem rozciągnięcia nerwów oftalmicznych, które się łączą z nerwami krtaniowemi, mającemi komunikacyą z nerwami składającymi *lasis* zołądkowy (*powiększenie żył krwistych.*)

Pierwsze narzędzie zdeymuje się w wieczor w dzień operacyi i tylko odmiana płaszczykow następuje. Nazajutrz i dni następujących, opatruią rano i w wieczor, a nawet częściej jeżeli jest gorąco. Chory światła niepowinien widzieć iak w ośm lub dziesięć dni po operacyi. Pod ow czas dopiero sądzić można, czy operacya była dobrze zrobiona.

Lekarstwa wewnętrzne nie są bez pożytku w kataraktach, których niemożna zniszczyć przez operacyę, bądź dla tego, iżby iey chory niewytrzymał, bądź dla inney iakiey przyczyny. Pan *de Sauvages* przywrócił wzrok pewnemu Xiędzu mającemu kataraktę, każąc mu używać codziennie trzecią część granu szaleiu czyli biału, i powiększając potrochu dazę, dopokąd niepostrzegł ośchłości nozdrzew i gardzieli. W ośm dni po używaniu tego lekarstwa, rzeczony kapłan zaczął czytać naydrobnieysze charakterý, lubo przedtym naywiększych rozeznac niemożł. Humor krzyształowy stał się nayprzod błękitna-

Tom III.

wym, lubo był przedtym biały; odzyskał wreszcie swoją przezroczystość i podcięcie czyli katarakta zniknęła. Choremu przywrocil się apetyt i spokoyność którą był utracił, a zdrowie posiadało stan najlepszy. Pan *de Sauvages* twierdzi że mu takiego doświadczenia powierzył, Pan *Coulas* Doktor lekarskiej sztuki. Te dwa przykłady, mogłyby nakłonić praktyków do naśladowania, dwóch zacnych i doskonałych Meżów.

KATARAKTA BYDLĄT. (Szt:Hod:Byd:)

Konie i inne bydłeta robocze, owce i kozy podległe są katarakcie. Ta katarakta, daleko łatwieysza do zniesienia w wymienionych bydłetach niż w człowieku, byleby tylko niezbyt zastarzała była. Nieco innego ona jest, tylko skora błoniasta, która się zawiezuie z strony małego kąta oka, rozszerza się niekiedy po całym okręgu, i okrywa go zupełnie, jeżeli iey postępkom niezapobiegą.

KATARAKTĘ tę można zepsuć lekarstwami lub operacyą. Gdy katarakta niezastania zupełnie oka, podniesiesz ją lekko połtorakiem, przekoleysz brzęgi igłą nawleczoną długą nicią; potym wyniesiesz w górę tę błonę, utniesz tak blisko iak tylko możesz z tey strony, gdzie ma swoy związek. Potym obmywać będziesz oko końskie wodą bab. zana, w ktorey rozpuścisz trochę soli au moniaku; a co rano smarować będziesz resztę błony, solą morską, rozpuszczoną w ślinie ranney czczego człowieka.

Przez wŹyŹstek czas leczenia, nietrzeba bynajmniey owŹa dawać koniowi, a nawet oszczędnieyŹy mieć powinien pokarm niŹ zwyczajnie. Ta ostroŹnoŹć uprzedzi zapalenie, ktoreby niechybnie skutkowały wady ładałakiego trybu. LekarŹstwami tak walczyć będziesz z kataraktą. Gdy poŹtrzeŹesz iey poŹtępki, kaŹesz rozpuŹścić koperwaŹu w wodzie poŹpolitey, i Źinarować będziesz tym rozpuŹszeniem roŹnącą błonę. RozpuŹszenie Źoli poŹpolitey w uŹstach człowieka zdrowego i czczego, iest takŹe lekarŹstwem bardzo zaleconym na te przyŹpadki. Sol ammoniaku utŹluczona, teŹ Źame wyŹprowadza skutki.

SpoŹob leczenia wytknięty od nas rowno przyŹtoł baranom, owcom, i kozom. OperaŹya zdiecia błony kataraktalney, iest bardzo trudna kiedy ta błona okrywa cały krąg oka; mocno Źię obawiać naleŹy, aby bydlęcia nieoŹlepić. NiemoŹna znieŹć tey zawady wzroku, tylko przecinałąc w krŹyŹ; ale kaŹdy łatwo zrozumie, Źe to przecięcie iest trudne i delikatne: a nawet bywa i niebezpieczne, gdy choroba iest zaŹtarzała, z przyŹczyny Źklejenia, ktoremu rzeczona błona popaŹć mogła, z błoną oka rogowa. W tey okolicznoŹci, potrzebaby mieć zupełną zręcznoŹć dobrego OkuliŹty, aby otrzymać zupełnie uleczenie. Na ten czas lepiej zoŹtawić bydle w tym Źtanie w ktorym zoŹtaie, niŹeli Źię kuŹić o niepoŹyteczne doŹwiadczenie.

KATARKTYCZNE LekarŹŹwa. PatrŹ CA-
THARKTYCZNE w T. I.

KATERETYCZNE. *Catheretica* (Mat: Lek:) Takie nadano nazwisko lekarstwom, które mają przymiot trawienia ciał zślimaczalnych i wyrostków grzybowatych, wznośzających się na spodzie ran lub wrzodów. Takimi są: hałua palony, precipitatum rubrum, proszek sawiny, wapno niegaszone, maść Egipska, proszek epipastryczny, kołaczki z minium &c. &c.

Bardzo nierozsądnie wzięto znaczenie kateretycznych za znaczenie kaustycznych. Kaustyczne palą i robią skorupę na ciele, tante niepalą i wygryzają tylko.

KATETER. (Chir:) Tak nazywają narzędzie chirurgiczne, które zapuszczają w pęcherz, końcem dowiedzenia się, jeżeli zamyka w sobie kamień; końcem wyprowadzenia z niego uryny, piasku, tudzież końcem wstrzykiwania potrzebnych lekarstw.

Robią katetery rozmaitey długości i różnego kształtu, w proporcyi wieku i płci osoby chorey. Katetery dla męszczyzn, miewają pospolicie zakrzywienie wewnątrz i długi dziób przekłoty dwoma oczyma niby, to jest: dwiema dziurkami, dla ziednania wypływu uryny. Katetery kobiece, powinny być krótsze i prawie proste, z przyczyny kształtu kanału uretry, która w płci niewieściey jest prawie prosta. Wsuwają do tych sond wydrażonych stępek zakończony małą kuleczką, która zatyka zupełnie dziurki kateteru, gdy tego potrzeba.

Pan *Antoni Petit*, radzi odmienić kształt kateterow pospolitych, i robić je w S. z

otworem dolnego zakrzywienia, które ma wchodzić do pęcherza. Tym sposobem, cała uryna i piasek czyli drobniuchne kamyki zawarte w pęcherzu, wychodzą swobodnie: co nieprzytrafia się, gdy kateter tylko w końcu otworzony, a jeszcze w końcu, który się podwyższa czasem nad urynę, i dotyka się wyższej ściany pęcherza.

Dają także nazwisko kateteru, sondzie stalowej, którą wsuwają do pęcherza, końcem wyrzynania. Ten kateter jest lutowany w całym swym zakrzywieniu, aby służył za przewodźca narzędziowi ostreńmu, które ma otwierać pęcherz.

KATETERYZM. *Catetherismus.* (Chir:) Jest wfunienie kateteru do pęcherza.

KAUSTYKA. *Caustica.* (Chir:) Kaustyka tym się różni od kateretycznych, że pali i robią skorupę na miejscu, na którym były przyłożone. Takimi są kamień palący, kamień piekielny, sublimatum corrosivum masło antimonu. (Patrz **ANTIMONIUM &c.**) Tych to używają do otwarcia wrzodów kunsztownych znanych pod nazwiskiem (*cauterya.*) Kauteryow czyli apertur. *Caustica* nie różni się od rozpalonego żelaza, tylko tym że ich działanie jest wolniejsze, i nieco łagodniejsze. Kładziemy tu przepisy nayużywających:

KAMIEN PALĄCY.

Weź Popiołow z wainstynu,
Wapna niegaszonego,

funtow 2
funt 5

Włóż te materye, w naczynie przyzwoite, i nalewaj je pomału dwunastu funtami wody wrzącej: gdy ta mieszanina wymoknie przez pięć a naywięcej sześć godzin, każesz je gotować blisko kwadrans. Przepędzisz potym likwor przez papier czyli bibułę pod którą podłożysz płotno. Wławszy przedczenie w misę lub miednicę miedzianą, dasz mu się wyparować aż do suchości, przy iasnym i czystym ogniu. Po wyparowaniu, czyli ięzykiem szkóły; po ewaporacyi, resztę pozostałą włożysz w tygielek na ogień, na którym trzymać będziesz dopokąd już więcej zwierać niebędzie, i nie stanie się iak sadło roztopione. Pod owczas wyleiesz wszystko na blachę miedzianą lub marmur rozgrzany i pokrawiesz na kawałki wprzód niż stwardnieie stygnąć. Zachowywać będziesz te kawałki w flaszczce dobrze zatkaney, bo powietrze rozpłaszcza ten kamień.

KAMIEŃ PIEKIELNY, iest drugie kauftykum, zobacz pod tym artykułem: KAMIEŃ PIEKIELNY.

KAUTERYA. *Cauteria* (Rz:Chir:) Nazwisko kauteryow. dają bez wszelkiej różnicy wrzodom kunsztownym, zrobionym końcem ziednania wypływu materyi chorobney iakieykółwiek; iako też i materyom, które robią takowe wrzody. Należy iednak rozróżnić je, ile że pierwsze są szczeremi skutkami, a drugie przyczynami.

Podział iest pospolity kauteryow na *aktualne i potencyalne*. Rozumieją przez kauterya aktualne, żelazo rozpalone, ktorego

nżywaią do uleczenia wielu chorób, moxę, spirytus wina, które zapalaia na chorym ciele &c. *Kauterya* potencyalne są w wszystkie palące, które mogą zrobić ranę lub strupek. Niekiedy także wyraz *kauteryum* służy do oznaczenia narzędzia, którego używaią do palenia, Chirurg powinien mieć kauterya rozmaitego kształtu, aby mógł zażyć potrzebę.

Chirurgia starożytna bardzo wielce považala kauterya aktualne. Ich stawianie na ciele zdało się dzikim lekarstwem naszym Chirurgom dzisiejszym: i podobno dla tego ie tylko zaniedbano, że ich widok przestraszał chorych. Akademia Chirurgii ciągle zatrudniona staraniem o postępski sztuki, wyciągnęła kauterye aktualne z niepamięci, w ktorey się zdawały zagrzebanemi. Kilku Chirurgow wydało pamiętniki pełne światła w tej mierze, i dzisiay w wielu przypadkach przykładaią na ciało ognień, ktorego starożytni używali. *Hipokrates* i następni po nim Lekarze używali kauteryow aktualnych z pomyślnością nayznakomitszą. Czego niemożesz uleczyć lekarstwami, mowił Oyciec sztuki lekarskiej, uleczysz ogniem; ogień zapobieży chorobom, ktorych niepotrafi żelazo wytępić, ale gdy użycie ognia pokaże się niepożytecznym, nie już nie ma, w całej naturze, coby uleczyć potrafiło. *Galen*, *Celsus* i Arabowie naybardziej używali ognia w boleściach rumatyzmalnych, katarach, pedogrze, scyatyce, w apoplexyi, epilepsyi i wszystkich chorobach głowy, w hidropii czyli puchlinie, hydrocele &c,

Używali ich ieszcze na zatrzymanie hemorragii, wypalenie spruchniałości, wytrawienie ciał zślimaczających oraz w niezliczonych przypadkach, których przytaczanie byłoby zbyt długie. Niezapomniemy natomiast o nich w rozmaitych Dykcyonarzach artykułach.

Zaczawszy od Arabów niema prawie żadnego Lekarza ani Chirurga sławnego, któryby niezaletęcał kautezyj aktualnych, iako lekarstwa najsławniejszego. Przykładają go na rozmaite części ciała, podług dolegliwości, które chcą leczyć. *Albucasis* Lekarz Arabski, chce aby przypiekano na szwie czelajm na paraliż letarg, drżenie rąk, konwulsye i na śpiączkowatość; na karku w przypadku fluxyi i chorób kataralnych głowy; za uszami, na dzwonięnie w uszach i na choroby zimne rzeczowego organu; w wielkim kącie oka, na fistułę łzawą; usta lub nos, na uleczenie wrzodów, polipów, i ozenów, które skutkują śmiertelnością oddechu; aby przypiekano ręce czyli barki, na fluxye głowy i szyi; pierś na dychawicę i palpitacye; po między czwartym i piątym zębem, na choroby zwane *intemperies frigida*, błony żebrowej wewnątrz rozpiętej, i końcem unikięcia suppuracyi; (kautezyum aktualne, w przypadkach w których nie radzi *Albucasis*, nieskutkowołoby tego co skutkują wzykatorye w pleurze stawiane na pierści niebyłobyż ieszcze skuteczniejszą? Rozwiązanie tego zagadnienia zostawiamy wielkim praktykom.) *Albucasis* przykładają

ieſzcze ogień na dotek żołądkowy, po pod chrząstkę *xiphoides*, końcem wyſuſzenia wilgoci, która utrudzała czynność żołądka; po pod pępek, na uleczenie puchliny; na przeſtrzenie wſtydliwą, końcem uleczenia chorób kataralnych pęcherza i zatrzymania uryny z tey przyczyny pochodzącego; na worek mofzny, końcem rozpedzenia hydrocele lub pneumatoccele; na boleść grzbietową w paraliżu, garbie i boleściach ſtawowych; na udach i ſpoieniu ſtawowym kości najgrubſzey udowej z kością ſłabizny, w chorobie biodrzney i bolach pedogry; na części wewnętrzney i wierchniey uda, końcem uleczenia wrzodow i innych doſgliwości pęcherza, na uſmierzenie bólu części rodnych, na choreby macicy, a na koniec w zamiarze nadania gorącości w uczynku zapładzania; w koło otworu zadniego, na uleczenie fiſtuł, hemoroid oraz innych chorób tey części; pod kolanem, na uſpokojenie bólu pedogrycznego i ſtawowego, na choroby macicy i części rodnych; na koſtce nogi wewnętrzney i zewnętrzney, oraz pod ſtopą, na pedogrę, i bole reumatyzmu zaſtarzałego

Lubo przypadki, w których ſtarożytni używali ognia, zdają ſię na pierwſze weyrzenie bardzo i owiſzem zbytecznie liczne; pewna iednak, że wſzyſcy, którzy powtórzyli ich doſwiadczenia, widzieli iak ie wienńczył ſkutek ſzczęśliwy. *Marek Aureliusz Severin*, *Andrzej de la Croix*, *Paret*, *Scuttet*, *Fiene*, *Bartholin*, *Cappivaccio Guillemeau* i tłum nięzliczony innych Autorow,

zgadzają się na to, że sposób starożytnych naszych Mistrzów, lubo się zdaie okrutnym, nieieść iednak mniej przeto zbawiennym, owszem uważany bydź powinien iako najlepszy frzodek sztuki.

Chcąc przyłożyć ogień na część, trzeba mieć tę przezorność, aby oślonić części zdrowe od impressyi *kauteryum*, a to końcem oszczędzania ile możności bólów chorému. I dla tego, gdy palą kość *unguis* w fistule łzawey; miewają rurkę białzkę białey, która służy za konduktora *kauteryum*; w innych przypadkach, ieżeli pod rozpalone żelazo niemożna tego konduktora podsunąć, otaczają brzegi ran, wrzodów, ciałami zdolnemi oślonić ie od spalania. *Patrz SPRUCHNIAŁOŚĆ.*

Narody Wschodnie, Chińczykowie, Japończykowie i Indyjanie niewahają się bynajmniej w paleniu części, w których czują wielkie bole. Używają rozpalonego żelaza lub swoiey *moxy*, która iest mchem pewnego gatunku bylicy. Rzeczono Narody, robią z tego mchu, z płotna bardzo cienkiego lub kłakow, małe cylindry, długie iak poprzecz palca, i prawie tak szerokie przy schyłku. Przykleiają ich nasady do skóry trochę gummy Arabskiey, i zapalają u wierzchu. Płomień dochodzi nieznacznie do skóry, pali ją, i czasami bez powrotu znosi bole nayokrutniejszye pedogry nayzłatarzalszey. Jeżeli pierwsze przypieczenie niewyprowadza skutku, robią drugie, aż do uzdrowienia zupełnego.

Pan *Heister* mowi, że sprawiedliwie Chirurgowie Europeyscy nieużywają tych przypaleń. *Non sine ratione*, mowi Autor Niemiecki. Ale pytamy się Pana *Heistera* i jego naśladowców, jeżeli nielepiej jest użyć lekarstwa tak wyśławionego od starożytności, niżeli zostawiać chorego łupem naysroższych udręczeń. Pan *Poutau* Chirurg który się cieszy w Lugdunie wziętością prawdziwie zasłużoną, w pewnych okolicznościach, uczynił pokilka krotnie nayszczęśliwsze doświadczenie moxy, ani nawet podobna do prawdy, aby Lekarze Grecy, Arabscy, Indyńscy, Chińscy i Japońscy mieli uwielbiać sposob, któryby skutkował bole nieznosne, nieczyniąc żadnego innego zbawionnego skutku.

KAUTERYUM, *Patrz* APERKTURA.

KAWA ięzykiem pospolitym, luboby się powinna nazywać KAFFA. (Mat: Lek:) Ziar-
no, które w Europie znamy pod nazwiskiem *kawy*, jest owocem drzewa bardzo pospolitego w Arabii szczęśliwey, nade-
wszystko w Krolestwie Yemen. Hollen-
drzy, narod ten przemyślny i nieutrudzo-
ny w tym wszystkim, w czym idzie o zysk,
wprowadzili kawę w Europę. Przywieźli
ją z Moki do Batawii a z Batawii przesła-
dzono ją w rozmaitych wyspach Ameryki.
Widzieć się daje pień kawowy w Paryżu w
ogrodzie Krolewskim, gdzie go przywie-
ziono z ogrodu Amsterdamskiego. Ale to
drzewo kawowe, nieprzechodzi wysokości
od pięciu do sześciu stóp, gdy nierośnie
w ziemi naturalnego swego kraju, a prze-

ciwnie w Arabii w znosi się od trzydziestu do czterdziestu stop Francuzkich, to jest: od piętnastu do dwudziestu łokci naszych.

Pan *Jussieu* dał nazwisko takie drzewu Arabskiemu. *Jasminum Arabicum lauri folio*, *cujus semen apud nos CAFFE*. Drzewo to pokryte jest korą białawą. Jey gałęzie i liścia wypadają podwoyno przeciwko sobie tak, że jedna para czyni krzyżyk z drugą parą kwiaty mają zapach przyjemny, wypadają w liczbę czterech do pięciu, z pachwiczek liści. Z iedney tylko powstała sztuki, w kształcie leyka i bardzo są podobne do kwiatów iazminka, których mają białość i świetność. Gdy kwiat opadnie zapłodek czyli zawiązek odmienia się w owoc kształtu iaykowatego, z początku tak wielki iak ziarno prosa; ale objętość iego powiększa się nieznacznie, i staie się iak wiśnia tej wielkości co tereśnie. Jagodka ta jest miękka, zrazu zielona, potem czerwona, koloru coraz ciemniejszego w pomiar starzenia się. Na końcu ma wklęłość nakształt pępka. Służy za powłokę dwóm skorupom iaykowatym, ściśle połączonym i oznaczonym bruzdeczką w miejscu, w którym się stykają. Każda z tych skorup zawiera poł bobie koloru blade zielonego. To to jest ziarno, którego użycie tak rozległe pomiędzy nami. To ziarno niemoże się krzewić, tylko gdy będzie w sadzone w ziemię, zaraz po opadnięciu z drzewa. To usprawiedliwia (mowi Pan *Jussieu*) Narody pielęgnujące kaffę, z wymowki którą im czyniono, że polewają kaffę, którą cudzo-

ziemcom przedaia wodą wrzącą, aby nie puściła żadnych związków, w przypadku, gdyby ią w innych krajach sadzić chciano.

Używanie kawy niebyło znaiome Europie, aż w wieku szesnastym. Nayprzod wprowadzona była do Marselli roku 1657. weszła w modę i poznano ią w Paryżu 1671. Niektorzy Autorowie mniemaią, że odkrycie kaffi winniśmy losowi; mowią, że wzmoczenie iey nayprzody pili Pasterze, którzy dostrzegli więkzey weselości w swych kozach, gdy ziarna rzeczzone iadły. Ci Pasterze, mowią, poradzili przełożonemu Klastoru, który się żalił, iż mu Mnichy zasypiaią w Chorze, aby im dawał kawy na ocucenie: lekarstwo musiało się udać niechybnie, bo dzień w dzień więkzey nabierało wziętości. Nie będziemy się tu bawić opisaniem rozmaitych sposobow gotowania kaffi; żadnego niema, któryby niewiedział, że palą to ziarno, że go trą na proszek i poddaia go w tym stanie wrzeniu przez mały kwadrans, aby wyciągnąć z niego tynkturę, którą nazywaią kawą. To tylko powiemy, że doza tego proszku jest uncya iedna na funt wody.

Kawa zawiera w sobie wiele, cząstek solnych, siarczystych i lotnych. Ocucia ducho słabe i omdłałe, w krwi wzbudza lekkie poruszenie, fermentacyi i cyrkulacyą czyni dzielnieyszą. Utwierdza żołądek rozdrażnia lekko włókna, unosi ie do ściągnień częstszych i dzielnieyszych, na masę pokarmną, i tym sposobem pomaga do strawności.

Używanie tego napoju jest zbawienne dla osób temperamentu flegmistego, które są otyłe, które prowadzą życie próżniacze i bawią się sedentaryą. Literaci, i ci którzy nie niepiją procz wody, wyborne czują skutki z kawy. Wiadomo że kawa najlepszym jest lekarstwem z wszystkich wynalezionych na rozpędzenie pijaństwa, i na uprzedzenie skutków obmierzliwych deboszu. Pędzi urynę i upławy miesięczne, psuie związek *Rachitis*, uspokoja i rozpędza trołki

Ale jeżeli kawa jest pożyteczna osobom tłustym, szkodliwe wyprowadziłaby skutki w tych, które mają temperament suchy i choleryczny, któreby dotknięte były iadem trędowatym lub podległe hemorragiom, hemoroidom i wyrzutom skornim. Zakazana bydz powinna kobietom mającym waporę histeryczną lub hipokondryczną. Mężczyznom owym, których twarz wywiedła, chuda i brunatna, nosi piątka melancholii i gniewliwości, słowem tym wszystkim którzy mają cyrkulacją żywą, którzy prędko trawiają, i których trzewia są ciepłe.

Widzieliśmy, że używanie kawy, wzbudzało drzenia rąk i nog, tego postrzeżenia celem był mężczyzna czerstwy temperamentu cholerycznego i suchego. Prowadził życie pełno sedentaryi, i pracował w swym gabinecie przynajmniej sześć godzin na dzień. Zrana pił kawę z śmietaną, a po obiedzie czarną. Nie znacznie ręka jego zarażona została drżeniem: z początku nie żałował się na to, ani nawet żadney na to nie miał

uwagi, aż dopiero w ten czas, gdy już nie mógł napisać dwóch linii ciągiem; radzono mu niezliczone mnostwo lekarstw, które nie miały żadnego skutku; brał kąpiele, pił mleko, pufzczał krew, zażywał purganfow, a Lekarz niemógł się domyśleć przyczyny złego.

Ten człowiek wyczerpnawszy wszystkie sposoby swego Eſkulapiuſza, chudnął w oka mgnieniu, a familia jego ſtrofkana widziała że ſzybkiem krokiem ſpieſzy do grobu. Stał ſię ponurym, zamyślonym, melancholicznym, nieſpokojnym, nieżnośnym. Nawiedzieliſmy go w tym ſmutnym ſtanie. Po zwyczajnych zapytaniach, nie niezna- leźliſmy coby mogło ſciągnąć chorobę, chory nigdy nie pił likworow mocnych, i tryb życia jego zdał nam ſię bardzo rzadny; po- tym zapytaliſmy ſię go, czyli piie kawę, od- powiedział, że to było namiętnością jego panująca, *połowę życia*. Nie potrzeba było niczego więcey do oświecenia nas nad przy- czyną choroby. Za wszystkie lekarſtwa radziliſmy, aby więcey kawy nie uſywał. Z początku rada naſza niepoſinakowała, zda- ła ſię dziecinna ile położona o bok z długimi receptami Doktora poprzednika naſzego. Natarliſmi, poddano ſię zaleceniom naſzym; zdrowie powrocilo, liły nabrały mocy, a chory w przeciągu mieſiaca: widział ſię w naylepſzym ſtanie. Powrocil do ſwego spo- sobu życia i do uſywania kawy. Wpadł w też ſame ſymptomata, też ſamę daliſmy radę. Od tego czasu pomieniona oſoba nie- ma żadnego drzenia, ręka iey ſtatknie na-

leżycie, i przywrocona jest dawnemu swemu stanowi to jest handlowi.

KAWA z śmietaną nie tak rozgrzewa iak kawa czarna, ale zbyt częste iey używanie skutkowałoby u kobiet obfity wypływ upławow białych. Jey skutek jest tak skory, że się nadarza czasem w tym samym momencie, gdy kawę pija. Widziano okoliczności, w których kawa z śmietaną przywrocila życie osobom trawionym powfzechnym całego ciała chudnięciem.

KAPIEL. (Szt: Lek:) Kąpiele tak dawno są używane iak świat stoi; wżyskie narody zapatrywały się na nie, iako na sposob zachowania zdrowia; prawo Moyżesza poleczyło kąpiele w Izereg uczynkow religijnych czyli zakonnych. Mahometanie idą w tey mierze za śladami Iudu Bożego. Każdy Muzułman myje się codzień, bądź że Religia mu to przepisuie, bądź dla ochędoństwa, bądź dla zmyślności, bądź dla zbytku. Ogołem mówiąc Narody Wschodnie częścicę daleko używają kąpiel, niż Narody Europeyskie, a pomiędzy Europeyzykami, nayczęścicę się kąpia Anglicy i Holendrzy, iedynie dla ochędoństwa.

Dwa gatunki mamy kąpeli. Kąpiel naturalną i kunsztowną.

KAPIELE naturalne są te, których wody wytryskają z wnętrzości ziemi i są obdarzone iakiemi szczęśliwemi własnościami, takimi są wody ciepliczne. Kąpiele kunsztowne gotuie sztuka; takimi są kąpielami wody, w których warzą lekarstwa, ścierające, stężające, aromatyczne &c.

Pomiędzy kąpielami naturalnemi, mieszczą się także kąpiele domowe i wody rzeczne. Pierwszych używają zimno lub letnio, podług zamierzonego celu. Kąpiele zimne są powszechnie we zwyczaju w Anglii; od kolebki zaraz, przyzwyczajają do nich dzieci; uważają je jako zdatne do uprzedzenia bardzo wielu chorób, do uzdrowienia pedogry, reumatyzmu, dolegliwości macicznych, i do wzmocnienia temperamentu; i dla tego w Anglii bardzo mało bywa dzieci rachitycznych. Ten sposób zaczyna być przyjętym w Francyi; pragnąć należy, aby się stał powszechnym i u nas Polaków.

KĄPIELE zimne są toniczne; niema lepszego sposobu na uzdrowienie osób słabych i delikatnych; na uczynienie cyrkulacyi mocniejszą; na usposobienie lepsze włókien do odwrotnego działania na płyny; tudzież na utrzymanie równowagi w Ekonomii zwierzęcej. Nałóg, którego zaciągamy osławiania się z zimnem, zatwardza ciało, które się przeto staie mniej czułym na jego impressyę. Rzym dla tego tylko miał żołnierzy zdrowych i mocnych, że mieszkający jego, często używali kąpiel zimnych.

KĄPIELE wod rzecznych są pewnym sposobem przeciwko przypadkom, które mogą za sobą pociągać upały lata. Woda wnika w ciała porami wchłaniającemi, i zanosi w krew świeżość oraz ochłodę zbawienną, i bardzo zdatną do poskromienia zburzenia iey.

Zatęwno zalecać je można w wszystkich przypadkach, w których duchy tłumem nieporządnym krążą po kanałach sucho-żyło-

wych; gdy się krew impetem unosi do głowy, iako to w obłąkaniu rozumu, które zawisło od gwałtowności gorączki, w szaleństwie, w gorączkach przerywanych, które panują podczas lata wilgotnego i dżdżystego; widziano nawet szczęśliwe ich skutki w wściekłości. Nie potrzeba się bynajmniey lękać, aby kąpiele zimne nie stłumiły przeduchu. Doświadczenie pokazuje, że osoby wychodzące z kąpeli do łóżka, wkrótce skropione bywają potem.

Są jednak pewne prawidła, których przestrzegać należy, kiedy chcemy używać kąpiel zimnych; to jest aby z wolna nie raptem wchodzić w wodę, nadewszystko w zimie, i nie długo w niej bawić, ale bardzo krótko. To ostrzeżenie ściąga się osobliwie do osób słabych i tłustego temperamentu.

KĄPIELE zimne, mówi *Huxham*, wzbudzaia w tym, który je bierze, pewien gatunek przyśtetpu gorączki przerywaney; krew bywa odepchnięta ku sercu, zatrzymuje się w arteriach skornich; ale co tylko kąpiący się wyidzie z wody, opór ustaie natychmiast, a ciepło staie się ogólnym, w miarę tego, iak wolno krew wpływać może w arterye włoskowate. Człowiek słaby może umrzeć w kąpeli zimney, gdy w niej długo siedzi, iak może zginąć od przyśtetpu gorączki, z przyczyną oporu, którego serce doznaje w wykonywaniu swych funkcyi.

KĄPIELE domowe rozciągleysze mają użycie, niż kąpiele zimne, a nie mniej korzyści z nich odnieść można; zbyt często jednak brane pociągnęłyby za sobą okropne do-

Ięgliwości. Wodę na te kąpiele, biorą zazwyczaj letnią, cokolwiek przewyższającą stopień ciepła naturalnego ciała. Najlepsza jest deszczowka, gdy ją mieć można. W iey niedostatku używać należy wody rzeczney, zrzodlaney lub studzienney, poprawując ostrość studzienney, warząc ją w kilku garściami liści winnych, przestępu, albo lejąc do niey kwartę lub dwie kwarty mleka.

Przygotowują kąpiel, okrywając wewnątrz wannę prześcieradłem. W ieknym końcu kładą poduszkę słomianą, na ktorey osoba biorąca kąpiel ma usiąść. Potym leją do tey wanny kilka wiader wody zimney; przylewają wreszcie wody wrzącey, i mięszają mocno, aby się wody należycie z sobą poiednoczyły. Stopień przyzwoity ciepła na kąpiel jest ów, który na ręce nie skutkuje wrażenia ciepła tylko trochę większego niż woda letnia.

Potym wsiada potrzebujący kąpieli do wanny tak, aby mu woda dochodziła do szyi; wanna przykrywa się prześcieradłem. W kąpieli siedzi chory dłużej lub krócej, podług tego, iak wyciągają siły, wiek, temperament i choroba.

Potrzebną jest rzeczą, osobliwie w zimie, odnawiać często ciepłość wody przylewaniem wrzącey. Gdy osoba jest słaba, dają iey bulion w półgodziny po weyściu do wanny; jeżeli zamiarem jest ochłodzenie lub przeczyszczenie krwi, dają serwatki klarowanej, roztworzoney wymoczeniem paproci, w dolegliwościach skorbutycznych i chorobach skornich.

Używają po miastach wielkich i domach Panów wanien miedzianych wybielanych; napełniają je wodą zimną, potem za pomocą frzubki naczynie z blachy czarney napełnione węglem zarzucym. Tym sposobem rozgrzewa się woda, i nie potrzeba kotłów rozstawiać przy ogniu &c. W tym iednak przypadku uważać należy, aby izba, w której jest kąpiel, miała wiele powietrza, aby rozproszyć parę zarzewia, któraby skutkowała odurzenie chorego, gdyby wszedł do wanny przed rozproszeniem tej pary. Zkąd potrzeba zapalać zarzewie przynajmniej na dwie godziny przed wnyściem chorego do wanny; aby w pokoju żadney nie było woni węgielney.

Łaziennicy zapobiegają tej nieprzyzwoitości i nieużywają cylindru. Mają dwa kanały; wody ciepłej ieden, drugi wody zimney, za pomocą których dostarczają do wszystkich wanien wody podług potrzeby. Przy kanałach tych są podwoyne kurki, które kąpiący się odkręca kolejno, dla przypuszczenia wody ciepłej lub zimney.

KĄPIELE domowe są pożyteczne we wszystkich przypadkach; w których potrzeba nadadź gibkości włoknom muszkularnym, pokłonić bieg humorów zbyt gwałtowny, uspokoić ból głowy uporczywe, zapobiec dolegliwościom spazmodycznym, bólom nerek, phrenezyom, bezsennościom, zawrotom; zbawienne są w gorączkach iednodziennych i zapalających, w zata-mowaniu uryny, w gorącości z wnętrności, żółtacze, chorobie białey; pomagają

ospiędo wyrzucenia na wierzch, i skutkują
najszcześliwiej w obłąkaniu rozumu, w
manii &c.

Biorą także kąpiele z wód cieplicznych
ciepłych. Te kąpiele skutkują cudownie, w
chorobach chronicznych, którym towarzy-
szą choroby skorne; iedną uśtanie bólów
reumatyzmalnych, oddają odurządź, i trę-
twienie; ściąganie i drżenie członków. Po-
nieważ równe ciepło tych kąpiel trzyma po-
ry w otwartości, dopokąd chory zosztaje w
wannie, cząstki mineralne przenikają z ła-
twością w rosochatości włoskowate, i zanoszą
swoją dzielność w wszystkie części.

Ale jeżeli te kąpiele są pożyteczne i go-
dne zalety w przypadkach; któreśmy wy-
tknęli; byłyby niekiedy szkodliwe w pewnych
okolicznościach, iako to w epilepsyi i za-
wrotach, w suchotach i pulmonii, w dole-
gliwościach hipokondryaczych i histery-
cznych: dla czego z wielką ostrożnością
przepisywać je należy.

Robią kąpiele kunsztowne, dodając sub-
stancyi, które mniemają bydz przydatne-
mi na choroby, które pokonać przedsiębiorą.
Robią kąpiele aromatyczne, każąc warzyć
rośliny mające namienioną własność w pro-
stym winie czerwonym, i wlewając to wino
do kąpeli. Te kąpiele są bardzo zdrowe i
rozwiązujące; używają ich pożytecznie w
Anasarku, w infiltracyi nog, w kachexyi,
żółtaczce i w wszystkich chorobach, w któ-
rych trzeba nadadź tonu włoknom.

Pan *Wanswieten*, radzi kąpiele z zioł anti-
skorbutycznych, w zamiarze spędzenia skaz,

które skorbut zostawił wypiętnowane na skórze: a ponieważ nogi prędzey i częściej bywają rażone temi skazami, niż inne części, Autorowie, radzą w takich przypadkach moczyć nogi.

Te moczenia nog, można uczynić aromatycznemi, przytoczonym wyżej sposobem. Te proste kąpiele wyprowadzają cudowne skutki w bólach spazmodycznych głowy, w fluxyach oczow, w dychawicy konwulsyiney, w zataimowaniach upławow, w palpityacjach serca; w chorobach zapalających, w gorączkach gwałtownych, w obłąkaniu rozumu &c. Widzieliśmy sami, iak przywołały z śmierci do życia pewną chorą Niewiaстę, która, od czterech miesięcy miała zataimowane upławy, a która po leczeniu długim i niepożytecznym, została w stanie godnym rozpacz; potrojne przez trzy dni, na dzień moczenie nog, za każdą razą trwające po półtorey godziny, wieczor i zrana; pociągnęły wypływ zatrzymanych miesiącow, uspokoiły obłąkanie rozumu, zniósły trudność oddechu, i wszystkie przypadłości, które śmiertelnym strachem przeraziły Lekarza i familią chorey.

Są pewne okoliczności, w których nie można zanurzać całego ciała chorego w kąpieli, bądź, iż się obawiać należy aby impreffya wody fizyczna i mechaniczna, nie wywarła na niego iakiego złego skutku; bądź dla tego aby go całkowite kąpiele nie osłabiły; bądź że całe kąpiele zdają się nie potrzebne. W takowych zdarzeniach przepisuiają pół-kąpielki. W tym zamiarze, każą

śładać choremu w wannie tak, aby woda nie wstępowała wyżej iak do pępka. Takowa kąpiel, czyli ten półkąpielek, bardzo iest zdalny do uśmierzenia zapalenia części ro-dnych; do rozwiązania zatrudnień niższey przestrzeni brzucha; do pokonania kolki nerkowey i kolki wątrobney; do rozpędze-nia rozdęcia drog uryennych; do otwarcia wolnego wypływu zawartym czyli zatamo-wanym moczem i mieliacom.

Iest ieszcze gatunek kąpiel ktore nazywa-ia kąpielami *pary* czyli *suchemi wannami*. Biorą ie w izbach zapełnionych parą wody wrzącey; chory siedzi, całe ciało iego iest przykryte wyiawszy głowę. Taka łaźnia wzbudza prędko pot, ale częstokroć bywa szkodliwa, i wcale iey już nieużywają.

Podkadzania są także rodzajem łaźni czy-li kąpeli bardzo mało używaney. *Patrz* PODKADZANIE.

Osoby bogate, biorą niekiedy kąpeli mleczne, dla wygładzenia skóry i dla u-czynienia iey koloru przyjemnieyszym wzrokowi tych, którym się usiłują podo-bać.

Piasek rozgrzany promieniami słońca, na brzegach morskich lub rzecznych, iest ką-pielą zaleconą na bole reumatyzmu i na wzde-cie odematyczne rąk i nog. Otręby i liście omanu, grzane w piecu, do stopnia takie-go ciepła iakie znieść można, czynią tenże sam skutek. *Patrz* OMAN.

Bardzo pożyteczną iest ostrożnością wy-chodząc z kąpeli domowey, wytrzeć cia-ło chustą suchą, wnieść do łóżka wygrzane-

go, wziąć dobry bulion i potym odpocząć godzinę lub dwie. Jeżeli letnią porą bierziesz kąpiel, możesz we dwóch godzinach wynieść; w zimie, dobrze zrobisz gdy się nie tak prędko wystawiać będziesz na zimne powietrze.

KĄPIEL ODMIĘKCZAJĄCA, ANTISEPTYCZNA PRZECIW GONORRHEI.

Weź Kwiatów świeżych ruty,

Scordianu,

Czofnkowego ziela,

Malwy, każdych po

garści 2

Każ moczyć te kwiaty w dwóch funtach wody, dodaj potym do tego:

Mydła Weneckiego,

drachmę 1

Spirytusu wina,

drachm 6

Zanurzać będziesz w tey kąpieli prącie męskie i worek, przez kwadrans; co powtorzysz cztery lub pięć razy na dzień, a na przestrzeń wstydliwą woreczek i sznurki przykładac będziesz płatuszki, maczane w tym samym likworze.

KĄPIEL AROMATYCZNA.

Weź *Oskrobin drzewa gwaiaku,* funtów 3

Zawiąż je w chusteczce i każ gotować przez godzinę w wiadrze wody.

Weź potym:

<i>Uskrobin sasafrasu.</i>	funta $\frac{1}{2}$
<i>Jagodek bobkowych,</i>	funtow 3
<i>Kory wintera,</i>	funta $\frac{1}{2}$
<i>Korzenia kosaćcu Florenckiego,</i>	
<i>Kasztankow ziemnych,</i>	
<i>Całami aromatici,</i>	
<i>Dzięglu Hiszpańskiego,</i>	każdego funt 1

Potłucz te wszystkie substancye, zrob z nich mieszanię, i włożywszy ie w worek, poddaj wywarzeniu godzin trzech w wodzie gwaiakowej.

KAPIEL tę brać będziesz rano ciepło; wychodząc wytrzesz ciało suchą chustą, wniedziesz do łóżka dobrze wygrzanego, a w godzinę potym wezmiesz iakie *restaurans*, pokrzepiające. Ingredyencye tey kapieli, mogą być użyte trzy razy.

KASEK ORMIANSKI. (Mat: Lek:) *Bolus Armena*. Kasek ktory my nazywamy kaskiem Ormiańskim, tak jest nazwany z przyezyny podobieństwa, iakie ma z ziemią, którą nam przywożono niegdyś z tey części Azyi. Znayduie się w kilku Prowincyach Francuzkich, ale daleko w większym jest poważaniu ow, ktory nam przychodzi z *Blois*, z *Saumur*, z Burgundyi. Jest to ziemia tłustawa, żółtawo-czerwona, krucha, ciężka, smaku sześaiącego. Ponieważ ta ziemia zawsze jest pomieszana z piaskiem, lub innemi materyami, wprzod niż go używają do sztuki lekarzkiey, podpada prepa-

racyi. Nayprzod rozpuszczają go w wodzie, aby naycięższe cząstki opadły na spód; pod ow czas przelewają wodę do innego naczynia; dają iey się ieszcze ustać dopokąd się niewyklaruje; proszek, ktoren znajdują na dnie iest kasek, i z niego robią tabliczki.

KASEK ORMIANSKI iest stężający i ofuszający; przepisują go na zatrzymanie dyssenteryi, biegunek, plucia krwią, i w wśzystkich przypadkach, w których stężające mają miejsce *Patrz CHŁONIĄCE*. Ziemia ta przyłożona zewnątrznie iest rozwięzująca i ofuszająca, w ranach znakomitych i w mocnych stłuczeniach; można ią kłaść w *digestivum*, ktore się robi z wody rożanej i białka iaja. Dozą iey do zażycia wewnętrznego iest od iednego skrupułu aż do trzech.

KASEK NA PLUCIE KRWIĄ.

Weź Kasku Ormiańskiego preparowanego,
Krwi smoczey,
Małtyxu, każdego po skrupule 1
Hałunu skalistego puryfikowanego,
 granow 15

Zamieszay z syropem mirtowym, i zrob kasek, ktorego dawać będziez co cztery godziny, dopokąd się krew niezaśtanowi.

KASEK ORMIANSKI wchodzi w diascordium, orwieten, proszek diarroden, proszek stężający, pigułki stężające &c. &c.

KERMES. *Patrz* ALKERMES.

KERMES MINERALNY. (Mat: Lek) Kermes mineralny, czyli proszek Kartuzyański jest pewną przyprawą antimonii i likworu saletry stałej warzonych razem w wodzie deszczowej lub zrzedlanej; gdy kokcyą będzie zupełną, i gdy się likwor ustoi, zostaje na dnie czyli na spodzie, proszek żółty, który jest kermesem mineralnym, który moczą nalewając kilkakrotnie wodą ciepłą: gdy kermes należycie przepłukany będzie, daią mu uschnąć w cedziorku zawieszonym na powietrzu. Gdy jest już suchym, zmiataią go z papieru piorem, a rozciągnawszy go po misie glinianey wylewaney, leią na niego dwie uncye mocney gorzałki, którą zapalają; skoro płomień utęchnie, miészają proszek łopatką drewnianą, aby wyszechl; też samę operacyą powtarzają aż do trzech razy.

Pod ow czas proszek ten ma kolor alkermesu w proszku, i dla tey przyczyny dano mu nazwisko *kermesu*, dodają ieszcze przymiotnika *mineralny*, aby go rozróżnić od ziarna kermesowego, które należy do rodzaju krzewnego.

KERMES niemający koloru ziarna szkarłatowego w proszku, niejest dobrze preparowany z saletrą stałą: bo ma rozmaite kolory, podług rozmaitych alkali użytych do zrobienia go; te fałszywe kermesy mają kolor albo blady, albo brunatny, albo siatkowy i odrzucać ie należy.

Łatwo także kolorem rozpoznać można kermes mineralny od siarki złocistej antimonii; bo siarka złocista antimonii jest czerwoności szarawszej i nietak iasnej.

Wiele zależy na tym praktyce, aby rozpoznać należycie te wszystkie różności.

Dobrze jest ieszcze wiedzieć, że im więcej kermes jest pławiony, tym jest skuteczniejszy i większą ma cnotę wymiotną.

Właściwości kermesu mineralnego bardzo są wystawione. Dają go, albo iak purgujące, albo iako poprawiacza humorow.

Gdy się daie iako purgujące, zadaia go od dwoch aż do czterech granow, na raz lub na dwa razy; często łączą go pomyślnie z innymi purgującemi.

Jeżeli użyty jest w charakterze naprawia-cza, to jest aby działał urynami, płuciem, potem &c. daia go od czwartey części granu aż do granu iednego, i daia go kilkakrotnie przez dzień, iako to; co 3. lub co 4. godziny, użyty tym sposobem, bardzo dobre wyprowadzał skutki w zadławieniach stowarzyszonych z wzdęciem nog i gołeni.

KERMES MINERALNY, (mowi ieden Autor terażniejszy) który należy umieścić w szeregu naywyborniejszych lekarstw, iakie dotąd posiadamy, jest bardzo zbawienny, byleby iednak poprzedziło używanie lekarstw przyzwolitych na inflamacją i na wszelkie inne przypadki zatkania płucow; skuteczny jest w ospie i gorączkach złego charakteru; daia go pomyślnie w owej ciężkości oddech, ktorey doznaią kachektycy, i ktora daie się dorozumiewać że są napastnie-

ni od puchliny pierśi, w podobnym zdarzeniu, używanie iego powinno być na znaczny czas przedłużone, ale z ostrożnością, aby żołądek nienabrał zbythiey rozwolności.

Nakoniec, kermes mineralny liczą pomiędzy rozrzedzającemi i rozwałniającemi; widziano, że drogą uryn, leczyl niebezpieczno leucophlegmacye, a używanie iego zalecają w żółtaczce i kachexyi; dają go ięszczę pomysłnie w gorączce czyli febrze czwórdniowey albo kwartannie, i w innych gorączkach przerywanych nayporczywszych.

Trzeba iednak, w zadawaniu tego lekarstwa dać bacność, aby wnętrzości chorego lub iego włókna w ogolności, niebyły w stanie suchości i ostrości.

Niektorzy każą używać kermesu w płukaniu na bole gardła.

Można zadawać kermes w wodzie letniy na purgans; w oleyku migdałow słodkich na płwanie; w napoju kordyalnym, dla ziednania przedachu &c. niekiedy pożytecznie dawany bywa w winie, a nayczęściej w Hiszpańskim lub Prowańskim.

Aby się kermes lepiej dał mieszać z likworami, w których zadawany bywa, i aby się nietak rzucał na dno, trzeba go nayprzod pomieszać z trochę miodu prasnego, a potym dopiero dodać likworu, oleyku &c.

KICHANIE. (Physiol.) Kichanie czyli czynność kichania jest konwulsyjne poruszenie mięskułow, które służą do wydechu;

za pośrednictwem tego poruszenia powietrze mocno i szybko wypędzone bywa z pierśi, z strąceniem konwulsyiny głowy i kądźba ciała. Kichanie nigdy nastąpić nie może, bez rozdrażnienia błony flegmistey; celem natury w odbywaniu tey funkcyi, jest wyprowadzenie, nozdrzami, humorow, które drażnią i łechcą błonę flegmistą; kichania, częste i zbyt gęsto powtarzane, stanowią chorobę, którą nazywają Medycy *Sternutatio*.

Ta choroba może być skutkiem kilku przyczyn, niekiedy bywa kataralna, niekiedy skutkowana chrosteczkami odry, które rosną w nozdrzach Erynny, czyli lekarstwa kichające gwałtowne, robaki łęgające się w jamkach czelnych, otok w muzu, epidemia szerząca się, mogą być tyluż przyczynami kichania: niekiedy kichanie bywa krytycznym symptomatem.

Zwyczaj życzenia zdrowia tym którzy kichają pochodzi ztąd; że niegdyś panowała choroba gwałtownego kichania, która przyprowadzała w chwilę iedną o śmierć tych na ktorych napadła.

KICHANIE, może być niekiedy pożyteczne w fluxyach kataralnych, w phrenezyi, w letargu, epilepsyi, apoplexyi, zaśnięciu i czkawce, pochodzącey z zapełnienia. Kichanie wyprowadza dobry skutek, podług *Hipokrateja*, w kobietach histerycznych, i w tych, które zazwyczaj miewają połogi pracowite. Z tym wszystkim, kichanie zbyt często powtarzane, czyli raczey sternutacya choroba, nagle wypycha płód, i

nadarza raczey utratę niż plynienie krwi z nosa. Przeciwnie jest w chorobach zapalających pierś, ponieważ pomnaża rozprężenie i bol. *Præire & subsequi sternutamenta in morbis pulmonum, malum est. Prædictæ cotæ, cap. 9.*

Pewna młoda Panienka w roku siedemnastym, mowi Doktor *Schubart* w Ephemerydach Niemieckich, kichała następnie bardzo wiele razy; te kichania połączone były z poruszeniami konwulsyjinemi i zakończyły się przez hemiplegią. Kichanie zaczynało swoje przystępy, gdy chora wystawiała się na zimno lub na wiatr. Powrót upławow miesięcznych, które zatamowane były, rozpędził nieco hemiplegią, ale kichanie za najmnieyszym wystawieniem się na zimno powracało. Prawdziwą przyczyną tey niedyspozycyi była ropa zawarta w nadbiegłości, która się była zrobiła na wierzchołku głowy, a która przez swoją ostrość drażniła pericranium, a przez sympatya i błonę flegmistą. Gdy ta ropa wyprożnioną została, chora przestała zupełnie kichać.

Chorobę kichania potrzeba leczyć stosownie do indykacyi iakie się okazują: pufczenie krwi, para wody letney, wsiąkanie mleka trochę ciepłego, smarowania czynione masłem, i inne tey natury lekarstwa, są bardzo zdadne do uspokojenia rozdrażnienia: możnaby także wsiąkiwać do nozdrzy ołow palony starty na proszek. Zapach czyli wonia opium, lub tynktura jego wsiąkiwana do nosa, jest także kojącym wkła-

zanym na takowe zdarzenia. Gdy kichanie jest spazmodyczne, potrzeba się udać do antispazmodycznych. Przeciwrobacze będą specificum, na kichanie skutkowane obecnością robaków. W przypadkach fluxyi kataralney gwałtowney, dobrze zrobisz, gdy na karku stawisz plastry przyszczące.

KICHAIĄCE Lekarstwa. (Mat: Lek:)
Tak nazywają wszystkie lekarstwa, które wzbudzają kichanie. Niema prawie żadney substancyi, ktoraby nie mogła być umieszczona w tej klasie. Błona flegmisty, która wybiła całe wewnętrzne nozdrzy, tak jest prędka do rozdrażnienia, z przyczyny rozochatości nerwow służących do zmysłu powonienia, tudzież nerwu oftalmicznego, który się prześwaja pod całą iey powierzchnią, iż niemoże być dotkniętą od żadnego ciała, bez wyprowadzenia tego skutku. Z tym wszystkim są pewne lekarstwa, które szczególnie posiadają rzeczoną cnotę, i których używają bez wszelkiego niebezpieczeństwa, w przypadkach, w których się kichanie zdaje być pożytecznym. Wszystkie zatkania mżgowe, choroby śpiączkowe i czkawka, są z tej liczby zdarzeń: kichające nieważniekiedy dobre skutki w dolegliwościach mżgowych. Mogą także przyspieszyć zleżenie, lub wyrzucenia łożyska, nadewszystko gdy stan słabości spazmów tę operacyą naturalną. Rozdrażnienie nerwu oftalmicznego, udziela się, iak wiadomo *diaphragma* błonie oraz muszkułom niższej przestrzeni brzucha, które ściągając się, pomagają macicy, do oswobodzenia się z ciężaru.

Uży-

Używanie kichających, ma także swoje nieprzyzwoitości, i swoje niebezpieczeństwa; baczność mieć należy, aby ich nieużywać w leczeniu kobiet ciężarnych, ponieważżby można przypisać chorą o poronienie. Osoby mające kity, lub podległe krwiotokom czyli Hemorrhagiom, powinny się strzedz używania onych. Nie mniej są szkodliwe w zapaleniach pierśi i niższej przestrzeżni brzucha, bo iak mówią, mogą wprowadzić w epilepsya.

Tabaka jest kichającym nayużywawszym. Ile jest użytecznym w pewnych okolicznościach i pewnym osobom, które iey używają pomiarkowanie, tyle zbytek w niej jest szkodliwym; tępi zmyśł powonienia, susza wewnętrzne części głowy, wzbudzaąc odchod obfity smarkow, i osłabia pamięć. *Patrz TABAKA.*

Substancye kichające używane w Sztuce Lekarskiej są: liścia tabaki starte na proszek, korzonki mieczyku ziela, kosaćcu florenckiego, ciemierzycy białey, kasztany Indyjskie, maioranek i wszystkie sole lotne; woda Lucyi, sok bukwicy, maioranku, mieczyku; wyciąg ogorka dzikiego; koperwas biały, arzenik, *sublimatum corrosivum* i kantarydy; lecz kantaryd używać nie należy, tylko w przypadku nadzwyczajnym, iako to w apoplexyi, i wprzód zadawłszy niepożytecznie inne. Ponieważ o wszystkich tych substancjach mowiliśmy w sobnych artykułach; do nich odsyłamy Czytelnika.

K I Ł A. (Chir.) Przez to słowo kifa czyli usunięcie, rozumieć należy wypadnienie z

mieysca części ciała miękkiey; z tym wszystkim, podobają się niektórym, nazwać tym imieniem prostą ukośność, ktorey niekiedy podpada macica, tudzież wciągnięcie się ją-derek.

KIŁA powszechnie, że nie powiem zawsze albo prawie zawsze, przypada w cięściach zawartych w obięciu niższej przestrzeni brzucha; a z tym w rozległości tej przestrzeni szukać kił potrzeba. Jednak przytoczymy niektóre przykłady kił muzgowych.

Ta choroba bierze rozmaite nazwiska, podług mieysc, w których siedlisko swoje zakłada, i podług części, z których się robi. I tak nazywają kiłami ingwinalnemi owe ktore się robią w słabiznie krokowej; biedrzne, ktore są w fałdzie ud; pępkowemi, ktore się przytraliają w pępku; brzuchowemi, owe, ktore leżą w przestrzeni przedniej lub tylnej żołądka, począwszy od ziobier mniejszych aż do pęku, i od pępku aż do kości kłebowych.

KIŁA zrobiona iedney kizki wyfunieniem nazywa się *enterocela*; mówią, że jest niedoskonala, gdy się kizka zastanawia w krokowej słabiznie, a doskonala, gdy zstępuje aż do worka mosznego: jeżeli jest złożona z części iakiey epiploonu, nazywają ją *epiplocela*; jeżeli jest złożona z epiploonu i kizki razem, ma imię *enteroepiplocela*. Oprócz tego jest ieszcze wiele gatunkow kiły, ktore podług nawijających się okoliczności opiszemy.

Ostrzegamy tu czytelnika, że nie potrzeba brać za jedno usunięć z kiłami: w usunięciach części są odkryte i dają się łatwo uczuć; takim na przykład jest usunięciem *blepharoptosis*, czyli usunięciem się, rozwolnienie &c. powiek; ale w kiłach, część wyfuniona jest przynajmniej ukryta pod swemi pospolitemi powłokami, i nie może być bezszczerdnie uczuta.

Z drugiej strony, przez opisanie nasze kiły, każdy powinien zrozumieć, że *hydrocele*, *cyfsocele* *pneumatoccele*, i *sarcoccele* nie są właściwemi kiłami.

Pewien Autor twierdzi, że widział kiły dziedziczną; widziałem, mowi, dziecię z usunięciem; dziadek tego dziecięcia, pradziadek, i wszyscy jego potomkowie mieli kiły.

Pewien Autor utrzymuje, iż nie zbywa na znakach pospolitych, które obwieszczają wszystkie gatunki kiły, pomiędzy temi znakami rachuje bole w przestrzeni wstydliwej i w słabiznie krokowej, z nadbiegłością, która znika czasami, nadewszystko w nocy, gdy chory leży na wznak. Wątpię aby który z Lekarzów, postrzeżenie to, przyjął za pewną regułę.

Prognostyk w kiłach, powinien być miarkowany gatunkiem choroby z którą walczyć potrzeba; leczenie powinno także być rozporządzone według tych okoliczności. My tutaj ogólne tylko niektóre przepisy podamy.

Każda kiła pochodzi, albo od przyczyny czynnej, to jest od pomnożenia sił wypy-

chających, lub z pomniejszenia czyli osłabienia sił przytrzymujących; Symptomata i kuracya bywaią odmiennie, podług różności tych dwóch przyczyn.

Gdy pierwsza przyczyna skutkowała kile, zaraża chorego wyprężeniem, gorącością czyli upałem i bolem, a kila pokazuje się z wymienionemi teraz charakterami.

Gdy przeciwnie przyczyna rozwolnienia działa, niema żadney boleści, lub ta boleść jest daleko mnieysza, iako też i rozdrażnienie. W pierwszym przypadku, bardzo ciężką jest rzeczą wsunąć część wytkniętą, na swoje miejsce, i łatwiej jest raz wsuniętą przytrzymać. W drugim przypadku wcale przeciwnie się zdarza.

A co więcey, puszczenie krwi, enemy, odmiękczające i anodynnne przystoia, gdy usunięcia początkiem jest gwałtowność; przeciwnie zaś gdy jest skutkowane rozwolnieniem, trzeba używać osuszających, wzmacniających, nagabających, aromatycznych i tonicznych.

Błędem zatem jest niepospolitym przypisywać wszystkie gatunki kił przyczynie rozwolnienia części, i leczyć je, iak niektorzy czynią wszystkie podług tego błędnego mniemania. Błędem także jest, odrzucać, (nayczęściej dla tego, że iej nie można zrozumieć) różnicę prawdziwie mechaniczną starożytnych, pomiędzy siłami wypychającemi i siłami zatrzymującemi.

Nakoniec błędem jest, zapatrywać się na wszystkie nadbiegłości iako na skutki zebrania humorow, ponieważ ich przyczyną bar-

dzo często, jest powiększenie mocy z humoru zawartego, wyższej nad moc naczynia zawierającego.

Nie omiśzkamy tu powiedzieć, że kily zabierają jeszcze niekiedy swoje nazwiska z materji zawartej lub zatrzymanej w nadbiegłości kiłowatej; ztąd to poszły nazwiska: hydromphale, pneumatomphale &c. które są gatunkami nadbiegłości kiłowatych pępka, w których woda, lub powietrze znajduje się uwieźnione.

W reszcie błąd starożytnych, którzy mieli, że niewiały nie są podległe kiłom doskonałym tak iak mężczyźni, czasow nafszych zniknął zupełnie: wiadomo że peritoneum, pokrywające figamenta okragłe macicy, składa coś nakształt toku, którego e-piploon i kifszki mogą się wysliznać, i wyslizzać się w samej rzeczy dosyć często, stępują aż do warg fałdu niewieściego, i tym sposobem skutkują prawdziwą kiłą doskonałą.

KIŁA MUZGOWA. *Patrz ENCEPHALOCÉLE.*

KIŁA BIEDRZNA. *Patrz ENTEROCÉLE i EPIPLOCÉLE.*

KIŁA EPIPLOONU. *Patrz EPIPLOCÉLE.*

KIŁA ŻOŁĄDKA. Kiła żołądka inaczej zwana *gastrocéle*, zawisła na usunieniu się z mieysca żołądka, który się wsuwa poprzek muszkułow rozwolnionych i rozdzielonych przestrzeni słabznej brzuchowej.

Ta Kiła robi się na dwa poprzecze palca, od chrząstki xiphoidy alboliteż zupełnie na tey chrząstce i na żołądku.

Ta nadbiegłość czyli kiła żołądkowa jest gibka, sprężysta, gładka, równa. Obie tość iey rośnie po wzięciu pożywku, a drobnienie gdy chory jest czerzy, jeżeli nie zachodzi przypadek zbytecznego rozwojenia błon żołądka albo iey przyłgnienie do *peritonéum*.

Z początku wielkość iey wyrownywa wielkieu wiśni lub oliwka; ale potym znakomicie się powiększa; niknie gdy chory jest w położeniu horyzontalnym, pod ow czas czuje ulgę, teyże samey doznaje pod ow czas, gdy żołądek odbywa funkcyę trawienia. Ale kiła pokazuje się natychmiast gdy chory stoi lub gdy czyni jakie usiłowanie.

Przypadkami towarzyszącemi iey są: bole żołądka, utrata apetytu, pracowite trawienie, wymioty.

Uważyć potrzeba, iż niekiedy kiła żołądkowa, tak mało pokazuje się na wierzchu, osobliwie w osobach dobrej tufzy, iż ją ciężko poznać, i strzedz się mocno należy w dolegliwościach uporczywych żołądka, których oczywistej przyczyny nie widać, aby nieużywać lekarstw obcych chorobie która w sobie samey nie jest co innego, tylko skutkiem kiły o której mowiemy. Aby nie błądzić w tych okolicznościach, należy z przyzwolitą uwagą rozstrząsać prześtrzeń epigastryczną czyli prześtrzeń fibrozny żołądkowej, kazać choremu siść na nogach i kasać. Bez użycia tey przezorno-

ści nie byś nieodkrył i gdyby chory leżał na grzbiet.

Przyczynami *gastrocele* są wymioty skutkowane kunsztem lub naturą; usiłowania gwałtowne w podnoszeniu ciężarów, wsiunięcie gwałtowne łopatek wtył, i inne tego gatunku. W reszcie kiła żołądkowa jest dosyć rzadka, częściej się trafia, popchnięcie tego trzewia ku pierśsiom.

Ta kiła może być podzielona na prostą i złożoną. Pierwszą są tylko żołądek skutkuje. W prawdziwej kile, siedlisko nadbiegłości, może się znajdować od chrząstki *xiphoides* aż do pępka, i zalegać rozmaite miejsca tej rozległości, lubo mniemano, iż się nigdy nie pokazuje nad chrząstką *xiphoides*.

Dochodzimy uleczenia tej choroby, czyniąc redukcją czyli skierowanie albo naprowadzenie, kładąc nosić obwiązkę, opatrzone w kłęb miękki, płaski i zdatny do przyłożenia na cześć, w tym samym czasie przepisziesz tryb dokładny, lekki ale wzmacniający: napoje powinny być wzmacniające; każesz choremu przestrzegać przyzwoitego położenia, to jest: powinien trzymać uda zbliżone i głowę nachyloną

W drugim gatunku kiły czyli w kile składanej, trzewia brzucha, ruszają z miejsc swoich i są pociągnięte z żołądkiem; ztąd widziano także *gastrocele* pępkową ukształconą kislzkami i częścią torbeczki żołąci. Co się tyczy leczenia kił składanych. *Patrx. ENTEROCELE, EPIFLOCELE. &c.*

KIŁA SŁABIZNY KROKOWEY. Ten gatunek kiły nazywają *bubonoccele*, gdy kiłzka i opiploon załtanawia się w słabiznie krokowej: ta kiła, którą nieraz wzięto za bubon, lub za jakie inne nabrzmienie tego gatunku, nie może być wfunioną tylko przez operacyą. Kiła słabizny krokowej nazywa się *enteroccele*, gdy rzeczzone trzewia zstępują w moszny woreczek, który rozdymają czasami niezmiernie. *Patrz BUBONOCCELE, ENTEROCCELE.*

KIŁA MACICY inaczej **HISTEROCCELK.** Ta choroba jest skutkiem usunięcia się macicy i przeyscia oney poprzek ogniwa mięśniowego słabizny krokowej, zawsze zalega część środkową niższą niższej przestrzeni brzucha.

Poznać ją. *1mo.* Po miejscu które zalega nabrzmiałość (dotąd zawsze ją widziało w ogniwkach mięśniowych niższej przestrzeni brzucha pod pępkiem i blisko słabizny krokowej). *2do.* Po dotknięciu, którym poznaiemy że macica nie jest w swoim stanie i położeniu naturalnym. *3to.* Po twardości i oporze nadbiegłości, która pomalą wznosi się do wielkiego obięcia, wychodzi z czaszki krokowej w tyle kości wstydliwej i zawiera macicę rozprężoną ciężarnością prawdziwą lub fałszywą. *4to.* Wsuwając palec ręki jedney w pochew, a tym czasem drugą ręką lekko naciskając na nadbiegłość. *5to.* Po znakach właściwych ciężarności, bądź fałszywej bądź prawdziwej.

Ciosy gwałtowne wymierzone w brzuch, gwałtowne silenia się, zerwanie perytonei, po ranie lub otoku zagoionych, są przyczynami hyfterocele.

Gatunki kiły macicznej są te: Inguinalna inaczej zwana hyftero-bubonocеле i brzuchowa. Niektorzy rachują jeszcze trzeci gatunek, to jest kiłę iaiecznika.

Napadłem na dwa przypadki pierwszego gatunku, w których operacya Cezara praktykowana była, ale bardzo niepomyślnie; z tym wszystkim niekiedy niema innego sposobu ratowania.

Są zdarzenia, podług Mistrzów sztuki, w których bardzo łatwo wsunąć i zatrzymać macicę, i w których operacya Cezara gdy do iey czynienia Chirurg przymuszony, nietrudna jest do uczynienia.

W reszcie w tym gatunku kiły macicznej, miało poruczenia chorego naturze, która w prawdzie niekiedy, sama się oswobodziła z tego nieszczęścia, trzeba nayprzód próbować wfunienia macicy, a potem ułatwiać złączenie podług prawideł sztuki. Zobacz z drugiej strony artykuł: BUBONOCELE.

W hyfterocele brzuchowej, postępować należy podług miejsca, które zalega kiła, bądź dwa boki niższej przestrzeni brzucha, bądź bok lewy poniżej pępka, bądź bok prawy blisko słabizny krokowej, bądź leży trochę poniżej pępka z boku lewego; ponieważ przykłady tych wszystkich gatunków hyfterocele widzieć się już daly. *Ruisch* przytacza przykład tak interesowny, iż go opuścić niemożemy.

Pewna kobieta, nosiła długi czas nadbiegłość, która wprost wychodząc z niższej przestrzeni brzucha, zastanowiła się przez czas, nieiaki w niższej części rzeczzonego obięcia, blisko słabizny krokowej; ta nadbrzmiałość popadła wkrótce zropieniu i kobieta należycie wyzdrowiała; w kilka potym czasow, gdy została ciężarną, wzrost płodu rozprzeździł macicę; uformował niby iaki worek, i otworzył niewyśce *peritonei*, które było zagoione; (toż samo się trafia w wszystkich przypadkach otokow niższej przestrzeni brzucha i ran przenikających) macica wsunęła się nieznacznie w przepuklinę *peritonei* i rozszerzyła ją tak znakomicie, że nadbiegłość wisiała przodem aż do kolan chorey. Gdy praca porodu nadeszła, Położna wsuwała macicę do niższej przestrzeni brzucha, a kobieta porodziła szczęśliwie dziecię, które potym żyło. *Patrz MACICA.*

KIŁA PEPKOWA. *Patrz EXOMPHALE.*

KIŁA PECHERZA jest to samo co CYSTEROCELE co CYSTOCELE. *Patrz PECHERZ.*

„Nadbiegłość ta (mówi o kile Autor Dykeyonarza zdrowia) trafia się w pepku, w słabiznie krokowej, przy ujęciu ogniwkow muskularnych, po między rozwojnieniem muszkułow prawych, nakoniec w arkadzie czyli obłąkowatości naczyń goleniowych. Gdy usunięcie jest w słabiznie krokowej nazywa się *bubonoceler*, gdy w pepku *exomphale*, a w wszelkiej innej części niższej przestrzeni brzucha, ma nazwisko *kily brzuchowej*.

„ KILY pępkowe bardzo są pospolite ko-
 „ bietom, przeciwnie męszczyźni rzadko ie
 „ niewaiają w tey części, ale usunięcie kro-
 „ kowe bardzo iest pospolite męszczyznom,
 „ zniża się wkrótce aż do woręczka mo-
 „ sznego, taż samą drogą, którą zstępuiają
 „ naczynia spermacyjne. W kobietach u-
 „ sunienie krokowe rzadziej się trafiaia,
 „ robia się zaś idąc śladami ligamentow o-
 „ kragłych macicy, gdzie spadaia na we-
 „ wnętrzną część uda, ponieważ w tym
 „ miejscu peritoneum nie iest tak mocno
 „ podparte.

„ Przyczynami kily iest to wszystko, co
 „ rozwalnia części przeznaczone do utrzy-
 „ mywania części zstępuiających czyli o-
 „ padaiających w kile, naypospolitszemi
 „ są: słabość wieku, puchlina, rozwol-
 „ nienie ogolne części stałych, tłucze-
 „ nia, silenia się, rany, wszystkie przy-
 „ czyny, które dają do popełnienia części
 „ zawartych ku pępkowi i ku słabiznie kro-
 „ kowej i które mogą rozprzestrzenić we-
 „ wnętrzną błonę peritonei: takimi są:
 „ krzyczenie, śpiewanie, śmiechy, kicha-
 „ nie, kaszel, wymioty, silenie się w stol-
 „ cu, połogi, skoki, wiatry, i utrudze-
 „ nie zbyteczne iazdy konney.

„ Różni się usunięcie czyli kila od oto-
 „ ku, czyli nadbiegłości, bo się oznaymuie
 „ od razu, nagle, a nadbiegłość przycho-
 „ dzi nieznacznie. 2do. W kile więcey
 „ czuć bolu po wzięciu pokarmu, nadbie-
 „ głość także iest miękksza; nakoniec są;
 „ dzie o niej można przez czas trwania

„ bo kila utrzymuje się przez czas długi,
„ niedoznając żadney odmiany.

„ Ogołem mówiąc gdy kto chce wfu-
„ nać kilę, i gdy w niey niedaie się czuć
„ żadne zaciśnienie ani inflamacya, potrze-
„ ba nasmarować część maścią łagodną i
„ rozwalniającą i przykładać na to zioła
„ odmiękczające; nawet, jeżeli chory
„ jest w mocy wieku, można mu upu-
„ ścić trochę krwi, potym nadbiegłość
„ wfuwa się naciskając jedną ręką na nią,
„ a drugą kierując ciśnienie ku ogniowowi
„ mięśniow; chory pod ow czas leżeć po-
„ winien w tył, głowę mając schyloną, ko-
„ lana trochę podwyższone i nieco rozsu-
„ nione. Gdyby jeszcze trudno ją było
„ wfunać, zadałbyś choremu enemę lek-
„ kiego wywarzenia tabaki, końcem wznie-
„ cenia poruszenia kilzek.

„ Nakoniec jeżeli zaciśnienie już trwało
„ czas pewny, jeżeli jest iaka boleść, za-
„ palenie części, jeżeli chory wymiotuje
„ odbytami ślucowemi, a gorączka jest
„ mocna, trzeba w ten czas udać się do
„ puszczenia krwi, i pośpieszyć prędko
„ do operacyi; do której wybrać należy o-
„ świeczonego Chirurga.

„ Gdy postrzegasz że się robi iakie usu-
„ nienie, nietrzeba czekać aż zaciśnienie
„ części nastąpi, zaraz się udać należy do
„ krokow wyżej opisanych, aby ją można
„ wfunać; poczym używać będzie chory
„ lekarstwa następującego, przestrzegając
„ aby zaraz przyłożono bandaż czyli ob-
„ wiąsto:

Weź Korzonkow kôkoryczki czyli krowki zie-
la pokraianych i wyptukanych,
drachm 6

„ Każ moczyć przez godzin dwadzieścia
„ cztery w kwaterce wina białego.

„ Prcedź wymoczenie, chory niech
„ weźmie dwa lub trzy kieliszki na dzień
„ przez Miesiąc ieden: trzeba nad to
„ utłuc korzonki, które służyły do wymo-
„ czenia, i co dziennie przykładac ie na
„ usunioną kile, utrzymując to wszystko
„ obwiąsem.

„ Jeżeli kila napada na dziecię, wymo-
„ czysz korzonki w wodzie

„ Kładziemy tu lekarstwo, które iak mo-
„ wią, ma wielkie skutki w kilach. Lekar-
„ stwo to ogłoszone było od Krola Ludwi-
„ ka XIV. doza iego jest różna, podług
„ różności wiekow.

Od lat dwóch aż do sześciu.

Weź Spirytusu soli dobrze zrektifikowanego
kropli 3. lub 4.

„ Zamieszay w łyżce lub dwóch łyżkach
„ wina, i co dzień day tyle do zażycia z
„ rana na czczo, przez dni dwadzieścia ie-
„ den nieprzerwanie.

Od lat sześciu aż do dzieiesięciu.

Weź Spirytusu wina, skrupułow 4

„ Pomieszay iak naydokładniey w poł
„ kwarcie wina dobrego czerwonego, chory

„ niech zażywa co rano uncyi dwie przez
 „ Miesiąc ieden.

Od lat dzieściu aż do czternaštu.

Weż *Wina czerwonego*, kwarty $\frac{1}{2}$
Spirytusu soli, drachm 2

„ Zrob iak wyżej, używaj przez takiż
 „ czas i w takiejże dobie.

Od lat czternaštu aż do siedmnaštu.

Weż *Wina czerwonego*, kwarty $\frac{1}{2}$
Spirytusu soli, drachmę 1 $\frac{1}{2}$

„ Zmieszay, zadawaj przez Miesiąc, ka-
 „ żdego poranku uncyi 3.

Od lat siedmnaštu aż do kresu życia.

Weż *Wina czerwonego*, kwarty $\frac{1}{2}$
Spirytusu soli, drachm 5

„ Zmieszay, zadaj przez Miesiąc, uncyi
 „ 4. co rano.

„ Zaczynaia od ogolenia części i poło-
 „ żenia na niey bandażu, chory przestrze-
 „ gać powinien aby lekarstwo brał naczczo;
 „ aby niepił ani nie iadł, aż w cztery go-
 „ dziny po wzięciu iego. Jeżeliby sprawia-
 „ ło bole żołądka, można dzień ieden lub
 „ dwa nie zażywać.

„ Podczas brania tego lekarstwa, chory
 „ powinien nosić bandaż dzień i noc, po-
 „ winien leżeć lub stać. wiele chodzić,
 „ nieieździeć na koniu ani w karecie, i w
 „ niczym nierobić zbytku.

„ Używają także plastru następującego ,
 „ w zamiarze umocnienia i zażalenia czę-
 „ ści, kładąc na niego bandaż:

Weź Maſtyxu we łzach,	uncyi	$\frac{1}{2}$
Laudanum,	drachm	3
OrzechowCypryi, dobrze uſuſzonych		3
Hipociſtis.	drachme	1
Glinki czerwonej (terra ſigillata) dra:		1
Korzonkow wielkiego żywokoſtu uſu-		
szonych	uncyi	$\frac{1}{2}$
Smóły czarnej.	uncyi	3
Terpentyny Weneckiej,	uncyą	1

„ Utrzey na proſzek co utarte bydź po-
 „ winno, gotuy wſzytko na wolnym ogniu,
 „ dopokąd nie nabędzie ſieżałości plaſtru,
 „ rozciągnij na ſkorze, którą maſz przyło-
 „ żyć na część.
 „ Używając tego plaſtru, nietrzeba za-
 „ niedbować brania tych lekarſtw, ktore-
 „ śmy wyżej podali. Zachowuiąc ſciśle
 „ przepiſy te, można uniknąć potrzeby o-
 „ peracyi.

KINAKINA. (Mat: Lek:) *Cascarilla*, *Ki-*
nakina aromatica. Kinakina, ieſt iak po-
 wiadaia pierwſza kora drzewa opiſanego w
 historyi *Karoliny* pod nazwiſkiem *Ricinoides*
elaeagni folio. Dowożą nam iey z wyſp Hi-
 ſzpanskiich i Portuſgalskich. Jeſt w trąbki
 zwiniona i gruba iak kora cynamomnu; bia-
 ława, zewnątrz popielata, a wewnątrz ko-
 lor rdzawego. Zapach iey ieſt aromatyz-
 czny, ſmak trochę gorzki ale przyiemny.

roztacza wonią głaſzczącą zmyſł powonienia, gdy ją palą.

KINAKINA albo kaſkarylla wypędza febrę, ieſt ſteżaiąca i toniczna. Niektorzy Autorowie mówili, iż ją można wziąć na mieyſce kinkiny, ale ieſt daleko ſłabſza i ſkutki bardzo wolno wyprowadza. Można iey użyć w gorączkach peteciowych, ziadliwych, przerywanych i epidemicznych. Jeſt takżę antiſpazmodyczną, rowalniającą i potną. Można ją przepiſywać w dolegliwościach waporycznych i hipokondryaczych nadewſzytko, gdy chorzy ſą: kachektyczni; przywraca upławy niewieſcie i hemoroidy zatamowane; wſtrzymuje hemoragie wewnętrzne, wymioty krwawe, utraty krwi, lochia zbyt obſite. Nadaie tonu i mocy włoknom żołądka, które utraciły ſwoją ſprężyſtość podczas iakiey choroby. ſkuteczna ieſt w dyarrii, i dyſſenteriach uporczywych, nadarzonych gorączkami oſłabłymi. W tym oſtatnim przypadku działa enotą toniczną i wzmacniającą.

Stahl zaleca kinakinę przeciwko chorobom flegmiſtym pierſi, przeciwko perypneumonii i pleurze. Uważa ją, iako zdatną do zniesienia rozprężeń zapalających. Skutkuje takżę bardzo dobrze w kaſzlu kataralnym, i konwulſyjnym, nadewſzytko uporczywym, uſpokaja go i niſzczy prędko. W tych oſtatnich przypadkach takim ſię ſpoſobem zadaie kinakina: to ieſt mięſza ſię od ſzeſciu aż do dwunaju granow kinkiny w konſerwie ænulæ campanæ, lub w iakiey inney konſerwie tego gatunku.

Fryderyk Hof.

Hoffman twierdzi że samą effencyą kinakiny, uleczył iedną kobietę na ból głowy bardzo gwałtowny i opierający się wżyskim lekarstwom.

Przepisują kinakinę w wymoczeniu wina, od poł drachmy aż do drachmy iedney, a w substancyi, od granow piętnastu aż do drachmy poł. Zazwyczaj łączą kinakinę z kinkiną w gorączkach przerywanych. Pod ow czas dają się te dwa korzenia w częściach równych w kasku, z dwudziestu lub trzydziestu granow proszku *de cōrnachine*.

SYROP KINAKINY.

Weź *Kinakiny startey na proszek najsubtelniejszy,* uncy 4

Każ warzyć w ośmiu funtach wody popolitey, aż do wywarzenia trzeciej części; daj się potym temu wyparować, aby tylko dwa funty likworu zostało. Pod ow czas, przydasz funt cukru, i każ gotować do sześzości syropu. Ten syrop iest skuteczny bardzo w chorobach katarowych głowy, pierśi i żołądka. (Patrz KATAR.) Robią także ekstrakt kinakiny z wodą prostą, i tynkturę z spirytusem wina rektyfikowanego.

Xięga Paryzka, kładzie kinakinę w opiat *Salomona*, w wodę powszechną, w kołaczyki *cyphci*, w pastyle pachniące do kadzenia. Żywica kinakiny wchodzi w dryadkiew niebieską.

KINKINA albo QUINQUINA. (Mat:Lek:) Jest kora, którą biorą z drzewa iednego naturalnie rosnącego w Ameryce Południowej. Podług opisanja ktore było czytane na zgromadzeniu uroczystym Akademii Krolewskiej umiejętności, roku 1738. przez Pana *Dufay*; ktoremu Pan *de la Candamine* przyśłał był z Peru: to drzewo iest niekiedy tak grube iak człowiek, a nawet grubsze, ale pospolicie nieprzechodzi grubością swoją ręki. Wznosi się do wysokości dwunastu lub pientnastu stóp: liścia iego są gładkie, koloru pięknego zielonego, i kończą się w kolczyk. Kwiaty iego są, prawie tey wielkości i tego kształtu, co iacynty.

Drzewa, których kora iest nayszacownieysza, rosną blisko Miasta *Lexa* w Prowincyi *Quitto*. Znayduią się na gorze nazwaney *Caianuma*. Drzewa ktore rosną na szrodogorzu, przekładane bydz powinny nad owe, ktore rosną na wierchołku góry. Kora tych ostatnich iest biaława. Drzewa kinkiny, ktore rosną na gorze *Caianuma*, w mieyscach bardzo odległych od *Lexa*, iako to w *Ayavaca*, w *Ria-Bamba*, blisko *Cuenca*, zdają się bydz z rodzaju innych, ktore rosną na iey wierchołku, nazwane kinkiny białe, z przyczyny swego koloru.

Do zbierania kory, używają noża pospolitego, ktorem zapuszczają iak tylko można nawayżej. Zaczynają od narznięcia kory i idą czyli posuwają noż aż na doł. Ten zbior może bydz robiony we wży-

stkich porach roku, byleby czas był suchy. Odlupioną korę wystawiają na słońce przez dni kilka, aby utraciła swoją wilgotność. Kory cienkie schną prędzej niżeli grube.

Kora ta powinna być ostra zewnątrz, a krucha, powinna się łamać pod zębem. Wybierać ją należy koloru czerwonego, zbliżającego się do koloru cynamonu, smaku gorzkiego, który nie powinien mieć nieprzyjemnego, i któryby miał w sobie coś aromatycznego, zapachu zbliżającego się do zapachu spleśniny. Odrzucać należy kinkinę, ktorej kolor jest słaby, omdłały, białawy, która ma mało goryczy; kinkinę lepłą, kleiową, twardą, starą, lub zfałszowaną mięszaniną iakiej kory maczanej w soku aloesowym.

Kora kinkiny przywieziona jest z Peru do Kadyx, a z tego Miasta rozchodzi się po całej Europie. Niekiedy kory te bywają dość wielkie, długie na trzy lub cztery cale przynajmniej i szerokie na cal, niezwinione. I takie bywają zdarte z pnia drzewa. Niekiedy takie są drobne, skrócone w małe rureczki, zewnątrz szarawe, oznaczone lekko kreskami okrągłemi i okryte mchem; i te są kory małych gałązek. Inną znowu razą, bywają w kawałkach bardzo małych, lub drobno pokraiane, wśrodku żółte a białawe zewnątrz: mówią że to jest kinkina wzięta z korzenia, a Hiszpanie w wielkim jej mają szacunku.

Cnota przeciwko febrylna tego lekarstwa, już od dawności znana była Amerykańczykom, gdy Europejczycy niechali ich

kraie. Sposobem ich używania tey kory, było utrzyć ją i moczyć w wodzie pospolitey przez dzień jeden. Ale od zawinięcia sławnego *Krzysztofa Kolumba* do Ameryki, aż do roku 1640 Indyanie dochowujący nieprzebręganey przeciwko Hiszpanom nienawiści, użyli wszelkich ostrożności, do utajenia własności tey kory. Indyanin pewien, przenikniony wdzięcznością za wszystkie przyługi, które mu uczynił pewien Hiszpan, Gubernator *Loxa*, umyślił mu nakoniec odkryć ten sekret. Wkrótce potym Hrabina *del Cinchon* Vice-Krolowa Peru, gdy napaśniona była gorączką trzeciudniową bardzo gwałtowną; Gubernator *Loxa*, dowiedziawszy się, że w ostatnim była niebezpieczeństwie, posłał iey kinkiny z sposobem, którym miała bydź użyta, zapewniając o prędkim ozdrowieniu, jeżeli zechce użyć poślanego lekarstwa. Wsamey rzeczy i prędkie i najszcześniejsze przyniosło skutki. Ten przypadek, w krótkim czasie rozniósł sławę kinkiny. Vice-Krolowa, kazała kinkinę rozdawać pomiędzy ubogich, i to lekarstwo wzięło nazwisko *profzku Hrabiny*.

Gdy Vice-Krol powrócił z Indyi do Hiszpanii, wiadomość tego nowego lekarstwa przeciwfebrylnego, wkrótce się rozeszła po całym Królestwie, a doświadczenia pokilkakrotnie czynione, zawsze odpowiadały chęciom ośób, które się do kinkiny udawały.

Koło roku 1649. Ojciec Prowincyał Jezuicki powracający z Ameryki do Włoch na

Generalne zakonu swego zgromadzenie, przywiozł z sobą bardzo wielką ilość tey kory, którą rozdał pomiędzy zakonników, aby mogli powiększyć rozległość swych bogactw, i uczynić się potrzebnymi w rozmaitych częściach świata, po których się z tego zgromadzenia rozeyść mieli. W samej rzeczy, ci Oycowie za powrotem do swych krajow, leczyli, niby sztuką czarodziejską, wszystkich chorych, rażonych gorączką przerywaną, i tym sposobem dali wzmiankowanemu lekarstwu bardzo wielką zaletę, a wkrótkim czasie.

Skutki które kinkina sprawowała w ręku Jezuitow, ściągnęły na nią nazwisko *proszku oycow*, które się przy niej do tych czas zostało; bo go Anglicy po dziś dzień nazywają *proszkiem Jezuickim*. *The Jesuits powder*. Dają iey także nazwisko *proszku Kardynała de Lugo*, ponieważ ten pobożny Kardynał, który był w Rzymie w czasie zwołania powszechnego zgromadzenia Jezuitow, kazał kinkinę rozdawać ubogim darmo. Jezuiti, uczyniwszy się składnikami, że tak rzekę, tego drogiego lekarstwa, z żalem doświernym patrzali na to, że i kto inny, nietylko oni, podał ludzkości tak szacowny dar. A nawet używali wszelkiej ostrożności, aby będąc ukryty, niemógł się nikomu dostać bez ich wiedzy i zysku, iako o tym pisze *Catheuser: Fundam. Mat. Medicæ scilicet. 13 cap 18. Maximo pretio hunc corticem, desiderantibus vendebant, & quo naturam ejus & originem melius celarent, ordinarie in pulverem redige-*

gebant . hinc factum est ut tunc temporis magis pulveris , quam corticis nomen obtinuerit .

Pod ow czas gdy kinkina naywiększey wziętości nabierała w Europie , wielu Lekarzy powstało przeciwko używaniu oney ; co było skutkowało , że używanie iey zaczęło upadać . Z drugiey strony każdego zrażała zbyt uczyna iey cena ; bo Jezuita , bardzo ją drogo przedawali . Pan *Geoffroi* mniema , że mała ufność , ktorey pod ow czas podpadła kinkina , poszła ztąd , że częstokroć nie przynosiła żadnego zbawiennego pożytku ; co przypisać należało , mowi , sposobowi tych , którzy ją zadawali ; bo nigdy iey niedawali w dostateczney dozie , na zupełne rozpedzenie humoru febrylnego . Około roku 1679. *Robert Talbot* . Kawaler Angielski , wprowadził nowy sposób zadawania kinkiny : a ponieważ dozę iey znacznie powiększył , tym krokiem równie śmiałym iak szczęśliwym , nie tylko rozpedzał dzielnie wszystkie gorączki , ale nadto wskrzesił we Francyi używanie kinkiny pod imieniem lekarstwa angielskiego . *Ludwik XIV.* zdziwiony wybornemi skutkami tego lekarstwa , dał kawalerowi *Talbot* bardzo wielką sumę , aby sposób preparowania kinkiny podał do wiadomości publiczney . Kinkina , w rozbiórce chemiczaym , daie sol kwaśną , żywicę , gumnę i ziemię .

Kora ta , iak więksha część gorzkich jest umieszczona w klasie żołądkowych ; daie moc i siłę żołądkowi : wznieca apetyt ; wypędza wiatry , zabija robaki ; jest emmena-

gogiczna, i może bydź uważana iak diuretyczna; ale nayzaleceńszą iey cnotą iest, że leczy gorączki przorywane.

KINKINĘ przepisują w substancyi od granow dzieściu aż do drachmy iedney; dwoie tyle wchodzi do wywarzenia, ktorego wodę blisko do połowy wygotować należy. Moczają iakże przez dwa dni w dozie uncyi iedney w dwóch fiantach wody; tę infuzją piją szklankami, które niepowinny przenosić trzech lub czterech uncyi. Wyciąg czyli ekstrakt kinkiny, wyciągniony za pośrednictwem wywarzenia i ewaporacyi, daie się od granow dwunastu aż do poł drachmy. Gotują ieszcze inną wyciąg, za pośrednictwem długiego i mocnego miotania kory kinkiny w zimney wodzie i ewaporacyi plynu na słońcu lub w ciepłym popiele. Ten ekstrakt ma nazwisko *soli kinkiny de la Garaye*. Niema inney korzyści nad wyciąg pospolity z kinkiny, tylko że w mnieyszey dozie może bydź dany z tym samym skutkiem to iest, że dosyć iest przepisać go od granow dzieściu aż do dwudziestu.

Doświadczenie nam okazało, że kinkina wzięta w substancyi i starta na proszek mieluchny, wyprowadza niezawodniey swoy skutek prędzey, niżeli wzięte w wywarzeniu lub w wymoczeniu, że wymoczenie tey kory w winie, iest daleko skutecznieysze, iak wymoczenie w wodzie, że same nawet wywarzenia i wymoczenia kinkiny, ktorých używają, są bardzo słabe i jeżeli nie będą mętne i obciążone naysubtelnieyszą częścią kinkiny. Pan *Clauser* mowi w początkach *Phar-*

makopai de Quincy, że kinkina wymoczona w rozpuszczeniu soli waynsztynowey lub piołunowey działa daleko pewniey niż preparowana iakimkolwiek innym sposobem.

Gdy chorzy nie mogą pokonać wstępu, który maia do kinkiny, i gdy przymuszony jest Lekarz zadadź go w enenne, potrzeba aby wywarzenie użyte do tego, przedzone było przez chustę; i nie potrzeba dawać, proszku z wywzrzeniem, iako niektorzy utrzymują: bo doświadczono, że pewna ilość kinkiny wrzucona w kiszki, skutkowała konstupacye bardzo upożywe, nadarzała zatkania trzewiow, a niekiedy nawet zapalenie.

Pod iakimkolwiek bądź kształtem wzięta będzie kinkina, na uleczenie gorączek, czy to samo przez się zadana, czy to połączona z purgującemi, iak się niekiedy trafia, chory powinien iey zażyć blisko drachmy, dwa lub trzy razy, a nawet i więcej codziennie; dopokąd przystępy nie przestaną powracać; potym nie potrzeba już używać iak raz, albo dwa razy na dzień, a leczenie zakończy się, nie dając tylko raz we dwa dni. Dla uprzedzenia to powrotu gorączki, potrzeba przedłużyć na piętnaście lub dwadzieścia dni używanie kinkiny, nawet po ostatnim przyśtępie gorączki. Nie trzeba używać tego lekarstwa, aż poprzedziwszy puszczeniem krwi, purgującemi i ogólnemi lekarstwami zdolnemi do zannicyfzenia erytyzmu, do wyprożnienia drog pierwszych i do przygotowania, że tak rzekę, uleczenia, które ma skutkować.

Dopokąd tylko używać będziesz kinkiny, a nawet długo potym powinienes przyzwoić ją zachłować dyetę, ale ta dyeta nie przypuszcza innych pokarmow tylko łatwe do strawienia, i ktore nie złego nabawić niemoga.

Gorączka przerywana leczona metodycznie, powinna ustąpić lekarstwowi w przeciągu dni piętnastu, podług świadectwa *Sydenhama*.

Wszyscy Autorowie zgadzają się, iż raz zacząwszy używanie kinkiny, nie potrzeba przystępować do purgansu przez kilka tygodni a nawet przez kilka miesięcy, bez potrzeby nienchronney i gwałtem dopiekniacey, aby się gorączka nie wrocila; co niechybnie bywa, ile razy chory weźmie purgans po używaniu kinkiny. I w tym ieszcze mowiemy za zdaniem sławnego *Sydenhama*. Jeżeli się nie można obeysć bez przystąpienia do purgansu, należy choremu, tegoż samego dnia, którego się purgował, i dni następujących, dać dwie albo trzy dozy kinkiny, końcem odwrocenia gorączki.

Nie tylko samo zażycie purgansu przywołuje nazad gorączkę wypędzoną z ciała kinkiną. Naymnieysza wada w trybie, dostatecznie zdolna jest przywołać ją. Naymnieysze zimno uczute rano lub w wieczór, albo nieroztropne używanie szkodliwego pokarmu, może iey powrot nadarzyć.

Można przepisać kinkinę na udziałanie enem przeciwko febrylnych, iakośmy inż wyżej powiedzieli. Używanie ciągłe tych enem, może uleczyć pewne gorączki przerywane, powiedział *Buglivi Prax. Med. lib.*

I. chap. 15. Nro. 9. A. Cechi mowi takżę w dyflertacyi pdd tytułem: *Obrona kory Peruwiańskicy, Vindicia corticis Peruviani*, że kinkinę używał w enemach, bardzo pożytecznie.

Lubo kinkina może byđż uważana iako prawdziwe *specificum* na gorączki przerywane, ktorego można używać pomyślnie w kilku rodzajach gorączek ciągłych, kiedy się widzieć daie stosunek dokładny pomiędzy natężeniem i opadaniem przystępów towarzyszących tym chorobom, nie trzeba jednak rwać się bez uważnie do tego lekarstwa. Podane zbyt wczesnie i bez ostrożności, ściągga, często przypadki znakomite, iako to: zatkanie trzewiow, kachexya, nabrzmiałość, puchlinę, a niekiedy nawet poruszenia konwulsyjne: drżenia łączą się do tych symptomatow, i robią stan chorego daleko gorszym, niż był przed udaniem się do tego lekarstwa. To to bez wątpienia dało przyczyne wstętu, ktory wielu, nawet sławnieyszych Doktorow miało do kinkiny w pierwszych zia-wienienia się oney w Europie czasach; sam tylko empiryzm urządzał pod ow czas iey zażywanie; a wiadomo powszechnie, że skutki szczęśliwe, ktore empiryk mieć może z zażycia najlepszego lekarstwa, zawsze prawie są połączone z nayokropnieyszymi przypadkami.

Używanie nieumiarkowane i zbyt długie tej kory przeciw febrylney, może zanęść zbyteczną gorącość w trzewia: niekiedy to lekarstwo iprawuie *mataślaszes* bardzo szkodliwe, iako tego bardzo wielu Lekarzy de-

strzegło. Ja sam, mowi Autor, zapisałem postrzeżenie bardzo interesujące w tej mierze, w rozwiązaniu kwestyi, daney na moją Doktoryą w zgromadzeniu Lekarzy de Nancy. *Anfebribus intermittentibus medetur indiscriminatim kinkina.*

Nie przedsięweźmiemy tutaj tłumaczenia, jakim sposobem działa kinkina Peruwiańska; wiadomości nasze bardzo są ograniczone ścisłemi zaporami, gdzie idzie rzecz o działanie większey części lekarstw; wielu Autorow przypisuje iey cnotę przeciw febrylną siężaniu czyli adstrykcyi i siłę toniczną tego powfzechnego lekarstwa.

Bardzo rzadko się trafia, aby kinkina uspokoiła gorączkę, bez nadarżenia jakiego znakomitego wypróżnienia; to wypróżnienie odbywa się pospolicie przez uryny albo przez stolce: i nie może Lekarz byź wcale upewnionym o zupełnym chorego uzdrowieniu dopokąd się ta *crisis* nie pokaże. Znaydują się iednak niektóre osoby, które ozdrowiały, zupełnie bez doznania znakomitych wypróżnień; lecz można się domyślać, że ponieważ transpiracya czyli przeddech był większy w tych osobach, zastąpił mieysce wypróżnień znakomitych. Jeżeli humor chorobny nie zrobi sobie drogi zewnątrz, gorączka zdaie się znikać, ale za pierwszą okolicznością powraca, siły są omdlałe, robią się składy w rozmaitych częściach ciała, albo kachexya osiada chorego.

A zatym sprawiedliwie niektorzy Praktycy, roztrzasnawszy charakter humoru łączą z kinkiną wszystkie purgujące, niekiedy diu-

retyczne, niekiedy potne, końcem wypędzenia, drogą nayprzyzwoitszą naturze, materji gorączkowej już pokonaney tym lekarstwem

Ze zaś gorączka przerywana jest Proteuszem, i bierze na siebie często postać chorob nayostrzeższych, lubo kora Peruwiańska jest naypierwizysła lekarstwem z tych wszystkich, do których się należy uciekać końcem pokonania iey; z tym wszystkim gwałtowne symptomata, które iey towarzyszą, lub które ją okrywają i trzymają w niepoznaniu, pokazują dostatecznie, że trzeba łączyć z kinkiną inne lekarstwa właściwe i szczególne, iako narkotyczne pectoralne, żołądkowe, rozwalniające, maciczne i inne tej natury.

Uczony *Marton*. radzi używanie kinkiny ku schyłku odry i ospy, gdy gorączka trwa po wyśtąpieniu iadu, i gdy się trzyma stopniów gorączki ciągłej zwanej *remittens*. *Sebastyan Badius* mówi w pewnym dziele pod tytułem: *Zmartwychwstanie Kinkiny*, drukowanym 1663. końcem odpowiedzi *Plembiuszowi*, który go zaprosił na pogrzeb kinkiny, w książce wyszłej na Świat 1653 że to lekarstwo jest bardzo dobre przeciwko powietrzu morowemu i innym morowym chorobom.

Niektórzy przeświadczaia się, że używanie kinkiny jest szkodliwe tym, którym grożą suchoty lub konsumpcya: ale doświadczenie obaliło zupełnie te przesady: bo dostrzeżono, że bardzo jest pożyteczna w gorączkach zgniłych przerywanych, które następuia po peripneumonii albo pleurze, które

są ztowarzystowane z empiematem lub zwrzodowaczeniem płuc: Widziałem opuszczonych suchotników, którzy przedłużali i we zwatłone życie na lat kilkanaście, używając często kinkiny, mówi wspomniany *Morton*.

Doświadczenia Doktora *Pringle*, pokazały, że kinkina jest jedną z owych substancji, które są najzdolniejszy do zapobieżenia zgniliznie, a nawet do zniszczenia już rozpoczętej; kawałki mięsa, których zgnilość czuć się dawała wonią, kolorem i miękkością; utraciły wonią surową i stały się czerstwemi, po umiaczaniu w wywarzeniu kinkiny. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, przez tę cnotę antiputrydyczną i przez własność toniczną, kinkina bywa niekiedy użyteczna w gangrenach. Czytamy w Pamiętnikach Lekarskich Edynburskich w Tomie II. III. i IV. że Lekarze i Chirurgowie oświeceni, używali kinkiny z pomyslnością cudowną, w gangrenie i sadzeliach, pochodzących z przyczyny wewnętrznej, lub zewnętrznej, i że chorzy osądzeni za nieuleczonych, po niepożytecznym doświadczeniu wszystkich wiadomych lekarstw, odzyskali doskonałe zdrowie, zażywając kinkiny przez pewien czas przeciąg. Znajdujemy postrzeżenia prawie ze wszystkimi podobne namienionym postrzeżeniom, w transakcjach filozoficznych. Przyznać jednak należy, że namienione lekarstwo dosyć często chybiło w podobnych okolicznościach, że postrzeżenia przesłane nam w tej mierze, są po większej części bardzo obłąkane, i nie dostatecznie wymieniają gatunki gangren;

w których kinkina przyśtoi, aby ją można zadawać z pewnością i zaufaniem. Ogółem mówiąc, здаie się że kinkina lepiej skutkuje w gangrenie suchej niż w gangrenie wilgotnej, ośobliwie w gangrenie stercow. Bardzo jest zdatna do poskromienia porużeń gorączkowych, które często towarzyszą gangrenie. Pomaga suppuracyi w ogólności i czyni ją dobrą, mowi rozśadnie Pan *Andouillé* tom II. Pamiętnikow Akademii Chirurg: ale to niedaie żadnego fundamentu do wierzenia, że jest specificum w gangrenach, i że cnota iey tak jest skuteczna w wymienionych chorobach iak w gorączkach przerywanych. Pan *Heister* nas ostrzega. Tom I. pag. 319. że nietrzeba mniemać aby kinkina miała działać tak skutecznie zawsze w gangrenach, bo dostrzegł, że iey używanie było często niepożyteczne.

Czytamy w wielkim Dykcyonarzu Lekarskim *de James* że kinkina może bydz używana skutecznie w chorobach trędowatych, z przyczyny swej własności sężaiącej, że taż sama cnota może ją uczynić bardzo pożyteczną na poskromienie lub osuszenie wrzodow, wypływow lub wypróżnień macicznych; w wszystkich tych przypadkach wyprowadza niewypowiedziane skutki, jeżeli dana będzie z wodą wapienną, mowi Pan *Clauser*, ktoregośmy już przytoczyli.

Lekarze Wiedeńscy mocno używają kinkiny. w gorączkach ziadliwych, a nawet zadają ją w wielkiey bardzo dozie na dzień, iako to w dozie poł uncyi i uncyi nawet. Przed kilkunastu latami, utrzymywano w

szkole lekarskiej Paryzkiej propozycja mająca za cel dowieść, że to lekarstwo jest pożyteczne na schyłku chorób.

Nie możemy nic lepszego zrobić na poparcie skuteczności kinkiny w dolegliwościach macicznych, iak przywieść właściwe słowa Sydenhama: *Peruvianus cortex eximias mirandasq: vires in sanguine & spiritibus confortandis habere non nunquam deprehenditur, cujus scrupulum unum mane & sero ad septimanas aliquod deglutitum, sanam feriantq: corporis crism.* (Tam viris hipochondriacis quam hystericeis feminis diu multumq: ægrotantibus, dejectaq: jam quasi corporis æconomia,) resituisse ipse observavi. In nullo autem hystericorum affectuum genere felicius succedit, quam in illo, quo spasms afficiuntur feminae nixus edentes fortissimos, & plusquam muliebres, pectora simul ferientes.

Ile razy konwulsye, bądź epileptyczne, bądź innego rodzaju mają peryodyczne powroty, kinkina, jest ich prawdziwym lekarstwem. Wszystkie nawet bole bądź iakiejkolwiek natury, byle tylko napadały przystępami, i byle te przystępy zachowywały pewny porządek, iaki uważamy w gorączkach przerywanych, częstokroć samey tylko kinkinie ustępują. Pedogra nawet podług świadectwa Sydenhama trakt. de podogra częstokroć pokonana bywa używaniem kinkiny; byle chory zażywał kilka gran rano i w wieczor.

KINKINA może jeszcze bydz używana pomyslnie w dolegliwościach robaczych, a

podług świadectwa *Etmulera* w chorobie białej, kachexyi, żółtaczce.

Używanie kinkiny nie jest ściśnione granicami lekarstw wewnętrznych; używają jej jeszcze zewnętrznie w kształcie katalplazmow na zatamowanie postępów gangreny, i w tym przypadku przepisują ją wewnętrznie, w dozie granu jednego, co cztery godziny.

Przed lat kilkudziesięć przywieziono do Paryża inną korę pod imieniem *kinkiny samicy*. Była twardsza niż *kinkina naturalna*, czerwieńsza, białawsza zewnątrz, lecz była niekiedy gorączki: ale ponieważ słabsza nierównie ma cnotę, i ponieważ *Kupcy* mieli zdradliwie z prawdziwą *kinkiną*, zakazano wyrokiem dalszego jej sprowadzania.

Jest jeszcze drugi gatunek kinkiny znany pod nazwiskiem *kaskarylli* czyli *kinykiny*. Patrz *KINAKINA*.

WINO PRZECIW-FEBRYLNE.

Weź *Kory Peruwiańskiej* w proszku, uncyi 2
Wina dobrego czerwonego, funtow 2

Zmięszaj i maceruj w naczyniu dobrze zatkanym trzy lub cztery dni; klucząc często. Likwor odłączony nachyleniem, jest wino przeciwfebrylne, którego doza jest uncyi sześć. Jeżeli chcesz mieć mocniejszy jeszcze wymoczenie rozpuść w każdej szklance, skrupuś jeden kinkiny w proszku mieluchnym, i każ pić likwor mały choremu.

dę pomalu, day się wszystkiemu ustać przez godzin dwanaście, przecedź potym czyli przefiltruj likwor.

Będziesz miał tynkturę bardzo piękną i przyjemną w smaku, można ją brać samą, lub w *vehiculum* przyśtosowanym, w takiej ilości, iakiey okoliczność wyciągać będzie. Ten sposób używania kinkiny, wielka liczba oświeconych Praktykow, uważa iako sposób najlepszy.

SYROP PRZECIWFEBRYLNY.

Weź Kory Peruwiańskiej w proszku, uncyi 2
Wymocz w dwóch funtach wina dobrego
czerwonego.

Każ macerować dwa lub trzy dni często kłocąc: gdy likwor odłączyysz przez nachylenie, wmięszay do niego uncyi dwie proszku nowego. Traw znowu wszystko dwa lub trzy dni: przepuść kilka razy wymoczenie przez cedziorek, dopokąd się likwor klarownym niezrobi. Pod ow czas pomieśzasz go z czterema funtami cukru roztopionego wodą skorfonery i gotowaney aż do ścieżności elektuarium; będziesz miał syrop przeciwkosebrylny, który nieiełt bynajmniej niemiły, ktorego doza iełt od uncyi iedney aż do uncyi dwóch. Syrop ten szczęśliwie używany i wygodnie bywa, ośobliwie dla dzieci.

EXPRAKT PRZECIWFEBRYLNY.

Weź Kory Peruwiańskiej, funt 1
Spirytusu wina rektyfikowanego, funt: 2

Traw to wszystko razem przy ciepłe umiarkowanym, kłocąc często, dopokąd spirytus wina niepokaze się czerwono ciemny. Pod ow czas odłącz tynkturę od proszku wyciskając; należy na proszek pozostały funtów cztery dobrego wina. Traw w piasku gorącym, przez dwadzieścia cztery godzin, i przecedź wyciskając.

Pomieszay obydwie likwory, każ wyparować w piasku gorącym aż do stężałości miodku, doday do tego ekstraktu płynnego.

Syropu kernefowego,

uncyi 3

Zmięszay należycie, każ wyparować tę mieszaninę aż do stężałości ekstraktu tegoż; dozą jest od poł drachmy aż do drachm dwóch.

KISANIE lub **KISZENIE**. (Szt:Lek:) *Fermentatio*. Kisanie czyli kifzenie albo z łacińskiego fermentacya jest poruszenie wewnętrzne, które wzbudzone w ciele, za pomocą pewnego stopnia ciepła, lub przyzwolitey płynności; za poszednictwem którego pierwotną zawiązki owego ciała (*principia*) rozwiała się, i tak działała iedne na drugie, iż ztąd powstała twory różne od materyi, która poniosła kisanie. W wszelkim gatunku kisania, potrzeba aby ciała tak były usposobione, iżby pomiędzy ich pierwotnemi zawiązkami, mogło się wznieść poruszenie, i aby się to poruszenie utrzymywać mogło; aby ich związek i ich ziednoczenie zerwane było; aby się

rozwiązały, i aby istoty, zktorych się składały, nowe kształciły ciało. Podczas fermentacyi powietrze stałe zawsze się wysuwa; ciało kiszące, wzdyma się, jeżeli jest tęgie, a jeżeli płynne na powierzchni jego podnoszą się różne oleie.

Cztery są gatunki kiszzenia; to jest: kiszzenie topne, *fermentatio fusibilis*, ktore się wznieca w kruszczach i kamieniach, w ktorych pod ow czas znaydujemy zawiązki pierwotne (*principia*); iakichby nadaremnie szukano przed wznieceniem rzeczownego poruszenia.

Drugi gatunek kisenia jest ow, ktorem nazywają *fermentacją winną*. Z niego powstaie likwor, z ktorego za pomocą dystillacyi wyciągają płyn palny i rozpływny w wodzie. *Patrz WINO.*

Trzecie kiszzenie jest kiszzenie kwaśne czyli octowe. *Fermentatio acida seu acetosa*; ponieważ iey płodem jest kwas czyli ocet. Z tym wśzystkim Pan *Spielman* rozróżnia kiszzenie kwaśne od octowego, ponieważ mowi rzeczony Autor, kiszzenie kwaśne, czyni kwaśnemi soki roślinne, wprzod niż się odmienia w wino. *Patrz Ocet, KWASY, CHŁONIAĆE.*

Nakoniec czwartym gatunkiem kiszzenia jest owo, ktore się w ciałach wzbudza, z ktorego ulatuje czyli paruje sol lotna, ktora przykro uderza w zmysł powonienia, i ktora może bydz odłączona przez dystillacyą. *Patrz ZGNIŁOŚĆ, ZGNILIZNA.*

KISZKA KATNA. *Patrz COECUM.*

KLESZCZYKI. (Chir:) Jest to narzędzie chirurgiczne, robione w kształcie obcęgów zakrzywionych, którego Dentyści używają, do wyrywania zębów.

KLEY. (Mat: Lek:) *Glutinum, xylocolla*, lub *taurocolla* po Łacinie. Najlepszey kley, mowi *Diaskoryd* (*lib. 3 cap. tot.*) przywożą nam z wyspy Rhodu. Kley ten robią z skory wołowej, iest biały i przezroczyły, przelażyć go należy nad czarny.

KLEY rozpuszczony w octcie, leczy liszacie żywe i trąd. Moczony w wodzie ciepłej, zapobiega pryszczekom, które następują po sparzeniu. Nakoniec rozmącony w octcie i miodzie prafnym, wybornym iest na rany.

KLITORIS z Łacińskiego **CLITORIS** po Polku zwana od Autorow i Chirurgow **ŁECHTACZKA.** (Anat:) Klitoris czyli łechtaczka iest małe ciało okrągłe i cylindryczne, umieszczone pod wyższym fągowaniem niewieściego fałdu. To ciało, ma też samą organizacyą co prącie zapładzania w męszczyznach, to tylko wyiawszy, że nie iest przedziurawione. W łechtaczce z nayduią się też same części: dwa ciała iamište; gruczołek czyli główka na końcu, okryta obrzeżkiem, z znamieniem dziurki: niektorzy Anatolicy nazywają tę część *virga feminae* prącie niewieście.

Łechtaczka, zaczyna powiększać się w wieku pokwitania młodzieńskiego; pośpolicie nabywa długości małego palca. Jest stolica rozkoszy, podżegiem wenery, narzę-

dziem lubey zmyślności *veneris æstrum*. Niektóre kobiety mają lechtaczkę bardzo długą, i używają na złe tey części z innymi kobietami, którym tymi są czymby dla nich był samiec, wyjawlży tylko to, że zapłodzić niemogą. Poeta łaciński mowi żartobliwie:

Inter se geminos, audent committere cun-
nos
Mentiturque Virum prodigiosa Venus.

Temu rodzajowi swawolnych niewiaśc da-
no nazwisko Trybadow: ich obmierzła wsze-
teczność nazwana jest trybadyzm. Tryba-
dy, były niegdyś bardzo pospolite w Rzy-
mie. W Egypcie, w wielkim Kairze, by-
wali Operatorowie przeznaczeni do ucina-
nia lechtaczek zbyt długich. Ci operato-
rowie, podług świadectwa podróżujących,
znaydują się ieszcze dotąd, w kliniatach
pieczących Afryki, gdzie rzeczona wada
jest pospolita. Ten zbytek organizacvi był
pobudką, iż brano za Hermafrodyty kobie-
ty, które tylko były Trybadytami.

LECHTACZKA często bywa skalą śmiertelną,
zdrowia, mocy temperamentu, tufzy mło-
dych Panienek. Ta część jest u dziewic
narzędziem samogwałtu; występku tak po-
wszechnego, i który dostawia mnostwo ofiar
niedoleżności i śmierci, a na który Ochmi-
strzynie Panien, niedaia dostateczney ba-
czności.

KŁOCEK. (Szt:Kon:) Tak nazywają ko-
nowałowie kawałek kiia czyli patyka, ko-

to którego obwiisną mały worek, w którym są zawarte lekarstwa, takie mają bydź zadane koniowi. Zazwyczaj assafetydę obwiisną koło kiyka, w zamiarze przywrocenia apetytu koniowi; rażonemu prostą chorobą niesmaku i wstrętu do żeru. Gdy bydłę ma ten kijek w pytku, żuje iak zazwyczaj, naciskanie, które iego zęby wywierają na woreczek, wyciskaia z niego lekarstwo iuż zwilgocone śliną; polyka go, i tym sposobem dochodzą celu zadania mu lekarstwa potrzebnego na chorobę z której go chcą uleczyć.

KLUCZKA. (Anat:) *Clavicula*. Kluczka, tak nazwana, ponieważ podobna jest do klucza starożytnych, jest kość umieszczona poprzecznie w wyższej części pierśi z obydwóch stron. Ta kość ma kształt litery S. Rzymiskiey wywróconey: użycie iey, jest to aby przytrzymowała łopatkę i zabraniała iey wychodzić zbyt naprzód lub zbyt posuwać się w tył. Ligamenta czyli ściągacze, które łączą kluczkę z kością łopatkowaną, są w stanie gwałtownym gdy człowiek ciągnie ciężar.

Kluczki niewiast nietak są wydatne, wypukłe; a dłuższe iak kluczki mężczyzn, i to to czyni ich pierśi tak gładkie i tak piękne: i dla tego też mają ręce bardziey ufunione w tył. W mężczyźnie postrzegamy pod kluczkami dwie wklęsłości. Bydła które nieużywają łap przednich iak człowiek rąk, (co czynią małpy, wiewiórki &c.) nie mają kluczkow.

KLUCZE czyli **KLUCZKI CZASZKOWE**. (Anat:) Takie dano nazwisko kościom, które się zdają iednoczyć kość czaskową *Vormius* Lekarz Duński i nadworny *Chrystyer-na V.* najpierwszy uczynił wzmiankę o tych kościach.

KLUCIE ZĘBOW. Patrz **ZĘBY**.

KOBYLI SZCZAW. (Bot:) *Lapatum acitum sive oxylapatum*. Jest to roślina bardzo pospolita, ktorey rachuią kilka gatunkow: ten o którym mowiemy jest nayużywaniszy: rośnie wysoko na stopę iedną i poł lub na stop dwie, łodygę ma czerwonawą: liścia iego są tak ułożone, iak liścia szczawiu pospolitego, ale daleko dłuższe, twarde, węższe, kończytsze. Kwiaty iego są małe, w prąciach nasiennych, i umieszczone w koło łodygi w girlandę, kilka listkow małych płacze się pomiędzy niemi. Nasionka kobylego szczawiu, mają kształt troykatny brunatny, połyskujący i czerwony. Korzeń iego jest długi, gruby iak palec, żółty smaku gorzkiego: rośnie w miejscach nieuprawnych.

Korzonkow kobylego szczawiu używają w tyzannach, w apozematach, bulionach rozwalniających. Tyzanna kobylego szczawiu jest pożyteczna tym, którzy mają liszacie, świerzb, lub iaką inną chorobą skornią, nadewszystko gdy do niey dodają tyleż korzonkow omanu; robią z nich masę przeciwko świerzbowi, bardzo używaną na wfiach. Tym końcem każą warzyć w niewielkiej ilości wody i z dostateczną ilością masła, cztery uncye korzonkow ko-

byłego szczawiu, z tyłąż korzonków omanu, pokraianych cienko; precedzają przez sito i miészają półtorej uncyi siarki, z sześciu uncjami precedzenia. Smarują tym chorych, wprzód ich usposobiwszy puszczaniem krwi i purgansiem.

Willis zaleca korzeń kobylego szczawiu w tyzannie, iako przedziwne *antiscorbuticum*. Nasienie w proszku, pomocne jest w bieguncie.

Xięga Paryzka, kładzie korzeń tej rośliny, w masę przeciwko świerzbowi, w wywarzenie przeciwkorbutyczne i w orwiewtan.

KOCENKI ARABSKIE. (Bot.) *Stachas Arabica vulgodiſta. vel ſtachas purpurea*. Jest to podkrzewik, wyſoki blisko na dwa naturalne łokcie, mający kwiaty o liſtkach w paſzczeczki, kółoru purpurowego, rozłożonego po cztery, w podłoż główki Stępelek, który ieſt przyczepiony do poſledniej części kwiatu niby gwoździček, otoczony ieſt czterema zarodkami, które ſię odmieniają w tyleż ziarnek zaokrąglonych, i zawartych w dnie czyli w ſpodzie kielicha. Mała główka uwieńczona ieſt kilku drobnemi liſtkami koloru purpurowoſińkowego. Łodygi iej ſą drzewiſte i czworgranne liſcia wypadają parami, z kaźdego łęczka, mają kształt liſci lawandy, ſą białawe, ſmaku oſtrego i zapachu aromatycznego. Na wierzchołku łodyg rodzą ſię kłofy czyli główki łuskowate długie na cal ieden, którey kaźdy wierzchołek ozdobiony ieſt bukietem w czubeczek, z łusek białych i mocno ſkupionych.

Ta roślina obficie wchodzi w Langwedocyi, Prowancyi na wyspach Hierkich, które z przyczyny tey rośliny nazwane były od dawnych *insula stachades*. Ztamtąd przywożą nam po dziś dzień kłosy uwiecznione kwiatami do użycia lekarskiego; dawniejszych czasów, iama nam tylko Arabia dostawiała onych. I przeto teraz miewamy daleko lepsze, bo dużo cnoty swojej utracają starzejąc się.

Te główki kwieciste, trzymają pierwsze miejsce między cephalicznymi, wzmacniają i wkrzeszają siły, rozpędzają zatkania i wzbudzają uryny. Używają je pożytecznie przeciwko letargowi, zawrotom, drżeniom i paraliżowi. Pożyteczne niekiedy bywają dychawicznym, iednając im expectoracyą. Dają je w infuzyi, w kształcie herbaty, lub w substancyi, w dozie poł drachmy.

Z kwiatów tych robią syrop, sposobem następującym;

Weź Główek zakwitłych kocenek Arabskich,

Cynamanu,

Imbieru,

Szałwii,

Dzięcielińy,

Acori veri,

Orzechów ziemnych i innych niektórych
zioł aromatycznych, ilość iaką ci się
podobać będzie.

Każ moczyć przez dni trzy w wodzie letniej, dystryluj potym wszystkie zioła razem; każ warzyć wodę otrzymaną przez

dystryllacyą, z dostateczną ilością cukru, aż do ścieżalności syropu.

Jest to toniczne bardzo zalecone, na mizg, serce i żołądek. Syrop ten rozpędza wietrzyści, wzbudza uryny i wznieca upławy miesięczne, dozą jego jest od poł uncyi aż do uncyi iedney w *vehiculum* przytósowanym.

Wyciągaia ieszcze, za pomoca dystryllacyi kocenek, dosyć znakomitą ilość olejku stechałowego, od którego zależy zapach i skuteczność kocenek; można go używać w tych samych przypadkach, od fześciu aż do dwudziestu kropli.

Znaydujemy w sklepach, inny gatunek stechału, zwany cytrynowym, który ani postaci, ani skutkow poprzedzających kocenek niema.

KOCIE ZIELE. (Bot:) *Cataria major* vulg. *Mentha cataria*, *mentha felina*. Kocie ziele; jest roślina, ktorey kwiaty ida w paścyczkę, białawe lub purpurowe i rozłożone w kłosik. Liście mają podobieństwo z liśćmi wielkiej pokrzywy lub mellissy: są kosmate, końcyste, i ząbkowane po brzegach. Mają zapach miętki, smak ostry i kolący. Łodygi są gałęziste, czworgranne wyfokie na trzy stopy; koty chciwie poszukują tego ziele, iedzą go, walaia się po nim i tyłacem pociesznych porużeń, oświadczaia, iak wielką rozkosz z znalezienia go czuia. To to ziele nazywaia w niektórych Prowincyach Polskich *Merumferum*.

KOCIE ZIELE jest aromatyczne, ostre, gorzkie, i zamyka fol lotną, oleiowatą, subtelną, jest rozwalniające, maciczne i emmenagogiczne. Zażywaia go w wymoczeniu jak herbatę, w wodzie lub w winie. Można także moczyć nogi w wywarzeniu kociego ziele, w przystępach waporow histerycznych. Niektorzy Autorowie twierdzą, że jest zdatne do uleczenia żółtaczki, kachexyi i kaszlu katarowego.

Ziele to znayduie się koło drog, rowow i na mieyscach wilgotnych; około Paryża i po całej Francyi. Znayduie się i u nas w ogrodach. Kwiaty iego wschodzą w miesiącu Czerwcu i Lipcu. Pharmakopæa Paryzka używa liści kociego ziele do wody i kołaczykow macicznych, do syropu belicowego i proszku stalowego.

KOIĄCE (Mat: Lek:) Lekarstwa koiące, znane od łacinników pod nazwiskami *paregoriorum*, *anodinorum* &c. są owe, które uspokaiiają bole, bądź przytępiając czucie, i skutkuiąc pewien gatunek otrętwienia w organach zmysłów, bądź iedniając sen. Rozdzielaią koiące, na *peregogiczne* czyli *anodynnne*, na *usypiające* czyli *snodayne*, na *odurzaiące* czyli *narkotyczne*; narkotyczne czyli odurzaiące, są naygwałtownieysze ze wszystkich koiących. Używanie ich wyciąga po Lekarzach naywiększey roztropności. Patrz NARKOTYCZNE. Patrz także ANODYNNE.

Oprocz koiących, zabranych z trzech krolestw natury, znayduia się i inne nie mniej cnoty i skutkow maiące, ale które różnym

nie równie sposobem działała. Tym damy nazwisko *ciągnących moralnych*, ponieważ w prost na umysł kierują swą dzielność. Mało jest osób, któreby nie były czułe na dźwięk instrumentów, których głos melodyiny pośłyżały. Nie można poddawać wątpliwości, że dobrzy muzycy, mają sztukę przesyłania w duszę impresyę zaufania, lub bojaźni, rozkoszy lub bólu, radości lub smutku, a często nawet szaleństwa. Magistraty Szwaycarskie obowiązane były pod karą życia zabronić muzykom wojsk swoich, grania na instrumentach pewney aryi, która skłaniała żołnierzy do ucieczki, wzniecając w nich największy żal, że porzucili własną Ojczyznę i pragnienie naysławniejsze powroćenia do niej. *Pindar* i *Galen* używali dźwięku instrumentów i śpiewania, w łeczeniu chorób. Czytamy w Piśmie Świętym, że Szaleństwo *Saula*, rozpędzała brzmieniem arfa Dawidowa. Historia nas naucza że *Achilles* tym samym sposobem przyzwyczaił się do ludzkości. *Asklepiades* i *Demokrat* znajdowali w muzyce, lekarstwo skuteczne, na uleczenie maniaków i głupich. *Alexander Wielki* okrywał się bronią, lub ją składał na wolą *Tymoteusza* Mileścencyka, który znając dzielność i ułomność Bohatyra Macedońskiego, wmawiał w niego sentymenta ludzkości lub rzezi i okracieństwa, dźwiękami, któremi bawił jego uszy. *Ismeniasz* tak dobrze grał na flecie, iż rzadko się zbliżał do chorych na pedogre lub scyatykę, aby im oraz ulgi nie przynosił dźwiękiem melodyinym wspomnianego narzędzia

Pechlin namienia, że pewien *Professor* rażony pedogą, nie odbierał nigdy ulgi tylko z skutku muzyki. Wadzano w ostatnim wieku że *Taniec Świętego Vita*, choroba która napastnionych od siebie, skłaniała do czynienia krygów śmiechu godnych i do poruszeń naidziwaczniejszych, jedynie dźwiękom muzyki ustępowała. Ci, których niebezpieczeństwem utuliła *Tarantula*, zdrowie swoje znajdują także w harmonii brzmiennych narzędzi muzycznych. Nakoniec niema człowieka, gdyby też naidzikszego, którego muzyka nile nie poruszała. O to tylko idzie, aby poznać gust jego

Gdyby naprzykład leczyć potrzeba było chorego na pedogę muzyka, nie lepiej byłoby iednać mu ustawić ulgę, która nic złego za sobą pociągnąć nie może, niż uciekać się do miejscowych częstokroć niepożytecznych a niekiedy niebezpiecznych. Niektorzy ludzie, tak namiętnie przyięty stan pożycia kochają, że dosyć jest mówić o nim, aby od nich wszelkie inne wyobrażenie oddalić. Odwoływamy się w tym co mowimy do doświadczenia codziennego. Rzemieślnik nayszgardzeńszy, czuje iakiś smak w rozprawianiu o swoim rzemiośle. Towarzystwo zatym muzyka, byłoby pożytecznym dla człowieka, który lubi muzykę. Poeta zapadałby w zachwycenie na czytanie piękney *Ody*, *Mowca*, któremoby czytano mowę napełnioną pięknościami krasomowstwa, napisaną mocno, mowę interesującą, patetyczną zapominałby niechybnie, że cierpi, a padałby ucho uważne, czytaniu tej mo-

wy. Panegiryk, *Bosqueta*, lub *Flechier*; Pochwała Pana *Thomas &c.* byłyby dla owego udęconego człowieka, lekarstwem nayprzyjemnieyszym, naypożytecznieyszym; naykutecznieyszym.

Nie idzie tu o to aby Lekarz miał grać przy chorych rolę krotosilnego żartownisia. Professya jego nadto jest ślachaetna, aby się miał skłaniać do uczynków niegodnych jego. Ale powinien równie Lekarstwa moralne, iak aptekarskie, przepisywać. Pomysłny skutek iednych, niemniej mu czyni sławy, iak użyteczność drugich, gdy ie rozsądnie i w czasie przepisze.

KOKCYA. (Szt: Lek:) Patrz COCTIO.

KOKORNAK. (Bot:) *Aristolochia rotunda*. *Aristolochia longa*. Kokornak iest ziele, ktore na iedney łodydze ma kwiatki fance i famicze. Te kwiaty są z iednego liścia złożone, z liścia nieregularnego, kształtu leyka, ktorego koniec iest otwarty bardzo, kreśkowanny w podłuż, a ktorego brzeg niższy, wyobraża niby trąbkę.

Owoce kokornaku podzielony iest na sześć komorek, iest błoniasty, zaokrąglony, i zawiera wiele nasion spleczzonych.

Sztuka Lekarska używa dwoch gatunków kokornaku, ieden nazywają kokornakiem okrągłym, drugi kokornakiem podłużnym.

Liścia pierwszego gatunku są na końcu zaokrąglone, nie mają ogonków, idą na przemiany, i obeymnią łodyżkę nasadą swoją, ktora iest wyrzynana w serdużko. Owoce

rodzą się w pachwiczce każdego listka; mają kolor ciemno - purpurowy. Korzeń iey jest okrągły. Autorowie nazywają go *malum terra*.

Liście kokornaku podługznego są blade, wyrznięte na nasadzie; tępe na końcach. Przyczepione są do łodyg ogonkami. Kwiaty nie są tak długie jak gatunku poprzedzającego. Korzenia są grube, mięsiste i kruche, długie, kształtu marchwi, brunatne zewnątrz, żółtawe wewnątrz. Łodygi są cieńsze i bardziej się po ziemi czołgają.

Jest jeszcze kilka gatunków kokornaku, o których tutaj mówić nie będziemy. Powszeczniej używają w Lekarskiej Sztuce, kokornaku okrągłego; bądź dla tego, iż mnie mają, że większe cnoty posiada niż inny, bądź przeto, że jest pospolitszy. Obydwa są cephaliczne, pectoralne, rozwalniające, alexipharmatyczne, emmenagogiczne. Ułatwiają expectoracyą i zalecane są na dychawicę. Rozpędzają, zatknięcia, pędzą urynami złe rozcieki, pobudzają powrót zataimowanych upławów, uprzedzają złe skutki złężeń pracowitych i wzbudzają poty.

Można także zewnętrznie używać wywarzenia korzonków kokornaku. Scierają stare wrzody, mają cnotę ranną i antyseptyczną w tej ostatniej własności tamują postępek gangreny. Kokornak wchodzi w rozmaite przyprawy aptekarskie. Xięga Paryżka, używa małego kokornaku; innego używają do orwietanu dryakwi nazwaney Diatesleron, do plastru diabatanum &c. Doza korzonków kokornaku samego w sobie jest od granow

granow 12 aż do drachmy 1. a w wywarzeniu od drachmy 1. aż do połuncyi na każdy funt wody.

KOKORNAKI lubią klimata ciepłe. Dwa gatunki o którychmy mówili, rosną w Hiszpanii, Włoszech i południowych Prowincjach Francuzkich. Kokornak okrągły wchodzi w ziemiach tłustych i wilgotnych; drugi rośnie w winnicach i w podług płotow. Kwitną obydwu w Czerwcu i Lipcu.

KOKORYCZKA, albo KROWKA. (Bot:) *Polygonatum*. Jest pewien rodzaj rośliny, ktorey kwiateczki idą w dzwoneczek, przedłużone w leyki czyli rurki przerzniete w sześć ząbkowości, bez kielicha i koloru białego. Po kwiatach następuje jagodka zaokrąglona koloru zielonego lub czarniawego, ktora pospolicie zawiera trzy nasionka, grube jak nasionka wyki, jaykowane twarde i białe. Ta roślina wypuszcza łodygi do wysokości półtorej stopy, okrągłe, niegałęziste, glancowate, nieco zakrzywione na koncach, okryte liśćmi idącemi na przemian, podługowatemi, szerołemi, dosyć podobnemi do liści konwalii, wierzchem połyskującemi, a spodem zielonemi, smaku iatowego, i zapachu nieprzyjemnego, gdy będą roztarte w palcach, lub gdy ie pokraja na kawałki.

Korzeń koryczki idzie poprzek powierzchni ziemi w rownych prawie odległościach; jest kolankowany wielkimi sęczkami białemi, ozdobiony mnostwem włókien, smaku słodkawego.

W sztuce-lekarskiej samego tylko korzenia tej rośliny używają, miany jest za sę-

żniący; dają go niekiedy wewnątrznie w białych upławach lub innych odciekach. Długo tego w substancji i w proszku jest od skrupułu jednego aż do półdramny; a w wywarzeniu od dwóch drahm, aż do półuncyi na każdy funt wozy. Roślina ta moczona świeżo, w winie, a dozie uncyi 3. do dwóch funtów wina, i pita po kieliszku codziennie zrana na czczo, przez dni 40. od osób mających kłoty, szczyśliwemi odda-
rzą je skutkami. Przez ten czas, przykła-
dają kataplaizmy tej samej rośliny na czczo, która jednak przytrzymywana być powinna, przyzwoitym bandażem. Korzeń ten ma jeszcze cnotę rozwiężniącą; a zatem pomysłue wyprowadza skutki, nie tylko w ślin-
czeniach i echimozach, ale nadto przeciwko
bólom podogry, reumatyzmu i feliatyki. Na-
koniec r bierz z niego wywarzenie, którym
myśliszcie, skazy i inne chrośty twarzy.

KOKOSZ, KURA (Szt. Hod. Byd.) Ten
ptak bardzo pożyteczny jest użycia. Nay-
przód ponieważ jego mięso jest wyborne;
powtórę, że dale buliony pogrębiające li-
ły; potrzebie z przyczyny nay, które nieśie,
które uchodzą sprawiedliwie za pokarm bar-
dzo smaczny i zdrowy, takosmy powiedzie-
li w artykule Jare. Międo i utężone ko-
koszki naybardziej są szacowane, bo w sa-
mej rzeczy ich mięto daleko jest lepsze niż
innych. Pod ow czas item nie potroblem
równie powabnym i zdrowym dla osób,
które są w konsumpcy, które mają kłoty na-
łogowy, lub które powadzą z wielkich cho-
rob.

Koziołka wrona, która do ścielnie *gullin* należała. Zauważyć także na znakomitość między nawiązaniami pokarmu z tym wizerunkiem, dobieg jest uważać w tym miejscu, iż w ten czas tylko jest delikatna gęś niedo i umiarkowana, m. czey mięso jest zбите, twarde i trudne do strawienia; lubo niekiedy wracają i rybą, mimo jednak tego dobrego jest foku.

Kozioł Indyk, czyli Indyk, umieszczona jest iśćże w klasie pokarmów najwyższych, z przyczyny smaku przyjemnego, i foku do bręgu którego dostawia. W samej rzeczy mięso tego ptaka demowego, jest bardzo wybornego smaku i bardzo łatwe do strawienia, byle tylko Indyk był młody i zabity kilka dniami wprzód niż poydzie na stoł. Lubo wizerunek przymioty posiadał równie, przedsię kokosz Indyk, czyli Indyk, przeladana zawsze jest nad kurą Indykięgo, czyli Indyka, z przyczyny, tak miękkością, większą smakowitością i delikatnością.

KOLKA. Dano nazwisko kolki pewnemu b. łowi, który się czyni dać w niższej przelazem żoładku, nadwyszyko w przelazem, czyli przelazem kółki, zwanej *Colen*, z kąd wzięto nazwisko kolki. Rozważte nazwiska ganiuki kółek, w pomoci siedliska boku i przelazem, które im dały początek: i tak nazwają *kolka żoładku*, która ma siedlisko w rzezonym rzezonu *kolka żółty* i *kolka*, która opauowała przelazem w rzezonu, m. czey boku i przelazem, która ma siedlisko, której boku i przelazem.

ią się czuć w nerkach lub w przesyńku uretrow, *hemorodyalną* ową, którą skutknie zatrudnienie wzniecone od krwi w naczyniach *hemorodyalnych*, a która ma siedlisko swoje główniejsze w *rectum*.

Kółka odmienia i jeszcze nazwisko, w pomiar przyczyn swoich, i tak znaiome są kółki *choleryczne*, kółki *niestrawności*, *dyffenteryczne*, *ilegmiste*, *krwiste*, *spazmodyczne*, *wietrzyfte*. Jest i jeszcze kółka *miserere*, kółka *malarzka*, kółka *roślinna* czyli *Piktawzka*, którą długi czas brano za kółkę malarzką, a która różną wcale jest chorobą.

Imię czyli nazwisko kółki (*Colica*) było nowe za czasów *Pliniusza*. Lubo Grecy znali choroby którym to nazwisko daliśmy, mieli inne nazwisko na oznaczanie ich: nazywali *ileus*, czyli dolegliwością *iliaczną*, ową gatunek bólu, który ma siedlisko swoje w kiszczkach cienkich, który jest zstowarzyszony z wymiotami i konstypacją. Arabowie dawali nazwisko dolegliwości kółkowej (*passionis colicæ*) bolom, które się dają uczuć w kiszczkach grubych. Nakoniec policzono w klasie kółek wszystkie choroby, które się oznajmują prawie temiż samemi symptomatami; iakiemi są bole w niższej przestrzeni brzucha &c. Mowiliśmy o kółce żołądka pod artykułem *Cardialgia*, mowiliśmy o kółce wątrobowej pod słowem *Hepatitis*, mówić będziemy o kółkach *nerkowych* pod artykułem *Nephritis*; w klasie kółek, same tylko bole kiszczek zamknijemy.

KOLKA CHOLERYCZNA.

KOLKA CHOLERYCZNA jest owa, którą wzniesca żółć ostro, rozdrabniająca i gryząca błony kiszki. Ta choroba ma swoje siedlisko w kiszkach cienkich, ale nadewszystko w *duodenum*. Często jest pomiędzy młodeimi ludźmi temperamentu czerstwego, athetycznego i suchego, którzy piąją wino lub mocne likwory, którzy są choleryczni i gniewliwi; niekiedy ten gatunek kolki napada raptem, niespodzianie, po napiciu się wody zimney, pod czas lata, lub gdy transpiracya stłumiona zostanie inną jaką przyczyną.

KOLKA CHOLERYCZNA, oznajmuje swoy przystęp następującemi symptomatami. Głos staje się chrapliwy; chory żali się na bole żołądka; nie smakuia mu wszystkie rodzaje pokarmow; wyrzuca wymiotami materye żółciste; uryny są czerwone, i w małej ilości odchodzą; żołądek nie zawsze jest ścieśniony, i to jest piątnem różniącym kolkę choleryczną od kolki *miserere*. Oprocz symptomatow, któreśmy wyrachowali, uważaia ieszcze, że w ustach jest gorycz, ciepło wewnętrzne i pragnienie znakomite; brzuch ani rozpalony, ani rozprężony, iak w zapaleniu kanału trzewnego czyli mesenteryi; puls jest częsty, ale nie twardy ani rozprężony; chory miewa roztargnienia myśli; niekiedy po tych symptomatach następuje żółtaczka.

KOLKA CHOLERYCZNA, trwa krotko, ale bole które skutkuje są czasem tak gwałtowne i tak okrutne, iż pociągają za sobą inflamacyą, i chory umiera wśród naynieślychań-

szveh bólów. Dejekeye czyli Bole, często pociągają za sobą krewalki wewnętrzney powłoki kłbka. Pan Lientaud twierdzi, że widział całą część kłbka wypadłą stolcem.

Nie trzeba się bynaymniej dziwować, że w powyższych okolicznościach, kolkę chole-ryczną, bierą za kolkę nephretyczną. Bo-lesc pierwizey, rozciąga się często w rozle- głosc bólów dłużej; są jednak znaki, po których je można rozróżnić. Kolka chole-ryczna uspokaja się w marnę wymiotowania lub chodzenie na stolec; to wypróżnienia nie jedną żadney ulgi w kolce nerkowej; w- tey urwy są iasne lub zatamowane; bywa- ją mętne w kolce cholearyczney. W kolce nephretycznej, taderka są wciągnięte w go- re; w kolce cholearyczney utrzymują się w stanie naturalnym.

Lubo stolica kolek cholearycznych bywa najczęściej w *duodenum*, bole rozciągają się aż do przełtż. ni. Rędzawowey, i przesłane tam bywają przeciągnięciem błony kłszkowej, *mesenterii*. W tey to samey kłszce. bywa o- gnisko większey części gorączek chole-arycznych: częstokroć znajdują się pomiędzy żołądkiem rozwiązana, którą napędująco jest *duodenum*; robaki, które je rozdrażniają, so- raz kłszką wszystkie symptomata kardyal- gi i nephrezy.

Z wszystkich gatunków kolek, kolka cho- leryczna jest ona, w której pułczenie krwi uayprżywioiciey przytę. obliwie, gdy bole są w stow. i gdy choremu grozi zapalenie w tym samym czasie dadz nale-

ży enemy łagodzące: z liści małwy, ziarna
lancego, z korzenkow słazowych i oliwy;
nawinąć przeczyszczonego chorego. wywarze-
nie kaffi, do którego dodać, jeżeli ze-
cho z dwie drachmy liścieczkow seneslawych.
Przez szesć buliony, w które każeć kłaść
frezaw lub alleluia. Napoy poſpolity chore-
go, będzie serwatka, limonada, oxykrat,
woda ſalketrzana, woda kurzećcia lub ciełe-
ca. Czynić takżę trzeba na brzuchu ſonnen-
tacye czyli napażenia odświeżające; a ie-
żeli bole nie uſpikajają ſię, dać kilka kropel
laudanum, lub też ſzklanke wywarzenia gło-
wik makowych w wodzie ryżowej zimney.
Poſkapietki ſą niekiedy lekarſtwem nayku-
teczneyſzym na kolki choleryczne, które
grożą zapaleniem.

Kiedy wczęſnie nie kładą żadney tędzy
poſtępkom kolki choleryczney, zle powie-
ſza ſię do tego ſtopnia, że pomocy ſztuki,
ſtają ſię częſtokoć niepożyteczne, żołe ſię
kazi, rozwiezuie, i coraz bardziey pſnie ſię;
liſzki rozdymają ſię ogromnie; wkrótce
zgryzione wpadają w gangrenę, w ſadzele,
a chorey umiera wpoſród rozlicznych ſutun-
ków, które mu niepożytecznie dają. Znaydu-
jemy poſtrzeżenie tey natary, w ſphemery-
dach niemieckich. Pewen młodziyżna tem-
peramentu gorącego i ſuchego, podległy od-
dawności kolce choleryczney, miał okrutne
bole, ſtoćcin oddawał muciwe ziołowe,
gorą natarye czarne, i wkrótce po tym umarł,
a żadne nawnagłownieyſze ſpoſoby nie mogły
złagodzić gwałtu watości bolów. Tęż za-
raz po śmierci, brzuch rozprężył ſię i roz-

dał; otworzono go; większa część trzewiow.
czyli kiszki była zepfuta lub zwrzodowacia-
ła, a smrodliwość parowała z nich niezno-
śna.

„ Ponieważ bole w tey chorobie są gwał-
towne, nie można w niey nadto używać
„ krwi puszczenia, napoiow wodnistych, i
„ enem: A zatym rozpoczniesz kuracyą od
„ puszczenia krwi raz lub dwa razy, podług
„ siły chorego; potym naznaczysz mu uży-
„ wanie serwatki, ktorey pić powinien bar-
„ dzo, obficie, lub jeżeli woli, tyzannę ro-
„ bioną z iablka renetu gotowanego w wodzie
„ z trochą psiey paszy i lukrecyi: potym
„ każesz mu wziąć enemę następującą:

Weź Korzonkow słazowych,	uncyą 1
Liści malwowych,	
Pomurnego ziela,	
Szczyru,	
Dziewanny, każdego po	garści 1

„ Każ warzyć w kwarcie wody, aby się
„ tylko pół-kwarty zostało.

„ Przecedź likwor na enemę, którą po-
„ wtorzysz cztery lub pięć razy podług
„ gwałtowności bolow.

„ Gdy przywrocisz choremu nieco spokoj-
„ ności, dodasz do enemy wyżłzey dwie
„ uncye miodku szczyrowego, i drachmę
„ iednę krzyżtału mineralnego, jeżeli bole
„ nie są nadto żywe: bo istotną jest rzeczą
„ uważać, że konstypacya jest tak mocna
„ w tey chorobie, że enemy odmiękczaią-
„ ce, prawie żadnego nie czynią skutku. Co-

„ dzień trzeba kontynuować enemy, aż do
 „ zupełnego uleczenia.

„ Trzeciego lub czwartego dnia choroby,
 „ po puszczaniu krwi, enemy, przepurgu-
 „ iesz chorego następującym lekarstwem:

Weź *Kasji w laskach warzoney w kwaterce*
serwatki, uncyi 4
Tamaryndow, uncya 1

„ które także każesz lekko warzyć.

„ Przecedź wszystko i dodaj:

Manny, uncyi 2

„ na iedno zażycie.

„ Ludzie ubodzy, mogą na mieysce tam-
 „ tego lekarstwa wziąć następujące:

Weź *Liści seneſowych,* drachmy 2
Cremor tartari, drachmę 1
Agaryku, drachmę 1

„ każ gotować w kwaterce wody, dodając:

Diaprunu, drachmę 1

„ przecedź wszystko na iedno zażycie.

„ Nietrzeba się obawiać, aby snadź to le-
 „ karstwo niepurgowało nadto; ponieważ
 „ w tym gatunku kolek, materye ostre, kto-
 „ re przemieszkują w кишkach, zmniejszy-
 „ ią mocne działanie purgujących, a zatem
 „ dozę ich powiększyć należy, aby iaki sku-
 „ tek wyprowadzić:

„ Na tyzannę przepiszysz wywarzenie
 „ korzonkow cykoryi dzikiej w dozie un-

„ cy iedł y: liścia borakowego i waf-
 „ rycz. czyczekow, dostając do każdej
 „ szklanki tej tyzanny, tyżeczkę od kawy
 „ tyropu siarkowego
 „ Przestrzegac będziez, aby chorey po-
 „ wtoczył kilkakrotnie purgans w przecią-
 „ gu leczenia.
 „ Aby przytwierdzić stałe ozdrowienie i
 „ zapobiec powrotnemu zapadnięciu w
 „ chorobę, dyata fur wam nieuchronnie jest
 „ potrzebna, tak iako i tryb. Wreszcie
 „ przywrocisz tity żołądkowi lekarstwami
 „ wykrętemi na słabość żołądka. *Libi: de
 „ la Santé T. I. art: cotigue. Patrz Słabość
 ŻOŁĄDKA*

KOLKA NIESTRAWNOŚCI.

Kolka niestrawności niezwykła trwać dłu-
 go: następnie po zbytku w jedzeniu: czę-
 stokroć drugi zbytek tegoż samego rodzaju
 kładzie iey tamę, i dysenterya czyli bie-
 gunka, dokonują zupełnego uzdrowienia.
 Niekiedy też kolce towarzyszą nudności,
 bóle głowy, lub zawroty myśli: w tak-
 wym przypadku wymiottne jest lekarstwem
 wskazany. *Patrz Niestrawność*

KOLKA DYSSENTERYCZNA.

Gł y dyssenterya jest zażarzała, chorzy
 doświadczają czelko kolek nuygwałtowniey-
 szych, których przyczyna, zawila szcze-
 gólnie odroziatrzenia, skutkowanego w ja-
 niale kiszkiwym przez materye ostre i zgni-
 le. Lekarstwami podanemi na podobne

przypadki tej choroby zaraźliwej, robione z kichonem i żółcią, i z wyzłazła na liści słazowych, i z wyzłazła, podobnego &c. Patrz Dżeski, 1771.

KOLKA HISTERYCZNA, czyli MACI- CZNA.

Jest pewien gatunek kolki, która napada przerywanemi czasami, i bez wszelkiej oczywistej przyczyny, i ta też jest kolka historyczna czyli magiczna; symptomata, które tej towarzyszą są zaciemnienie wzroku, omdlewanie i zwaśnienie umysłu; chore oddają śluzem materye zielonawę, bole nie są stałe ale dręczą raz tę drugi raz łowę część niższej przyskrzeni brzucha; niekiedy te bole ustają przez dni piętnaście lub trzy tygodnie, i nazać powracają z daleko większą niż przedtem gwałtownością. Wiadano że niektórzy z tych kolek skutkowały i sztaetkę, która niedługo trwała. Najmniejsza namietność, cwożenie ciała nieumiarowane, najmniejszy zbytek, są zdolne do wzniecenia powrotu tej kolki, gdy już raz zniknie; nakoniec ta choroba, przybiera bardzo często prawie wszystkie symptomata kolki cholelirycznej; i Lekarz nie woby się na tym oszukać, gdyby niewybadał na chorych przyczyn, które poprzedziły chorobę nalogow &c.

Kobiety mające ciało miękkie, temperamenti flegmatyczny, podlegayfze są niż inne kolce mac czay, potrzebę postrzeżenia Sydenhama. Te które już doznawały przy-

stępów waporów, lub które były osłabione połogami pracowitemi, podpadała tym kolkom, iako toż samo postrzegł Autor, dopiero przytoczony od nas; zazwyczaj upada pod gwałtownością bolow, które czasami niczym niebywają lżeyszymi od bolow, charakteryzujących dolegliwość iliaczną; widziałem w Marseille pewną Pannę lat trzydzieści sześć mającą, dręczoną ustawicznie kolką maciczną, którą ją przymuszała ustawicznie do wydawania iekow nayo-kropnieyszych. Ta chora w ten czas tylko czuła nieiaka ulgę, gdy iey trzy lub cztery osoby usiadło na brzuchu. Znudzila się była uciekaniem do pomocy lekarstw i Lekarzy. Choroba zostawiała iey przerwy, częstokroć miesiąca iednego lub sześciu tygodni; ale zawsze nazad powracała, ponieważ rzeczona chora, dozwalała przebywania przyczynie.

Sydenham przeświadczony, że kolki maciczne, prawie zawsze swoy początek winny axatyi duchow zwierzęcych i pomięszaniu ich krążenia w nerwach, przykładął się do uspokoienia tego nieładu, lekarstwami narkotycznymi i kojącymi. Ten układ kuracyi udawał mu się przedziwnie, gdy chore były albo słabe, albo kakochimiczne. Uczony Pan *de Sauvages* szedł także za tym samym przykładem. Czytamy w iego *Nosologii*, że pewna dziewczica prawie już na brzeg grobu zaprowadzona była gwałtownością kolek, których doświadczała; granum iedno laudanum rozplywnego dane w napoiu kordyalnym, z robionym z wody pę-

dzoney z kwiatow pomarańczowych i dry-
akwi, przecięty przystępny prawie natych-
miaſt.

Doſwiadczenie dało widzieć, że enemy
odmiękczaiące, rozdrażniają iſzcze złe w
kolce macicznej; purguiące nie miałyby le-
pszego ſkutku, kiedy niema pewnych znakow,
że żołądek i kiſzki napełnione ſą materjami,
ktorych przebywanie utrzymuje chorobę;
puſzczenie krwi, także nieieſt przyzwoite,
byleby chory niebył temperamentu krwiſte-
go, mocnego, krwiſtego i pletorycznego.
Wtym tylko ſamym przypadku kolki chole-
ryczney puſzczenie krwi ieſt nieuchronnie
potrzebne; w wſzelkim innym zdarzeniu
niemożna nic lepszego zrobić, jak iść za ſpo-
ſobem *Hipokrateſa* Angiełſkiego, i Pana *de*
Sauvages.

Gdy chora ieſt czerſtwa, i gdy ią po-
przedzaiące paroxyzmy nieoſłabiły, nay-
przed puſcisz iey krew z ręki, nazaiutrz
zadaſz dwa grana wymiotnego w enemie.
Sydenham dawał mieſzaninę dwóch częſci
piwa z iedną mleka. Gdy to lekarſtwo wy-
rzucone było wymiotami, chora brała dwa
grana laudanum w vehiculum przyſtoſowa-
nym.

W czacie wolnym ktorego użyczały bole,
Lekarz Angiełſki kazał brać kaſek naſtępu-
iący:

Weź *Zodoardu ſtartego na proſzek mielu-*
chny, *drachnę i*
Syropu ſkorek cytrynowych,

Na leś, kawa z miodem ma zażywać co rano prz. z d. i. i wypić szklankę wymoczenia z miodem.

Weź Zdzardę pokr. i kawał w drobne kawałki
leczar. uncy 1
Wina kruskiego, uncy 4

Mocz to wszystko na zimno przez godzin dwanaście; można także dać dwadzieścia lub trzydzieści kropli balsamu Peruwiankiego, samego przez sie lub z i. y. z. z. cukru.

Tynktura marta, wódka Bolewa i różne przygotowania z przyr. row. żelaza, robią nieskąd i. częste skutki w kolce macicznej.

Gdy się ta choroba zmienia w żółtaczkę, i gdy ta nowa doległość nie ukinie sama przez się, udać się do apozematu, którego przepis taki:

Weź Korzonku retz.
Szafran Indyjskiego czyli kurkumy
każdego uncy 1
Wielkiego i. z. z. zielu,
Marchewkow. miedzi. a. f. a. c. a. każde
50 szczypte 1

Każdą wazyc w równych częściach wody źrzdłanej i. wina dobrego, przecedz i rozpuść w przecedzeniu.

Syrup z miodu korzonkow rozwalniający
uncy 2

Chora rano i w wieczorze żarzył poś fantz tego apozematu; aż do zupełnego uśmierzenia.

Gdyż kółka maoiezna połączenia jest z innymi tymi tomi waporow, użyjesz leków w wyrażonych pod artykułem WAPOR.

Uwaga. Wszystko cośmy dotąd o kółce historycznych mowili, przystoi za kółka hipochondryackiego.

KOLKA ZAPALAJĄCA

Kółka zapalająca bardzo rzadko daje się czuć w przestrzeni pętlowej, ale zalega często pobocznie niższej przestrzeni brzucha, gdzie leży kieszka ciotki, i żużel. Chory skarży się na czucie ciężkości w głęziach; czucie bólu, rozprężenie i tężenie, z tym wszystkim imię zawzięcia płacem tej choroby jest meteorizm, czyli rozdmucie tego kieszki kieszkiowego, i tak, znakomita czułość w niższej przestrzeni brzucha, że chorey nie może cierpieć żadnego dotknięcia. Czuje jednak wielki opór w przestrzeni pętlowej, niekiedy zdarze się, iż dotknięty niby smutek taki, który przechodzi z górnym przestrzeniem żelazniowym aż do dna, i z tego powodu chorzy *Dyspepsia* kieszki wielu Autorów dają temu gatunkowi łaski; oprócz tych wszystkich symptomatów, imię w małej ilości oceniają, pragnienie mocne dęczy chorego. Długo zwężone, oddech jest krótki i powolny.

Lekarstwami wyznaczonemi na zatamowanie postępów kolki zapalającej są: puszczanie krwi częstsze lub rzadsze, podług potrzeby; naparzania odmięczające robione z liścia malwy, ślazu, pomurnego i siemienia &c. Naznaczysz choremu picie wody kurczęcej, w którym każesz warzyć cztery większe nasiona zimne lub główkę maku białego. Dawać każesz enemy z wywarzenia malwy, do którego przydasz kilka uncyi oliwy. Przyłożysz na brzuch ziółła odmięczające i gotowane, zawinione w chustę. Pokarm chorego zależeć będzie na kleikach ięczmiennym i ryżowym; dawać będziesz często, w wieczor na uspokojenie bólesci, iakie narkotyczne, naprzykład syrop diacodium w dozie drachm dwóch, aż do poł uncyi, lub od ośmiu aż do dwudziestu kropli laudanum płynnego *Sydenhama*. Powtórzysz ieżeli będzie potrzeba puszczanie krwi z ręki lub nogi, i ieżeli siły chorego pozwalają. Użyjesz także lekkiego wywarzenia kassyi, aby pociągnąć zewnątrz materye, które oblegają kanałkiżkowy, i aby ułagodzić ostrość, którą też same materye skutkować mogły. Strzedz się mocno należy aby niedawać purgujących drastrycznych; ich działanie powiększyłoby płłogozę, a zapalenie mogłoby się zmienić w gangrenę, co aż nadto często widziano.

KOLKA MISERERE czyli DOLEGLIWOSC ILIACZNA.

Kolka *Miserere* jest choroba okropna, ale szczęściem niebardzo pospolita; może być

bydź że szybkość z którą się symptomata obwieszczą i czynią postęпки, dały iey imię *miserere*: może też nazwisko rzeczono winniśmy ulitowaniu, które nad sobą w nas wzbudzą chorzy. Nazywają także kolkę *miserere ileus*, bo ma swe siedlisko w kiszczce *ileum*; a nakoniec *volvulus*, bo kiszki mają poruszenie przeciwne poruszeniu ich naturalnemu.

Ten gatunek kolki obwieszczą się bolem bardzo gwałtownym, który chory czuje w przesmyku kiszki *ileum*; brzuch jest ściśnięty niby jakim sznurem, zatwardzenie jest iednostayne; puls białe często, ale jest mały, zagłębiony, i niknący, pragnienie zbyteczne i niezmierne ciepło dręczy chorego: nadchodzą wymioty, nayprzod materyi kleiowatey, potym pienistej i niemilego smaku: po tey materyi następuje żółć ostrą która gryzie gardziel, nakoniec idą materye gnoyne. Zwątlenie, słabości, i poty zimne szybko po sobie następują; niekiedy nieład jest tak wielki, że enemy, czopki nawet ustami wychodzą; oddech jest trudny; kolki gwałtownie spierają; czkawka, konwulsye, i zimno nog oraz rąk, często uprzedzają śmierć którą ta okrutna choroba za sobą pociąga.

Niektorzy Lekarze, uważają kolkę *miserere* i dolegliwość iliaczną, iako choroby różne; ale kiedy symptomata są iedne, mniemamy że obydwie można w iednym artykule zamknąć.

Przyczyny *miserere* są albo ogólne albo szczegolne; przyczynami ogólnemi są za-

Tom: III. M

wfze: rozdrażnienie kanału kiszkiowego i przewrocenie się ruchu kitzek cienkich, nadwzysztko kizski *jejunum*.

Przyczyny izczegolne dolegliwości ilia-czney, są w bardzo wielkiey liczbie. Ma-terye ostre i flegmiste, reszty pozostale z tych strawności, trucizny zgryźliwe, ia-dy, ciała obce poieżone nierownością, przy-gniecenie kizski, materye gnoyne, ztwar-dniałe i zatrzymane w kizkach; otok; skir, lub rak; zacieśnienie części kizski prze-chodzącey w poprzek muszkułow niżley przestrzemi brzucha, są tvluz przyczynami, ktore mogą skutkować kolkę *miserere* w do-rośliym; pokarm czyli mleko rozwiązane w kizkach, przebywanie *meconium* niewypro-żnionego po-urodzeniu; niekiedy zasklepienie otworu zadniego mogą nabawić tey kolki dzieci.

Kuracya tego gatunku kolki, wymaga nay-większey czynności z strony Lekarza: nie-leśpieczeństwo iest nagle, czas krotki, a za-tym, niemożna nadto śpieszno podadź przyzwoitych lekarstw: a zatym zapytać się należy skwapliwie, co by mogło dadź przy-czynę tey choroby: roztrząsnąć ieżeli iey nie skutkuie kiła. W wfzełkim innym przy-padku, trzeba nayprzod krew puścić chore-mu, aby uprzedzić zapalenie i uspokoić przypadłości choroby. Wyprożniwszy roz-dęte naczynia, dajz lekarstwa łagodzące i rozrzedzające, naprzykład wodę kurezcją, ferwatkę, tyzannę z ieczmienia, z grucy, o-wsa i siemienia; olejek migdałow łodkich, buliony tłuste, emulsiye saletrzane, woda kamferowa, i kilka kropli likworu anodyn-

nego mineralnego *Hoffinanna*. Dobrze także czasem zadadź narkotycznie, iako to syrop *diacodium* w dozie drachm 2. aż do uncyi $\frac{1}{2}$, w iedney szklaneczce. Woda zimna pita, często wyprowadziła dobre skutki, kinkina uprzedza gangrenę w tych przypadkach; widziano że opuszczonym zdrowie przywracała.

Po użyciu wymienionych dopiero lekarstw, dafz enemy odmiękczające, takie lub podobne, iakich tu damy przepisy.

Weź *Kwiatow malwy*,
Rumienia,
i komonicy swojskiey każde-
go małą garść.

Każ warzyć w kwarcie wody zrzodlanej lub rzeczney, odsuń garczek od ognia i dorzuć

Liści ruty, garść r

Przecedź i każ rozpuścić w przecedzeniu

Soli ammoniaku, drachm 4

Do półtora funta lub dwóch funtów wywarzenia. Potym dorzuć ieszcze do likworu.

Olejku orzechow włoskich i miodku
szczyrowego, każdego uncyi 2

Rozdzielisz tę mieżzaninę na dwie enemy.

M ij

Alboli też,

Weź *Lisci pomurnego i szlazu, każdego*
garść 1
Kwiatow rumienia i grzybienca,
każdyh *garści 1*
Otrąb czystych czyli bez maki, garść 1

Każesz warzyć wszystko w dostateczney ilości wody zrzedlaney, lub studzienney, przecedzisz i wrzucisz w przecedzenie

Masła świeżego,
Alleczu czyli papki kassyi,
Oleyku migdałow słodkich, każde-
go *uncyi 1*

Naparzania odmięczające czynione naniższej przestrzeni brzucha, smarowania oleykiem rożanym, olejem lnianym, liliowym, do którego dodadź należy drachnę balsamu spokojącego, lub uncją jedną maści topolowey, wyprowadzają często nayszczęśliwsze skutki, i uspokajają bole niby sztuką czarodzieyską. Kąpiele letnie należy ieszcze położyć w szeregu naylepszych lekarstw przeciwko kolce *miserere*.

Skoro doydziesz zmniejszenia okropności symptomatow, dobrze iest użyć dekoktu dwóch uncyi papki kassyi, które choroby zażyie we dwóch dozach, dodając do każdej dozy, dwie uncye oleyku migdałow słodkich.

Z naywiększą troskliwością strzedz się należy dawać, w tych delikatnych okoliczno-

ściach, purgujących draſtycznych i gwałtownych. Niemniej oſtrożnym bydź należy w użyciu narkotycznych. Jedynym celem, który Lekarz mieć powinien w dawauiu tych oſtatnich, ma bydź ziednanié ulgi choremu. Doza zbyt mocna opium, lub innego jakiegokolwiek uſypiającego, zepſuła by pracę natury: Lekarza uſilnością bydź powinno pomaganie, nie uprzedzanie przyrodzenia. W tych to zamiarach Lekarze nayoſwieceńſi zaczynają dawać w emulſjach, lub w wodzie kurczęciey, poſgrana opium, a nawet ćwierć grana dla oſob bardzo delikatnych. Tyleż znowu dają w godzinę potym: powiększając dozę, ieżeli ſię bole nie uſpokajaia: nakoniec można tym ſpoſobem dadź zażyć aż do 4. granow opium na dzień: toż rozumieć powinienieſ o innych tego gatunku lekarſtwach.

Gdy ſpoſoby ſztuki wſzyſtkie przeſzły nieużytecznie, gdy ſymptomata ſtatecznie trwają w równym doſkwiernoſci ſtopniu, i gdy chory zaſwsze wymiotuje materjami gnoynemi; wątpić nie potrzeba, że chory wpadł w choroby ſtopień zwany *volvulus*, to ieſt: że kiſzka iedna wharłniona, że tak rzekę, ieſt w drugą iak mówią *per introſuſceptionem*; Autorowie zgadzają ſię doſyć na to, aby w podobnym przypadku, kazać choremu połykać ciała ciężkie, końcem wprawienia kanału kiſzkowego w ſtan naturalny. Niektorzy praktycy przepiſują kule, iedni ołowiane, drudzy (i takich więkſza ieſt liczba) merkuryuſzu ſurowego, *mercurii crud.* Ambroży Paré donosi nam, że Apto-

karz pewien iego czasu, uleczony został na kolkę *miserere*, opierającą się wszystkim lekarstwom, za radą jednego Niemca, który kazał od razu zażyć trzy uncye olejku migdałów słodkich otrzymanego bez ognia, pomieszanego z winem białym i wodą ponturnego. W półgodziny po tym trunku, chory połknął kulę muszkietu natartą merkuryszem, aby się lepiej włoczyła, i w krótko potym wyrzucił to stolcem, a powoli zupełnie ból iego ustał. *Une balle de harquebuse frotté de mercure, afin qu'elle coulât mieux, ou bientôt après les jettâ par le siège, Et quant Et quant, sa douleur fut de tout cessée.* Ambr: PARE' liv. 17. pag. 490.

W tym gatunku zdarzeń, gdy ściąganie spazmodyczne kiszek, niedozwalało choremu wziąć enemy, Hipokrates radził przyprawiać rureczkę na końcu mieszka, wsunąć ją do kiszki *rectum*; rozciąć kiszki, i dać natychmiast enemy po wyjęciu mieszka. Ten sposób może być bardzo pożyteczny w pewnych okolicznościach.

Anglicy w przypadku *volvuli* dają enemy z dymu tabacznego; ale ten sposób jest zabójczy i przyspiesza śmierci choremu.

Po otwarciu trupów zmarłych po użyciu tego lekarstwa ludzi, znaydniemy skaży gangrenowate w kiszkach; gdy *volvulus* skutkowany jest przez zaciśnięcie kiszki pod obłąkowatością biedrzną w kobietach, lub pod ogniwnem muszkułów brzuchowych w mężczyznach, operacya jest jedynym sposobem uleczenia. Patrz BURROCKE. Niekiedy, ale rzadko, a podobno nigdy, Autorowie mówią, że otwierali brzuch i palcami

naprawiali nieład kanału kiszkowego. Tym sposobem mówią, Baronowa de Landy, uzdrowiona była. *Patrz* teżliś ciekawy *sepulchret de Bonnet, Mezerey i Manget. Bib: Anat:*

Widziano kolki *miserere*, które winny były swój początek kamieniowi zrobionemu w kanale kiszkowym. Znajdujemy postrzeżenie tego gatunku w Nosologii Pana de *Sauvages*. Mówi tam, że pewna kobieta wycierpiałwszy gwałtowne kolki, była napaśniona kolką *miserere* i trzy dni wymioty miała materjami gnoynemi, mieszano wiele oliwy w iey enemy, piła wiele wywarzenia liści siałkowych, i wyrzuciła kamień iaykowaty długi blisko na cal, biały, lekki, mający więcej iak półcala dyamentu. Chora wkrótce została uzdrowiona.

Gdy dzieci nie są przedziurawione, *Patrz ANUS*, i gdy Położne lub Położni zaniedbują obaczyć, jeżeli nowonarodzony ma wszystkie otwartości naturalne, brzuch wkrótce staie się wzdętym, rozprężonym, bolesnym; gorączka się zapala, kolki są gwałtowne, zapalenie i gangrena nadchodzi, a śmierć kończy wszystko w kilka dni.

Niekiedy chorobę, o której mowa, skutkują robaki, które łechcą, drażnią i gryzą kiszki, w których niby zamieszkały. Pan de *Sauvages*, którego nie możemy nadto często przytaczać, dostrzegł, że pewna dziewczica, która była podległa robakom, oddawała wymiotami wszystkie wzięte pokarmy, z materjami kwaśnemi, a niekiedy z robakami. Bole zdały się bydzć umieszczone w przestrzeni popkowej; żołądek dosyć był wolny. Lekar-

stwa purgujące przeciwwrobaczne są wskazane w takowych przypadkach. *Patrz ROBAXI, ASKARYDR.* Gdy kolka *miserere* skutkowana była truciznami wygryzającemi, do bulionow tłustych, do rzeczy oleiowatych, do mleka, do roślin szlamowatych, iakie-mi są nasienie lnu i psillium czyli płesznik, udawać się należy. Rozpuszczenie gummy dragantu jest także mocno zalecone; bądź w enemach, bądź w gargaryzmach. *Patrz TRUCIZNY.*

„ Bądź iakakolwiek będzie przyczyna,
 „ która skutkuje ten gwałtowny przypadek;
 „ ponieważ zawsze jest ztowarzyszony z za-
 „ paleniem, z żywem bólami i dużą gorą-
 „ czką, potrzeba się udać do puszczenia
 „ krwi, często powtórzonego z ręki, i w
 „ tym samym czasie dać roztwarzające wo-
 „ dniszte iako to wiele wody kurczęciey,
 „ ferwatki, wody siemienney, ięczmienney,
 „ gruczanej; enem łagodzących i oleiowa-
 „ tych, i częste czynić nacieranie brzucha,
 „ następującym smarowaniem.

Weź Olejku migdałow słodkich,	uncyą 1
Maści topolowej,	uncyi 1
Balsamu spokojącego,	drachmę 1

„ Zmieszay wszystko do nacierania brzu-
 „ cha, potym przejdiesz do enemy, kto-
 „ rey kładziemy przepis.

Weź Korzonków słazowych,	uncyi 2
Liści jczyrowych,	
Małowowych, każdego po garści	1

*Kwiatow Grzybieńca , garści $\frac{1}{2}$
Głowkę sałaty rozkroioną na czworo.*

„ Każ warzyć wszystko w połkwarty wody
„ i w poł kwarty octu , aby tylko połkwarty
„ z tey mięszaniny zostało, precedź. Do-
„ day do tego

Oliwy,

Opium,

uncyi 2

granow 2

„ Jeżeli te wszystkie lekarstwa nie dają
„ skutku, i gdy pewnym jesteś , że nieustan-
„ nie trwa iakie zacieśnienie w kiszkach,
„ zanurzyć masz chorego w kąpieli wody
„ letney i zostawić go w niey dopokąd nie-
„ postrzeżesz , że słabieie. „ *Dictionnaire
de Santé Art: Colique, page 163. 164. Tome I.*

KOLKA MALARSKA.

Wszyscy rzemieślnicy, którzy w pracach
swoich używają merkuryuszu, którzy robią
koło ołowiu lub miedzi, wystawieni są na
kolki okropne, które ie prowadzą do grobu.
lub ich robią paralitykami, jeżeli iztuka
Lekarzka nie przyidzie na skory ratunek.

Ta choroba nagle przypada; pępek na-
tychmiast zagłębia się przez wkleśnienie, i
nadaremnieby kto naciskał brzuch chorego;
zostaje niby w odurzeniu i gwałtowne naci-
śnienie iedną mu nieco ulgi, ten znak stano-
wi różnicę pomiędzy kolką malarzką a kolką
krzewną czyli gancarską.

KOLKA MALARSKA obwieszcza się głębokim bolem około pępka, około brzucha, w grzbiecie i lędźwiach. (przez to widzimy, że ta choroba niema siedlika stałego w kanale kiszkowym) Chorzy miotają sobą i czynią kontorsye, które oznaczają iak bole ich są okrutne. Ich puls jest zacieśniony i mało się co oddała od stanu naturalnego. Gdy go doświadczamy z uwagą, arterya zdaie się wyprowadzać pod palcem pewien gatunek wiru czyli zakrętu, iak gdyby była zwolna pokręcona. otwor zadni wsiuwa się, muszkuły brzuchowe są w pewnym gatunku *tetanos*, ostatecznie twardnieją. Do tych symptomatów łączy się wkrótce nieład, niespokojność powszechna, nudności, zatwardzenie, trudność oddechu, czkawka, omdłałości, poty zimne i lepkie, konwulsye i szaleństwo czyli raczey obłąkanie rozumu. Niekiedy paraliż części niższych przytrafia się w początku choroby; niekiedy także grzbiet i ręce okrywają się chrosteczkami, po których prawie zawsze następują przypadki okropne, jeżeli dzielność lekarstw nie rozpedzi ich. Szczęście dla chorego, gdy tyle złego kończy się dyarrią, żółtaczką lub dyffenteryą, ktorey pod ow czas nie trzeba prędko zafianawiać.

Za otwarciem ciał ludzi zmarłych na kolkę malarską, znajdują niekiedy kiszki gangrenowate, a ich powłoki niby przesiane skazami rdzawemi. Niekiedy znajdują w nich otoki, skiry, lub wrzody; niekiedy żółć czarniawą, lub materią ropistą i smrodliwą w starcach. Kiszka *Colon* ugnieciona bywa od

mniejszych żeber, których zakrzywienie nie jest pod ow czas w swym naturalnym stanie; nakoniec w kiszkiach cienkich widzieć się daia, zrostki rozmaitego gatunku, bądź żółciste, bądź kamieniste &c. Grube kiszki są zupełnie zapchane materjami twardemi i czarnemi. Żołądek jest wzdęty wiatrami, i przesiłany punktami gangrenowatemi; inne trzewia dosyć często zachowują swoy kolor naturalny.

Przyczynami ogólnemi kolek malarzkich, są rozdrażnienie i rozłechtanie powłok czyli błon kiszkowych. Przyczynami szczególnemi mogą bydź: *1mo*. Używanie wewnętrzne lekarstw preparowanych z ołowiem, iako to: cukru Saturna, który biorą do uspokojenia ognia pożądliwości, lub dla zażłaniania szopisu. *2do*. Niemniej szkodliwą jest rzeczą ieść potrawy gotowane w naczyniach miedzi pobielaney, z przyczyny cząstek miedzianych, które się od nich odrywają, byleby cokolwiek chędożenia ich zaniedbano. *3tio*. Wapory arszenikowe, które parują ze wszystkich kruszczow poddanych działaniu ognia, daia także często kolkę o ktorej mowiemy. Ta to przyczyna dręczy tyle rzemieślnikow i szewcow bielących bleywasem korki trzewikow kobiecych. *4to*. Ci którzy używają lub topią kolory, połykają codziennie cząstki szkodliwe, które za czasem nieochylniają rażić ich kolka. *5to*. Gancarze którzy wylewają garki gliniane lub fajanse, nie są mniej wystawieni na tę chorobę. *6to*. Używanie wewnętrzne i często powtarzane

antimonii crudi, cynobru, gryfzpanu, i innych tej natury substancyi. 7mo. Wino sofistykowane z gleytą, wielu ludziom szkodzi niezmiernie. Ta nadewszystko ostatnia przyczyna gubi co rocznie wielką liczbę rzemieślników Paryzkich, którzy utrudzeni pracą, przymuszani są pić wino dla utrzymania sił swoich. Ale likwor ten zdradliwie zmieniany, nabawia nędzników, którzy go pią, tyśiącznych dolegliwości, zamiast przyniesienia ulgi, ktorey się spodziewali. Niemożna nigdy nadto wielkiey mieć baczności na chciwość szynkarzy. Pod Artykułem WINO damy sposob poznania czyli jest sofistykowane czyli nie. *Patrz WINO.*

Lekarze bardzo długo niezgadzaali się w zadaniach o sposobie leczenia kolki kruczowej. Jedni rozumiejąc że ta choroba jest zapalająca; zalecili aby walczyć z nią lekarstwami łagodzącemi i odmiękczającemi iakiemi są oleiek migdałow słodkich, zadawany kilka razy na dzień, enemy olejowate, naparzania odmiękczające, narkotyczne, laxujące; serwatka; wody ciepleczne siarczyste, gdy już bole są uspokojone.

Ten sposob leczenia bardzo zaleca Pan *Dehaen*, sławny Lekarz Wiedeński; ale doświadczenie stwierdziło, że niejest najszczęśliwszy. Sposob, ktorego się trzymaia w szpitalu miłosierdzia Paryzkim, daleko jest skuteczniejszy, ponieważ z 1200. chorych, ktorych Pan *Dubois* leczył przez przeciąg lat dwudziestu zaledwo dzieśiaty

chory ginał; gdy przeciwnie idący za sposobem Pana *Dehaen*, od niego nazwanym Katolickim, niemogą liczyć tak częstych skutków szczęśliwych. Zapraszamy, chcących się iasniey objaśnić w tey mierze, do czytania *les Recherches sur la colique metallique* par *Mr. Gardane*. Rzeczony Autor chwalebnie pokonał przyczyny Doktora Niemieckiego przytoczone w książce pod tytułem *Ratio medendi*. W zbiorze który uczynił Pan *Gardane* rejestrow szpitalu miłosierdzia w Paryżu od roku 1755. aż do Ru: 1767. widzieć się daie, że z 1353. chorych na kolkę malarzką, nieumarło tylko 64. przez lat 12.

Lekarze Paryzcy przekonani, że ołów pod postacią wapna iest dzielnym osuszającym, i że następnie szlamowate, niemogłyby uspokoić skutków szkodliwych oraz niebezpiecznych, które wyprowadza w częstciach na których osiada; szukali sposobow skutecznieyszych i dzielnieyszych, na prędkie wypędzenie tych miazmow metallicznych. Poznano, że pierwsze symptomata kolki malarzkiey, niebyły zapalające, i że ie tylko skutkowało wysuszenie likworow przeznaczonych do oślizania kiszek; wiadomo i codziennie widzieć można w warsztatach malarzkich i złotniczych, że robotnicy czyli rzemieślnicy czują nayprzod wielką suchość w nosie i w gardle, gorącość pieczącą w głębi podniebienia, i ból w mandlach; te miazmy przechodzą potym do płuc; że zaś tam są w ustawicznym poruszeniu, z przyczyny powietrza

które się tam zawsze odnawia, niemając ie-
 fzcze czasu wyprowadzać tam swych skut-
 ków ziadliwych. Niemożna tego mówić o
 kiskach: te mogiłki przemierzają w nich,
 kleją się, czepią, mietzą się z pokarmami,
 i mają czas skutkować w wszystkie dolegliwo-
 ści, które postrzegamy w nieszczęśliwych
 przystępach kolki malarzkiej. Nakoniec po-
 strzeżono, że kolka o ktorej tutaj mowie-
 my, nie jest stowarzyszona z zapaleniem,
 tylko w ten czas gdy zwłoczone jest lecze-
 nie użyciem sposobu katolickiego, i gdy
 dano czas chorobie wzmożenia się aż
 do stopnia choroby zapalającej. *Ce n'est
 point en embeurrifant seulement les entrail-
 les des malades,* mówi Pan Gardane. *qu'il
 faut chercher les moyens de guérir un mal,
 qui demande un prompt secours. La colique
 métallique ne doit pas être la seule, où l'on
 osera se permettre les médicamens actifs.* Nie
 tylko to omaślając czyli smarując masłem,
 wnętrzności chorego, potrzeba szukać
 sposobów uleczenia złego, które prędkiej
 wyciąga pomocy. Kolka malarzka nie powin-
 na być jedyną chorobą, w ktorejby się mo-
 żna śmiało dopuścić lekarstw dzielnych.

Leczenie zatem najszybsze od Leka-
 rzów najsławniejszych w Stolicy, jest owo,
 które się przeciwi sposobowi Pana de Haen.
 Wolno jednak iemu i jego stronnikom, naj-
 główniejszą walczyć bronią, bo doświad-
 czenie przeciwnie dowiodło.

Gdy choroba jest świeża, zaczynać od
 dania choremu enemy, z ilości dostate-
 czney wina grubego i olejku orzechowego

ubitych razem. W godzinę lub we dwie,
daia znowu inną tak robioną;

Weź <i>Senesu wypłukanego</i> ,	drachm 2
<i>Electuarii diaphœnix</i> ,	uncyą 1
<i>Pulpe colocynthidæ</i> ,	Nro: 1
<i>Benedictæ laxativæ</i> ,	uncyi ½
<i>Miodku szczyrowego</i> ,	uncyi 2

Zrob enemę podług przepisow szteki.

Po skutku tego lekarstwa, dasz enemę z oliwy i wina grubego. Dnia następującego wzbudziſz w chorym wymioty trzema aż do czterech granow wymiotnego w enemie, a zaraz po skutku wymiotnego, każesz zażyć puł drachmy dryakwi z granum iednym laudanum.

Trzeciego dnia choroby dasz znowu enemę i ielzcze wzbudzasz wymioty, a nazaiutrz purguiesz trunkiem następującym:

Weź <i>Senesu wypłukanego</i> ,	
<i>Tamarynd</i> ,	
<i>Soli epsom</i> , każdego po	uncyi 1
<i>Soli waynsztynowej</i> ,	uncyi 2

Każ warzyć wszystko:

<i>W wody pospolitey</i> ,	funtach 2
----------------------------	-----------

Przecedź i rozpuść w przecedzeniu:

<i>Electuarium diaphœnix</i> ,	drachm 4
<i>Syropu neprun</i> ,	uncyi ½

Ten trunek purgujący zadasz w kilku kieliszkach rano.

Podsycać będziesz dzielność wymienionych lekarstw narkotycznymi, zadawanemi co wieczor, i tyzanną potną, ktorey przepis następuje:

Weż *Drzewa gwaiaku i sassafrasu*, uncya 1
Korzonkow chiny,
Salsaparelli
Łopianu pokraianego, każ-
dego po uncyi 3

Moczyć każesz wszystko przez godzin dwanaście w wylewanym naczyniu glinianym, i w trzech pułkwartach wody, aby zostało po wywarzeniu kwarta. Chory kilka szklanek na dzień wypije tę tyzanną. Dasz także, gdy siły chorego są bardzo zwątłone, napoy kordyalny, ktorego taka jest formula:

Wody prostej melisowej i bernardynka,
każdey, uncya 1
Trzech orzechow, uncyi 2
Konfektu iacyntowego, drachm 3
Syropu goździkow ogrodowych, uncya 1

Doza tęj wody jest łyżka co godzina.

Gdy na chorobę natrzefsz w pierwszych chwilach iej ziawienia się, nayczęściej otrzymasz uleczenie iej w tydzień. Jeżeli bole niezupełnie pod ow czas są uspokojone, trzeba się trzymać wytkniętego sposobu, i umieszczać purgujące tak blisko, iak siły chorego pozwolą. W dniach po-
 frza-

Przednich między dniami lekarstwa, mo-
żełz dawać kaski następujące:

Wez *Aloesu i ekstraktu rhubarbarum*, każde-
go . . . granow 10

Ekstraktu ciemierzycy,

Dziagrydu,

Korzonkow ialapy, każdego granow 14

Syrupu szaktaku ile potrzeba do zro-
bienia picciu lub szesciu pigulek.

Ktore chory zażył w wilia lekarstwa.

W kolce malarikiey, nietrzeba sobie po-
zwalać puszczenia krwi, tylko w ten czas,
gdy symptomata są w wysokim stopniu swo-
iego nateżenia, gdy choroba jest zastarza-
ła, stowarzyszona z febra i gorącością; w
wszelkim innym czasie choroby, puszczenie
kwi byłoby niepożyteczne, a często na-
wet mogłyby być niebezpieczne skutki.

Trafia się dosyć często, że paraliż nog
następuje po kolce kruszczowej. Pan *de*
Haen, o którym my mówili wyżej, uważa
elektryzacyę jako specyficum na ten gatu-
nek paraliżu, i podał publiczney wiadó-
mości kilka uzdrowień otrzymanych tym
spůsobem. Pan *Gardane*, przywrocil także
poruszeniami elektrycznemi, używanie rąk
i nog, pewnemu otowiarzowi, który miał
czternaście razy kolkę malarską i był rażo-
ny na nogi od lat trzech. Patrz *Conjectu-*
res sur l'électricité médicale par Gardane.
Ten Autor rozciaga swoje domysły na
wielkiej liczbie obserwacyi, i mniema,
że chiacz elektryzacyę uczynić zbawien-
Tom III. N

nieyszemi, należałoby do nich przysposo-
bić chorych wodami mineralnemi, bądź na-
turalnemi, bądź kunsztownemi, żelaznemi,
lub siarczystemi, i kombinować działanie
lekarstw wewnętrznych i zewnętrznych z
działaniami elektryki.

Pan *de Haen* w dziełach swoich wydał
sposób, którym rzemieślnicy mogą się za-
chować od kolki kruszczowey; radzi im,
aby rano przed zaprzagnieniem się do ro-
boty iedli słoninę z chlebem razowym i a-
by iey używali w innych posiłkach. *Fry-
deryk Hofman* radzi buliony tłuste w tym
samym zamiarze. *Paracelsus* kazał pić mle-
ko. Wszystkie te lekarstwa są dobre bo są
tłuste, a tym samym zdolne do zabezpie-
czenia żołądka od impressyi mogilek kru-
szczowych ołowiu.

KOLKA PIKTAWSKA czyli KRZEWNA albo ROSLINNA.

Lubo gatunek kolki, o ktorey mowić za-
bieramy się, powszechnie iest znany pod na-
zwiskiem kolki Piktawskiej, niemożna ie-
dnak przeto mowić, że iest szczególnie
właściwym tey Prowincyi Francuzkiej;
podobna iednak do prawdy, że ta choroba pa-
nowała w Piktawie epidemicznie, kto wie
ieżeli nie z przyczyny win i owocow cierp-
kich, których iey mieszkańce używali. Ta
choroba długo była skałą ogromną dla sztu-
ki lekarskiej Piktawskiej, ale nakoniec od-
kryto prawdziwą przyczynę, i przekonano
się, że była znana od wielu Doktorow bar-

dzio dawnych. *Citois* Professor medyki w Akademii Piktawskiej w wieku siedemnaſtym piſał o tym gatunku kolki, i uważał go iako kolkę choleryczną. O to ſą znaki tey choroby:

Na 2. lub 3. dni przed pierwſzemi bólami brzucha, chorzy czują ſię ociężałemi, gnuſnemi, bledną nagle i tracą ſily, potym pępek wpada czyli wciąga ſię wewnątrz, tenezm naſtępuje, głos nabiera chrapliwości, wzrok ſłabieie, nogi i ręce ziębną, ſynkopy ſą częſte, chory ſię żali na bole żołądka; wymiotnie żołąca; czkawka, zatrzymanie uryny; bole ſtraſzliwe w kiſzkach, bole grzbietu i łędzwiow, cyckow i pierſi, w krotce po ſobie naſtępują; a gdy ſię rozciągają aż do łopatek do ramion, barkow, i rąk obwieszczają paraliż, albo przyſtęp epilepfyi, które mają trwać dłużej niż paroxyzmy poſpolite.

Z tym wſzyſtkim chorzy naye częſciey ſą wolni od gorączki, pragnienie bardzo małe ieſt znakomite, ale ſię żalą na wielkie gorąco w przeſtrzeni ſłabizny brzuchowey i w przeſtrzeni ſłabizny podżebrney. Zdanie im ſię iakoby ſznur iaki ſciſkał ich żywot, kolki ſą okrutne ale obłąkane; łatwo można poſtrzedz puſſacyą i przeſmyk arteryi celiacznych.

Citois doſtrzegł był, że kolka Piktawſka częſciey napadała na kobiety niż na meſzczyzny, i że nie przepuſzcziała oſobom podeſzłym w lata. Przypiſywał tego przyczyny winu i iabłecznikom cierpkim oraz zielonym, ćwiczeniom ciała nieumiarkowa-

nym, czuwaniom bezseanym, niespokojnościom, mocnym namiętnościom duszy. Uważał także, że ta choroba dosyć bywa pospolita między temi, którzy są z natury konstupowani, czyli, którzy z przyrodzenia cierpią zatwardzenie.

Pan *Tronchin*, który pisał o tej kolce, uczynił z niej rodzaj ołobliwy, w którym zawiera kolki następujące po gorączkach źle leczonych, po przebiegu skorbucie, reumatyzmie; kolkę małąską, kolkę pochodzącą z zatamowania przedecchu, kolkę spowodowaną gwałtownością namiętności duszy, lub ostrością żołądka. Lekarz ten sławny wziętością którą miał, utrzymywał, że każda z tych kolek, i. st. tylko odmianą zarodku pierwotkowego, którym mieni być kolkę Piktawską, zdanie to, nieprzyjęte powszechnie, przeciwie się doświadczeniu.

Ponieważ kolka Piktawska, ma wiele stosunku z kolką choleryczną, potrzebuje prawie takiego, jak tamta sposobu leczenia. *Citois* zaczynał od puszczenia krwi. Po uwolnieniu naczyń od pełności, przepisywał laxujące, a na drażliwe, zapatrywał się iako na niebezpieczne: kazał jednak niekiedy brać antimonium lub jakie inne wymiotne, gdy purgujące łagodne nieprzyniosły żadnego skutku. Potym kazał dawać enemy łagodzące z mleka, z bulionu kruszek, z winą i okwy, umieszczał także pul kąpiele i fomentacje czyli naparzania odmiękczające, w czasie wolnym od innych lekaństw. Nukoniec *Citois* kończył uleczenie

kolki Piktawskiej, lekarstwami temperującemi i rozwalniającemi, wodami kruszczowemi i kwaśkowemi.

Sposób leczenia Pana *Citois* zdał nam się bardzo ~~zgodny~~ do użycia w kolce roślinney czyli krzewney: bo jest bardzo właściwym na pokonanie symptomatow: w rzeczy można tutaj użyć, w początkach choroby, lekarstw, o których my mówili w artykule kolki choleryczney, gdy bóle są bardzo gwałtowne, dają w wieczor, pół uncyi syropu diacodium, lub też uncją iedną syropu grzybieńca.

Baglioti zaleca mocno pigułki *de Battes* które się tak robią:

Wéż *Profzku rutu ogrodowej*,

Soli kopalney czyli szybowej;
każdego po drachmy 3

Rozrob na pigułki miodem prafznym *Hiszpańskim* wyżumowanym, doza jest od pół drachmy aż do dwóch skrupułow. Pigułki té zażywają rano i w wieczor przez dni cztery nawet po uleczeniu, końcem zapobieżenia powrotowi choroby. *Profzek* z liści figi leśney, dany w dozie pół drachmy, pomieśzany z *profzku* liści *ilinu* czyli wiazu, i wzięty w bulionie, uważany także jest od *Bagliviego*, iako *specificum* na kolki podobne kolce Piktawskiej.

Autor, o którym my dopiero mówili, używał nayeściej potnego w *głównu* kolki o którym mówimy, dawał kojące z

kąska diascordium *Fracastora*, z konfektu alkermesowego lub iacyntowego; zaleca bardzo pigułki de *Starkei*, które się tak robią:

Weź *Opium* czystego i najwyborniejszego uncy 2
Korzonkow *Lukrecyi*,
Ciemierzycy białey lub czarney, każdego po uncy 2
Mydła waynsztynowego, uncy 6

Pomieszay te wszystkie substancye i rozrob je w dostateczney ilości oleyku terpentynowego, aby miał masę na pigułki, którą odwilżyz tymże samym oleykiem, gdy będzie bardzo sucha.

Nota. Ponieważ mydło waynsztynowe bardzo jest ciężkie do preparowania, lepiej jest pomieszać mydło pospolite z oleykiem terpentynowym; ta uwaga jest uczonogo *Autora Dykeyonarza Chemicznego*.

Potrzeba jeszcze uczynić niektóre uwagi, nad kolką *Piktawską* tzn. że się prawie zawsze kończy takim otokiem, gdy ból jest stały i ztowarzystony z gorączką, co się nie trafia, kiedy bole są obłąkane.

add. Ze ośobliwszy zachodzi stosunek między chorobami niższej przestrzeci żołądka i między chorobami skóry. *Bagliovi* widział kolki które się kończyły spłynieniem pedogry na spoienia stawowe, widział także pedogrę nagle opuszczającą nogi lub ręce, i osiadającą w kiszczach, gdzie skutkowała kolki gwałtowne i kończyła się dyarryją. To też

Oycu Medyki, było powodem do powiedzenia, że żołądek jest rozwolniony gdy skora ściśniona, i że skora jest rozwolniona gdy żołądek ściśniony. *Alvi laxitas, cutis densitas, cutis raritas, alvi densitas.*

KOLKA KLEIOWATA CZYLI FLEGMISTA.

KOLKA FLEGMISTA, winna swoy początek, materyom lipkim i zaścierałym, które są zatrzymane w kiszkać cienkich i w grubych. Znakiem charakterystycznym tej choroby jest ból stały, w pewnym punkcie niższej przestrzeni brzucha; choremu здаie się, że mu zagłębiają kamień, w miejscu, gdzie rzeczoný ból czuie. *Etmuller* utrzymuje, że ten gatunek kolki, najczęściej się daie uczuć w ślabinie podżebrnej lewej, i że jest pospolity osobom hipokondryacznym.

Słabość żołądka i wady trawienia, są odległymi przyczynami kolki flegmistey; bulionami żołądkowymi, do których wchodzić powinny sole niałowego gatunku, nacierać trzeba na tę chorobę. Nayprzód, zadasz choremu bulion następujący.

Weź Korzonkow paprotki dębowey uskro-
banych.

Mikołayka,

Omanu, każdego

drachm 2

Liści Taneyi,

Scordium,

Stonogowca, każdy po

garści 1

Każesz warzyć korzonki z kawałkiem mięsa cielecego i karku baraniego, gdy mięso uwrze, odstawisz garczek od ognia, i wrzucisz liścia, przecedzisz potym bulion, i włożysz soli dwoygaczyli soli de duobus drachmy $\frac{1}{2}$ lub tyleż soli marcyalney stalowaney.

Purgować potym będziesz chorego następuiącemi lekarstwami.

Weź *Senesu wyplukanego*, drachm 2
Rhubarbarum,
Kołaczykow agarykowych, ka: de-
 go drachmy $\frac{1}{2}$

Każesz warzyć wszystko w dwunastu funtach wywarzenia rumieniowego, przecedzisz potym, i dodasz do przecedzenia

Soli Glaubera, drachm 2
Manny, uncyi 2

Pigułki *de Starkei*, którychmy dali przepis, mówiąc o kolce Piktawskiej, służą także i na tę kolkę. Ponieważ ta choroba zazwyczaj bywa długa, zadasz także lekarstwa żołądkowe, abyś utrzymał moc namienioniego trzewia. *Patrz SŁABOŚĆ ŻOŁĄDKA.*

KOLKA PIETORYCZNA.

Ten gatunek kolki następuje po zatamowaniu upławow, hemoroid, lub innych wypróżnień tego gatunku: napada na mężczyzn i kobiety temperamentu krwistego lub hipokondryacznego, często choroba ta by-

wa ztowarzyszona z tenezmem i z wszelkimi znakami pletory

Lekarstwem nayskuteczniejszy przeciwko temu gatunkowi kolki, jest przywroczenie zatamowanego upływu. Puszczanie krwi, rozrzedzające, tudzież lekarstwa zdolne do popędzenia hemoroid, połogowych i miedniczych upływów, są wyznaczone na ten przypadek. *Patrx Locna. Miesiące. Hemoroidy.*

Tutaj umieścimy ow gatunek kolki, który wiele kobiet dręczy, gdy użawy są blizkie. Niekiedy te bole są obrutne, i dają się czuć w całej okolicy niższej przestrzeni brzucha i w grzbiecie. Wypłynienie miedniczki, bywa końcem tej choroby.

KOLKA SPAZMODYCZNA.

KOLKA SPAZMODYCZNA, utrzymywana bywa przez spazmy nerwów niższej przestrzeni brzucha; przez ściąganie się i rozprężenie kiszek oraz muszkułów niższych brzuchowych. Bole często odmieniałą miejsce; raz chory żali się na brzuch i żołądek, drugi raz na wątrobę lub nerki; niekiedy cierpią wszystkie części niższej przestrzeni brzucha i pierś; z przyczyny komunikacyi nerwów rzeczonych iam ciała ludzkiego. Żołądek i kiszki bywają gnuśne i niby w górę pociągnięte, żołądek zacieśniony, muszkuły brzuchowe są niby w tył pociągnięte i rozprężone, a nawet często widać iaderka pociągnięte w górę iak w kolce malarzkiej; pęcherzyki nalięte będąc przyciśnięte wy-

prężeniem innych części, pozwalają wytrzymać naliczeniu, które zawierały; uryny w małej ilości odchodzą. Gdy się nieład udziela pierśiom, płuca razi spazm; ich gra nie idzie już tak wolno, oddech jest pracowity i trudny. W miarę zaſtarzowania ſię złęgo, nerwy i błony męzgowie cierpią także. Zaciśnięcia, lekkie obłąkania umyſłu, bezſenności, ziębnienie rąk i nog, drzenie członków; niekiedy ich paraliż, idą po ſobie prawie iednym krokiem, puls ieſt drobny i twardy; zbliża ſię do ſtann febrylnego. Niekiedy ſciany kiſzek bywają tak zbliżone, że ſię dotykają, i to to czyni zatwardzenie tak uporeczywym.

Przyczyny kolki ſpazmodyczney ſą też ſame, które i ſpazmow w ogolności. *Patrz SPAZMY*; to ieſt wyprężenie i twardość układu nerwowego. Trucizny poſknięte; purgujące zbyt mocne, zbyt rozdrażniające, likwory mocne zbytkiem używane, powinny bydź uważane iako przyczyny ſzczegolne tej choroby. Ta oſtatnia przyczyna czyni kolkę ſpazmodyczną tak poſpolitą w Węgrzech, w Auſtryi i Morawie, ponieważ w nich wina ſą bardzo mocne: *Fryd. Hoffmann T. II. pag. 287.* Oſoby prowadzące życie ſmutne lub ſedentaryjne, iakie prowadzić zwykli hipokondryacy i literaci, ſą także wyſtawieni na ten gatunek kolki.

Indykacye do dopełnienia w tej okoliczności ſą te: rozprężyć czyli zwolnić wyprężałości części ſtałych i nadadź im przyzwoitą giętkość; gdy choroba winna ſwoją bytność

truciznom lub waporom kruszczowym, udasz się do lekarstw wyrażonych pod słowami: TRUCIZNA I KOLKA MALARSKA.

Enemy powtarzane i naparzania odmiękczające, są sposobami, których naybardziej używać należy w kolce spazmodyczney, aby wypędzić gnoie zatwardniałe i wiatry zawarte w kiszkach. Często płukać trzeba temi naparzeniami otwor zadni; w rectum wsunąć iaki tłusty i rordrażniający czopek. Można użyć do tego lekarstwa

Mydła,
Dyagrydu,
Soli amoniaku,

Z tego wszystkiego zrobisz masę kształtu czopka; W tym samym czasie dasz enemy właściwie zdolne do wyprowadzenia zastoiskałości, które nie mogą ścieknąć do otworu zadniego, z przyczyny suchości błon, które ie zatrzymują.

Weź Oleiu lnianego.	uncyą 2
<i>Mydła Weneckiego,</i>	uncyą 1
<i>Naparzania odmiękczaiącego</i>	<i>ilość</i>
<i>dośćateczną.</i>	

Na iednę enemę, którą należy powtórzyć stosownie do potrzeby. Unikać będziesz z naywiększą troskliwością, aby nie zadać żadnego lekarstwa mocno purguiącego; takowe lekarstwa skutkowałyby zapalenie niechybnie, a kto wie ieżeli i nie śmierć. Napoie i naparzania wody zimney, często uspokajały

kolki spazmodyczne. gdy wszystkie inne lekarstwa były niepożyteczne. Ten nadewszystko sposób potrzebny jest, gdy kizki są meteoryzowane i wiatrami rozprężone. Skutkiem wody zimney jest zgęstnić powietrze zbyt rozrządzone i skutkować aby mniej załęgalo mieysca. Ale bez wszelkiew różnicy, we wszystkich przypadkach, kolki spazmodyczney przepisywać wodę zimną, byłoby sobie zaślugać na tytuł upokarzający Empiryka. Oświeconego i uczzonego lekarza jest dziełem, zgadnąć przypadki, w których może i powinien leczyć tym sposobem. *Patrz WAPORY.*

KOLKA SPAZMODYCZNA dosyć często nadchodzi po silnemieniu jakiej choroby skorniey. Naprzykład po świerźbie zle leczonym, po skorbucie, pedogrze. Lekarz powinien na ow czas usilnie pracować, około przywołania rzeczonych chorob do skory, lekarstwami przystofowanemi. Można będzie załzczepić świerźb, zadawać antiskorbutyczne i przyciągnąć pedogrę do nog. Położemy tu sposób Pana *Musgrafa*, sławnego Doktora Angielskiego, który dał Traktat o pedogrze bardzo doskonały.

Gdy częste bicie i pełność pulsu, pragnienie i inne symptomata gorączki, miedzały się z kolką spazmodyczną pedogrzaną, kazał trochę krwi upuścić, końcem tylko uprzędzema inflamacyi. Gdy się dorozumiewał, że żołądek zapchany był surowiznami; dawał wymietac łagodne, z wymoczeniem herbaty lub bernardynku, nazajutrz

purgował dwoma uncjami syropu szakłakowego lub 8. aż do 10. granów żywicy jalapa. Gdy gorączka była mocna, nie kazał zażywać tylko wywarzenie dwóch lub trzech uncji mанны, z dwoma drachmami soli kataraktyczney gorzkiej, w wielkiej szklance wody jęczmienney,

Wieczor w dzień purgansu *Musgraf* nie dawał żadnego narkotycznego, chyba że nieuchronną widział potrzebę. Powtarzał purgacye, dopokąd pierwsze drogi zupełnie wolne nie były. Pod ow czas, pracował około pociągnięcia pedogry do skóry.

Chory brał rano i wieczor kafelek robiony tym lub podobnym sposobem:

Weź *Elektuarii i jagódek bobkowych,*
lub *mitrydatu.*

Proszku raczych nog, każdego od skrupułu jednego aż do dwóch

Alkooh Marfa, granow 5

Syropu pomarańczowego, ilość
dosłateczną

Zrob kafelek. Po kasku tym popić kazał *Musgraf* dobrą szklankę wina hiszpańskiego. lub innego jakie się mogło znajdować. W niedostatku wina przepisywał nalepek następujący.

Weź *Wód przepędzanych z bernardynka,*
Miętki,

Salaty,

i rumienia z składanych,

każdey po 2 uncji 3

Peret preparowanych,
uncyi $\frac{1}{2}$
Cukru białego ilość dośta-
teczną

Dó zrobienia julepku; chory brać będzie w czasie pośredniczym pomiędzy temi lekarstwami, szklanę naywybornieyszego iakiego wina.

Gdy po takowym sposobie leczenia pedogra powraca do nog, już nic nie pozostaie do roboty; ale się dziwić nie potrzeba jeżeli żołądek iest wzdęty, i jeżeli kizki są nieco bolesne, bó stan ten szczegolnie tylko od wiatrow zawisł, które można wypróżnić enemą następującą:

Weź dobrego wina, uncyi 12
Elektuarii jagodek bobkowych, uncyi $\frac{1}{2}$

Na iednę enemę, którą codzień dawać potrzeba, lub co drugi dzień. W tym samym czasie każesz także pić, wymoczenie rumienia, końcem zaostrzenia apetytu i przywrocenia dygestyi.

Gdy niższa przestrzeń brzucha jednostajnie iest bolesna, po mimo wszystkich dopiero wytkniętych sposobow, można uczynić naparzania wymoczeniem następującym:

Weź Wierzchołkow bożego drzewka,
Bylicy, każdego uncya 1
Korzonkow kokornaku,
Kwiatow rumienia, każdego uncyi 2
Jagodek iałowcowych, uncya 1

Nasionek kminku ,
Kopru słodkiego , każdego uncyi ½

Każesz warzyć wszystko w dziesięciu funtach wody zrzodlanej, aż do strawienia połowy, przecedzisz i dodasz

Spirytusu wina , funt 1

Naparzać będzieś brzuch tym wywarzeniem, iak naciepley chory zdoła wytrzymać; tuż po tym naparzeniu, dasz następujące smarowanie.

Unguenti martiati , uncyi 2
Oleyku Terpentynowego ,
Smoły płynney ,
Oleyku rumieniowego , każdego uncyi 3

Będziemy ieszcze mieli okazją mówić o tey kolce. Patrz PEDOGRA, SPAZM.

KOLKA WIETRZYSTA.

KOLKA WIETRZYSTA iest skutkowana od wiatrow rozciągających i rozdymających kiszki, często pomieszana bywa z kolką spazmodyczną i powinna swoją bytność flegmie lepkiey ktora zawiera w sobie wiele powietrza, ktore oswobadza ciepło. To powietrze rozszerza się coraz bardziey; rozdyma kiszki, rozprzeszczerzenia ich ściany bardziey nad dyametr zwyczajny, i wprawia ie w atonią. To rozdęcie daie się uczuć nadewszystko w le-

wey słabiźnie podżebrney. Chory, gdy da-
ie uwagę, czuje kizkę colon nadętą,
brzuch bywa nadęty, i daje odgłos iak bę-
ben: niekiedy obgłoszono tak ię powięk-
sza, iżby miałem należało, że niewy-
trzyma rozpięcia, i to to skutkiem cięż-
kość oddechu, która często towarzyszy te-
mu gatunkowi kolki. Bole są prawie za-
wsze obłąkane, a rzadko kiedy łate prze-
bysają w iedney części brzucha; gęty są
w kizkach cienkich i gdy dręczą colon i
duodenum, ciężko iest rozróżnić tę kolkę
od kardyalgii czyli kolki żołądkowej.

Kiedy choroba o ktorej tutaj mowimy,
trwa długo, towarzyszy iey kachexya i po-
wzeczne chudnienie: chorzy utyskują na
bole: w lędzwiach, i w kościach iakłko-
wych; puls iest przerywany, brzuch suchy
i ściśnięty; konstypacya uporczywa; ma-
terye gnoyne, ktore wychodzą są twarde;
enemy pędzą wiele wiatrow spodem; i to
niedozwoli iey brać za iedno z kolką żo-
łądka, w ktorej enemy niestanowią bólu.
Podczas gwałtowności przystępów, wypływ
uryny iest zatrudniony, pręcie podnosze-
niu podlega; ale wielkość jego iest miniey-
sza iak w stanie naturalnym i to podnieś-
nie niema nic w sobie rozkosznego. Nie-
ma tutaj ani bólu nerek, ani chęci puszcza-
nia moczu; uryny nie są ani pieczące, ani
mętne, iak w kolce nerkowej, nadaremnie
byś naciskał na brzuch, nie iest on bolesny
iak bywa w zapaleniu niższej przestrzeni
brzucha.

Przy-

Przyczynami kolki wietrzney są w ogólności, złe trawienie i powietrze, które się wyrwa z pokarmów, które niebyły dobrze przejęte śliną, sokiem gastrycznym i żołądkiem. Przyczynami szczególnymi są pokarmy suche, wywiedle, sędzaiące; życie gnuśne i próżniacze; spanie zbyt długie; owoce słodkie i podległe kiszzeniu; mięsowa tłusta, nadewszystko mięso owcze i baranie, picie wody zimney. Do tych przyczyn przydamy zimno nog, i gwałtowne namiętności duszy po obiedzie lub wzięciu jakimkolwiek posiłku, w ktorem wchodziły rzeczy, niestrawne.

Gdy kolka wietrzna jest lekka, dosyć jest dać jaką enemę odmiękczaiącą, do której dodaż trochę anyżu lub nasienia kuczmerki słwoyskiej. Potym czynić będziesz naparzenie ciepłe na brzuchu z wywarzenia.

Miarzu czyli mistrzownika (Imperatoriæ)

*Dzięglu,
i Nasienia koryandru,*

W tymże samym czasie daż wymoczenie rumienia iak herbatę i czynić będziesz na brzuchu nacierania suche.

Gdy choroba jest gwałtowna i gdy się obawiamy zapalenia, udać się należy do pułczenia krwi; dać obficie wody kurcącey i nieżałować enem. *Fryderyk Hoffmann* mowi, że bardzo szczęśliwych doznawał skutków, gdy po enemie, dawał uncya soli epsom w wodzie, i że tym sposobem

Tom. III.

uzdrowił kolkę wietrzyłą bardzo łuporezywą, która nadeszła po przyśnięciu gniewu, w który chory wpadł ziadłszy świeżey wieprzowiny z chlebem.

Jeżeli się bole nieuspokajaiają, można będzie kazać wziąć dwadzieścia lub trzydzieści kropel laudanum płynnego, pić często wodę kurczącą, i ciągle mieć w używaniu enemy; potym zadasz purgujące z senesu, rhubarbarum i manny w wywarzeniu przetarznicy: *Hipokrates*, *Caelius*, *Aurelianus*, *Alexander z Tralles* i *Arcteusz*, zalecaiają kąpiele odmiękczaiaące, przeciwno kolkom wietrznym.

Osoby podległe tey chorobie, dobrze zrobią, gdy często zrana zażywać będą tyżkę elixyru gorzkiego; a ponieważ niemożna bydz często napaśnionym tą chorobą, aby się oraz narzędzia dygestyi nieoslabiały, potrzeba się zatrudnić pokrzepieniem sił żołądka, przez używanie żołądkowych. Wyciąg czyli ekstrakt iałowcowy, godzien przełożenia nad wszystkie inne. To proste lekarstwo daleko iest szacownieysze nad wszystkie żołądkowe ciarlatanow, których pełno po stolicy i prowincyach. Trafia się niekiedy, że kolka wietrzna omyla dzielność lekarstw pospolicie używanych na iey uleczenie. *Sylvius* dostrzegł, że ta choroba często dla tego tylko bywa oporna i trudna do uleczenia, że ia skutkuie niezliczone mnostwo bańek napełnionych powietrzem, uformowanych flegmą kleiowatą, właśnie takich, jakie dzieci dla zabawki robią sobie z mydła. Te bańki, czyli te

pecherzyki połączone razem, mają stałość błonowatą i przeciwia się lekarstwom przeciw wietrznym pospolitym. Znaydujemy w Efemerydach Niemieckich postrzeżenie Doktora *Albrechta*, który potwierdza co mowi *Sylvius*. Czytamy w tym niezmiernym zbiorze, że pewien chory wyrzucił wielką ilość rzeczonych pecherzykow tak ściśle nawzajem z sobą połączonych, że ich niemożna było oddzielić bez rozerwania, i że rozerwane roztaczały wonią bardzo smrodliwą; to to było przyczyną i powodem do powiedzenia że lekarstwa rozrzedzające, wycieńczające, były skuteczniejsze w kolce wietrzney, niż właściwie rzeczony przeciwko wietrzne. Powiedziano nawet, żeby można użyć spirytusu saletry.

„ Gdy kolka wietrzna czyli wietrzyśta
 „ jest w kizłkach grubych, co poznać po
 „ głębszym i niższym bolu, i po wiatrach
 „ dołem wychodzących, można użyć następ-
 „ pującey enemy:

Wierzchołkow rumienia,

Mellilotu czyli komonicy swoyłkiej,

każdego, garsa i

Anyżu, szczyptę i

„ Każ warzyć wszystko lekko w trzech
 „ kwaterkach bulionu z kruszek, przecedź
 „ potym na jednę enemę.

„ Koper, anyż, ziarnka koryandru, lekko
 „ warzone po utłuczeniu, są bardzo skute-
 „ czne wzięte w enemie: można do tego
 „ dodać, kiedy okoliczności każą się doro-

„zumiewać, że kolka wietrzna pochodzi z
„iakięj materyi zepfutey w kiszczkach;

*Catholici duplicis,
Soli kopaney,*

uncyą i
drachmę i

„Można zewnętrznie kataplazm robiony
„z garści kopru z szczyptu anyżu i tyleż
„koryandru, które warzą lekko w kwatery
„ce wina czerwonego, do którego dodają
„drachmę olejku kminkowego, na zrobienie
„kataplazmu, który przykładają goło
„na brzuch.
„Zalecają nadewszystko na kolkę wietrz-
„ną, kielszek ratasii niżej wyrażoney,
„która tak mówią cudowne wyprowadza
„łutki:

Weź Orzechow Włoskich zielonych i ca-
tych, uncyi 6

„Utlucz je w móżdżierzu, namocz po-
„tym w kwarcie gorzałki, dodając dra-
„chmę iednę kwiatu muszkatowego. Mo-
„czyć to wszystko powinienes tygodni
„sześć.

„Mieszay i kłóć często, przecedź likwor
„i rozpuść pół funta cukru, day się wy-
„stać wszystkiemu przez dzień ieden; i
„przecedź powtórę przez bibułę

„Dobrá jest rzeczcią uważyc, że ta rata-
„sia ma nadto ognia, niemożna iey za-
„raz używać; potrzeba ią chować wprzód
„przez pięć lub sześć miesięcy, „*Diēt. de
fanté Tome I. art. colique.*

KOLKA NEFRETYCZNA czyli
NERKOWA.

„ Tak nazywają pewny gatunek bólu,
„ który dręczy nerki, i rozciąga się aż do
„ uretrow.

„ Ta choroba obwieszcza się bolem sta-
„ łym około lędźwiow, urynni krwawe-
„ mi, które niekiedy bywają wodniste i w
„ małej ilości; piaskiem czyli drobnu-
„ chnemi kamyczkami, które się wyrywa-
„ ją z uryną, nudnością i wymiotami, a
„ często nawet, wyściem kamienia zawar-
„ tego w pęcherzu.

„ Rozpoznać można kolkę nerkową od
„ kolki choleryczney znakami następujące-
„ mi. Nayprzód bol nerkowy jest stały w
„ nerkach i nierozciąga się daley iak do
„ iader; w kolce choleryczney bol jest o-
„ blakany i odmienia mieysce. 4to. Po ie-
„ dzeniu kolka choleryczna powiększa się
„ a bol nefretyczny jest mniejszy. 5to.
„ Wymioty w kolce choleryczney są mo-
„ cnieysze i żołądek więcej zatwardzony.
„ 4to. W kolce choleryczney wymioty i
„ i dyarria przynosi ulgę, co się nieprzy-
„ trafia w kolce nerkowej. 5to. W bolu
„ nerkowym, uryny są nayprzód klarowne,
„ a potym obciążone piaskiem; w kolce
„ choleryczney są gęste z początku.

„ Przyczyna bezstrzednia kolki nerkowej
„ jest obecność iakiego kamienia, lub pia-
„ sku w nerkach albo w pęcherzu, co mo-
„ że pomnożyć bolu nadarzonego przez tę
„ chorobę, to haybardziej używanie li-

„ kworow mocnych , win waynsztynowa-
 „ tych, pokarmow gorących, ostrych; tro-
 „ ski, bezsenności, ćwiczenia gwałtowne,
 „ ogółem wszystko, co może zapalić krew.
 „ Ta choroba jest powszechnie niebezpie-
 „ czną; skutkiem zapalenia, wrzody, do-
 „ skwierne bole, połączone z gorączką, fla-
 „ bości, zatamowanie uryn &c. Gdy ta
 „ chorobą jest dziedziczna, uleczoną być
 „ niemoże.
 „ Leczenie tej choroby zależy na ukoie-
 „ niu bólów, i na ułagodzeniu ostrości
 „ krwi oraz uryn; jeżeli ból jest bardzo
 „ dokłwierny, i jeżeli niezbywa na gorącz-
 „ ce, zaczniesz od puszczenia krwi chore-
 „ mu, nakazując mu enemę następującą:

Weź Korzonkow ślazowych,

Liliowych, każdych uncya 1

Liści malwy,

Pomurnego,

Barzczu, każdych garść 1

Siemienia,

Fenum graecum, każdego uncyi ½

Fig, Nro: 2.

„ Każ warzyć wszystko w kwarcie wody,
 „ przecedź na iednę enemę.
 „ W trzy godziny potym, jeżeli bole
 „ trwają, powtórzysz puszczenie krwi i ka-
 „ żesz zadać enemę następującą:

Weź Mleka krowiego,

uncyi 12

*Terpentyny Weneckiej rozpuszczoney w
 „ dwóch żółtkach. iai i dwóch kro-
 „ plach esencji anyżowey, uncya 1*

Dryakwi,

drachm 2

„ Wszystko na iednę enemę.

„ Tuż potym nakażesz choremu używa-
„ nie apozematu ktorego taki iest przepis:

Weż <i>Korzonkow ślazowych,</i>	uncyą 1½
<i>Liści ślazowych,</i>	
<i>Pomurnego, każdego</i>	szczyptę 1
<i>Nasienia pietruszkowego,</i>	drachm 2

„ Każ warzyć wszystko w czterech kwar-
„ tach wody ięczmienney aby zostało
„ kwart trzy.

„ Doza iest co cztery lub pięć godzin
„ szklanka, w ktorey rozpuścić należy trzy
„ drachmy syropu ślazowego.

„ Powtorzysz ieszcze pólzczenie krwi.
„ ieżeli tego choroba i siły chorego wy-
„ magaia, i pierwszą enemę wyżej od nas
„ opisaną: dasz także baczność aby tarto
„ nerki, lędźwie i części rażone maścią
„ następującą:

Weż <i>Maści topolowej,</i>	uncyą 1½
<i>Spirytusu niedźwiadka,</i>	uncyi ½
<i>Opium,</i>	skrupuł
<i>Kamfory,</i>	skrupułu 1½

„ Pomieaszay wszystko razem, na maśó
„ ktorey używać będziesz w przystępach
„ 'bolu.

„ Na napoy pospolity, przepiszesz ty-
„ zannę taką:

Weź Psiey trawy czyli paszy, garści $\frac{1}{2}$
 Owocu Alkekenge, poltuzina.

„ Każ warzyć wszystko w półtorej kwar.
 „ cie wody, aby wywrzało półkwarty, po-
 „ tym namocz w gorącym likworze:

Korz onkow ślazowych wyplukanych
Siemienia,

Lukrecyi wystrzepioney, każdego po
drachm 2

„ Przecedzisz wszystko i będziesz miał
 „ napoy ordynaryiny.

„ Leczywſzy rzeczoną chorobę sposobem
 „ dopiero od nas wytkniętym, potrzeba
 „ pracować około zapobieżenia powrotowi
 „ oney; purgując chorego łagodnie, i zada-
 „ iąc iakie lekarstwa na wypędzenie z nie-
 „ go piaskow, na rozrzedzenie kleiowato-
 „ ści które skutkuia chorobę; takim lekar-
 „ stwem iest opiat ktorego przepis tu zaraz
 „ kładziemy.

Weź Lehitivum przedniego, uncyi 2

Miódła z Alikantu, uncyi $\frac{1}{2}$

Terpentyny Weneckiey,

Cremér tartari, każdego drachmy 2

„ Umieſzczay wszystko razem w dostate-
 „ czney ilości syropu składanego cykoryi
 „ abyś zrobił opiat, ktorego doza iest dra-
 „ chma 1. dwa razy na dzień w kilku za-
 „ ływach.

„ Pigułki ktore następuia , są także bar-
 „ dzo dobre w tym przypadku.

Weź *Mydła Weneckiego* ,
Stonogow preparowanych ,
Soli amoniaku sirowey , każdego
 drachmy 2
Szafranu , drachmy $\frac{1}{2}$
Essencji iatowcowey , kropli 16
Terpentyny Weneckiej , ilość dośla-
 teczna.

„ Zrob masę pigułkową , ktorey dozą jest
 „ półdrachmy. zrana na czczo i tyleż wie-
 „ czoż koło godziny piątey.

„ Gdy chory zupełnie jest oswobodzony
 „ z kolki , powinien się strzedz pokarmow
 „ kleiowatych wina , likworow tegich , zby-
 „ teczne go spania , zamietności gwałto-
 „ wnych ; i potrzeba aby przez miesiąc lub
 „ sześć tygodni , brał codzień zrana dra-
 „ chmę iednę , mydła , zamienionego w
 „ drobne pigułki. „ *Dictionnaire de Santé.*
Tome I. page 171 a 173.

KOŁOKWINTYDA. (Bot :) *Colocynthis*
fructu rotundo minor. Kolokwintyda jest
 gatunek rośliny , mający kwiat w dzwone-
 czek , wyrzynany w pięć kwaterek i żółty.
 Z tych kwiatow iedne są niepłodne i nieu-
 niozą się na żadnym zapłodku ; przeciwnie
 inne podparte kielichem i zapłodkiem , od-
 mieniaia się w owoc okrągły wielkości pięści.
 Kolokwintyda ma łodygi twarde , ostre , la-
 skowane ktore się czolgaia po ziemi. Liścia

są twarde, białawe, kosmate, wyrzynane jak liście melonu lecz mniejsze; białawe i przyczepione do długich ogonów. Łodygi mają niby uszka w pachwiczkach liści.

Jabłka kolokwintydy są tak wielkie jak dobra pomarańcza. Ten owoc zamyka kilka komorek, w których znajdziemy nasiona żółtawe, krótsze, mięsiste i twardsze, niż ziarenka melonu. Kolokwintydy pielęgnują obficie na wyspach Archipelagu i na brzegach pomorskich Wschodu. Dobre kolokwintydy są mięsiste, białe, suche i lekkie; zapach ich jest ekliwy i mierzączkę sprawujący; smak ich niezmiernie gorzki i nieznośny. *Lemery* utrzymuje, że jest wiele gatunków bań, czyli dyń, które gorzkniejąc, zdają się uchodzić za kolokwintydy.

KOLOKWINTYDA, zawiera w sobie ekstrakt żywiczny i gumowy. Pierwszy wzbudza koliki gwałtowne, nie jedniąc obfitego wypróżnienia, drugi purguje skutecznie; skutki jego nie są tak gwałtowne, ale zawsze niebezpiecznie. To lekarstwo prawie wcale nie przystoi nayszczerstwiejszym nawet temperamentom; zawiera w sobie olejek bardzo ostry, bardzo rozdrażniający, który czyni bardzo gwałtowne impresye na nerwach kiszkowych. Używają go w przypadkach ostatecznych, w których potrzeba mocnego strząśnienia. Ale ponieważ sztuce Medyki nie zbywa na lekach dzielnych, mniemamy wraz z wielkimi praktykami, że roztropność wygnąć powinna to lekarstwo gwałtowne z większej części przypadków, w których się zdaie być indykowane. Nie

mamyż agaryku, turbitu, antimonium, wymiotnego &c. na coż się udawać do draſtycznych tak gwałtownych iak kolokwintyda, kiedy możemy mieć lekarſtwa nie tak niebezpieczne. a skutki równie ſkore? *Fryderyk Hoffmann* zapatruie ſię na kolokwintydę, iako na truciznę; mowi, że ieſt lekarſtwem niſzczącym, ktore burzy żołądek, rozdziera i rozrywa naczynia, i broczyć każe krwią obydwiema końcami. *Fryderyk Hoffmann Tom 1 page 214. a 215.*

Przepiſują kolokwintydę w wymoczeniu, iako lekarſtwo wewnętrzne, od poſkrupulu aż do ſkrupulu 1 : kładą kolokwintydy od drachmy 1. aż do 2. lub 3. do enem rozdrażniających, ktore dają w apoplexyi lub paraliżu. Sposob robienia tych enem ieſt taki: wiąże ſię kolokwintyda w węzełku, i tak ſię gotuje. Szrodkiem nayſkuteczniejſzym uniknienia i rozpedzenia złych skutkow, ktore mogła kolokwintyda skutkować, ieſt zadadź oliwy gorą i dołem. Znamy pewnego *Empiryka*, który ſię mieni iedynym uzdrowicielem mleka czyli pokarmu rozeſzłego, po cieie, i ktory ſwym chorym, każe codzien rano zażywać łyżeczkę gorzałki, w ktorey przez dni kilka moczył iabłko kolokwintydy.

Aptekarze robią przyprawę papki kolokwintydy: znaioma ieſt pod nazwiſkiem kołaczykow *Alhendal*. Ta przyprawa ieſt purgująca, ale nie oſtro, bo cząſtki oſtre kolokwintydy, ſą zatarte w ſłamowatoſci gummy dragant. Kładziemy tu przepis tych ko-

łaczykow, które każdy, z małym kosztem może zrobić u siebie.

Weź *Mięsistości kolokwintydy białej* i
bez ziarnek, uncy 4

Pokraiawszy kolokwintydę na drobne kawałki, pomęszasz ją w ilości przyzwoitey ślamowatości gummy dragantu, i wyciągu wody rożanej. Zrobisz kołaczyki z tej masy; rozetrzesz kołaczyki na proszek, i odwilżyysz nową ślamowatością; jeszcze porobisz kołaczyki które po trzeci raz rozetrzesz na proszek i znowu odwilżyysz. Przecedzisz czyli przeciśniesz potym wszystko przez chustę i nakoniec porobisz kołaczyki, które zachowasz do użycia podług potrzeby. Dawane bywają od sześciu granow aż do półdrachmij.

Preparują także kafelek z kolokwintydy, i dają go koniom zapadłym na żoły. To lekarstwo udaje się dosyć często, gdy dobrze jest zadane. Taka jest jego formuła.

Weź *Miazgi kolokwintydy*, uncy ½
Miodu prasnego ile potrzeba.
Proszku barwinku, uncy ½
Otręb, garści ½

Pomęszaj i zrob kafelek. Można powiększyć dozę kolokwintydy aż do uncy 2½ pod ow czas dawać iako lekarstwo zmniejsiające. Ta doza jest bardzo mocna.

Xięga Paryzka, kładzie kolokwintydę w masę *Arthanita*, w konfekt *Hamech*. Taż

Samy Pharmakopei używa miazgi rzęczoney rośliny do pigulek *Radiuza*, do ekstraktu panchimogogicznego &c.

KOŁTUN. (Szt: Lek:) *Plica Polonica*. Niektóre Narody napastowane i rażone bywają pewnemi niby rodowitemi i sobie tylko właściwemi chorobami. Połnoc osobliwie w owych krajach, które leżą koło brzegów morskich zaraza ich mieżkańców skorbutem, pospalitą i epidemiczną chorobą. W Indjach Zachodnich, niby w miejscu wylegnięcia swego, zjadliwą i okrutną zarazą szerzy się nieprześcannie ow niešťczęśliwy rodzaj choroby która Europię pod imieniem Franczy, Franeuzkiey lub Neapolitańskiey, a nakoniec weneryczney choroby, iest znaioma. W Styryi, Karyntyi, Węgrzech, i w wielu innych gorzystych krajach szpeci obywatelów Bronchocele, czyli wyrastanie ogromnych i rażących wzrok wołow. Tym właśnie sposobem powszechna iest Polakom choroba kołtunu.

Lubo kołtun powszechnie mianowany iest od Autorów *Plica Polonica*, szerzy się iednak i po Litwie, Rusi Czerwoney i Tartaryi mnieyszey, gdzie nie tylko rod ludzki, ale nawet świnie, psy, konie i inne bydła zaraza. Węgrom także niektórym złe to iest wiadome; a podług postrzeżenia *Scheuchiusa*, pomiędzy obywatelami Alzacyi, i niektórych okolic Renu, dosyć się często zawieźnie.

Lubo zaś w innych częściach Europy iedwie ślychać o nazwisku kołtuna i *Plica*,

dorozumiewać się, iednak można, że ta choroba wszędzie iest rozkrzewiona: zapewniam nas bowiem o tym, wielorakie historye i przypadki Medyków wiary godnych, które nadewszystko w Ephemerydach ciekawych natury czytamy. Nie zbywa zaiste i Neapolowi na właściwym iemu kołtunie, gdzie wielu, osobliwie z gminu niewiaſt znałem, które kołtun czyli węzeł włosów dobrowolnie na głowie uwity, pilnie zaczesany zachowują, iako znak szczęścia uroiony od zabobonności, który baiecznym podaniem otrzymał powszechnie między niemi nazwiſko *la Treccia della Pata*. Z tym wſzystkim, pewien tamteyſzy przepieć, którego kołtun zbity, za rozpuſzczeniem kolan aż doſiagał, powiadał mi, że w wieku ſwym dziecinny podlegał długim chorobom; ikoro zaś tylko poſtrzegł zbierające ſię do kupy włosy dobrowolnie, natychmiaſt ozdrowiał. Dodał ieſzcze, że gdy Matka pewnego ſpokrewnionego z nim dzieſięcia, odcięła mu ogon, (tak nazywał kołtun) natychmiaſt dziecie owe ſtraſzliwemi przyſtępcami dręczone było i wkrótce umarło. Ktoż zaś zaprzeczyć zdoła, że zbicie ſię włosów w kołtun, które tak często wiſzące wiſdziemy z grzyw koni włoſkich (powszechnie zwane *il Folleto*) iawne nam podaje dowody, iż rzeczona choroba ſzerzey ſię rozciąga, niżeli rozumiemy, i częſciey ſię zawięzuie, niżeli iey wyroſć przyzwolicie dozwalamy? Bo u innych Narodów, lubo takowe związanie ſię włosów zaczyna bydź choćowite, że iednak nikt ſię

w tym choroby niedomyśla, i wszyscy zaniedbują; używane grzebienia, nie pozwalają się wywinąć przyzwoicie kołtunowi.

Przyznać iednak musimy, iż iak kołtun, nigdzie się tak obficie nie szerzy iak w Polsce, tak też nigdzie się niefroży tak ziadliwie iak wśród naszego Narodu. Wiadomo wszystkim, iż depokąd kołtun nie tykany troskliwie zachowują, dotąd ciało od wszelkich złych symptomatow iest zachowane, byleby go zaś często czesząc rozdrażnić, czyli nożycami ostrzedz, zaraz pobliskie części, w których przyczyna chorobna swoje siedlisko zakłada, podpadają nieszczęściu. Kołtun rozdrażniony, niekiedy głowę bólami i oczy spłynieniem naynieprzyjaźniejszy wzrokowi zaraża; niekiedy trudność oddechu i uciśnienie serca wprowadza; niekiedy trawienie żołądka zaraża nieladem i rznięcia wznieca; a nadto w kobietach łączy się z dolegliwościami macicy; niekiedy paraliż, konwulsye, bóle stawowe, suchoty angielskie, nadbiegłości i wrzody w ciele rozpladza. W tym dopiero będąc stopniu, gorączki błędliwe, słabości wrzodowate, nudności, smrodliwe nocne poty, schnienie, i wielorakie inne nieszczęścia skutkuje, tak dalece, iż niby Proteusz chorobne wszystkich symptomatow kształty na siebie przybiera. Toż samo trafiać się zwykło w koniach, z których grzyw kołtunowatych brzydkie niekiedy aż do ziemi wiszące postronki, wesołość, żywość, czerstwość onych zachowują; przeciwnie zaś poodejęciu, gnuśność, trudność oddechu, na-

brzmiałość nog, albowiteż dolegliwości ślepoty następują. Ztąd powatpiewać nie można o rzeczywistości bytności tej endemiczney choroby, lubo wielu prawdziwą mierzalą z fałszywą i dałą podob fizykom do mniemania, że kołtun jest czczym pospółstwem uprzedzeniem.

Nie zawodna jest, że chłopci niezwyczajni prawie nigdy do czesania głowy, często spiąc na trawie lub sianie, biorą w włosy rozmaite ostre zioła, których końce rozmaite pomatwane muszą niechybnie włosy mątwac i rozmaite układać węzły. Nasi zaś Polscy chłopci skoro tylko początki iakie takowego zmątwiania postrzegą, mniemając, że zawiązek prawdziwego kołtunu wywił się ku ich zdrowiu, troskliwie go pielęgnują, tak dalece, że w brzydką i podobną do Meduzy ozdobę wyrasta.

Ani zaprzeczać nie możemy, iż wielu znajduie się ludzi, którzy, gdy są trapieni iaką długą i trudną do uleczenia chorobą, dorozumiewaią się, że kołtun wszystko złe broi, a ponieważ w ten czas przestaią głowę czesać, i myciem wywarzenia barłczu, chmielu i niedźwiedziej łapy, albo winem i olejem smarują, dopokąd umaszczone włosy nie pokleją się i nie porobią postronków, aby uczyniły zadość mniemaniu, które radzi, tym sposobem chorobę i całą iey przyczynę na wierzch wyciągnąć.

Nie zbywa na Lekarzach przyklaskujących tak śmiesznemu wynalazkowi, którzy nie mogąc uleczyć chorych, wolał uludzoney niewiadomego pospółstwa łatwowierno-

ści potakiwać niżeli, własną niewiadomość wyznać.

Każdy, chcący prawdziwą od uroioney choroby rozeznąć, uważy, że kołtun prawdziwy, zawsze jest zwilgocony lepkim humorem, osobliwie przy korzeniu, po którego odcięciu (jeżeli wierzyć można powieściom) trafia się niekiedy, że krew się śaczy: tudzież, przy samym miejscu zawiązania się widać naprężone włosy, które zaraz wychodząc z skóry, poczynają matwać się dziwnym sposobem, i wonią mocną parują.

Fałszywy kołtun, od nieochędostwa pochodzący rozpoznamy, gdy postrzeżemy słomy, plewy, lub inne tym podobne rzeczy, wraz z włosami zbite; gdy zawiązek kołtuna nie tak przy głębiu jego iak w środku ma siedliko, lub przy końcu; na koniec, gdy włosy naturalnego stanu i kształtu nie tracą.

Na rozpoznanie kołtunu sztuką zrobionego żadnych nam nie potrzeba znakow. Ale ponieważ się trafić może, że prawdziwego kołtunu przyczyna wewnątrz ukryta, na wierzch wywołana zostanie pomocą lekarstw, dosyć jest powiedzieć, że czas, przynieść zaspokojenie powątpiewania. Pokaże się albowiem fałszywą, jeżeli włosy w miarę odrastania, daley odsuwają kołtun od głowy; niekiedy się trafia, że taki kołtun, powiększwszy znakomicie swoją objętość, upada na koniec sam przez się.

Phthiriasis czyli roznieżdżanie się wszow, nie może być przypuszczone pomiędzy znaki diagnostyczne, bo ponieważ idzie następnie po nieochędoście, w wszystkich

tak chorowitych iako sztuką zrobionych kędziorach przytrafić się może.

Prawdziwy kołtun tak się opisuje, jest włosów, nadewszystko na głowie rosnących, nie porządne zwinienie się, które idzie albo wzdłuż nakształt sznurkow, powrozkow, albo się też szerzy w około czaski nakształt kapelusza.

Pospolstwo, dzieli kołtun na samca i samicę. Samcem nazywa ow; który rośnie wzdłuż, nazwisko samicy, daie owemu, który szeroko głowę okrywa.

Mowie, że nayczęściey na głowie kołtun zwykł się zawięzywać; ponieważ rzadko się pokazuje na brodzie, ktorey włosy ile twardsze, mocniej się skleieniu wszelkiemu opierają; ale na innych miejscach okrytych włosami, wiele się zwykło robić kędziorow kołtunowych, iak z podobieństwem do prawdy twierdzą.

Lecz bądź gdzie chce kołtun wyda się, *Wilhelm Davifionus* i Xiążka pod tytułem. *Plicomaſtix*, z *Bartholinem*, włosy poczytujaćy za wyrzuty ciała, w których żadna choroba nie może mieć siedliska swego; oraz wsparci na innych rozumowaniach przeciwnych doświadczeniu, uporczywie twierdzą: że tylko uroionym jest skutkiem. Przeciwno którym gdy *Plembius*, *Herkules* z *Saxonii*, i inni z guntownieyszemi odezwali się przyczynami, niechay nam się godzi, nie wątpiąc bynajmniey o rzeczywistości choroby, zasadzić ją, na skażonym kształcie włosów, który nie tylko czyni ie niezdolnemi

do dopełnienia właściwego im przeznaczenia, aby były ozdobą i okryciem głowy, ale czasami, nie pozwalając całkowitego wychodu materji, nieprzyzwoitey innym częściom, ich nawetdziałanie wprowadza w nieład.

Jeżeli kto powie, że włosy ostrzyżone, nazad rosną, że je gorącym palą żelazem, że z starości opadają zupełnie bez znaki tego uszczerbku zdrowia, i jeżeli ztąd wnosić będzie, że w nich nie można założyć siedliska choroby; prosimy go aby uważył, że tym sposobem samym zęby płuia, przyrzynaia, chędożą, padają nazad, odrastają w dzieciństwie, a w staroach więdniaia i wylatują bez bólu: a jednak nie rostopną byłoby rzeczą zaprzeczać rzeczywistości zębnych chorób.

Jeżeli kto znowu powtornie zarzuci, iż iako razem z wyrwaniem zęba wykorzenia się choroba, tak też po odcięciu koštuna toż samo następowaćby powinno, aniby się ztąd podług, mniemania pospolstwa nie należało żadnych obawiać złych skutkow, odpowiadam, że podobieństwo tych dwóch przypadkow, bardzo jest słabe, aby mogło zdanie nasze obalać; iako się to pokaże, z tego co daley powiemy.

Stanowiąc zatym: Jeżeli Alopecyą, którą skutkuie skażenie pokarmu włosowego, jeżeli Trichiasm, pochodzącą z wstecznego odwrotow porow czyli dziurkowatości powiek, wnieśli Lekarze w szereg rzeczywistych chorób, dla czegoż sam tylko koł-

ko kołtun oddalać maia od klasy prawdziwych dolegliwości.

Ze włosy są złożone z substancyi nieiako rogowey, obdarzoney cnotą krzewną czyli własnością rośnienia, to każdego oko widzi, że zaś włosy są łupne, że się palcami podzielać mogą, to ich końce dwóch, i trzech włoknowate niekiedy pokazują. Nadto za pośrednictwem drobnowidza poznaliśmy, że inne są kształtu trójkątnego, inne czworgrannego postrzegamy, niektóre okrągłe, gładkie, obdarzone wydrążeniem i przezroczystością. Korzenie zaś ich, ktoremi się czepiają porów skornich wydaia się przezroczyste i do cebulek tulipanow podobne. Na dnie przytępiionym tych korzeni, byleby tylko włos wyrwany był dobrze z korzeniem, popokazuje się wypukłe niby oczkę z czarnym punktem, czyli dziurkowatością nieco do zrzenicy podobną, którą płyn wchodzi do włosow. Nakoniec anatomia wydoskonalona obiawiła nam, że korzonki te, otoczone są naczynkami krwistemi cieniuchnymi oraz włoknowatościami nerwowemi.

Tym tedy sposobem fok, że tak rzekę pożywny włosow, przez cieśniuchny kanalik pomiędzy łupne włokna wchodzi i rozrzedza się. Powstawać musi z mogilek iednorodnych, idących prawym porządkiem, bo inaczey, niedopuszczaliby promieniom światła przedzierać się, ani byśmy włosow przezroczystość widzieli. Natury tego fok pożywnego, dochodzić możemy z dyfuzylacyi włosow, która naysubtelniejszy

ich płyny w iedno ściągając, daie nam likwor oleiowaty, solnolotny i smrodliwy, iaki czuiemy hiorąc w powonienie wonią włosów spalonych.

Ze oleiowatość znayduie się w włosach, łatwo poznać: bo ta nie żadną gwałtownością z skory powłoczający głowę wyciśniona iey powłoki oblewa, ale raczey z dziurkowatości poboczney samych włosów, w niektórych osobach tak parunie, iak gdyby ich głowa oleiem skropiona była. Ze zaś z nich i sol znayduie się, oczywista ztąd, że włosy zapalone trzeszczą.

Lotny ten likwor rozrzedzeniem przeczyszczony na pary przenikając włosy, podług rozmaitego powietrza i temperamentu, uśposobienia, rozmaitemi farbuie ie kolorami. I tak oleiowatość naysubtelniejszy, ieżeli umodyfikunie proporcjonalnie przedysfyllowane sole, wyda włosy wodniste i toczne, ieżeli ostre lotne sole wezmą gorę nad oleiowatością, włosy kręcić się w kędziorki będą, a przeciwnie, sole skropione wodnistą wilgotnością, oleiowatość zrobią łagodniejszy, i wyciągną wdłuż. Wiele także wpływa do kształtu i ozdoby włosów, kształt korzenia, nietak z przyczyny wolniejszego lub ściślejszego dziurkowatości ułożenia, iak z przyczyny ich prostości lub ukośności.

Ze sok ten żywny wsiąka do włosów, przekonywa nas o tym tręśnienie włosów, które okrażone koło gorącego żelaza i tym sposobem wyfuszane, układają pierścionki niedługo trwałe, bo ie prostuie nowo przy-

płyniony likwor: włosy zaś obumarłe, raz zakrecone przypaleniem w perukach, długi czas trwają. Coś podobnego widzimy w przeciskach drzew rozmaitych, dla pewnego stopunku krzewności.

Tak się dzieje w stanie naturalnym. Ale w stanie nienaturalnym kołtunu, odmienienie idą rzeczy; bo pod ow czas sok pożywny w swej własności pokazuje się skażonym. Pod ow czas bowiem, sole olejowate, niemając przyzwoitego stopnia lotności, ale zyskawszy ostrą lepkość ściągają się do cebulek włoskowych, a zatamanych za pośrednictwem rurek wchodzą aż do owej odległości, która pozwala obfizniejszego miejsca przeniknieniu, że zaś do większych koniuszków niemogą dojsć dla swoiey grubości, zatamowane bywają na samym przesmyku, a blisko pnia czyli korzenia umieszczając się w większey obfitości, tak kanalik rozciągają wszertz, iż rozprężone ciało włosow nabawiają rozpadliny; w ten czas żywiczny likwor, iako z drzewa narzniętego, wypływa, który połączywszy się z likworem wychodzącym z skornich dziurkowatości, pomnaża swą ilość.

Tym czasem ostateczne części włosow, niebędąc iak zazwyczaj subtelnyim owym likworem skropione, cieńszeią i pomału usychają. A iako wilgotność rozciąga włosy, tak niedostatek tey wilgotności ściągają i kurczy; iakoż widzimy, że włosy suchym pudrem posypane idą w linią krzywą,

a wystawione na ogień na blaszce, kręcą się iak robaczki.

Ze zaś to może pochodzić od suchości; podobnąż dajemy przyczynę dla czego kwiaty, i innych drzew giętkie gałęzie, nachylają się ku słońcu, w którąkolwiek poydzie stronę; ponieważ promienie słoneczne wpadające na głab rośliny, pociągają obficiey z tey strony wycieki czyli pary niewidome, niż z strony przeciwney, a dla próżnych dziurkowatości, musi się skora z tey strony marzeczyć i podług przyrodzoney ciężkości naginać, dopokąd wsiąknięcie nowego foku, nienada gałęzi siły dźwignienia się z tego przegięcia. Ale ostateczna część włosów zatkana dla nierówney rozplywności wciekającego humoru, nieporządnie się ściaga, bez wszelkiej nadziei odzyskania dawney swéy długości, bo wpływ foku pożywnego, ma zupełnie przecięty.

O to iest początek kołtunu, który się zaczyna od pokleienia włosów przy głowie; ich końce od czapki lub w łożku od poduszki przygniecione, przylegają do lepkości korzeni, i tam rozmaite czynią się zakręcenia.

Pomnażania się kołtuna sposob, nadarżają włosy stare, które odsuwając się od korzenia, zawsze są połączone z kołtunem a pozostałym cebulkam nieodeymnie cnoty wydawania nowych kielkow, które co tylko wypadają na wierzch, zaraz się kleją pomiędzy parą dawnieyszych; a ponieważ z skory wyrastając, przykleione go końcem

przedłużyć niemoga, ale muszą się giąć w łuczek, z innemi po sobie następującemi pomieszczane, układają się w bezkształtne i plugawe sznurki. Przykład następującego stwierdzenia, lepiej jeszcze rzecz tę potwierdzi.

Gdybyśmy dwie iednego gatunku latorośle, blisko siebie i iednegoż czasu rosnące kunsztownym klejem razem połączyli, razem i równo do siebie przylegając, dwa te bliźnięta dorosła; jeżeli zaś świeżo wypuszczoną z ziemi latorośl, z spodnią częścią dorosłej krzewiny, podobną sztuką połączemy, zobaczymy, że młodociana latorośl doznając przeszkody, niepójdzie naturalnym porządkiem w górę, ale się nisko krzewić będzie w poziomey krętości. Do tego dowodu możemy nowej dodać mocy mówiąc: iż iako fok pożywnego, ostrość czyni włosy kędzierzawe, tak nierównie dzielnieyszym sposobem, folna ostrość, połączona z grubością, pokręcenie włosów skutkować może.

Prawda to jest, że włosy w warkocz plecione obyczajem kobiecym, dłużey rosnąć zwykły, niż gdyby zostały wolne i nieprzyciągane żadnym pokręceniem warkocza; ale nietak się rzecz dzieie w kołtunie, w którym skażony pokarm nieprzychodzi aż do ostatnich końców, i niedozwala wzdłuż rozciągać się włosom.

Przyczyny odległej kołtuna, (bo blizka i bezsrzednia, iak my powiedzieli jest skleienie i zbiecie się włosów) szukać należy we krwi, z ktorey odchodzi dwoistą wyrzuto-

wa kleiowatość; iedna, która się zbiera w substancją do gummy podobną i taką iest kleiowatością smark; druga, która ma naturę żywicy, iako miód uszow, i tłuściość głowy, która często z potami gorączek, lepkość większą nadzwyczaj mająca, włosy płuie; i kołtunowa materya podobna iest do tey własności tłuszczu osiadającego na głowie.

Wyrzuty iednak te, i w wymienionych przymiotach nieprzemieszkują we krwi, ale stają się takimi pomieszane z innemi ciała żywiołami.

Ztąd mówię, że kołtonu wada, zawisła od obfitych cząstek siarczystych niedobrze wytrawionych z solami lotnemi, usubtylizowanych, ale w ostrą i gryzącą lepkość nakształt oleju fusow, zmienionych. Ten płyn, dopiero wymienionym sposobem utworzony, ilekroć podnosi się do stopnia fermentacyi, zawsze składany bywa pod skórą głowy, a przenikając w korzonki włosów, wycieka zewnątrz.

Dziwna zaiste w tym zachodzi natury opatrność, iż iak wszystkie trzewia obdarzyła szczególnemi kanałami i gruczołami na odsączenie rozmaitych plugastw humoru, tak skórę włosową osobliwszą ozdobiła dziurkowatością, którąby wraz z kołtunem, mogła wychodzić ukryta choroby przyczyna.

Jeżeli zaś materya kołtonowata wewnątrz się zatrzyma, albo dla wewnętrzney fermentacyi niedostatecznie wycięczającej, ani niedostatecznie wypędzającej wygoto-

wane materye obce czyli różnorodne ; lub dla zewnętrznego wycięcia , które nadarza porę powietrzu zgęstniania przyprływającego humoru do ostatecznych pozostałych włoskow kanalikow, w ten czas zgorzkniała krew staie się , która albo wrzeiąc albo ostro krążąc, raz te, drugi raz owe wzbudza burze iakie rozmaite różnorodnych części połączenie wzniecić może w niepodobnych i rozmaitych temperamentach ; a wśmym nawet sercu , poruszające fibry uciska: materya ta w muzgu złożona i tok nerwowy każąca , zmyślow i poruszeń organa drażniąc albo zapychając spazmy, paraliż i inne nerwowego rodzaju dolegliwości skutkuje. Gdy spłynie na inne trzewia wyprowadza tak hipokondryczne iak hyferyczne dolegliwości &c. &c.

Takie chorob zawiązki , raz wkorzenione w krwi mają własność rozgnieżdżania się i rzadko albo z naywiększą trudnością wyniszczone bywają: i ówsem nietylko zapłodnym nasieniem oycy lub pokarmem matczynym na dziedzictwo synow spływają, ale nadto za dotknięciem czapki albo użyciem grzebienia, którym się czesał kołtunowaty, udzielaia iadu swego głowie.

Ponieważ zaś , iak my powiedzieli wyżej, przyczyna kołtunu iest w wadzie olejowatey krwi, a krwi olejowatość niemoże bydz tak łatwo zniszczona , przeto , nim do czyszczenia przez purgans przystąpisz, należy przygotować chorego łagodnemi, i dobrze przyślofowanemi ścieraiącemi. Cwikła biała, iako sukno zmazane tłustością,

czyści i enotę mydła pomnaża, tak zamia-
rowi naszemu uczyni zadość, jeżeli sok
z liści wyciśnięty i przecedzony lekko
wyparowawszy, do steżałości ekstraktu zge-
szczemy. Pod ow czas:

Weź Rzeczonego soku zgeszczonego, uncya 1
Antimonium diaphoreticum drach: 2
Kwiatu soli ammoniaku, drachnę 1

Zmieszay zrob masę pigulek. Doza pi-
gulek powinna bydź skrupuł jeden aż do
poł drachmy. Chory ma ciągle zażywać
te pigułki rano i w wieczor przez dni pię-
tnaście popijając rosołem.

Alboli też day następujące pigułki:

Weź Białego gnoiu kurzego, albo gęsiego
albo gębiego,
Soku ćwikły białey zgeszczonego, ka-
żdego drachm 5

Zmieszay zrob masę pigulek ktorych po
skrupułow dwa zadawać będziesz naraz
przez dwa tygodnie, iak się wyżej powie-
działo.

W ten czas bezpieczney zadać będzie
można purgans lekki, robiony następują-
cym sposobem:

Weź *Magist. Tartari*, w wodzie prostej roz-
puszczonego, uncya 1
Scamm. Sulph. w dośłateczney ilości
Spirytusu wina rozpuszczonego, dra-
chmy 3

Pomięszay obydwą rozpuszczenia i w ciepłym popiele wyparuy, co ośiądzie zetrzey na proszek, i day w dozie półkрупu albo też w więkŝzey dozie podług komplexyi, pomięszane z cukrem podług upodobania. Może bydź załane to lekarstwo, w rosole emulŝyi, albo w iayku miękkie ugotowanym, wyrzuciwszy biało, albo w konŝerwie roży. Przepurgowawŝy tak

Weź *Liści pomurnego,*

Koréłta,

Kwiatów hypericon,

Bzowych,

Nógiatku, wŝyŝkiego

garść 1

Zmięszay, warz lekko w ŝerwatce koziey umcyach 8. do przecedzenia doday:

Antimonium diaphoretycznego, skrupu $\frac{1}{2}$

Kwiatów krwawnika z solą amoniaku ŝublimowaną, granow 6

Zmięszay, chory niech zazywa przez tygodni dwa, codzień rano, niech ŝpoczywa godzinę w łóŝku, aby wolny naŝąpił prze-dech.

Tym czaŝem, chory co wieczor niech ŝię kąpie godzinę przed wieczorzą, w wodzie rzeczney, w ktorey wywarzyŝ liŝcie bluszczu drzewnego, mydelnika, tudzieŝ całą roślinę kokoryczki, ŝeroko liŝciŝtey, trędownika, ŝczawiu kobilego, raty polney z ła-

pa niedzwiedzią zieleń i barzszcem. Potym
powtorzysz purgans tym sposobem robiony.

Weź *Kołaczykow Anhaldał*, uncy ½
Spirytusu wina, funt 1

Pomieszay w szkle należycie zatkanym, a
po dostateczney dygestyi likwor czysty za-
choway do użycia. Doza iego jest od drachm
2. do uncy ½.

Tym uprzedziwszy

Weź *Proszku żmiiowego świeżego*, skru-
puła ½

Gummy gwaiaku,

Siarki cytryn: palney, która się znay-
duje na *Niedzwiedziej łapie*, pil-
nie zebranej, każdego po granow 5

Kwiatow krwawnika z solą ammonia-
ku sublim. *Proszku słonogow*, każ-
dego drachm 3

Zmieszay zrob proszek, na dozę zażycia
rannego, którą weźmiesz z 6. uncjami wo-
dy następującej:

Weź *Antimonium surowego laskowanego*,
Kamienia piany morskiej, każdego
uncy 1

Potłuc wszystko grubo. pomieszay i za-
wiąż w węzełek, ktoreń zawieszisz w sześciu
funtach wody pospolitej i dodasz:

Drzewa iatowcowego, uncy 1
Sassafras,

<i>Korzonkow Zarzycki,</i>	uncyi ½
<i>Uincetoxici, każdego po</i>	drachmę 1
<i>Treŝdownika,</i>	garść 1
<i>Liŝci wiązu,</i>	
<i>Ruty polney,</i>	
<i>Dryakwi polney,</i>	
<i>Mydelnika po</i>	fzczypcie 1
<i>Nąŝienia anyżkowego,</i>	fzczyp 2

Warz wszystko razem zatkawŝy dobrze naczynie przez godzin cztery przy wolnym ogniu, oŝudziwŝy precedź, i ŝchoway do użycia. To ieŝt: choŝy ma wypić codzien- nie tey wody zagrzaney w naczyniu zatkanym: uncyi 6. zrana tak iak ŝię wyżej powie- działo, z proŝkiem, na cztery godziny przynajmniej przed obiadem, i leżeć ma dobrze przykryty, aby wzbudzić poty; a dru- gie uncyi 6. pić ma wieczor z tynkturą dy- a- phor: antimonii kropeł 25 dawaŝy przerwę dwóch godzin, przed lub po wieczery. U- żywanie tego lekarŝwa mieŝiąc trwać po- winno, dając baczoŝć, że wyżej namie- niony węzełek zawŝze do nowego wywarze- nia ŝłużyć może.

Alboli teŝ zamiast namienioney tynktury antimonii diaphoretyczney namocz kwiatów *rorellæ* w ŝpirytusie wina, aby ŝię naleŝycie wytrawiły, z tego wymoczenia będzieŝ brać kropli 40. albo ŝeŝćdzieŝiat z wyraŝonym dekoktem. Baczoŝć nieć potrzeba, aby *rorella* zbierana była w dni kanikularne, w czasie roŝnienia czyli przybywania Xiężyca w dzień pogodny i iaŝny, kiedy liŝcia paro-

wać zwykły ; w ten czas bowiem w nacyer-
stwiefzym jest stanie , przez poty wydaie
wyborny skutek.

Salsaparella iak wiele może w czyszczeniu
krwi z skażenia oleiowatego , każdy łatwo
zrozumieć potrafi , ieżeli rzeczony korzeń
po wierzchu wodą ciepłą obmyie : to albo-
wiem wywarzenie miękkie i pieniaące się , rę-
ce niby mydłem bielone gładzi i czyści ; kto
używać będzie wywarzenia iey przez ieden
Miesiąc lub kilka , zamiast napoju ordynaryi-
nego , nie omyli się w powziętey nadziei.

Weź Korzonkow *salsparella* pokraianych ,

Pasculla minoris ,

Cynamonu ostrego ,

uncyi 2

uncyi 3

uncyi 2

Zmieszay zrob dekoka w wody pospoli-
tey funtach ośmiu , aby trzecia część wy-
wrzała , gdy dekoka ostrygnie przecedź do
używania , iak się już powiedziało. Alboli-
też sama *salsaparella* , bez wszelkiego doda-
nia grubo potłuczona niech będzie wymo-
czona w nowym piwie , gdy ieszcze robi , li-
kwor ten po defekacyi pić chory będzie.

Oczyściwszy krew dostatecznie tym spo-
sobem leczenia odetniy bezpiecznie kołtun
i głowę ogoloną myi codziennie spirytusem
wina albo spirytusem pszenicy zrektyfiko-
wanym , alboliteż ługiem pospolitym , w kto-
rym liścia mydelnika , pomurnego , koreń
gduli ziemney i nasienie gnidoszu grubo u-
tluczone wywarzyć należy ; aby cnotą ście-

raiać tych zioł podnieść całą z włosów uprzątać ; mycia tego dopokąd nie potrzeba porzucać, poki nie można włosów wyrosłych grzebieniem czesać ; a nawet mycie to pożyteczne jest z początku, gdy się obawiamy zarazy kołtunu. A żeby żadney niepozostało boiaźni zatrzymaney reszty kołtunowego iadu, zrobisz aperturę w rękę przynajmniey do czasu.

Przeciwko zastarzałemu znowu kołtunowi nie masz skuteczniejszego lekarstwa, iako podkurzenie cynobrem kunsztownym, gdy się bowiem cynober zapala, Merkuryusz myneralna siarkę którą był przytrzymywany porzuca, a przenikając w dziurkowatości (poros) nową krwi siarczystą zgorzkniałość bierze w siebie, którą ochłonawszy wolno z potami wyciąga zewnątrz, bez wszelkiego faliwacyi niebezpieczeństwa, byleby tylko tak był użyty.

Po przygotowywujących lekarstwach i kąpielach już wymienionych, i po dniu przerwy po purgansie powtornym, porzuciwszy na stronę inne lekarstwa, chory wnydzie do pocielnicy czyli suchey wanny, rozgrzanej albo zapaloną gorzałką, albo innym likworem, albo ogniem naturalnym. Pocielnica ta, powinna być tak zrobiona, aby wapory czyli pary, mogły iść prosto przez głowę, a żeby twarz wolna zupełnie była zewnątrz. A gdy się pocić zacznie, na rozpalone węgle, wrzuciś trzy pigułki następującego przepisu, iedna po drugiej, ruszając je, ieżeli tego potrzeba, aby się dobrze spaliły.

Po godzinie potu i tego podkadzania; chorey wyfuszony byłż powinien ciepłemi ręcznikami i w ciepłe łóżko położony, gdzie na drugą godzinę spocząć, pomiernie przykryty, copekad pot z wolna nie ufranie i ciało do umiarkowania naturalnego nie powroci. Potym gdy się ubierze, niech chład do godziny lub dwóch odłoży, a na powietrze wolne niech nie wychodzi przez dni 20. przez które co dzień zrana ma się pocić z podkadzaniem, a nawet po tych dwudziestu dniach przyzwolitą jest rzeczą aby się w domu, tydzień leżecze, dla większego bezpieczeństwa zatrzymał.

Tymczasem, gdy takie poty codziennie bierze, pić powinien piwo wymoczone z liśćmi wiązu za napoy ordynaryiny, tryb powinien zachować ściśly, lekkie tylko i w małej ilości iadając mięsa, wstrzymując się od kwaśnych, słonych, twardych i trudnych do strawienia pokarmów. Na koniec po odbyciu suchych wanien, miesiąc jeden strawi na używaniu wody antymonialney przepisanej wyżej, wraz z przyłączonemi lekarstwami.

NAPOMINAM, że tylko w Wiosnie i lecie można używać suchych wanien z podkadzaniem, którego taki jest przepis.

Weź *Cynnobru kunsztownego*, uncya 1
Olibanu,
Mirry,
Styraxu pachniącego, każdego uncyi ½

Zmieszay, zrob profzek, do tego doday:
Tom III. Q

Balsamu Peruwiańskiego, drachmę 1
Spirytusu wina ilość dośłateczną do
zrobienia pigulek 60. na rzeczono-
ne użycie.

Opisaliśmy już sposób kurowania kořtunu,
 ale ponieważ się znayduie wiele osob, które
 się obawiają zarażenia kořtunem, albo mnie-
 maia, że się już nim zarażili; dla znakow
 wspólnych innym chorobom podam tu le-
 karstwo prezerwuiące w tym przep. się.

Weź Kwiatow *rorellæ* zebraney w dniach
kanikularnych świeżo, garści 6
Cwikły białey;
Ruty polney,
Dryakwi polney,
Hyperici z kwiatami, każdego garści 2
Korzonkow Treďownika,
Zarzęczki,
Vincetoxici, każdego uncyi 4
Nasienta anyżu,
Kopru (faniculi) po garści 1

Zmieřzay, potłuc i wycięsniey sok, który
 lekko wyparuieř w ciepłym popiele aż do
 stężalości miodku, potym.

Weź Tego soku zgęřnionego, uncyi 6
Maki żółtey która się znayduie na
niedźwiedziey łapie, uncyi ½
Prořzku słonogowego, uncya 1
Spirytusu wina deslegmowanego,
funta ½

Pomieszczy, wytraw należyście i dystrylluy. Doza jest od kropli 30. aż do 40. codzień rano w winie, w wodzie cynamonowej albo innym likworze.

Ze zaś kosztu choroby nacyzęściey pochodzi z wod nieczystych i niezdrowych, nie od rzeczy będzie zakończyć ten artykuł radą, aby chłopci i wieśniacy przed piciem, wodę podevżaną sobie naprawiali łatwym, bardzo sposobem. Niechayże w każdym garczku wody warzą, garść szyszek sosnowych lub ich latorośli, albo też iody, i niech się daia wodzie ostudzić w zawartym naczyniu. Tym sposobem balsamiczna ulotność napoiu, zepsuciu opierać się będzie który prędko do wychodu będzie pobudzać, aby długo przemieszkując w pierwszych drogach, nie zostawiał w nich, nieczystości, które w sobie zawiera.

Oprocz tego naymaiećnieysii ludzie, potrzebą podroży przymuszeni, muszą pić wodę, iaka się nadarzy; aby zatym i oni dalecy byli od niebezpieczeństwa, niechay do wody albo trochę spirytusu wina anyżowanego, albo trochę następującego proszku przymieszają.

Weż <i>Nasienia fieniculi</i> ,	drachm 2
<i>Anyżu gwiazdkowanego</i> ,	drachm 3
<i>Cynamonu ostrego</i> ,	uncyi $\frac{1}{2}$
<i>Cukru białego</i> ,	uncyi 4

Zmieszay zrob proszek mieluchny, tory skroplisz spirytusu soli dulcifikowanego uncyi $\frac{1}{4}$, wysuszysz w cieniu, i zachowasz w szklce. Tego proszku do kaźdey szklanki wody wrzucisz

nakoniec noża, a wodę uczynisz smakowi przyjemną, zdrową i diuretyczną. *Bonfiglii Plin. Polonic. Cracoviae Typis Francisci Cezari 1720.*

TRIFOLIUM SWOYSKA. (Bot.) *Trifolium odoratum, seu melilotus vulgaris. Melilotus.* Jest roślina która się krzewi w krzakach i pomiędzy zbożem. Kwiaty iey są żółte, ułożone w długie kłosiki małe, zapachu dofyć przyjemnego; po nich następują małe strącze czarne, drobne i płaskie, z których każdy zawiera dwa lub jedno nasionko okrągłe, drobne, białe. Liścia iey wychodzą po trzy na jednym ogonku; podobne do koniczyny, mało wyrzynane do koła, ciemno zielone. Łodygi są liczne, niekiedy jedna tylko bywa, te łodygi wznoszą się do wysokości dwóch lub trzech stóp, gładkie, cylindryczne, łaskowane, kruche, częste, gałęziste, odziane liśćmi, które wypadają w pewney odległości. Korzeń kōmonicy zapuszcza się głęboko w ziemię, kolor mabiły, jest przytym giętki i włóknowaty.

Uważamy kwiaty mellilotu jako lekarstwa anodyne, łagodzące, odmiękczające i dobre przeciwko wiatrom; używają ich tak zewnętrźnie jak wewnętrźnie. Kazać pić izkłamami tyzannę robioną z garści tych kwiatów, gotowanych w czterech funtach wody, w przypadkach kolki, gorącości uryny, zapalenia niższej przestrzemi brzucha. *Acander* powiada, że taż sama tyzanna nie raz uleczyła upławy białe. Ale się częściej przytrafia, iż używają kwia-

tow komonicy połączonych z kwiatami ru-
 mienia, i z nich robia enemy odmiękcza-
 jące oraz ściągające, kataplazmy lub napa-
 rzania rozwiązujące i anodyne.

Wzrost kwiatów konwonicy, garści 2
 Ramieniowych kwiatów, tyleż,
 i tyleż kwiatów malwowych.

Każdą warzyć wziętych w dostateczney ilości wywarzenia krufzek, na enemę odmie-
kającą anodynną, i przeciwko-wietrzną.

KOMORKOWATY. (Anat.) Tak nazywa-
ją Anatomicy tkaninę błonistą, złożoną z
różnaitych komorek kommuikujących z
sobą. Ta tkanina jest pierwszym żywiołem
naszych części. Ciało płodu w żywocie
matki nie jest czym innym, tylko masłą tej
tkaniny, która potym kształci się w człon-
ki w miarę rozwiania się onych. Ale by-
najmniey nieodmienia swego charakteru;
ona to staie się materją że tak powiem do
ukształcenia każdego z osobna włókna, o-
procz powłok ogólnych, których każdemu
trzewiowi dostarcza; powłokom tym Pan
de Bordeu Lekarz Paryzki, dał nazwisko
kieszonek. Ten Autor utrzymuje nawet,
że ciało podzielone jest na dwie części
przez tkaninę komorkowatą. że tkanina ko-
morkowata barkow, współkuie z tkaniną
komorkowatą pierśi, za pomocą przedłu-
żenia, które wypada z naczyniami podja-
chwaniami; że tkanina komorkowata odg-
współkuia z tkaniną komorkowatą niż-
szey przestrzeni brzucha, za pośredni-
ctwem przedłużenia *peritonei*, które towa-
rzywszy sznurczkom spermaticznym, wy-

wypadałacym z podściagnow Fallopiusza , przez dużą otworzyłość biodrzną , przez dziurę iaykowatą , lub powyżey kości wstyldiwey ; nakoniec Pan *Bordeu* utrzymuie , że tkanina komorkowata iest bezfrzednim narzędziem wszystkich metaftazow. Podług zdania tego Lekarza , potrzebaby przykładać kauterya z strony bolesney , naprzykład naprawym barku , gdyby się chory żalił na ból w piersiach w boku prawym. Zdanie Pana *Bordeu* wspiera się na teoryi nayswietleyfzey , a doświadczenie iefzcze ie bardziy potwierdza.

KON. (Szt. Hod. Byd:) Koń iest bez wątpienia nayokazalszym zaborem , naykorzytnieyszym łupem , który moc ludzi złączona z przemysłem odniosła w pokonaniu Krolestwa zwierzęcego. Zwierze to odważne mężnie zachodzi w oczy śmierci , patrzy na nią bez głupiego zdumienia , i ni by pełny chluby ztąd , że bierze niebezpieczeństwo w podział z rycerzami walczącymi wsrzod boiu , ożywia się tym samym zapalem , podoba sobie między strumieniami krwi i okropnemi łusami rzezi: Koń przyłożywszy się tym sposobem do zwycięstwa swojego Pana , powraca i używa owocow spoczynku. W Mieście uczeństwuie w iego rozkoszach ; ciągnie go z niewypowiedzianą sprawnością na wszystkie mieysca , gdzie obecność iego iest albo pożyteczna , albo miła , albo potrzebna. Podległy ręce ktora nim powodnie , za naylżeyszym skinieniem na inną zwraca się drogę. Krok iego wolnieie , powiększa się lub

rozpędza, za najszybszą imprefiją, którą wędziłto czyni na jego pieniającym się pysku. Niezna inney chęci prócz chęci swych Panów, zdale się, mowi Pan *Buffon* że tylko na to życie aby im był pośluszny szybkością i dokładnością swych poruszeń, a nawet zbyleczney dopuszcza się pracy i pada iey offiarą, byleby tylko woli rządzących sobą uczynił zadowolony.

Kon prowadzi czyli raczey niesie myśliwych do lasów. Ten gatunek rozrywki, byłby pracą nadto trudną dla człowieka, gdyby go koń nieunosił za śladami ieleni. Polowanie jest gatunkiem żywey gonitwy, gdzie koń niemniej pokazuje się pełnym ognia, iako wśród piorunów wojny. Nie widzimyż z iak wielką ochotą bieży na odgłos trąby lub zwalnia zapęd swych kroków, gdy brzmienie rzeczzonego instrumentu nietak ostre wydaie głosu.

Ustępujący Panu swojemu w rozkoszy, koń niesie go spokojnie do domu. Zna miejsca w których mieszka, progi domowe drogie są i miłe dla niego; nigdy się od nich bez powrotu nieoddala, lubi pęta które więżą iego wolność; nieraz słysząc rżących koni i przywołujących pomocy ludzkiej, w przypadku obłąkania; a w ten czas nawet, kiedy są oswobodzone z znaków niewolnictwa swego, przychodzą na głos znajomego człowieka i idą za nim z niewypowiedzianą powolnością.

Kon przeznaczony do prac rolnictwa, staie się bogactwem chłopka. On to przenosi towary wszelkiego gatunku i nadaie im

cyrkulacyi, on dostawia żywności miastom, bogaci je produktami wiosek oraz wżyskimi owocami handlu i przemysłu.

Zdale się że od pierwszych zaraz czasów świata, ludzie znali pożyteczność konia, i że Autor natury, dla nich go tylko stworzył. Nieznaydujemy nawet, zagrzebując się w dziejach wżyskich wieków; epochy niewolnictwa tego drogiego i szacownego bydłęcia. Świadczą dzieje Narodu naszego, że w wżyskich czasach bydle to było kochane, szacowane a nawet odbierało uszanowania (a) tudzież iż zawżse do nayszlachetniejszego i nayważniejszego użycia przeznaczone były. Poganie przekona-

(a) *Pomiędzy innemi wiadoma jest Historia Kaliguli sprośnego, który konia swego nazwanego Incitatus, w piśat w rangę Kapłanów i chciał uczynić Konfalem Rzymskim.*

Dla zabawy czytelnika przytaczam tu następującą anekdotkę Jan Piotr Camus Biskup Belley'ski, mając kazanie na zgromadzeniu trzech stanów Królestwa, pierwszej Niedzieli Adwentowej 1614. tak mówił: i cożby byli mówili Oycowie nasi, gdyby widzieli, iż urzędy sądowe przechodzą do kobiet i do dziecięć w kołobkach. Coż więcey pozostać, jeżeli nie to co dawniey Rzymski Cesarz uczynił, to jest: aby do rady i konie przypuścić. Czemużby ich niemożna przypuścić, kiedy się w nią tyle osów wciśnęło.

ni byli, że wozy ich Bogów najmocniejszych, koniami ciągnięte były, Bayka nam powiada, że dzielne rumaki przyprzężone były do wozu Hłońca, Plutona i Neptuna. Wiadom, że *Daryusz*, współczesny *Alexandra*, konia swego kazał obrać Krolem, że tenże *Alexander*, koniowi swemu Bucefaliowi wspaniały sprawił pogrzeb i na jego cześć miasto kazał wystawić; że *Neron* swego mianował Konsulem, że *Kaligula* iadał wraz z tym na którym jeździł; nazwisko: *Chevalier* które w Francyi dają młodszym synom znakomitvch familii, a które przeformowane na słowo kawaler, służy młodzieży naszej rycerskiej, niekiedy inąd tylko od słowa *cheval* koń, bierze swoy początek.

Stada były uformowane dla rozmnożenia i zachowania rodu konińskiego. Administracyą tey części ważney ekonomii w Francyi jest powierzona zaśludze najznakomitszey.

Już czasów naszych nieznaydujemy koni dzikich w żadney części Europy, a nawet podobno bardzo są rzadkie i w innych częściach znanego świata. Te, które się widzieć dają w okolicy *Saint Dominique*, przeniesione były od Hiszpanow, ktorych Meksykanie zobaczywszy pierwszy raz, wzięli za Boga. To nawet przekonanie pomogło wiele *Ferdynandowi Cortes* do podbicia tego bogatego kraju. Te konie mocno się rozmnożyły w Ameryce. Widać ich niekiedy liczne stada; są lekkie w biegu, czerstwe, a nawet mocniejsze niż więk-

fza część naszych koni, ale się nietak pięknie wydaia. Te zwierzęta są dzikie ale niemają w sobie żadnego śladu nieugłaskanej natury, i здаie się, że tylko dla tego unikaia ludzi, aby wspólnie z sobą żyli, Właſney rzeczy poſtrzeżono, że te zwierzęta, w nayściśleſzym z sobą żyia, związku, i nigdy między sobą niewalczą.

Amerykanie zaſtawiaia ſidla na te konie, chwytaią i niewiele doznaią pracy, w uczynieniu ich powolnemi: wiążą tylko do drzewa zchwytane; niedaią im nic ieść przez dwa dni, po upłynionym tym czasie iuż nieſą tak dzikie; powoli tak ſię daią ugłaskać, że ſię nawet nie kuſzą o odzyskanie wolności, chociaſby nawet porę do tego miały.

Długą a nawet przykrą dla czytelników byłoby praca, dawać, w dziele takim iak naſze, opisanie Anatomiczne wſzytkich części konia; przestaniemy tylko na daniu wyobrażenia doſkonałości, ktore to bydło mieć powinno, aby kupuiący mogli uniknąć zdrań roztrucharzy.

DOSKONAŁOŚCI I WADY KONIA.

Pierwſzym przymiotem dobrego konia ieſt aby miał wiek przyzwoity; wiek ten roſciąga ſię od lat ſześciu aż do dwudzieſtu; poniewaſ życie tych zwierząt ieſt proporcjonalne roſnieniu, ktore dochodzi ſtopnia ſwego w czterech latach; dowiedziono że mogą żyć ſześć i ſiedm razy tyle, a zatym koń więcey lat dwadzieſcia muiący ieſt w

wieku zgrzybiałym. Naylepszy sposób poznania wieku konńskiego jest rozpatrzeć się w zębach: to chcąc robić, weźmiesz ieden ogiel lewą ręką, a drugą otworzysz pyłk zwierzeciu, pótym będzieś uważał kąty czyli dołki przednich zębów. Patrz Zęby i zębów pierwszych nazwanych mlecznymi, jeżeli ie koń ma. Zrzebie, w krótcie po swoim urodzeniu, miewa dwanaście tych zębów mlecznych, i dochowywa ie aż do miesiący trzynastu: w tym wieku lub w trzech latach wypada z każdej szczęki po dwa zęby, które nazywają kły, i które są czterema przedniemi zębami, Francuzi nazywają te zęby *les pincés*, niby mówiąc po polsku szczyпы bo niemi koń szczyka podane sobie siano lub trawę. W dni piętnaście miejsce tych zębów, zastępują inne nietak białe ale mocniejszy i wydrażone na wierzchu. Bydle ma jeszcze pod ow czas ośm zębów mlecznych, i można zapewnić, że na ow czas ma naywięcej lat trzy; w półczwartym roku, traci dwa zęby mleczne, które są obok tych kłów, a traci dwa z każdej szczęki, te zęby nazywają *przedniemi*. W piętnaście dni na ich miejsce wychodzą inne tak twarde iak kły.

Dwa ostatnie zęby z każdej szczęki które nazywają kątnemi, bo są między przedniemi i tylnemi zębami, padają w czwartym roku, lub koło roku czwartego, a inne na ich miejsce wychodzą. Te ostatnie będą pod ow czas znakiem lat; są w liczbie czterech, i wypadają z szczęki górney raczej niż z spodniej: przeciwnie trafia się

względem kłów zakrzywionych. Te kątki czyli kątne zęby prawie niewypadają nad działło; w tym miejscu bywa iama znaczna, rośnie pomalu, a w pięciu latach już jest za komórką działłową. Ten ząb różni się tym od innych że jest ostry, w poł szóstą roku lub w sióstem roku wychodzi w grubości blisko dwóch talarów, iamka jego się zapętnia i codziennie ścieśnia się aż do poł osma lub ośmiu lat, w których iamka czyli wydrażenie zupełnie jest napełnione, a ząb ma długości na dobrą fierz palca.

Kątki czyli kątne zęby prawie zawsze wychodzą po kłach zakrzywionych dolnych: tych to dwóch zębów szczególniej trzymać się należy w poznawaniu wieku koni, inaczej zawsze się można oszukać; mówi Pan *Garfaut*, jeżeli koni niema więcej jak ośm lat, kiełek zakrzywiony górnij będzie trochę laskowany a wewnątrz wydrażony, po sześciu latach zaokrągla się wewnątrz; w osimym roku wydrażenie czarne kątnych niknie, ząb jest gładki. *Soleysel* jednak powiedział: że widział konia, który w dziewiątym roku jeszcze niezatarł wydrażenia. Pan *de Garfaut* mówi, że znamie czarne trwa niekiedy dłużej nad wiek przepisany, i że przeto, niepotrzeba przedstawiać na dostrzeżeniu tej skazy czarney, ale doświadczać należyście, jeżeli ząb ma wydrażenie czyli nie

Kiedy już koń zatrze znamie, niepotrzeba w szukaniu regestru udawać się do innych zębów prócz kła zakrzywionego spodniey szczęki. Młode konie miewają ten kieł

kończyły, pomiernie wielki, ostry z obydwóch stron i bez najmniejszego brudu. W miarę posłepowania bydlęcego w lata, zęby te opadają z działel, staia się dłuższymi, tępieją, przycierają się, żółknieją i działela się kurczą. Wiek konia tym jest podeszły, im zęby te są wydatniejszy i są wymienione znaki.

Twierdzą że po dwunastu lub trzynastu latach; maia konie więcej jednym pacierzem w ogonie, że maia dolki nad okiem bardzo wkleśte i wydrażone, że gdy podnieiesz wargę wyższą w górę, tyle się na niej robi fałdów, ile koń ma lat, tudzież, że gdy pociągniesz ku sobie skórę hakow konikich, czyli tylnej części szczęki, nietak, prędko na swoje miejsce powraca w starym iak w młodym koniu. Te znaki niezdają się być meomyslami, bo doświadczenie ieszcze niestwierdziło, aby ogon starego konia miał być dłuższy iak młodego; bo młode konie spłodzone od starego stadnika, maia tak wkleśte dolki iak ich oycowie, a nakoniec wcale niewidzę, iaki by stosunek mógł być pomiędzy fałdami zrobionemi na wardze koniskiej i jego wiekiem; w reszcie, skora nigdy niemoże tracić sprężystości swojej, chyba że zwierze zapadnie w puchlinę.

Niektorzy ieszcze mniemają, iż można zabrać znak wieku bydlęcego z białej sierci czyli z białych włoskow, które wypadają na brwiach konia: ten znak niemoże być poczytany za ogólny, w ten czas tylko może mieć iakąkolwiek ważność, gdy koń

jest zupełnie kasztanowaty lub czarny, i to bywa znakiem, że koń już przeszedł lat szesnastcie.

Podmębianie wyschłe oznacza jeszcze starość konia; bruzdy czyli karby, które były miękkie i należycie znaczne w młodości jego, wysychają i zacieraą się zupełnie. Oprócz tego, kość hakow stare konie mają ostrą.

Roztrząsnawszy dostatecznie wiek konia, przejdźmy następnie do każdej z osobna części jego ciała, do jego chodu, do jego postaci i zewnętrznego kształtu. Głowa końska powinna być sucha, szczupła a niezbyt długa, uszy stojące, niebardzo rozległe między sobą, wąskie, i nieścierwiste; tęgie w swych otworach i proste, czoło wąskie, dołki nad oczami wypełnione; powieki drobne, oczy żywe, gorące, pomierne wielkie, pełne ognia, jasne i bez kółka białego w koło zrenicy: wzrok dobry i przenikliwy; nozdrza dobrze rozwarte i rozłupane, koniec nosa drobny; haki cienkie i niebardzo ściśnięte, w podług szty niepowinien mieć żadnego gruczołka; wargi gibkie nieociężałe, pysk miernie rozwarty i nieścierwisty, kłab przy końcu grzywy ostry i wysoki; łopatki suche i mało obciążone ścierwem: pierś szeroka, grzbiet równy gładki, nieznacznie obłakowaty w swej długości, i wzniesiony z obydwóch stron pacierzy, które się powinny wydawać niby zagłębione; słabizny podżebrne, zwane pospolicie bokami pełne i krótkie; żebra dobrze obłakowate, brzuch niepo-

winien być bardzo wyniesiony ku tyłowi, biodra dobrze i kształtnie okryte, krzyż zatoczony, okrągławy, rzab w ogonie gesty i tęgi, zwierzchnia część nog przednich i uda grube i ścierwiste, kolano okrągłe przodem, a poniższe w tyle; kłęb obszerne i okrągły; gołenie przednie szczupłe; nerwy wydatne, głowizna kości nad kopytem mała; pięcina niebardzo obrośła. Pęcina gruba i pomierne długa, płama kolanowa czyli łysina niewysoka, rog czarny, gładki i połyskujący, nadkopycie wysokie, piętki szerokie i miernie wzniesione; strzałka czyli miękkisz kopyta końskiego szczupła i chuda, grzywa miernie ozdobiona włosiem, sucha i prosta.

Mimo tych doskonałości, gdy dobry koń chodzi (mówimy tu o koniu wierzchowym) powinien mieć uszy postawione w górę, końce ich trochę podane naprzód; gdyby je miał opuszczone, byłoby to znakiem utrudzenia, z mordowania; konie złośliwe i uporne, układają uszy kolejno w tył i w przód.

Niemniej trzeba mieć bacności w roztrząsaniu oczow iak innych części. W tym najczęściej kupujący mogą być oszukani. Kładziemy tu niektóre względem tej okoliczności uwagi, zebrane z najlepszych Autorów.

Oczy mające zrzenie wąską, małą i długą, podległe są więctey chorobom iak inne, kółko białe w kółko okręgu zrzenicy, bywa niekiedy znakiem krótkiego wzroku, a lubo ten znak ściśle mówiąc nieieft niez-

wodny, roztropną jednak jest rzeczą, nie do-
wierzać takremu oku. Dla tego jednak nie
należy odrzucać końca, żadney inney wady
niemającego.

Mówią, że koń ma skalkę, gdy zrzenica
jest koloru zielonobiaławego prz. zroczyte-
go. Ten znak oznacza złe oko; z tymi wży-
ftkim, aby się rzeczywiście zapewnić, ieże-
li w samey rzeczy jest skalka, potrzeba oko
kilkakrotnie uważać, bo i odbijanie się jakie-
go obrego przedmiotu o oko, może nam na-
mieniony kolor, niby rzeczywiście zaraża-
jący oko końskie wystawiać, ieżeli ta wada
znayduie się niezawodnie, po roztrząśnieniu
konia w rozmaitych miejscach, wada ta
uymnie znacznie cenę konia.

Oko powinno być jasne i przezroczyste
jak krzyształ; gdy jest takim, postrzegamy
poprzek oka, dwie skazy czarne niby dwa
ziarna sadzy umieszczone po nad dziurką
zrzenicy, gdy oko nie jest jasne, mówią, że
bydle ma bielmo w oku.

KONIE mające białko czerwone, są lu-
natykami, czyli podległe fluxyom; kiedy
konie w tey części oka mają kolor zielona-
wy, martwy spodem a ciemny czyli nie jasny
gorą; gdy oczy ich są nabrzmięte i pływają
w łzach jasnych i ciepłych, konie takie są
niechybnie lunatykami i podległemi fluxy-
om. Smokiem czyli smoczkiem nazywamy w
oku końskiem wszelką skazę czarną, która się
pokazuje na spodzie zrzenicy, skaza ta jest nie-
leczonea.

KONIE, które parfzkaią zółzami, lub kto-
rą się zęby kłują, miewają wzrok ciemny,
pod

pod ow czas rozumiałby kto, że są iednoo-
kie lub ślepe; ale ten przypadek niknie po
wypryskaniu się i po wykluciu zębów.

Przymioty, ktorých domagaia po koniu,
rozmaite są w pomiar prac, do iakich bydle
ma być użyte; przymioty tylko oczu, po-
winny być iednakowe w wszystkich do-
brych koniach: Inne doskonałości o ktorých
my mówili, tyczą się tylko koni wybornych:
te naprzykład, powinny mieć łopatki płaskie,
ruchliwe i nieobciążone ściervem; koń ka-
reciany, powinien ie mieć grube, okrągłe,
mięliste. Chcą, aby koń przedni do wierzchu,
miał wzrost miernieysz, wysmukleysz,
cieńszy, niż koń przeznaczony do karety lub
wożenia ciężarów; takie konie mogą mieć
talia nie tak miłą, każdy łatwo daruie im
tę wadę, ale powinny być filnieysze w
bokach iak inne: ta własność domaga się wię-
cey masy, więcej objętości w muszkułach,
a zatym talia nie może się w tym gatunku ko-
ni wydawać tak delikatna, tak lekka, tak
wysmukła.

ROZMAITE GATUNKI KONI.

Różność Klimatów i mieszanina łądow,
skutkowały odmianę nieskończoną w ga-
tunkach koni: odmiana ta znayduje się na-
wet w koniach iednegoż kraiu: W każdym
narodzie są dobre, mierne i złe, piękne i
brzydkie, lekkie i ciężkie, znayduia się
wśródzie szczy i postaci delikatney, oraz
kształtu załadzistego i mocnego, a co iest

godnego uwagi, o to, że rozmaite potrzeby cywilnego życia, potrzebują wszelkich tych odmiennych postaci i kształtów. Ze wszystkich koni najszybciejsze są owe, które pochodzą z Arabii: Rodzay tych koni; pochodzi z owych bydłał dzikich i rozproszonych po puszczach Arabskich, z których niegdyś czyniono stada dla rozmnożenia ich, tak lekkie są w biegu, że czalem wyscigają strusie; rowy i ploty przesadzają z niepowiedzianną szybkością, prawie w jednym okamgnieniu, unoszą jeźdźca o podal od widoku mieysc tych, z których wyjechał. Wiadomo wszystkim, że Arabowie są Narodem błędnym, nie mającym żadnego stałego zamieszkania, że w jednym dniu przenoszą się daleko od siedliska, które chcą porzucić, i idą jak błyskawice z ocał karawanów, które złupili. lub które im się dzielnie opierała. Szybkości koni swoich, Narody rzeczzone, po większey części rozboynicze, zachowanie swe winny, ztąd też osobliwsze wszyscy Arabowie mają przywiązanie do koni, dają im mieysce na spoczynek pod swemi namiotami, pozwalają im wraz z sobą iść, i obcuja z nimi. Arabowie Turkom przedają konie, a dla siebie same tylko klacze zostawiają, bo uważają, że klacze są zdolniejsze do trudów i biegu, które u nich codziennie ponieść muszą.

Pomiędzy koniami Arabskimi czyli Barbarzyńskimi, konie Cesarstwa Marokańskiego są naydzielniejsze: po nich idą barbarzyńskie z gor, konie Tureckie Perskie, Maury-

tańskie i Ormiańskie, są ogólnie mówiąc, pomierne, są piękne, cienkie i pełne ognia, ale nadto są delikatne, i nie mogą dobrze opierać się utrudzeniu.

Konie Indyjskie i Chińskie, są słabe i małe: dają im wieczor grochu warzonego z cukrem i masłem, ten pokarm nadaie im nieco sily, ktorey naybardziej potrzebuia; bardzo mało są zdolne do wojny.

Nie tak należy sądzić o koniach Tatarskich, ktore są odważne, dzielne; czerstwe zahartowane w trudach, przyzwyczajone do głodu i pragnienia; czasem całe dwadzieścia cztery godzin trwają, nie nie jedząc procz garści trawy, co ośm godzin, podaney sobie.

Konie Islandyi podług doniesienia wojowników, są krotkie, zsiadłe i małe. Zda się: że zimno tamtego klimatu, przeszkadza wzrostowi wszystkich produkeyi natury. Wiadomo wszystkim, że Laponcykowie są wzrostu bardzo małego, i że niekiedy prawie są tak szerocy jak dłudzy: z tym wszystkim w Laponii przeciwna wcale rzecz trafia się względem ryb.

Ogółem mówiąc, Klimata gorące bardziej przystoia koniom jak Klimata zimne. Konie Arabskie, Hiszpańskie i innych krajow południowych, mają kości, rog i muszkuły twardsze, niż konie naszych klimatow, ktore znowu mają wymienione części twardsze od koni pochodzących z kraju bardziej ufunionego ku polu arktycznemu.

Po koniach barbarzyńskich, konie Hiszpańskie powinny mieć pierwsze miejsce,

gdy pochodzą z pięknego stada, mają talią pomierną i są grube; chod ich jest wolny, gładki, śmiały, zwrotny, pełny ognia. Konie Andaluzyjskie przenoszą nad wszystkie inne: są to najlepsze konie do parady i najzdadniejszy do noszenia Wodza Wojska, zazwyczaj bywają piątowane na udzie od Dyrektorów stada.

Anglia wydała także bardzo piękne konie, zaciągnęła ona stado swoje z Arabii, można nawet mówić, że konie Angielskie więcej nieiako wartała, niżeli te, z których wzięły początek. Konie Angielskie, są w samej rzeczy dzielne, zrodzone do trudów, jak Konie Barbary, wzrost mają wyższy, okazałszy, i są wyborne do biegu oraz do polowania. Anglicy pielęgnują swoje konie z największą pieczołowitością, i bardzo są baczni na to, aby stado ich nie nikczemniało złym pomięszaniem. Lubią się ćwiczyć w biegu.

Włochy dają także konie bardzo szlachowne, ale ich nie przeznaczają tylko do ciągnięcia powozów, bo zazwyczaj szyję mają grubą, głowę wielką: te jednak wady nadgradzają wspaniałością postawy i poruszeń swoich, i dla tego przekładają je nad inne w wszystkich obrządkach, w których chcą pokazać wspaniałość.

Konie Duńskie, są także bardzo piękne co do tali i poważnej postaci; poszukiwane bywają do Regimentów Kawaleryi.

Konie Francuzkie mają wadę przeciwną wadzie panującej pomiędzy koniami barba-

rzyńskimi. Barbarzyńskie mają łopatki bardzo spłaszczone, Francuzkie mają je zazwyczaj bardzo szerokie.

Wiele Prowincyi Francuzkich, wydaie bardzo dobre i wyborne konie tak pod siodło, iak do zaprzęgu, iako też i do wojny. Konie pod wierzch najlepsze są Lymuzyńskie. Karczyłość ich przystępuje dosyć postacią do karczyłości Koni Barbarzyńskich: są bardzo dobre do biegu i do polowania; ale nie można na nie siadać, aż w osmym roku, tak wolno w nich rozwiaiają się siły.

Po Limuzyńskich idą Normandyjskie czyli Normandzkie. Należą one do koni Hiszpańskich z strony ogrow, a do koni Bretańskich z strony klacz, a zatym konie Normandzkie są prostą mieszaniną koni Hiszpańskich i Bretańskich. Są dzielne, szerokich krzyżów i krępe; dobre do zaprzęgu, pod Kawaleryą i do biegu: najlepsze pochodzą z *Cottentin*.

Konie Bretańskie, nie bardzo są zdatne do biegu, ale są wyborne do karet, do wozów, i do Armatu Artyleryi.

Gaskonia dostarcza koni, które są podobne mułom krzyżami i nogami: cokolwiek mają także związku z końmi Hiszpańskimi, ale ich talia nie jest tak wysmukła, i są ociężałe. Innych Prowincyi Francuzkich konie są już podleyse.

Polska obfituje także w konie dzielne czestwe i mocne, które w przymiotach swoich, mało albo wcale nie nieustępują zagranicznym, Stada iednak nie nayporządniey utrzymywane.

O PIECZOŁOWITOSCI POTRZEBNEY KOŁO KONIA.

Z tego cośmy dotąd mowili o koniu, każdy dokładnie zrozumieć może, iak wiele na tym zależy w społeczeńości ludzkiej, aby bydlę to miało dostateczne około siebie staranie. Gdzie indziej powiemy, iakiey koń wymaga pieczołowitości od urodzenia swego aż do czasu zaprzężenia w pracę; *Patrz Zrzenie, Stado.*

My w tym artykule, to tylko mówić będziemy, co się tyczy konia już dorosłego, bądź że on stoi w pokoju, bądź że się znajduje w w podróży.

Naypierwszą baczność względem koni dawać potrzeba na to, aby mieysca, w których zamknięte są, były wszyskie często i dobrze chędożone, aby harlog, czyli łoma na postanie, była często odnowiona; aby owies i siano były dobre; nakoniec żeby koń codziennie był opatrzoney.

Gdy kilkanaście koni stoi w jedney stajni, powinien każdy mieć mieysce siedm stop i poł długości, a czterech szerokości; aby mógł leżeć wygodnie. To mieysce powinno mieć podłogę i pochyłość małą, aby uryna bydlęca mogła prędko ściekać w kanał, który powinien iść szrodkiem stajni. W murach maia być okna w rowney odległości, aby powietrze mogło cyrkulować wolno i bez ustannie odmieniać się. Starac się także trzeba aby żłoby i drabiny codziennie chędożone były; aby omiatać paieczyny ile możno-

ści, byśnadsz koni niepoknals którego pańka
bo z tego przypadku mogłyby złe nastąpić
zdarzenia. Z drugiey strony, ochędoftwo
wiernie utrzymywane w ftayni, wypędzi z
niej fzczurę nazwane myszami paieczemi,
ktorych ukafzenie bardzo iest fzkodliwe dla
koni. Lubo przypifuią iadowitości namie-
nionego zwierza przypadki, w ktorych ono
bynaymniey nieuczęftnikowało, doftć ie-
dnak na tym, że fzkodzić może, aby się ftar-
ać wfzelkimi fposobami o wytepienie
iego.

Barłóg koński codziennie odnawiany bydź
powinien, to iest: że codzień przebrać trze-
ba nayprzegnilsze, a refztę przytrząsnąć
nową ftomą; to nietylko konia przy zdro-
wiu utrzymaie, ale nadto milszym go czy-
ni wzrokowi, i nie tak podległym wrzodom,
ftрупom, chroftom &c.

Po tych pierwfzych ftaraniach, idzie chę-
dożenie konia. Zgrzebło powinno zawfze
bydź pofuwane pod włos i ma bydź ciągnio-
ne od zadu ku głowie; potym trzepie się ca-
łe ciało bydłęcia, aby refztę kurzu wyprzą-
tnąć; potym wyczefsz całe ciało, głowę,
ofobliwie brwi, gdzie się zazwyczaj obficie
brod zbiera; potym wiechciem ftomy umac-
zanym lekko, wytrzesz wfzyftkie mieyfca
zgrzebłem wyczefane i wytrzepane przyzwo-
cie. Nogi i uda dłuęo trzeć należy, aby w
nich nic nie pozoftało plugaftwa. Ciężko
wierzyć, iak tarcie takowe umacnia konie
i czyni ie zdolnemi do ponofzenia trudow.
Opatrywanie dzienne konia, kończy się na
obmyciu grzywy i ogona wodą zimną.

Niektóre konie są tak łaskotliwe, że nie mogą znieść zgrzebla ani szczotki bez wierzgania, czym masztalerz może być nabawiony wielkiego nieszczęścia. W takowych przypadkach, należy ręką opatrywać i chędożyć konia, posuwając ją gładko, pod włos w poprzek i w rozmaite strony. Ten sposób jest utrudzający ale nieuchronnie potrzebny, gdy koń nie może wytrzymać innego. Inne powinności masztalerza są wiadome całemu światu, iako to czesanie grzew i ogonów, okrywanie derą ciepleyszą w zimie iak w lecie &c. Dla dwóch przyczyn konie stoją przykryte najprzod, aby nie były wystawione na kurz, a tym samym aby dziurkowatości skóry nie zapychał pył żaden, drugą przyczyną, dla ktorey przykrywają konie jest ta: aby utrzymywać w tych bydłach przednich niewidomy, który ratamowany być nie może, bez ściągnięcia na konia przykrych dolegliwości. Ztąd każdy wniesć może, że przykrycia powinny być ciepleysze lub zimnieysze podług odmiany por roku.

Nie mniej istotną jest rzeczą, czuwać, aby przednie nogi zawsze były na wilgotnym stanie, aby nie tak były podległe wysuszeniu kopyta. Dopokąd tylko nogi bydła będą stały na gnoju, róg odwilżany będzie i nogi całe zachowane w bardzo dobrym stanie. Wcale przeciwnieby wypadło, gdyby nogi przednie stały na gołej podłodze lub na suchym białogu. Tylne nogi, nie mniej są podległe temu przypadkowi, ale ich od niego to broni, że ustawicznie bywają odwilżane. *Patrz Nogi.*

Mowiliśmy o sposobie napawania koni pod artykułem Napoy, tutaj już nie powtórzymy w tej mierze. Opatrzywszy i napoivszy konie, daż im siano, aby mogły ieść aż do południa, to siano, powinno mieć dobre przymioty i byżć czytte, to ieść, aby dano baczność, żeby siano nie było włożone po żadnych plugaſtwach; i aby wiązań nie zawierała w sobie żadney rośliny ktoraby mogła szkodzić bydłeciu. Koło południa, daż mu owſa wprzod go przewiawſzy i oczysciwſzy ile możności. Pod czas godziny obreku, nie trzeba w niczym koniom przeſzkadzać. Gdy pomiarkuieſz, iż doſyć miały czasu do poſilenia ſię, obeyrzyſz kaźdego z oſobna, abyś zobaczył ieżeli który nie zapadł w chorobę nieſnaku czyli utraty apetytu; pod ow czas poſtaſz ſobie iak wyrażono w artykułach NIESMAK: UTRATA APETYTU.

Te uwagi mogą byżć przyſtoſowane do wſzytkich gatunkow koni ſtojących na ſtayni, ale ſą ieſzcze i inne ſciągające ſię do koni będących w pracy. Ogołem mowiąc, nigdy nie potrzeba rozſiodływać konia gdy mu gorąco i gdy ſię poci. Ta baczność nadewſzyſtko w zimie potrzebna, bo gdyby zimno nagle zatamowało przedech, natychmiaſt bydle zoſtałoby rażone peripneumonią ſmiertelną. Dla uniknienia tego przypadku, poſtylionowie obowiązani do rozſiodłania koni na ſanym przyieździe, okrywają ie ſianem i tak odprowadzają na mieyſcie pierwſzey ſtacyi.

Gdy chodzący koło koni karecianych, nie mają doſyć pieczołowitoſci, aby nogi ich chę-

dożyli z błota, trafia się, że błoto gryzie skorupę, i zaraża je rozmaitemi gatunkami chorób. Po większey części Stangreci przesiadają na obmyciu nóg koniom umaczaną w wodzie miotłą lub szezotką, ale ten sposób jest zły, bo tylko zwierzchnią skorupę błota spędzają, a sierć przy samym korzeniu zawałoną nim zostaje. Daleko jest lepszy obmyć gąbką, dopokąd woda czysta spływać nie zacznie.

Co się tyczy koni będących w podróży, będziesz miał baczną, jeżeli podróż odbywałś w lecie, aby im obmyć nogi stawiając na popasie. Dobrze także jest uwiązać przy pułtym żłobie na pół godziny i dopiero po tey upłynionej dać im iść, gdy są należycie, zgrzane. Dobrze by także było wymywać im pyski gąbką umaczaną w oxykracie, bo by tym nabierały apetytu. Nie zdeymiesz z nich zaprzęgu, dopokąd dostatecznie nie wytechną, nadewszystko, gdy iedziesz w zimie. Gdy pomiarkujesz, że koń dostatecznie oftygnał, rozsiadłś go, zdeymiesz musztuk, a obmyiesz musztuk w wodzie zimney, dasz siano a potem owsa, gdyby koń niechciał iść owsa, dałbyś naiego mieysce otrąb skropionych, a gdyby ten niesłak do obroku trwał dłużej, należałoby zadadź uncya dryakwi lub orvietanu, albo dwie uncye watroby antimonii. Zawsze się trafia że konie chudną w drożdze, i że siódło, które właśnie opięte byłona ciele bydłcia z początku drogi, usuwa się, ogniata i pluje konia. W takim zdarzeniu wyścielesz siódło prędko w mieyscach w których do ciała nie dolega.

Nieróstronnością jest bardzo wielką; zostawiać konia w ubiorze zaprzężnym, gdy ma jaką część nabrzmiałą na grzbiecie. Konie tak zostawione muszą stać całą noc i utrudzają nogi, tym sposobem lekarstwo staje się gorzszym nad samą dolegliwość.

Te są główne użyte uwagi względem konia, w miarę nadarżających się okoliczności dopełniać będziemy nauki o nim.

Kon po śmierci nawet swojej, pożytecznym jest dla człowieka. Z włosów konińskich robia sita, sznury, szmaty, płachty, materace, wyściełają niemi krzesa, stolki kanapy, poduszki, skóra koniska używana jest od wielu rzemieślników; tłuszc koniski daje oliwę, ktorey pewni rzemieślnicy nad wszelkie inne używać wolą.

Sztuka lekarska używa także niektórych części konia. Jądra koniskie, pokraiane w talerki, wyfuszane w pecu starte na proszek i zadane od iednego skrupułu aż do drachmy iedney są, iak mówią skutecznym lekarstwem na popędzenie upławow położnych, na wypchnięcie umarłego płodu w żywocie matki, na wypędzenie czyli wyładzenie łożyska. Można także zadać tego proszku z równą ilością nasienia anyżowego, końcem uspokoenia kolek. Utrzymują iefzcze, że brodawki i ciskawki głębiafte, ktore wypadają na nogach koniskich mają nieiaką cnotę przeciwko epilepsyi i waporom histerycznym; że wzbudzają miewięzki i uwalniają od piasku nerki oraz pęcherz. Dają ich od skrupułu iednego aż do drachmy iedney na epilepsyą i kolkę ner-

kową: podkłada ją niemi roztwarty fałd niewieści, na dolegliwości histeryczne. My niewiele mamy wiary w tym lekarstwie. Mleko kobyle znane jest w sztuce lekarskiej, mowiliśmy o kamieniach końskich pod artykułem BEZOARD. Gnoy koński uśuszony i starty na proszek jest zalecony w pleurze. Dają także sok jego pomieszany z trzema uncjami wina białego i uncją jedną syropu polnego maku. Tenże gnoy przyłożony zewnątrz ma cnotę rozwiązującą.

Wszystkie choroby końskie, znajdziesz pod osobnemi ich artykułami, wreszcie uday się w potrzebie obszerniejszey wiadomości, do dzieła pracowicie napisanego, i wydane go nakładem i drukiem JPana *Piotra Dufour* Konfilyiarza J. K. Mci., pod tytułem: *APTECZKA KONSKA*.

KONDUKTOR. (Chir:) Lithotomiści dali nazwisko konduktora, dwom narzędziom które służyły do wprowadzania klęszczek, końcem wydobywania kamieni. Znało dwa gatunki konduktorów, które niedorzecznie dzielono na konduktory *famicze* i *famicze*. Chirurgia dzisiejsza ile oswoiona lepiej z operacją wyrzynania, nieprzypuszcza już konduktorów w liczbę narzędzi swoich, tylko końcem pokazania, iak wielki postęp wyrzynanie uczyniło w ręku naszych Chirurgów.

KONFEKT. (Rz: Apt:) Wyraz łaciński *Confectio*, był użyty do oznaczenia przypraw aptekarskich, iakie tylko najlepsze zrobione być mogły. Konfekty mają stę-

żałość nieco większą od stężałości miodu praśnego gotowanego. Konfekty umacniające czyli kordyalne są: Konfekt iacyntowy, alkermesowy i anakardowy. Konfekty purgujące mamy: konfekt *hamech* i *catholicum duplex*. Nad to robią jeszcze konfektka dryakwiane, które są alexipharmatyczne i kojące. Niepodobna abyśmy tutaj dawać mieli przepisy wszystkich konfektów, byłoby to zbaczać od naszego celu. Odśylamy czytelników do *Pharmakopeów*, w których rzeczzone przepisy należycie i dokładnie są podane.

KONICZ ŚLIMACZY. (Bot:) *Medica*. Jest to roślina którą prawie wszyscy dobrzy rolnicy na wsiach powinni by pielęgnować. Nasiona iey które są białe mają kształt małej nerki, zaydniają się w małym owocu który następnie po kwiatach. Kwiaty są iarzynne, koloru sialkowopurpurowego. Liścia są ułożone w kupie po trzy, iak liścia konieczyny. Łodygi podnoszą się do wysokości stop dwóch, są okrągłe, proste i gęziste, osoblwią około ich wierzchołku. Mowią iż wywarzenie koniczu ślimaczego jest dobre na wzbudzenie uryny i poskromienie gorącości krwi: bydlu służy konicz ślimacza za pastwę.

Mieysca niskie nayprzyzwoitsze są do rozkrzewienia koniczu ślimaczego, raczey piaszczysty iak glinkowaty grunt wybierać potrzeba. Wybrawszy ziemię uprawić ią należy zupełnie, oczyścić z wszystkich korzeni i innych rzeczy mogących szkodzić wzrostowi koniczu ślimaczego. Sieią ko-

nicz w posrzedku Marca; sposob siania iey jest ten sam ktory sie scaga do zasiewu łak. Sieka to ziele, ilekroć pokazuje sie w kwiecie, przestrzegając zawsze, aby ta posiecz czyniona była w dzień pogodny i piękny. Zasiana na dobrym gruncie daje sie siec trzy i cztery razy na rok. Z tym wszystkim pierwszego roku po zasiewie nie-
siecze sie tak często.

Podczas wielkich upałów, pod drugą trawą którą wypuszczają konieczślimacza, gnieżdżą sie zazwyczaj pewne robaki czyli gąsienice czarne, ktoreby ją zgruntu łoczyły, gdyby temu niezapobieżono. Naywysmienitszym i iedynym sposobem ratunku jest posiec to ziele, skoro sie tylko bielć poczyna na koniuszczkach, nieczekając aż kwiaty wypuści. Te owady giną natychmiast, skoro koniecz ślimacza posieczona będzie.

Gdy kto chce zbierać ziarno konieczego ślimaczu, potrzeba aby tego nieczynił, aż za trzecim wypuszczeniem sie tey konieczey trawy, w tym roku w którym żąda namieniony zbior uczynić. Ten zbior jest przyczyną, że ją kosztą tego roku trochę później niż innych, bo należy dozwo-
lić ziarnom czasu przyzwoitego dojrzenia w strączach.

Z pola na którym zbierane bywa ziarno, przenoszą go dla uluszenia na słonce; gdy dosyć wyschnie, bią je czyli młucą cepami na płachcie, potym wieją dla odłączenia plewy; gdy to robią, biorą i chowają ziarno aż do czasu użycia onego.

Gdy daia bydła koniec ślimacza, należy do niej mieszać połowę sionu; nigdy iey niedaia gdy iest zielona, ale gdy iest sucha.

Ten gatunek siana podzielony skromnie i ostrożnie pomiędzy bydło, pomaga wiele do pokrzepienia bydła zwatłatych w zimie, do utuczenia chudych; czyni krowy w zimie obficie doynemi: bardzo, także wielką iest pomocą ziarno do tuczenia kur, i do dobrego chowania iagniat.

KONICZ czyli KONICZYNA. (Bot.) Jest to rodzaj rośliny motylowatey, czyli którego kwiaty bardzo są podobne do kwiatów motylowatych. Kwiat motylowaty złożony iest z czterech sztuk, które wyobrażają motyla, dwa skrzydła i spodek czyli dno. Wszystkie te sztuki wychodzą z kielicha wraz z stępelkiem który iest otoczony niby proporczykiem jakim frandzlowanym. Stępelek łączy się potym nasieniem, które nayeściej ma kształt nerki. Dodaj do piątu cechuiących tę roślinę, że ieden ogonek dzwiga trzy liści a rzadko cztery albo pięć.

Bardzo wiele gatunków koniczu czyli koniczyzny rachuią, ale sztuka lekarska sześciu tylko używa, z których cztery są prawdziwe koniczyzny a dwa prawdziwe przytulie czyli nostrzyki małe.

Konicz, pospolita *trifolium pratense purpureum* rośnie wszędzie po łąkach, na moczyskach wilgotnych i błotnistych, kwitnie w Kwietniu, w Maju, i Czerwcu; kwiatu iego poszukują troskliwie pracowi-

te pszczołki, a całe ziele jest naywybornieyszym do tuczenia bydła.

Koniczyna uważana jest iako roślina ściaraiąca, chłodząca i łagodząca, a użyta zewnętrznie i wewnątrznie dobra jest na zapalenie. *Tragus*, przepisuie kwiaty i ziarnka warzone w winie na uspokojenie rznięcia i rozrzedzenie materyi kleiowatych, które się znaydują w kiszkach. Wywarzenie całej, rośliny w wodzie, pożyteczne jest kdbietom podległym białym upławom. Co się tycze użycia zewnętrznego, warzą ten gatunek koniczu w wodzie lub oliwie, i przykładają w kataplaźmie na nadbiegłości, którym nietowarzysty zapalenie. Pan *Hornel* w swej *Historyi* roślin używanych twierdzi że znał pewną osobę, która kilka razy pomyślnie doświadczyła, wody przepędzaney z gatunku koniczyny, ktorey liścia są znaczne kropką czyli skazą białawą w kształt serca, na choroby oczow, osobliwie na uspokojenie zapalenia onych i na rozpędzenie czerwoności.

Mała konicz polna czyli *owieczki*, *kotecki*, *kocia stopa*, *zaięcza noga* naywłaściwiey, *Lagopus*. *Trifolium arvense humile spicatum* rośnie obficie w polach między zbożem, - wyżey lub niżey, podług tego iak ziemia jest tłustsza lub chudsza, kwitnie późno i koło końca lata, trwa aż do *Oktobra* czyli *Października*. Cała roślina ma smak stężaiący i osuszaiący. Podług świadectwa *Szymona Paulli*, wzięta w wywarzeniu bardzo jest dobra, na zatrzymywanie

nie biegunki i dyssenteryi, kładą iey garść do półtorej kwarty wody, ktorey pół kwarty wyrzucić powinno i tak używają ią za napoy pospolity.

Czytamy w *Lemerym*, że ziarno tej koniczyzny zmieszane z zbożem i obrocone w mąkę, chleb czyni czerwonym. I dla tego, dodaje, chłopie niechcą brać zboża, w którym postrzegają to ziarno, i zboże takowe trzecią częścią ceny tańsze bywa na targu. Pan Antoni de *Jussieu* powiadał na swych lekcyach, że to ziele przedtym było rzadkim, że dopiero od 160 lat stało się tak pospolitym, tudzież że ponieważ mąka ziarna koniczu, zmieszana z mąką pszenną, daje chlebowi kolor różowy czyli cielisty; to zdarzenie o mało niezburzyło Pospółstwa Paryzkiego przeciwko piekarzom; bo gmin sądził, że piekarze krwi przymieszali do owego chleba.

Konicz pachniąca czyli kleiowata, *trifolium bituminosum*, *trifolium bitumen recedens*, tak jest nazwana, bo liścia iey są pulchne, łagodne na dotknięcie, i mają zapach kleiu. Ta roślina krzewi się obficie w krajach ciepłych, w Kandyi, w Sycylii, w Langwedoku, koło Montpellieru, w okolicach Narbonne, na pagórkach kamienistych pobliskich morza. Niekiedy pielęgnują ią w ogrodach ciekawych, gdzie kwitnie w lecie i opiera się natarczywością zimy, gdy jest łagodna. Wznosi się w krzewik do wysokości jednego lub dwóch łokci naturalnych. Jej łodygi są twarde, kłosate, czarniawe, łaskowane. Liścia iey

są szarawe, kosmate, podługowate i kończyście, kleiowate na dotknięcie, i mają zapach niemiły kleiu. Kwiaty iey układają główkę obdłużną, siatkowo-purpurową, i umieszczone są w kielichach kosmatych, podłużnych i łaskowanych; nasienie iey jest czarne, nierowne, kosmate, kończy się śpiczastością liściową. To nasienie ma, iako reszta rośliny, smak lekarski, ale ten smak utracą przeniesione do innych krajów. Nasienie przywiezione z Włosech najprzód wydaje roślinę kleiową, ale nasienie teyże samey koniczy, trzeciego roku, niewydaie, tylko roślinę bez zapachu, i bez smaku.

Ta konicz dostawia nam lekarstwa wewnętrzne przeciw rakowi. Uczy nas *Fabrycy Aquapendente*, że sok iey dany od łyżki aż do dwóch, w dwóch lub trzech szklaneczkach wody, jest dobrym lekarstwem na poprawę iadu skutkującego raka. *Sylvius de le Boë* mocno szacuje olejek otrzymany wyciśnięciem z tey rośliny, w przypadkach paraliżu, byleby nim smarowano części zarażone.

Koniczyna, czyli nośtrzyk hemoroidalny. *Trifolium hemoroidale*. *Lotus pentaphillos, fillicuofus, villosus*. To ziele rośnie w Langwedocyi. w okolicach Montpellheru, kwitnie w lecie. Wiele osób bardzo szacują nośtrzyk, na uleczenie lub ułagodzenie bólów hemoroidalnych. *Gariel* w swym opisanii roślin okolic Aixu czyli Akwesexty, twierdzi: że zna niektóre osoby, które dawały iedną drachmę lub dwie drachmy, proszku liści

ususzonych i starych na proszek tey koniczyny w bulionie, lub w trochu wina, i że chorzy znakomitą ztąd czuli ulgę. Ten proszek przedaia w Paryżu za Przywilegiem.

Mały nostrzyk, czyli konicz lesna żółta. *Trifolium corniculatum Lotus sive melilotus pentaphillos minor glabra.* Ta roślina, krzewi się prawie wszędzie na łąkach, na pastwiskach wilgotnych lub suchych, na pagórkach, w lasach, podłuż drog; kwitnie w lecie aż do iesieni. *Jan Bauhin* nazywa konicze samcem ową, która iest kosmata, a samicą która iest żółtawa. Jest to roślina jedna z najtuczniejszych dla bydła; bardzo mało iest używana w sztuce lekarzkiej, lubo się znayduia ludzie, którzy iey używaią zamiast kononicy i końcem dopełnienia podobnych indykacyi.

Konicz bagnista. Ta konicz różni się od wszystkich innych i składa osobny wcale rodzaj, który *Tournefort* nazwał *menianthes palustre*, *latifolium* & *triphyllum*. Ta roślina krzewi się sama przez się na bagnach i innych mieyscach wodnistych, na ziemi chudey, za wodą. Nie trwa długo, kwitnie w Maiu i Czerwcu, i rozmaitey bywa wielkości stosownie do rozmaitych mieysc. Niemniej iest pożyteczna iak rzerzucha w chorobach skorbutycznych; tę obserwacyą najpierwey uczynił *Szymon Paulli*. Smak tey koniczy iest zrazu trochę niemity; ale wkrótce łatwo można pokonać wstręt do niey.

W Anglii w Hampshire biorą tę roślinę do użycia bardzo znakomitego. Piwowary kładą ją do piwa zamiast chmielu. Zachowują ten napój i nadaje mu goryczy, która niesprawuje żadney nieprzyjemności ani powonieniu ani smakowi; z drugiey strony dobroczynne ma skutki, i to ieszcze przynosi w korzyści, że iey nietrzeba kłaść tylko osma część ilości chmielu.

KONITRUD. (Bot:) Jest znany u Łacinników pomiędzy Botanistami pod imieniem *gratiola*, lub *digitalis minima gratiola di-*
cta.

Korzenie tego zioła są włoknowate, sekwowate, białe i czołgające się; łodygi iey proste, równie sekwowate i długie więcej na stołę. Liścia iey rodzą się naprzeciwko siebie po parze; są długie, wąskie, wyrzynane na brzegach, prześiane drobnemi żyłami i bardzo gorzkie; kwiaty konitru, które się rodzą w Czerwcu i Lipcu, wypadają z pachwiczek liści i czepią się ogonków bardzo drobnych i mają właśnie kształt naparsztki, kolor ich bywa zazwyczaj purpurowy, ale także niekiedy bywają białe, po tych kwiatach następuje mała skorupa iaykowata, podzielona na dwie przegrodki, które zawierają nasiona drobne, lifowate, które doyrzewiają w Sierpniu i Wrześniu.

Cała roślina jest bez zapachu; ale ma wielką gorycz, rośnie na łąkach i bagnach.

Kładą ją w liczbie purgujących hidragogicznych; purguje mocno, i niekiedy ie-

dnia wymioty. I dla tych własności używana bywa w puchlinie nazwaney *ascitis*, iako też w gorączkach przerywanych najuporczywszych. Używają iey samey w sobie, w wymoczeniu i enemie.

Zadawana ta roślina w sobie samey ma za dozę od granow dzieściciu aż do skrupułu.

Przepisana w wymoczeniu, daie się od skrupułu iednego aż do dwóch, a bardzo rzadko więcej. Gdy to lekarstwo bierze się w małej dozie, nie skutkuje żadnych ewakuacyi to iest wyprożnień, ale zabija robaki i znosi zatkania.

Częściey używają konitrudu w wywarzeniu na enemy laxujące i przeciw robaczne; w tym przypadku biorą od poł garści aż do garści iedney tej rośliny, na iedno wywarzenie.

Samo tylko prawie wieśniacze pospółstwo bierze go do innego użycia.

Damy tu uwagę naszą, że niekiedy dają korzeń konitrudu, za *Hipekakanachę*; ale nadaremnie silono się, aż do naszych czasów, na pokazanie w nim tych cnot, które posiada korzeń *Brezylski*.

KONSERWA (Rz: Apt:) Aptekarze, dają nazwisko konserwy konfiturom suchym, robionym z kwiatów, liściow, i korzonkow roślin lekarskich, końcem zachowania ich przymiotów od zepsucia i końcem uczynienia onych przyjemnem smakowi. Są niektóre konserwy miększe nad inne. To zawisło od robiącego ie Aptekarza. Wyliczamy tu rozmaite substancye z ktorych robią

konferwy, w pomiar nadarżających się artykułów; i niedamy przepisu tylko iedney z tych przypraw, które nazywają konferwą długiego życia:

Weż *Cytryn* cztery, których skóry każesz
posuszyć,
Małey szafwii,
Melissy, każdego garści 2
Rozmarynu, garść 1

Zioła każesz posuszyć w rogach papierowych w cieniu, potym zetrzeż na proszek. Poproszysz ie garścią cukru, i na tę mieszaninę wyciśniesz sok trzech lub czterech cytryn. To zrobiwszy weźmiesz tyle cukru, ile waży cała ta masa o ktorey my dopiero mówili, i zrobisz syrop, przestrzegając proporcji pół funta cukru do każdej pół kwarty wody. Gdy się syrop ugotuje, wrzucisz proszek do panewki i gotować będziesz aż do stężałości konferwy. Ta przyprawa jest żołądkową, kordyalna, alexypharmatyczna, i bardzo zdatna do ożywienia oraz pokrzepienia sił zwątlących. Zażywają ją z rana w ilości wyrównywiający małemu kasztanowi. Lekarstwo to wyborne jest dla osób mających żołądek słaby i w których dygestye odbywają się trudno oraz pracowicie.

KONSTUPACYA. (Szt: Lek:) Konstypacya czyli konstupacya albo prawdziwie po Polsku zatwardzenie, jest zatrzymanie gnojów w kanale kiszkowym, dłużej nad czas, w którym natura zwykła się oswobadzać

z nich. Ten stan bywa albo naturalny albo przypadkowy. Konstupacya natógowa nie jest chorobą, w ten czas tylko zaśluguje na imię choroby, gdy przeszkadza innym funkcyom i bardzo utrudza.

Bardzo wielu jest ludzi mających naturalne zatwardzenie. Takimi są wszystkie osoby słabego zdrowia; ludzie mający temperament choleryczny, których twarz okryta jest czerwonością i chrostkami, którzy pędzą życie na rozpuście lub na zabawach utrudzających bądź umysł bądź ciało. Konstupacya winna niekiedy swoy początek stwardnieniu materji gnoynych; niekiedy anotonii kiszek lub zaciśnieniu spazmodycznemu sphinkteru otworu zadniego.

Gorącość atmosfery, używanie trunkow mocnych, pokarmy ostre, korzenne lub słone, ćwiczenia gwałtowne, namiętności duszy, mocne, są tyluż przyczynami konstupacyi; można dodać do tego zbyt częste używanie enem. Ta ostatnia przyczyna jest nadewszystko pospolita w Paryżu i w wszystkich znacznych Miastach, gdzie lekarstwa brane dołem, stały się celem zbytku.

Gdy konstupacya jest lekka i świeża, nietrudno jest uleczyć ją. Dostyc jest wziąć enemę iedną lub i drugą, w której rozpuścisz dwie uncye świeżego masła; można także przymieszać kwaterkę oliwy dobrej. Jeżeliby żołądek niewolniał, zrobisz jeszcze czopek z mydła, który osmarujesz maścią topolową lub masłem i wsuniesz.

Jeżeli konstypacya trwa długo i jeżeli nie chory jest znakomicie utrudzony, zadaż lekarstwa zdolne do zniszczenia przyczyny złego. Jeżeli żołądek jest zaciśnięty dolegliwością spazmodyczną, postąpiż sobie tak iak powiemy pod artykułem SPAZMY, WAPORY. Jeżeli choroba pochodzi z zapalenia, przepilżesz napoje roztwarzające. Naprzykład tyzannę z korzenia kobylego szczawiu, pliey paży i lukrecyi. Zadaż iakie purgujące lekkie, naprzykład:

Weż <i>Pulpæ cassiæ,</i>	drachm 2
<i>Tamarynd,</i>	uncya 1½
<i>Manny,</i>	uncyi 2
<i>Soli Glaubera,</i>	drachmę 1

Zrob trunek, który chory żążyie na raz, Przydaż do tego purgującego wodę kurczęią, ferwatkę. Gdy rozpalenie ciała łączy się z konstypacją, udaż się do lekarstw wymienionych w artykyle ROZPALENIE.

Wybornym lekarstwem na konstypacyą jest: kazać uśiąć choremu na stołku przedziurawionym, pod ktoren podstawisz wywarzenie odmiękczaiące, liści malwy, ślazu, boraku, wołowych języków, szczyru, ćwikły białey i pomurnego. Można, jeżeli będziesz chciał, przymieszać do tego wywarzenia uncya jednę miodku szczyrwego lub różanego. Gdyby otwor zadni był zbyt mocno zaciśnięty, możnaby koniem niednania łatwego wstępu parze na-

mienionego wywarzenia do rectum, włożyć w niego małą rurczkę.

KONSTUPACYA. (Szt: Chod: Byd:) Gdy koń albo woł cierpi długo konstupacją, obawiać się należy aby niezapadli w jaką niebezpieczną chorobę. Trzeba ich zaraz postawić na słomie, otrębach i wodzie otrębianey za cały pokarm i napoy. Puścisz im nawet krew jeżeli tego będzie potrzeba, i dasz enemę z kwarty wody letney, w której wywarzysz dwie uncye aloesu w proszku. Miod praśny pomieszany z otrębami który w tych przypadkach daia koniom, jest wybornym rozwalniającym.

Kosinaczek, iak mówią powszechnie, zaraza konstupacją owce. Pasterz powinien mieć bardzo wielką baczność na to, i nieprowadzić trzody na mieysca pastwisk, na którychby go fzezykać mogły.

KONSUMPCYA. (Szt: Lek:) Konsumpcya jest choroba którą trawi chorego zwolna, bądź iednając coraz większe zubożenie krwie, bądź kładąc tamę tuczeniu przyzwoitemu ciała; bez gorączki, bez kaszlu, i bez trudności oddechu; słowem bez wszelkiego innego symptomatu oczywistego, wyiawszy utratę apetytu. Ta choroba powszechna jest w Anglii, Wirginii, mówi *Richard Morton*. Panuje także w wszystkich innych mieyscach, które się zdają przeznaczone do nudow i smutku, iakimi są włozenia i Klasztory Panińskie; nade wszystko zaś *nostalgia* pociaga za sobą konsumpcya. Patrz **NOSTALGIA**.

„ Czasów naszych nietrudno o konsumpcyą pomiędzy osobami żyjącemi na wielkim świecie ; które uczyniwszy, na samym wstępie do życia towarzyskiego, professyą bawienia się nieustannego ; wsrzod najwyższych wydatków na ziednanie sobie zabawy, nudzą się ; i trapią ustawicznym konsumowaniem uciech źle zrozumianych. „

Na początku konsumpcyi, ciało nabiera postaci oedematycznej. *Patrz OEDEMA*. Twarz jest blada i trupiaста ; choremu żadne potrawy niesmakują, pić tylko lubi ; wszystko mu się niepodoba ; nikogo niemoże cierpieć, krewnych, przyjaciół, domowników ; wszystko dla niego nieznośne. Gdy jest w łóżku siły go opuszczają, uryny są czerwone i w małej ilości odpływają ; a jeżeli kiedy są obfite, kolor ich jest bardzo słaby i blady.

Pomiędzy przyczynami najczęstszemi konsumpcyi, umieścić należy troski umysłu, likwory mocne, niezdrowość powietrza.

Sposoby kuracyi powinny być te, które wszystkie symptomata i okoliczności każą brać za najzdadniejszy do zniszczenia przyczyny złego: najprzód lekarz powinien się starać, aby oddalić chorego od wszystkich przymiotów które go dręczą lub nudzą ; rozrywać go będzie w troskach zalegających umysł, ziedna mu powietrze zdrowsze do oddychania. W tym samym czasie przepisze lekarstwa żołądkowe, nerwowe, cephaliczne i gorzkie. Co drugi lub trzeci dzień purgować go będzie wywarzeniem rhabarbaru i myrobolanów.

Napoiem ordynaryinym będzie naylepsze wino iakie się tylko znajdzie ; można w nim moczyć piołun, miętke, jagodki iasowcowe. Zrobi pigułki z balsamu Peruwiańskiego, proszku arum, to jest Aaronowey brody, galganu, zedoardu, z calami aromatici korzenia, z kaskarylli i kińkiny. Nakoniec starać się będzie o zabawy dla chorego ; dochodzić będzie iego gustow, skłonności a nawet chimier, aby go doprowadzić do przedszego uleczenia.

KONWALIA. (Bot:) *Lilium convallium album*. *Lilium convallium vulgo*. Jest to zioło rosnące w lasach, w dolinach, na miejscach ciemnych i wilgotnych. Od siodła łodygi aż do wierzchołku, (mowią dokonywacze materyi lekarskiey Pana *Geoffroi*.) wypada bardzo wielka liczba kwiatow szeregami przerywanym, prawie zawsze te kwiaty są obrocone ku iedney stronie ; unoszą się na ogonkach krotkich, nachylone ku ziemi i kolebające się ; powstają z iedney sztuki, w kształcie dzwoneczka białego, bardzo miłego zapachu. podzielone na pięć przecinkow. Pręciki nasienne są żółtawe, przyczepione do spodu kwiatu ; sępelek tych kwiatow jest troykatny, i odmienia się w ówce okrągły, miękki, czerwony, napelniony miazgą i ziarnkami twardemi tak prawie iak róg, oraz gorzkiem. Korzeń konwalii jest drobny, biały, włoknowaty, czółgający się na powierzchni ziemi, wypuszcza dwa lub trzy liście obdłużne, dosyć szeregkie, zielone, łagodne na dotknięcie i potłukające czyli glancowne. Z posrzedka

tych liści wznosi się łodyga wysoka blisko na pół stopy, cienka, kątowata i goła.

Kwiaty tej rośliny mające zapach mocny i przyjemny, oraz smak nieco gorzki, kładą się w liczbie lekarstw cephalicznych i antispazmodycznych. Zalecają ich używanie w epilepsyi, apoplexyi lub paraliżu. Biorą kwiaty konwalii w wymoczeniu, iak herbatę. Wielu Praktykow twierdzi także, że przyśtoją w katarach i innych zimnych chorobach głowy, bądź wzięte wewnątrznie tak iakośmy powiedzieli, bądź przyłożone zewnętrznie. Proszek może być przepisany w dozie aż do drachmy iedney, w czterech uncjach wody przepedzanej z teyże samey rośliny, lub też w prostym wymoczeniu kwiatow, ale używania tego proszku nie powinien Lekarz przepisywać tylko w ten czas, gdy jest przekonany: że w muzgu nie ma żadnego usposobienia do zapalenia. Spirytus wyciągniony z kwiatow konwalii, za pośrednictwem wymoczenia onych w gorzałce lub w spirytusie wina, zdolny jest do uspokojenia boiaźni niepotrzebney hipokondryakow, i do ożywienia osob zwątlających zbytciem rozpuszty. Z kwiatow tej rośliny robią także konserwę, ktorey przepisują w dozie uncyi poł. Kwiaty konwalii ususzone i starte na proszek, mają miejsce pomiędzy kichającymi. Korzeń starty na proszek może jeszcze, i sprawiedliwiey, umieszczony być w klasie kichających. Prawie wszyscy dzieiopisowie zapewniają, że w pewnych okolicach Niemieckich, ususzwszy kwiaty konwalii w lecie, mieszają je z jagodami winnemi,

i robią z nich wino, którego używają na wszystkie choroby, na które woda i spirytus tychże kwiatów są zalecone. *Sylvius Pauli* zaleca przeciwko paraliżowi, tynkturę stró-iów bobrowych z spirytusem konwalii; chce aby tą tynkturą nacierano *spinam dorsi* od samego karku aż do kości *coccyx*. Przykładanie płatuszków maczanych w tej tynkturze na grzbiecie czyli *spinam dorsi*, uleczyło z epilepsyi bardzo gwałtownych niektóre dzieci, podług zdania tegoż samego Autora.

Lejąc na bursztyn czyli ambre szarą, wodkę spirytusową konwalii, robią tynkturę czyli essencją ambry, ktorey pomyślnie używają w omdleniu, w chorobach nagłych mizgu, i na wzbudzenie żądzzy niebezskuteczney miłości.

Camerarius napełniał kwiatami konwalii naczynie szklanne, którego otwor był bardzo ciasny i zatkawszy go należycie, zakopywał w mrowisku, i tak zakopane trzymał miesiąc ieden; kwiaty gnidy i roztopiały się, i ztąd wyciągał likwor niby iaki olejek, oraz zapewniał, że ten olejek jest bardzo pożyteczny na uspokojenie bólu pedogry, scyatyki i na choroby tej natury; nie używają go tylko zewnętrznie.

KONWULSYE. (Szt: Lek:) Konwulsye są chorobą muszkułow i nerwow. Zależą na ściągnięciu czyli skurczeniu nagłym i mimowolnym, które przykraća części ciała, pociąga muszkuły i nerwy ku ich początkowi. Ruch ten czyli to poruszenie gwałtowne

trwa, lubo część albo członek rażony nim przytrzymywany jest.

Nie potrzeba mieć konwulsyi z porużeniami konwulsyjnemi. W konwulsyach, puls jest wyprężony, żywy, ściśnięty; części są twarde i nieruchośne, stężałe, ale chorey najczęściej utrzymuje się przy swobodnym używaniu rozumu. W porużeniach konwulsyjnych z przerywaniami przystępie chwilami, rozum jest pomieszany, puls ciemny; niekiedy bywa gorączka.

KONWULSYE rozmaite mają nazwiska, podług różnitości części na którą napadają. Nazywają je *spazmem cynicznym*, *śniechem Sardyńskim*, gdy same tylko kręgowate muszkuły ust są w miotaniu; ma nazwisko *krzywozęby*, gdy napadają jedną stronę ust; nazywają je *trifinus* gdy szczęka niższa jest w konwulsyach; *tetanos*, gdy się chłroba rzuca na grzbiet; *emprosthotenos*, gdy same tylko muszkuły nakłaniające drażnią; *opisthotenos*, gdy spazm jest tylko w muszkułach przeciwnych.

Oprocz rozmaitych gatunków konwulsyi któreśmy wyrachowali, są jeszcze rozmaite choroby nazwane chorobami konwulsyjnemi przeto: że im towarzyszą wszystkie symptomata konwulsyi. Takimi są epilepsya, zmora, dychawica i kaszel, palpitacye serca, kichanie, strabizm, czkawka, priapizm &c. które są tyluż szczególnych części konwulsyami, katalepsya, taniec Świętego Gwidona. Choroby histeryczne i hipokondryczne mogą jeszcze być poleczone w klasie konwulsyjnych.

KONWULSYE zazwyczaj obwieszczą i poprzedza zawrót, dzwonienie w uszach, ziewanie, rzucanie członkami, drzenie i obłąkane bole w iakich częściach ciała. Puls szczególnieyszym sposobem bywa przerywany; chory jest niespokoiny, żali się na ból żołądka, ma nudności, niekiedy czuie bieganie mrowek po nodze na kilka chwil przed paroxyzmem. Trafia się także niekiedy, że czuie oziębienie w biodrze lub w nogach albo rękach, to czucie zimna, zdaje się rozciągac po grzbiecie i zwolna osiadać głowę. Do tych symptomatow łączą się wzdęcie ślabizn podżebrnych, ścieśnienie spazmodyczne otworu zadniego, szczy, pęcherza, nakoniec przyapizm. Gdy przystęp minie, chorzy zdają się niezmiernie utrudzonemi, niektorzy są mby odurzali, niektorzy zatopieni wspaniacze.

KONWULSYE nie przepuszczają żadnemu wiekowi; napadają bez różnicy na kobiety i męszczyzny, ale nadewszystko dzieci, które ie też lepiej wytrzymują iak dorośli.

Niezliczona liczba przyczyn szczególnych, może nadarzyć przystęp konwulsyi. Takiemi są wapory histeryczne i hipokondryczne; zbyt uczna miłość, zbyt uczne używanie rozkoszy, a ogólnie mówiac wszystkie gwałtowne namiętności duszy; zatamowanie upławow miesięcznych, złączenia pracowite lub trudne, rodzenia przedczesne, wpędzenie humoru świerźbowego, skorbutycznego lub pedogrycznego, potu nog, podpalza lub rąk; wstrzemięźliwość długa i przymuszona, zatrzymanie uryny, przytom-

ność kamienia w nerkach, i onanizm, są tyluż osobnymi przyczynami konwulsyi. Mogą także konwulsye bycż skutkowane gwałtowną gorączką; obrażeniem albo zakłuciem nerwow; po ukąszeniu bydłał wściecznych, po odebranych ciosach w głowę; niekiedy mogą nabawić konwulsyi, materye surowe i niestrawione ktoremi są zapchane pierwżze drogi, lub robaki, ktore drażnią i rozżatrzają błonę kiszki. Wiadzano że proste zacieczenie krwi pod muszkuł prawy niższey przestżzeni brzucha, skutkowało wielkie zapalenie, a potym konwulsye.

Przyczyna ogólna konwulsyi zasadza się na rozdrażnieniu rodzaju nerwowego. *Friederyk Hoffman* utrzymuje, że poruszenia konwulsyjne, niepowinny bycż przypisywane czemu innemu tylko afekcyi przeciwnaturalney błony przykrywaiącey szpik pacierzowy i ktora daje powłokę wypadaiącym z niej nerwom: a ponieważ ta błona szpiku pacierzowego, jest przedłużenie *duræ matris*, można ztąd wytłumaczyć, dla czego poruszenia konwulsyjne, są bardzo często pomieszane z epilepsją.

Lubo tak straszne są konwulsye, niezawższe są śmiertelne; konwulsye napadaiące na dzieci nie są tak szkodliwe iako konwulsye dorosłych. Można wnosić dobry prognostyk, gdy chory jest dobrej konfytucyi, i gdy choroba niezastarzała. Konwulsye są prawie zawsze śmiertelne gdy następują po znakach zapalenia muzgu; gdy są itowarżyzone z żżalenstwem ułtawicznym, lub
gdy

gdy następują po gorączce gwałtowney. Jak uryny gęste i matne są dobrą wrożką w konwulsjach, tak mocno obawiać się należy gdy są rzadkie klarowne i białe.

Aby ustanowić porządek dokładny w leceniu konwulsyi, nayprzód trzeba się zapewnić o przyczynie choroby, uspokoić symptomata i uprzeczyć nowe przyśtępy. Gdy konwulsye są nadarzone dolegliwością histeryczną lub hipokondryczną, dobrze i przyzwolicie użyć lekarstw antispazmodycznych; puśćisz krew chorým, jeżeli im grozi zapalenie; ale z krwi puszczaniem, lepiej się zatrzymać do czasu uspokojenia przyśtępu, ponieważ się często trafiło: że konwulsye uczyniono gwałtownieyszymi i niebezpiecznieyszymi, puszczaniem krwi, podczas paroxyzmów. *Patrz DOLEGLIWOŚĆ HISTERYCNA.*

KONWULSYE mają czasem za przyczynę wyniszczenie czyli wywiednienie ciała. Takimi konwulsjami są owe, które przypadają po zbyt uczynnych utratkach, purgansach gwałtownych, doskwiernych zgryzotach, nieumiarkowanych bezsennościach; chorobach długich, które wyczerpnęły siły chorego, po zbyt uczynnym używaniu rozkołszy. (*Patrz SAMOGWAŁT.*) Zgoła po wszystkich co może dać przyczynę schudnieniu ciała. Konwulsye przez inanicyą czyli wyniszczenie, porywiają wszystkie zwierzęta, które mają ginąć pod nożem rzeźnika, a nawet życie ich przedłużają kilką chwilami.

Jedyną indykacyą, ktorey Lekarz dopełnić powinien, gdy konwulsye pochodzą

z wyniszczenia sił, jest to, aby pokrzepić lub wzniecić zupełnie siły w chorym, pokarmami łatwemi do strawienia, iakimi są ryż gotowany w mleku; buliony soczyste, supy z grucy otłukaney; mleko migdałowe z trochę cukru &c. *Patrz WYNISZCZENIE.* Przepisze także Lekarz kąpiele aromatyczne, ćwiczenie ciała umiarkowane, i ile możliwości wprowadzać będzie chorego w wesoły humor.

KONWULSYE ktore przypadają w pierwszym lub trzecim czasie gorączek, są zawsze niebezpieczne. Obwieszczają się zazwyczaj ilekroć puszczają krew choremu w gorączkach zjadliwych i robacznych, lubo podwyższenie pulsu i gwałtowność gorączki, zdawały się krwi potrzebować; pod ow czas można twierdzić, że pierwsze drogi zawierają w sobie materią robaczywą i zjadliwą.

Te konwulsye zawisły od rozprężenia naczyń móżgowych i od krwi w tych naczyniach. Początek nerwowy będąc pod ow czas w stanie utrudzenia, nieochybnie koniecznie muszą wpaść w konwulsye; podobny prawie widzimy przypadek, po odcięciu członków, gdy chorzy utyskują na bole w członkach odciętych, wszystko to dzieje się przez sympatya nerwow

KONWULSYE przypadające podczas gorączki, ustępują lekarstwu zdolnym do walczenia z chorobą, ktorey winny swoy początek. Każ obficie pić iakiey tyzanny lekkiey abyś przygotował drogi do rozciągnięcia ogólnego części statych i do uczynienia

humorow zawartych w żołądku i kiszkach, sposobnieyszymi do wyścia zewnątrz za pośrednictwem purgujących. Puścisz choremu krew z nogi, lub z żyły karkowej, potym daż iaki napoy kataraktyczny. Gdy puls iest wolny i niby uduszony, przyłożysz plafter kantarydow na skronie, i pomiędzy łopatkami. Gdy gorączka iest piecząca, lub gdy chory leży w odurzeniu, można przerznąć kurcze na połowę i przyłożyć na głowę ogoloną. Nakoniec gdy się konwulsye uspokoią, zażasz dziesięć lub piętnaście granow likworu anodynnego *Hoffmanna*.

Skoro się zapewnisz, że konwulsye są skutkowane zatamowaniem iakiego wypożnienia, przyłożysz się do wzniecenia wypływu zatrzymanego odchodu. Jeżeli chora utraciła upław miesięczny, będziesz usiłował przywrócić go, nieudając się w tym zamiarze do emmenagogicznych gorących, ktoreby mogły powiększyć nieładu. Daleko iest lepiej przepisać, używanie kąpiel domowych prostych, lub wod cieplicznych; puścisz krew podług potrzeby; rozkażesz chorey moczyć nogi w wodzie ciepłej; przepiszesz iey używanie pigułek balsamicznych; napoy ordynaryiny będzie miała w wymoczeniu kwiatow lipowych i melisowych. Uspokoisz poruszenie konwulsyjne części, antispazmodycznemi i anodynami, mineralnym *Hoffmanna*, do ktorego dodasz kilka kropel esencji bobrowey.

Jeżeli zatamowanie fluxu hemoroidalnego, było przyczyną konwulsyi, potrzeba

T ij

przyłożyć piławki do otworu zadniego, aby przywołać wypróżnienie.

Gdy kto nieroztropnym postępkim zatamuie pocenie się iakowey części; lub wprędzi świerzb albo pedogrę; lub gdy wysuszy źródło iakiegokolwiek bądź wypróżnienia, istotną jest rzeczą, aby natychmiast zapobiecć nieładowi któryby skutkować mogła metałazis rzeczonych humorow. I dla tego nayprzod walczyć trzeba z rozdrażnieniem, które materya chorobna wznieca w pierwszych drogach, a potym poskromisz poruszenia konwulsyjne. Zacznieisz przeto od zadania, chłoniących, iakimi są racze oczy &c. *Patrz CHŁONIĄCE.* W wieczor każesz wziąć dzieśięć lub dwanaście kropel likworu mineralnego anodynego, albo pigułki antispazmodyczne których przepis tu kładziemy:

Weź *Ekstraktu tyśięcznika,*

Rumienia,

Bernardynka, każdego dra: 1

Dryakwi Weneckiey,

Bursztynu,

Cynnobru, każdego drach: 1½

Szafranu, granow 12

Oleyku rumieniowego, kropel 8

Porobisz pigułki, które chory zażyie w dwóch dozach.

Dzieci są bardzo podległe konwulsyom. Po śmierci ich znajduiemy wiele serwatkowatości zaciekley w iamki muzgowe. Pan *de Sauvages* twierdzi, że znał pewną familią, którey wszystkie dzieci ginęły

przed rokiem szóstym w konwulsyach, które nie miały innej przyczyny tylko humor trędowaty, który znalazł rozlany po muzu. Ci drobni chorzy miewali najprzód gorączkę błędną; iedna strona twarzy była albo czerwieńsza albo bledsza iak druga, pragnienie gorące, i wstręt do wżyskich ogółem pokarmow. Nagle oko lub twarzy iagoda wpadała w konwulsye, i chory ginał. *Willis* toż samo widział. Radzą na uspokojenie konwulsyi dziecinnych, aby im dawać, dwa razy na dzień, pół skrupulu proszku guttety, przez kilka miesięcy; purgować ie często żyżką lub dwoma syropu cykoryi i szczyptą kwiatow brzośkwiniowych, tudzież dawać im rzadko od ośmiu do dzieśięciu kropel essencyi bobrowsy, lub dwie krople essencyi bursztynowej.

Bywają niekiedy poruszenia konwulsyjne szczerym skutkiem iniajinacyi obłąkaney i nierządnej, lub affektacyi, która potym staie się chorobą rzeczywistą. Taniec *S. Gwidona* iest gatunkiem konwulsyi; które można nazwać *konwulsyami entuzyazmu*. Takie ieszcze konwulsye miewali Prorocy i prorokinie Protestantow *de Cevenes*, którzy tyle uczynili spustoszenia na początku tego wieku.

Pewna młoda dziewczynka, w siedmiu latach, tak dobrze grała rolę epileptycznej w Szpitalu Montpellier, że się na niey wszyscy oszukali Lekarze. Ze zaś choroba długo się bardzo ciągała, Pan *de Sauvages*, dorożumiał się chytrłości, kazał aby

chorey dano natychmiast rozgami, którą
sama boiaźń rozgi, uzdrowiła natychmiast.

Ukłucia w ściągna, lub aponewrozy po-
ciągają niekiedy za sobą konwulsye. To
się dożyć często przytrafia, po zakłuciu a-
ponewrozy lub muszkułu dwoygłównego,
podczas puszczania krwi. Bol w kilka do-
piero godzin po operacyi czuć się daje, a
nawet nie w ranie, ale wyżej. W krotce
chory niemoże dobrze wyciągnąć ręki bez
cierpienia bolu wielkiego: na miejscu za-
kłucia widać małą nadbiegłość, z ktorey
się sączy humor czysty: co jest głównym
znakiem obrażenia aponewrozy: nieznacznie
złe się powiększa, i konwulsye nakoniec
pokazują się tych. W przypadkach, można
przyłożyć na ranę kataplazm następujący:

Weż Korzonkow lilii białey, uncyi 4
Maki lnianej i owśianej, każdej po
uncyi 3

Każ gotować karzonki w dwóch funtach mleka. W tymże samym czasie zrob ośm papkę dobrze ugotowaną z mak. Zmieszay wszystko na kataplazm. Rozciągnijmy się nad tym punktem obfzerniey, gdy mowić będziemy o pufzczaniu krwi pod artykułem PHLEBOTOMII.

Gdy konwulsiye mają za przyczynę raz
wymierzony w głowę, użyteż lekarstw
wyrażonych pod artykułami WZRUSZENIE,
ODWROTNY CIOS.

Nakoniec ponieważ większa część konwulsyi jest symptomatyczna, łatwo zapy-

dziesz sposób uśmierzenia ich, gdy poznasz jaką ie choroba skutkuje. Ponieważ zaś granice przepisane ninieyszemu dziełu nie-
dozwalaia nam mówić o wszystkich gatun-
kach konwulsyi w szczegulności; temi tylko
zatrudniemy się, ktorych częścicy ludzie
doznaią.

KONWULSYE KOBIECE w PRACY RODZENIA.

Często kobiety podczas rodzenia maią
konwulsye tak gwałtowne że są w wiel-
kim niebezpieczeństwie utracenia życia,
gdy im niedadzą prędko potrzebney mocy.
Te konwulsye pochodzą, albo z ostate-
cznych usiłowań natury blizkiey upadku na
siłach, po utratach znakomitych, lub pra-
cy zbyt długiey i zbyt ciężkiej; nie-
kiedy krew unosząca się z zbyt wielkim
gwałtem, bywa iedyną przyczyną tey okro-
pney choroby; pletora, filenia się i miota-
nia zbytczne matki zostaiącey w pracy,
często bole żywe, ktore nadarza rozszerze-
nie przeciw naturalne macicy, dają miej-
sce konwulsyom.

Dopokąd kobieta dochowuie przytomno-
ści umysłu, w posrzod poruszeń konwulsyi-
nych, można mieć nadzieie uspokojenia
iey, byleby iednak złezenie dokonane bydz
mogło. Już prawie żadnych niema sposo-
bow ani frzodków, gdy taka kobieta, w pa-
da w odurzenie letargiczne, i gdy, ustami
piany toczy.

Niebezpieczną jest rzeczą odkładać na zwłokę najmniejszą w tych okolicznościach krytycznych, potrzeba iak nayrychley przyspieszać zléżenia. *Patrz' POŁOG. ZLÉŻENIE.*

Ale jeżeli otwor macicy nie jest rozszczrzony; i jeżeli konwulsye utrzymuie pletora, miotania się matki, lub bole ktore cierpi, potrzeba nieodwłocznie puścić krew z ręki lub nogi, tudzież dać iey enemę z wywarzenia dwóch drachm fenefu z dwoma drachmami catholici, końcem wzbudzenia prawdziwych bolow i tym sposobem przyspieszenia zléżenia. W tym samym czasie należy czynić smarowania brzucha oliwą, a otwor macicy oślizić należy maślem. *Patrz ZLÉŻENIE.*

Szkodliwą byłoby rzeczą, że nie powieient śmiertelną, dawać wymiotne w gatunku konwulsyi o ktorych mowiemy. Nie można sobie pozwalać używania tego lekarstwa, tylko w tym przypadku, gdy zły smak w ustach, brzydkość ięzyka, nudności wymagaią go, i gdy położnica niema żadnych utrat

Niektore kobiety miewaią konwulsye w wszystkich swoich połogach, bądź przed, bądź po wydaniu płodu. *Mauriceau* twierdzi, że postrzegł, iż niewiaasty ktorym puszczono krew dwa lub trzy razy podczas ciążności, i ktorym otworzono żyłę, skoro się tylko pierwsze bole poczuć dały nie były napaśnione konwulsyami podczas swey pracy.

Zléżenie naturalne i szczęśliwe nie zawsze jest wyięte od konwulsyi. Wiele kobiet żali się pod ow czas na sulsuzyą, na cmienie o-

czu iskrzące, na bole gwałtowne głowy, które pokazują w czele lub w tyle głowy. Wszystkie te znaki są poprzednicze konwulsyi. Pod ow czas trzeba krew puścić prędko i szeroko, a nawet powrócić do operacyi jeżeli symptomata nie nikną. Potrzeba złożyć naturze staranie zakończenia złączenia, gdy niewiaśta przychodzi do siebie po puszczeniu krwi, i gdy się bole pokazują. Ale jeżeli konwulsye nieuspokaja się; jeżeli chora toczy ustami pianę, jeżeli ma wszystkie symptomata skwinancyi konwulsyiney, Patrz SLINOGORZ; daj następującą klisterę:

Weź Liści maruny,

Bilicy, każdych po garści r
Electuarii diaphanix, uncją i

Zrób enemę mocząc liścia w wodzie źródlanej wrzącej, potym rozpuść diaphanix. Gdy te lekarstwa nie przywracają pokoju, nie można się znikąd spodziewać pomocy procz porodzenia.

Wyście jednak płodu, nie zawsze uspokaja i niszczy konwulsye, ale czyni je odlegleyszymi i nie tak mocnymi, niekiedy położnica usypia iakoby w letargu; można obwieścić, że umrze, gdy się symptomata niespokoją.

KONWULSYE DZIECI.

DZIECI nowo przybyłe na świat, miewają często konwulsye, gdy się długo trudziły w

przechodzie, i gdy ich nabawiono bólu brakiem pokarmu. Ostateczna słabość dziecięcia pochodzi z tych dwóch przypadków. Ten stan zwątlności poznaie się z słabości i miękkości pulsu, ziewania częstego i przez krzyki prawie zatłumione tych młodych niewiniątek.

Naypierwszą pod ow czas indykacją jest wzmocnić dziecię. W tym zamiarze, daj mu łyżkę iedną i drugą dobrego wina z cukrem, i dwa, trzy, lub cztery krople elixyru *proprietatis*, lub też trunku kordyalnego, ktorego często po łyżeczce zadawać będziesz.

Weź <i>Wody miętzaney,</i>	uncyi 6
<i>Wody borakowey,</i>	uncyi 4
<i>Wody cynamonowey,</i>	uncyi $\frac{1}{2}$
<i>Soli żmii,</i>	granow 20
<i>Syropu słachasowego,</i>	uncyą 1

Zmieszay na trunek czyli mixture.

Niekiedy dzieci nowo narodzone. wpadają nagle i bez rzeczywistej przyczyny, w konwulsye ztowarzyszone z odurzałością; ich przeddech iest częstsz iak zazwyczaj; wzdychają a ciało ich iest zimne. Radzą pod ow czas, aby przyłożyć plafter przyszczący na karku; potym, daj julep kordyalny, do ktorego przymieszasz poł skrupułu proszku guttety zrazu, a potym kinkiny.

Robaki zawarte w kiszkaeh, są przyczyną bardzo częstą konwulsyi pomiędzy ludźmi. Pod ow czas udadź się należy do lekarstw

zdolnych wypędzić lub zabić te owady. W podobnych zdarzeniach przeciw robaczne nienaypożyteczniejszy bywaia, i owszem pomnażają nieładu, rozdrażniając rodzaj nerwowy. Daleko więcej skutkow spodziewać się należy po enemach robionych z wywarzeń słamowatych, z mleka lub innych łagodzących. *Patrz* ASKARYDY. Zalecisz także aby na brzuchu dziecinny czyniono nacierania czyli smarowania purgujące; można będzie naprzykład przyłożyć na pępek maść Arthanity.

KONWULSYE winny także często swoy początek ściąć się zębów, przednie zęby naymniey skutkują bólu, potym idą kiełki, nakoniec trzonowe naywięcej dręczą dzieci. *Patrz* Zęby.

Im bliższe są przystępy konwulsyi klucia się zębów, tym większym grożą nieszczęściem dziecięciu. Słabość i odurzałość w chwilach wolnych są także bardzo złą wrozką; jeżeli dziecię nie chce ssać pierśi, i po przystępie jest niby snem zdurzałe, jest znakiem prawie śmiertelnym.

Kuracya tego gatunku konwulsyi zaczynać potrzeba zawsze od puszczenia krwi, byleby tylko chory nie był ostatecznie słabym, nakażesz także częste enemy, bo doświadczenie stwierdziło, że dzieci mające żołądek wolny, nie miewaia konwulsyi; daj potym po kilkakrotnie, poł granu karmesu mineralnego w wodzie lipowej; chłodzić potrzeba mamkę wodą kurczęcią, ryżową, jęczmienną i serwatką. Przepurgujesz ją po-

tym także, aby dziecię było wraz z nią purgowane. *Patrz MLEKO.* Gdy dziecię jest bardzo słabe, trzeba je ożywić mlekiem cephalicznym, do którego przymieszasz kilka kropel spirytusu lotnego ieleniego rogu i kilka granów proszku guttety.

Mamki nigdy nadto łagodnych obyczajów być nie mogą, aby nie dawały dzieciom, pierś ich ssącym, zawiązku wielu chorób wraz z zawiązkami wielu występów. *Patrz MAMKA.* Fryderyk Hoffmann postrzegł, że dzieci wpadały w konwulsję, wyśsawszy mleko z mamki, która się wzruszyła gniewem, lub którą się zalekła.

„ Jeżeli się konwulsję pokazują w dzieciu, i jeżeli je poprzedza gorączka
 „ rznięcie i odchód materji śródliwych
 „ stolcem, można użyć proszku następują-
 „ cego :

Weź Proszku oczow raczych,

Guttety,

Cynobru preparowanego, każdego

drachmę i

„ Pomieszaj wszystko razem, i zadaj 24.
 „ granów w łyżce wody co dwie godziny.
 „ Jeżelibyś nie mógł dokazać żadną miarą,
 „ aby dziecię przyzwodziło ten proszek za-
 „ żyło, mogłbyś się udać do napoju czyli
 „ trunku następującego :

Weź Wody kwiatów lipowych,

Wiśni czarnych, każdego

Soli uskramiającej,

uncyą i

granów 24

Profsku Guttety,
Syropu diacodium,

granow 18
 uncyi $\frac{1}{2}$

„ Do zażycia na dwa razy, w przeciagu
 „ godzin trzech od iednego zażycia do dru-
 „ giego.

„ Używaiąc tych lekarstw, nie potrzeba
 „ zapominać walki z przyczyną, która skut-
 „ kowała konwulsyę.

„ Konwulsyę napadaiące na dorosłych po
 „ iakiey chorobie, są niebezpiecznieysze,
 „ niż konwulsyę dziecinne, i wymagaią le-
 „ karstw dzielnieyszych, takimi są kilka-
 „ krotne pufzczenie krwi, rozrzedzaiące.
 „ enemy, koiące, narkotyczne i naprzykład
 „ następuiący trunek.

Weź *Wody wiśni czarnych,*

Bilicy,

Melisy prostej, każdej uncyi 2
Tynktury stroutow bobrowych, kropli 24
Laudanum płynnego Sydenhama, kro-

Syropu karabowego,

pli 20
 uncją 1

„ Zmięszay, niech chory zażywa po łyż-
 „ ce co poł godziny.

„ Jeżeli przy tym jest słabość, można do-
 „ dadź poł uncyi wody karmelickiey czy-
 „ li lodekarmu.

„ Potrzeba, iakośmy inż powiedzieli mieć
 „ wielką baczność na przyczynę konwulsyi,
 „ i usiłować wszelkimi sposobami zniszczyć
 „ ją. W tym poydzie ci praca pomyślnie,

„ gdy się poradzisz rozmaitych artykułów
 „ chorob, po których mogą nastąpić kon-
 „ wulsye.

„ W Waporach histerycznych to jest ma-
 „ cicznych ztwarzyszonych z konwulsya-
 „ mi, można użyć następujących pigułek:

Weź *Wyciągu* czyli *Extraktu Aloesu*,

uncyi $\frac{1}{2}$

Bursztynu w proszku,

drachm 2

Stroio w bobrowych,

drachmę $1\frac{1}{2}$

Laudanum stałego.

Wyciągu Szafranu, każdego drachmy $\frac{1}{2}$

Oleyku wainjstynowego przez o-

padnięcie (per deliquium), drachm 2

„ Pomieśzay wszystko dołtonale i zrob
 „ masę na pigułki, których doza będzie gra.
 „ now 20, do użycia idąc spać.

„ Potrzeba dadź baczność, aby w trzy
 „ godziny dopiero po wzięciu pokarmu za-
 „ żywać te pigułki. Używanie ich jest da-
 „ lekie od wszelkiego niebezpieczeństwa,
 „ byleby tylko nie brać ich pod czas cię-
 „ żarności, ani w czasie upławow miesię-
 „ cznych.

„ Kiedy konwulsye pochodzą z kiszek,
 „ można użyć plastru, ktorego dajemy ta-
 „ kowy przepis:

Weź *Galbanum*,

drachm 3

Gummi Tacamahaca,

Proszku stroio w bobrowych, każ-

dego

drachm 2

„ Pomieśzay wszystko w dostateczney ilości oleyku burztynowego, rozciągnij na skorze i przyłoż powyżey pępka. „
Diſt: de Santé T. I. pag. 194. i 195.

KOPER (Bot:) *Anethum hortense*. Koper jest ziele, ktorego łodyga wznosi się do wysokości stopy $1\frac{1}{2}$, a na wierzchołku swoim nosi kwiaty w różyczkę, złożone z pięciu listeczkow żółtych. Kielich odmienia się w dwa ziarnka, płaskie, zaokrąglone, długie na linia i okrażone, w czym się różnią od ziarenek kopru włoskiego.

KOPER umieszczono w szeregu roślin żołądkowych, przeciwko wietrznych, rozrzedzających i anodynnych. Używają go pomysłnie w kolikach wietrzyстых, w kardyalgii, w dolegliwości iliaczney czyli kolce *miserere*, w czkawce, i wymiotach skutkowanych od humorow ostrych i lepkich, przyległych do ścian żołądka. Koper wzbudza uryny, wypędza upławy miesięczne, pomnaża pokarmu w piersiach mamek, uspokoja bole, iedna fen. (

Używają zewnątrznie liści kopru iako lekarstwą rozwięzującego, końcem rozpuszczenia i rozpędzenia nadbiegłości. Ziarna i kwiaty wchodzą w enemy dawane w zamiarze wypędzenia wiatrow. Kwiaty kopru są w liczbie kwiatow przeciwko wietrznych, te cztery kwiaty są następujące: *Kopru, rumieniu, komonicy i maruny.*

W sklepach Aptekarskich przedają wodę pędzoną z kopru; iey oleiek trefny, jest oleiek robiony przez wymoczenie rośliny.

Wszystkie te przygotowania mają też same cnoty, co i koper. Dają oleyku trefnego od kropli iedney, aż do czterech. Oleiek robiony przez wymoczenie, służy do smarowania niższej przestrzeni brzucha, w kolkach. W bólach gwałtownych głowy, smarują głowę i skronie. Doza nasienia koprowego iest od granow dzieścicu aż do półdrachmy, a dwote tyle w wymoczeniu.

KOPER WŁOSKI. (Bot:) *Feniculum vulgare germanicum.* *Feniculum dulce Officinatum*, Koper włoski iest rośliną okółkorodną, długo trwała w korzeniu, i bardzo pospolita w naszych ogrodach. Kwiat iey iest żółty, złożony z pięciu listków krzywych, z pięciu praciów nasiennych, uwieńczonych wierzchołkami zaokrąglonemi, tudzież zawiązkiem, który potym staie się owocem podługowatym, głęboko łaskowanym, i który się przedziela na dwie części, z których każda zawiera nasionko zplaszczone z iedney strony, z strony grzbietu wypukłe i łaskowane. Łodygi kopru włoskiego wybuiają do wysokości stop pięciu; są proste, sękowate, łaskowane, gładkie i okryte korą cienką koloru zielonego bardzo ciemnego. Liścia są, wzdłuż narzynane w swych końcach, łagodne na dotknięcie i smaku aromatycznego. Korzeń iest długorodny, wielkości palca, biały, prosty, pachniący.

W Sztuce Lekarskiej używają liści i ziarenek kopru włoskiego dwóch gatunkow, ktorychesmy nazwiska wyżey podali: iest ieszcze wiele innych gatunkow, te same cnoty

ty mających, z tym wszystkim koper słodki przenoszą nad wszystkie inne. Cała roślina jest analeptyczna i diaphoretyczna. Korzeń iey jest diuretyczny i rozwalniający; przepisują go w zamiarach oczyszczenia krwi, i wzbudzenia upławów miesięcznych. Jest on ieden z liczby pięciu korzonków rozwalniających większych; daią mu wysokie miejsce pomiędzy lekarstwami alexipharmatycznymi. Przepisują koper przeciwko cachexyi, żółtacze, puchlinie, i innym chorobom, które zawisły od zatkania i od rozprężenia trzewiow. Zalecaią aby brać wywarzenia kopru w gorączce ziadliwey, ospie i w przypadkach, w których wzbudzenie przededchu potrzebne. Liścia tey rośliny wzięte w wywarzeniu, ułatwiają odsączanie się mleka w mamkach.

Nasiona kopru włoskiego, umieszczone są pomiędzy substancjami, żołądkowemi i przeciwko-wietrznemi. Te nasienie jest iedno z czterech nasion gorących, pomniejszanych z bechicznemi. Przepisują ie pomyslnie na czkawkę i choroby pierśi, nade wszystko na ochrzypnienie, kaszel i dychawicę. Bardzo zdatne są nasiona kopru do ułatwienia dygestyi w przypadkach słabości żołądka. *Patrz NIESTRAWNOŚĆ.* Biorą ie w proszku w winie słodzonym, od półdrachmy aż do drachmy i. przed obiadem lub po obiedzie. Pewien Autor twierdzi, że napełnwszy wydrażone łodygi kopru włoskiego, ieszcze w ziemi będącey, cukrem kanarem startym na proszek; nazajutrz pociecze z niey likwor, który ma być wybornym ko-

lyrem. Dozą nasienia koprowego w proszku jest półdrachmy aż do drachmy 1. a dwie tyle w wymoczeniu.

Co się tycze zewnętrznego użycia, koper nie mniej ma własności dobroczynnych. Skierowana para wymoczenia kopru włoskiego do oka zapaleniem rażonego, bardzo dobre wyprowadza skutki i umacnia wzrok: dosyć nawet jest kazać zuć koper osobie zdrowey i huhać w oko chore. Woda czyli wódka kopru włoskiego wchodzi w wielką liczbę koirow, nakoniec koper Włoski wchodzi w wielką liczbę przypraw aptekarskich, które wyliczać wcale nie jest potrzebną rzeczą.

KOPERWAS. (Mat: Lek) Ogołem mówiąc, jest to sol zrobiona z osobliwszego kwasu, który jest tym samym co kwas siarczany, połączony z nasadą kruszczową ziemną i z cząstkami wody. Kwas wchodzący w skład koperwasu jest znany pod nazwiskiem kwasu koperwasowego, który jest najcięższym i naydzielniejszy z wszystkich kwasów mineralnych czyli kruszczowych: bo za jego pośrednictwem, można odciągnąć inne kwasy od nasad czyli podmiotów bądź kruszczowych, bądź ziemnych, bądź alkalicznych, w których się uwieszone znajdują.

KOPERWAS dzielią na naturalny i kunsztowny. Pierwszy niema żadnego użycia w sztukach mechanicznych, ani go nawet w sztuce lekarskiej nie zażywają. Znajdnie się w miejscach mających miedź i żelazo. Kunsztowny koperwas jest używany: dostarczają nam go lub bryły miedzi w sobie trzymające, albo wody Koperwasowe wyparowane.

W Sklepach Aptekarskich znaydujemy trzy gatunki koperwasu to jest koperwas zielony, niebieski czyli Cypryiski, i biały.

Ten ostatni bywa zazwyczaj w kawałkach białych i dosyć podobnych do cukru, stężałości twardey. Ten gatunek koperwasu przywożą nam z Gotland z niższej Saxonii. Nie potrzeba mięszać prawdziwego koperwasu białego z kalcynacją koperwasu żelaznego, przez którą traci swoy kolor zielony a nabiera białego. Koperwas o którym mowiemy, biorą zminy ołowianej wykopanej w gorze *Ramelsberg*; palą w ogniu tę minę, robią z niej ług, dają mu się ustać dla lepszego wyklarowania; potym pozwalają się iey wyparować i krytallizować. Kalcynują się lekko otrzymane tą drogą kryształy, rozpuszczają się w wodzie, rozpuszczeniu temu dają się wystać i zlewać z osiádnienia wodę. Potym poddają wyparowaniu likwor złączony i suszą masę solną otrzymaną.

KOPERWAS biały, ma za główną swoją zasadę cynek połączony z kwasem koperwasowym; ale jeszcze zawiera wiele innych substancyi metalicznych iako to żelaza, ołowiu, miedzi. Można od niego oddzielić żelazo i miedź rozpuszczeniem w wodzie i spokojnym osiádnieniem.

W sztuce lekarskiej nie używają koperwasu białego wewnątrznie. Użycie iego ograniczone jest częściami zewnątrzniemi; biorą go w charakterze stytycznego. Wchodzi w plaster diapalmu, w wodę stytyczną,

w kollir ścieraiaący, w balsam zielony de Metz.

KOPERWAS niebieski czyli cypryjski jest sol ukształcona od kwasu koperwasowego połączanego z miedzią. Smak jego jest ostry nie przyjemny, styptyczny, kolor niebieski przychodzi z Wyspy Cypru i z Węgier. Zdobywają go bądź parując wody, które go zawierają w sobie, bądź klejąc, blaszki miedziane, siarką.

KOPERWAS niebieski umieszczony jest w klasie lekarstw stężaiących, wyprowadza skutki kaustycznych: używają go na uleczenie chrosteczek wysypiających się na ustach i małych wrzodzików gęby, wchodzi w charakterze dzielnego ścieraiaącego i osuszaiącego, w wielką część kolirow. Z tego to koperwasu, z saletry i soli morskiej kalcynowaney na słońcu robią mniemane woreczki cudowne Pana *Arnaud*, które zachowują od apoplexyi, ale tylko sam gmin niedołączny, głupi i niewiadamcy, mogą się dać ludzić temu prezerwuiącemu lekarstwu.

KOPERWAS niebieski skuży tylko do zewnętrznego użycia, nigdy go niebiorą do lekarstw wewnętrznych. Ta sol jest wymiotnym niebezpiecznym i ma wszystkie nieprzyzwoitości miedzi. Niektorzy przecieź Autorowie zalecili go w chorobach, w których dzielnie wypróżniać trzeba i gorą i dołem; iako to na przykład w epilepsyi, ale chociaż piszą o wielkich skutkach tego lekarstwa, roztropny Lekarz zawsze będzie miał wstręt od skłonienia się do użycia tak niebezpieczney rzeczy, ktorey mniemana skuteczność, nie od czego innego, tylko od ostatniej

gwałtowności zależy. Pharmakopea Londyńska, kładzie koperwas niebieski w wodę szafirową; Paryzka używa go do kamienia boskiego czyli oftalmicznego i w *ens veneris*.

KOPERWAS zielony, inaczej zwany koperwasem marcyalnym czyli żelaznym, jest solą kopalną, kruszczową lub żelazną, którą dostajemy za pośrednictwem kilkakrotnego pławienia i parowania pewnego gatunku pirytu znajduącego się w Anglii i w innych miejscach Europy.

KOPERWAS zielony jest użycia bardzo rozciągniętego w sztukach mechanicznych. Wiadomo, że służy do robienia inkaustu którego jest główną zasadą, za pośrednictwem galasu, który dostarcza ziemi bardzo subtelnej, mającej więcej stofunku z kwasem koperwasowym niż żelazo, które utrzymywał w rozpuszczaniu. Żelazo musi opadać na dół i tym skutkiem kolor czarny tynktury.

KOPERWAS zielony używany także jest w sztuce lekarskiej, ale bardzo rzadko wewnętrznie, przekładają nad niego sol koperwasową, która iednak jest prawie tem samem, bo niczem innem nie jest tylko żelazem rozpuszczonym przez kwas koperwasowy; ale to ostatnie jest czystsze; Robią z koperwasu kwas pewien, który jest znany pod nazwiskiem *olejku koperwasowego* gdy jest koncentrowany, a pod nazwiskiem *spirytusu koperwasowego*, gdy jest słabszy. Ten kwas wchodzi w wielką liczbę składów aptekarskich.

KOPERWAS zielony ma wielką styptyczną, i jest kateterycznym, co jest przyczyną, że

go pomyślnie przykładają zewnętrznie w przypadkach hemorragii, i że go użytecznie biorą do zagoienia wrzodzikow ust. Pharmakopea Londyńska, kładzie koperwas w przyprawę waynshztynu koperwasowego, *sublimati corrosivi* i w tynkturę saturna.

KOLKOTAR jest resztujący szczątek w rozwiązaniu pirytow siarczystych, których nadadą było żelazo. Znajdują go w wnętrzościach ziemi, na dnach tyglów lub retortow, w których kalcynowano, albo dystryllowano sam koperwas przy wielkim ogniu.

KOPERWAS kalcynowany przy wielkim ogniu, w naczyniach otwartych, traci zupełnie swej kwas, który przechodzi w likwor, gdy koperwas jest przeparowany w naczyniach zamkniętych. Kwas koperwasowy będąc odłączony, nie zostaje nic więcej tylko materya ziemna, która codziennie czerwienią koloru nabiera: ten kolor pospolity jest wszystkim ziemiom, i które zawierają żelazo, gdy gwałtowność kwasow lub ognia ogłoci je z ich powietrza palnego.

Kolkotar iednak zawsze zawiera w sobie trochę kwasu, ani podobną jest rzeczą ogłocić go z niego zupełnie przez kalcynacyę. Sama woda, w ktorej jest pławiony kilkakrotnie, może pochłonać tę resztę kwasu.

Kolkotar naturalny znajduje się w minach hałunowych. Jest stężający i bardzo drogi, wchodzi w dryakiew andromaki.

Chirurgia używa kolkotaru niepławionego. Myją nim wrzody zgniłe i grzybowate.

Woda z niego jest antiputydyczna sężająca, wygryza mieysca niepotrzebne i zślimacza: skutki te przypisać należy reszcie pozostałej kwasu koperwasowego, który się uporczywie czepi i trzyma ziemi żelazney.

KOPYTNIK, albo **NARD DZIKI**. (Bot:) *Asarum*, *azara*, *baccaro*, *nardus rustica*. Kopytnik jest ziele o kwiatach ułożonych w dzwoneczek, którego prącia nasienne, w liczbie dziesięciu lub dwunastu są purpurowe. Kielich ich jest gruby podzielony na trzy części, koloru ciemniejszego iak prącia nasienne.

Te kwiaty są blisko korzenia i ukryte między liśćmi, które się unoszą na długich ogonkach, kształt ich podobny jest do kształtu ucha człowieczego, z kądem niektórzy nazwali to ziele uszkiem człowieczym; są okrągłe, twarde, połyskujące, i ciemnozielone. Korzenia prawie się czołgają po powierzchni ziemi. Są cienkie, włóknowate, sękowate, brunatne czyli popielate, mają smak ostry, aromatyczny i nudności wzniecający.

Korzonki i liścia kopytnika. są purgującym bardzo mocnym, bądź wzbudzać wymioty, bądź iednając stolce obfite. Dają korzeń w proszku w dozie pół drachmy aż do drachmy iedney w substancyi: a w wymoczeniu, od drachmy iedney aż do czterech. Uważają, że korzeń ten zażyty w proszku bardzo miałkim, wzbudza wymioty; pędzi upławy miesięczne i uryny, ale, że wzięty w grubym potłuczeniu, purguje tyl-

ko gwałtownie dołem. Nauczyło także doświadczenie, iż wywarzenie korzenia kopytnika w winie jest purgujące i wymiotne; ktorey własności niema, gdy jest wywarzone w wodzie prostej. W tym ostatnim przypadku, wywarzenie rzeczzone jest wielką pomocą w gorączkach przerywanych, kachexyi, puchlinie, chorobie białej i chorobach chronicznych: pod ow czas działa iak zmieniające, diuretyczne i diaphoretyczne.

Wywarzenie korzenia kopytnika, w winie białym jest lekarstwem zdolnym do zniesienia zatkań trzewiow: ma cnotę rozwalniającą, emmenagogiczną, diuretyczną i toniczną. Dziwnie służy na żółtaczkę, w puchlinie, dyarrii, dysfenteryi, pedogrze fcyatyce i gorączkach przerywanych; ale ponieważ skutki iego są gwałtowne, nie powinno się przepisywać kobietom ciężarnym.

Liścia kopytnika starte na proszek są kichającym. Macerowane w winie, w liczbie sześciu, siedmiu, lub ośmiu, purgują także gwałtownie dołem. W sklepach przedają wywarzenie całej tej rośliny robione w spirytusie wina. To wywarzenie jest gwałtownem wymiotnem. Przepisują go od pół drachmy aż do drachmy 1.

Anglicy używają bardzo proszku z liści kopytnika. Zalecają aby mięszać pięć lub sześć granow z tabaką, i brać tak, iak tabakę, w migrenach gwałtownych, oraz w wszystkich przypadkach, ktore wymagają kichających. Patrz KICHAJĄCE. Wzbudza ten proszek kichanie gwałtowne i przez kilka

dni obficie sprowadza z muzgu wilgotności ślamowate. Pan *Geoffroi* widział dobre skutki tego lekarstwa w paraliżu języka. My sami, przepisałismy go tego roku (1762.) pewnemu rzemieślnikowi, który się skarżył na niesłychane bole głowy, i który śnął materią lipką, zieloną, i smrodliwą. Używał go przez dni 8. w dozie granow 4. wmięszanych do poł uncyi tabaki, wypływ nozdrzami był obfity, nayprzod gęsty, potym lepki, nakoniec klarowny, bole głowy i odurzenia ustały, a rzemieślnik naylepsze odzyskał zdrowie. Chłopi z korzeni i liści robią lekarstwo, które kładą na pulsach rąk i leczą febry kwartanny: inni wywarzenie kopytnika wlewają, w uszy w chorobach narzędzia słuchu, przekonani będąc, że to zieleń pożyteczne bydz musi części, ktorey kładł nosi.

Liścia kopytnika wchodzą w proszek kichający Xięgi Paryzkiey korzeń tego w wodę powszechną, w krople anodyne angielskie, w elektuarium pŷyllii, w orwietan, w hiera piera, w plaster diabolatum.

W Anglii w Prowincyi Norfolek, probowano wdmuchiwać proszek liści kopytnika w nozdrza bestyi rażonych wścieklizną, która pod ow czas epidemicznie panowała i pustoszyła była tey części Anglii. Widziano, że ten proszek pociągał obfity wypływ serwatkowatości z nozdrzy była rogatego: i że tym sposobem zachowano przy życiu wielką ilość ich.

Można dawać korzeń kopytnika w proszku końiom rażonym guzem podsiercznym.

Dozą jest uncya jedna aż do dwóch. *Patrz Guz*

KOPYTNIK rośnie w krzakach, w lasach, w mieyscach cienistych i wilgotnych. Kwitnie w Kwietniu.

KOPYTO. (Szt: Hod: Byd:) W niniejszym artykule nie będziemy mówić tylko o kopycie zwierząt roboczych i o kopycie wołowym. W tym rozumieniu, kopyto czyli rog, jest część twarda, gruba na jedno poprzecze palca, która panuje w około spodu końskiej nogi i otacza jego stopę, ta matterya jest większa przy piętce zewnętrznie, ofobliwie ku gorze, aż do kości stawowej, staie się mięsem czyli ścierwem chrząstkowatym. To ścierwo łączy się pomiędzy bokami kości stopowej, idzie zawsze w górę drobniejąc, i kształci dwie chrzątki które przechodzą kopyto na poł cala.

To kopyto złożone jest z trzech listków czyli z trzech warstwow, nayzewnątrznieysze z tych warstwow, są rogiem czarnym; potym idzie rog żółty a nakoniec rog biały; ztąd zwierzęta mające kopyto białe mają nogę zbyt łaskotliwą, co jest wielką bardzo wadą w koniu.

Gdy koń rog swoy czyli swoje kopyto utraci iakowym przypadkiem, naprzykład gdy zetrze go sobie dla braku podkowy, trzeba się prędko zawinąć około przywrocenia mu kopyta. W tym zamiarze, weźmiesz półfunta soku kozłowego i tyleż koziego, półkwatarki miodu, tyleż oliwy, i cztery uncye terpentyny. Każesz warzyć wszystko aż do stężałości maści, i nacie-

rać będziez tym rog, po nadkopyciem. Nie potrzeba iak mniemam, podawać tu tey uwagi: że chodzący koło konia, powinien iak naytroskliwiey ocierać mu nogę, ilekroć ją tłuszczen smarować zechce. Dadz także należy bacznosc, aby nieprowadzić konia do wody dopokąd rog nie nabędzie przyzwoitey stężałości, i nie nacierać czyli nie smarować wielką ilością samego tłuszczu, bo tym sposobem, ieszczeby bardziey rog miękczal.

Gdy rog iest suchy i łupie się, zawinieś go maścią następującą:

Weź dwa funty samych białych główek porow, wyciśniy dobrze wszystkie wodę z nich, utłuc potym w moździerz, i doday funt ieden starego swinięgo sadła i dwie uncye terpentyny. Ubiy wszystko należycie i przyłoż tę maść na rog. Stanie się gładkim i dobrze spoionym.

Kiedy z kopyta wypada strzałka, potrzeba ją obciąć na około i wyrwać. Dozwolisz należycie broczyć kwią kopytu; potym przyłożysz płatuszki albo fleytuszki umacznane w białku iaja dobrze ubitego. Opatrznie, czyli obwiążo odeymiesz na szychu dwóch dni, i obmyiesz ranę mocnym octem trochę ciepłym. Potym w tymże samym moździerz utłuczysz soli morłkiej i waynsztynu; napełnisz niemi nogę, i okryiesz pakułami iak przedtym. Toż samo robić będziez wciaż, aż do zupełnego ozdrowienia.

KOPYTO ŁOSIE. (Mat: Lek:) *Ungula Alcei*. Łoś podległy iest przypadkom epileptyi. Twierdzą, że gdy iest w przystępie wielkiej choroby, oswobadza się z niego kładąc kopyto lewey nogi w ucho. I dla tego

w sztuce lekarskiej ceniono daleko więcej przedtym tylną lewą nogę łosia niż wszystkie inne. Dotąd używają kopyta łosiego: wybierać należy tęgie, ciężkie, gładkie, świeżące, czarne; zawiera w sobie wiele sili lotney i olejku, co stanowi jego cnotę.

Inne trzy nogi łosia równie są zbawienne i zdrowe do użycia, iak lewa.

KORAL. (Mat: Lek:) Koral jest produktem morskim, o ktorego naturze, bardzo długo naturalisci zostawali w niepewności. Uważano korale iako krzewiki morskie оголоcone z liści, z kąd wypadało bardzo wiele gałązek pobocznych. Obserwacye świeżego Panow *Ellis, de Marssigli. Peissonel i Bufon*, zdają się oczywiście pokazywać naturę tej mniemaney rośliny. Dostrzeżono, że wewnętrzne gałęzi koralowych składa się z komoreczek, które były ukształcone od pławow, iako lithopitow (robaczek zostających w kamieniach) i co widzimy w drzewach, w morzu skamieniałych.

KORALE nie mają korzeni. Znajdują się przykleione mocno do rozmaitych ciał, niekiedy do skał morskich niekiedy do kości &c. Koral nie wznosi się wyżej nad wysokość stopy iedney, to jest półłokcia polskiego lub trochę więcej. Korale są rozmaitych kolorow, są białe, czerwone, lub czarne; koral czarny nazwany jest korałem fałszywym. Koral czerwony jest najpospolitszy. Łowią go obficie na brzegach morza śródziemnego, od początku Kwietnia aż do końca Lipca.

Gdy koral jest jeszcze młody, widać że końce jego gałęzi są zaokrąglone w małe gałeczki czyli guziki wielkie iak pożyczki, napełnione zazwyczaj likworem mlecznym, imaku ostrego i stytycznego. Te małe guziki otwierają się w sześć części i robią gwiazdeczkę, która odbiera takowy kształt od pazurków pławiu, który zalega wydrążenie koralu.

Kwasy biorą w siebie, część ziemną koralu iaką wszelką część ziem chłoniących, czyli alkali ziemne. Ta substancja rozpuszczona w kwasie octu, daie sol niaiego gatunkową, mydlastą, która jest diuretyczna i toniczna. Koral sam może bydź użyty iako lekarstwo chłoniące. Wyciągają z niego tynkturę i syrop sęzający. Chcąc zrobić tę tynkturę, rozpuszczają koral w rowney wadze soku limoniowego, albo białych cierni czyli berberyffu. Zostawiają materią tę do wytrawienia się przez dni ośm, potym cedzą likwor i dają iey wyparować dopokąd nienabędzie sężałości ekstraktu: Potym leją ten ekstrakt w naczynie, na to nalewają półtora funta spirytusu wina mniemając naprzykład, że chcą mieć cztery funty tynktury koralu. Dozwalaia się wszystkiemu trawić w ciepłym popiele, przez dni ośm; a w tym przeciągu czasu otrzymują tynkturę bardzo pięknego koloru. Dają tyżkę tey tynktury w dysfenteriach długich i uporczywych, w gorączkach ziadliwych i chorobach, zarazliwych. Są jeszcze inne sposoby otrzymywania tynktury koralowej,

które można zobaczyć w rozmaitych Pharmakopciach.

Syrop koralowy preparują trawiąc koral w soku limonowym i w nim go zostawiając przez dni 6. iakośmy powiedzieli. Pod ow czas przecedzisz likwor i włożysz półfuntą cukru różanego do każdego funta likworu. Każesz warzyć syrop przy cieple łagodnym; i dodasz do niego niż się ugotuje, soku karmelowego bardzo czystego i i potym dokonasz operacyi.

Te przyprawy nie mają zbyt okazałej skuteczności. Lepiej jest zadawać koral w soku samym. Pewniey działa w charakterze stężającego i chłoniącego, gdy nie jest zmieniony żadną preparacyą, koral zadają w proszku od granów 15. aż do drachmy 1.

KORB. (Bot:) *Cucurbita oblonga*, *flore albo*, *flore molli*. Korb jest roślina kuchenna, znana od wszystkich i która dała nazwisko całej familii roślin znanych pod nazwiskiem roślin korbowych (*cucurbitaceus*.) Piątnem tej rośliny jest, aby mieć kwiat w dzwoneczek lub miedniczkę, oraz owoce mięsiste, przyczepione do pośredniej części kielicha tego kwiatu.

KORB o którym mowa w niniejszym artykule, ma kwiaty które wychodzą z uszek liści; są w dzwoneczek, białe, wychylone, tak wyrzynane: że się zdać bydy złożone z pięciu listków. Pomiędzy temi kwiatami, znajdują się niepłodne, a każdy z nich utrzymywany jest od zawiązku czyli zapłodku, który wyrasta na owoc podłużny niebardzo wielkiej objętności. Kora owocu

nazwanego korbem lub banią, jest zielonobiaława, gdy młoda, za czasem staje się żółtą i bardzo twardą; mięśistość bani jest biała i w smaku nieco łałowa, zazwyczaj podzielona bywa na sześć komorek, które zawierają ziarna długie i spłaszczone.

Liście bani czyli korbiu są wielkie, mchowate, wyrzynane na brzegach. wiszą na długich ogonkach; łodygi czołgają się po ziemi i idą bardzo daleko. Pną się także niekiedy po drzewach blisko stojących.

KORBIĘ czyli dynie albo banie iedzą w zupie. Mięśistość ich ma cnotę chłodzącą, ale pozbawiona smaku. Można przepisać wy moczenie korbiu ludziom cholerycznym i temperamentu ciepłego. Ziarna tego owocu, są z liczby czterech nasion zimnych większych, kładą ią do emulsyi dawanych w chorobach pochodzących z ostrości krwi. Mowią, że liście przyłożone na pierśi tracą mleko w pierśiach kobiet nowo zległych. Nie widzimy na czemby, się to stwierdzenie wesprzeć mogło. Prawda, że *Mathiole* tak napisał, ale *Mathiole* często się mylił. Botaniści teraźnieysii, którzy powtarzają to somo po tym sławnym Autorze powinni by dla swego honoru dodawać, tak *Mathiole* powiedział. Robią wodę dystryllowaną z bani, używają iey do uspokojenia zapalenia oczow: można ią także brać wewnątrznie.

KORDYAKA. *Patrz* KARDYALGIA.

KORDYALNE. (Mat: Lek:) Dają nazwisko *kardyalnych* wszystkim lekarstwom przeznaczonym do ocucenia i pokrzepienia sił ser-

ca, osłabionych jaką chorobą albo jakim przypadkiem. Skutkiem zatym tych lekarstw jest ożywienie rodzaju nerwowego, pomnożenie kolebania naczyń, i nadanie cyrkulacyi czyli krążeniu krwi, większego stopnia dzielności.

Trzeba się zapatrywać iako na kordyalne na wszystkie substancye, bądź zwierzęce, bądź roślinne, które mogą zaradzić utratom uczynionym od ciała, po chorobach chronicznych, po długiey wstrzemięźliwości, troskach doskwiernych, tudzież zmartwieniach które cierpiącego wtrąciły w MARAZM, *Patrz.* Z tey przyczyny analeptyczne, naprawiające siły stłumione lub zwątłone, sokami pożywnemi, których dostarczaia, powinny bydzć umieszczone pomiędzy kordyalnemi pierwszego szeregu, *Patrz ANALEPTYCZNE.* Skutek ich lubo wolny i opieśzały jest pewniejszy, skuteczniejszy, niżeli skutek innych kordyalnych, których dzielność jest tylko chwilna, i któreby nie zdołały zupełnie pokrzepić chorego wyczerpnionego na siłach. Takowe lekarstwa przedłużyłyby pod ow czas życia tylko na kilka chwil gdyby całą nadzieię, na ich tylko dzielności załadzono.

Lekarstwa kordyalne z wielką bardzo ostrożnością i uwagą przepisywać należy. Bardzo uważnie roztrząsać potrzeba przypadki, w których siły powinny bydzć ocuczone i ożywione, aby ie nie brać za jedno z owemi przypadkami, w których się здаia stłumione bez osłabienia. Lekarstwa, któreby skutkowały odmianę nayszcześniejszą, w zda-

zeniu apoplexyi, letargu, ospy, gorączki zjadliwej, powietrza i zemdlenia; pociągniętyby niebezpieczne skutki, w chorobach rozdrażnienia, iakimi są spazmy, konwulsye, tudzież w przypadkach pełności lub rozrzedzenia humorów; w słabościach skutkowanych od krwi zbyt rozgrzanej, zbyt porulzoney, iako to w hemorragiach i apoplexyi krwistej. Łatwo każdy powinien zrozumieć, że w pierwszym z tych dwóch przypadków, byłoby wszystko jedno, co narazić się na pobudzenie krwi do płynienia nowego, raną zrobioną, w iakiej części wielkiego naczynia, gdyby usiłowano powiększyć gry cyrkulacyi. *Patrz HEMORRAGIE.* Tudzież, że w drugim przypadku, rozprężenie apoplektyczne nowychby się nabrało, stałoby się niebezpieczniejszym, i śmiertelniejszym, gdyby porulzano płyn skutkujący ie, nie zmniejszwszy w przody ilości jego, puszczaniem krwi. *Patrz APOPLEXYA.* W tym przypadku nie potrzeba używać tylko naysłabszych kordyalnych i naysłabszych.

Dając kordyalne stosownie do indykacyi które dopełnić trzeba, można osiągnąć skutki pożądane, to jest: wzmocnienie sił, nawet przez działanie lekarstw, nie umieszczonych w pospolitej klasie kordyalnych.

Naprzykład w chorobach pełności, gdy chcesz pokrzepić siły dojdiesz skutecznie tego zamiaru, puszczaniem krwi, dyetą i wypróżniającami, inaczej kordyalnemi mogłbyś uduśić chorego, mogłbyś w nim wzniecić spazmy, konwulsye, a miało dopełnić

nia żądzy natury, mogłbyś opaczną zarazie ją okolicznością.

W przypadku orgazmu czyli rozrzedzenia humorów, chłodzącemi i zgęstniającemi umacniać należy. Kordyalne pomnożyłyby jeszcze nieład.

Kwasy są najlepszymi kordyalnemi w chorobach zgnitych, gdy idzie o naprawę ziałości humorów, o zapobieżenie bezwładności części stałych, i o poskromienie zburzenia humorów. *Patrz KWASY.*

Choroby spazmodyczne potrzebują kordyalnych ośobliwszego gatunku, pod ow czas udadź się należy do antispazmodycznych i narkotycznych. *Patrz ANTISPAZMODYCZNE, WAPORY, KOLĄCE.*

Istotną zatem jest rzeczą wybierać kordyalne stosowne do okoliczności, to jest do choroby, którą trzeba pokonać. Kładziemy tu pewne reguły, których się trzymać będziemy w zadawaniu kordyalnych.

1mo. Najlepszymi kordyalnemi, które można zadadź w chorobach chronicznych, gdy natura zwątlona jest wyniszczeniem, są substancje tuczające, analeptyczne. Udaia się do tychże substancji, w wszystkich przypadkach wyniszczenia sił, bądź po długich utrudzeniach; poścach, lub puszczaniu krwi częstym a niewczesnym. Kordyalne tego gatunku powinny być dawane przynajmniej co trzy godziny w małej dozie.

2do. Puszczanie krwi i purgujące są najlepszymi sposobami wzniecenia i pokrzepienia sił, w przypadku osłabienia przez pletorę.

3tio. W przypadkach ziadliwości chorob, można się udać do kordyalnych aptekarskich dzielnych, iakimi są spirytusowe lotne, tynktury, mirry, dryakwi, effencya ambry &c. Te lekarstwa przeciw się będą i opierać iadowitości żmii, lub iakiegokolwiek innego iadowitego owadu.

4to. Nieroztropną jest rzeczą przypuszczać kordyalne, któreby we wszystkich przypadkach przyśtały. Lekarz powinien uczynić szczęśliwą ich kombinacyą, aby doźdź szczęśliwych zamiarow. Gdyby było iakie kordyalne, któreby można nazwać ogólnym, zapewneby takim było wino, wino przepisujemy nayeczęściej po łyżeczce małej co godzina, lub w czasach odleglejszych; lepsze wyprowadza skutki, niż przyprawy naykunsztowniey udzielane.

Z tym wszystkim, abyśmy się nie oddalali od iednostajności naszego układu, wytkniemy tutaj kordyalne; ktorych nayeczęściej używają w praktyce.

Naywiększa część tych substancyi, wzięta jest z krolestwa roślinnego; krolestwo zwierzęce, niczego nam nie dostarcza, procz piżma, stroiow bobrowych, i analeptycznych zabranych z pośrzod zwierząt.

Kładą w liczbie substancyi kordyalnych i krzewnych: kwiaty wołowych językow, boraku, gwoździkow i szałkow, liścia melissy, miętki, bernardynka, dryakwi polney, skorsonerry, alleiuii; zjarnka bernardynku, i jagodki ialowcowe; korzonki węzownika Wirginijskiego, zedoar, trzcina aromaty-

W i j

czna, nard Indyjski; skora cytrynowa, limoniowa i pomarańczowa, cynomon, kassya w drewnie, kora Wintera; kermes, gałka muszkatowa, goździki sklepowe, amomum w gronach; sok granatu, limonii, i cytryny; wino bądź iakiekolwiek byle nie ipsimowane; wymoczenia Ożanki, szalkwii rozmarynu, i wśzystkich roślin aromatycznych.

Pharmacya dostarcza nam rozmaitych wód dystillowanych, iakiemi są wody; pomarańczowa, melissowa, miętczana, borakowa, bernardynkowa, skorlonerry i inne. Konfekty także są rozmaite, hiacyntowy, alhermefowy, dryakiew niebieska, orwietan, ocet z toruniu ziela; ocet czterech złodziei. Wodka Królowy Węgierskiej, tynktura goździków sklepowych, krople Angielskie, krople mineralne anodynné Hoffmanna, woda Lucyi. Patrz ZMIA. Lilium Paracelsa &c.

MIXTURA KORDYALNA.

Weź Wody z dryakwi polney,	uncyi 4
Wody dryakwianey,	uncyi $\frac{1}{2}$
Kermesu owadu,	
Proszku żmii obojga po	skrupule 1
Wody Cesarzkiej,	drachm 3

Zmieszay wśzystko. Daie się tey mixtury połyżeczce.

INNA MIXTURA

Weź Wody dryakwi polney,	uncyi 4
Wody melissowej składaney,	uncyi $\frac{1}{2}$

Konfektu alkiermesowego drachmy $\frac{1}{2}$

Syropu kocenek czyli słachasu uncya 1

Zrob mixturę, niech chory zażywa łyżkami.

MIXTURA KORDYALNA Y ANTYHISTERYCZNA.

Weź wod dystryllowanych: z miętki, z melisy i z kwiatow lipowych, kaźdey po uncyi i $\frac{1}{2}$

Wody cynamonowey ięczmieniowaney drachm 2

Tynktury Bursztynu kropli 24

Wody kwiatow pomarańczowych, drachm 2

Zrob mixture do zażywania po łyżce.

MIXTURA KORDYALNA PRZECIW DYS- SENTERYI.

Weź *Wody babczaney i melisowey prostej,* kaźdey po uncyi 2

Wody cynamonowey ięczmieniowaney uncyi $\frac{1}{2}$

Konfektu iacyntowego

Electuarium diascordium, kaźdego drachmę 1

Ipekakuanha w proszku granow 12.

Laudanum płynnego Sydenhama kropli 30

Zmieszay na mixture, ktorey zadawać będziesz łyżkę co godzina.

TABLICZKI KORDYALNE.

Weź korzonków dzięglu

Proszku ambry, każdego drachmy 1.

Oleyku cynamonowego, z goździków
sklepowych, każdego po kropel 2.

Cukru rozpuszczonego w wodzie prze-
dziwney uncyi 3.

Porobisz tabliczki, które przystoia w wszy-
stkich przypadkach, w których idzie o po-
krzepienie sił mdlejących lub zwątlonych;
w dolegliwościach zimnych żołądka, i w
palpitacyi serca.

DLA BYDLAT

NAPÓJ KORDYALNY.

Weź szafranu

Kwiatu muszkatowego,

Cynamonu,

Pieprzu,

Goździków sklepowych, każdego dra-
chmę 1

Potłuc grubo te wszystkie substancje,
wrzucić je potem w wino czerwone, ka-
ż włożyć na ogień jasny czyli samym płomie-
niu przez kilka minut; gdy ta mieszanina
ostygnie, zadasz zwierzęciu.

INNY NAPÓJ.

Weź Tynktury słoneczney
Orwietanu

drachmę 1
uncyą 1

Zmięszay i rozpuść, doday do tey mięszaniny.

Wymoczenia iagodek bobkowych lub iatowcowych, funt 1

Zadaśz ten napoy w dwóch dozach.

PROSZEK KORDYALNY.

Weź szatwii,

Rozmaryntu,

Skorki pomarańczowey, każdego po uncyi 1

Imbieru,

Cynamonu, każdego drachm 1

Utrzesz na proszek wszystkie substancye i daśz połowę tego w garści otrąb. w dawanu lekarstw kordyalnych. nie potrzeba naśladować owych, ktorzy ie daia we wszystkich bez różnicy chorobach końskich i innych bydła. Niebezpieczną byłoby rzeczą. na przykład, zadaiąc ie w gorączce końskiej, bo zamiast zmniejszenia gorącości końskiej febry, ieszczebyś ią powiększył.

NAPOY DLA BYDLĄT W CZASIE ZARAŻY.

Weź liści ruty

garści 1

Każ moczyć te liście w dwóch kwartach wina czerwonego.

Doday do tego wymoczenia kilka główek szosnku, iagodek iatowcowych i dwie

drachmy kamfory; zadasz tego lekarstwa co dzień rano, na czczo bydłciu. Za pomocą tego napoju, przed lat kilkunastu w Burbonii, zachowano wiele wołów i krow od zarazy, lubo te bydłeta, społkowały z chorem.

KOREK (Bot.) *Suber latifolium perpetuo florens*. Jest to drzewo podobne do dębu zielonego przez gałki, które wydaje, przez liścia swoje, które iednak są większe, miększe i niekiedy ząbkowane; pień tego drzewa jest także grubszy, mało z niego wypada gałęzi, grubość kory iego jest znakomitą, gąbczasta; kolor szarożółtawy, mnoży się we Włoszech i w Hiszpanii; widzieć się także daie i w Gaskonii koło gor Pyreneskich, który się różni od korku Hiszpańskiego, bo ich kora nie jest czarna i liścia zawsze zostają zielone.

Cheąc uczynić zbiór korka, przerzynają drzewo w podłuż aby korę łatwiey zdjąć z niego, kładą ją potym w wodę, przyciskają ciężarem kamieni, aby ją spłaszczyc, w tym stanie wywmiają ją z wody i suszą, i tey to kory używają na robienie zatyczek zwanych korkami.

Sztuka lekarska używa gałki korkowey jako wybornego sężającego. Używają iey w kolce wietrzyłtey.

Kora korkowa posiada też same własności i ma szczęśliwe skutki na zatamowanie hemorragii, na biegunki; mówią że spalona i przyłożona na hemoroidy, łagodzi je

i zmniejszyła doświerność bolow. Nie używają kory tylko w proszku, a dżozą galki jest od skrupułu iednego aż do drachmy iedney.

KORONA CESARSKA. (Bor:) *Corona Imperialis.* Korona Cefarska jest roślina cebulowata z rodzaju liliowatych, kwiaty iey są złożone z sześciu listków pośluznych, koloru żółtego, bladeo, czerwonego lub purpurowego; te liścia podobne są do liści liliowych, umieszczone są bez porządku, łodyga jest gruba iak palec, wysoka na łokieć i półtora, zaokrąglona, koloru ciemno purpurowego, korzeń wcale nie pieści zmyśu powonienia, korzeniem tym jest cebulka biaława, otoczona włoknami i złożona z kilku skornpek czyli łusek leżących iedne na drugich.

Korzeń Korony Cefarskiej jest bardzo niebezpieczny, iedzony wyprowadza nayokropniejszy skutki. Czytamy w Efemerydach ciekawych natury, że lokay pewnego Szlachcica Niemieckiego, ziadłszy cebulkę Korony Cefarskiej, gotowaną z oliwą i solą, napastniony był od przypadkow, ktore skutkować zwykła wesz świnia.

Gdy Doktor Elasz *Camerrarius* dał cebulkę korony Cefarskiej zieżć psu, zwierzę to wpadło w poruszenia konwulsyjne; kazano go żywo otworzyć, i widziano żóładek skurczony i pokręcony iak kiszki. *Wepfer de cicula aquat* kładzie: cebule korony Cefarskiej w szereg, trucizn.

KORONA WENERY Patrz WIENIEC WENERY.

KORYANDER (Bot:) *Coriandrum majus*. Koryander jest roślina, ktorey kwiaty wypadają w parasolek na wierzchołku gałęzi, każdy z tych kwiatów złożony jest z pięciu listków nierównych, rozłożonych w różyczkę; kolor jest biały, purpurowy, liście wyższe są głęboko wyrzynane i podzielone w pasemka, liście dolne są połączone, zaokrąglone, i ich ząbkowatości nie są tak głębokie, kwiaty zawierają nasiona półkregowe, szare, które żółknieją czyli siwowacieją, gdy się starzeją; korzeń koryandru jest biały i drobny, cała roślina wznosi się do wysokości ośmiastu aż do dwudziestu cali, zapach ma aromatyczny, ale mocny, i nieprzyjemny, podobny do zapachu plukiew.

Nasionka koryandru mają te same cnoty co anyż. Mają cnotę wypędzania wiatrow, żołądkową i cefaliczną. Przepisują je na rozrzedzenie soków trawiących zgęstniałych w żołądku: na rozpędzenie wiatrow i bólów głowy, które są skutkiem nie dobrej strawności. Dają je także w przypadku hemophtysyi, w biegunce i gdy miesiączka obficie płynie.

Doza koryandru jest pół drachmy w substancyi, w wymoczeniu dają iey dwoie tyle. Smażą także w cukrze te ziarna, aby je potem użyto. Do enem przeciw wietrznych kładą je nęskiedy w dozie drachmy II. aż do 3. Osoby którym z ust cuchnie, trzy-

małą koryander w gębie, aby nie raziły smro-
dliwością oddechu swego tych, co do nich
przystępują.

KORYANDER kwitnie w Lipcu i Sierpniu,
rośnie prawie wszędzie. Przepędzaia wodę
z koryandru, wchodzi w elektuaryum ple-
sznika, w wywarzenie przeciw weneryczne
Xiegi, Paryzkiey &c.

KOSC. (Anat:) Kości są naytwardsze i
naystałsze części ciała ludzkiego, przezna-
czone do tego: aby służyły za podpórę i nasadę
częściom miększym. Większa część kości
składa się z trzech substancyi, iedna z tych
substancyi, jest gąbkowata, czyli komorko-
wata; druga substancya zbita czyli tęgą;
trzecia siatkowata.

Nayprzod daie się widzieć substancya zbi-
ta czyli tęgą; składa się ona z kilkunastu lu-
tek czyli warstwek leżących iedne na dru-
gich. Ona to robi coś nakształt powłoki ko-
ściistej, ona jest naystałsza, i ona stanowi
całą moc kości.

Od tey substancyi odrywaia się listki kości-
ste, straszliwie drobne, które kość dzieła na
kilka wydrążeń czyli iamek, niby na tyleż
przegrod. Zbior tych listkow, nazywa się
substancją komorkowatą.

Pomiędzy blaszkami czyli listkami kości-
stemi; o którychmy dopiero mowili, wypa-
da nieskończone mnostwo włókien kości-
stych, podług rozmaitey dyrekcyi, i to to jest sub-
stancya siatkowata, *substantia reticularis*.

Te trzy substancye nie we wszystkich znay-
duia się kościach. Nie ma ich w większey

części kości szeroških ; iakiemi są kości czuflki i kości twarzy Zobra, *sternum*, kości nog, rąk, pancerze, dwie tylko substancye mają, to jest substancyą zbitą i komorkowatą.

Są jednak kości w którychbyś nadaremnie poszukiwał tych dwóch substancyi ; nie znalazłbyś ich, na przykład w kości *unguis* i w kościach podniebienia:

Kości różnią się między sobą swoim kształtem, położeniem, użyciem i twardością; są kości długie, szerokie, cylindryczne i czworogranne &c. Co się tyczy ich położenia, użycia i twardości, nie ma nikogo, któryby sobie nie zdołał ziednać potrzebnych, w tej mierze, wiadomości.

Kości mają swoje części przyległe lub swoje własne. Pierwzemi częściami są *periosteum* błona każda kość okrywająca bardzo cieniuchna; i szpik; inne części są: w zgorzki i iamy.

Periosteum, czyli błona cieniuchna służy za podporę nerwom i naczyniom, które przenikają kości.

Szpik jest sokiem oleiowatym zawartym w komorkach kościowych, lub wielkich iamach kości; według Pana *Lieutaud*, służy do tuczenia kości.

Części właściwe kości są, albo stałe, albo zawierające iamy; pierwsze są: apofizy i epifizy. Drugie są dziury, fosfy, wklęsłości, zakręty, przepukłości; których dawać opisy, niepożyteczną sądziemy rzecz.

Budowlą kościstą ciała ludzkiego, którą nazywają skeletem, składa się z dwóchset pięćdziesiąt kości. Gdy te kości są połączone własnemi swemi ściągami, skelet jest naturalny; gdy są zebrane do kupy za pośrednictwem związku kunstownego, skelet taki ma nazwisko kunstownego skeletu. Ogółem mówiąc, zbior kości nazywa się artykułacją czyli spojeniem stawowym.

Lubo kości są najsilniejsze i najtwardsze części ciała ludzkiego, są jednak podległe tym samym chorobom, co i części miękkie, a im bardziey się zbliżają do natury części miękkich, iako w dzieciach, tym bardziey są podległe rzeczonym chorobom.

Przyczyny chorób kośnych są albo wewnętrzne, albo zewnętrzne.

Przyczyny zewnętrzne są: razy, upadki, gwałtowne silenia się, a te przyczyny skutkują złamania albo wytknięcia czyli wybicia, wyruszenia z miejsca.

Przyczyny wewnętrzne zależą od rozmaitych iadów, iakiemi są wady i korbutyczne, weneryczne, wolowate, rachityczne, cancerowate, które napadają na kości; gryzą i pływają ich substancją, a nawet nadarżają ich wyruszenie z przyrodzonego miejsca.

Zadano niegdyś pytanie, jeżeli kości są podległe zapaleniu: można twierdzić według doświadczenia, że podlegają tej chorobie, która się w nich kończy, tak jak w częściach miękkich na ropieniu, co skutkuje spruchniałość czyli zgniliznę tym gorzej, że materya

suppuracyi jest złośliwszego charakteru. Zapalenie kości, może się skończyć na skirze. Znajdujemy exostozy które we wszystkich są podobne do żróstkow skirawatych, i jakie postrzegamy w częściach miękkich

Spruchniałość i exostozy są straszliwemi chorobami kości. Spruchniałość tym jest na kości, czym wrzód na części miękkie, często złączona bywa z exostozą, która jest nadbiegłością przeciwnaturalną wznoszącą się na kości. Ropa wsiąkając poprzez odłupek czyli blaszek lub wałsztek kości, zmniejsza ich wzajemnego dotykania się: te blaszki oddalając, unoszą się ku zewnątrz i czynią wyłkok czyli odłirzał. Kości zaczynają nabrzniewać w rozmaitych zapaleniach, które potem odmieniają się w spruchniałość. Te choroby następują kolejno po sobie, lub też łączą się razem w jednymże człowieku. *Patrz SPRUCHNIAŁOŚĆ, Exostosis.*

Kości są podległe złamaniu i wytknięciu czyli wybiciu. *Patrz ZŁAMANIE, Wybicie.*

Lubo zazwyczaj zewnętrzne przyczyny nadarzają te choroby, mogą jednak zależeć od przyczyn wewnętrznych, i tak skorbuty podlegli są złamaniu kości, lubo nie widzieć żadney zewnętrzney przyczyny tego złamania.

Rozwolnienie mocy i sił iednoczących na wzajem kości, może nadarzyć wytknięcie ich z mięysca. Gdy raz dzielność mięsziaków i ściągaw osłabiona będzie, główka kości rąk i nog, usuwa się z wolna, z włkłości czyli iamy stawowey: kości ciągnie na

doł własna ich ciężkość. Takowy nieład daje czasem okoliczność do wytknięcia.

Uważają powszechnie, że ludzie mieszkający na miejscach bagnistych, są podlegli temu przypadkowi, który często nadchodzi po paraliżu, po atrophii, czyli suchotach.

Wytknięcie kości, czasem, ba i często bywa skutkiem wady zastarzałej w tej części ciała: ścięgacze wzdymają się po zapaleniach, rozpręża je ferwatkowatość zbyt obfita, która oddala na wzajem od siebie włókienka z iakich powstała; rozprężając się wypychają kości i wysadzają je z właściwych im spojów stawowych. Zebranie się soku pokarmowego w jamkach stawowych spojów, może nadarzyć tę chorobę. Bardzo trudna jest do uleczenia. W leczeniu baczność dadź należy na gatunek przyczyny, która ją skutkowała. Gdy wytknięcie lub usunięcie się kości nadarzone jest prostym rozwołnieniem, należy się udać do purgujących hydragicznych i diuretycznych. Na członek ten przyłożyć trzeba grube bardzo płatuszki umaczane w tęgich likworach. Używanie topicznych rozdrażniających, przyłożonych zewnętrznie, może wyprowadzić niektóre zbawienne skutki, pociągając zewnątrz ferwatkowatość, którą naszły ścięgacze.

Gdy dwie kości, które razem są połączone w artykulacyi są tak skleione, że prawie jedną tylko kość stanowią, zowiemy stan takowy Ankilozą. *Patrz ANKILOZA.*

Nie tak dokładnie nie piątnie rachitizm iak delegliwość kości, nogi i ręce osobliwie

przy spojeniach stawowych rozdymają się rozprężają i rozszerzają. Na kości napada często sprężystość, *Spina ventosa*, krzywią się rozmaitemi kształtami. Gdy kości są tym sposobem skażone, mięskuly słabieją, chudną, poruszenie ich jest leniwe, opieszale, trudne, ztąd niechęć i wstręt do wszelkiego ćwiczenia ciała, w pomiar złej konstytucyi nog. Chorzy nie mogą iść prosto. Powierzchnia kości w trupach rachitykow, jest nierówna, chrapowata, okryta nadrostkami, odłupkami kościostem. Epiphyses są wzdęte, zmiękczale, oddalone od reszty kości, końce mostkowe żeber są zgrubniałe; kość pierzowa pocięta rozmaitemi sposobami. *Patrz* dokładniejszy opisanie pod słowem *Rachitis*.

Spina ventosa jest najstraszliwsza ze wszystkich chorób iakie tylko napadnąć mogą na kości, uważają ją iako prawdziwy rak substancyi kości. Połpolicie winna być swój początek iadowi wenerycznemu. *Patrz* *SPINA VENTOSA*.

Zmięknienie kości jest rzadką dolegliwością, która zawisła podług niektórych Teorytków od humoru kwaśkowego rozwijającego substancją ziemną, wchodzącą w układ kości. Roku 1752 widziano w Paryżu zmięknienie ogólne wszystkich kości, w osobie pewnej kobiety zwanej *Supiot*.

KOSMACZEK. (Bot:) *Pilosella major repens hirsuta*; *Dens Leonis*, *auricula muris*. Jest to roślina z rodzaju owych które łacinnicy zowią *hieracium*. Linneus nazywa go *hiera-*

hieracium foliis integerrimis ovatis, caule repente scapo unifloro. Kwiaty kosińcazku są w pośliski, żółte, utrzymywane od kielicha łuskowatego i prostego, unoszone na ogonku cienkim i kosińcym. Skoro kwiaty miną, następują po nich nasiona drobne, czarne, iednokształtne i czubeczkowate. Korzeń iego jest długi iak palec, cienki, otoczony włóknami. Wydaie kółka łodyg cienkich, wilkowatych, kosińcym, które się czołgają po ziemi i które zapuszczają korzenie. Liścia są podługowate, zaokrąglone na końcach, podobne do uszu szczurzych i myszych odzianych kosińkiem, po wierzchu zielone, żółtawe, białawe spodem, smaku stężającego. Ta roślina krzewi się na mieyscach suchych i chudych, na pagórkach nie oranych, w ziemiach piaszczystych, i na brzegach drog; kwitnie w Maju, Czerwcu i Lipcu. Jest bardzo gorzka. Znaydują ją niekiedy pomieszaną z rawnemi szwajcarłkiami, można ją tak iak tamte, używać w wywarzeniach i w wyciżnieniach stężających, oraz ścierających.

Taberna Montanus mowi, że kosińcazek jest specyfikum na usunięcia, czy to przyłożony zewąęrrznie, czy zażyty wewnęęrrznie. Extrakt kosińcazku, w dozie granow dwoch, pożyteczny jest na wrzody i na suchoty. Proszek włókniony w nos, zaścianawia krew płynącą. Wywarzenia tey rośliny używają pożytecznie w dyssentaryi i w diarryach uporczywych, które pochodzą z rozwolnienia włókien kiszkowych. *Tragus* zapewnia: iż wyciżnienie iey w wodzie lub winie z tro-

chą cukru, jest dobre przeciw żółtaczce i na wypędzenie puchliny. Inni Autorowie piszą: że dobre wyprowadza skutki w kamieniu nerkowym. Wymoczenie jej w winie białym leczy gorączkę trzeciodniową. Trzeba ją moczyć w tym winie godzin 24. i dawać choremu kwaterkę tego wina na godzinę przed przystępem. Tego lekarstwa doświadczano szczęśliwie podług *Chomela*.

KOSMETYCZNE. (Mat: Lek:) Dano nazwisko lekarstw kosmetycznych, wszystkim substancjom, które mogą upiększyć cerę. Malowidłem najpiękniejszym, naydotkliwszym jest owo, którym uprzecyma natura, farbuje lice młodych i zdrowych kobiet. W pierwszych wiekach świata, wcale nieznano innego: szczęśliwe czasy! nie znaliście kazi, którą zbytek poszpecił nasze obyczaje. Niewiały jedynie zawistne tego, aby się podobały w obięciu wewnętrznym domu, nie szukały gdzieindziej świadectwa swoich powabow, tylko w krystalu wody czystey; ztąd też świeżość i czystość; stały się na ich iagodach; a w wieku od nas zwanym *xgrzybiałym*, były temi, czym bywała nasze *Kodniste* w roku 20.

Zaiście moda, czyli raczej głupia płochość, musi wielowładnie panować nad umysłami Dam naszych, kiedy się tak płocho i dobrowolnie, wystawiają na pomarszczenie i wywędzenie cery, w samym najpiękniejszym kwiecie wieku? Malowidło, którego codziennie nowe na twarzach układają warstwy, zwolna trawi przyrodzony koloru powab, marszczy skórę, i wtrąca rdzącą

się dopiero piękność? w przepaść zimną starości. Niektóre Damy rozumieją, że do-tyć zaradzą twarzy swojej, kiedy wtrzy-
mując ją od bielidła, samym tylko rużem
farbują na twarzach plastry śmieszney wca-
le czerwoności; niewiedząc, że każdy, kto-
ry się w nie patrzy z bliska po starciu ru-
żu, nie tylko jagody od niego zalegane,
ale nawet całą twarz, widzi żółtawą,
i tak przykrą, iak przykrą wydawać się
nigdy nie może twarz osoby rażoney żół-
taczka. Zaczne zatem kobiety, nie mogą
nigdy, z nadto wielką ostrożnością, unikać
malowania twarzy. Interes piękności bar-
dzo szkodzi na tey nierozsądney a czasow-
nastzych prawie zagorzałej żądzy, pokaza-
nia się tym, czym albo natura, albo wiek
bydź nie pozwala. Proźna ieszcze wymow-
ka kobiet naszych, że tym końcem tylko
ruż kładą na twarze, aby się oko żywżym
wydawało. Coż w tym za cel bydź mo-
że? nie inny zaiste, tylko cel poruszenia
skłonności w sercach patrzących, cel zaiste
godny bezczelney nierządniczy; ale obmier-
zły w oczach kobiety znającej dostojność
płci swojej, i umiejącej rozsądnie używać
owej władzy, której tkliwość mężczyzna
pozwala iey nad ich sercami.

Malowidłem naynaturalniejszym iest wo-
da. Damy dobrego tonu, chciecież bydź
długo piękne? zostawcie kobietom cnoty
podeyrzaney, głupi zaśczyt farbowania
swych licow, nie udajcie się do sztuki
tylko końcem ułagodzenia ostrości skóry,
aby ją uczynić wolnieyszą, ale nie czerwień-
szą.

WODA KOSMETYCZNA.

Weź korzonków kobyłego szczawiu, uncyi 4
 Soku limoniowego, uncyi 2
 Octu Saturna, drachmę 1

Każ razem gotować, i używaj mięszani-
 ny lko tylko ugotowana będzie. To
 miejscowe lekarstwo, jest dobre przeciwko
 czerwoności twarzy i chrostom.

POMADA KOSMETYCZNA.

Weź Pomady iazminu, uncya 1
 Bleywasu przeplukanego drachm. 2
 Olbrotu i talku, każdego drachm. 1

Zmieszaj i zrob pomadę z miazgą czyli
 ślamowatością płesznika.

MYCIE KOSMETYCZNE.

Weź Wody z róż damaszku, kwaterki 3
 Oliwy kwaterkę 1
 Oleyku waynsztynowego przez opadnie-
 nie, uncyi 1

Oleiek waynsztynowy utrzej z oliwą w
 moździerzu marmurowym lub szklanym, do-
 łęwiając po trochu wody różaney.

MYCIE KOSMETYCZNE ZWANE MLE-
KIEM PANIENSKIM.

Weź Będźwinu w proszku, uncyi 4
 Storaxu, uncya 1

Balsamu Peruwiańskiego, uncyi 1
Spirytusu wina rektyfikowanego, kwarter 1

Włóż to wszystko do bani alembikowej, ktorej szyć zatkasz, przyśtosowawszy drugą szyć mnieyszą, którą przewrocisz w gorze, zalepiwszy mocno wszystkie połączenia, postawisz w gorącym piasku, i zostawisz w nim przez dwa lub trzy dni, często wzruszając naczyniem. Urobi się z rozpuszczenia substancyi w tę mieszaninę wchodzących przez spirytus winny, tynktura, którą zleiesz przez nachylenie, skoro tylko ostygnie: tynktury tey łać będzie trzy lub cztery łyżeczki od kawy w kwaterkę wody, która nabierze koloru mleka, i ta jest przyczyna, dla ktorej tę tynkturę nazwano inlekiem Panienskim.

INNA PRZYPRAWA KOSMETYCZNA.

Wz *świeżych korzonkow aaronowey brody*
Prześlepu ziela,
Kokoryczki, każdego uncyi 3
Nasienia fanum græcum, drachmę 1
Kamfory, drachmy 1

Utluczysz te wszystkie substancje w mo-
ździerzu, i naleiesz na to

Oleyku waynsztynowego przez opadnie-
nie, uncyi 3

Wycisnąwszy należycie mięszaninę, maczać będziesz chusteczki w likworze, i przy-

Zetrzey to wszystko na proszki i zrob z tego masę rozrabiając gumnę dragantu rozpuszczoną w wodzie czyli wodce rożanej. Każ trochę rozgrać mroździerz marmurowy, stawiając go przed ogniem. Wley w to :

Wody z kwiatow pomarańczowych,
Kotkow zybetowych,
Ambry szarey,

łyżek 2
 skrupułów 1
 drachmę 1½

Zetrzey i utłuc należycie w tym mroździerzu. Tłuczek powinien być także ciepły. Gdy to wszystko należycie razem zmieszane będzie, doday :

Pizma nayczystszeo, skrupułów 1½

Gdy to wszystko ostygnie, weź rszem z pierwszą masą tę mieszaninę i zagnieć mocno. Nakomec doleiesz.

Oleyku tresnego cynamonu, kropli 20

Ktore zagniecesz z naciastą czyli masą ogólną, z ktorey porobisz kule czyli gałki pachniące, takiey iakiey zechcesz wielkości.

KAPIEL SKROMNOSCI.

- Weź *Migdałow słodkich wyluskanych,* uncyi 4
Aenulæ campanæ, funt 1
Pineli słodkich, funt 1
Nasienia lnianego, garści 4

Korzonkow słazowych ,
Cebulek liliowych ,

uncyą 1
 uncyą 1

Utluc i obroć to wszystko w miazgę i zrob trzy woreczki ieden duży a drugie dwa małe. Gdy woda będzie dostatecznie ciepła wrzucić je do wanny; osoba biorąca kąpiel ułoży się na największym worku, a dwóch innych użyć do tarcia ciała. To poruszenie i woda wyciskać będzie rozpuszczoną miazgę z woreczków, i woda cała stanie się moczna; tym sposobem osoba może być widziana w kąpeli a najciekawsze okoliczności nie przeżyje, aby tego razie wstyd.

Kto chce kąpiele uczynić pachnące, lecie do nich rozmaite gatunki zapachew, jako to wodę różaną, wodę kwiatów pomarańczowych, pergamotu &c. Osoby lubiące zapachy mocniejszy, mogą użyć storax. benzoin, ambre &c. proszek gałek czyli kulek wyżey przepisanych, może służyć do kąpeli. Proszku tego uncyą 1. dosyć jest do kąpeli iedney.

CZOŁKO WENERY DLA WIĘDNĄCEJ PIĘKNOSCI.

Każ roztopić wosku białego w rynce nowey: umaczay w wosku roztopionym chustę cienką i białą, którą potym stawisz przed ogień, aby mocno nasiąknęła woskiem: potym pociągniesz po niey żelazem. Płótno to chować należy w serwecie bardzo czystey, w miejscu suchym, i z niego odcinać czołko, gdy potrzeba, aby się niedozwolić

czółu zbierać w marszczki, które złośliwe, w oczach męszczyzn, dają świadectwo, o wieku kobiecym.

Czasami trafia się, że przy karku, na którym stoi głowa oddychająca na pozor pierwszą świeżością wieku, biała, gładka i rumiana, wiszą ręce drżące, i zdradzają sekret ubiegającej się staruszką za postradaną okrasą wieku. Dla tych nieszczęśliwych ofiar czasu, może miłym będzie następujący prezencik.

BALSAM PRZECIWKO DRZENIU GŁOWY, RĄK &c.

Weź *Liści i kwiatów ruty,*

Liści i kwiatów szalwii oraz rumienia,

każdego

uncyi 2

Jagodek lub ziarenek czarnych bobku,

uncyi 4

Róż bladych suchych,

uncyi 3

Utrzymaj wszystko, i włoż w flaszeczkę szklaną, do ktorej nalejesz dwa funty gorzałki, niech to stoi na słońcu przez miesiąc, na końcu miesiąca wyciśniesz wszystko. Tym balsamem, trochę zleconym, trzeba sobie nacierać członki drżące zrana, dwa lub trzy razy na tydzień, przestrzegając, aby wprzód części drżeniem rażone, rozetrzeć dobrze chustą ciepłą i nową.

BALSAM BIAŁY DO UPIĘKRZENIA SKORY.

BALSAM BIAŁY nieco innego jest, tylko olejek Talku otrzymany przez opadnienie.

Dostać go można wszędzie u Aptekarzy. Kto chce używać balsamu białego na cerę tłustą i oleiowatą, trzeba go mieszać z równą ilością spirytusu wina dobrze zrektyfikowanego w butelce szklanej należycie wymieszanej; niech w niej stoi przez kilka dni, a często mieszaj i kłuć mocno, dopóki się wszystko należycie nie pomiesza, tak, aby jedno wsiąknęło w drugie; potem przecisnąć przez chustę ciekłą. Kto chce używać tego balsamu, wrzuca trzy lub cztery krople w łyżkę wody iak nacyzściey-fzey; a uinywszy sobie twarz chustą białą umaczaną w wodzie pospolitey, i otarłszy się należycie, odwilży sobie lica wodą zaprawioną balsamem.

Jeżeli cera jest sucha, potrzeba balsam rozrobić w oleyku migdałow słodkich otrzymanym bez ognia, dolewając zawsze kilka kropel wody, aby wszystka mieszanka nabrała ścieżności pomady. Odfacisz pierwszą wodę, i wrzucisz pomadę w nową wodę, świeżą, którą odmieniać będziesz co dwadzieścia cztery godzin, dla przyzwoitego zachowania pomady. Tey pomady weźmiesz na koniec palca i smarować będziesz twarz. Nie będziesz ścierała aż nazajutrz rano płótnem ciekłym, w którym powinny być pinele tłuczone, a ocierając się trzeba trochę naciskać.

BIELIDŁA ZDATNE DO MIESZANIA z POMADĄ NA ZACHOWANIE PŁCI

Włóż tyle ile ci się podoba talku Weneckiego w tygielek, przystaw do ognia w płó-

mieniach, w którym zostawisz kwandrans. Podczas tego przeciągu, każ prawie rozpa-
lić moździerz żelazny i koniec iego tłuczka,
wrzucić talku do moździerza i bić czyli tłuc
mocno, dopokąd się nie obroci w proszek
subtelny, który przesiewiesz sitkiem iedwa-
bnym i zachowasz do użycia. Można ie-
szcze talk obrocić w proszek, kładąc pewną
iego ilość z małemi kamykami rzecznyemi,
naybielszemi, potym przesiewaiać przez sit-
ko iedwabne dla otrzymania proszku.

BIELIDŁO PERŁOWE PRZĘDZIWE NA PLEC.

Weź *Wody mocney, czyli serwaseru, ilość*
dośćteczną.

Nasiona pereł wschodnych, uncyi 2
Koralu białego obroconego w pro-
szek mieluchny, uncyi 2

Wszystko włoż w bańkę retorty.

Weź powtore *Cynku startego na pro-*
szek, uncyi 3
Serwaseru ile potrzeba do
rozpuszczenia.

Włóż w drugą retortę. Gdy obydwie roz-
puszczenia gotowe będą, zmieszaj pierwsze
z wodą, w której rozpuszczisz trochę soli,
wleć tę mieszankę na rozpuszczenie pereł
i koralu, aby na doł opadły: zlej wodę
przez nachylenie, i przepłucz proszek w

wodzie zrzodlaney, dopakad niepozbedzie woni ferwaferowey, i poki nie pozostanie naymnięyszey impressyi na ięzyku, gdy profzek nań posypiesz. Gdy kto chce używać tego profzku, rozpuzścić go należy w wodzie liliowey, lub kurzey stopy, lub salscianey &c.

Gdyby kto chciał wmięszać w pomadę na twarz bielidło, ktore zwyż wymienionych, trzeba kazać rozpuzścić ilość, iaka się będzie podobać w gummie dragantu rozpuzzczoney w nayczystszej wodzie, i w takiej ilości, iaka potrzebna do urobienia masy miętka-wey: pod ow czas zagniętaią w profzek z pomadą na płci przestrzegaiąc, żeby tey mięszaniny nie robić palcami, ale małą iyzeczką krzyształową,

SPOSOB ZACHOWANIA ZĘBOW.

Do chędożenia zębów używaią profzkow, opiatow, korzonkow &c.

PROSZEK DO CHĘDOŻENIA ZĘBOW.

Weż Kojacćiu Florenckiego,	uncyą 1
Wajnsztynu,	drachmę 1
Koralu czerwonego preparowanego	drachm 4
Krwi smoczy,	drachm 2
Profzku cyhamonowego,	
Profzku goździkow sklepowych, każ-	
dego	drachmę 1

Zmięszay te wszystkie profzki razem i używay do chędożenia zębów.

OPIAT zrobisz bardzo dobry, gdy wzięwszy proszkow dopiero wymienionych pod wyrażoną miarą, rozezynisz je w miódku rożanym, w syropie morwowym, syropie berberyffu &c.

Korzonki powszechnie biorą koniczy ślimaczey lub ślazu, suszą je końcem zdiecia pierwfzey skorki, potym moczą je przez czterdzieści ośm godzin w wywarzeniu roż Prowins, w grubym winie, z trochę hałunu, i ilością dostateczną cukru lub miodu.

Sok śliw czarnych, równie dobrze użyty bydź może iak cynamon gotowany w wodzie z trochę hałunu, miodu i cukru.

Korzonki tak napuszczone, wymuią z wymoczenia, rozładaią je na stole, tak aby się nie tykały. W trzy lub cztery dni potym, szzepaiąc je na obydwóch końcach scyzerykiem. robią z nich niby niśotełki; potym dozwalaią im wyschnąć zupełnie, aby mogły bydź oskrobane należycie szkłem i wygładzone, nakoniec trą je gummą dragant i tym sposobem niby pokostnią, czym się staią lśniące.

Spirytus foli siódzony dulcyfikowany, użyty z ostrożnością przyzwoią, znoszą plamy czarne zębów.

Preparacya gąbek zawisła na tym, aby wybierać nayprzednieysze, koloru iednostaynego i bez skazy. Kraią je w tak wielkie kawałki iak chcą, i rzucaią w którąkolwiek z tynktur wymienionych; wyiawszy te kawałki z wymoczenia, nasuwaią je na sznurki lub nici, i suszą na powietrzu.

Woda ranna, wódka z gwaiaiku, wódka z warzęchwi, mała szalwia, gotowana w winie białym, służy do umocnienia chwiejących się zębów. Niektóre osoby dodają trochę hałunu do wina, drugie rozpalają gałkę łopatkki żelazney, i gałką w winie.

Effencye, których można używać do uszyszenia spruchniałości zębów i do uspokojenia ich bólu: są: olejek trefny cynamonu, goździkow sklepowych, balsam *Fiorawentho*, *Komandora*, *Peruwiański* &c. *Æter mineralny*, krople anodynnne *Hoffmanna*, *Laudanum*, *opium* &c. Niektóre osoby udawały się do goździa magnezowanego, inne, do nacisnienia palcem na działła chore, a nakoniec do nasiekiwań robionych na działłach zębu chorego; i do kauteyryum aktualnego, albo rozpalonego żelaza, końcem przypalenia chrząstki ucha; ale ponieważ się trafia niekiedy, że te wszystkie sposoby są niepożyteczne lub szkodliwe, udają się do gargaryzmu wody gorącej, lub wywarzenia fig w samej wodzie, lub w równych częściach wody i mleka. *Patrz wreszcie ZĘBY.*

WODY RZADKIE.

Wołowej lub cielęcej nogi ową część, której się trzyma skora i łopka ile się podoba. Trzeba ociągnąć z niej skórę, utłuc wszystko nic z tego nie tracąc, dystrylluy w popiele ciepłym, a wody otrzymaney używaj każde rano. Ta woda rumianą twarz czyni.

ABY TWARZ WYDAWAŁA SIĘ IAK W ROKU DWUDZIESTYM.

Weź dwie nogi cielece i każ je warzyć w ośmiastu funtach wody rzeczney, aż do połowy wytrawienia, potym doday funt ryżu, i każ warzyć z ośrodką chleba białego, z dwoma funtami mleka i z dwoma funtami masy: doday potym dzieść białek jaja z skorupami z skorą. Każ dystillować w po-
piele ciepłym, doday nakoniec do wody kto-
rą otrzymałś przez dystyllacyą, trochę kam-
fory i hałunu Sokkotryńskiego.

DO UCZYNIENTIA TWARZY BIAŁĄ.

Weź Piany srebrney trochę, włoż w na-
czynię z mocnym winnym octem białym.
Każ warzyć aż do zmniejszenia trzeciej czę-
ści, daj się usnąć, przecedź i schoway. Mle-
ko i sok pomarańczowy pomieszane z oley-
kiem waynsztynowym, dobre bardzo wy-
prowadzają skutki.

WODA NA ZAMĄCENIE GŁOWY.

Weź Guingow czarnych bez pestek, fun: 4
Balsamu ogrodowego, garść dużą i
Wierzchołkow rozmarynu, garść
Cynamonu, także i
Galki muszkatowey, każdego po uncyi ½

Utluc dobrze w mōłdzierzu i pomieszay w
naczyniu szklannym. Wley na to wszystko

Wina Hiszpańskiego dobrego, kwart 2

Zatkay należycie naczynie i day się trawie wszystkiemu godzin 24. Przecedź to wszystko w popiele gorącym. Potym dodaj do tego tyle cukru, ile potrzeba do ułagodzenia otrzymanego spirytusu. Trzeba pić tego napoiu kieliszek z rana i wieczor kładąc się spać.

WODA NA PŁEĆ GRUBĄ.

Weź Octu białego,	funt 1
Białek i skorup iay świeżych,	6
Boraxu,	
Mastyxu,	
Aloesu, każdego	uncyą 1
Zołć wołowa,	1

Wydystilluy przyzwoicie w popiele ciepłym, i używaj tego przez miesiąc myjąc twarz i gors; po skończonym miesiącu, dosyć jest myć się tym dwa razy na tydzień.

WODA NA MARSZCZKI TWARZY.

Weź Soku prunelli,	funt 1
Korzonkow macicy czyli prześtepu	
dobrze utartych.	fuata $\frac{1}{2}$
Mirry,	uncyi 6
Cukru kanaru,	uncyi 4

Dystilluy przez retortę przy gorącym popiele i myj się tą wodą.

Woda

WODA NA CHROSTY NA TWARZY.

Weź *Waynsztynu białego*,
Hatunu skalnego ślartego na proszek
każdego funta $\frac{1}{2}$
Mąki ięczmienney i bobowey, po fun-
 ta $\frac{1}{2}$
Octu białego, funt $\frac{1}{2}$

Dystryllny przez retortę w gorącym pia-
 sku. Maczay chustę czystą w tey wodzie i
 przykładay na noc na chrostach. To trzeba
 robić przez pewien czas przeciąg.

NA ZACHOWANIE PŁCI.

Weź *Kwiatów bobowych*, funtow 2
Fazminu, funt 1
Boraxu, uncyy 2

Włóż wszystko w banie alembikową, na-
 ley na to:

Spirytusfu wina, kwarty $\frac{1}{2}$

Niech moknie wszystko noc iedną, i dyf-
 tylluy poty, poki nie zostanie wilgotno-
 ści na spódzie naczynia. Wodę przepędzo-
 ną trzymay na słońcu przez dni czterdzieści.
 Ta woda przeciwi się skazom czerwoności,
 utrzymuie płęć w świeżości, tuczy ią i za-
 chowuie

DO UCZYNIEŃIA PŁCI BIAŁĄ.

Weź kapłona należycie utuczonego, kto-
 remu odetniesz głowę, nogi, i wszystko, co do
 Tom III.

całości kadłubu nie należy; nawet zdejmiesz skórę, pokray w reszcie w kawałki i włoż do bani alembikowey z syrem z śmietany słodkiej, z białkiem i skorupami 6. iay świeżych, z bleywasu drachmami 2. z uncją iedną boraxu, i kwaterką spirytusu wina. potym dystrylluy w popiele ciepłym. Wodą tą często należy myć twarz; i chronić się zimnego powietrza.

NA OCZYSZCZENIE SKORY.

Węz *Kwiatu siarki,* uncyi 2
Octu białego, kwarty $\frac{1}{2}$

Niech wszystko moknie przez dni trzy. Potym dystrylluy przy popiele gorącym w retorcie. W wodzie otrzymaney maczay chustę i kładź na twarz. Chustę umaczaną trzeba przez noc zostawić na twarzy, i robić to przez pewien przeciąg czasu.

NA SPĘDZENIE BLIZN z TWARZY.

Węz *Soku stokfiszowego,*
i soku prześlepu, każdego funta $\frac{1}{2}$

Dystrylluy w wrzącej wodzie. W wodzie tym sposobem przepędzoney, rozpuść kamfory drachmę 1. potym sinaruy nią blizny po trzy lub cztery razy na dzień, dopokąd blizny nieznikną zupełnie.

NA UTUCZENIE i MYCIE PŁCI ZWIĘDNIAŁEY i ZMARSZCZONEY.

Węz *Cebul liliowych,*
Korzenia Grzybieńca,

Ogorkow, funta 1
 Melonow, każdego funta 1
 Gołąbkow uduszonych nie zabitych
 wypuszczeniem krwi, Nro. 6

Gołąbki obrawszy z pierza, skory, ielit,
 pokraiesz w kawałki, potym weź ieszcze.

Cukru przedniego, unoyi 4
 Boraxu i kamfory, każdego drachmę 1
 Ośrządki chleba białego, z funta 1

Każ wszystko moczyć przez godzin dwa-
 dzieścia cztery w popiele ciepłym, nalawszy
 wszystkie substancye, dwoma funtami winą
 białego, potym dystrylluy w wrzącej wodzie,
 dopokąd nic nie poydzie. Jeżeli kto chce
 tę wodę uczynić pachnącą, niech włoży w
 rurę alembikową kilka granow piżma, albo
 ambry szarey, w małym woreczku płucien-
 nym, z trochą cukru, bo inaczej ambra, ani
 piżmo nie rozpuściłyby się. Wodą tą sma-
 rować twarz należy dwa lub trzy razy na
 tydzień, wieczor, nieocierając się aż naza-
 jutrz rano.

NA WZMOCNIENIE i WYPIĘKRZE- NIE CIAŁA.

Weź Kwiatow bżoiowych,
 Kwiatow cierni białych, każdego fun-
 tow 4
 Kwiatow bobu,
 Kwiatow grochu szablącego, funt 1
 y ij

Miąszu czyli mięsistości bani,	funta 1½
Boraxu,	uncyi 3
Terpentyny Weneckiej,	funt 1
Golebiąt zdartych z skóry i pokra-	
ianych,	Nro. 4
Miodu narbońskiego,	funta 1½
Mleka koziego,	funtow 3
Białek i skorup z iay świeżych,	20
Cytryn pokraianych w talarki,	Nro. 4
Cukru kanaru,	funta ½
Cynamonu,	
Goździków sklepowych, każdego un-	
	cyi ½

Potłucz co potłuczonego bydź może, włoż wszystko w banię alembikową szklanną i dystyluy z początku w wodzie gorącej ku końcowi w wodzie wrzącej. Trzeba tę wodę zachować na miejscu chłodnym, aby nią myć ciało na początku Wiosny i końcu Jesieni. Co się tycze twarzy, nacierać ją tą wodą raz na tydzień; rano wstając, i wieczor idąc spać, a potem otrzeć się chustą białą.

NA ZBLEDNIENIE ZBYT NIEY CZER- WONOSCI.

Weź Kwiatów babki,
Kwiatów konwalii, każdych po garści 2
Wina białego, kwarty ½

Wszystko to mocz przez dwadzieścia czterech godzin w popiele ciepłym potem dystyluy. Co wieczor trzeba się myć tą wodą.

NA ZNIESIENIE LISOWATOSCI I CZERWONOSCI.

Weź Octu białego,
Wodki różaney,
Soku limoniowego, każdego funt 1
Starki w proszku, uncyi 4

Dystrylluy wszystko przez retortę otoczyą
włży ją ogniem do koła. Trzeba wodą ta
myć często lisowatosci i czerwoność, a n
noc, okładać twarz chustą w niey maczaną.

NA BOL GŁOWY.

Weź Liści szatwii,
Bukwicy,
Róż białych,
Konwalii, każdych garści 2
Soku satacianego i portulakowego, funtow 3.

Utluczone liścią w móżdzierzu kamien-
nym i włożone w banię, naleiesz rzeczonym
fokiem; dystrylluy w wodzie wrzącej, do-
pokąd drożdże czyli męszanina ta nie wy-
fchnie. Przez dziewięć dni na czczo pić
trzeba tę wodę, w dozie uncyi 2; trzeba tak-
że podkładać parą iey, skronie, nozdrza, i
boleśną część głowy.

NA BOLE USZOW.

Weź Terpentyny dobrze wyptukaney We-
neckiey, funtow 3

*Maſtyxu ,
Kadziſtła ,
Laudanum . każdego* uncya 1

Dyſtylluy przez retortę w gorącym popie-
le. Przyłoż tego likworu trochę ciepłego
na część boleſną. Likwor ten wpuszczony
w ucho, ma cnotę uſpokojenia dzwonienia
uſzow.

WODA CIELESNA PRZEDZIWNĄ NA MYCIE TWARZY.

Weż *Nog ciełecych ,* 4
Białek i ſkorupek iay, Nro. 12
Oſrzoſki chleba z funta 1. uſuſzoney
i ſtarzey na proſzek.
Ciełeciny z uda , funtow 3
Kurcze żywo obłupione z ſkory wy-
paproſzone z odciętymi nogami i
głową , Nro. 1
Cytryna pokraiana w talarki , Nro. 1
Mleka koziego , kwarta 1½
Pſow nowouradzonych aby dzień lub
dwadzieścia dni tylko miały , Nro. 4

Z nożek ciełecych wymieſz kości i mo-
czyć je będziesz w wodzie zrzedlaney przez
dni dziewięć, ale wodę odmieniając dwa ra-
zy na dzień. Potym wſzyſtko włożywſzy w
banie, będziesz dyſtyllował w wodzie wrzą-
cey, dopokąd już nic nie poydzie w gorę.
Dyſtyllacya ta powinna bydź robiona przy-
najmiej trzy dni i trzy noce ciągle. Tey

wody używają trzy razy na tydzień, wieczor idąc spać, a z zrana ocierają twarz chustą białą.

NA PĘCIE ZOLTE.

Weź Kwiatow bzowych,	funtow 2
<i>Spirytusu wina,</i>	funtow 2

Wymocz w spirytusie kwiaty bzowe przez godzin dwadzieścia cztery. Distylluy, powtorz dwa razy distyllacją na tymże samym gąszczu, i miy twarz rano i wieczor.

NA ZAPOBIEZENIE, ABY SIĘ PIER-SI I BRZUCH NIE MARSZCZYŁY PO POŁOGU.

Weź Olbrótu, i wołku białego samego przez się, iak nayczystszego rowne części. Rozpuść nayprzod wołk i wley do niego sperma ceti; które na wzajem mocno zamieszasz; wpuść trochę spirytusu wina i miedzay, potym odsuń od ognia i umaczay w tym chustę tak wielką aby cały brzuch okryła, dopokąd rozpuszczenie iest ciepłe; i drugą także chustkę na pierś. Chusteczki na pierś powinny bydz przedziurawione, aby na wierzch wypuścić brodawki. Te chusteczki trzeba przyłożyć zaraz po oswobodzeniu kobiety z płodu; ponieważ zaś z obydwóch stron mogą służyć, co dzień rano należy ie obracać. W ośm dni potym przy-

Łożysz nowe, i te dostatecznie zapobieżą,
aby się skora nie zbierała w marszczki.

NA CZERNIENIE ZRZENIC I BRWI.

Weź *Smóły, żywicy i kadzila, każdego*
Maślyxu w całości i łzach, uncyi 2
uncyą 1

Rzuc to wszystko zmieszawszy na węgle
zarzące i trzymay w gorze połmisek, aby
na niego kopeć padał. Sadze te odeymo-
wać będziesz palcem i delikatnie nacierać
będziesz zrzenicę i brwi.

NADAC WŁOSOM KOLOR BLOND.

Weź *Opilkow mofiężnych,*
Soli kopalney, każdego funta ½
Porzonkow prześtepu, ile trzeba.

Pokray korzonki, włoż wraz z opilkami i
solą do retorty, niech się to wymaceruie
przez noc jedną, potym dystrylluy obłożysz
retortę ogniem do końca dopokąd żadnego dy-
mu nie poydzie. Kto chce używać tey wo-
dy, powinien rozpuścić w wodzie rożaney
tyle gumny dragant, ile się rozpuścić bę-
dzie mogło. Potym weźmie równą część
tego rozpuszczenia i pierwszego likworu :
trochę każe zagrzać tę mieszaninę, i nią
smarować będzie włosy pędzelkiem lub mię-
ciuchną szczoteczką, nie będzie ich czesał,
aż zupełnie wyschną.

NADAC WŁOSOM KOLOR CZARNY.

Weź *Galasu*, funt 1

Pokray w kawałki. każ gotować w oliwie dopokąd niezmiękną i nie skruszeią; ususz ie i zetrzey jak naylepiey, zrob proszek z równą częścią proszku zrobionego z węgla wierzbowego, i garści iedney soli pospolitey obroconey w proszek, z trochę skorki pomarańczowey, cytrynowey, ususzonych i startych na proszek. Każ warzyć w 12 funtach wody, dopokąd wszystkie wmięzane substancye nie nabędą stężałości maści, którą nacierać będzieś włosy; potym włożysz ie pod czapkę nocną aby wyschnęły; a gdy wyschną, można ie będzie dobrze czesać. Maści tey używać trzeba raz w miesiąc.

ABY SIĘ ZDAWAC MŁODYM.

Weź <i>Mirry</i> ,	uncyi 2
<i>Olibanu białego</i> ,	uncyi 2
<i>Sulphuris vivi</i> ,	uncyą 1

Utluc wszystko osobno i włoż potym w alembik szklanny, doday

Wody rożaney, funt 1

Przystaw do bani wierzech alembikowey, zasmaruy należycie i dystryliny w ciepłym popiele z naywiększą uwagą. Tą wodą myy sobie twarz co rano.

CHCĄC GRUNTOWNĄ BIAŁOSC DAC SKORZE.

Weź *Glejty,*

Mastyxu,

Kolophonii utartych na marmurze,

każdych

uncyi 4

Wina białego,

kwart 2

Każ warzyć te proszki w popiele ciepłym, w szklannym alembiku, przykrytym naleźcie. Uczyń potym dystryllacyą, uważając aby wszystko odebrać, co tylko odeyść może. Tą wodą myć się trzeba trochę częściej z początku, a potym w pewne czasy.

NA ZACHOWANIE PŁCI DELIKAT- NEY OSOB TLUSTYCH.

Weź *Jęczmienia naleźycie wyptukanego,*

funtow 4

Mleka koziego, ilość dostateczną.

Warz dopokąd wszystko nie nabierze stę-
żałości papki. Doday iefzcze

Mleka koziego,

kwartę 1

Cukru białego,

uncyi 2

Cukru jęczmiennego,

uncyi 2

Włóż to wszystko w retortę naleźycie w
częściach swych ułożoną. Żrob dystrylla-
cyą z wielką uwagą i cierpliwością. Otrzy-
miesz bardzo wysmienitą wodę do użycia

wyrażonego. Potrzeba myć tą wodą twarz
co rano.

NA WZMOCNIENIE I UPIĘKRZENIE WZROKU.

Weź *Wina białego dobrego*, kwart 4
Łodyg malwowych potłuczonych,
garści 6

Włóż w banię alembika szklanego, prze-
traw przez godzin 24. potym postaw alem-
bik w piasku gorącym, zrob ogień umiarko-
wany na dystillacyą, otrzymasz wodę, kto-
ra wzrok i mocnym i pięknym uczyni. Trze-
ba maczać chustę cienką w tej wodzie, i
używać do przemywania oczow.

NA ROZPADLINY RĄK I WARG.

Weź *Sadła ieleniego*, uncyi 4
Sadła wieprzowego świeżego, uncyi 6

Pokray te sadła w kawałki i wypłocz ie
pięć lub sześć razy następnie w winie bia-
łym i wyciskay tak aby w nich nie wina nie-
zostało. Każ potym sadła rozpuścić w na-
czyniu glinianym nowym i pobielanym. Do-
day potym.

Korzonkow kosaćcu, uncyi 1
Muszkatową galkę,
Fablek renetow pokraianych w talar-
ki trzy i obłupionych.

<i>Wody rożaney,</i>	funt 1
<i>Wosku lautrowego,</i>	uncyą 1
<i>Wody Goździków sklepowych,</i>	uncy 2

Każ wszystko rozpuścić, przy małym ogniu, potym gotować blisko pół godziny. Przecedz do rynki, do ktorey wprzód wleiesz trochę iakiey wodki spirytusowey; day temu wszystkiemu ostygnać; przepłucz pomadę, i każ ją rozetrzeć w moździerzu marmurowym, i roznieśzay dobrze z dwiema uncjami olejku woskowego. Co wieczor smarować będziesz wargi, kładąc się w łóżko. Co się tycze rąk, smarować ie będziesz tą pomadą, co wieczor i co rano. Przeż cały ten czas, aż do zupełnego uzdrowienia, baczność mieć trzeba, na to, aby nie kłaść nigdy rąk do wody.

SPOSÓB CZYSZCZENIA I WOSKOWANIA RĘKAWICZEK.

Weź rękawiczki skory bardzo cienkiey i mięsiste, wypłucz ie piętnaście lub dwadzieścia razy w wodzie zrzodlaney, dopkąd czysta woda nie pociecze. Ostatnią razą wypłuczysz ie w wodzie rożaney i powieśisz w cieniu, aby wolno wyschły. Potym weź żółtek iay świeżych, umaczay w nich rękawiczki, i tak ie niemi natrzej, aby żółtka przeniknęły wskroś skórę. Umaczay ie w wodzie kwiatów pomarańczowych, lub w wodzie iazminkowey, w niedostatku olejku migdałow słodkich, lub olejku czterech nasion

zimnych. Rozciągnij rękawiczki, i day im wyschnąć wolno pomiędzy dwoma papierami: trzeba je dwa lub trzy razy na wolne powietrze wystawić, aby się nie popsuły, i schować w miejscu suchym.

RĘKAWICZKI PIĘKRZĄCE RĘCE.

Przewróć rękawiczki, które chcesz uprawić, mocz je w wodzie zrzodlanej blisko dwóch godzin, potym każ rozgrzać przy ogniu wolnym rynkę glinianą wylewaną, w której takżeś rozpuścić trochę wosku białego, który rozrobiś z czterema żółtkami iay świeżych, rozbitych z dobrą łyżką olejku migdałow słodkich świeżego i otrzymanego bez ognia. Trzeba nieco zagrząć żółtka iay rozbite z olejkiem, w naczyniu osobnym; a gdy wszystko razem postawisz na ogniu, mierzay. dopokąd nie nabierze przyzwoitego stopnia ciepła, toż rob z woskiem roztopionym, aby nie stężał. Trzymay tę mierzanię letnio w popiele, abys mógł dosyć mieć czasu do wyciśnienia wody z rękawiczek. Gdy wymniesz wszystkie wodę, umaczay rękawiczki z obu stron w rzeczoney mierzaniu, aby nic w środek nie weszło. Mnij potym rękawiczki iak chustę, którą wyżyłaj; potym rozciągnij je na stole gładkim, który wprzód posmarujesz tą samą przyprawą, i w tym stanie każ suszyć w cieniu, starając się; aby były rozciągnięte w prawdziwym swym kształcie.

JAK ZARADZIC OGORZENIU z SŁONCA i z ZIMNA.

Weź Korzonkow przestępu, ociągny skorkę, utłucz, i zwilgoć oleykiem migdałow słodkich, gdy dobrze uważony będzie, rozrob go w rowney części wołku białego świeżego: to rozrabiane powinno się dziać przy ogniu łagodnym; a do każdej uncyi tęj przyprawy przymieszay trochę cukru kanaru i granow. dwadzieścia kamfory. Zley wszystko i włoż w słoiek, abyś używał po dług potrzeby. Kto chce użyć tęj pomady, powinien rozrobić ię trochę na dłoni śliną i smarować twarz.

OLEIEK WŁOSIANY.

Weź włosow pewną ilość, porob z nich kłabki, napełny niemi trzy czwarte części retorty, do ktorey przylepisz mocno *recipiens*, dystryllay przy ogniu kołowym, dopokąd nie dymu nie pozostanie.

Ten olejek ma zapach bardzo przenikliwy, dobry jest przeciwko zadławieniom czyli fufokacyom macicy; trzeba nim smarować nozdrza i skronie; wyprowadza także włosy byleby nim smarować ośm lub dziesięć dni wciąż miejsca, na których ie mieć chcesz. Przed nżyciem tego oleyku, należy mocno wprzód natrzeć głowę chustą trochę ciepłą.

CHUSTECZKI WENERY.

Każ kalcynować ziemię brygandzką w tygielku, napuść to kalcynowanie dobrą go-

rzatka, albo co lepiej jest spirytusem wi-
na. Day należycie wsiąknąć jednemu w dru-
gie przez godzin 24. potem maczay chuste-
czki i susz w cieniu, ale daleko od słońca.
Gdy już wyschną, maczay je znówu, i tak
rob do trzech razy. Chustki te, krają po-
dług upodobaney wielkości i używają ich do
czyśzczenia twarzy.

POMADA WYBORNĄ NA UTRZYMANIE CERY w SWIEZOSCI I GLADKOSCI.

Weź *Masła maiowego*,
Łoju byczego, każdego finta $\frac{1}{2}$
Wody różanej, kwaterkę i

Każ tłuściości rozpuścić w rynce glinia-
ney nowej, potem przecedź przez chustkę
do innego naczynia w którym będzie kwa-
terka wody różanej. Gdy wszystko osty-
gnie, wymiesz łyżką i włożysz do marmu-
rowego moździerza i umieszasz z sześciu un-
cyami bleywasu należycie przeplukanego
kilka razy w wodzie różanej, wysuszonego
na słońcu i startego na proszek najmiele-
chnieyszy, potem przełożysz w garczek czy-
sty, i posypiesz po wierzchu cukrem. U-
żywają tey pomady rano i wieczor, a w
godzinę po użyciu iey ocierają twarz.

POMADA NA ZATARCIE ZNAMION OSPY I NA ZAGŁADZENIE DZIUBOW.

Weź *Stoniny naytłustszey z gardła wie-*
przowego, funtow 2

O skrob tę flohinę nożem drewnianym, o-
dym wszystkie blony i wszystkie włókna,
potym weź jeszcze

Sadła wieprzowego dobrego, funta $\frac{1}{2}$

Pokray w kawałki, mocz wszystko przez
dni dziewięć w wodzie rzeczney, którą po
dwakroć codzień odmieniając, moczone w
niej substancye, należycie mieć w ręku
trzeba, potym roztop w ryneczce i doday

Wodki rożaney,

Babczaney, każdey funta $\frac{1}{2}$

Wody goździkow sklep: łyżek 2

*Cytrynę i pomarańcze pokraiane
w talarce, Nro: 1*

*Jablek renetowych i utłuczonych w
moździerzu marmurowym, po od-
ięciu ogryska, Nro: 6*

Kosaccu Florenckiego, uncyi 2

Nakryj garnek i dozwól wszystkiemu mo-
knąć przez godzin dwadzieścia cztery w wo-
dzie ciepłej. potym, każ warzyć wodę w
którey to mokoło, aby także wszystko co jest
w garczku wrzało. Substancye użyte, trze-
ba zawsze mieć kopytką drewnianą, a
gdy poznasz, że się wody: rożana i babcza-
na, strawiły: odsuń naczynie od ognia, i prze-
cedz przez chustę białą, trochę gęstą do
rynki, w którey będzie kwatereka wody ro-
żaney; day temu wyftygnąć; potym zbierz
łyżką co będzie na wodzie i postaw w ry-
neczce, na małym ogniu, z sześciu uncjami
olej.

olejku migdałow słodkich otrzymanego bez ognia: pomieszay wszystko należycie, dopokąd się pomada nie rozpuści, odeym od ognia: trzep dopokąd wszystko nie ostygnie; potym tłuc ją będziesz w miedzianym czyścym, poki dostatecznie nie zbieleie; postawisz ją w miejscu umiarkowanym, należysz wodą rzeczną, którą codzień odmieniasz będziesz. Gdy chcesz użyć tej pomady, trzeba iey wziąć na koniec palca, i smarować twarz rano i wieczor. Jeżeli iey chcesz użyć do zapełnienia dołków dziubowych, doday dostateczną ilość bleywasu, aby z niey urobić masę pewney ścieżności. Dodaj także trochę rozpuszczenia gummy Arabskiej w wodzie i doprowadzoney do stanu galarety przezroczystey; na koniec mieszaj ją nieco karminu, aby miała kolor cielisty.

MYDŁO DO UPIĘKRZENIA RĄK

Weź <i>Mydła Weneckiego</i> ,	funt 1
<i>Cukru czerwonego</i> ;	uncyi 2
<i>Gummy Dragant</i> ;	uncyi ½

Mocz to w wodzie przez dni kilka, weź mydło i uskrob, potym włoż wszystko w kociołek i mieszaj kiykiem, dopokąd wszystko nie zrobi się iak kley. Mydło to chowaj w słoju fajansowym i codzień biorą trochę do umywania rąk.

KOSSACIEC. (Bot.) Kossaciec po łacinie *Iris*, nie powinien być za jedno brany z ziołem podobnego gatunku który opisze-
 Tom III. Z

my pod artykułem **MIECZYK**. Kładziemy tu własności szczególniejsze kossaccu.

Kwiaty iego mają dwa kielichy błoniaste ieden w drugim, niby w pokrowczyku umieszczony; kwiaty te są o sześciu listeczkach kwiatowych.

Pomiędzy temi listeczkami dwa są proste, i podzielone na dwa odcinki, cztery inne są zagięte pod spód.

Pod listeczkami spodniami, znajduje się zbior małych niby rurczek które kształcą coś na podobieństwo brodki; Z dna podnosi się prącie nasienne samcze, troskliwie otoczone, torbeczką wydrążoną.

Kwiat rośnie na wierzchu jaiecznika, z którego wypadają rurczki i brodki, zdaje się być złożony z dziewięciu listków iakośmy powiedzieli.

Jaiecznik rośnie na końcu ściepelka czyli ogonka, i zmienia się w owoc podługowaty pełny nasionek.

Korzeń jest mięsisty, podłużny i czołgający się po ziemi. Uważyć jednak należy, że wielka zachodzi różność w kwiatach kossaccu; co bez wątpienia zawisło od różności klimatów.

Boerhave rachuje 24. gatunki kossaccu; *Tournefort* wypisał 68. nazwisk prawdziwych kossacców, pomiędzy ktorem rachuje 38. cebulowatych, to jest, takich: których korzeń jest cebulka.

Czytamy w *Dioskorydzie*, że najlepszy kossaciec rośnie w *Illiryi* i *Macedonii*; tudzież, że pomiędzy najlepszemi, owe trzeba przekładać, których korzeń jest gruby,

kształtu dosyć nieregularnego; ciężki do złamania, koloru czerwonego, mocno pachniący, nieco gorzki w smaku; woni świeżey, bez naymnieyszey śłechlizny, i który wzbudza kichanie gdy go trą lub tłuką.

Ogołem mówiąc, wszystkie gatunki kosaćców są wycieńczające, rozgrzewające, i pożyteczne w kaszlu, z przyczyny własności, którą mają, rozrzedzania humorów.

Siedm drachm korzenia kosaćcu wzięte w miodzie praśnym, purgują humory grube i choleryczne.

Ta roślina zażyta w octcie, leczy ukąszenia zwierząt iadowitych, i dobra jest w dolegliwościach śledziony, w konwulsjach, w wielkich zimnach i ogroźkach, tudzież w wypływie mimowolnym nasienia. Wzięta w winie popędza i przyspiesza miesięcznych upławów.

Nadto iedna fen, iak mówią, wzbudza łzy i uspokaja bole kolek.

Enemy robione z wywarzenia korzonkow kosaćca, przynoszą ulgę w chorobie bierdzney.

Twierdzą ieszcze niektorzy, że kosaćciec inkarnuje, czyli: że jest zdatnym do zawarcia fistułu i wszystkich wrzodów iamytych.

Korzonki iego gotowane i przyłożone na części rażone nadbiegłościami wołowatemi i zażarzałemi, i ednają ich odmięknienie Ususzzone i pomieszane z miodem praśnym, czyścza inkarnują i okrywają ciałem kości gołe. Kataplazm robiony z korzonkow kosaćcu, octu, i oleyku rożanego, zbawienne wyprowadza skutki w cephalalgii.

Tenże sam korzeń trzymany w ustach naprawia smrodliwość oddechu. Jest on gorzki, ostry, purguie wymiotami i stolcem. Dają go samego w sobie, aż do uncyi i. na puchline.

Sok korzenia kofsaćcu, wyciągniony przez wyciśnienie i przeczyszczony, daje się od uncyi i. aż do czterech, w puchlinie początkowej; ale radzą, dla otrzymania dobrych skutków, aby ciągle używać tego lekarstwa trzy lub cztery miesiące, a nawet więcej.

Ponieważ sok ten, może zaszkodzić żołądkowi i innym trzewiom, naprawiają własności jego jakim żołądkowym, a osobliwie kremortartarym lub krzyształem mineralnym, którego każą topić czyli rozpuszczać połuncyi, w sześciu uncjach wody wrzącej, potem kładą dwie uncye soku kofsaćcu, i dają mu się wyczyścić przed zadaniem choremu.

Chcąc gotować lub robić sok kofsaćcu, należy zbierać go na wiosnę, wprzód niż zacznie puszcząć z siebie łodygi, utłuc go dopokąd jest świeży, wycisnąć sok z niego, i dozwolić mu się wyczyścić przez wytrawienie, przed zadaniem choremu wewnętrznie. Lemery mówi, że doza tego soku, jest od dwóch drachm, aż do uncyi półtorej.

Zadają go albo z żółtkiem iaja świeżego miernie gotowanego, albo w miodzie w prasnym, lub w wodzie cukrowanej: używają go zewnętrznie na spędzenie skazy skóry, i na poskromienie świerzbienia.

Wywarzenie korzenia kofsaćcowego leczy oppilacye, (to jest: zamulenie żył) wypędza

kamienie z nerek drogą uryny, i oprócz tego jest przeciwko robaczynom.

Włochy chcąc otrzymać wszystkie wyrażowane od nas skutki korzenia kosaćcu, używają samego korzenia tmażonego w cukrze lub miodzie, gdy jest świeży.

Kossacciec, który rośnie na starych murach, a który znany jest w botanice pod nazwiskiem *iris vulgaris*, może być wzięty na miejscu kosaćcu ogrodowego czyli florenckiego, który powszechnie przekładają nad inne.

W Dioskorydzie, w Ætiuszu, i w innych starożytnych, znajdziemy rozmaite sposoby robienia olejku kosaćcowego.

Dioskoryd, tak go każe robić:

Weź *Spathy* czyli błony owocu palmowego, gdy owoc jest jeszcze w kwiecie, funtów 6. uncy 8

Włóż je w siedmdziesiąt trzy funty, uncyi pięć, oliwy pomieszanej z półtrzecią kwartą wody.

Każ warzyć wszystko w naczyniu miedzianym, dopokąd mieszanina nie będzie parować zapachu czyli woni *Spathy*.

Przecedź i przeleń likwor w naczynie, którego wnętrze, powinno być wysmarowane miodem prądnym.

Preparuy z tą oliwą, napuszczoną jakim aromatem, pierwszy olejek kosaćcu.

Tym końcem, każesz moczyć kossacciec w tej oliwie gęstej, przez dwa dni i dwie noce.

Wyciśnij: potym likwor mocno; leżell chcesz, aby ten likwor był mocniejszy, doday tyle kossacцу świeżego, drugi raz lub trzeci raz Maceruy i wyciśnij iak wyżej.

Można także preparować kossaciec florentski, iak się wyżej powiedziało. Można także preparować oleiek kossacцу, prościej kładąc w butelkę oliwy korzenia kossacцу florentskiego ilość przyzwoitą, i stawiając to dni kilka na słońcu.

Własności tego oleyku, podług samego Dioskoryda (lib: 1. cap: 66.) są: rozgrzewać, odmiękczać i czyścić wrzody głębokie, smródliwe i zgniłe.

Użyteczny jest ten oleiek w dolegliwościach macicy, iako to w zapaleniach i zatkaniach, wzbudza wyście płodu, rozpedza fluxye zastarzałe, i jest dobrym w chrapce, gdy nim smarują nozdrza.

Zażyty w ilości łyżki iedney wewnętrznie purguie, czyni ulgę w dolegliwości iliaczney i wzbudza utrny.

Używają go ieszcze do smarowania w ślinogorzu, i do płukania gardła z miodem syconym, w chrzypce.

Oleiek ten jest antydotem przeciwko iadowi, wszy świniey, grzybow, i koryandrowi zjadliwemu.

Inni przypisują olejкови kossacцу, że jest wyborny na choroby wątroby i śledziony, iedynym w pedogrze; ponieważ uspakaa bole, i odmiękcza nerwy spoien stawowych, że przynosi ulgę w paraliżu, w synkopie, zemdleniu, i w bólach uszu.

Kwiat kosaćcu, służy do przyprawy zwanej *viride iridis*.

KOSACIEC FLORENTSKI. (Bot:) *Pris alba florentina*. Korzeń tego gatunku irydy czyli kosaćcu, bardzo jest podległy zrobaczeniu; potrzeba wybierać dobrze biały, mięsisty, tęgi, ciężki czyli ważny: ma smak ostry i nieco gorzki, a zapach sialkowy bardzo miły, nie używają go tylko suchy; bo gdy jest świeży, zaraża gardło nieznosną ostrością. Chcąc go ususzyć, zdeymnią z niego korę.

Korzeń kosaćcu florenckiego jest diuretyczny, i udziela urynom piękney woni; poślania zbyteczne gorąco płuc i ułatwia odeyscie śliny: czyni także ulgę w dychawicy, z przyczyny swej cnoty rozrzedzającej, wycieńczającej i oddalającej czyli znośzącej zatkania.

Nie jest ogołocony z cnoty purgującej; daia go dzieciom ktorych żołądek rozwalnia, i uspokaja rznięcia: przynosi ulgę w bólach żołądka, w chrzypce i kaszlu; znośi zatkania, które nadarzaia zatamowanie upławow miesięcznych. Niektorzy radzą, aby go łączyć z hidragogicznemi w puchlinach początkowych: Zalecaia nadewszystko na wymienione przypadki, sok korzenia kosaćcu florenckiego, w dozie trzech lub czterech łyżek, do zażycia w tyleż wina białego; nakoniec, korzeń ten, uchodzi za przeciwko wietrzny, i żołądkowy.

Doza korzenia kosaćcu w substancyi, jest od poł skrupułu aż do dwóch, moczonego

w winie używają od poł drachmy, aż do drachmy 1½.

Zewnętrznie używają go do perfumow i do woreczków zapachowych. Mięszają go niekiedy do pudru, końcem nadania pudrowi zapachu przyjemnego: trzymają go w ustach końcem poprawy smrodliwości oddechu, i końcem wzbudzenia odpływu śliny, w przypadkach fluxyi.

Proszek korzenia kosaćcu florenckiego, przykładają także na stare wrzody, końcem ścierania, ofuszenia ich, i założenia tamy postępkom onych. Biorą go nadewszystko z wielką zaletą w spruchniałości kości, i naziednaniu ich exfoliacyi czyli odłupow wpadaniu; bo uchodzi za kataretyczne lub kauptyczne bardzo łagodne, tudzież za przeciw zgnilizny. Niekiedy proszek ten biorą nozdrzami na wzbudzenie kichania.

Ten proszek wchodzi w dryakiew Andromachy i w Mitrydat. Farbierze używają go do odięcia materyom woni farb, nakoniec kładą go pomiędzy tukiem i bielizną, aby tym rzeczom zapachu swego udzielił.

KOSTNIENIE (Phisyon) *Offificatio* czyli kostnienie, nie innego nie jest, tylko formowanie się kości. Lubo w dorosłych ludziach kości są tak tęgie i twarde; w pierwiastkowym ateli zawiązku swoim, samą tylko były w każdym człowieku galaretą, możemy się o tym przekonać postrzeżonemi obserwacyami płodów niedostałych w żywocie matek. Stopniami to dopiero nabierają tej tę-

gości i tej twardości, iako i tego rozmiaru; który widzimy w kościach dorosłych ludzi.

Przyczyna fizyczna kształcenia się kości, od dawnych czasów dręczyła, i długo ięszcze dręczyć może Geniusz, fizyologistów. Dano rozmaite układy, które następnie po sobie panowały i obalały się wzajemnie. Po między rozmaitemi domysłami, żadne tak nie uwiodło umysłu fizyków, iak domysł Pana *Duhamel*. Ten uczony podstrzegacz przyrodzenia dostrzegł: że w drzewach kora wewnętrzna, lub co w botanice nazywają powłokę, twardnieje coraz bardziey i staie się drzewistą; z drugiej strony dostrzegł, że błona *periosteum* jest tym dla kości, co powłoka względem drzew. Podług tej analogii myślał: że, iak kora drzewa, zamienia się w drzewistą, przez swoje stwardnienie, może też *periosteum*, ma też samą funkcya względem kości; i że jego stwardnienie powtorzone warstwami, służy do wzrostu i rozwinięcia się kości; słowem: że *periosteum* jest organem czyli narzędziem, w którym się formują foki przeznaczone do kostnienia; że same *periosteum* było kością w stanie miękości; że potym otręt zrobił z niey stwardnienie, które ią pomału prowadziło do stanu *exostozy*. Aby lepiej utwierdzić to domniemanie, udał się do doświadczenia; tuczył zwierzęta marzaną, która ma własność farbowania czerwono. Tym sposobem blaszka kostna, która się ułożyła pod ow przeciąg czasu, kiedy zwierze tuczone było marzaną, była zupełnie czerwona, a owa, która zrosła w przerwie tuczenia marzaną, miała swoy

kolor naturalny. Tym sposobem pokazywał kształcenie się następne owych blaszek. A ponieważ w drzewach, warsztwy drzewne robią się z kory rosnącej z siebie samej, za pomocą soku krzewnego; tym samym sposobem warsztwy *periosteï* kształcone i odnawiane, iako wszystkie inne części ciała człowieka, za pośrednictwem cyrkulacyi, twardnieją potem, i robią blaszki czyli warsztwy kości.

Ten domysł dowcipny, uczenie był obalony przez Pana *Haller*, który sam wydał był niektóre domysły o kształceniu się kości, i który przypuścił sok kości, stopniami twardniejący, z przyczyny bicia czyli pulsacyi arteryi; i gorącości krwi.

W Roku 1768. Pan *Herissaut* syn, młodzieniec najpiękniejszych nadziei, którego śmierć zbyt skora zabrała, utrzymywał w Szkolach Lekarskich Paryzkich domysł o kształceniu czyli o kształceniu się kości. Przypuszczał pięć substancyi dokładających się do tego, to jest: ciało gąbkowato-chrząstkowate; przedłużenia *periosteï*, substancya ziemna, materyą kleiowatą i powietrze. Substancye te, poznał za pośrednictwem obserwacyi chemicznych i mikroskopicznych. W miarę rośnienia odnog chrząstki gąbkowatej, wciska się pomiędzy nie i pomiędzy przedłużenia *periosteï* substancya ziemna, która się tam łączy materyą kleiowatą, i ktorej powietrze elementarne nadaie tęgosci i mocney sęgłości. Rozroźnia chrząstkę gąbkowatą chrząstkowatą kości, od innych chrząstek ciała ponieważ pierwsza, niema tkaniny takzbitrey w so-

bie. Odfylamy Czytelnika do Dzieła samego Autora. Nie damy tu żadnego szczególnego układu w tej mierze, bo gdybyśmy chcieli przybrać jaki, dalibyśmy pierwszeństwo ostatniemu, który się zdaie ugruntowanym na doświadczeniu.

KOTECZKI. (Bot:) *Gnaphalium flore rotundior.* Kwiaty tego ziele są okrągłe, piękne; przyjemne wzrokowi, białe lub czerwone, suche, wystawiające kształtem swoim, gdy są dobrze rozwinięte, kocią stopę. Roślina ta jest niska, mechowata, wydaje kilka małych i cienkich łodyg, długich blisko ćwierć łokcia, niekiedy dłuższych; te łodygi snują się po ziemi. Liście koteczek jest małe, podługne. Rośnie dobrowolnie na miejscach suchych, pusty, na pagórkach.

Samych tylko kwiatów tej rośliny używają szczyptami na tyzanny i apozemata bechiczne. Syrop z niej robiony, jest bardzo dobry na fluxy pierśi, osobliwie; gdy chorzy skarżą się na wodnistosc, która płynie im w gardziel i podług krtaniowych narzedzi. Syrop ten albo jest prosty; albo jest składany.

Do robienia syropu koteczek prostego, niczego nieużywają, prócz kwiatów tego samego ziele.

Syrop składany, robią z wywarzenia ięczmienia, jujubow, jagod winnych suchych, lukrecyi; niektorzy kładą do niego, sebasty, daktylę, figi, cytwar &c.

Ta roślina oprócz swej cnoty bechicznej i łagodzącej, jest jeszcze uważana jako ranna i

stężająca; można dawać pomyślnie iey wzmoczenie w pluciu krwią, w dysenteryi, i w nieumiarkowanym upławie mięsicy. Robią w Aptekach konserwę z kwiatow ziela koteczki, ktorey dają od drachmy 1. aż do uncyi poł, w chorobach pierśi.

KOTWICZKI. (Bot:) *Tribulus*. Znamy dwa gatunki kotwiczek, które mają nieiakie użycie w sztuce Lekarskiej, i ktore lubo różnego rodzaju, podług Pana Tournefort, razem się łączą.

Kotwiczki pospolite, czyli ziemne, krzyż maltański, lub krzyż kawalerski. *Tribulus terrestris*, *Ciceris folio*, *fructu aculeato*. Ta roślina znamienita iest dla swego owocu twardego, uzbroionego kolcami długiem i ostremi, podobnego nieiakim sposobem do krzyża kawalerow Maltańskich, złożonego z pięciu sztuk czyli komorek, w ktorych się znaydują zamknięte nasiona podługne.

Ta roślina rośnie obficie w kraich ciepłych, w Hiszpanii, Prowancyi, Langwedocyi, w okolicach Montpellieru, wychodzi z ziemi na końcu Maia, kwitnie i rodzi ziarnka w Lipcu i Sierpniu. służy za pokarm osłom, ale podług *Clusiusza*. bardzo iest niewygodna Ogrodnikom, bo owoce te łatwo w dojrzałości swojej opadają, i kaleczą im nogi swemi kolcami.

Ziarnka kotwiczek w używaniu są u Lekarzy. Mają cnotę ściierającą, rozwalniającą i zdolną do zażłanowienia biegunki wzię-

te w proszku w dozie skrupułu iednego aż do drachmy i. w trochu konserwy rożaney. Ale, nie konserwiez to rożaney, przypisać należy tę cnotę sieżaiącą? *Clusius* ktoregośmy już przytoczyli, piszę, że za iego czasow, używano wywarzenia tey rośliny w enemach, końcem rozwolnienia i wycieńczenia kleiowatości, tudzież materyi lipkich, zawartych niekiedy w grubych kiskach. Mnieniaią także, że wywarzenie owocu rozlane po pokoju, wypędza pchły.

Kotwiczki wodne. *Tribulus aquaticus*. Ten owoc daie się także iak poprzedzaiący poznać, przez owoc swoy podobny do kaktanu, ale otoczony czterema grubemi kółcami, koloru szarego, otoczony błoną, która się oddziela; potym ten owoc staie się czarnym iak gagatek: mięsistość tego owocu iest pewnym gatunkiem migdałow, w kształcie serca ułożona, twarda, biała, okryta skorką bardzo cienką i dobrą do iedzenia. Można robić z tego owocu mąkę, podobną do mąki bobowey, i chleb z niey piec.

Ziele to rośnie w rzekach, nadewszystko w ieziorach, stawach, i fossach miast, w wodach stojących, ktorych dno iest ilowate, kwitnie w Czerwcu a owoc doyrzewa w Jesieni.

Owoc kotwiczek wodnych, iest sieżaiący, chłodzący, rozwalniący, i zdolny do zatrzymania biegunki, oraz w krwiotokach używaiągo i wewnętrznie i zewnętrznie. Staroży-

tni a nawet dzisiejsi, używali go iak pożytecznego pokarmu. *Pliniusz* pisze, że *Tra-kowie*, i ci, którzy mieszkają na brzegach *Nilu*, karmią się nim i robią z niego chleb, dosyć przyjemnego smaku. Ten sam Autor twierdzi, że konie tuczą liśćmi kotwiczek wodnych. Kotwiczki owoc gotują rozmaicie do iedzenia, albo je pieką w popiele iak kasztany, albo je warzą, w wodzie wrzącej; ale smak ich iest słodkawy i iakowśly nad smak kasztanow; w *Linuzynie* robią z nich chleb i pewien rodzaj papki; w tym zamiarze biorą migdały kotwiczek w poł ugotowane w wodzie, i obfupione ze skóry, tłuką je w móżdziejach drewnianych, i nie dodając ani mleka, ani wody, gotują papkę, którą dzieci chciwie bardzo iedzą. Niektórzy nawet iedzą owoc kotwiczek, u nas pospolicie zwany *kołocenem*, surowo iak orzechy.

Co się tycze zewnętrznego użycia tey rośliny, tłuką ją i przykładają iak kataplazm w zapaleniach, cnotą swoją łagodzącą pokramia te zapalenia. Wywarzenie iey z miodem praśnym na gargaryzm, bardzo iest dobre do oczyszczenia działel zwrzodowiałych i zalecają iey sok na oczy chore.

KOZA. (Szt: Hod: Byd:) Koza iest samica kozła, o którym niżej trochę mowić będziemy. Koza iest zwierzęciem domowym iak owca, ale różni się od owcy wełną długą, i że zazwyczaj dzwiga na głowie dwa rogi iękowate, w tył podane, i niby padające; kędziory duże na brodzie, iak kozieł; dwa gruczołki czyli dwie brodawki, które

iey wiszą pod szyją, ogon krotki i mało okryty siercią, ciało chude, cyaki obwisłe i długie: głos drżący i słaby, niema zębów przednich w wyższej szczęce, co ma wspólne z wszystkiemi zwierzętami żużłaczami. Przed szczęki niższej, jest otoczony ośmiu zębami zwanemi *incisive*, ale nie ma żadnych kłów, ani na spodzie, ani na wierzchu.

Koza jest lżeysza, trzpiotowatsza niestatecznieysza iak owca; lubi mieysca wyfokie, podoba sobie na brzegach przepaści i na wierzchołkach skał; ale rzadko daie się widzieć, aby stałe iednostayne pastwisko szczykała. Ustawicznie biega i prawie istotą iej jest, błądzić i włóczyć się.

Mimo tey tak oczywistej pułstoty, koza, powolnieysza jest na głos człowieka, niż owca. Zdaie się czulszą na pieśczoły odebrane, odpłaca się za nie przywiązaniem szczegolnieyszym, i składa niejako swoy charakter niestateczności, aby odwdzieczyła dobrodzieystwa człowieka. Widziano kozy, przybywające, w iednostaynych godzinach, dla nakarmienia pierśią swoią dziecięcia ich Pana, a kierujące, roztropnością podziwienią godną, końce czyli brodawki swych cyckow, do ust niemowlęcia. Autor tego artykułu znał Xiędza, który nie ssał inney pierśi tylko kozią. To zwierzę, regularnie porzucało swoią trzodę, trzy razy na dzień, i przybywało niekiedy o dwie mile, dla dania pierśi swemu wychowawcowi, ktorego dosyć było położyć na ziemi za przybyciem tey trokliwey mamki. Ten Xiędz jest lekki, żartobliwy, charakteru

wesołego, ale nayneistateczniejszy. Słyszałem sam, iak mówił, iż skoro tylko zobaczy kozę, zaraz w nim drgała wewnętrzność, tak to niezawodną jest prawda, że pokarmy wpływają do moralnego i fizycznego układu człowieka.

Koza jest także pożyteczna rolnikom, i w równym stopniu iak owca; iey mięso, mleko, wełna, i skora, bardzo są potrzebne w życiu cywilnym. Ale zachowanie tych zwierząt potrzebuje starania szczególniejszego; osobliwszym sposobem lubią czystość i ochędostwo; i niechybnie poginęłyby w stajniach, przyiaznych zachowaniu owiec. Żtaż, kiedy zimno przymusza do trzymywania koz w zamknięciu, potrzeba gnoy codziennie wymieniać i dawać im świeże poślanie. Ta ostrożność jest w lecie nie potrzebna, kozy nie mające pod ową porę żadnego poślania, są zdrowsze.

Zazwyczaj iesień wybierają do poskoków kozich, bo pod ow czas grzeją się. Wiek zapładzania tych zwierząt, jest od roku jednego, aż do ośmiastu miesięcy, w siedmiu leciech, przestają być płodnymi. Koz nosi płód pięć miesięcy; a wydaie go na świat na początku szóstego. Na schyłku miesiąca, można kozle zupełnie odśadzić od cycka lub przy końcu piąciu tygodni. Roztropną jest rzeczą nie zostawiać kozłat tylko przy tych kozach; które mają lat trzy; bo młodsze tracą siły karmiąc i giną wcześnie.

Po odśadzeniu kozłęcia można doić kozę dwa razy na dzień, przez cztery, a czasem pięć

pięć miesięcy więcej będzie dawać mleka jak owca. Chcąc utrzymywać obfitość tego mleka, baczną mieć należy; aby prowadzić kozy na dobre pastwiska, na którychby się obficie znajdowało dyptanu i pięciołist; poić ich będzieisz wieczor i rano. Pod czas wydania kozłat, dosyć jest, aby koza miała podostatkim dobrego siana.

Chcąc mieć dobre kozy, istotną jest rzeczą, aby do łączenia wybierać dobrego gatunku, dawać im kozłom mocnych i pięknych. *Patrz KOZIEŁ.* Nie potrzeba im dozwalać cierpieć ani głodu, ani pragnienia, przez wszystkie czas noszenia płodu; i wspomagać ie w okoceniu się, które bywa zawsze pracowite. Podległe są chorobie, którą nadarza boleść, którą cierpią wydając kozłeta, i giną częstokroć, gdy im nie dadzą przyzwyczajony pomocy. Ta choroba jest skutkiem usiłowania, które czyni koza, i rozciągania iey macicy. W takowym przypadku trzeba wlać w pyłk, szklaneczkę dobrego wina; trzymać ją w cieple. Nie złe by było, obmywać iey fałd rodzajny wodą letnią, i przykładac płatuszki maczane w tężej wodzie, końcem rozwolnienia części, i uprzedzenia zapalenia.

Te zwierzęta są jeszcze podległe niektórym chorobom sobie szczerze właściwym, iakieimi są *imo*. Pewien gatunek puchliny, w którą wpadaia po picciu zbyt czynnym wody; w tym przypadku, trzeba im uczynić prędko otwor pod łopatką, aby humor wybiecł tym wychodem. Gdy woda odpływa

będzie, prowadzić trzeba kozy na paszę na miejscu wolne od bagnisk, w którychby się bodlak i tarnośliwka znajdowały obficie, a jeżeli zimno, chore bydle, kazało zostawiać w stajni; nie dasz mu nic prócz siana lub otrąb, i raz tylko pić na dzień. Ranę zrobioną na wyście wod, zagoisz przyłożeniem plastru, z smoły Burgúndzkiej, sadła i mazi.

2do. Podległe są owce drugiej zarazliwej chorobie znanej pod nazwiskiem *choroby suchey*. Ta choroba napada na kozy podczas upałów lata, i ile razy mocno ucierpią z pragnienia. Pod ow czas źródła mleka wysychają w nich, cycki więdną, ciało chudnie oczywiście, i koza w krótkim czasie niknie. Postrzegłszy, że się źle rozchodzi poczyną, prędko trzeba poprowadzić kozy na pasze tłustsze i nie tak suche; trzeba je wyprowadzać rano, aby mogły lizać rosę, niż ją rozproszą promienie słoneczne, i kilka razy na dzień, smarować będziesz cycki mlekiem tłustym dobrze.

3tio. Gdy kozy długo pasą się na miejscach wilgotnych i tłustych, a nie mogą się tak daleko oddalać, iak ich potrzeba biegania przyrodzona wyciąga, podlegają chorobie epidemicznej, bardzo okropnej, dla ich rodzaju. Pod ow czas, trzeba niezwłocznie oddalić te, które są chore, i grzebać je głęboko w ziemię, skoro zdechną: Leczenie tej choroby epidemicznej wyciąga diety doskonałej; bydłciu trzeba krew puścić, i za całą paszę, dawać mu tylko wody z otrębami. Pod ow czas roz-

trópnie zaradzisz, gdy nie będziesz wypuszczał trzody pod czas wielkiego gorąca. W refście kozy, podległe są wszystkim chorobom owiec.

Niektorzy Autorowie przekonali się, że koza zawsze jest w stanie febrylnym, i że gorączka jedyną jest przyczyną, dla ktorej głos tych zwierzątek wydaie się drżącym.

To zdanie nie ma żadnego podobieństwa do prawdy, bo powszechnie wiadomo, że gorączka jest stanem przeciw naturalnym, zawsze ztowarzyszonym z nieładem funkcji żywotnich. Podobnaż to do prawdy, aby rzeczone zwierzęta były zawsze tak żywe, tak trzpiotowate, tak wesołe; gdyby ie ogień gorączki trawił; szczykałyżby trawę z tak wielkim smakiem; nabierałyżby ciała? Mowmy zatem raczey i sprawiedliwiej, że kozy są w stanie zdrowia, iak inne zwierzęta, i że głos ich nie dla czego innego wydaie się drżący, tylko dla szczególniejszego urządzenia organów, w tym gatunku zwierząt czwornożnych.

Potrzeba niektóre przestrogi zachować w kupowaniu koz; roztrząsać należy, ieżeli nie są w stanie omdlenia i zwątłałości; zwierzę tak żywe, tak trzpiotowate, nie może bydz spokojne tylko w przypadku choroby. Potrzeba ieszcze uważyc, czyli kozy piły tego dnia, ktorego kupione były: unikać będą wszystkich nasoiow, gdy na nie napadnie choroba.

Ze wszystkich części kozy, mleko jest iej częścią nayożytecznieyszą człowiekowi. Mleko to trzyma śrzodek, pomiędzy mle

nia i j

kiem krowim i oślim; nie ma tyle tęgości w sobie jak krowie, ani tyle serwatkowości jak ośle, a zawsze dziedziczy cnoty zioł, kteremi koza żyje.

KOZILEP. (Bot:) *Cistus ledon*, *cistus labdanifera cretica*. Kozilep jest krzewi-kiem sławnym w sztuce lekarskiej, dla ży-wicy; ktorey nam dostarcza, a którą nazy-wają *labdanum*. Rośnie obficie na Wyspie Krecie, na gorach niegdyś zwanych Cy-don. Znajduie się także wiele tego drze-wka na wyspie Kandvi, przy schyłku góry Ida, i na innych Wyspach Archipelagu. Włochy, Hiszpania, Portugalia, i prowincye merydionalne, to jest: południowe Francuz-kie, dostarczają także kozilepu.

Kwiaty tego drzewka są w różę, i mają także kształt róży. Liścia przez zimę u-trzymują się przy zieloności. Cała krze-wiuka nie wznosi się wyżej jak do łokcia iednego. Patrz LABDANUM.

KOZIPOWOY. (Bot:) *Caprifolium peri-climenum non perfoliatum germinicum*. *Ma-trisylva*. Kozipowoy jest roślina wilkowata i czołgająca się po ziemi, ktorey listki roz-łożone w promienie i zebrane w równianki, rodzą się na wierzchołkach gałęzi. Każdy z tych kwiatkow składa się z iednego listka, który robi długą rurkę rozwartą na końcu, i podzielony na pięć części. Kielich ich jest zielony, iednosztuczny, zmienia się w owoc czerwony, gdy jest dojrzały i podobny do jagodek jałowcowych. Liścia wychodzą na przeciwko sobie, koloru gryzpanowatego, na wierzchniey stronie powleczone mchem

a pod spodem białawe. Korzeń jest drzewisty i czółgający się.

Liścia, korzenia i kora, mają cnotę stytyczną; zapach jest nie miły: domyślają się w nich cnoty diuretyczney, sok ich albo wywarzenie są ścierające i ranne, można niemi myć wrzody smrodliwe, robić z nich płukania, na bole gardła, i przykładac liścia tłuczone, na uleczenie liszajow, świerzbu i innych chorób skóry.

Dioskoryd radził wymoczenie uncyi iagodek koziego powoiu w winie przez dni czterdzieści, na uleczenie zwłatłości. To lekarstwo jest gwałtowne, szóstego dnia, iak mowi Pan *Geoffroi*, wzbudza uryny krwawe.

Zalecają także, trzy uncye wody przepędzanej z liści koziego powoiu, pomieszanych z uncją wody z kwiatow pomarańczowych; na wzmocnienie sił kobiecych w pracy rodzenia; jest ieszcze pożyteczne na zapalenie oczow.

Agricola, w swym małym Felczerstwie, mowi; że iagodki koziego powoiu, potłuczone i włożone w banie do wytrawienia się, w popiele ciepłym, lub w gnoiu końskim, rozpuszczają się w likwor oleykowaty, który jest wybornym lekarstwem, na ścieranie i załatalenie ran świeżych.

KOZIA BRODKA. (Bot:) *Barba capra floribus oblongis*. Ta roślina dosyć jest podobna do ziela zwanego po łacinie *regina prati*; łodygi iey są okrągłe, miękawe, gęziste, i wznoszą się do łokci dwoch lub poł trzecia. Wiele listkow czepi się iedne-

gq ogonka ; są ząbkowane , podługne , koń-
cyste ; kwiatki rodzą się w gronach na
wierzchołku łodyg . Te gronka ułożone są
z innych małych kwiatków białawych o pię-
ciu listkach , kształtu iaykowego , rozło-
żone w rożyczkę . Po nich następnie owoc
zaokrąglony , złożony z kilku torbeczek sple-
szczonych i podługowatych .

Roślina ta jest potna , kordyalna , ranna ,
stężająca ; daia ją na zatrzymanie biegun-
ki , krwiotokow i na zafalenie ran .

BRODA KOZIA , rośnie na miejscach wil-
gotnych osobliwie koło Alpów .

KOZIOŁ . (Mat: Lek: i Szt: Hod. Byd:)
Kozioł jest samiec kozy , nie różni się od niej
tylko swoją wonią zbyt smrodliwą . Tak
samiec iako i samica tego czwornogu są
żywe , płuche , dziwaczne , błędliwe i lubie-
zne : ieden kozioł może wystarczyć więcej
150 kozom ; i dla tego się tę zwierzęta sta-
rzeją wczesnie , w roku 10 a naydaley w
12 na nic się nie zdadzą , procz iatki .

Kozioł powinien mieć postawę wysmu-
kłą , głowę małą , brodę długą , szyję krot-
ką i mięsistą ; nogi grube , włos czarny i
gęsty , uszy duże i obwisłe . Niektorzy Au-
torowie dodają do tych przymiotow , aby
nie miał rogow , bo mówią , że kozioł po-
zbawiony rogow nie trzpiota się tak , i nie
jest tak złośliwy iak inne , a bynajmniej
nieustępuje rogatym , w gorącości odpładza-
nia swego rodu .

Co się tycze starania i paszy iakiej ko-
zioł wyciąga , to wszystko rowne jest , sta-
raniu i paszy potrzebnych dla kozow . Ko-

zły powinny szczykać też samą trawę, mieszkać pod tymże samym dachem i równie dobrego mieć pasterza: Choroby kozła i kozy są prawie te same co i choroby owcy, z któremi kozły tak żyją dobrze, iż się niekiedy na wzajem parzą. *Patrz Kozą, Owca.*

Kozioł, iako i koza zawiera w sobie wiele soli lotney. Mięso kozle ma smak nieprzyjemny, i samym tylko ubogim służy za pokarm. Na Pańskie stoły nie może iść kozle mięso, tylko w ten czas, gdy zwierzę nie, przejdzie jeszcze czterech miesięcy.

Używaia w sztuce lekarskiej, krwi, łoiu, gnoiu, uryny i bezoardu kozłogo, kiedy go znajda w iakiej jego części.

Krew tego zwierzęcia jest potna i rozwieżuiąca. Dają ją w pleurze, aby wzbudzić poty, rozwiązać krew skrupiałą. Kaza iey także zażywać w kolce nerkowey, końcem wypędzenia kamieni, pobudzenia i wzbudzenia urynu, oraz popędzenia upławow miesięcznych. Doza tey krwi jest od skrupułu iednego aż do czterech w proszku, lub w likworze przystofowanym. Przekładają zazwyczaj krew kozła dzikiego nad krew kozła domowego.

Kozioł dziki jest zwierzę nieoswoione, przemieszkuiące na gorach Szwaycaryi i Sabaudyi. Jest większy iak nasze kozły, rogi ma szare, czarne, długie zakrzywione w łuczek, i po wierzchn ozdobyne fęczkami. Nogi iego cienkie, sierć płowa, broda czarniawa.

Zwierzęta te są bardzo lekkie, skaczą z skały na skałę, a nawet spadają niekiedy w przepaści, bez najmniejszego szwanku, bo od przypadków, którychby im niechybnie każdy spadek musiał nabawić, umieją się zabezpieczać rogami, na które zawsze padają. Chłepi szwajcarscy biorą je gdy są jeszcze małe, karmią ich u siebie biedrzymcem, opichem, pietruszką, malwą, łomikamieniem, i za napoy dają im wino białe. W miesiącu Sierpniu, gdy w owych klimatach dają się czuć upały, zarzynają koziołki dzikie, krew toczą w naczynia, które potym wystawiają na ciepło pieca lub słońca, oddzieliwszy od niej serwatkowatość. Trą potym tę krew na proszek mieluchny, i tak nam ją przedają.

W Szwajcarach, mocno używają krwi kozli w phrenezyach. Ponieważ zwierzę to tuczone było roślinami obfitującemi w sole lotne, każdy łatwo się dorozumieć może, że i krew ich, musi dostatkim zawierać tev soli. Czasow naszych, osobliwie w wielkich Miastach, wcale nie zażywają krwi kozley. Można by iey jednak, zażyć w leczeniu osob, które obawiają puszczenia krwi, aby nie wtrącić części stałe w rozwolnienie i aby w tym przypadku nie puszczając krwi więcej jak raz albo dwa razy i aby nie zabawem zadać krwi kozley, końcem wycieńczenia krwi, która skutkuje rozprężenie zapalające, i aby ją wprowadzić w drogę krążenia. *Ratrz PLEURA*

Gnoy kozła domowego jest rozwiązujący, ściągający i dotrawiający. Dają go we-

wnętrze ususzony i roztarty na proszek od skrupułu iednego aż do drachmy iedney w wieku dorosłym, a wpołskrupułu dozie dla dzieci. Ten proszek wyprowadza kamienie z nerek i z pęcherza, wzbudza uryny, iedna wypław mięsieców, rozpędza zatkania śledziony, przywraca moc i ton fibrom zwątlątym, i niby zatopionym w wodach ludzi puchlinę cierpiących. Zewnętrze przykładaia go na kataplazm, końcem rozwiązania nadbiegłości skirowatych śledziony i wątroby: przystoi na liszaie, przykładać go także można na mieysca, z których iakimikółwiek sposobem, opadły włosy.

Uważaia ieszcze iako wyborne lekarstwo przeciwko puchlinie, mocz koźli, pity ciepło. Znayduiemy w Efemerydach Niemieckich, postrzeżenie puchliny dostatecznie wzmożoney, która tym sposobem uleczona została. *Schröder i Elmuller*, także wychwalaia skuteczność iego.

Łoy koźli iest iedno z naywybornieyszych odmiękezaiących, rozwieziających i rozpędzających. Kłada go do enem przeciw dyfjenterycznych, w zamiarze ułagodzenia odarcia skorek przez materye ostre i rozdrażniające, które skutkuia dyssen.eryą. Z tego łoiu robia bardzo dobre świece.

Niekiedy w torbeczce żółci kozley, znayduia kamienie bezoardyczne. Maia cnoty zbliżaiące się do prawdziwego bezoardu. Są rozwalniające i potne; można ie dawać w proszku, w wśzyłkich chorobach, w których poty wzniecać należy; oraz w przypad-

ku truciźny, Doza tego kamienia jest dwójsta, doza prawdziwego bezoardu, to jest od 16. aż do 32. granow.

KOZŁATKO. (Szt: Hod: Byd:) Kozłatko jest płód kozy; mięso kozłecę jest bardzo delikatne; w wielkiej zalecie jest w wszystkich Kraiach, gdzie chowają kozy. Podobno tylko sami Obywatele Prowancyi czują wstręt od iedzenia kozłat. Kozłeta największego gatunku, odsadzaia od pierśi w Miesiąc, a kozłeta małego rodzaju, w pięć tygodni: w krotce po urodzeniu się kozłat, trzeba im dadź do żucia młodociane gałazki. Koziołki małe zaczynają się grzać ledwo dokończywszy siedmiu miesięcy, i pod ow czas, łączą się z matkami. Dla tego zawczasu ie należy trzebić, gdy gospodarz nie myśli ich przeznaczyć do rozmnożenia trzody.

Mięso kozłecia jest bardzo delikatne, przychodzący do zdrowia trawia go łatwo: nie ma żadnego smaku kozłego, gdy jest pieczone. Szkoła Salernitańska zabrania ieść nerek wszystkich zwierząt, oprócz kozlich,

Dissuadentur ēdi, renes nisi solius

hædi.

Mniemają niektorzy, że wątroba tego zwierzęcia posiekana i pomieszana z ośrzką chleba, z białkiem iaja, i olejkiem bobkowym, leczy gorączkę ciągłą; gdy przyłożony będzie ten kataplazm na pępek. Można probować tego lekarstwa, ale nie radziemy spuścić się na jego skuteczność.

KOZŁKI. *Valeriana campestris*, *inodora maior*, *Locusta herba prior*. Jest to roślina krzewiąca się prawie wszędzie: chowają ją także w ogrodach: zasiewają w Mieście Wrześniu. Kwiaty iey rodzą się na wierzchołkach gałęzi, kolor ich jest białawy, zakrawający na purpurowy, są małe, zebrane w równiankę czyli bukiet, każdy z nich ukształcony jest w leiek rozwinięty i wyrzynany w pięć części, bez zapachu. Po tych kwiatach następują owoce zaokrągłone, nieco spłaszczone, marszczkowane, białawe, które padają przed zupełnym swym dośnaniem. Liścia ich są długie, dosyć grube, miękkie, kruche, połączone lub ulżykowane na przeciw siebie parami, blade zielone, bez ogonków. Kształt ich niezawisze jest iednakowy, bo niektóre są karbowane ząbkami, inne całkowite. Kozłki wydają łodygę blisko na ćwierć łokcia, słabą okrągłą, łaskowaną, czcżą, sękowatą, gałęziastą, rozdzielałą się pospolicie na dwa pieńki w każdym sęczku, a te ostatnie znowu idą w dwie gałązki, zakrzywione często ku ziemi. Korzeń ich jest włoknowaty, biały, smaku nie co słodkiego.

Liścia kozłkow iedza w sałacie. Ta roślina włożona jest w klasę ścieraających i chłodzących. Wiele Autorów twierdzi, że rzucona w bulion cielecy, zdolna jest do uspokoienia gorącości febry, czyli upałów gorączki. Używają iey ieszcze w skorbucie, pedogrze, w reumatyzmach: Baranki bardzo ją lubią.

KRAZENIE KRWI. (Physiol.) *Circulatio.* Krążenie krwi jest poruszenie, za pomocą którego krew idzie z serca do ostatecznych części ciała, za pośrednictwem arteryi: a powraca nazad za pośrednictwem żył. Ta ważna bo i najważniejszy funkcya, Imbo się o niey dorozumiewali: *Hipokrates. Servet Columbus, Cefalpin. Frapaola i Fabryciusz ab aqua pendente*, nie została stwierdzoną niewzruszenie, aż wieku ośmiunastego, w 1628. gdy *Harwei* Lekarz Karola Króla Angielskiego wydał swoją Dyfłertacyą *de circulatione sanguinis.*

Serce jest początkiem krążenia krwi, to serce sprawuje urząd tłuku fontanny czyli pompy, ścieśnia się czyli kurczy na płynie przyniesionym sobie, że wszystkich oddalonych części ciała, i tym sposobem odbywa się; Gdy krew złożona zostanie w uszku czyli w torbeczce od żył pusty (*venæ cavæ*), a nie może ztamtąd odpływać z przyczyny drzwiczek czyli kłapek, które tam załtaie, drażni tę część serca, która pod ow czas, nie daje żadnego oporu, bo jest w stanie rozwolnienia. Ta iamka prawa, roziątrzona kolejno, ścieśnia się także, skurcza się na krwi, i przymusza ją do przeyścia w arteryę płucną, która ma rozłwarty otwór w tejże iamie.

Z płuc, krew powraca do uszka czyli iamki czyli torbeczki lewey, wpada w iamkę też samą lewą a przez iey zacieśnienie się, zostaje wypędzoną do arteryi, i ztamtąd się rozlewa po wszystkich częściach

ciała. Cyrkulacya jest odmienna w płodzie
Patrz Płod.

Ciało człowiecze będąc prawdziwą machiną hydrauliczną, znajdujemy w sercu, i w wszystkich naczyniach, klapki rozłożone z bardzo wielką dokładnością od Autora natury, końcem zapobieżenia: aby się krew nie wracała nazad, skoro raz wypchnięta będzie w dalsze naczynia.

Cyrkulacya czyli krążenie krwi, w człowieku i w wszystkich zwierzętach, zaczyna się zaraz, po ukształceniu serca, i trwa w dopełnianiu swej funkcyi, aż do śmierci, ale niema pewney i nieodmienney dzielności. Spoczynek i próżnowanie nabawiają cyrkulacyą zwolnienia; praca, ćwiczenie gwałtowne, i mocne namietności duszy, pomnażają iey szybkości w stanie zdrowia. Bieg krwi, jest także podległy dzielności chorób i lekarstw. Gorączka nie sprawia tak pieczącego upału, tylko przez pomnożenie biegu krwi. Lekarstwa chłodzące, gęszczające &c. poskramiają ten upał; toniczne rozpalające &c. ocucają go. Ztąd każdy widzieć może, iak wielkiey wagi jest rzeczą, aby ci, którzy leczą, niczego niezaniebrywali w zamiarze docieczenia przyczyny choroby; aby tym snadniey mogli znaleźć na nią lekarstwo w bogatych dostatkach materyi lekarskiejey.

Szybkość krążenia poznaiemy z bicia arteryi, i to to nazywają pulsem. To bicie bywa powtorzone blisko 70 razy w iedney minucie w ciełe człowieka dorosłego: pulsfacye te są częstsze w dzieciństwie, a nie

tak liczne w starości. Można zatem łatwo wykalkulować, ile razy przez dzień puls uderzy w człowieku zdrowym i w kwiecie wieku będącym; ile razy przez miesiąc, ile razy przez rok. Z tego kalkułu wypadnie 4,200. razy na godzinę; 100,800. na dzień; 3,024,000. na Miesiąc 36,282,000. na rok.

Taki jest porządek krążenia; że poruszenie uszkow i iamek, jest sobie przeciwne, że się uszka ściągają, gdy się rozciągają; iamki i *na wspak*. Ten porządek nie utrzymuje się w tym stanie, gdy zwierzę jest chore, lub gdy jest blizkie wyzionienia ostatniego tehu. Bieg w takowych zdarzeniach jest przyspieszony bez porządku i bez miary; pomieszanie i nieład, w funkcyach, biorą miejsce zgody i stosunku, w których te funkcyje wykonywane były; uszka drżą już wprzód, niż się zaciągną zupełnie; torbeczka czyli iamka lewa zostaje zrazu bez ruchu, który przechodzi ginąć w uszku prawym.

Ponieważ krążenie krwi jest początkiem życia, zwierzę ginie, gdy to krążenie niema miejsca. Za pośrednictwem to krążenia krew obraca się w miazgę; za iego jeszcze pośrednictwem; dzieje się tuczenie ciała i naprawa utrat, które codziennie ciało ponosi. Jego to dzielnością robią się sekrecyje czyli odsączenia; iego sprawą oddziela się płyn nerwowy. Jego sprawa, że dusza mniej lub więcej rozwiniętą się pokazuje; że umysł jest żywszy lub tępszy; że człowiek zdatniejszy lub niezgodniejszy do sprawowania funkcyi życia cywilnego. Im

swobodniejszy jest cyrkulacya, tym gra części ciała wolniejszy i lżejszy, to codziennie uważać możemy w drażnikach i ludziach pędzących życie na utrudzeniu. Takowi ludzie, miewają prawie zawsze (mówimy tu o ludziach mocney i doskonałej konstytucyi) serce wielkie, naczynia obfzerne, krwi obficie; przeciwnie osoby żyjące w miękkości i bezczynności, miewają serce małe, naczynia wąskie i krwi mało. To doświadczenie nam dowodzi, że praca i ćwiczenie ciała, rozwija organ, czynią ciało mocniejszym i życie dłuższym.

Moc za tym temperamentu i dotkliwości duszy, zawilły niechybnie od dobrego stanu krążenia. Ci w których ten bieg jest zbyt żywy są cholerykami, płochemi; pełnymi ambicyi, skłonni do swarów do buntów, do nienawiści. Osoby mające cyrkulacyą w stanie pośrednim, pomiędzy wielką szybkością i zbytnią powolnością, są spokojniejszy, ich obcowanie jest łagodniejszy, przyjemniejszy i nie tak wrzawliwy. Zazwyczaj poświęcają ambicyą rozkoszom, wrzawę i łoskot dostatku, słodczom życia spokojnego i odludnego. W tey to klasie ludzi miłość znajduje najwięcej ofiar. Ludzie mający cyrkulacyą zbyt wolną, a którzy są znani pod nazwiskiem flegmatyków, są zazwyczaj gnuśni, omdlali, obojętni na wszystko, a przez wrodzoną ospałość zaniedbują nawet starania około dobrego życia i panoszenia się. Na koniec ci, których zowią melancholikami, w których cyrkulacya jest leniwa, są

podęyrzliwi, lękliwi, uporczywi, nie kochaia nikogo, nie myślą o nikim procz siebie. Takowi ludzie, przez dziwactwo unikają społkowania z innemi ludźmi. Anglley tak skłonni do zaboystwa, należą do tego temperamentu.

Hippokrates sprawiedliwie twierdził, że stan dobry władz umysłowych i żywotnych, zawisł od stanu krwi. Niech tylko roztrząsanie każdy pisanego, mówi ten Oyciec Sztuki Lekarſkiey, każdy zobaczy, że nie dla czego innego ogołocony jest z rozumu; tylko że krażenie krwi, zostało w nim pomieszane. Dobry porządek krwi krażenia spawuje roztropność. *Opinor, inter omnia, quae in corpore sunt, nihil magis ad prudentiam conferre quam sanguinem; qui ergo, cum in constanti habitu persistit, consistit & prudentia; sanguine etiam permutato, concidit prudentia. Videmus id in temulentis per ebrietatem, ubi acuto repente sanguine, percellitur animus, & in animo prudentia.* Hypp. lib. de Stat. §. 50.

Nie się tak nieprzyczynia do utrzymania chwalebney i przywoitey cyrkulacyi, iako życie porządne i oszczędne, dni przepędzone w iedności i pokoju, z daleka od troskow doskwiernych, od trudow interessu i majątku: łatwo każdy wniesie, że chce powiedzieć, życie dalekie od tłumney wrzawy wielkich miał, pędzone w klimacie umiarkowanym, pomiędzy koleją porządną pracy i spoczynku.

KREDA. (Mat: Lek:) Kreda jest ziemia biała, lekka krucha, i mączasta, którą niekiedy

kiedys przywożono z Wyspy Krety. Po-
ciaga do siebie i chłonie wilgotność atmo-
sfery, czepi się i klei do języka, gdy jest
włożona do gęby: wszystkie kwasy tak
kruszące jako krzewne wywierają moc
swoją na tę ziemię

KREDA nie jest bez pożytku dla Sztuki
Lekarskiej; że jest chłoniąca i osuszająca;
używają iey, mocno wprzód przepławiwszy
przeciwko kwasom żołądka i przepisywana
bywa w wszystkich chorobach; które przy-
czyne swoją uznają materye niestrawne le-
żące w pierwszych drogach. Zbawienna tak-
że jest przeciwko dyssenterjom, pluciu
krwi i utratom gwałtownym: doza jest od
granow 15. aż do drachmy i. w sobie sa-
mém.

Chirurgia może także używać kredy, ia-
kolękarstwa osuszającego i stężającego. Kreda
z Briacon, ponieważ jest gatunkiem talku
nie może być poleczone w szereg dostat-
ków materyi Lekarskiej.

KREW. (Phisi:) Daia w ogólności to na-
zwiśko płynowi; który krąży po artery-
ach i żyłach; z pierwszego rzucenia okiem,
zdaie się być jednorodnym, czerwonym i
zdolnym do zsiadnienia się w wszystkich swo-
ich częściach. Ale rozmaite doświadcze-
nia nauczyły nas, że jest złożony z rozma-
itych części, i że ma rozmaite charaktery.
tmo Krew nowo wyszła z żyły dostarcza
pewnego gatunku pary lotniey która z niey
uchodzi, ktorey wonia zbliża się do woni
mryny i potu.

Gdy się ta para zupełnie wycisnie, krew osoby zdrowey, zsiada się w masę drgającą, i łatwą do rozdzielenia. Część czerwona krwi jest częścią głównieyszą tey zsiędnieszizny, którą łacinnicy nazywają *coagulum* albo *thrombus*, udziela swej farby innym częściom; jest cięższa iedną iedyną częścią, od wody w podobney obojętności będącey. Ta część czerwona, zupełnie ogółoconą z swej flegmy, czyni więcey iak połowę całkowitości masy krwi: w osobach bardzo czerstwych, jest zupełnie palna. Część sama przez się oddalająca się potym od zsiędnieszizny, jest serwatkowatość, krwi, którą także nazywają *serum*, ma farbę żółtawo-białą, i zdaie się w częściach swych iednorodną lubo nią nie jest; w ogolności jest cięższa trzydziestą osmą częścią, od wody podobney obojętności, ale lekksza dwunastą częścią od kręgowatey części krwi.

W tey serwatkowatości odkrywamy dwie części głównieysze, to jest, część białkowatą, która może podpaść zsiądnienu się, i część serwatkowatą czyli wodnistą właściwie rzeczoną, która jest wodą prostą, czystą, coś ślamowatego w sobie zawierającą, która się, ciągnie a iednak nie podlega zsiądnienu, tak iak część białkowata. Oddzielają kunsztownie te dwie części, mięszając z niemi spirytus winny, miotając naczyniem, i dając mu się potym ustać, wystawiwszy na stopień 150. ciepła. Tym sposobem, część białkowata zsiada się, i robi zsiędnieszizną daleko twardszą, niż *thrombus*

części czerwoney. Ta to część robi caenum krwi, w chorobach zapalających, polipy, i błony kunsztowne.

Takie części postrzegamy w krwi, za samem wpatrzeniem się w nią. Ale innych w sobie zamyka wiele. Można w niej rozpoznać, za pomocą dobrego drobnowidza, dosyć wielką ilość soli morskiey. Jey para lekko słona potwierdza rzetelność tego odkrycia. Chymia podaje wiele sposobow rozbioru krwi; ale nie wchodząc w szczególności, ktoreby nas daleko zaprowadziły; przestaniemy na powiedzeniu tutaj; że przez te rozmaite sposoby, dobywają wielką ilość wody prawie bezsmakowitey, rozmaite likwory różnego gatunku; główny z tych likworow jest smrodliwy, ostry, i to to nazywają *spirytusem krwi*; Olejek ciężki żółty, potym czarny i palny, zwany *olejkiem krwi*, sol lotną suchą, na reszcie dobywają węgiel krwisty, który jest dziurkowaty i który się z trząskiem zapala.

Spirytus wina i kwasy gwałtowne prowadzą krew do zsiądnienia; kwasy łagodne, same nawet alkali, ściszają ją; kwasy roślinne i saletra, rozwiązują ją. I to jest wypadkiem rozmaitych doświadczeń, które Chymicy względem krwi uczynili.

Roztrząśniemy teraz rzeczony płyn, słowne do praktyki lekarskiey. Ponieważ wszystkie humory zabierają się swoją i początek ze krwi, od ktorey bywają odłączane: oczywista, że muszą uczestnikować we wszystkich iey przymiotach, z tego zaś wypada: iż jeżeli krew jest skażona, wszy-

stka Ekonomia zwierzęca musi iść w nieład. Ztąd też widzimy, że w większey części chorób, lekarze cały swoy prognostyk wyciągają ze krwi roztrząśnienia, z docieczenia iey biegu, za pośrednictwem pulsu. Tu mówić tylko będziemy o owych wiadomościach, których lekarz zasięgnąć potrafi z samego weyrzenia na krew. Resztę nauki znajdziesz pod artykułem Puls.

Nie zataimy tutaj, że prognostyki zabrane z samego weyrzenia na krew, są bardzo niewierne; bo doświadczenie codzienne dowodzi: iż ow z którego wypuszczono naygorszą krew, nie doświadczył przeto okropnego losu; a z drugiey strony, wielu chorych, których krew zdaje się naypiękniejsza, ginie; a po otworzeniu ich ciał, znajduią wewnętrzne części ciała w nayniegodziwszym stanie.

Z tym wszystkim można powiedzieć ogólnie: że są pewne własności krwi, które nadarzaia wrożki dosyć niezawodne; nade wszystko: jeżeli te własności połączone z innemi znakami: na przykład *cenum*, czyli skóra szarawa którą znajdziemy na krwi chorego mającego gorączkę, obwieszcza chorobę zapalającą: krew zbyt rumiana pozbawiona serwatkowatości, i która na spodzie naczynia nie robi zfiędnienia czyli *thrombus* czarniawey, zazwyczaj nie dobrego nie obwieszcza. Dorozumieć się należy, że albo krew była rozwiązana przez zbytnią ilość soli alkalicznych, co się przytrafia skorbutykom i pedogrykom, lub że bieg czyli ruch wewnętrzny tego

likworu jest zbyt często pomnożony, iako to dzieć się zwykło w gorączkach wolnych i hektycznych. Ten kolor także wskazuje zatrudnienia i zacieśnienia w trzewiach; polipy w naczyniach krwistych; zawisły także od poruszeń konwulsyjnych i spazmodycznych części wewnętrznych &c. Lecząc tę wadę krwi podług przyczyn, które się poznać daia, za skutkujące ją. W tym zamiarze można używać ślamowatych, skupiających, kwasow lekkich. Ale bardzo ostrożnym byź potrzeba w tym przypadku względem puszczenia krwi, bo to zawsze niechybi złych wyprowadzić skutków, iako nam pokazuje doświadczenie codzienne.

Drugi przymiot krwi, który uważają iako zły jest ow: kiedy wodnistość jest bardzo obfita, a część czerwona zsiadła w bardzo małej ilości; ten przymiot jest skutkiem złej sangwifikacyi (sangvificatio jest ta funkcyja ciała naszego, którą się pokarm przetrawiony w krew zamienia) zmniejszenia przedachu niewidomego, zatamowania uryn, i bywa znakiem kachexyi, œdematu, oraz puchliny.

Jeżeli serwatkowatość jest żółtawa, tak dalece: że skazę czyni na chustcie na którą padnie, sprawiedliwie sądzić można, że kanaliki żółci, lub wątroba, są zatkane, i że żółć wpływa nazad w krew.

W niektórych gorączkach zjadliwych, krew bywa dosyć rozwiązana, ale ma kolor czerwony, zakrawający na czarny; iey część białkowata czyli kożuchowata (*caneosa*) nie jest sta-

ła, gruba, i koloru iednostaynego, iako w chorobach zapalających prostych; lecz formuie lekką skorkę, która pokrywa zsiędnielizną krwi, i iest skazami obfadzona, zielonemi, żółtawemi, czyli sinemi.

Na koniec krew odmienia kolor i stan gęstości prawie we wszelkim gatunku choroby. Niemā, nawet iednostaynego stanu we wszystkich osobach zdrowych, różność sposobu życia, odmienia i gęstość i farbę iey. Osoby czerstwe, które czynią wiele ćwiczenia ciała, które wiele mięsa iedzą, piā wino i likwory, mają krew bardzo czerwonā ciemną, mało obciążoną wodniistością; przeciwna wcale rzecz trafia się osobom delikatnym, które prowadzą życie próżniackie, nie piā tylko wodę &c. Sciągā i baczniā dawać potrzeba uwagę na tę różnicę w praktyce lekarskiej.

KREW SMOCZA. (Mat: Lek:) Jest to sok gummowatożywiczny, bez zapachu, który się roztopia w ogniu; kolor iego iest czerwony i staje się rumieńszy, gdy go trā na proszek. Dobywają tego soku za pośrednictwem narzynania, z pnia pewnego drzewa Indyjskiego, które *Clusius* nazywa smokiem, *Dragon*, a niektórzy inni Botanicy *Palma prunifera*, *foliis spica*, & *qua sanguis draconis*. U Aptekarzy znajdujemy krew smoczā pod dwoma kształtami. Znajdujemy suchā podzieloną w małe łezki czyli kawałki, którą nazywają krostkami krwi smoczy, i miękkiā, która iest lepka, kleiowata i zapachu nie tak przyiemnego, iak twarda, i tę nazywają krew

smoczą we łzach. Oprócz tych dwóch gatunków, fałszywą jeszcze krew smoczą, ta fałszywa krew smocza, którą przedają za prawdziwą, jest tylko masą gummowatą okrągłąwą, farbowaną drzewem brezyjskim i trochę krwi smoczey.

Prawdziwa krew smocza jest wybornym sężaiącym i osuszaiącym, szczegolniey przystoi w hemorrhagiach i diarryach, gdy ie można, bez niebezpieczeństwa, zatamować, mimo tego co *Cartheuber* powiada że krew smocza, iako i inne wszystkie soki żywiczne nierozpływne w wodzie, mogą się rozpuścić w żołądkku; a przeto ani przeyść w żyły mleczne, lecz uczony ten Chimik nie uważyl, że żółć, ślina i sok pankreatyczny nie są roztwarzaczami tylko wodnistemi. Krew smocza jest także dzielnym sężaiącym zewnętrznym i bardzo dobrym rannym; bardzo jest zdolnym do zateżenia dziaśel, służy w złamaniach, w kłach, leczy stłuczenia, zastanawia hemorrhagie i goi rany.

Doza wewnętrzna krwi smoczey jest od skrupułu iednego aż do dwóch, jeżeli jest mieszana z innemi sężaiącemi w kąskach. Zmniejszyaią iey dozę, podług dozy i liczby innych lekarstw, z ktoremi ją łączą.

KREW GOŁĘBIA. (Mat: Lek:) Ta krew dobywana bywa z żyły podpaszney gołąbka; zapuszczaią ją prosto z żyły w oko, i tym sposobem użyta uchodzi za dobre oftalmiczne i rozwięzuiące. I przeto używaią tego lekarstwa, gdy naczynia kwiśte są rozdęte i rozprężone, uskramia boleść i

zapalenie oka. Znajdują się nawet niektórzy Praktycy, którzy mniemają, że tym sposobem można zapobiec robieniu się katarakty. Sam tylko gołąb z zwierząt ma w krwi swojej tę cnotę, albowież jest pospolita wszystkich zwierząt krwi? dotąd doświadczenie jeszcze nie pokazało, z tym wszystkim podobną do prawdy zdać się rzeczą, że się iey można dorozumiewać w krwi wszystkich ptaków.

KROKOSZ. (Bot:) *Carthamus Officinarum*. KROKOSZ jest rośliną którą pielęgnują w Hiszpanii, Włochach i w niektórych Prowincyach Francuzkich. Ta roślina wydaje kwiateczki o listkach czerwonych iak kwiatki szafranu, włoknowate, dłuższe trochę iak cał, podparte główką łuskowatą, białawą, wielkości migdała. Po tych główkach następują nasionka obdłużne, trochę grubsze iak ziarna ięczmienne, białe, połyskujące i okryte łuską twardą. Łodygi rośliny wznoszą się do wysokości łokcia. Są okrągłe, drzewiste, twarde i gałęziste ku wierzchołkowi. Liścia są pomiernie szerokie. Kształt ich jest podłużny, otoczone są kolcami po brzegach.

Sztuka Lekarska używa ziarenek krokoszy, które także nazywają ziarnami papugi, bo ptaśtwo rzeczzonego, gatunku chętnie się nim karmi. Ziarno to kładą w klasę purgujących. Odarłszy je z łupiny, dają je w sobie, od trzech drachm aż do sześciu; mało jednak jest żołądkow, któreby je znieść potrafiły bez utrudzenia, dla tego nie potrzeba je dawać tylko w niedostatku innych

purgujących. Gdy ie dasz zażyć choremu, trzeba ie wnieść w taki syrop purguący. lub w kilka granow diagrydu Ziarno szafrau dzikiego, da to nazwisko tabliczkom *Diacarthami*, których tu kładziemy przepis.

TABLICZKI DIACARTHAMI PODŁUG
PRZEPISU XIĘGI PARYZKIEY.

Weź *Miąszo samego nasion krokoszu.*
Profzku diatragacanthi zimnego.
Hermodaktow, każdego uncyą 1
Turbitu wybornego, uncyą $2\frac{1}{2}$
Jmbieru, uncy 1
Manny, uncy 2
Miodku rozanego stoczonego,
Mięsistości pigwy smażoney, każ-
ga uncy 2
Cukru rafinowanego, rozpuszczo-
nego w wodzie i gotowanego do
stężałości ekstraktu funt t. i uncy 6

Zrob elektuarium podług prawideł sztuki. Te elektuarium iest purguące. Używanie iego przystoi w chorobach flegmitych muzgu i pierśi. Doza iest od drachmy 1. aż do uncy 1. samego przez się lub zmieszanego z innemi purguącemi

KROLIK. (Szt: Hod: Byd:) Jest to pewien gatunek zwierząt czwornogich, mających wielkie podobieństwa do zaiąca. Kroliki; chowaiące się na mieyscach suchych, wyfokich i płodnych w zioła aromatyczne oraz niewodnistych, dostarczaią pokarmu delikatniejszego, soczystszego, niż te, które żyją w ziemi tłustey, lub w grun-

tach okrytych ziołami tłustemi, iakimi są brzegi rzek i mieysca na których zakładają się ogrody kùchenne. Kroliki karmione kapustą są naygorfze: lubo wiele zachodzi podobieństwa między krolikiem i zaiacem, z tym wszystkim, przekładają krolika dla przychodzących, do zdrowia, ponieważ nie podpada wyprowadzeniu skutku laxującego, co się trafia niekiedy mięsu zaięczeniemu. Z drugiey strony, krolik, daleko się łatwiej trawi.

KROPLE ANGIELSKIE ANODYNNE.

(Mat: Lek:) Te krople składają się z kory sasafrasu, z korzenia asarum, z drzewa aloesu, z opium, z soli lotney czaski ludzkiej, z soli lotney krwi ludzkiej, i z spirytusu wina rektyfikowanego.

Te krople zalecone są przeciwko chorobom konwulsyjnym, następujące są używarsze.

KROPLE CEFALICZNE ANGIELSKIE.

(Mat: Lek:) Zadnego niema lekarstwa, ktoreby tyle narobiło wrzawy, co krople cefaliczne angielskie. Jakob H. Krol Angielski wziął ich przepis od Nadwornego swego Lekarza *Goddarta*, i rozdał kopie tego przepisu wszystkim Posłom swoim, którzy pracowali na ziednanie więtości tym kroplom, po całej Europie.

Ta przyprawa nie co innego jest, tylko mięszawina spirytusu lotnego wyciągniętego z turowego jedwabiu, oleyku lewandowego i spirytusu winnego; dozwoiliwszy się temu wszystkiemu wymacerować przez

godzin 24. dystrylluią mięszaninę, dopokąd się oleiek nie podniesie. Oto jest cała tajemnica tych tak sławnych kropli.

KROPLE cefaliczne Angielskie nchodzą sprawiedliwie za iedno z naydzielnieyszych lekarstw cefalicznych i z naylepszych antispazmodycznych, kładą ie także w fzeregu kordyalnych i alexipharmatycznych. Dla tych własności, zalecaią ie w dolegliwościach śpiączkowatych w przystępach histerycznych lub waporycznych w gorączkach ziadliwych, w których zachodzi wielkie zwatlenie sił; tudzież w wszystkich przypadkach nudności lub słabości; mogą także działać na nerwy, w charakterze lotnego oleiowatego, i popychać materye obce przez przeddech.

Doza ich jest od dwóch kropli aż do 12. lub 15, ktore biorą w łyżeczce tyzanny lub bulionu, wina Hiszpańskiego lub innego iakiego likworu przytstofowanego.

KROPLE GENERAŁA LA MOTHE, czyli ZŁOTE DE LA MOTHE. Chcąc ie robić, mięszają rozpuszczenie złota skutkowane *aqua regali*, z'oleykiem eterycznym *Frobeniusza*, zamiast spirytusu winnego, ktorego używał *la Mothe*. Ten oleiek nabiera w siebie cząstek złota, ktore były rozpuszczone, i z ktorych *aqua regalis* pod ow czas opadająca na dno naczynia, znajduie się ogołocona; ten *Aeter*, nasiąkniony złotem stoi do wyftania i wytrawienia się należytego przez Miesiąc ieden, w ciepłym popiele lub piasku, wraz z spirytusem wina ktorego pięć razy tyle leją ile tamtego likworu.

Za pośrednictwem dygestyi, otrzymują likwor koloru bardzo pięknego złotego, który nazwano likworem złotym.

Rzecz niewątpliwa, że ten likwor zawiera w sobie złoto, ale sprawiedliwie Antorowie utrzymują, że ten kruszec nie dodaje on ty lekarstwu, które wszystkie cnoty jakie tylko posiada, odbiera z użyteczności likworu eterycznego. (*Liquoris Aeterei*.)

Dotąd znajdują się jeszcze niektóre takie osoby, które namienione lekarstwo przedają iak sekret, utrzymując, że one je tylko posiadają; lubo niewątpliwa rzecz jest, że Pan Port odkrył i podał publiczney wiadomości sposob, iakim to lekarstwo robią.

Te złote krople zachwalone są iako cefaliczne: zalecają je na apoplexyą i dolegliwości śpiączkowate: nadają siły i działają za pomocą przedachu, a nawet przypisują im pewną własność anodynną.

Doza w ktorey je zazwyczaj przepisują jest od sześciu aż do trzydziestu kropel, którą biorą w winie, w wodzie z kwiatów pomarańczowych lub w bulionie; można nawet, gdy potrzeba przymusza, powtórzyć tę samą dżę, kilka razy iednego dnia.

KROPLE ANODYNNE SYDENHAMA.
(Mat: Lek:.) To lekarstwo inaczej zwane *laudanum Sydenhama*, (*Laudanum liquidum Sydenhami*, *guttae liquidæ*) robi się, mocząc po prostu; przez dni kilka Opium, szafran, cynamon, i gwoździki sklepowe, w winie Hiszpańskim.

Nie tylko uznają je za usypiające, ale nadto kładą w szereg umacniających i żółdkowych; zbawienne są w dyszenteryi,

w biegunkach i superpurgacyach, to jest przebraniem laxowania; przyśtoż w ospach, malignach, oraz w innych chorobach, w których potrzeba pomnożyć sily.

Doza *laudanum* jest od kropli 8. aż do 20. a nawet i więcej, krople te, biorą się w napoju przyśtożowanym.

KROPLE ANODYNNE HOFFMANNA, czyli LIKWOR ANODYNNY MINERALNY HOFFMANNA znaydziesz w 1. Tomie pod artykułem ANODYNNE czyli ANODINA.

KROWA. (Szt: Hod: Byd:) *Vacca*. Jest to bydle rogate, samica byka. Jey produkt, podług uwagi pewnego sławnego Autora, jest dobro, które się pomnaża i odnawia co chwila. Mięso cielecia, jey syna, jest pokarmem równie obfitym, iak zdrowym i delikatnym, mleko jest żywiołem dzieci, i mogłoby być pożywieniem starcow; masło jest przyprawą prawie wszystkich potraw; ser dostarcza żywności nie mały nuypospolitszey dla mieszkańcow wiosek. Krowa doyna, potrzebuie szczerzej szych koło siebie starań, tak w celu wybrania jey dobrego, iak w zamiarze pielęgnowania. Zawzysze szacować będziez, mowi Autor Dykcyonarzy Ekonomicznego, krowę wzrostu średniego, długą, szzeroką w bokach, cztery lub pięć lat mającą, koloru czarnego nakrapianą plamkami białemi lub czarnemi; która ma wymię wielkie, zaokrąglone, wiszące; brzuch wielki, czoło szerokie, oko czarne i wielkie, rogi nie skurczone, ani krotkie ani cienkie, ale gładkie, czarne i dobrej proporcyi; ucho dobrze kosmate,

szczękę dobrze przywarta i wąską, dęch wielki, sierć gładką i gęstą; nozdrza roz-
twarte, wargi owisłe i czarne, nogi czyli
golenie krótkie, uda wielkie, szyję długą i
grubą, ogon długi wiszący aż do pęcin, ko-
pyta krótkie i równe, pierś szerokie.

Nie trzeba przedstawiać, ani się jedynie
przywiązywać do wielkości wymienia, są
niektóre krowy, mające wymię małe, a
dużo mleka dające. Czasem wymię
dla tego tylko jest wielkie, iż jest mię-
siste. Krowy dające najlepsze mleko, są
owe, które są pstrze lub zupełnie czarne.
Krowy białe dają dużo mleka, ale nie jest
tak dobre.

Badź iakieykolwiek sierci będzie krowa
doyna, potrzeba: aby była w dobrym cieple,
doić ją należy dwa razy dnia w lecie, a
raz w zimie, a chcąc powiększyć wielkość
mleka, należy ją opatrzyć w żer soczysty
jak trawa. Pan *Chomel* powiada, iż jeżeli
kto chce pomyślnie zaradzić pomnożeniu
mleka, dofyć jest dać krowie codzień garść
melissy.

Dobre mleko krowie nie powinno być ani
nadto klarowne, ani nadto gęste; Powinno
mieć piękną białość; finak jego powinien
być słodki, bez goryczy i ostrości, za-
pach miły, albo żadnego mieć nie powin-
no: mleko zawsze lepsze jest w lecie jak
w zimie. Mleko młodych krow czyli pier-
wszy raz spuszczonej isławic, jest bardzo
cienkie; a starych krow, jest bardzo sūche.
Na mleko krowy grzejącey się, zapatrywać

się, należy iak na mleko złe, iako też i na mleko krowy blizkiey swiego czasu, lub nie dawno ocieloney.

Niektore krowy znayduią się tak znarowione, że się są same, lub dozwalaią się sąć węzom, i innym iadowitym bestyom. Ponieważ niezawsze się udaie oduczyc tego narowu, trzeba takowe prędko ukarmić i pozbyć ich na iatki.

Kto chce utuczyc krowę, nie powinien ją poddawać żadney pracy; skoro się tylko dzień pokaże, zaraz ją należy wyprowadzić na trawę, niż rosa opadnie, zostawisz ją na paszy, dopokąd zbytęczne gorąco dopiekać nie zacznie. Gdy ten czas upału nadeydzie, prowadzą ją do stajni, aby odpoczęła; a gdy minie upał, wypuszczaią ją na paszę, gdzie bawi aż do nocy.

Jeżeli postrzeżesz, że krowa straciła apetyt, obmyjiesz iej ięzyk octem i solą, a w sam gardziel wrzucisz garść soli.

Przez ósm pierwszych dni tuczenia krowy, bierze się rano i wieczor wiadro wody leconey na ogniu, w którą się rzuca dwie miareczki mąki ięczmienney, zamieszawszy ręką, stawia się woda, aby mąki cząstki nie rozarte odpadły na dół. Tę potym wodę przedzieliwszy na połowę, krowie daie się pić na dwa razy.

Wieczor, gdy powraca krowa z pastwiska, potrzeba iej nagotować dobre postanie i rzucić iej do żłobu sнопек ziela rozmaitego, świeżo zbieranego.

Ktoby chciał tuczyc krowę w zimie, zacząć od dawania iej, do picia, wody biele-

ney, dopiero wyżej opisaney. Trzymać ją będzie ciepło w stajni, dostarczać iey będzie obficie czystego na poślanie barłogu, a niedostatek pastwisk, zastąpi, dostarczaniem obficie; wyborowego siana.

Gdy wieczor nadeydzie, dawać im będzie, gałki zrobione z maki żytney, ięczmienney lub owśianej, pomieszanych razem; albo rozczynianych osobno, zarobionych w wodzie letney z trochę soli.

Nie trzeba dozwalać iść stomy krowom, które ktą chce utuczyć. W czasie rzepy wielkiej, można im dawać albo gotowane albo surowe.

Znayduie się wiele krow, które pomimo wszelkich starań około utuczenia swego podjętych, zostają w stanie dawniej chudości. To czasami od tego zawisło, że się liżą. Końcem zapobieżenia temu lizaniu, nacierają im grzbiem, wszystkie części, których dosięgnąć mogą językiem.

Prawdźwym wiekiem, w którym iałowice powinny bydz przypuszczane do Byków, jest rok trzeci, aż do dwunastego. Wiosna jest pora, w ktorej krowy naypospoliciej grzeją się. Nie można iednak w tym żadnego pewnego ustanowić miesiąca. Łatwo jest poznać kiedy się krowa grzeie, bo pod ow czas ryje często; skacze na krowy i woły; fałd rodzajny wzdyma się i niby zewnątrz się wywija; pod ow czas, trzeba iey przystawić byka. Krowy zapłodzone czyli cielenne, wymagają łagodnego obchodzenia się. Przestrzegać należy, aby nie skakały przez płoty i przez fosy. Na dwa miesiące przed
ocie.

ocieleniem się, trzeba je karmić lepiej iak zazwyczaj, bądź trawą w stajni przez lato, bądź w zimie, gałkami robionemi z maki.

Nie będziemy tutaj mowić o chorobach krow; o tey rzeczy będziemy mieć sprawę pod artykułem Woł: do ktorego Czytelnika odsyłamy.

Uryna krowia iest purgująca, i wyprowadza ferwatkowatości. Używanie iey iest bardzo dawne w Sztuce Lekarskiej; dano iey nazwisko *wody tysiąc kwiatow*, aby odiać ludziom wyobrazenie obmierzliwe, ktore wzbudza w nich imię uryny.

KROWA złego nam dostawia mięsa, twardego i niesoczystego; nadewszystko, gdy staro na iatki oddana będzie, dla tego takowego mięsa, nigdy nie bywa na stole Bogaczów.

KROWKA. (Bot:) *Polygonatum*. Jest to rodzaj rośliny mającey kwiat w dzwoneczki, przedłużone w rurkę rznąętą w sześć łaskowatości, bez kielicha; i koloru białego. Po kwiatach następuje jagodka zaokrąglona; koloru zielonego lub czarniawego; która pospolicie zawiera trzy nasionka wyki, iaykowate, twarde i białe. Ta roślina wypuszcza łodygi na trzy ćwierci łokcia, okrągłe, gładkie, niegałęziste, nieco pochylone w końcach, okryte listkami sadzonemi na przemian, długiem, szerokiem; dosyć podobnem do liści konwalii; połyskującemi z gory, ciemnawo-zielonemi z spodu; smaku iafowego, i zapachu nieprzy-

iemnego po starciu w palcach, lub po pokraianiu w kawałki.

Korzeń krowki idzie poprzek po powierzchni warstwie ziemi, w równych odległościach kolankowaty i znaczony wielkimi śączkami białymi, otoczony znaczną ilością włókien i smaku słodkawego.

W Sztuce Lekarskiej, używają korzenia tej rośliny, mianym jest powszechnie za stężający, dają go niekiedy wewnątrz, w upławach białych, lub innych utratach niepotrzebnych, płci zwanej piękną.

Doza jego w samym sobie czyli w substancji, i w proszku, jest od jednego skrupułu, do poł drachmy, a w wywarzeniu od dwóch drachm, aż do połuncyi, na każdy funt wody. Jeżeli zrobisz wymoczenie tego korzenia świeżego w winie, w dzie uncy trzech, na dwa funty wina, i jeżeli dasz pić kubek co rano na czczo przez dni czterdzieści, osobom mającym kiły, uczują bardzo dobre i pożądane skutki. Pod ten czas przykładać także należy kataplazmy na część kiłową, która jednak powinna być przytrzymana i ościśniona obwiąaniem przyzwoitym. Ten korzeń ma jeszcze cnotę rozwiązywania, a zatem dobrze się udaie w stłuczeniach i echimozach, a nadto skutkuje przeciwko bolem, reumatyzmu, pedogry, ścyatyki. Na koniec robią z niego wywarzenie, którym myją liszaje, skazy, i inne chrofty, twarzy.

KRTAN. (Anat:) *Larynx*. Jest to początek czyli głowa rury, oddechowej (*arteria aspera*) Krtan jest jednym z li-

ezby organów oddychania, i główne narzędzie głosu. *Patrz ODDECH, GŁOS.* Krtani jest prawie okrągły; mówią, że głos dziecięcy jest bstry, ponieważ pod ow czas krtani jest ciasna; że głos staje się mocniejszy w podeszleyszym wieku, bo krtani nabiera więkzhey obfzerności: że mężczyźni, mają głos cięższy, poważniejszy, niż kobiety, z przyczyny więkzhey grubości krtani.

KRTAN powinna być zawsze otwarta, aby dała przejście powietrzu, które kolejno wchodzić do pierśi i z nich wychodzić powinno, gdy rura pokarmowa (*oesophagus*) zniża się końcem brania w siebie pokarmów, krtani się podnosi, końcem przyciśnienia ich. Krtani złożona jest z pięciu gatunków rozmaitych części, widzimy w nim: chrząstki, muszkuły; błony, nerwy i gruczoły; chrząstki są, tyroides, crycoides, arytenoides i epiglotta; tyroides jest owa chrząstka która robi wzgorek czyli styrcz albo wypukłość zwaną ogryzkiem Adama. Przy złączeniu trzeciego i czwartego, znajduje się mały otwór czyli mała ryna, nazwana *glotta*, która służy do przepuszczenia wszystkiego co zstępuje do płuc, i do oddechu flegmy, którą w katarach kaszląc wyrzucamy; ma także ten użytek, że głos modyfikuje.

Epiglotta, umieszczona jest nad glottą, ona pokrywa wchod do krtani, i zastępuje płynom, które, gdy pijemy, przechodzą wierzchem i wpadają w rurę pokarmową; aby nie wpadały w rurę oddechową.

Chrześci krtani ściągają się lub rozszerzają przez siedm par muszkułów, te, które mają swoy początek i swoy wpadek do

krtani, nazywają się mięskami właściwymi (*musculi proprii*) te, które tylko wpadają w krtani, mają nazwiska, mięskom wspólnych (*musculi communes*) błona, która jest zewnętrznym kanałem, jest dalszym ciągiem błony rury oddechowej; błona wybita wewnątrz krtani, jest przedłużeniem tej błony, którą wybita jest wewnątrz cała gęba; przyjmuje w siebie dwie pary nerwów; kanał ten osłózony jest i odwilgocony, czterema gruczołami, z których dwa nazwane są *mandłami*, a dwa *tyroides*.

LARYNGOTOMIA inaczej *Bronchotomia* znaczy przecinanie krtani. Jest to operacja, za pomocą której Chirurg wprowadza powietrze w rurę oddechową, w wszystkich przypadkach, w których chory podpada niebezpieczeństwu zaduszenia, iako w zapaleniu mięskom krtaniowych, w ślinogorzu kataralnym i zapalającym, gdy ciało iakie obce uwiązło w rurze oddechowej, a ogółem we wszystkich przypadkach, w których choremu grozi nagła śmierć dla tego: iż się powietrze do płuc jego przedrzeć nie może. Niektorzy Autorowie radzili aby tą operacją ratować utopionych, bo się przekonali, że tacy giną, załawieni dla niedostatku powietrza i niemocy oddechu. Ale Pan Louis Chirurg Parvzki niepospolitey sławy, dowiódł doświadczeniami swemi na zatopionych, że w siebie nabierają wody; i my wraz z nim widzieli ich naczynia krtaniowe, zupełnie zapełnione, płynem. A więc *laryngotomia* nie jest lekarstwem specyficznym na ten smutny przypadek.

Bardzo długo, wszyscy Lekarze w tym byli przekonaniu, że rany rury oddechowej, były niebezpieczne. *Calius Aurelianus* i *Arcteus* powstałi mocno przeciwko bronchotomii, i dopiero długie następstwo czasow, dało poznać iey pożyteczność. Czasow naszych, kiedy zdrowa filozofia, potargała załone przesądow, nie wahaia się w otwieraniu rury oddechowej, i nie czekaia ostatniey nieszczęścia sily, iako lękliwi Chirurgowie radzili.

A zatym, gdy po użyciu, w rozmaitych gatunkach ślinogorzu, puszczenia krwi, naparzań odmiękczaiających, gargaryzmow, kataplazmow, kąpiel letnich &c. niebezpieczeństwo zadławienia iednakowo grozi, niech się Chirurg nie waha ziednać wniescia powietrzu zewnętrznemu, aby przenikło aż do pierśi; niech się nie obawia, aby rana która ma zrobić nie pociągnęła za sobą złych skutkow: rana takowa, iest zawsze raną prostą, która do swego zagojenia, niczego nie potrzebuie, procz prostego złączenia rozerwanych części. Na dowod tego dosyć iest przeczytać pięćdziesiątą obserwacyą *Tulpiusza*. Autor rzeczony namienia, iż pewien młodzian przerznął sobie gardziel czyli rurę oddechową w przyśiępie głupiey rozpaczy; złączono brzegi rany za pomocą zszycia; ale zraniony zdarł obwiąsło, i wargi rany rozdarł tak nierówno, iż nie można było żadną miarą zszywać powtornie. Nie pozostawało, w tey krytyczney okoliczności innego środka. tylko udadź się do plastrów kleiających; rana zagoiła się zupełnie w miesiącu iednym, a chory nie miał inney

dolegliwości z skutkow głupiego swego postępku, tylko tę; że gdy śpiewał, już głos jego niebył tak piękny.

Znaydujemy w Autorach bardzo wielkie mnostwo postrzeżeń względem ciał obcych uwieczonych w rule oddechowej, i każdemu wiadomo, że gdy okruszyna chleba, lub kropla wody wpadnie w ten kanał, skutkuje w nim rozdrażnienie szczególnieysze, które pociąga za sobą kaszel równie uporczywy iak niebezpieczny, ieżeli, nim okruszyna owa wyrzucona nie będzie. Pan *Louis*, o którym już mowiliśmy, zapisał w Pamiętniki Akademii Krolewskiej Chirurgii, pewien przypadek, który dowodzi, iak pożyteczna jest bronchotomia w podobnym przypadku. Młoda dziewczynka, igrając z rowiennicami swemi, wrzuciła bob w gębę, i mniemała, że go połknęła. Natychmiast rażona została trudnością oddychania i kaszlem konwulsyjnym; dawano iey pomoc, iaką sądzono przyzwoitą; wymiotne, kichające, wpuszczano gębkę na rogu wgłąb œfophagu, to jest rury pokarmowej; wszystkie te zabiegi były niepożyteczne, i symptomata gorsze coraz pokazywały się. Ten stan trwał dwa dni, na schyłku drugiego, przywołano Pana *Louis*, który w charakterze Praktyka światłego, radził bronchotomią; współkolledzy jego w sztuce Chirurgicznej, żywo a niedorzecznie powstali przeciwko temu zdaniu; upierali się nawet mocno, że bob, nie mógł zapaść w rurę oddechową; wśrød tych sporow dziecko umarło. Nazajutrz otwierano trupa; pod

K R T

ow czas zrobiono bronchotomią; nayıpier-
w. się bob wypadający z rury oddechowej
pokazał. Pod ow czas poznano, że młoda
owa dziewczynka legła ofiarą błędiwemu
mniemaniu, i przekonano się, że Pan *Louis*
mowił iako człowiek, ktoremu sztuka, wśzy-
śkich śwych tajemnic powierzyła.

Podług tego postrzeżenia i podług postrze-
żeń wielu Autorow terażniejszych i staro-
żytnych, niepowinien się Chirurg wahać w
uczynieniu bronchotomii, gdy się przekona,
że iakie obce ciało uwiązło w rurę odde-
chowej. Bo, na ten czas, prawie nie po-
dobna, podług wszelkich prawideł natury,
aby owo uwięzione ciało, mogło wyniść i-
kim innym sposobem, procz operacyi, na-
dewszystko, gdy będzie tak wielkie iak bob.

Wielorakie są sposoby robienia bronchoto-
mii, używają do tego lancetu, troakaru,
albo, instrumentu wynalezionego przez
Pana *Bauchot* Chirurga. Każesz choremu
uśiąść na łożku lub na stołku; chory powi-
nien głowę wtył pochylić, którą pomocnik
ma trzymać. Na ten czas Chirurg uczyni
narznięcie podłużne na trzy lub cztery po-
przeczne szerokości palca, w skorze i tłu-
szczu, które okrywają rurę oddechową, i
przetnie potym trzy lub cztery pierście-
nie rzeczzonego kanału, aby znalazł ciało ob-
ce uwięzione. Mnieysze narznięcie powin-
no się czynić, kiedy bronchotomii ten tyl-
ko iest zamiar, aby uczynić przeyscie wol-
ne zewnętrznemu powietrzu; a rana okry-
wa się obwiąsem okienkowatym, to iest,

w którym się zostawia dziurka, odpowiadająca dziurce zrobionej przez operacya.

Operacya przez troakar (troakar, jest igła długa o troygraniastym końcu) czyni się za pomocą narzędzia, długiego na dwa cale, opatrzonego w rureczkę należycie przylegającą do narzędzia. Popycha się ta igła w rurę oddechową, i zostawia się w ranie rureczka, którą umacniaią zewnątrz dwoma taśminkami. Ten instrument bardzo długo był w użyciu, dotąd, nie jest jeszcze zarzucony, ale instrument Pana *Bauchot* jest wygodniejszy: składa się on z blaszki czyli nożyka ostrego, mocno osadzonego w rękoisć, do tej blaszki przystosowana jest rureczka płaska mająca wykład opatrzoną w dwa małe pierścienia. Tym narzędziem łatwiej przeniknąć można w rurę oddechową, niż troakarem; rureczka przystosowywa się dokładnie do warg rany, czem zapobiega się krwiotokowi czyli hemorragii. Ponieważ Autor tego narzędzia postrzegł na trupie, że rura oddechowa jest ruchliwa; do zastranowienia iey, wynalazł narzędzie krzyżowe osadzone na rękoisć; to narzędzie służy za przewodnik temu, który ma czynić otwór; od samego Autora nazwane jest *bronchoton*. To narzędzie bardzo jest wygodne, razem czyni zadostyc wszystkim indykacyom, operacya jest łatwiejsza, a narzędzie niby przykleione będąc do rany, zapobiega rozlewuy krwi.

KRTANJOWE NACZYNIA. (*Anat.*).
Takie nazwisko Anatomicy dają podziałom albo odnogom rury oddechowej, któ-

ra jest kanałem przeznaczonym od natury, do dostawienia powietrza płucom, dla tey przyczyny nazywają ie także naczyniami powietrznymi. Krtaniowe naczynia, są złożone z odcinkow kołek chrząstkowatych i połączonych razem błoną. Te chrząstki są zupełnie okrągłe w pierśiach; ale są przełamane na trzy lub cztery sztuki, co sprawia, że ich ściągania się łatwiey odbywane bywają. W miarę zagłębiania się naczyń krtaniowych w tkaninę płucow, tracą swoję naturę chrząstkowatą, a nakoniec nic innego nie robią z siebie, procz komorek ktore nazywają komórkami krtaniowemi. Połączenia tych komorek robi skrzydła wątrobné.

KRTANIOWY HUMOR. (Anat:) Ze wszystkich punktow powierzchni błony wewnętrzney rury oddechowej, śaczy się likwor pewny przeznaczony do oślizwania przechodu tego, i do zapobieżenia iego rozciągnięciu. Likworu tego dostarczają po części gruczoły rury pokarmowej, tudzież gruczoły leżące blisko rury oddechowej.

KRTANIOWA KIŁA. czyli **USUNIENIE KRTANI.** (Bronchocele) Bronchocele jest nadbiegłość pośpolicie okrągła, ktora się robi na szyi czyli gardle, pomiędzy skórą i rurą oddechową, nazywają ią także *kiłą gardlaną*. To nazwiśko, nie przystoi wszystkim wołom w ogolności, ale tylko temu, ktory się robi przez rozszerzenie błony wewnętrzney, rury oddechowej; ktora się wsuwa, w poprzek krążkow czyli pierścieniow chrząstkowatych tego kanału.

Przyczyny kiły gardlaney, przypisać należy gwałtownym śileniom się, czynionym

lub w kasłaniu, lub w śpiewaniu, lub w krzyczeniu. Można temu zapobiec przyciskając nadbiegłość obwiązanym zapinanym na guzik, skoro się tylko pokazywać zaczyna. Ta choroba daleko jest od odmienną od choroby wołow i wyciąga innego sposobu leczenia. Tutay dosyć jest przycisnąć na nadbiegłość, ale nie tak w przypadku wołow. *Patrz WOŁ.*

KRUSZYNA. (Bot:) *Frangula Dodonei.* *Alnus nigra baccifera.* Kruszyina jest drzewo dosyć pospolite. Druga kora iego kórzienia, jest iednym z naygwałtownieyszych purgujących. Niektorzy Autorowie zalecili iey używanie w dolegliwościach śpiączkowatych, w dozie granow 12. aż do skrupułu iednego w substancyi, a w wymoczeniu dwoie tyle. Rzadko iey używają, bo mamy wiele innych lekarstw rownie dzielnych a mniej szkodliwych. Ta skora części używana bywa na lekarstwa zewnetrzne, wchodzi w kilka maści na świerzb, tudzież w gargaryzmy przeciw skorbutyczne.

KRYSTERA albo KLISTERA albo ENEMA. (Rz: Apt:) Jest to wstrzykiwanie obfite iakiego lekarckiego płynu do kiszki, za pomocą sikawki ceruliczey czyli seryngi. Enem nie daia tylko w zamiarze odmięczenia i wyprowadzenia materyi gnoynych. Przepisują ie ieszcze w wszystkich zapaleniach gwałtownych, nadewszystko w zapaleniach iakiego trzewia niżzey przestrzni brzucha, dosyć często zalecaia enemy na przyspieszenie złączenia i na wyprowadzenie

iakiego ciała z macicy. Cnota enem robionych z prostej wody, tak powszechnie znana była, że Praktyk pewien Francuzki, cieszący się niepospolitą wziętością przed lat kilkudziesięć, zwykł ie był przepisywać, zamiast puszczania krwi w perypneumonii i pleurze naygwałtowniejszey. Lubi w podobney okoliczności, można ziednać wielkie skutki, niebezpieczno iest iednak zapatrywać się na enemy, iako na specificum rzeczonych chorob; doświadczenie pokazało, że gdy użyte były, iako główny szodek uleczenia, gangrena przypadała przy cożkolwiek znakomitym zapaleniu.

Enemy mogą być dawane z wody prostej, iakośmy powiedzieli, albo z rozmaitych wywarzeń roślin odmiękczaiących z mleka, z bulionu kruszek. Gdy żołądek lub kiszki cienkie są rażone, dają enemy z bulionu, aby zastąpić miejsce pokarmu, ktorego w ten czas bardzo skromnie ustami dawać potrzeba. W prawdziwym ślinogorzu, wzniesionym do ostatniego stopnia, toż samo robią; boby pokarmy nie mogły przeysć do rury pokarmowej.

Enemy czasow naszych tak weszły w modę, iak nigdy przedtym; nie ma żadney kobiety *dobrego tonu*, (a) ktoraby nie-

(a) Kobieta *dobrego tonu*, w Dykcyonarzu nieuprzedzonego rozumu, znaczy kobietę tchnącą iedynie żądzą przypodobania się, żądzą wzniecania w płci drugiey namiętności, do ktorychby się nie zawsze przyznać chociąa.

chciała wziąć iedney lub dwóch enem każdego poranku. imo. Dla wygodnieyszego odbycia stolca. 2do. Końcem poskromienia i ochłodzenia humorow, lub końcem ziednania sobie świeżey iak nazywają twarzy. Używanie enem tak dobre w sobie samym, gdy ich potrzeba wymaga, iest bardzo szkodliwe, gdy poydzie w nałog: usunięcia otworu zadniego, hemoroidy, upławy białe, niepłodność, są pospolitemi skutkami, żądzzy: czynienia cery delikatną, braniem codziennym enem. Ale i to nie zraża zatopionych w swoiey piękności kobiet. Na samym wstępie na świat uczyniły professyą robienia się cackami namiętności naypodleyfzey; kontente i niby zasyczone sprośnym kadzidłem, które im pali ogień dusz zgorzałych zmyślnością, za nic mają skroccenie życia; ktorego ich nierozumna płochość staie się przyczyną; niedbaia o zaszczyty pełne chluby Matki; a ieżeli idą w małżeństwo, to prawie tym tylko końcem, aby wygodniey rolę uplantowaną grać mogły. Stary pewien Ziemianin Polski, taki w kompanii dał nadgrobek Damie ninieyszego tonu: *Urodziła się, Zwodziła, Umarła.*

ENEMA CHŁODZĄCA.

Weź *Wody pospolitey,*
Octu dobrego,

funt 1
uncyi 2

Zmieszay na enemę, albo:

Liścia salacianego,

Liści wielkiego rozchodnika, ka-
żdego garść 1

Każ warzyć w dostateczney ilości wody,
aby funt ieden został, rozpuść w prze-
cedzeniu.

Syropu fialkowego, uncyi 2

ENEMA ŁAGODZĄCA.

Weź *Wody kureńcicy*, funt 1
Szlamowatości (mucilago) nasion
pigwowych, uncyi 2
Miodku różanego, uncyi 3

Zmięszay na enemę albo,

Oleyku migdałow słodkich,
Siemienia, każdego uncyi 4
Miazgi kasyi, uncya 1
Liści malwy, garść 1
Bulionu kruszkowego, funt 1

INNA ŁAGODZĄCA

Weź *Liści dziewanny*, garść 1
Siemienia, fzczypty 2

Naley na to połkwarty wody wrzacey,
roztworz połową wody z kruszek. Ta e-
nema przyłtoi w kolkach boleśnych niższey
przeźtrzeni brzucha, w dyssenteryi, w gwał-
townych rznęciach; uważać tylko trzeba,
aby nie dawać iak poł feryngi i to raczey

zimno niż ciepło, boby iey [chory nie-
wstrzymał.

ENEMA ODMIĘKCZAJĄCA.

Weź *Liści pomurnego,*
Slazu, każdego garść 1
Kwiatu rumienia, garści ½

Każ warzyć w dostateczney ilości wody,
aby funt 1. został, rozpuść w precedzeniu.

Pulpa cassia, uncya 1
Oleyku migdałow słodkich,
Albo masła świeżego nieśtonego, uncyi 2

INNA.

Weź *Otrąb.*
Ziarna lnianego,
Liści ślazowych, każdego po garści ½

Każ wszystko warzyć w trzech kwater-
kach wody, aby połkwarty zostało, prze-
cedziwszy doday:

Oliwy lub masła świeżego, uncyi 2

Takowe enemy przytoią we wszystkich
przypadkach, gdzie trzeba odmiękczyć fi-
bry; i rozwolnić ściśnione kiszki, iako to
w rozmaitych kolkach rznięciach, biegun-
kach i zapaleniach, niższey przestrzeni
żelądka.

K R Y ENEMA NA WIATRY.

431

Weź Kwiatow hizopku,	garść 1
Kwiatow rumienia,	garci 1
Nasienia anyżowego,	drachmę 1
Jagodek iatowcowych,	drachm 2

Każ warzyć w dostateczney ilości wody i wina, a w precedzeniu rozpuść:

Elektuarium jagodek bobkowych,
uncyą 1

INNA PRZECIWWIETRZNA.

Weź Liści malwy.
Pomurnego,
Szczyru,
Lebiotki, każdego garści 1
Kwiatow rumienia,
komonicy swoyskiej,
każdego tarczy 1
Jagodek bobkowych,
iatowcowych, ka-
żdego drachm 2

Pokraiesz zioła; potłuczysz jagodki, ka-
żesz warzyć wszystko w dwóch funtach
wody, poki funt nie wywrze, precedzi-
wszy dodasz:

<i>Soli kopalney,</i>	drachmę 1
<i>Nasienia koprowego,</i>	drachm 2

Ta enema bardzo jest skuteczna, do wy-
przątnięcia kleiowatości zebranych w ki-

szki, tudzież innych grubych humorów, le-
żących w niższej przestrzeni brzucha.

ENEMA PRZECIW ZGNILIZNIE.

Weź Jęczmienia całkowitego, garsć 1

każ warzyć w dostateczney ilości wody
aby na wywrzeniu został funt, ieden ku koń-
cu wrzenia doday:

Liści scordium,
Małego iasieńca, każdego garsć 1

Przecedź i w precedzeniu rozpuść:

Maści egipskiej, drachm 6
Terpentyny ubitey z żółtkiem iaia,
uncyi ½

Zamięszay na enemę.

ENEMA PRZECIW TENEZMOWI.

Weź *Wina dobrego,* uncyi 4
Syropu maku białego, uncyi 2
Diascordium, drachm 2
Olbrotu, drachm 1
Zółtek iaia, Nro: 2

Zamięszay na Enemę.

ENEMA PRZECIWROBACZNA.

Weź *Konitrudu zielonego,* garsć 1
Wierzchołkow piołunu,
małe-

małego *Nafienca*, każ-
 dego garści ½
Nafienia glistnika, uncyi ½

Każ warzyć w dostateczney ilości ser-
 watki, aby po wyrznięciu zostało pół fun-
 ta. Zrob enemę, ta przedziwnie skutko-
 wać będzie przeciwko askarydom.

ENEMA PRZECIWFEBRYLNA.

Weź *Główek maku białych utłuczonych*
 w moździerzu, drachmy 2
Kinkiny grubo potłuczoney od
 pół uncyi do uncyi 2

Każ warzyć w dostateczney ilości wody,
 aby funt po wyrznięciu został.

Albo Weź *Kinkiny*, uncją 1

Każ warzyć w dostateczney ilości wody,
 aby po wyrznięciu zostało uncyi 12. Dodaj
 do przecedzenia.

Dryakwi, drachmę 1
 Lub *Diacodium*, uncyi ½

Zrob enemę, którą chory weźmie dwa
 lub trzy razy na dzień.

ENEMA LAXUJĄCA.

Weź *Wywarzenia odmiękczyającego* pod *En-*
emę odmiękczyającą wyrażonego, kwar: ½
Tom III. D2

Rozpuść w nim:

Lenitivi, uncyą 1
Miodku szczyrowego, uncyi 2

Zrob enemę. Ta enema jest bardzo dobra na lekkie wypróżnienie humorow, w wszystkich przypadkach, w których się obawiać należy zadania purgujących i wymiotnych, a w których jednak jest potrzeba nieodbyta przepurgowania. Dobrze zrobisz, gdy zadanie tey enemy uprzedzisz zadaniem kilku enem z wody rzeczney.

ENEMA PURGUIĄCA.

Weź *Senesu*, drachm 2

Każ warzyć w trzech kwaterkach wody, które powinny wyrzucić do połkwarty, przecedź i dodaj.

Lenitivi, uncyą 1
Krystatu mineralnego, dra: 1

Cnota tey enemy jest ta, że dosyć mocno wypróżnia humory, a zatym nie przytosi w zapaleniach, w gorączkach, ani chorobach żywych, i nie może być dana, tylko po dostatecznym użyciu enem chłodzących i odmiękczających.

KRYSTERA. (Szt: Hod: Byd:) Nie można dawać żadnych lekarstw lepszych iako enemy, koniom, wołom, mułom, osłom i baranom, chorującym na zatwardzenie i

których kiszki są zapalone, lub rozdrażnione materyami w nich zatrzymanemi. Enemy te, robić należy podług indykacyi, tudzież podług natarczywości przypadku, zachowując to co następuje.

1mo. Trzeba przestrzegać, żeby bydle, na dwie godziny, przed enemą nic nie jadło.

2do. Tak ie ułożyć trzeba, aby tył był wyfoko, a przod nisko.

3tio. Jeżeli używasz seryngi, rurka powinna mieć otwor szeroki na cal ieden.

4to. Jeżeli używasz rogu wolego, wsadzisz cienki koniec w otwor bydlęcia zadni, a wywarzenie wleiesz drugim końcem rogu, a gdyby enemą nie chciała wchodzić dobrze, poruszyć trzeba język bydlęcia, i bić go z wolna, w słabiznę nerkową, ręką.

5to. Dawszy enemę, zostawić trzeba bydle spokojne, nieoprowadzać go; ani zatykać tyłu sianem; bo jeżeli go będziesz przeprowadzał, zbyt prędko wyrzuci lekarstwo i enema niebędzie skutkowałą. Dora poсполita enemy dla konia jest od dwóch do trzech kwart. Kładziemy tu niektóre przepisy enem dla bestyi.

ENEMA PRZECIWDYSSENTERYCZNA.

Wcz Sześciu ziarn opium,	drachm 2
Ipekakuanhy,	drachm 2
Oziewanny,	garść 1
Ekstraktu iatowcowego,	dra: 1
Da ij	

Zrob dekokt z dziewanny, zmieszay z tym dekoktem inne lekarstwa i day enemę.

ENEMA PURGUIACA.

Uczyn najprzod wywarzenie z roślin odmiękczaiących następuiących :

Malwy,

Slazu,

Barwczu,

Pomurnego, każdego

garść 1

Ziarna lnianego,

uncyi 4

Potym weź dwa funty tego wywarzenia. Każ w nim rozpuścić.

Mydła białego uszkrobanego,

uncyi 3

Miodku szczyrowego,

uncyi 4

Uczyn enemę podług sztuki,

INNA ENEMA.

Weź Wywarzenia odmiękczaiącego wrzą-
cego,

funtow 2

Liści Senesu,

uncyi 3

Każ moczyć przez godzinę, i rozpuść w przecedzeniu.

Catholicum,

uncyi 4

Zrob enemę:

ENEMA ROZDRAZNIĄCA.

Weź Korzenia zębownika,	uncyi 3
Wody pospolitey,	funtow 4
Soli kopalney,	uncyą 1

Warz w wodzie korzenie, przecedź, rozpuść sol, day enemę.

INNA.

Weź Liści szczyru,	
Malwy,	
Pomurnego ; każdego	garść 1
Senesu,	
Papki kolokwintydy, każd:	unc: 1
Liści Nikocyanny ta iest tytuniu,	drachm 2

Nayprzod każesz warzyć liścia zioł odmiekczaiających z papką kolokwintydy, w fześciu funtach wody pospolitey. Na końcu wywarzenia wrzucisz liście senesu i nikocyany; naczynie przykryiesz, i każesz warzyć z wolna przez kwadrans.

INNA

Weź Liści suchych tytoniu,	uncyi 2
Wody rzeczney,	funtow 5

Warz, aż do wywrżenia trzeciej części. Przecedz i wyciśniy mocno. Doday do przecedzenia.

Wina wymiotnego zamąconego, unc: 3
Soli pospolitey, garść 1

Zrob enemę:

ENEMA ZOŁĄDKOWA.

Weź *Liści bobkowych*,
Miętki,
Ozanki, każdego garść 1
Kwiatu rumienia,
Jagodek iatowcoych, każde-
 go garść 1
Wina czerwonego, funtow 2

Warz wszystko w winie przez kwadrans.
 Przecedziwszy dodaj;

Spiritus carminativi Sylvii, drach: 1

Zrob enemę, którą daj w dwóch ra-
 zach.

ENEMA POSKRAMIĄCA.

Weź *Liści sałaty*,
Cykoryi,
Cwikły,
Portulaki, po części rowney.

Zrob wywarzenia z tych liści funtow 3
 rozpuść w nim:

Soli prunelli, uncya 1
Miodku grzybieńcowego, uncyi 3

Weż Wywarzenia ieczmiennego, funtow 2½
 Saletry, uncya 1
 Octu bżowego,
 Miodku rożanego, każdego uncyi 3

Zmięszay, zrob enemę.

ENEMA PRZECIWROBACZNA.

Weż Koperwasu żelaznego, drachm 3
 Wywarzenia żelaznika i bożego
 drzewka funtow 3
 Oliwy uncyi 3

Zrob enemę.

- KRWAWNİK. (Bot:) *Polygonum sive centinodium*, *polygonum latifolium*. *Polygonum* mas *Polygonum* mas *vulgare*, *sanguinaria centumnodia*. Kwiaty krwawnika, wychodzą z pachwiczek listkow małych, z których każdy składa się z pięciu prąciow nasiennych białych, purpurowych lub czerwonych, podpartych kielichem kształtu lejka. Gdy ten kwiat opadnie, następuje po nim nasienie dosyć duże, wypukłe z trzech stron, koloru kasztanowatego, zawarte w torbeczce, która kwiatowi służyła za kielich. Ta roślina wypuszcza kilka łodyg, długich na półłokcia i na trzy ćwierci, cienkich, okrągłych, tęgich, prawie zawsze czołgających się i leżących na ziemi. Łodygi te rzadko są proste, mają wiele sękow dosyć

od siebie blizkich, odzianych listkami podługowatemi, wąskimi, kończystemi, zielonemi, przyczepionemi do ogonków krótkich i osadzonych na przepian. Korzeń krwawnika jest długi, dosyć duży w pomiar wielkości rośliny, pojedynczy, twardy; drzewisty, otoczony wielu włókniami, mocno wbity w ziemię, smaku stężającego. Ta roślina krzewi się na miejscach nieuprząwnych, a bardzo często koło gościńców.

KRWAWNIK jest chłodzący, osuszający i stężający. Cnota stężająca jest w nim najsilniejsza. Liście krwawnika, używane pospolicie bywają do wywarzeń stężających, które zadają w enemach na biegunkę; dodają do nich zioła odmiękczejące w dyssenteryi, alboliteż, każą je gotować w mleku; to lekarstwo jest pospolite wieśniakom; *Chomel* widział tak dobre tego lekarstwa skutki, że je uważa iako specificum w rzeczonej chorobie. Soku krwawnika dają pić do dwóch lub trzech uncyi; albo tyżanny albo wymoczenia w winie czerwonym, na dyssenterję zastarzają, tudzież na utratę krwi. *Camerarius* zaleca te ziele iako dobre przeciwko wymiotom krwistym; i przytacza doświadczenie człowieka pewnego, który uleczył rzeczoną chorobę, sokiem krwawnika, pitym z trochę wina. *Schrödert* twierdzi: że go pożytecznie używają, w wrzodach i zapaleniach oczu, a nawet we wszystkich gatunkach ran, gdy na nie przyłożone będą liście krwawnika utłuczone. *Fallopjusz* uleczył wiele kł kł krwawnikiem. Uleczono, mowi *Etmuller*, krwiotok noso-

wy, opierający się naydzielnieyszym lekarstwom, przykładając pod pachę chorego, krwawnik gotowany w wodzie. Krwawnik wchodzi w syrop żywokoštu *Fernela* i w *mundicativum* Opichu.

KRZĘPIĄCE *Patrz* ANALEPTICA. albo ANALEPTYCZNE.

KRZĘCINKA. (Bot:) Krzęcinka albo kręcina, zwana po łacinie *Genista*, iest z rodzaju zioł mających kwiaty iarsynne. Kielich powstaie z pojedynczey sztuki rozdzieloney na dwie wargi, z których zwierzchnia podzielona iest na dwie części, a dolna na trzy.

W kwieciu znajduiemy dzieścię praciow nasiennych złączonych spodem; stępelek zamienia się w strzączek spłaszczony, dosyć długi, w którym się znajduie 6. do 12. nasionek, których kształt przybliża się do kształtu nerki.

Gałęzie kręcinki są bardzo zielone, i mało obrosłe liśćiami, ktore idą porządkiem przemiennym.

Jest kilka gatunkow kręciny; z nich niektore godne uwagi dla użytku, dla przedziwnego zapachu kwiatow, lub dla inney iakiey własności.

KRZĘCINA pospolita (*genista vulgaris trifolia*) wszędzie się znajduie, osobliwie w Francyi, Hiszpanii, Włoszech, Portugalii. W okolicach Paryża sadzą ją, bo iey łodygi mocno kupują na miotelki. Krzęcinka Hiszpańska, daleko iest miłsza zapachem u przeznymym swych kwiatow.

ku, które, dla zbytaczney swey ostrości, mogą skaleczyć lub gryść wnetrżności.

Marynuia, w oście guzki kręciny, końcem używania ich do sół, iako kaparkow: ale zazwyczaj bywają twarde, i nie mają tak mocnego smaku iak kaparki.

KRZYSZTAŁ. (Mat: Lek:) Nazwisko *Krzyształow* zwykli Lekarze sółować, do niektórych przypraw chemicznych, tudzież do sół, którym się dozwalaia stężyć w kształt krzyżtału. Damy tu przepis jednego z nayużywaniszych krzyżtałów, w Medyce.

KRZYSZTAŁ MINERALNY, czyli **SOL PRUNELLI** albo **GŁOWIENEK CZERWONYCH**. Ten krzyżtał nic innego nie jest, tylko saletra rozpuszczona w tyglu, w którym detonowano, to jest dano się wytrzeszcząć kwiatowi siarki, aby nim napuścić saletrę, i zrobić z niey waynsztyn koperwasowy, który nazywają *solą polichrestową Glazera*. Postępek operacyi jest takowy: bierze się saletra należycie czyszczona, rzuca się do tygielka, ostrzegając, aby tam ani popiołu, ani skrow nic niepadło. Gdy saletra rozpuszczona będzie, kładzie się do tygla drachma siarki do każdego funta saletry; dozwala się wytrzeszcząć: potym przelewa się mięszanina w naczynie naprzykład w miednicę miedzianą pobielaną lub srebrną, w krotce powstaia krzyżtały, które są solą *prunelli*. Ta sol ma zupełnie wszystkie własności saletry, i zalecaia ją w dozie sześciu aż do dwunastu granow, do każdej połkwarty tyzanny, na uspokojenie upału gorączek

zapalających; Sol ta iest chłodząca, diuretyczna; iedna obfite odłączenie uryn, dla tego dają ją zarażonym puchliną; można iefzcze robić z niey płukania w ślinogorzach zapalających, tudzież enemy chłodzące.

KRZYSZTAŁ SĄDZOW. Takie dają nazwisko materyi czarney i świecącej, którą w kominach pod sądzami znaydują. Ten krzyształ iest wybornem potnem dla bestyi, w przypadku, w którym, trzeba ziednać wyrzut iaki na skórę. Doza iest od uncyi i aż do dwóch, dla bydła roboczego, a poś uncyi, dla owiec, koz i innych bydła z rodzaju wełnistego.

KRZYSZTAŁEK. (Anat:) Krzyształek, tak nazwany z przyczyny przezroczystości fwoiey, iest część kręgu oka, mająca kształt podobny do kształtu szkieleka na wzor szocewicy szlufowanego; krzyształek oprawiony iest, że tak rzekę, w iamkę zrobioną w przedniey powierzchowni humoru szklanego.

KRZYSZTAŁEK utwierdzony iest na miejscu, które zalega błona znana pod nazwiskiem, błony *crystallonides*

Substancya krzyształka dosyć iest tęga, i dla tey to przyczyny, dzisieysy Anatomicy mówią, że nie powinien być kładziony w liczbie humorow oka.

KRZYSZTAŁEK odradza się w oku, po zniszczeniu swoim przez operacyą katarakty. W wszystkich czasach zapatrywano się na tę część oka, iako na siedlisko katarakty. Ale Pan *Deumet*. Doktor Regent Aka-

demii Lekarskiej w Paryżu, dowodzi w propozycyi uczoney, ktorey popierał w Mieście Lutym 1758, że ieszcze są dwa inne gatunki katarakty, to jest: że jedna z nich zależy od nieprzezroczystości, błony humoru wodnistej; a druga od błony siatkowatej.

KRZYSZTALEK. (Chir:) Jest to nadbiegłość puchlinowata prącia rodzajnego w męszczyznach i innych części rodzajnych, która swoy początek winna współkowaniu nieczystemu. Ołobliwie obrzeżek podlega krzyształkowi, i stałe się przezrzroczyłym iak krzyształ.

Ta choroba jest sympatometem Franczy, a więc *Patrz* FRANCJA.

KUBEBA. (Mat: Lek:) Kubeba jest owocem uluszonym pewnego gatunku śmiałaxu, który obficie rośnie w Indyach wschodnich, na Wyspie Jawa. Krzewik ten jest wilkowaty, kwiaty ma pachniące, liścia małe; w sklepach Aptekarzy naszych przedają dwa gatunki kubebow; iedne, które zbierane były przed dojrzeniem, drugie zbierane w stanie dojrzałości. Te ostatnie mają powierchnią gładką, pestkę wielką, są cięższe. Te same, są letkie, powleczone skórą pomarszczoną. Wybierać trzeba zbierane w stanie dojrzałości.

KUBEBY zawierają w sobie olejek aromatyczny treśny, zdatne są ożywić kolebanie włókien i ruch żywotny. I dla tego przepisuia te pomyślnie, przeciwko paraliżowi, apoplexyi, i zawrotowi głowy; poprawiają smrodliwość ust, wzmacniają ośta-

bione żołądki, wypędzają wiatry i pśuią surowości drog pierwszych. W tych przypadkach bywają przepisywane od gśanow 6 aż do skrupułu i. w substancyi; dwoie tyle w wymoczeniu

Każą niekiedy kurzyć kubeby z tytuniem, końcem mnożenia śliny, w dolegliwościach kataralnych głowy. Są jeszcze zdadne do wzbudzenia dzieła męskiego. Sposób pospolity brania kubeby w wymoczeniu, iest ten: że ią maceruią, w winie lub innym przyzwoitym likworze. Wyciągają oleiek z kubebow przez dystillacyą. Xięga Paryzka, kładzie ten owoc, w wodę ogólną, tudzież w elixyr koperwaśowy. Oleyku używają do driakwiniebieskiej.

KUBEK WYMIOTNY. *Patrz* ANTIMONIUM.

KUCZMERKA. (Bot.) *Sisarum Germanorum, fiser sativum servillum*. Kuczmerka iest roślina kuchenna, ktorey charakter, zbliża się do charakteru bobownika, czyli potoczniaka, czyli rzerzuchy wodney. Kwiaty iey rodzą się w umbrellę na wierzchołkach łodygi. Są małe, ułożone w różyczkę, i każdy składa się z pięciu listków małych, z tyłuż prąciow nasiennych we śrzedku. Łodygi są łaskowane, grube, sękowate, i wznoszą się często do wysokości łokcia iednego, a niekiedy wyżej. Liścia są złożone, z dwóch lub trzech rzędów listeczków drobnich, posadzone na iedneyże stronie, zakończone innym listeczkiem szerszym od inszych. Korzenia kuczmerki, składają się z wielkich włókien mięsistych, i są

zgromadzone u wierzchu niby w wieniec iak rzepa. Owoce ktore następują po kwiatkach, składają się, każde z osobna, z dwóch ziarenek podługowatych koloru ciemnego. Ziarnka te, są trochę większe od pietruszki, i połyskujące grzbietami.

Korzonki kuczmerki dają na stoły naydelikatniejszy. Są pokarmem nayzdrowszym, gdy w mierze używane i skromnie. *Pliniusz* naturalista uczy nas, iż Cesarz *Tyberusz* taki w nich smak znaydował, iż zobowiązał Niemców, do dostawiania ich sobie corocznie pewney ilości. Zapatrują się na te korzonki iako na rozwalniające, ranne, bardzo tuczające, nieco podniecające. i zdolne do przywrocenia utraconego apetytu, Niektorzy Autorowie radzili ie, iako lekarstwo skuteczne w plwaniu i szczaniu krwi, w stranguryi, tenezmie, dyssenteryi, zgoła w wszytskich chorobach dążących do suchot. Każą gotować korzonki w mleku, w ferwatce lub bulionach z mięsiv, i dopiero dają ie chorem.

KULCZYKOWANIE. (Chir:.) Skoro tylko młódzieniec, zbliżał się do wieku pokwitania, starożytni, mieli zwyczaj, dla zachowania mocy i dzielności swego pokolenia, czynić na nim operacyą *kulczykowania*. Tym końcem, przesuwali mu igłę nawleczoną nicią woskowaną i grubą, przez obydwie strony obrzeżku (*præputium*.) i nic tę zostawiano w ranie, dopokąd się rany nie pogoiły; gdy zdrowe zostały dziurki, wyciągano nici, a na mieysce ich zawlekano dużą obrączkę czyli dużą kulczyk

żelazny. Tę zawadę w praciu męzkim zostawiono aż do czasu, w którym mniemano, że młodzieniec doszedł wieku dojrzałości, i mógł płodzić dzieci mocne i czerstwe, a oraz był tak ułożony w obyczajach, iż się nie można było obawiać, aby nie używał na złe uciech sobie pozwolonych.

Za pośrednictwem tego kulczykowania, dostawały wieki owe starożytne, które w umysłach naszego wieku, są wiekami nieoświecenia i okrucieństwa, obywatelów konstitucyi mocney, tudzież żołnierzy zdolnych do znoszenia prac wojennych. Bez wątpienia, zważwszy rzecz w samym gruncie, wynalazek tego kulczykowania rozpowszechnionym był wynalazkiem. On utrzymał panowanie dobrych obyczajów; prawda, że operacya ta miała w sobie coś okrutnego; ale też za iey dobrodziejstwem, młodzi ludzie nie więdnęli w samym kwiecie wieku, a znaków swego męstwa, nie zostawili w ręku Chirurgów. Oczywiście więc, kulczykowanie miało swoją korzyść; podobno i teraz nie byłoby bez pożytku.

KULCZYKOWANIE. (Szt: Koń:) Kto chce zapobiedz, aby klacz nie była skażona, pod czas podróży, w których wypada najczęściej stawiać ją w stajniach gospod, zabezpieczonych końmi, a w innych krajach i mułami, robi także na iey operacyą *kulczykowania*. Dwojaki jest sposób robienia tej operacyi. Pierwszy zawisł na przekłuciu warg natury klaczy z obydwu stron, drutem mosiężnym, który potym zakrzywiaią, iak pierścień; pod ten pierwszy drut, prze-

wło-

włoczą drugi, pod drugi trzeci, i czwarty jeżeli się podoba, i matwią szrodkiem te Pierścienie.

Drugi sposób kulczykowania jest, wziąć dwa cylindry miedziane przedziurawione horyzontalnie w czterech miejscach. Przy jednym z tych cylindrow jest przyczepiony drot miedziany, ktoreń przesuwają przez wargi natury klaczy, a w dziurę drugiego cylindru, zaginają rzeczony drot, potrzeba go włożyć w dziurę, która jest pod pierwszą dziurą; potym w drugim miejscu przekalają naturę klaczy i przewłoczą znowu droty, dopokąd nie stanie niby iaka kratka, przed fałdem klaczym.

KURA. (Szt: Gosp:) Ten ptak, bardzo pospolitego jest używania, nayprzod ztąd: że mięso jego jest wyborne, powtore, że dostarcza bulionow bardzo pokrzepiających; potrzebie z przyczyniay, ktorych dostarcza, a ktore sprawiedliwie uchodzą za pokarm bardzo miły smakowi, i bardzo zdrowy, iakośmy powiedzieli w artykule IAI. Kury młode i tuczone nayszacowniejsze bywają, bo w famey rzeczy, ich mięso, daleko jest lepsze od kur polowych. Pod ow czas, dostarczają pokarmu rownie pożywne go iak zdrowego dla osob, ktore są w konsumpcyi, ktore mają kaszel nałogowy, lub ktore powstały z wielkiej choroby.

KURA wodna, zwana po łacinie *gallinula aquatica*, zasługuie także na znakomitę miejsce pomiędzy naywyborniejszemi lekar-

stwami. Dobrze iednak iest uważyc, iż iey mięso, dotąd tylko delikatne, dopokąd młoda i tłusta, inaczey mięso to, iest gęste czyli zbite, twarde, i trudne do strawienia, a lubo niekiedy traci kałem i rybą, przeto iednak nie zawadza iey nic, do posiadania dobrego foku.

KURA Indyjska czyli Indyczka, umieszczona ieszczcie iest w klasie pokarmow naywybornieyszych, z przyczyny smaku przyiemnego i z przyczyny wybornego foku, ktorego dostarcza. W samey rzeczy, mięso tego ptaka domowego, iest bardzo dobrego smaku i łatwe bardzo do strawienia, byle tylko Indyczka była młoda i zabita kilku dniami przed daniem na stoł. Lubo poniekąd równe są własności w Indyku i Indyczce, mniemaią iednak powszechnie, że Indyczka więcey ma smaku i iest delikatnieysza iak Indyk.

KURCZ. (Szt: Kek:) Kurcz iest choroba, ktorey głównym charakterem iest stwardnienie czyli ściągnięcie się części, ale to ściągnięcie się, znika w krotce, lecz niekiedy bywa bardzo bolesne.

Muszkuly uda i gołeni, są naypodlegleysze kurczowi, nikogo niema, ktoryby go nie doświadczał; nie pożyteczną byłoby rzeczą, opisywać czucie nieprzyiemne, które pod ow czas powstae. Palce nie są wyięte od napaści kurczu: i ten przypadek tak iest powszechny, iż nie potrzeba przytaczac przykładow iego.

Dwa są gatunki kurczow, ieden idiopatyczny, to jest, pochodzący z dolegliwości miejscowej; drugi sympatyczny, który się udziela częściom odległym od części rażonej.

Kurcz idiopatyczny czyli miejscowy, napada na golenie i palce, pod czas kąpieli, lub na izarę pod czas przewiewu wiatrowego.

Widziano niekiedy okrutne kurcze, napływające po poruszeniach gniewu, które nadzwyczajnie dręczyły chorych. Dwanaście granów laudanum, rozpędzały takowe kurczow napadci.

Co się tycze kurczu pierwszego gatunku, dośyć jest najczęściej uczynić frykcyę mocne czyli tarcia mocne, na sucho, na częściach rażonych, lub też też same części obrocic w nie tak utrudzające położenie.

Pewien Autor Hiszpański mówi, iż gdy Portugalczykowie, po pierwszy raz przybili do Wyspy Ceylan, stali się podległymi gwałtownym kurczom, i że ośwobodzeni z nich byli, jedząc mięso wieprzowe, suchary morskie, pijąc wino palmowe i kurząc tytuń przez trzy lub cztery miesiące.

Twierdzą także, że chcąc się zachować od napadci kurczow, którym usposobienie ciała podlega, dobrym jest sposobem, kładąc się, zawiązać iedną podwiązkę nad kolanem, drugą pod kolanem; gdy ta choroba jest nałogowa, wchodzi w klasę konwulsyi. Patrz KONWULSYE SPAZMY.

KURCZE. Każdemu wiadomo, że kurcze jest pokarmem najlepszym ze wszystkich, i

Et c.

dla tego trzyma pierwsze miejsce pomiędzy ptactwem domowym. Nadewszystko kurcze trzech miesięczne, utuczone przyzwyczajone, dostarcza nayszyteczniejszego pokarmu. Mięso kurczęce jest bardzo kruche, trawi się najszybciej, i dostarcza ciała bardzo słodkiego soku. Nikomu nie tajno, że bywa pospolitą potrawą osób słabych i chorowitych.

Jeżeli kurcze warzyć będziesz w większej ilości wody, niżeli im potrzeba do otrzymania bulionu, na przykład w czterech kwartach wody, otrzymasz ową gatunek tyzanny, którą uważają jako wyborne lekarstwo w gorącu wewnętrzności, w gorączkach ostrej, suchości języka, zapaleniu części wewnętrznych, w bólach ostrej nerek, pęcherza, w cholerze chorobie, w kolce. Można do tego mięszyć nasiona zimne, ryż, ięczmień, główki maku. Wielu Autorów twierdzi, że kurcze rozplątane środkiem na połowę, i przyłożone na wierzchołek głowy, dopokąd jeszcze trwa w cieple swoim naturalnym, i dopokąd krwią broczy, często nayszyteczniejsze wyprowadzało skutki w rozmaitych chorobach męzgowych, nadewszystko w phrenyzi.

KURZE ZIELE. (Bot:) *Tormentilla*. *Tormentilla Sylvestris*. Jest to roślina mająca kwiat w różyczkę, podparty kielichem kształtu miedniczki i wyrzynanym w ośm części: cztery wielkie i cztery małe umieszczone na przemian. Wydaie kilka łodyg cienkich, słabych, kosmatych,

obrośtych, czerwonych długich blisko na pół łokcia, krzywiących się i kładących na ziemi. Liścia iey są podobne do liści pięciolistu, i tym samym sposobem rozłożone. Ale ich bywa siedm na jednym ogonku. Korzeń iey jest niby owoc okrągły, wielki na cal, niekiedy nawet większy, chropowaty, nierówny, niekiedy ukośny, koloru ciemnego zewnątrz, czerwonego wewnątrz, otoczony kilku włóknami, smaku stężającego, długorodny. To ziele rośnie prawie wszędzie na miejscach piaszczystych, wilgotnych, trawiśtych, w lasach; kwitnie w Maju, Czerwcu, Lipcu.

KURZE ZIKLE Alpeyskie, różni się od naszego tym, że korzeń Alpeyskiego jest większy, mięsistszy, czerwieniszy, i pełniejszy cnoty. Przysyłaia nam ten korzeń suchy; wybierać potrzeba iak można najświeższy, mięsisty, wielki na cal, czysty, cały oczyszczony z włókien swoich, w sobie stężały, dobrze wysuszony, koloru brunatnego zewnątrz, czerwonego wewnątrz, smaku stężającego.

Korzeń kurzego ziela osobliwie jest używany w Sztuce Lekarskiej. Używają go w tyzannach oraz wywarzeniach stężających, od uncyi $\frac{1}{2}$ aż do uncyi 1. do kwarty lub do dwóch kwart wody. Kładą go także w substancyi w dozie półdrachmy lub drachmy 1. do opiatów stężających. Ekstrakt kurzego ziela w dozie drachmy 1. lub 2. zadany, posiada także prawie te same cnoty. Lubo ekstrakty substancyi stężających roślinnych, ponoszą zmianę znakomitą w preparacy swo-

jęy, i lubo się z nich oddziela materya ziemna, która, podług wszelkiego podobieństwa, przyczynia się do ich własności pożytecznych.

Co się tycze używania zewnętrznego kurzego ziela, mówią, że proszek korzenia startego posypany na wrzody, osusza je i goi.

Korzeń kurzego ziela wchodzi w wodę ogólną, w dekokt stężający, w diaskordium, konfekt iacyntowy, i w inne przyprawy Aptekarskie. Extrakt biorą do dryakwi niebieskiej.

KURZYSŁEP. (Bot:) *Anagallis*. Jest roślina dosyć znaioma, którą dzielą na kilka gatunków. My tutaj nie będziemy mówić tylko o dwóch, to jest o kurzysłepie samcu i samicy, ile że tylko te dwa gatunki są używane w Sztuce Lekarskiej.

Kurzysłep samiec czyli *czerwonokwiecisty*, *anagallis phæniceo flore*. *Anagallis phænicea mas*, rośnie w ogrodach i na polach, ma kwiaty w różyczkę, o pięciu sztuczkiach czerwonawe, po tych kwiatkach następują małe okrągławe, błoniste, które w poprzek pękają w stanie dojrzałości, roztwierając się na dwie części, i są zapelnione małemi ziarnkami katowatemi koloru brunatnego. Liścia kurzegoślepu, dosyć są podobne do liści myszotrzewu. Są okrągławe, małe, leżące na przeciwko sobie w podług łodygi, parami, a niekiedy trynką; łodygi kurzysłepu są czworogranne, gładkie długie na dłoń, miękkie leżące na zie-

mi, korzeń iego poiedynczy, biały i włoknowaty.

Kurzyślep samica, niebiesko kwiecisty, *anagallis caeruleo flore anagallis caerulea femina*, nie różni się od kurzyślepu samca, tylko kolorem kwiecica, który niekiedy bywa biały. Ta roślina rośnie iak poprzezdaająca w ogrodach i polach.

KURZYŚLEP samiec i samica, umieszczone są w klasie lekarstw cephalicznych, rannych i potnych. Używają liści i kwiatów, ale częściej biorą kurzyślep samca: zalecają go w manii i phrenезyи, które towarzyszą gorączkom pieczęcym, epilepfi, rznięciom dziecinnym, konwulsyom, i chorobom hypokondryacznym. W manii zadają trzy razy na dzień, sok kurzyślepu albo wywarzenie iego, w dozie czterech uncyi. Woda przepędzana z kurzyślepu samca, pomieszana z równą ilością mleka krowiego i osłodzona trochę cukru, wzięta rano i wieczor w dozie uncyi 6. jest bardzo dobrym lekarstwem na suchoty. Niektorzy Autorowie, zalecają też samę wodę, iako lekarstwo wyborne przeciwko ukąszeniu psów wściekłych: biorą ją wewnętrznie w tym samym czasie, kiedy nią zewnętrznie okładają miejsca ukąszone. *Tragus* zapewnia, że ta roślina jest przedziwney pomocy przeciwko morowi; chce aby iey używano w wywarzeniu w małej ilości wina; każe potym choremu kłaść się w łóżko i odziać dobrze, końcem wzniecenia potow. W przypadkach zapalenia kładą go za oczy utłukłszy.

KWIAT jest owa część rośliny, która zawiera w sobie narzędzia czyli organa owocowania.

Kwiaty dzielą na samcze i miane za niepłodne, (po łacinie *flos arbortiens*) oraz na płodne czyli zawiązkowe, które dają owoc.

Z tych ostatnich, niektóre są samice, i nie zawierają w sobie nic, tylko stępelek iako narzędzie owocowania istotne. Inne opatrzone są w stępelki i prącia nasienne razem, i powszechnie mają nazwisko hermafrodytów; iak gdybyś powiedział dwoy płęny, albo dwoyga płci.

Kwiaty, w których obie płci znaydują się połączone, mają nazwisko kwiatów dokładnych, a inne biorą imię niedokładnych.

Dają ieszcze nazwisko kwiatów dokładnych owym, które mają kielich, stępelek, prącia nasienne, a niedokładnych owym, którym zbywa, bądź na listkach kwiecistych, bądź na kielichu.

Jest ieszcze inny podział kwiatów używany pomiędzy botanikami, na kwiaty proste, i na kwiaty składane.

Pierwsze, że tak rzekę są samotne, i każdy z nich trzyma się rośliny nie zawisłe od innych kwiatów, których się nawet bardzo z blizka dotykać może, takie kwiaty są, małwy i innych roślin liliowatych.

Kwiaty składane, są zgromadzeniem kwiatów połączonych w iednym kielichu.

Kwaciarze, nazywają kwiatami prostemi owe, które mają ieden szereg listków kwiecistych, kwiaty pođwoiste albo popełne,

które mają kilka szeregów listków kwiecistych ; a kwiatami dwójtemi czyli pełnemi (*flos plenus*) owe , których kielichowa czara , zupełnie jest napełniona listkami kwiecistemi.

Niektóre kwiaty bywają rzadko rozsiane po gałęziach , inne używane bez porządku w pachwiczkach gałęzi lub liści ; takowe łacinnicy nazwali *flores sparsæ* , a my im damy nazwisko kwiatów *roztrunionych*. Kwiaty zebrane w równiankę albo bukiet , wyrażają łacinnicy tym wyrazem *fasciculati flores* , a owe , które iedne na drugich szeregiem są skupione wyrazem : *flores conferti* , *conglomerati*. Niechże się u nas pierwsze zowią kwiatami równiankowemi ; drugie , kwiatami warsztwowemi. Komu się podoba , może je nazwać według myśli swojej.

Gdy kwiaty układają niby pierścienie , które otaczają łodygi lub gałęzie , biorą nazwisko *daszkowych*.

Gdy się czepią ogonków gałęzistych iako grona winne , pod ow czas mowiemy , że idą w grono , a jeżeli układają równianki piramidalne dosyć długie , bez wszelkich odnożek , powiadamy , że idą w kłosek. Te kłoski bywają niekiedy zbiorem pierścieni czyli ogniwek , leżących dosyć blisko iedne drugich.

Niektóre kwiaty kłoskowate , zagięte są iak antaba , co się wyraża przymiotnikiem łacińskim *convolutus*.

Są niektóre kwiaty w grono ułożone , trzymające się mocno ogonka , a inne są obwisłe.

Dano w szczególności nazwisko pęku (po łacinie *locusta*) temu małemu zbiorowi kwiatów, które wypadają na kłóskach roślin trawiastych, a nazwisko *corymbus* kwiatom połączonym w bukiet na iedney wspolney czarze kielichowej.

Ogonek, który służy za podporę kwiatom, nazwano *pedunculus*, aby go rozróżnić od ogonków, *pediculi*, które nazwisko zostawiono do oznaczania ogonków listków. Podług liczby kwiatów, któremi jest obciążony *pedunculus*, ma nazwiska łacińskie, *uniflorus*, *biflorus* *triflorus*, *multiflorus*, iednokwiecisty, dwoykwiecisty, troykwiecisty, wielokwiecisty.

Kwiatami gołemi nazywają owe, które nie mają kielicha.

Kwiaty przed rozwinięciem swoim, pokazują się pod kształtem ciała zbitego, ciała mięskiego; które wiadome jest wszystkim pod nazwiskiem *pączka*. Ten kształt rozmaity bywa, podług różności gatunków rośliny. Pan *Duhamel* uczynił piękny rozbiór tego stanu pierwiastkowego kwiatu; rozbiór ten ciekawy, zabiera kilkanaście kart iego Fizyki drzewney L. 5. c. 1. Art: 1. & 2.

Części, z których się składa kwiat są: kielich, liście kwieciste, stępelek, prącie nasienne, nektar, i kwiatuszek.

Są niektóre kwiaty, które się otwierają każdego poranku i zamykają się każdego wieczora, takie są kwiaty, *convolvulus* i *campanula*.

Niektóre rośliny malwowate, nie otwierają swych kwiatów, aż koło godziny iedynastej przed południem.

Inne znowu, dopiero się w ten czas rozwiaiają, kiedy się chłód wieczorny da poczuć.

KWIATUSZEK (Bot:) Po łacinie *flosculus*. Tak nazywają liściki kwiatowe, z iedney powstające sztuki, drobne, regularne, wklęsłe, i których część zwierzchnia rozciąga się w rozmaite kształty, a nayczęściej w gwiazdeczkę: każdy prawie kwiatuszek spoczywa na zapłodku, *embrio*, którego stempel wychodzi po nad kwiatuszek, takie są kwiaty piołunu &c.

KWIATY. (Chim:) Przez ten wyraz kwiaty, rozumieją w Chimii naysubtelniejszye części ciał, które są pod kształtem suchym, a za pomocą sublimacyi, zostały oddzielone od części grubszych. Takimi kwiatami są, kwiaty Antimonii, których kilka jest gatunkow, kwiaty bendzwinu, dziecieliny, soli Ammoniaku &c.

KWIAT ANTIMONII. (Chim:) Ta przyprawa kuchni łacińskiej nieśco innego jest, tylko część naylotniejszy antimonii wznieśiona ogniem.

Chcąc otrzymać ten kwiat antimonii, miy garczek dobry gliniany ale nie polewany, tak iednak mocny, aby mógł wytrzymać ogień; w tym garczku, w śródku samym wyśkości zrob dziurę do zatykania; umieść go w piecyku proporcjonalnym, i przystosuy na ten garczek trzy inne garczki takieży gliny, w spodzie odkryte czyli prze-

dziurawione, a na najwyższy garczek kapturek alembikowy szklany z flaszeczką, która ma służyć za *recipiens*; pokley doskonałe wszystkie złączenia; i zrob tak, za pośrednictwem cegły i oblepy, aby ogień zawarty w piecu, nie wydychał tylko przez małe dziurki, i aby tylko z pod garczka niższego rozgrzewał; doday potym ognia stopniowanego (powiększanego stopniami) aby ten spodni garczek rozgrzewał się z wolna, i aby się rozczzerwieniał.

Gdy garczek ten stanie na spodzie nalezycie czerwonym, wrzuc do niego dziurą, małą łyżeczkę *antimonii* w proszku. Miejszay w tym samym czasie szpadelką żelazną którą trochę zagniesz i zakrzywisz na końcu, aby mogła wrzuconą materią rozpostrzeć po dnie garczka. Wyimiy po tym szpadlę i zatkay dziurę, kwiaty wzniesą się i przyczepią do ścian garczka zwierchelnego.

Rob daley ogień wielki, aby garczek zawsze był czerwony, a gdy postrzeżesz, że się inż. nie nie sublimuje, wrzuc znowu tylaż ilość *antimonii*, przestrzegając tego, cośmy wyżej powiedzieli, i rob tym sposobem dopokąd nie będziesz miał dostatkim kwiatu antymoniowego. Pod ow czas dozwoł wygaśnać ogniowi, a gdy garczki ostygnią zdeymiy oblepę, znaydziesz na spodzie trzech garczków wyższych kwiat przylepiony, który zbierzesz piorem i zachowasz w flaszeczce.

W tey przyprawie potrzeba zostawiać wiele mieysca próżnego: inaczey kwiat an-

tymoniowy, będąc nagle pędzony przez ogień rozładziłby naczynie, i dla tey przyczyny kładą wiele garczkow iedne na drugich; że zaś nie wznosi się żaden likwor, można używać przykrywy ślepey.

Gdybyś zrobił dziurę w garczku spodnim, i w nią włożył rurkę od miedzka, i gdybyś dmuchał na materyą dopokąd iest rozpalona, wznieciłbyś obfitszy podłot kwiatu.

Co się zostaje w garnku iest częścią antymonii naytalszą, może służyć do zrobienia szkła antymoniowego, gdy będzie starte na proszek, i kalcynowane przy małym ogniu dopokąd żadnego dymu puszczac nie będzie.

Jeżeli kwiaty antymoniowe różnego będą koloru, to pewny znak, że nie zawsze iednakowego dodawano ognia.

KWIATY te są mocnem wymiotnem; dają go w gorączkach kwartannach i przerywanych, a nawet na epilepsyą.

Doza iest od dwoch granow aż do sześciu w tabliczkach lub bulionach.

KWIAT BENDZWINOWY. (Chym:) Ten kwiat iest także produktem Chemicznym, który tym sposobem robią:

Utluc na proszek gruby bendzwinu wybornego, i włoż do garczka polewanego, który przykryiesz papierem w rog a bardziej w leiek zwinionym, zrob sublimacyą za pośrednictwem ognia wolnego, i co godzina zbieray kwiaty, przykrywwszy tym czasem garnek innym leykiem papierowym. Rob to dotąd, dopokąd kwiaty wznoszące się będą białe; przestanieysz, gdy zaczną żółknąć.

Niektorzy chcą robić kwiaty bendzwino-
nowe, mieższą bendzwini z dwoie tyle pia-
sku, który wprzod wypłukali i wysuszili,
przed zmieszaniem z bendzwiniem.

KWIATKI bendzwino-
nowe, jest to sol treśna lotna bendzwi-
nowa. Te kwiaty są natury soli treśney
winney, to jest waynsztynu, ponieważ są
kwaśkowate i oleyne, i że się nie roztopia-
ją w wodzie, z innych miar mocno się róż-
nią od siebie.

KWIATY czyli sol lotna bendzwiniowa z
trudnością się zachowują białe, a czego-
by nikt nie pomyślał, gdyby tego doświad-
czenie nieuczyło, tym trudniej dochowują
swoją białość, im trzymane są w naczyniu
doładniey zawartym. Dłużey dochowują
swey białości kiedy flaszka w ktorej cho-
wane bywają, prosto tylko papierem jest
zatkana. Ten papier potym staie się oleio-
watym. I podług wszelkiego podobieństwa,
nieco innego, tylko materya oleykowata,
żółci te kwiaty.

Gdy naczynie jest mocno zatkane, ole-
iek wzmiankowany krąży w nim i żółto-
ścią sol zaraża; jeżeli przeciwnie samym
tylko papierem zatkane, po części się roz-
prasza, a z resztą czepi się papieru.

KWIATY bendzwiniu mają wonię przyie-
mną. Ich własnością to jest: że wzmacnia-
ją pierś i ożywiają; ale roztropnie dawać
trzeba to lekarstwo, aby nie skutkowało
rozdrażnienia. I dla tego używanie iego
jest podeyrzane względem chorych, którzy
mają pierś suche, tkliwe, i rozpalone.

Przeciwnie kwiaty bendzwinowe są dobre, gdy płucom zbywa na sprężystości, i gdy są oblane humorami kleiowatemi, iako to w przypadku dichawicy wilgotney czyli humorowej. Kładą je ieszcze w liczbie dzielnych rozwiężuiących i rozrzedzających poświęconych na uleczenie chorób pierśi, a za tym służą, ilekroć idzie o rozpuszczenie humorów gęstych i lepkich, zdolnych do skutkowania chrosteczek w płucach.

Niektorzy przypisują ieszcze kwiatom bendzwinowym, dobre własności, na dolegliwości maciczne i drganie serca.

Składają część klasy lekarstw antyspazmodycznych.

Przepisują je pod kształtem tęgim, lub w żółtku jaja gotowanego miękko.

Doza ich jest od granum iednego, do sześciu, lub ośmiu.

KWIATY KRWAJNIKU czyli KWIATY SOLI AMMONIAKU z KRWAJNIKIEM (Chim:) Chcąc robić te kwiaty, weź soli ammoniakę pół funta, kamienia krwawnika karat 1. zmiełzay razem i utłuc na proszek. Wystawiwszy na powietrze, przez dzień lub dwa dni, włóż do bani alembikowej na piasku, przypraw przykrywę i do rury przykrywy *recipiens*.

Oblepiwszy należycie wszystko, zrob ogień łagodny nayprzod, który pomnażać będziesz dopokąd się nie podnieś kwiaty w przykrywę; dopokąd się tylko wznosić będą, utrzymuy ogień w równym zawsze stopniu dzielności; na koniec day ochłodnąć naczyniu i rozlep go, znajdziesz w przykry-

wie kwiaty soli ammoniakur i hematytu czyli krwawnika.

Kamień krwawnik ktorego potrzeba do tey operacyi iest ciężki, ziemisty, ułożony w igielki; znayduie się w Egipcie, Czechach, Niemcach i Włoszech.

KWIATY soli ammoniakur z krwawnikiem, są zdolne do przywrocenia stłumionych upławow miesiący, nadewszystko gdy się do tego stłumienia łączy ból żołądka i wapory.

Doza ich iest, od trzech granow aż do dwunastu, i można tę dozę powtarzać kilka razy na dzień.

KWIATY MARCYALNE SOLI AMMONIAKU. (Chym:) Te kwiaty otrzymują, kładąc razem dwie części soli ammoniakur w proszku, część iedną szafranu marfa czyli żelaza, i dając się im sublimować.

KWIATY te dobre są w wszystkich przypadkach, w których żelazo przytosi, to iest: są iednym, z naywyborniejszych lekarstw rozwalniających i rozrzedzających.

Dają ie od trzech granow aż do dwunastu w bulionach, lub pod kształtem kasku, i można ich dadź kilka doz na dzień,

KWIAT MUSZKATOWY. Kwiaty muszkato we, nieco innego są, tylko ikoreczka błoniasta; żółta i bardzo pachniąca, ktora okrywa drzewo muszkato we.

Sprawiedliwie zapatrują się na kwiat muszkato wy, iako na iedno z naywyborniejszych lekarstw alexypharmatycznych i analeptycznych, iest także położony między liczbą cephalicznych i kordyalnych, i żołąd
wych

wych przeciwko-wietrznych. *Patrz* Musz-
KATKA.

KWIATY SOLI AMMONIAKU. (Chym:)

Te kwiaty są częścią soli ammoniak wzniesioną przez ogień.

Utluc na proszek i zmieſzay doſtatecznie rowne części soli aminoniaku w proſzku i soli morſkiej wytrzeſzczoney. Włóż tę mieſzaninę w banię głażową, aby dwie iej części trzecie były puſte: poſtaw ją na piasku, przyſtoſuy przykrywę ſlepą; trzeba zrobić pod tą banią mały ogień z początku, i powiększać go z wolna, dopokąd nie poſtrzeżesz, że ſol ammoniak wznosi ſię w poſtaci proſzku ſubtelnego, który ſię czepi przykrywki i wyższej części bani. Dodaway takowegoż ognia dopoki tylko wznosić ſię nie przestanie; potym dozwol oſtygnąć naczyniom; podnieś z wolna przykrywę, zmieć kwiaty piorem, i ſchoway w flaſzeczkę należycie zatkaney.

KWIATY te, tę ſamą mają cnotę co ſol ammoniak. *Patrz* SOL AMMONIAKU, ale w mnieyſzey dozie dawane bywają. iako to na przykłąd, od czterech aż do piętnaſtu granow.

Można, w robocie kwiatow ſoli ammoniak, zamiast ſoli morſkiej, zażyć opiłków żelaznych lub ſtalowych, podług poſtępku Pana *Schröder*, i pod ow czas kwiaty ſoli ammoniak będą żółte; bo ſole nabierają nieiakiey tynktury marſa. A nawet te kwiaty ſą nieco dzielnieyſze od innych; bo żelazo iako alkali, ogółaca ſol ammoniak z

iey kwasu, czego mocnym jest dowodem wonia

Jest jeszcze inna przyprawa kwiatow soli ammoniaku, którą nazywają *istectwem Wenery*. *Ens Veneris*.

Ta przyprawa, jest sol ammoniaku napuszczona nieiaką cząstką naytalszą koperwasu cypryjskiego, i wygorowana w postać kwiatów, za pomocą ognia.

Te kwiaty, że nie wnikiemy w obszerniejsze szczególności, są potne, rozwalniające wycieńczające, bardzo ie zachwalają na epilepsyą, szkorbut, wole, gorączki ziadliwe,

Doza ich jest od granow sześciu aż do jednego skrupułu.

KWIATY SIARKI. (Chym:) Chcąc robić kwiaty siarki (*flores sulphuris*), potłuc siarkę na proszek gruby i włoż blisko pół funta w banię glinianą. którą postawisz na małym ogniu węgielnym goło; doday potym drugą banię, lub garczek gliniany niepolewany, tak iak i bania niepolewaną bydz powinna; bo siarka wywiera moc swoją na polewanie garncarskie, iako na żelazo i miedz. Potrzeba, aby otwor naczynia spodniego, wchodził w otwor naczynia zwierzchniego.

Zdeymuy co półgodziny banię zwierzchnią, a natychmiast na ie miejsce kładź inną podobną, doday także nowey siarki.

Złoż kwiaty znalezione w bani odietey, i powtarzay operacyą, dopokąd nie nazbierasz kwiatow ile ci potrzeba.

W tey operacyi wolny ogień robić należy, inaczey siarka by się stopiła zupełnie, i albowy się nie sublimowało, albo bardzo mało.

Trzeba także dadź bacznąć, aby przy zdeymowaniu bani ogień nie chwycił się siarki; dla tego dobrze by przy tey operacyi przykrywać ogień, i aby nie było powietrza wolnie latającego około bani, przy otworze piecyka.

Rzadko kto sam robi kwiaty siarki, kupują je u Dystillatorów. Kwiaty siarczane będąc siarką oczyszczoną i oddzieloną od cząstek grubych, są skutecznieysze od samey siarki startey na proszek, i bezpieczniey mogą być brane wewnątrznie.

Są lekarstwem od dawności znanym i zaleconym na wrzody nerek, płuc i pęcherza, pożyteczne są w pewnych kaszlach i w dychawicy humoralney, ponieważ rozpędzają katary.

Dają kwiaty siarki od granow 4. aż do 15. i więcej; dozę tę można powtarzać kilka razy na dzień, jeżeli tego potrzeba.

Kwiaty siarki rozpuszczone w winie lub wodzie, są wyborynym gargaryzmem, na wzdęcie mandli, i na hemoroidy.

Mając chorego czerstwego, ktorego ciało zupełnie jest pokryte świerzbem, trzeba go przelaxować doskonale i, zrobić masę następującą:

Weź Kwiatow siarki,
Masa świeżego,

uncyi 4
uncyi 8.

Ff ij

Zmieszay wszystko razem na masę, którą przedzieliśz na trzy części. Smarować będziesz przez trzy wieczory następne całe ciało. Można także zrobić masę na świerzb i liszaie z drachmy lub dwóch kwiaty fiarki, z więkzey lub mnieyszey ilości, podług znakomitszego lub mniej znakomitszego złego. Mieszaią tę dozę kwiatów fiarki z uncya ceratu *Galena*, lub z sadlem wieprzowym.

KWIAT NIEWIESCI. *Patrz* UPŁAW MIESIĘCZNY.

KWIAT BIAŁY (Szt: Lek) inaczej zwany UPŁAWY BIAŁE. Kwiat biały, po łacinie *fluor albus*, jest choroba, która zawisła na płynieniu wodnistości lub limfy, zazwyczaj białawym, niekiedy żółtym, zielonym, a nawet czarniawym. Upław ten wychodzi częściami rodzajnymi niewiaśty, stowarzyszony bywa często z nayokropnieyszemi symptomatami.

Ta choroba napada bez różnicy na młode i na stare kobiety, mamy nawet przykłady dziewcząt mających dopiero pięć, sześć, lub siedm lat, które nią rażone były.

Pomimo iednak tych szczegolnieyszych zdarzeń, upław kwiatu białego, zaczyna się zazwyczaj w trzynastu lub czternastu letech, w owym czasie, kiedy przypadać zwykło otwarcie upławu miesięcznego. Nie zawsze od niego zabezpieczyć mogą, małżeństwo i ciążarność, iako nas tego doświadczenie nauczyło.

W niektórych kobietach upław biały, płynie codzień bez naymnieyszey przerwy, w

innych przestrzega pewnych czasów przerwy, i nie przypada naprzykład, tylko dwa, lub trzy razy na miesiąc.

Mamy jednak przykłady kwiatów białych, których płynienie jest peryodyczne i determinowane. Niekiedy stowarzyszone bywa lub następuje po upławie miesięcznym, a niekiedy go poprzedza. Niekiedy także przypada w czasach przerwy miesięczki.

Widziemy niekiedy, że się materya kwiatów białych robi ostrą i zgryźliwą, że skutkuje wrzodziki w pochwie i wydaie wonią smrodliwą: pod ow czas chora traci swoy kolor, cierpi bole w pacierzowych żyłach, ma powszechny do wszystkiego niesmak, z omdlałościami ustawicznymi, a twarz iey, oczy i tam daley, nabrzmiewaia, co jest piątym innego rodzaju choroby, którą zowią KACHEXYA.

Z tym wszystkim, kachexya niebywa skutkowana tylko pod ow czas, gdy płynienie kwiatów białych, albo trwa zbyt długo, albo zbyt jest obfite; iak to naprzykład, gdy zastępuje miejsce kwiecia niewieściego, lub iego materyą zabiera. Ale zazwyczaj ten upław bywa bardzo skromny.

Gdy się iści ostatnie zdarzenie, symptomata towarzyszące chorobie są tak lekkie, iż się trafia, że kobiety tak mężate iako Panny, miewaia tę chorobę przez kilka miesięcy, a nawet przez kilka lat, bez cierpienia najmniejszego uszczerbku zdrowia.

Niekiedy to płynienie czyni kobiety niepłodnymi, a inną znowu razą bynajmniej nie przeszkadza poczęciu: gdy materya białych

kwiatow jest smrodliwa, nietylko ztąd wypada znakomita przykreść, ale nadto mąż czuje taki wstręt, iż unika powabow małżeńskich pieśszcot.

Kobiety mające gonorręą, czyli płynie nie nasienia ziadliwe, często, że nie powiem, zawsze, ukrywają ie pod imieniem upławow białych; co niemają nastrecza trudności lekarzowi, wyiawszy nawet to, że wzmiankowane choroby, łączą się niekiedy razem. Z tym wszystkim mają swoje szczególne znaki.

W upławach białych, oprócz zwatlenia, bolu ciężącego lędźwi, niesmaku, niespokojności w nogach, i innych znakow kachexyi, potrzeba uważać na własność materyi, która jest albo biaława albo żółtawa, flegmistą lub smarkowatą, albo łagodną i bez zapachu w pierwszym czasie, a którą nie staje się ostrą, gryżącą i smrodliwą, tylko w ten czas, gdy choroba jest stara, zadawniona.

A co więkfsza, to płynienie podpada zazwyczaj przerwie pod czas upławu miesięcznego, i zaostrzeniu znakomitšemu lub mniej znakomitšemu, gdy się ma pokazać.

Strangurya, gorącość uryny i pożądliva łaskotkliwość pachwy, rzadko bywają połączone z upławem białym, ich gwałtowność charakteryzuje gonorręą.

Z drugiej strony, gonorręa nie przestaje pod czas płynienia upławu miesięcznego, i materya upławow płynących nie bywa tak obfita. Spytay się choray mowi *Baglivi* (*prax. Med: 1. 2. c. 8.*) ieżeli wypływ ma-

teryi białey, któremu podpada, płynie razem z miesiączką. Jeżeli ci odpowie, że tak jest, możesz ztąd wnieść, że ma gonorrea. Jeżeli przeciwie upewnia cię, że przestaie upławować materią białą, w czasie swego miesiąca, i że biały upław dopiero po przestaniu miesięcznego odnawia się, bądź pewnym, że tylko upław biały cierpi.

Gonorrea ma główną swoją stolicę w okolicach uretry, a inne wypływy zabierają zródła z pochwy i macicy.

Gonorrea, w krotce się pokazuje po współkowaniu nie czystym, i kończy się, byle zaniedbaną nie była, w przeciągu czterdziestu do pięćdziesięciu dni, mnięjsząc się bardzo znacznie ku końcowi; ale upławy białe zawsze są uporczywsze.

Nakoniec zapach i kolor materyi, połączone z wyznaniem chorey, kiedy jest rzetelna, dokonywają przekonania o iadowitości lub łagodności upławu.

Są jeszcze inne wyprożnienia macicy, z któremi mieszać nie należy upławów białych, lubo te mają niejakie, że tak rzekę, powinnowactwo, z tamtymi.

Nayprzód rozróżnić ie należy od upławów miesięcznych złego koloru czyli białych, iakie nadewszystko młode kobiety miewać zwykły; w tym nie zachodzi procz lekkiej niedyzpozycyi, a wyprożnienie takowych miesięcow bywa peryodyczne i regularne; przeciwnie zaś upławy białe rozmaicie przypadają, iakośmy powiedzieli, nie tylko co do koloru i gęstości, ale nadto co do czasu ich wyprożnienia; w ten czas na-

wet gdy zachodzi nieregularność i zbytek w upławach miesięcznych.

Nie mniej potrzebną jest rzecz, rozróżnić wrzód macicy od białych upławów.

W wrzodzie macicznym, chore czują ból ostry, a często nawet bicie lub ciężkość w przestrzeni tego trzewia; miewają gorączkę mocną, tudzież inne symptomata, których niepostrzegamy w upławach białych zastarzałych; chore nie są zwątlale ani chude, iak się trafia, gdy są rażone wrzodem macicy.

Z drugiej strony, przyczyny, które poprzedziły ten wrzód, nie mogą dopuścić; aby ie lekarz wziął za jedno z upławami białemi.

Toż samo należy powiedzieć, o własności materji, która płynie przez pochew w upławach białych; która, ogółem mówiąc, nie jest, ani tak ostro, ani tak zjadliwa, iak w wrzodzie macicznym. Mówię tu w ogólności, bo się może przytrafić w kwiecie białym, osobliwie osobom skorbutycznym lub kakochimicznym, że wodnistość stanie się tak dalece ostrą, iż części przyległe gryść, wrzodzikami obfypywać będzie; ale to owrzodowacenie jest powierzchownieysze i łatwieysze do uleczenia, niżeli w innych wrzodzikach macicy.

Co się tycze prognostryku choroby, o której rzecz mamy, kładziemy tu przyzwolite uwagi.

Gdy wypływ kwiatów białych jest umiarkowany, świeży, to jest niedawny, i skutkowany od przyczyny zewnętrzney; nie niema

niebezpiecznego, i mogą go znosić tak mężatki iako Panny i wdowy, przez przeciąg nawet kilku miesięczny, chociaż się nie okazuje żadnym symptomatem gwałtownym.

Ale gdy ten wypływ jest obfity, bez przerwy, zadawniony, trzeba się lękać złych jego następności, jeżeli ieszcze dotąd nie zmierzał do okropnych skutkow. W tym zdarzeniu, zanosi nieład do wszystkich funkcji ciała, ztowarzyszony bywa z gorączką wolną, wycieńczeniem ostatecznym; i zazwyczaj skutkuje niepłodność lub poronienie; bo ton, czyli sprężystość macicy będąc osłabioną, nie może się w niej płód utrzymać; usunięcia macicy, są także częstemi wypadkami rzeczoney dolegliwości, to jest upławow białych.

Ta choroba często wprowadza w marazm, lub wznieca w macicy wrzod, który może nadarzyć okropne krwiotoki; nadewszystko uporczywa jest w kobietach rozwiozłych, które zazwyczaj czyni nie płodnemi. Trudniejszy jest ieszcze do uleczenia po ustaniu miesięcznych upławow, to jest w wieku 45. aż do 50. Przyczyna tego pokaże się dosyć iawna po przełożeniu przyczyn.

Przyczyną blizką upławow białych miesięcznych zdaie się być słabość fibrow, czyli włókien, i naczyń macicznych, która skutkuje zwolnienie w biegu krwi, tudzież limfy w rzeczonych naczyniach; zgęstnienie i zostrzenie namieni, nych płynow &c.

Nad to, rozwolnienie naturalne macicy, delikatność temperamentu kobiet, oraz poruszenia gwałtowne i częste, których ta

część doświadcza, bądź w spojeniu miłosnym płci obojga, bądź w złączeniu; są tyłuż przyczynami zażenowania płynów, które skutkuje upławy białe. Te przyczyny są z liczby przyczyn odległych, pomiędzy ktoremi, można bardzo wiele innych rachować, naprzykład zimno i wilgotność powietrza.

W samey rzeczy upławy białe daleko są częstsze w iestieni, oraz w mieyscach wilgotnych, zimnych, i bagnistych iako naprzykład w Hollandyi: niżeli w kraiach, ktore bywają przeczystzczane wiatrami mocnymi, i zbawiennymi.

Zycie pędzone na siedzeniu, zbyt długie spanie, są także z liczby wymienionych przyczyn. Ztąd to pochodzi, że kobiety wiejskie, ktore są w częstym poruszeniu i ciału zadają przyzwoite ćwiczenie, mniej bywają napałowane upławami białymi, niżeli kobiety mieyskie.

Nakoniec zatamowanie iakiego wyprożnienia zwyczajnego, iako to naprzykład upławów miesięcznych, może także dadz mieysce tey samey chorobie.

Doświadczenie uczy nas także, że kobiety cierpiące zbytteczne upławy miesięczne, lub ktore przed czasem oswobodzają z zażniadu, miewają zazwyczaj upławy białe.

Ta choroba bywa skutkiem złączeń pracowitych i poronień. Troski, uciski umysłowe, nadarżają ją ieszcze często, lub się przyczyniają do długiego trwania oney.

Ale główną przyczyną do poznania, i ktora wielką gra rolę w dolegliwości o ktorey

mowa, jest słabość żołądka. Znajdujemy wiele przypadków tej przyczyny kwiatów niewieścich białych, w uczoney propozycji, dawno w Szkole Paryzkiej przez sławnego Pana *de Bordeau* popieraney.

W samey rzeczy, żołądek, mając bardzo rozległe panowanie nad wszystkiemi funkcjami ekonomii zwierzęcej, lub nad narzędziami, które je wykonywają, funkcye te i te narzędzia muszą czuć zmiany i dolegliwości, których sam żołądek doznaie. A zatem słabość żołądka, skutkować będzie większą lub mnieyszą słabość macicy, a co za tym idzie, może nadarzyć upławy białe.

Nadto, jeżeli dygestya czyli trawienie idzie złe, niechybnie namnoży się złych soków, które będą zaniesione do masy krwi; a substancye nawet najłatwiejsze do trawienia, obrodzą się w nieczystości choleryczne lub flegmiste; których źródło przemieszkujące w żołądku okaże się nudnościami podobnemi do owych, iakieby ziednała tłustość zgorzkniała, lub uciążliwość smaku miodowego &c.

Łatwo każdy pozna, że w przypadku podobney przyczyny wszystkie lekarstwa byłyby niepożyteczne, gdyby nie zaczęto od naprawy wad drog pierwszych.

W reszcie, gdy iad iaki, bądź weneryczny, rakowaty, wolowaty, lub inny iakikolwiek, skutkuje upławy białe, poznać się charakter tego iadu, przez znaki każdej choroby z wymienionych właściwe, i na ow czas leczyć potrzeba stosownie do owych charakterów. *Patrz FRANCUZKA CHOROBA, RAK &c.*

W ogolności, lecząc upławy białe, które nie mają swej przyczyny w żadnym iadzie, nayprzody należy odprzątnąć pierwsze drogi i resztę ciała, z nadobitey serwatkowatości, która je oblewa.

Potym przyłożyć się należy do tego, aby przywrócić macicy siły i ton iey przyzwoite, ażeby mogła rozpędzić wzdęcia i zapchania, które się w niej porobiły, uprzedzić te, któreby się za czasem robić mogły, słowem przywrócić porządek krążenia i harmonią przyzwoitą temu narzędziowi.

Gdy te cele dokonane będą, lekarz obroci swoją pomoc ku ratowaniu żołądka, jeżeli go potrzeba nie przynagliła, zaraz z początku, do oddania tej usługi.

Jeżeli choroba jest znakomita, a chora w stanie kachektycznym, pracować będzie około ulepszenia masy krwi i humorów, około przywołania wychodów przyrodzonych, nadając trzewiom, pierwiastkową ich dzielność.

Niektorzy chcą, aby do wyprożnienia pierwszych drog używać sposobów łagodnych, lekarstw znanych pod nazwiskiem *simplicium alterantium*, i aby się wstrzymać od lekarstw gwałtownych, tudzież od mocnych katartycznych. Inni przeciwnie chcą aby ostatnich sposobów używać. My zaś odpowiemy, że tu iako i w wszystkich innych chorobach, same tylko okoliczności powinny roztropnego Lekarza determinować do użycia tych lub owych lekarstw.

Nie trzeba za tym powodować się świadectwem pewnych Lekarzy, którzy twierzą

dzą, że uleczyli upławy białe zastrzałe, przepisując prosto tyżannę laxującą, wprzód doświadczywszy niepożytecznie wszystkich pomoc sztuki.

Przypadki, o których takowy Lekarze mówią, były przypadkami szczególnemi, których skutki, nie mogą być zamienione w prawa ogólna.

Kiedy się takowe przypadki nadarzają, kiedy, chcę mówić, purgujące łagodne i laxujące, zdają się przyzwoitemi lekarstwami, możesz użyć następujących:

Weź *Rhubarbarum wybörnego*, drachm $\frac{1}{2}$
Ziemi lupney waynsztynowey czyli
waynsztynu odrodzonego, (tar-
tari regenerati) granow 12

Na jedną dozę. W tymże samym czasie przygotuy wymoczenie następujące:

Weź *Rhubarbarum iak naylepszego*, drachm 6
Korzenia Zedoaru,
Biedrzeńca,
Kokornaku okrągłego,
Skorki pomarańczowey, każdego
 drachm 3
Nasienia marchwi,
Anyżu,
Soli waynsztynowey, każdego dra-
 chmę 1

Pomieszay wszystko i mocz w kwarcie dobrego wina. Wyciąg z tego daie się po

łyżeczce, dwa lub trzy razy na dzień, a nawet więcej, kiedy potrzeba.

Dodasz do używania tego wyciągu, używanie pigułek laxujących i wzmacniających, które Lekarz każe zrobić, podług zrozumianey potrzeby, na przykład z wyciągu Rhubarbarum, miry, galbanu, Ambry &c.

Trośkliwie strzedz się należy puszczania krwi, w przypadku o którym mówimy.

Ale jeżeli chora jest młoda i czuła; jeżeli ma temperament flegmaty; jeżeli pierwsze drogi są zapchane złemi ścianami &c. pod ow czas nie będziesz się wahał w użyciu purgujących mocnych, nawet wyniosłych, pomiędzy ktoremi pospolicie wybierają hipokakuanę. Ale baczność mieć należy, aby się nie zbyt wadać w takowe lekarstwa, bo te niepowinny być używane, tylko w charakterze przysposobionych.

Po tych przyzwyczajonych wypróżnieniach, użyj słabości żołądka i innych trzewiów, lekarstwem następującym, które jest uznane za skuteczne nawet w przypadku kwiatów niewieściech białych gwałtownych i zastarzałych.

Weź Szafranu Marsa przedniego,
 Mączki Aaronowej brody,
 Soli piotunkowej,
 Rozpuszczenia raczych oczow, każdego drachmę 1
 Kory kaskarylli,
 Ambry,
 Cynobru, każdego drachmy ½

Oleyku drzewa sasafrasowego, kro-
pli 6

Substancye suche zetrzey na proszek, wpuść do nich olesek, i co poranek, kaź brać tego proszku drachmę i. rozpuśczonego w wodzie lub winie.

Essencya bursztynowa, likwor mineralny anodynnny *Hoffmanna*, spirytus rogu ieleniego &c. są ieszcze dobrymi lekarstwami tonicznymi czyli wzmacniającymi.

Zewnętrznie, można używać w tym samym zamiarze, następującego woreczka.

Weź *Dzięcieliny,*
Maioranku,
Cząbru,
Lebiodki,
Maruny,
Piołuna,
Balsamu,
Rozmarynu,
Rumianku Rzymskiego,
Bobku, ilość dostateczną.

Zawiąż wszystko w woreczku, który kaźesz warzyć w wodzie, lub co ieszcze lepiej, w winie, przez pół godziny.

Potym przyłoż ten woreczek na przestrznięcie macicy.

Podkadzania bendzwinem, mastryxem, kadzidłem, w których dym należy kierować do macicy, będą także mogły wyprowadzić dobre skutki.

Co się tyczy trybu życia, chora mała ieść będzie, a nadewszystko wstrzyma się, przez wśzystek czas leczenia, od pokarmow trudnego strawienia. Jeżeli się zaś koniecznie ma dopuścić używania mięsa, niechże przynajmniej nie nie iada, procz pieczystego. Wino dobre Burgońskie lub Reńskie jest dobrym żołądkowym posiłkiem. Używać go można po obiedzie i to w mierney ilości. Tak używane stać może za lekarstwo zdolne do wsparcia funkcyi dygestyi czyli strawienia.

Lekarstwa sześaiące, których pewni lekarze nadto używają do zażtanowienia upławu białego kwiecia niewieściego, nieraz skutkowały nayokropnieysze wypadki. Te lekarstwa nie dążąc tylko do zgefzczenia i skleienia pomiędzy sobą, sokow krążących w ciele ludzkim, alboliteż do uczynienia lepkiej i zślimaczałey materyi, która leży w macicy lub w naczyniach, muszą kłaść zawadę wyprożnieniu oney.

Nie dziw za tym, iż widywano w tych przypadkach szeroką nadbiegłość twardą na dotknięcie się i ztowarzyszoną z smutkami symptomatami, w przestrzeni wstydliwę, która w czasie skutkowała: gorączkę wolną, atrofią, suchoty, wyrzuty peteciowe czyli fzkarłatowe lub fryzle, skiry, wrzody, otoki, oraz zwrzodowacenia macicy zupełnie nie uleczone.

Lekarstwa sześaiące, nie powinny być używane aż po ziednaniu wyprożnień przyzwoitych. W ten czas to tylko mogą mieć iakaż-

jakąkolwiek skuteczność, i wten czas tylko wyjęte są od niebezpieczeństwa.

Toż samo należy mówić o wodach mineralnych gorących, które lubo z innych miar, bardzo skuteczne i bardzo szacowne; w chorobach kachektycznych, wyciągaia jednak aby je używać z bardzo wielką przezornością.

Te wody mając własność bardzo stężaiącą, z ich używania, musi wypaść tłum złych skutków, ktoreśmy powyżey wyrachowali.

Uwaga rozsądna Pana *Raullin*, względem lekarstw stężaiących w leczeniu upławów białych, może się tu bardzo dobrze pomieścić.

„ Lekarze obserwatorowie, mówi on, po
 „ przywróceniu tonu naczyniom, płynno-
 „ ści sokom; ustaniowiwszy porządek ogol-
 „ ny sekrecyi; i wypróżniwszy materye
 „ obce zatrzymane w pierwszych drogach,
 „ lub osobne leżące w ekonomii naczyn-
 „ ney, używali stosownie do okoliczno-
 „ ści tonicznich i stężaiących, podług indy-
 „ kacyi, końcem uczynienia kuracyi upła-
 „ wów białych doskonałą. Mieli dosyć bie-
 „ głości i światła, i przeto nieużywali tych
 „ ostatek przed rozpędzeniem przyczyn
 „ wpływu tego, pod ow czas gdy nie więcej
 „ niepozostawało, tylko naprawić ton na-
 „ czyn macicy. Stężaiące wyprowadzały
 „ ten skutek i kończyły kuracyę tej choro-
 „ by. Traktat o upławach białych (*Tom 2.*
 „ *kart. 31.*)

Tom II.

Gg

Przytoczyliśmy ten wyiątek w caley ie-
go rozległości, bo zawiera w sobie zamia-
ry ogólne, które każdy mieć powinien w
leczeniu choroby, o ktorey tutaj rzecz
mamy.

Nieprzyzwoitości, które wynikają z u-
żywania sężających, były pobudką niekt-
rym Lekarzom, do przełożenia nad nie
wod staowych, umiarkowanych w swey
mocy, lub ułagodzonych wywarzeniami roślin
cefalicznych, iakiemi są mistrzownik, wę-
żownik wirginiycki, opich, melissa, mięt-
ka, lebiotka, szalwia, cząber, rozmaryn,
dzięcielina &c. &c.

Trzeba jednak przyznać, że iako te le-
karstwa nie mają zupełney dzielności pier-
wszych, tak w pewnych przypadkach, ia-
ko to w przypadku ostateczney słabości ma-
cicy, mogłyby niedopełnić zupełnie ehęci
chorey i Lekarza. Wody niektóre krusz-
czowe, uchodzą za lekarstwa toniczne zdro-
we i sprawiedliwie są zalecone od nayśla-
wnieyfzych Lekarzy.

Używanie kąpieeli wyciąga ieszcze szcze-
golnych uwag. Kobiety flegmiste, mogą o-
debrać wielką korzyść z kąpiel suchych,
ieżeli zaczęto od oswobodzenia ciała z hu-
morow nie potrzebnych i zawadzaiących;
bo te kąpiele, ile natury gorącey, zdolne są
do przywołania potow, do pomnożenia wy-
rzutu czyli odsączenia wilgoci zbyteczney,
i do wzmocnienia części zwolniałych.

Ale kąpiele wilgotne czyli zimne, skut-
kować będą, w tychże samych osobach, skut-
ki wcale przeciwne i odwrotne.

Można także, gdy upławy białe są zastrzałe, lub gdy się opierają lekarstwom, przydadź do używania lekarstw ktoreśmy wytknęli, podkadzania mastryxem. ambra, olibanem, tądzież innemi substancjami sześcącami i wzmacniającami. Ale podług postrzeżenia Pana *Lieutaud*, zawsze nie bezpieczną jest rzeczą tamować skutek choroby, jeżeli wprzod, nie będą użyte skutecznie, wszystkie sposoby zepfucia przyczyny oney, i częstokroć widziano, w przypadku upławow białych, że ich ustanie nadarzyło ślinogorz, zapalenie pierśi lub niższej przestrzeni brzucha, pedogry, choroby stawowe, puchlinę &c.

Sposob leczenia dopiero przełożony od nas, tycze się białych upławow zastrzałych lub chronicznych; w których potne i rozwalniające, iakimi są china, falsaparella; gumma ammoniak, kamfora; stonogi &c. skutkowały dosyć często przedziwnie.

Rzadko się bardzo, trafia, aby puszczenie krwi, przysłało w tym gatunku upławow białych. Lecz nie można tak decydować względem upławow białych świeżych; nadewszystko; ieże i pochodzą z stłumienia upławow miesięcznych, krwi puszczenie jest pod ewczas istotnie potrzebne; toż samo mówić, gdy chora jest młoda, krwista, pletoryczna.

W takowym przypadku mleko, serwatka buliony racze, mogą być użyte z pomyslnym skutkiem.

Na koniec, ponieważ ta choroba, prawie zawsze, iakośmy już powiedzieli, pochodzi z żołądka, poradzisz się artykułu SŁA-

BOŚC ZOŁĄDKA. Nie zapomniy w reszcie przeczytać artykułów tych wszystkich chorob, któreśmy naznaczyli za przyczyny bliżkie upławu kwiecia białego.

„ Jeżeli upławy białe (mowi Autor Dy-
 „ keynaza zdrowia w Tomie I na karcie
 „ 359 i następ:) nie uznają za swoją przy-
 „ czynę żadnego iadu wenerycznego: po-
 „ winienies się, pod ow czas, przekonać, że
 „ pochodzą z zęstnienia limfy, i z wady
 „ pływów ciała.

„ W takowym zdarzeniu, poczniesz od
 „ przepisania chorey tyzanny następuiącey:

Weź Korzonkow szczawiu,	uncyą i
Liści słonogowca,	
Rzepiku, każdego	garści $\frac{1}{2}$
Wierzchołkow rozkwittych pokrzy-	
wy białey,	garść i

„ Każ warzyć wszystko wolno w piąciu
 „ kwaterkach wody, aby wyrzala kwaterka
 „ i. Doday:

Cynamonu potłuczonego, drachmy $\frac{1}{2}$

„ Dasz się ustać wszystkiemu, trzymając
 „ wszystko przez godzinę, w ciepłym nale-
 „ życie popiele.

„ Chora co dwie godziny pić będzie,
 „ przez dni cztery; potem, każe się iey
 „ wziąć dwa grana wymiotnego, a naza-
 „ intrz. powroci do używania tyzanny,
 „ dopiero opifaney, przez dni cztery.

„ Potym przepurgniesz chora purgansem
 „ prostym, w reżycie przejdiesz do za-
 „ dania proszku następującego :

*Weź Kwiatów miętki ,
 Przetarżnicy sumca,
 Wierchołków pokrzywy białey u-
 suszonych w cieniu.
 Korale czerwonego preparowanego,
 Nasionka agni casti,
 Karalu , każdego drachm 2*

„ Zetrzey wszystko na proszek i pomię-
 „ szay dokładnie Dozą tego proszku jest
 „ drachma jedna z rana na czczo, przez
 „ dni dziewięć, popijając filiżanką lekkie-
 „ go wymoczenia liści przetarżnicy.
 „ Na końcu używania tego proszku, prze-
 „ purgniesz chorą iak wyżej; potym prze-
 „ piszesz iey używanie wod mineralnych
 „ przyzwoitych, ktorych kwartę pić po-
 „ wina, pijąc co godzina szklankę, przez
 „ dni ośm, a w niedostatku tych wod, u-
 „ dasz się do napoju robionego z żelaza zar-
 „ dzewiałego rozpuszczonego w wodzie,
 „ ktorego także kwartę co dzień wypić
 „ będzie powinna; potym znouu się chora
 „ przepurgnie, iak wyżej; po purgansie u-
 „ dasz się do używania opiatu następują-
 „ cego:

*Weź Wyciągu ciemierzycy czarney,
 Piołunkowego,
 Aloesowego, każdego
 drachmy 3*

Rhubarbarum w proszku, drachmy $\frac{1}{2}$
Soli kinkiny, drachmę 1
Gummi ammoniaku, drachm 2
Szafranu Marja rozwalniającego,
 uncy $\frac{1}{2}$

Zołci wołowej zsiadłej do stężało-
ści miodu praśnego, drachmę 1

- „ Zamieszay wszystko w ilości dostateczney syropku piołunkowego składanego, abyś urobił opiat miękkiy śiężalości, ktorego chora zażywać będzie drachmę 1. codzieln rano, i tyleż koło szostey wieczor.
- „ Baczność dasz, aby się chora przepurgowała wśrzedku i na końcu używania tego opiatu. ieżeli by zaś chorą rozpałało używanie lekarstw, naznaczysz iey mleko oślicze, przez miesiąc lub dwa, i zalecisz aby piła wody iak wyżej, i purgowała się co dwa tygodnie.
- „ Układ leczenia podany od nas, nie powinien bydź użyty tylko w przypadku upławow białych zastarzających, uporczywych i które się oparły wszystkim lekarstwom dawanym.
- „ Należy się też tu ostrzedz, iż te wszystkie lekarstwa, stałyby się niepożytecznemi, gdyby się nie starał lekarz pomodź skuteczności lekarstw, naznaczeniem przyzwoitego trybu życia, to jest ostrzeżeniem, aby nie iadała chora potraw mocnych, owocow, sałaty, ciasta, legumin, żeby nie pościła, żeby żyła potażami mięsnymi, polewką ryżową,

„ wołową, warzoną lub pieczoną, i ptas-
 „ twem.

„ Bywają iednak upławy białe, które nie
 „ zależą ani od słabości żołądka, ani od wa-
 „ dy w płynach ciała, ale tylko od famey
 „ pełności lub rozwolnienia macicy, skut-
 „ kowanego iaką gwałtownością, którą to
 „ trzewie poniosie, iako to naprzykład przy
 „ położu. W takowym zdarzeniu, używa-
 „ nie tyzanny, położoney na początku tego
 „ dodatku, po ktorey dasz ieden lub dwa
 „ purganse, zakończy kuracyą. Jeżeliby
 „ to nie wzięło zupełnego skutku, udasz
 „ się do lekarstw tych:

Weź *Mleka krowiego*,

kwarty $\frac{1}{2}$

Każ w tym warzyć.

Tysiąc liścia,

Trybuli,

Zanklu, każdego

garści $\frac{1}{2}$

Mirry,

Coccinillae, każdego

drachmę 1

„ Wley to wszystko do garnka stołcowe-
 „ go, na którym siadłszy chora, parę kie-
 „ rować będzie do macicy; może także tym
 „ samym myć się kilka razy na dzień.

„ W upławach białych, części ktoremi
 „ płyną, trzeba trzymać czysto, obmywa-
 „ iąc ie wywarzeniem miodu praśnego w
 „ winie, można to wywarzenie wstrzyki-
 „ wać wewnątrz.

„ Kiedy upławy nie są zastrzałe , można
 „ codziennie używać rozmarynu iak her-
 „ baty ; wiele kobiet , tym tylko samym
 „ lekarstwem uleczonych zostało. „

L. L.

LABIRYNT. (Anat:) Jest to druga jama ucha wewnętrznego , która jest wydrążona w kości kamienistej : Jama ta wzięła nazwisko labiryntu , z przyczyny rozmaitych zakrętów , które w niej postrzegamy.

Trzy części dać się widzieć w tej jamie , pierwsza która prowadzi do dwóch innych , nazwana *przyślonkiem ucha*, *vestibulum auris*; druga zawiera w sobie trzy kanały zakrzywione w poł koła , i nazwane z tej przyczyny *kanalami półkolnemi*. Umieszczone są z strony przyślonku , ku tylnej części głowy ; trzecia zwana *ślimaczką*, czyli *trąbą* z przyczyny swojego kształtu , jest umieszczona z drugiej strony przyślonku.

LADANUM. (Mat: Lek:) Jest to substancja żywiczna. Znane są dwa oney gatunki : pierwszy gatunek ułożony w kawałki znakomite , ścieżności miętkawey, lepiące się pomiędzy palcami , zapach ich jest miły , kolor żółtawy zakrawający na czarny ; obwiązują się w pęcherzyki . lub skoreczki i zowią *Ladanum w kawałkach*.

Drugi gatunek ułożony bywa w chleby zatoczone : te są suche , twarde , łamią się dosyć łatwo , wystawione przed ogień odmiękczają trochę ; kolor ich jest czarny.

zapach słaby; ten gatunek *ladanum* znaiomy w sklepach pod nazwiskiem *lapdani in tortis*.

Potrzeba wybierać *ladanum* wydające zapach mocny dosyć, i miły; któreby wystawione przed ogień zapalało się, mękniało; któreby było oczyszczone z piasku i innych plugactw, iakie pospolicie zawierać w sobie zwykło.

LADANUM przywożą nam z Wyspy Krety, i z innych Wysp morza Egejskiego.

LADANUM wychodzi z liścia pewnego krzewika nazwanego *cythus ladanifera cretica flore purpureo*. Liścia jego są zazwyczaj zielone, białawe i ostre: korzeń twardej, drzewisty, biały w środku, czerwony zewnątrz, łodyga tej rośliny nie przechodzi wysokości pułłokcia a naywięcej łokcia. Z niey wypada kilka gałązek twardych, grubych na cal, koloru, brunatnego zazwyczaj, a niekiedy popielatego.

Trojakim sposobem wyciągają *ladanum*, nayprzod za pomocą kozłów i kóz; prowadzą rzeczne zwierzęta, na paszę w mieysca, na których się znayduie wiele krzewiny *cythus ledon*; gumma iey lepi się do sierci ich, którą potem, za powrotem do owczarni, oczesnią. Powtore za pośrednictwem pewnych biczukow, i ten sposób zbierania *ladanum* jest pospolitszy podług świadectwa Pana *Tournefort*. Chłopi uzbraniają się w długie kijek, na końcu którego wiążą kilka strętów lnianych lub rzemiennych czyli pasanków, biją tym misternym narzędziem,

które zowią *ergastlini*, krzewinę *cystus-ledon*, którego *gumma* przyczepia się i klei do owych pasinków, które potym odrzynają nożami. Trzeci sposób używany jest w Hiszpanii: kładą do wody liścia krzewiny, której olejek śaczy się i wznosi się na powierzchnię płynu; czasem naysmyślniejszym do zbierania tej żywicy, jest kanikuła: ciężko bardzo otrzymać ją czystą; bo chlapi uwiedzeni chęcią korzyści większej, mieszają do niej piasek i cząstki żelazne.

Rozbior Chemiczny pokazuje nam, że *ladanum* jest złożone z olejku połączonego z solą, treśną *ammoniak*u.

Chirurgia używa *ladanum* w wrzodach, phlegmonach; ponieważ jest zdolne do dotrawienia, odmiękczenia, wycięcia i rozwiązywania.

Sztuka Lekarska, nie tak go często używa jak Chirurgia; bardzo jednak dobrze działa w umocnieniu żołądka i w dopomaganiu strawności. Przepisują go w wadze drachmy jedney, w zbiorach serwatkowatości plucawych, w katarach i dysenteriach; zalecają przyłożenie jego na głowę, na nieład zimny móżgu; przyłożenie na prześtrzeń brzuchową, w przypadku słabości żołądka; na skronie, w bólu zębów. Wyborne jest na uleczenie chorób macicy. Perfumiarze, używają go także, i z niego robią iabłka pachnące, na zachowanie się od powietrznej zarazy, następującym sposobem:

Weź *Ladanum*,

uncyi 1

Storaxu Tycyi nayprzednieyszey,
 drachm 3
Bendzwinu,
 drachm 2
Drzewa Aloesowego, cynamonu,
sandalu cytrynowego, każdego
 skrupułow 4
Goździków sklepowych, maierunu
kreteńsk:
Lewandy, skorki cytrynowey, każde-
 go drachmy 1

Włóżysz to wszystko w mōździerz nale-
 życie rozgrzany, zrobisz masę, włożywłszy
 ile potrzeba styraxu płynnego; dodaśz ie-
 żeli zechesz, ambry granow 6. i piżma gra-
 num 1. utoczysz potym iabłuszko czyli ku-
 lę, którą lub w ręce będziesz nosił, lub za-
 wieśisz na szyi

LAGOPHTALMIA (Chir:) lub ZATĘCZE
Oczko. Jest to choroba powieki wyższej,
 która się tak cesa w górę, że oka nie może
 żadnym sposobem okryć. Wielu Autorów
estropium wzięło za iedno z *lagophtalmią*,
 a *estropium* to jest względem powieki niż-
 szey, co *lagophtalmia* względem wyższej.
 Ta choroba może pochodzić, albo z wady
 ukształcenia, albo z konwulsyi muszkułu
 podnoszącego wyższą powiekę, połączoney
 z paraliżem tegochwilnym muszkułu krę-
 gowatego, który służy do zniesienia oney;
 alboliteż z osuszenia powieki; albo ieszcze
 z blizn zostających po ranach, wrzodach lub
 opaleniach rzeczoney części Chirurgia nie
 odkryła ieszcze dotąd lekarstwa skutecznego
 przeciwko tey chorobie, radzono czy-

nić operacyą, która zależy na przerznięciu powieki zwierchniey w kształcie xiężycy przypierającego, to jest na przecięciu takowym, aby końce rany były obrocone ku kraiovi powieki; ranę zrobioną napelniają fleytufzkami, trzymają wargi iey oddalone od siebie, dopokąd się wewnątrz rany nie zagoi. Operacya ta czyniona na rozmaitych osobach z naykrętnieyszą i naytroskliwszą pilnością, nigdy nie była uwieńczona pomyslnym skutkiem; i nie trudno dadź tego przyczynę: każde zagoienie czyniąc bliżnę; skutkuie pewne skurczenie w skorze, która w takowych okolicznościach, iuż dofyć krótka bywa: a więc powieka; po operacyi, krótsza ieszcze bydź musi, niż przedtym, a więc wada oka, stanie się ieszcze uciążliwszą.

LAKA (Mat:) Jest to pewien gatunek gummy żywiczney, koloru czerwonego zakrawiajacego na brunatny, iasny i przezroczysty, przywożą nam ją z Indyi Wschodnich. Krolestwa Bengalu i Malabaru, naywięcey iey dostarczają, twierdzą, że jest owocem pewnych mrowek skrzydlastych, które, tak iak nasze pszczoły; wyciągają sok z roślin, i składają na małych listeczkach, grubych i długich iak palec, które przemysł ludzki powbnał w ziemię, końcem zbierania plonu tych robaczkow. Przed zbiorom, polewają wodą końcem oczyszczenia tej gummy żywiczney, zostawiają ją do tąd, poki nie nabędzie sężalości twardey. Gdy doydzie tego stanu, wyciągają kiyki urzynają część oblepioną laką, która pod

ow czas, ma nazwisko laki w laskach, a to, aby się różniła od dwóch innych rodzajów które nazywają laką w blaszkach i laką w ziarnkach.

Drugi rodzaj nieco innego jest tylko rodzaju laki w laskach, które Anglii i Holendrzy używają do robienia swych tynktur.

Sztuka Lekarska, używa tej gummy żywicznej jako rozwalniającej; i dla tego przepisują ją do wzbudzenia upławów miesięcznych, jest diaphoretyczna, umacnia działą, i może się przydadź w Francach zafarżanych, jako też i w skorbucie

Daleko większego jest użycia w Rzemiołach jak w Sztuce Lekarskiej. Mniemają, że Wschodni Rzemieślnicy, laką czerwienią swoje urdybany,

Lak do pieczętowania, nie jest co innego, tylko laka roztopiona i zafarbowana szarątem.

LAMBIVUM. Patrz LOOCH.

LAUDANUM. (Rz: Apt:) Jest to wyciąg z Opium czyli Extrakt Patrz OPIUM.

LAWANDA albo LEWANDA. (Bot:)

Tey rośliny znane są pospolicie dwa gatunki. Lawanda większa (*lavandula maior*) Korzeń tej jest drzewisty, włoknowaty, łodyga dosyć wielka, równie drzewista i czworogranna, ma liście mięiste, białawe i szerokie, wonia którą paruje jest mocna, ale przyjemna, po zmyśle smaku roztacza goryczkę.

Lavandula Angustifolia. Lawanda wątkolistna, jest owa, której pospolicie używają: różni się od poprzedzającej list-

mi mnieysze, węszsze, zielonemi bez wszelkiej białości. Najobficiej lawanda krzewi się w okolicach Narbony. Przyznają lawandzie własność cephaliczną; dobra jest na umocnienie nerwów i na wzbudzenie upławów kobiecych. Częsteczki aromatyczne, które zawiera ta roślina, wzbudzają kolebanie ogólne naczyń; i dla tego używają iey szczęśliwie we wszystkich chorobach pochodzących z rozwolnienia; iako w apoplexyi, epilepsyi i w chorobach kataralnych. Dostyc szczęśliwie się udaje w przeprosobieniu kobiet temperamentu wilgotnego do złączenia; przeciwną byłaby w ciężkości złączenia skutkowanej przez zbytne rozprężenie włókien, iako też w wszystkich innych chorobach, mających dopiero wzmiankowaną przyczynę.

Przepisują proszek kwiatów lawandowych, lub nasionka tłuczone, od skrupułu iednego, aż do drachmy iedney; i tynkturę kwiatów w wodzie prostej dystrylowanej, lub spirytusie wina, aż do dwóch lub trzech uncyi; robią z kwiatów konserwę ktorey przepisują aż do uncyi poł, i biorą wewnętrznie olejek treśny, który wyciągają z lawandy, w dozie dwóch, trzech a nawet 6. kropel.

Jeżeli złączysz z tym samym olejkiem, sol lotną ammoniakalną, sublimować się będzie ztąd sol lotna oleiowata aromatyczna, zdolna do otrzeźwienia omdlałych.

LAWANDA palona w izbie fuchotnika, wyprowadza bardzo dobry skutek.

Olejek lawandowy przyłożony zewnętrznie, ma własność zabiłania robactwa.

Olejek rzeczony pospolicie przywożą z Narbonne, gdzie lawanda bardzo obficie rośnie, ale do niego często mieszają olejek terpentynowy, lub spirytus wina. Poznać można oszukanie w pierwszym przypadku, jeżeli, gdy likwor ten na łyżce krzaczowej przystawisz do ognia, wybuchać będzie z niego płomień obfity, czarny, i woni przykry; ponieważ płomień wybuchający z olejku lawandowego czystego, jest cienki i daie wonią miłą. W drugim przypadku, leją wodę do olejku; woda łączy się z spirytusem wina, który porzuca olejek i dozwala mu wypłynąć na wierzch.

Weź *Olejku trzśnego lawandy*, kropel 3
Włóż do tego cukru, drachmę 1
Każ wszystko rozpuścić w winu do-
drogo, uncych 5

Będziesz miał lekarstwo wyborne na dolegliwości kataralne i paralityczne.

Weź *Olejku trzśnego lawandy*, drachmę 1
Olejku z hypericon, uncych 2
Olejku robaków ziemnych, uncych 3
Balsamu Fioraventego, uncych ½

Zmieszay to wszystko, otrzymasz lenitivum, bardzo dobre do nacierania członków paralitycznych, lub ruszonych reumatyzmem.

LAXUIACE Lekarstwa (Mat: Lek) *Laxativa*. To słowo *laxativus* laxujący, prawie toż samo znaczy, co purgujący, ale w nie tak powszechnym rozumieniu jest używane: nigdy go nie używają, do oznaczenia gwałtownych purgantów.

LEBIOTKA (Bot:) *Calamintha vulgaris*, *vel officinarum Germania*. *Calamintha pulegii odore sive nepeta*, *Calamintha magno flore*. *Calamintha arvensis*. Lebiotka jest rodzaj rośliny mającey kwiaty w paścyczeczki, złożone z iedney sztuki koloru purpurowego. Te kwiaty rodzą się w pachwiczkach liści, i odmieniają się w ziarnka zaokrąglone oraz czarniawe. Liścia lebiotki, są prawie okrągłe, trochę kończą się, pokryte lekkim mchem i osadzone po parze, iedne na przeciwko drugich. Zapach ich jest aromatyczny; smak mają nieco ostry i gorzki.

Używają w Sztuce Lekarskiej, czterech gatunkow lebiotki, któreśmy wyrazili po łacinie. Ponieważ zawierają w sobie sol tręsną ammoniaku, połączoną z znaczną ilością olejku aromatycznego; przytóżają we wszystkich przypadkach, gdzie trzeba rozdzielić, i rozrzedzić humory zgęstniałe, lepkie, ożywić sily, wspomódz trawienie; wzbudzić wężonomi zwierzęcey zbawienne rozgrzanie; pobudzić do płynienia uryny i miesiace, wypędzić wiatry; ścierać wrzody nerek; wypędzić łożysko; ułatwić expectoracyą; lub zagrozić wrzodom płucow. Lebiotka przyłożona zewnątrz wznacza, rozwięznie, wycieńcza. Kładą ją do ka...

i naparzań aromatycznych. Robią z nich kataplazyny, które w kolkach wietrzyłtych przykładają na niższą przestrzeń brzucha; na wzbudzenie upławów miesięcznych, i na uspokojenie bolow następujących po złączeniu; toż samo naparzanie przyłożone na głowę, rozpędza zawroty i odurzenie, bardzo jest pożyteczne w paraliżu. Oleiek trześny lebiotki, który znayduje się w sklepach Aptek: wypędza wiatry które rozdymają kiszki, i wzbudza do płynienia upławy miesięcow niewieścię zatrzymane. Biorą lebiotkę iak herbatę, szalwią, melissę i inne aromatyczne.

LEBIOTKA wchodzi w dryakiew, w syrop bylicy, w proszek stałowy, w wodę rannę, w *unguentum martiatum*, i w syrop stałowy czyli syrop kocenek.

Polacy, dają ieszcze nazwisko Lebiotki, zieleń znanemu u Łacinników pod nazwiskiem *Origanum*; które także ma od niektórych nadane sobie nazwisko *materanku dzikiego*. Opiszemy tu *origanum* czyli ten osobny gatunek w następujących słowach: Jest to roślina wydająca kilka łodyg w wysokości łokcia lub półtora łokcia, twardych, czworogrannych, kosińatych; największe iey liście podobne są do lebiotki wyżej opisaney, a najmniejsze mają podobieństwo z liśćkami maioranku. Kwiaty rodzą się na wierzchołku łodyg, gdzie układają równianki; nasionka są bardzo drobne, prawie okrągłe; korzonki drzewiste i włoknowate. Ta roślina rośnie na miejscach gorzyltych i w polach.

Pospolicie używają liści tey lebiotki, a niekiedy kwiatow. Roślina ta jest w klasie

Tem III. Hh

aromatycznych, a z tych niema żadney ktoreyby Hypokrates dał więcey pochwał iak lebiotce *origanum*; zaleca ią w chorobach ktore potrzebują wewnętrznego rozpalenia czyli rozgrzania; i w ktorych idzie o rozwiązanie i o nagabnienie (*stimulatio*) To ziele wyprowadza bardzo wielkie skutki w dolegliwościach hypokondryaczych, w gorączkach tercycannach, i we wszystkich chorobach, w ktorych natura iest omdlała, a może bydź pokrzepiona rozrzedzeniem humorow. Liścia lebiotki, gotowane w wodzie z miodem praśnym, są zbawienne dla osob podeślzłych, napaśtnionych gwałtownym kaszlem. Sok iey oślodzony miodem praśnym, pomocny iest w dychawicy, żółtacze i otokach płucowych *Origanum* wzbudza poty; można go używać w chorobach śpiączkowatych, macicznych, kataralnych; używają go w kąpaniu nog, w poćkapielkach. Kładą lebiotkę w rozmaite utwory aptekarskie, iako to w Orwietan, w wywarzenie aromatyczne przeznaczone na naparzania, w wodę ranną w syrop ślachaśowy czyli syrop kocenek &c.

LEGUMINY. (Szt: Dyet:) Patrz JARZYNY.

LEKARSKA SZTUKA. Jest to Nauka czyli Umiejętność zachowania zdrowia i przywrócenia onego do pierwiałkowey czystości stanu, gdy z niego chorobą rugowane będzie.

Człowiek uważany w stanie natury i w stanie choroby, iest naygłównieyszym przedmiotem Sztuki Lekarskiej: z tym wszystkim znakomita ta Umiejętność, daley nie ro-

wnie rozciąga się; zamyka czyli raczej obejmie w sobie Naukę całej natury. Fizyka, ktorey jest głównieyszą gałęzią, i którą oświeciła swemi odkryciami, jest iedyną umiętnością, z pobocznych lekarzowania nauk, naypotrzebnieyszą, czyli raczej jest Medyki naygruntownieyszą zasadą. Moralność sama, dodaje Lekarskiej Sztuce swoiey pomocy; gdy wypada potrzeba zagłębienia się w zakątki serca ludzkiego, i zaradzenia owym szczególnym dolegliwościom, które równie dręczą istotę materyalną iak duchowną. *Patrz KOŁACE.*

Naypierwszy i nayogólniey przyięty podział Medyki jest na *Medykę teoretyczną i praktyczną*.

Sztuka Lekarska teoretyczna, jest owa, ktorey osnowa zasadza się na rozważaniu, i która daje maxymy oraz prawidła, do poznania stanu ciała człowieczego, w stanie nie-naturalnym, czyli przeciwnaturalnym. Zawiera w sobie trzy części głównejsze: to jest *Fizyologią, Patologią, i Semeiotykę.* *Fizyologia* rozważa ciało człowiecze w stanie naturalnym i zdrowym: ma rzecz o wszystkich częściach, tak płynnych iako stałych; z których my w budowli materyalney złożeni, a które, przez swoy związek, układ, zobopolną zawisłość, lub wzajemne przykładanie się do działań naturalnych, uisposabiaią ciało do odbywania funkcyi, przez konstytucyą natury wolnoruchliwej iemu właściwych. Te funkcey, są albo naturalne, albo żywne, albo zwierzęce. *Patologia* rozstrzała nie ład tych funkcyi; ona

Hh ij

wykłada przyczyny i symptomata chorob. *Semeietyka* rozprawia o znakach zdrowia i choroby. Tę część można uważać, iako części w iedno zebrane, *Patologii* i *Fizyologii*.

Medyka praktyczna, która iest nayistotniejszą częścią, podae sposoby zachowania zdrowia, i naprawienia go, gdy zepłuciu popadnie. Dzieli się na *Hygienę* i na *Terapeutykę*. *Hygiena* przepisuje prawidła do zachowania zdrowia potrzebne. Uważanie sześciu rzeczy nienaturalnych, ile się mogą obrocić na korzyść lub szkodę człowieka, iest celem tej części Sztuki Lekarskiej. Sześć rzeczy nienaturalnych, które się Lekarzom tak nazwać podobało, lubo bez przyczyny, są: powietrze; pokarmy i napoje; spoczynek i ruch, sen i czuwanie, wyrzuty przyrodzone i odsączania czyli sekrecye, nakoniec namiętności duszy. *Terapeutyka* podae sposob obchodzenia się z chorobami i leczenia onych; lub też ułagodzenia symptomatów, gdy choroba iest nieuleczona. Pomocy ktorych używa, zabierane bywaią z trzech zrzodeł: to iest z Dyety, Chirurgii i Pharmacyi.

Sztuka Lekarska iest bez wątpienia iedna z owych umiejętności, które wzięły swoy początek w pierwzych czasach po Stworzeniu, i można twierdzić sprawiedliwie, że pierwszy człowiek był pierwszym Lekarzem, albo, że on miał nayspierwszą wiadomość Medyki naturalney. Toż samo prawo, które go po nieposłuszeństwie dopełnionym, poddało śmierci; poddawszy go także dolegliwościom chorob, niewoli-

ło go, do przyłożenia myśli do wynalezienia sposobow ratowania się Skłonność, którą z natury mają wszyscy ludzie do przemyśliwania o zachowaniu swoim, uniosła ich, zaraz z początku świata, do przywiązywania się troskliwego, do rozpoznania rzeczy przyiaźnych utrzymaniu życia i zdrowia; od tych: które to oboie uszkodzić mogą. Szczegolnieyszą zaś swoją usilnośćłożyli na to, aby uniknąć ostatecznych. Ze zaś sposób życia prosty i iednostayny owych wstecznych czasow; tudzież szczęśliwa konstytucya pierwszych ludzi, choroby wszystkie czyniły rzadszemi daleko niż się następnych wiekow pokazały: niemamy żadnego pozoru twierdzenia, aby pierwiastkowym ludziom miały się liczne nadarzać okoliczności do posunienia dalekiego Medyki; tak dalece, że bardzo ciężko jest oznaczyć dokładnie, iak wielkie postęпки uczyniła przed potopem. Tuż po tej nieszczęśliwey Narodu ludzkiego Epoce; rozwiozłość, niewstrzemięzliwość, próżniactwo i zbytki, dziwotwornym swoim rozszerzeniem się, uczyniły nieuchronną potrzebę obszernieyszych swiateł Lekarskich. Bądź co chce, pewna jest, że iako wszystkie inne nauki, tak i ta, wzięła swoy początek, i kwitnęła nayprzod u Wschodnich Narodow, że stamtąd przeszła do Egiptu, z Egiptu do Grecyi, z Grecyi do wszystkich części świata.

Granice, któreśmy dziełu naszemu przepisali, nie pozwalają nam wystawiać tutaj, w całej obfzerności, obrazu historycznego

pierwszych wynalazców Medyki. Z drugiey strony Egipcyanie i Grecy, tak kunsztownie oblekli swoje dzieie w emblemata, hieroglify, allegorye i bayki, że prawie nie podobna wyciągnąć z nich prawdy; dla tego odsyłamy ciekawego naszego Czytelnika do wyborney Historii Medyki napisaney przez *Daniela le Clerc*. My przestaniemy na wyliczeniu tutaj tych wszystkich, którzy są pospolicie uważani, iako pierwsi wynalazcy Sztuki Lekarskiey. Za takich mianow: *Bachusa*, *Hamnoma*, *Zoroastra*, *Thota*, czyli *Hermesa*. Ten ostatni, podług świadectwa *Klemenisa Alexandryjskiego*, napisał był sześć Xiążek o Sztuce Lekarskiey. *Ozyris*, czyli *Apis* lub *Serapis*, *Isis*, *Horus* czyli *Apollo*, *Promoteusz*, *Eskulapiusz*, Bóg Egipski, *Athotis* i *Tosorthros*, starożytni Królowie Egipscy, uchodzą także za wynalazców Sztuki Lekarskiey. *Melampus* był pierwszy z Greków; który celowął w tey Umiejętności. był razem: *Poetą*, *Pałterzem*, *Wieszczkiem* i *Lekarzem*. *Centaurus Chiron* praktykował i nauczał Sztuki Lekarskiey i Chirurgii u Greków, z naywiększą pomyślnością. Wielką liczbę miał Uczniów, pomiędzy ktoremi rachuią Bohatyrow iako to *Herkulesa*, *Aristeusza*, *Tezeusza*, *Telamona*, *Peleusza*, *Eskulapiusza* Greka, uczeń *Chiron* uważany bydź powinien iako ow który się naywięcey przyłożył do postępku Sztuki Lekarskiey. Względem tego wielkiego człowieka, tyle ukuto baiek, iż ich nie można oddzielić od prawdy, z którą się ściśle połączyły. Można

sprawiedliwie mniemać, że ten sławny Lekarz oddał naywiększe usługi ludzkości; gdyż po śmierci swoiey, był policzony w szereg Bogów i wiele Kościołów, na cześć iego pobudowano. *Podalir* i *Machaon* Synowie iego wstawili się także leczeniem. *Zona* *Eskulapiusza*, którą Grecy nazwali *Hygiea*, to jest zdrowie, i *Epiona*, Corki iego: *Egla*, *Panaccia*, *Zaso*, *Roma*, *Aceso*, i *Eriopis* iego siostra, przykładali się do Sztuki Lekarskiej, i doskonalili ją pomyślnie. Starożytność baieczna, czyni także wzmiankę o Boginiach i Bohatyrkach, które miały swoią część w wynalezieniu Sztuki Lekarskiej, lub które posiadały wiadomośc oney takie są: *Meditryna*, *Juno*, *Cybele*, *Latona*, *Dianna*, *Pallas* czyli *Minerva*, *Angitia*, *Medea*, *Circe*, *Polydamna*, *Agamedea*, czyli *Perimeda*, *Helena*, *E-nona*. Patrz te imiona w Dykcyonarzu Historycznym Wielkich Ludzi, drukowanym u *Piotra Dufoura* w Warszawie. Gdybyśmy chcieli rachować kobiety czasów naszych, które usługują w charakterze Lekarek, napisałibyśmy ogromny szereg imion; ale i to dodadź należy, żeby ie ciężko było między Boginie policzyć. Sztuka Lekarska, jest umiejętnością, która wyciąga ciągley aplikacyi i rozważney nauki, a te dwa przymioty, niemogą się pospolicie zgodzić i żywością temperamentu kobiecego i z płochością ich duszy.

Potomkowie *Eskulapiusza*, znani pod imieniem *Asklepiadów*, dochowywali tey Sztuki w swoiey familii bez wszelkiej przer-

wy. Medyka tak wielkie uczyniła postęпки w ich dzierżawie, iż *Hypokrates* siedmnaſty w linii proſtey, był w ſtanie doprowadzenia obydwóch tych nauk, do tego ſtopnia doſko- nałości, któremu ſię dziwiono po nim, i ktoren po wſzyſtkie wieki wielbić będą.

Z tym wſzyſtkim, po drugiey wojnie Peloponezſkiey, Filozofowie zaczęli brać ſztukę lekarſką, za cel znakomitſzy ſwych Nauk. Naydawnieyſi z tych Lekarzow Filozofow ſą: *Thales*, *Pherecydes*, *Epime- nides*, *Toxaris*, *Pitagoras*, i *Zamolxis*. Po nich nadeſzli *Empedokles*, *Pauzanias*, *Alkmæon*, *Epicharmes*, *Eudoxyuſz* i *Ty- moteuſz*, Uczniowie i Sektatorowie *Pyta- goreſa*. *Heraklit*, *Demokryt*, i *Ateuſz* *Di- agoras*, ſą w liczbie dawnych Lekarzy Fi- lozofow.

Nareſzcie ziawił ſię *Hipokrates*, ten czło- wiek boſki, ſwiatło i pochodnia Lekar- ſkiey Sztuki, ktory powinien być uważa- ny iako nayoſwieceńſzy iej Założyciel, na- rodził ſię na Wyſpie Coſ pierwſzego Roku 80. Olimpiady, na 458. lat przed *Jeſuſem Chryſtuſem*; był współczeſny *Sokrateſa*, *Herodota* i *Tucydydeſa*, którzy zaſzczycili Grecyą. Jego Dziad *Hypokrates* i Oyciec *Heraklit*, nauczili go nie tylko wiadomo- ſci Medyki, ale nadto Filozofii. Przecięż wielki *Hypokrates*, nie rozumiejąc, aby roz- ważania i ſzperania częzey imaginacyi, oraz fałſzywe układy na płonny domyśle zaſadzone, ktore ſkładały na ow czas filo- zofią, były tak pożyteczne współcznoſci ludzkiey, iako praktyka Lekarſkiey Nauki,

oddzielił Medykę od Filozofii, i z tey ostatniey, to tylko zatrzymał, co mu się zda-
wało nayczyſtſzym, naypotrzebnieyſzym,
do rozumowania głębokiego i gruntownego
w rzeczach Lekarskich, z których sobie u-
czył iedyną naukę, i iedyną zabawę ży-
cia. On to pierwszy, podług uwagi *Plini-
usza*, iśnie i zrozumiale nauczał Medyki,
do tego użył dzielnie światła wieku swoje-
go, zniwalaiać filozofią do usług Sztuki
Lekarskiey, i Sztukę Lekarską, do usług fi-
lozofii; bo Lekarz który razem iest Filozo-
fem, zbliża się do podobieństwa z bostwem;
dla tego Lekarze dogmatycy, czyli rozum-
iający, tak nazwani dla sprzeciwienia się Em-
pirykom, uznali go iednoſtaynie za Wodza;
żył iako człowieka, który się pierwszy odwa-
żył łączyć doſwiadczenie z rozumowaniem w
praktyce Lekarskiey. *Hipokrates* chcąc
się wydoſkonalić w Sztuce, odbywał po-
droże do rozmaitych Kraiow Grecyi. Prze-
biegł Macedonią, Tracyą, i Teſſalią, po-
drożuiąc w tamté okolice, zebrał naywię-
kszą część drogich obſerwacyi, które ſą
zawarte w iego Efemerydach.

Zycie tego wielkiego człowieka było fa-
mym paſmem ſzczęśliwych pracy iego po-
wodzeń; naywiękſze oddał usługi Oyczy-
źnie ſwoiey, i Grecyi caſey, zachowuiąc ią
od powietrza. Nie proſił Bogow, w nadgro-
dę usług ktore czynił ludziom, ani o roz-
koſze ani o bogactwa, ale o długie życie
ſtowarzyszzone z doſkonałym zdrowiem; o
poſtępek w ſwey ſztuce; i o trwałą ſławę
i potomności. Te życzenia iego uſkute-

cznione zostały w całej swej rozciągłości. Żył sto dziewięć lat pełen zdrowia i rozumu. Za życia oddawano mu honory, iakich przed nim, żaden z śmiertelnych nie odbierał. Argieńczykowie wystawili mu posąg złoty; Ateńczykowie tenże sam hołd oddali talentom iego i cnocie, oraz przypuścili go do wielkich swoich tajemnic. *Hipokrates*, przez wszystkie czasy był uważany, iako naysztetnieyszy tłumacz natury, i zachowa sobie, podług wszystkich pozorów, przez wszystkie wieki, tę sławę i tę wziętość, w ktorej trwa nienaruszenie, ód lat przeszło dwóch tysięcy.

Hipokrates zostawił dwóch Synów *Thefalusa* i *Drakona*, tudzież zięcia *Poliba*, którzy praktykowali Medykę pomyślnie. Dyscypułami zaś iego byli: *Prodicus*, *Demizippus* i *Apolloniusz*, *Ktezyasz*, iego krewny i *Theomedon*.

W tym to samym wieku zjawił się *Plato*, który podług śladów *Pitagoresa* i *Demokryta*, przedsięwziął iako i oni, rozprawiać o różnych rzeczach tyczących się Teoryi Medyki. *Arystoteles*, który się uczył w szkole *Platona*, przykładął się do Medyki teoretyczney. Prawda, że mu *Epikur* wyrzucał, iż w młodości swoiey, rozproszywszy cały swoy majątek na rozpustę, zaczął po rynkach przedawać lekarstwa; Pierwszym Lekarzem, który po *Hipokratesie* i Synach iego miał wielką sławę, był *Dioekles z Karysty*, któremu dano imię drugiego *Hipokratesa*. Na tym skończemy Histo-

ryą pierwszych Lekarzy u Egipcyan i u Grekow.

Gdybyśmy chcieli przebiegać Historią rozmaitych Narodow ziemi, dostrzegliśmy, że się wszędzie i po wszystkie czasy w sztuce lekarskiej ćwiczoną, w pomiar większego lub mniejszego zanurzenia Narodow w niewiadomości. Chińczycowie, którzy się mają za Narod najdawniejszy ze wszystkich, bardzo daleko w Chronikach swoich datują początek Medyki Znayduie się w ich Archiwach, że dway pierwsi ich Krolowie, którzy żyli kilku wiekami przed potopem, z których pierwszy nazywał się *Ciningo* albo *Xinnum*, następca *Fohi* Założyciela ich Państwa; a drugi *Hohamti*; przykładali się z wielką uścisłością, do Sztuki Lekarskiej; że pierwszy z nich poczynił rozmaite doświadczenia, aby doszedł dobrych i złych własności zioł: a drugi napisał kilka Xiązek o Sztuce Lekarskiej, ktore Chińczycowie po dziś dzień mają, a w których zawarte są postrzeżenia bardzo rozległe, względem znakow, iakie wyoiągnąć można z pulsu: aby poznać, iak oni mówią, i rozroźnić pomiędzy sobą choroby, oraz stan chorego.

Dawni Gaulowie mieli Lekarzy, ktorych nazywano *Druidami*. Ich początek nie jest dokładnie oznaczony. *Aventinus* w swych rocznych dzieiach utrzymuje, że już za czasow *Hermana* było Kollegium *Druidow*, czyli za czasow *Hermiona* Krola Niemcow, ktorego czynią współczesnym Patryarchy *Jakoba*; lecz coż można wespierać na dzie-

inach, które bez wszelkiego dowodu przytaczają, Żydzi mieli Królów, którzy się mocno byli przywiązali do nauki sztuki lekarskiej: świadkiem tego wielki *Salomon*, który znał od Cedru Libańskiego, aż do Izopku, który rośnie na murach; i który pisał o owadach, rybach, ptakach, tudzież wszystkich innych zwierzętach.

Athan, *Heman*, *Chalcot*, i *Dorda*, wszyscy czterech Synowie *Machola*, wielką mieli wiadomość Sztuki Lekarskiej, podług świadectwa *Jozefa Historyka*. Doktorowie Żydowscy uroili sobie, iż jest trzech Aniołów opiekujących się tą sztuką: *Senoi*, *Sanfenoi* i *Sanmangelof*.

Rzymianie przez wiele czasów, nieznali innej Medyki prócz empirycznej. Kto pierwszy był z pomiędzy nich, który pisał o tej sztuce, Grecy wprowadzili do nich Medykę dogmatyczną. *Archagatus*, był pierwszy Lekarz Grecki, który osiadł w Rzymie; najślawniejszy po nim nastąpił: *Asklepiades*, *Themison*, *Thesalus*, *Soranus Celius*, *Aurelianus*, *Areteusz*, *Celsus*, *Muza*, *Galen*. &c.

Arabowie bardzo długo mieli Sztukę Lekarską w swojej dzierżawie: a nawet ubogacili ją poznaniem, które mieli dokładne i ktorego nam udzielili wielu Lekarstw prostych, o iakich Grecy ani wspominali. Pierwszymi Lekarzami Arabskimi byli. *Izaak Izraelita*, Syn przysposobiony *Salomona* Króla Arabii, *Seraphion Avenzoar*; po nich zjawili się: *Rhazes*, *Mesue*, *Rabbi*, *Moyżesz*, *Averroes*, *Hali Abbas*, *Alfaravius*.

Arabowie czyli Saraceni, wypędzeni od Gotów z Hiszpanii, założyli sławną Szkołę Lekarską w Montpellier 1180.

Długo niezmiernie bawiłoby przyszło Czytelnika, gdybyśmy się tu zapuścić chcieli w Historiā terażnieyszey Medyki; wiadomo popolicie, iak wielkie uczyniła postęпки w rozmaitych swoich częściach, od požadaney Epoki odrodzenia się nauk. Pomimo nieszczęsnych losów, których doświadczyła, które iey pościć tak często zmieniały, odkąd tylko Lekarze udali się za przewodnictwem zdrowey fizyki, i odkąd zaczęli postępować za śladami natury, Sztuka Lekarska, odzyskała ową pierwszą świetność, w którym ją widziano za czasów nieśmiertelnego *Hipokratesa*, a nawet ubogacona została nowemi wiadomościami.

LEKARSTWA. (Mat: Lek:) Jeżeli Sprawca natury chciał; aby ludzie, na ukaranie swej złości pierworodney, podlegali rozmaitym i licznyim chorobom; z drugiej strony troskliwie aż do tego rozciągnął staranie swej opatrzności, że wśród stworzenia, mieli nieprzebrany skarb leczenia wszelkich dolegliwości. Królestwo roślinne, kruszczowe czyli kopalne i zwierzęce, są trzema źródłami, z których zabieramy mnogie lekarstwo.

LEKARSTWA nie tylko służą użyciu naszemu w swym stanie naturalnym, same przez się, lub pomieszane z innemi; ale nadto często przed używaniem podpadają rozmaitym przyprawom i przygotowaniom chemicznym albo Aptekarskim.

Liczba Lekarstw jest daleko większa od liczby chorób : i to to jest co wprowadziło dosyć iednostayne mniemanie, iż nie ma żadney choroby nieuleczoney, byleby tylko Lekarz umiał chwycić się przyzwoitego czasu do zadania Lekarstw, oraz posiadał sztukę rozpoznania, które z nich są na którą chorobę właściwsze. Doświadczenie, w każdym czasie pokazało prawdziwym Lekarzom, że sama natura leczy choroby, tudzież że używanie lekarstw przeciwnych usiłowaniom natury, tak często powiększa złe, iż się lekkie choroby zamieniają w śmiertelne. Ztąd wypada ogólne prawidło: iż w wyborze lekarstw, należy zachować ostateczną roztropność i ostrożność. Nie zawodną jest prawdą: że wszystkie lekarstwa: czy proste czy składane, domowe czy Aptekarskie, chemiczne czyli proste, mogą uczynić bardzo dobre skutki, kiedy zadane będą przyzwoicie; ale ileż razy nie przyspieszyły okropnego końca choroby, kiedy przepisane były od Lekarzy niedoświadczonych i mało umięających.

Pierwsi ludzie praktykujący Sztukę Lekarską, prostych tylko używali lekarstw i uzdrawiali: ich następcy, w tym przekonaniu: że z połączenia kilku razem lekarstw, można otrzymać dzielność, którey w naturze nie było; i że przelewając, że tak rzekę, cnoty kilku lekarstw w ieden utwor, mogli napaść na pewny sposob wynalezienia specifików, któreby razem kilku dopełniały indykacyi, wprowadzili bardzo wielką liczbę lekarstw składanych.

Około początku siedemnastego wieku, lekarze przekonani: że wypadek kilku razem substancyi poddanych działności ognia, może służyć do uzdrowienia chorych, wynaleźli iezzcze nowe mnoſtwo lekarstw chemicznych, które niechybnie ſcieśniły granicę sztuki leczenia, miaſto rozprzeſtrzenienia onych. Nie w pracowniach to chemii, ale w rozległym natury ogrodzie, rodzi ſię pomoc prawdziwie przyzwoita człowiekowi, mowi rozſadnie Pan *le Clerc*. Uczony *Boerhave* teſz ſame miał myśli; możemy beſpiecznie trzymać ſię w tey mierze, tego, który tak doſkonale znał i poruszenie kaſzdey ſprężyny, i funkcyę kaſzdey części; właſności kaſzdego lekarſтва, wypadki ſkutkow onych znieſionych miedzy ſobą; i przyſtoſowanych do całego ciała oraz do kaſzdey części z oſobna. Nie trzeba iednak mniemać z ſławnym *Sydenhamem*, iakoby przyprawy wſzyſtkie chemiczne zaboyczemi były; wielu z nich można pomyſłnie uſżyć: wſzyſtko zawieſiło, od prawdziwey chwili uſzycia onych.

W ciągu tego dzieła, mocną na to daliſmy bacność, aby z pomiędzy lekarſtw proſtych i ſkładanych te wybrać, które uyiſć mogą za doſwiadczone, i ktorych ſutki zbawienne ſą ſtwierdzone od praktykow nayoſwieceńſzych. Nadewſzyſtko zaſ radziemy uſywanie lekarſtw proſtych; bo przekonani ieſteſmy, że tych uſywanie przekładać należy nad wſzyſtkie inne; w leczeniu więkſzey części chorób; że ten, który niemi gardzi a chwytą ſię ſkła-

danych , nayrzadziey ma szczęście uleczenia ; ieżeli tym trybem postępując do-
czekał się iakiey pomyślności , nikomu in-
nemu ią przepisać powinien, tylko naturze,
ktora się w chorym znalazła tak dzielną , że
i chorobę , i niedoskonałość lekarza, i gwałt
famyh lekow, pokonać zdołała. Co się
tyczy bogatych skarbow Chimii i Pharma-
cyi , przestaliśmy na zabranii z nich tego,
co się codziennym doświadczeniem prawdzi-
wie pożytecznym bydź pokazało. Nie o-
puściliśmy bynajmniey lekarstw magi-
stralnych, tak nazwanych, że ie Doktor zwykł
przepisywać u chorego, że ie sam zwykł
składać, podług inдықacyi, z lekarstw pro-
stych, chemicznych i Aptekarskich. Znay-
dzie Czytelnik, w wielu przypadkach do-
kładne ich przepisy. W dawaniu tych prze-
pisów, mieliśmy na to uwagę, aby wiedno
nie łączyć lekarstw, między ktoremi natura
żadnego nie zaszczerpiła powinowactwa. Mo-
wiąc o lekarstwach prostych i sklepowych,
mowiliśmy razem o ich historyi, o sposo-
bie przygotowania onych , o dozie, w
ktorey kiedy zadane bydź mają; zatrudni-
liśmy się także substancjami prostemi, kto-
rych sztuce lekarskiey dostawiają trzy Kro-
lestwa; tym wszystkim co wchodzi w skład
lekarstw Aptekarskich lub sklepowych; na-
koniec, niezapomnieliśmy mowić o ostro-
żności, iakiey używać należy w zadawa-
niu każdego lekarstwa.

W reszcie namienić tu musimy o podzia-
le lekarstw na fizyczne i moralne. Podział
ten wypada z podziału famych chorob,

Nikt

Nikt tak mało nie żył na świecie, aby nie wiedział, że nie tylko to nam dolega ciało. Dolegliwości duszy nierownie dokwierniej rażą czułość istoty myślącej. Przez lekarstwa zatym moralne, rozumieć należy owe, które przystoiają, na szczególne bole i uciski duszy, serca, umysłu. Lubo rozdawanie lekarstw moralnych po większej części należy do Ministrów świętey naszej Religii; z tym wszystkim i Lekarz powinien być oświeconym w tej części moralności; aby mógł zapobiec roztropnością i radami dobremi złemu, równie uciskającemu część człowieka materialną jako Duchowną, a w których pokonaniu, lekarstwa same fizyczne, upadłyby na filach. Osobliwie zaś w chorobach hipokondryaczych, i melancholicznych używać potrzeba tego gatunku lekarstw

LEKARZ; to słowo, lubo go się przez niewczesny kaprys wstydzą niektorzy, iż nie powiem wszyscy, JPanowie Doktorowie; znaczy właściwie człowieka szacownego, który talenta swoje mężnie poświęca na ratunek cierpiącej ludzkości, i ćwiczy się codziennym doświadczaniem w najdroższej sztuce zachowania zdrowia. Profesysta, bez wątpienia najszlachetniejszy, najpożyteczniejszy i najgłębszy, ze wszystkich umiejętności fizycznych i matematycznych, wyciąga, aby Lekarz, nie tylko był biegłym należycie w sztuce swojej, ale procz tego, żeby miał inne własności i przymioty, któremi mógł zyskać szacunek i zaufanie tych, którym użycza swej pieczoł.

witości. Pomiedzy rozmaitemi temi przy-
miotami, nie ma żadnego istotniey iemu po-
trzebneyszego, iako poczciwość, roztropność
i nieswiegotliwość. Będąc często składem
sekretow Familii, z wielką ostrożnością po-
stępować ma, aby nie pomieślał, mo-
wami płochemi, zgody i dobrego porzą-
dku, który w nich panować powinien. Po-
winien być ludzkim, czułym, lituiącym
się nad dolegliwościami, które dręczą lu-
dzi. Lekarz, powinien być człowiekiem
pełnym Religii; iego jest obowiązkiem, gdy
chorego widzi w niebezpieczeństwie, o-
strzedz krewnych, aby nie umarł bez po-
mocy duchowney, i aby w Familii, nie
zostawił żadnych zamieszkań, żadnego nie-
ładu w interesach.

Sztuka Lekarska, mawiał *Hipokrates*,
który był Poganin, ma Bógow w wielkim
użanowaniu; a Lekarze to mają wspólnego
z Filozofami, czyli z temi, którzy ho-
dnią mądrości; że znajomość Bóstwa, za-
wsze jest mocno wyrażona na ich umyśle
i sercu, powinni jednak być nabożnemi
bez zabobonności.

Lekarz powinien być stały; ale nie su-
rowy; i lubo w iego obowiązki wchodzi
grzeczność, musi jednak być nieubłaga-
nym, w wszystkich przypadkach, w kto-
rych iego łatwość, mogłaby się obrocić
na uszkodzenie chorego. Lekarz powinien
często nawiedzać swoich chorych, i wszy-
stko z największą troskliwością uważać.
Wiele mu na tym zależy, aby czerstwo
wyglądał; bo niekiedy mniemają ludzie,

że człowiek niemający dobrej dyspozycji ciała, nie może innym w podobnym stanie będącym, dać dobrej rady.

Potrzeba aby Lekarz był poważny, o-
chędźny w szatach, uprzejmy i przystoy-
ny w sposobie obcowania. Powinien być
czysty, uczciwy i umiarkowany w wszy-
stkich swoich uczynkach; nie powinien
być zazdrośnym, niesprawiedliwym, ani
kochającym zyski niegodziwe. Wystrzegać
się ma wielomowstwa, ale zawsze niech
będzie gotowy do dania łagodney odpo-
wiedzi, na każde zapytanie. Powinien ie-
szcze być skromny, trzeźwy, cierpliwy,
skory w wykonaniu wszystkiego, co do
niego należy, bez najmniejszego pomię-
szania. Chwałebną jest rzeczą dla Leka-
rza, a nawet powinnością; gdy ma jakie
wątpliwości o stanie powierzonego sobie
chorego; przyzwać na radę innych Leka-
rzy, aby się z nimi naradził, co przystoi
zrobić dla dobra chorego. Młodzi Leka-
rze powinni mieć wzgląd na zdania starych,
nie tracąc jednak z uwagi zdrowia pacy-
enta.

Co się tycze *honorarium* Lekarza, w
tey mierze zachowa się z wszelką uczciwo-
ścią i ludzkością, mając pilny wzgląd na
dobę chorego; ściśle ma obowiązek, aby
nie wyciągał od tych, których majątek
jest szczupły, i którychby zapłacenie *ho-
norum*, o ucisk potrzeb przyprawiło. Z
równą gorliwością chodzić ma koło ubo-
giego, iako i koło bogacza; bo zysk nie
powinien być celem profesyi tak szlach-

tney. Ci którzy chcą osłabić wziętość sztuki Lekarskiej pod tym pozorem, iż chorzy często umierają w ręku Lekarzy, równe mają przyczyny ganienia postępku Lekarza, iako też postępku chorego. W samey rzeczy, iak o pierwszych nie można mówić, aby zawsze złe przepisywali lekarstwa; tak wiadomo pospolicie że i drudzy, przez opor albo niemoc zniewieściła oparcia się swym rządcom, naygrubsze popełniają błędy. Tę są główniejsze maxymy Hipokratesa, i naywiększych Mistrzów w sztuce Lekarskiej. Takie wszystkich zdania o powinnościach Lekarza! nieszczęściem dla ludzkości portret ten, rzadko kiedy widzieć się nadarza, do zupełney rzeczywistości swoiey doprowadzony.

LEN, (Bot:) Dwoiaki jest rodzaj lnu używanego w sztuce Lekarskiej, *len* prosty bez wszelkiego dodatku innego nazwiska, i *len* purgujący.

Korzeń lnu prostego, albo pospolitego (*linum fativum*) jest mały, cienki; ten gatunek iednę tylko zazwyczaj ma łodygę, wysoką blisko na łokieć. Jest okrągła i wypuszcza gałązeczki czyli odnożki ku wierzchołkowi; liścia lnu są kończyście, umieszczone bez porządku; kwiaty tego ziele są piękne, koloru niebieskiego; po nich następują owoce wielkie iak mały groszek, podzielone na dzieśięć komoreczek, z których każda zawiera nasionko iaykowate, zpłaszczone, miękkie, ktorego mocno używają w sztuce Lekarskiej.

Azyanie, zagniatali niegdyś makę lnu z miodem praśnym, i robili z niego chleb; ale ten pokarm jest bardzo zły, trudny do strawienia; mnożny w wiatry, a tych, którzy go używają, czyni podległemi hipokondryi, iako tego doświadczyło wiele Osob, których niedostatek zboża, przymusił do pożywania takiego chleba.

Korzeń lniany, zamyka w sobie szlamowatość bardzo śludką, dla ktorey używano go pomyślnie w apozematach i tyżanach na zapalenia, na gorącość pęcherza i zatrzymanie uryny; trzeba jednak uważać, aby napoje do których wchodzi, nie były zbyt lepkie i kleiowate. Miazga lnu; rozwięzuje nadbiegłości, odmiękcza je i doprowadza do dojrzałości; i dla tego używana bywa w kataplazmach odmiękczających

Z lnu można wycisnąć olejek wyborny na kaszel, pleurę i wiatry; biorą tego olejku trzy lub cztery uncye, co pięć godzin, dopokąd się ulga nie da poczuć. Zewnętrznie uspokaja bole, służy za nasadę kataplazmom odmiękczającym, i uspokaja zapalenie hemoroid.

LEN KATARTYCZNY. *Linum Catharticum*. Ta roślina ma korzeń biały, drzewisty, włoknowaty; łodygi ktore wypuszcza czółgaia się nieco po ziemi, ale się wkrótce podnoszą; są cienkie, małe, okrągłe, koloru czerwonego; liścia iey mają koniec szpiczasty i są małe; kwiaty przyczepione do ogonków, są koloru białego; gdy te kwiaty miną, pokazują się niby

torbeczki, które zawierają nasiona zupełnie podobne do nasion lnu pospolitego.

Wszystkie części lnu katarstycznego są używane, osobliwie od Anglików; purguje dosyć gwałtownie, i może bydź policzony w liczbie purgujących śrzednich, a zatem dobry jest na wszystkie choroby, które pochodzą z rozwolnienia; iako to na puchliny; liście jego utłuczone od iedney aż do dwóch drachm, dają w kształcie kasków; twierdzą: że leczą gorączki przerywane; toż mówią o proszku lnu, pomieszanym z trochę cremortartari, i z trochę nasienia anyżowego.

LENIC SIĘ (Szt: konow:) Mowią o koniu że się leni, kiedy mu sierć pada; to nadarza się koniom na wiosnę, i ku końcu jesieni. Mowią także: że się koniowi rog leni, kiedy mu się rog nowy puszcza. Postrzegłszy, że się rog leni, potrzeba zaraz konia prowadzić do kowala, aby mu zrobić dobry kształt do podkucia; inaczey zrobi mu się kopyto płaskie w kształcie skorupy ostrygowey.

LENITIVUM ELECTUARIUM, (Mat: Lek:) podług Pharmakopei Paryzkiej;

Weź Jęczmienia całego,

Korzenia suchego paprotki dębowey potłuczoney;

Rodzenkow, wyprożnionych z nich iąderka, każdego uncy 2

Juiubow,

Sebastow,

Sliwek damascen czarnych, ka-
 żdych po 20
Tamaryndow, uncyi 2
Liści świeżych stonogowca uncya 1 $\frac{1}{2}$
Szczyru, uncyi 4
Kwiatów siatkow świeżych, uncyi 5
*Lukrecyi uskrobaney lub potłu-
 czoney* uncya 1

Wywarz to wszystko w dostateczney ilo-
 ści wody pospolitey, aby ci zostało pięć
 funtow likworu, w którym wymoczysz:

Senesu wypłukanego, uncyi 2

Nasionek kopru słodkiego, drachm 2

Weź potym trzy funty tego precedze-
 nia, wrzuc cukru półtrzecia funta, i warz
 do stężałości syropu, w którym rozpuścisz
 sześć uncyi miąższości sliw suchych, wa-
 rzonych w funcie jednym, z dwóch owych
 pozostałych z precedzenia, i precedz;
 weź jeszcze tyleż miąższości tamarynd go-
 towanych z resztuiącym funtem prece-
 dzenia i tyleż kassyi; wmięszasz w to do-
 Źkonale pięć uncyi senesu w proszku, i na-
 fienia anyżu w proszku drachm 2.

To electuarium iest purgans łagodny,
 dosyć dobrze działający. Doza iego iest
 od uncyi 1. aż do 2.

LEPCZYCA (Bot.) *Carlina* seu *Caro-
 lina*. Lepczyca iest ziele mające kwiaty o
 listkach, które wypadają na główce okrą-
 gley, i kołczastej czyli cierniowatej, tuż
 z korzenia wypadające. Liście lepczycy
 iest głęboko wyrzynane, otoczone kończy-
 łościami twardemi i bardzo kołącemi.

Korzenie lepczycy, mogą być pożyteczne w sztuce Lekarskiej, lubo go nie używają pospolicie. Mają smak kopru, zapach aromatyczny i mocny. Są razem, alexipharmatyczne, potne, rozwalniające, maciczne. Niektórzy starożytni Autorowie zalecają używanie ich w czasie zarazy, w gorączkach zgnitych i ziadliwych, a ogółem we wszystkich przypadkach, w których potrzeba wzbudzać poty. Te korzonki, pomyślnie jeszcze idą w róży, w świeżbie i innych wyrzutach skornich, którym towarzyszy swędzenie skóry. Pędzą uryny i pożyteczne są w waporach macicznych i hipokondryaczych. Dają je w proszku od poł drachmy. do drachmy 1., a od drachmy 1. aż do 2. i więcej w wymoczeniu lub wywarzeniu.

LEPIEZNIK, lub PODBIAŁ SZEROKI.

(Bot:) *Petasites major* G. *vulgaris*. Jest to roślina, która pospolicie krzewi się nad brzegami miejsc wilgotnych; korzeń jej jest bardzo długo-rodny, gruby, czarny po wierzchu, biały wewnątrz, zapachu przyjemnego, gorzki w smaku; łodygi tego korzenia wznoszą się w górę na ćwierć łokcia: są wydrążone, iarzynne, otoczone małemi liśćmi wąskimi i kończystemi; na wierzchołku ma kwiat ułożony w równiankę z listków purpurowych. Te kwiaty prędko upadają wraz z swemi łodygami; po nich następują nasionka uwiecznione czubeczkami. Gdy łodyga spadnie, powstaia liścia bardzo wielkie, zaokrąglone, trochę ząbkowane, i przyczepione do grubego i

bardzo długiego ogonka. Liście te, podobne do kapelusza na wywrot, rosną często do wysokości połtrzecia lub trzech łokci.

Jest jeszcze inny rodzaj lepieznika biało-kwiecistego; ten lepieznik jest trochę mniejszy od poprzedzającego; tak iak i poprzedzający kwitnie, przed wypuszczeniem liści.

Sztuka Lekarska, samych tylko korzonków lepieznika używa; są maciczne, rozwalniające, ranne, przeciw robaczne, przeciw morowe; używane bywają zewnętrznie, do rozwiązania bubonów czyli dymienic, i do czyszczenia wrzodów.

LETARG. (Szt: Lek:) Jest to gatunek choroby śpiączkowatej mieszanej, podczas ktorej postrzegamy obłąkanie umysłu przy zapomnieniu, i małą gorączkę, która przybiera właśnie charakter gorączki hektycznej: może się przytrafić, że sen nie będzie zupełnie głęboki, ale chorzy miewają taką nieprzytomność umysłu, że naczynia, o które dopiero co prosili, brać nie chcą; niekiedy zapominają ich używać, w ten czas nawet, gdy ie w ręku mają: prawie zawsze oczy ich są zamknięte; jeżeli niemi kto rusza, lub jeżeli ich trochę pociąga, z ciężkością otwierają powieki, przywierają ie natychmiast, i wpadają w odurzałość, iak przody. Niekiedy śpią tak głęboko, że im włosy rwać można, a nie sykną nawet. Oddech tak chorzy mają rzadki i słaby; brzuch w niektórych bywa ściśniony czyli zawarty, u innych wolny; uryny mętne: widziano letar-

giem rażonych, zupełnie zmieniających postać, blednących, i nabrzmiałych; niekiedy puls bywa wolny; często znowu prędkie, biłe gęsto, ale nierówny, drobny, i ściśniony; ludzie osłabieni przez wiek, przez lekarstwa lub choroby, którzy zbyt wiele zażywają opium, lub popełniają zbytki w winie, są naypodlegleyści letargowi. Doświadczenie pokazało, że letarg bywał niekiedy symptomatem gorączek zgniłych, zjadliwych, morowych, i gorączki zwanej *hemitritea febris*.

Pomimo nieprzeliczonych otwarciow czaski ludzi zmarłych na letarg, ieszcześmy nie doszli do naznaczenia prawdziwey przyczyny tey choroby; to pewna że zawisła od pewnego nieładu w muzgu. Ale iakiż jest ten nieład? *Fereſtus* twierdzi, że znalazł skrzydła prawe muzgu i mufzczku, pełne otokow i zepsute, w dziecięciu zmarłym na letarg. Jam otworzył czaskę letargika, alem nie znalazł naymnieyszego nieładu w muzgu; nadbiegłość skrowata wewnątrz czaski, nadarzyła tę chorobę, przez ciśnienie na wymienione trzewie. Znaydujemy w postrzeżeniach szczególnych *Chiffleta* przypadek bardzo ciekawy, który dowodzi, że bywają letargi sympatyczne, niezawisłe od żadney przyczyny, ktoraby działała wprost na muzg. Gdy pewna młoda dziewczyna umarła na letarg, po czterdziestu godzinach, od napaśnienia choroby, otworzono iey czaskę; muzg pokazał się w naywiększey swoiey całości; to roztrząśnienie skłoniło do otworzenia

niższej prześtrzeni brzucha, w zamiarze zobaczenia, jeżeli tam nie będzie można znaleźć przyczyny śmierci tak niespodziewanej; nakoniec postrzeżone lekkie zapalenie w pewnej części kiszki, w której wydrażeniu było dwanaście robaków do-
fyc dżugich.

Lubo dotąd nie mogli poznać prawdziwej przyczyny letargu, ten głęboki i niepamięć, zdaie się napomykać: że zawist od rozwolnienia nerwow i włókien muzgu.

Ta choroba jest bardzo ostra i skutknie śmierć skorą, jeżeli nie pracnią wczesnie około uprzedzenia oney; kończy się za zwyczaj w pięciu dniach; drzenie jest w niej znakiem okropnym iako i pot zimny, który nadchodzi na około głowy, w natężeniu choroby. Gdy chory dochodzi piątego dnia, już się wywinął. Letarg jest mniej szkodliwy, gdy jest skutkiem iakiego upadku, iakiego uderzenia, pijaństwa, narkotycznych. *Hipokrates* uważa, iż gdy używanie lekarstw przynosi iakie zwolnienie symptomatow, jest dobrym znakiem. Dobrą iefzcze należy zabierać wrozkę, o wypadku choroby, jeżeli chory czuje bol w szyi i dzwonięcie w uszach.

Lekarstwa, których nappomyślniey używają przeciwko tey chorobie, są: wymiotne, enemy nagabające czyli drażniące, napoje kordyalne, oleyki treśne powietrzne. *olea ætherea*, elixyry spirytusowe-sole lotne, pryszczce, bańki; kichające, pędzące ślinę. Rzadko biorą się do krwi puszczania: stroje bobrowe uchodzą za lekar

stwo cuda działające w tej chorobie: dają je rozmaitemi sposobami; mieszane z purgującymi w napoiu; lub też mieszane z octem, aby je wachać można. *Borelli* pisze, że uleczył ieden letarg socznicą czyli skammonią i strojami bobrowemi. *Ruta*, *macierzanka*, *poley* i *lebiotka*, dobre także są bardzo na tę chorobę. Chwałą także mocno przyłożenie zewnętrzne kwasów, oraz wewnętrzne ich używanie. *Spirytus koperwafowy* cefaliczny, to jest *spirytus wyciągniony z koperwafu skropionego esfencyami cefalicznemi*, jest bardzo zalecony. Przytaczają o nim skutki cudowne. Niektóre doświadczenia uczą nas o szczęśliwych skutkach nagłego zanurzania letargików w wodę zimną. Pamiętam, że czytałem w *Dzienniku Encyklopedycznym*, postrzeżenie osobliwsze, względem uleczenia letargu; spodziewam się iż przytoczenie jego mile przymie Czytelnik. Pewien mężczyzna, zapadłszy w letarg blisko od trzech dni, nadaremnie używał wszystkich lekarstw dotąd odemnie przytoezonych; Lekarz chodzący koło niego, widząc że wszystkie pospolite sposoby bezskutecznie wyczerpnął, domyślił się zaščzepić mu świerzb; ten domysł osiągnął nayożądańsze skutki; usiłowania których natura użyła do wypędzenia iadu, ocuciły letargika z snu głębokiego; symptomata zniknęły, i zupełnie wyleczonym został.

” Kiedy chory napaśtniony letargiem, „ jest w wieku podeszłym, kiedy wiado- „ mo: że podlegał wypróżnieniom peryody-

„ cznym ktore się w nim zatrzymały; sto-
 „ wem, jeżeli od niejakiego czasu cznie
 „ pełność, potrzeba zacząć od puszczenia
 „ mu krwi z nogi, raz lub dwa razy, po-
 „ dług potrzeby; potem dasz mu nastę-
 „ pującą enemę:

Weź *Kolokwintydy,*
Agaryku,

jabłko 1
 drachm 2

„ Każ warzyć wszystko w kwarcie wody,
 „ aby tylko puł kwarty zostało. Dodaj
 „ do tego:

Soli kopalney,
Hyera, piera,

drachm 2
 uncyi 2

„ Wszystko na iednę enemę.

„ Potym dasz mu wymiotne w enemie w
 „ dozie granow 6. w połkwarcie wody. W
 „ tey chorobie, ta pozostaie korzyść, iakiey
 „ niema w apoplexyi i innych dolegliwo-
 „ ściach śpiączkowatych: że dosyć iest mo-
 „ cno krzątać się koło ocucenia chorego,
 „ i zadawać mu co przystoi „ *Dictionnaire*
de la Santé. Tome 2. page 15. — 16.

LEUKOMA; od Polaków zwane BIELMO.
 (Chir:) Jest to skaza, ktora zwykła po-
 kazywać się na błonie rogowej przezro-
 czystey; ta choroba iest dosyć pospol ta,
 dosyć uporczywa, a często nieuleczona.
 Niekiedy następuje po odrze; pod ów czas
 nie tak trudno uleczoną bywa. Może leu-
 coma przypaść każdego wieku; iednak

dzieci podlegleyse są tej chorobie, niż młodzi, a młodzi znowu podlegleyfi niż starzy. Te skaży zakrywają czasem cały krag błony rogowej, przezroczyfley.

Zatkanie naczyń błonki rogowej przezroczyfley iest zwyczajną i pospolitą przyczyną tej choroby. Widziano iednak niekiedy: że ią skutkowało rozcieczenie się ropy, pomiędzy błonki czyli warstewki błony rogowej; to się często trafia po ospie; pod ow czas ta materya może przeniknąć wewnątrz komorki przedniej, napisać na ciało szklanne i przegryść iego błonę. W tych smutnych zdarzeniach, ciało szklanne rozwiązuie się, oko więdnienie i chory utraca go na zawfze: wrzodziki błony rogowej mogą także uysć za przyczynę tej choroby.

Leucoma, w ogólności mowiąc, iest trudne do uleczenia, bardzo ciężko wyprowadzić z niego, gdy co leucoma skutkuje iest zfiadłe lub zastarzałe; gdy iest nie dawne, gdy pochodzi z humoru limfatycznego, zfiadłego i zastanowionego w naczyniach, nie iest trudno otrzymać uleczenie.

Jako zaś ta choroba, za ogólną swoią przyczynę uznaje skażenie i lepkość humorow, uciekają się do zawłok, apertur, wizykatoryi czyli plastrów przyszczałych; używanie ich iest bardzo zbawienne; nade wszystko pożyteczne są plastry przyszczałe, z przyczyny cząstek działających, które przesyłają w humory potrzebujące rozrzedzenia. Używają kolirow rozwiązujących; dają wewnątrznie rozwalniające, potne,

purgujące. Można atoli powiedzieć ogólnie, że koliry rozwiązujące, nie naywięcej skutkują; jeżeli zaś z nich który ma być skutecznym, to ow, który robią z wymoczenia szafranu pomieszanego z wodą ziela świeczkow. Kamień oftalmiczny i ciurier kanar, których bardzo często użyto w podobnych zdarzeniach, nie wielki mają skutek.

Jeżeli zapalenie jest w oku, trzeba myśleć o rozpędzeniu onego, wprzód niż się zaprzążesz do pracy spędzenia skazy; przez wszystkie czas trwającego zapalenia, trzyma się oko otwarte; a nawet przykazuje choremu, aby szukał mieysc cieniistych, przez czas nieiaki po zapaleniu, aby rozwiązanie mogło się wykonać przyzwolicie, bo światło biąc w oko, gdzie już jest rozziatrzenie lub bardzo wielka skłonność do rozziatrzenia, przyczynia się do krętości naczyn i kładzie tamę rezolucyi.

Twierdzą, że para wina aromatycznego, tudzież para balsamu Fioraventego, są bardzo wielkimi pomocami w tey chorobie. Bierze się trochę iednego lub drugiego na dłoń ręki skurczoney, przyśwawia się potym rękę do oka tak blisko iak można, i trzymać ją należy pod okiem przez czas nieiaki; albowi też natrzepują rzeczonemi płynami płatuszki, które przykładają na oko. Chwalą także mocno wymoczenie zioł aromatycznych. Pan *Heister* mocno je zachwalał; z tym wszystkim bardzo wiele jest okulistów, ktorzy utrzymują, że te lekarstwa nie mogą warać; dają tego przyczynę mo-

wiąc, iż nie należy przykładać nic gorącego ani mokrego na oczy, że należy odrzucić kataplazmy odmiękczające, nawet w przypadkach zapalenia; bo takowe lekarstwa rozdymają błonę rogową przezroczyfsta.

Potne wzięte wewnątrznie, są bardzo pożyteczne. Z nich nad inne przełożyć należy, gwaiaak, bukszpan, drzewoiałowcowe; z tym wszystkim, w użyciu onych, bardzo ostrożnym być potrzeba; obawiać się masz, aby te lekarstwa nie rozgrzały zbyt znacznie i nie zapaliły błony rogowej przezroczyfstej. Dają także z pożytkiem, alkali lotne, sol ammoniaku, purgujące żywiczne kontynnowane długo. Gdy leukoma następnie po ospie, nie trzeba rozpaczać o uleczeniu, w ten czas nawet, kiedy błona rogowa, zupełnie zbieleła przez rozcieczenie ropy; ale śmiało iść się trybu, który tu zaraz opisuję: Zaczniysz od przyłożenia szerokiej wizykatoryi, każesz choremu otworzyć aperturę, którą utrzymywać będziesz sześć lub dziewięć miesięcy; okryiesz oko płatuszkiem zimnym; przepiszysz buliony rozwalniające (*aperitiva fundentia*); będziesz purgował raz w przeciągu dni czterech każdych, fenefem i rhubarbarum; każesz na wieczor brać kilka kropli alkali lotnego.

Jeżeli leukoma pochodzi z jakiej blizny, nie potrzeba przedsiębrać leczenia. Niektorzy Autorowie radzili, aby w takowym zdarzeniu, otworzyć pierwsze warsztweczki błonki przezroczyfstej. Operacya ta nigdy

nigdy nie była szczęśliwą; jeżeli choroba jest zastarzała spokojnym także być potrzeba. Gdyby zaś skaza iedynie zawiśła była od drobnego ziarnka ospy, umieszczonego na błonie rogowej przezroczyſtey, można by ſpróbować otwórzienia.

LEUCOMPHLEGMATIA (Szt: Lek:)

Zobacz *Anafurk.*

LIPKOPLYN OCZNY (Szt: Lek:) Lipkoplýn, ieſt to wypływ mimowolny materyi lepkiej i ciągnącej ſię, który ſączą gruczoły powieczne. Ta materya klei na wzajem brzegi powiekow, a niekiedy robi wrzodziki w mieyſcach na ktore pada.

Ta, dolegliwość miewa przyczyny dalekie i bliſkie. Przyczyną bliſką ieſt rozcięcie gruczołkow powiecznych; przyczyna daleka zawiśła od tego wſzyſkiego, co może zgęſcić limfę lub ſkazić iej naturę.

Leczenie lipkoplýnu prawie zawsze ieſt iedno co do zewnętrznych przepiſow, ale naleſzy ſię poprawić wadę, ktora go w cięczeniu utrzymuje, jeżeli chcemy otrzymać zupełne uleczenie. Gdyby było zapalenie. puſciłbyś krwę choremu, potymbyś go przepurgował, i dopiero dałbyś mu lekarſtwa przyzwoite oraz ſtoſowne do przyczyny lipkoplýnu. W tym ſamym czasie, należałoby płukać czyli przemywać oczy, kolirami ſcieraiącemi i chłodziącemi. Gdyby ſię najmnieyſze zapalenie pokazało w oczach, nagotuieſz naſtępujący kolir.

Weź *Wodki pedzoney z babki i roſ,*

uncyi 3

Tom III.

K k

Kołaczykow białych de Rhafis,

Cukru Saturna,

drachmy $\frac{1}{2}$

granow 6

Pomieszasz iak naydokładniey te wszystkie likwory w moździerz, potym maczać w nich będziesz płatuszki, które przyłożysz na oko chore; dasz baczność, aby ie odnawiano co trzy godziny.

Skoro rozpędzisz inflamacją, użyiesz kolliru osuszającego: taki iest kollir Lanfranka:

Weż *Wina białego,*

funt 1

Wody Babczaney i rożaney,

uncyi 3

Złotokoštu,

drachmy 2

Gryszpanu,

drachmę 1

Mirry i Aloesu,

skrupuł 1

Zamieszay na kollir, którego kilka kropel wpuścisz w oko:

„Kuracya lipkopłynu (mowi Autor Dyk-
„cyonarza Zdrowia w Tomie I. kart: 137.)
„ktora zazwyczaj bywa tylko kuracyą
„doczesną, płaszczycową, to iest pokry-
„wającą złe, ale go nie niszczącą; zawi-
„sta na kapaniu czyli płukaniu powiek wo-
„dami do natury choroby przystosowane-
„mi, iakiemi są następujące:

Weż *Wody pędzoney z skrzeku żabiego,*

Z Lilii, każdej uncyi 2

W tey wodzie wymoczysz:

Nasion lnu czyli siemienia ,
Psilium czyli pleszniku , każdego
Izczypty 1
 Przecedziwszy wszystko doday :

Soli Saturna , drachmę 1

Można także czasem przez dzień obmy-
 wać oczy kollirem letnim zrobionym :

Z Mirry ,
Aloesu ,
Tucyi , preparowaney każdego
skrupuł 1

Kamfory ,
Szafranu , każdego granow 6

To wszystko czyli raczey kollir z tego
 wszystkiego zrobiony, roztwarzają czterema
 uncjami wody pędzoney z kopru i miodu
 praśnego.

Całą noc trzeba zostawić na oku, lub na
 oczach, gdy obydwu rażone lpkopłynem,
 fzmateczki natrzone opisanym, dopiero
 kollirem.

Kto zechce, może raczey użyć kollira
 następującego, który bardzo jest skuteczny :

Weź *Koperwasu białego ,* skrupuł 1
Gryszpanu , granow 8

Naley na to wszystko trzy kwaterki wo-
 dy gorącej ; i zachoway likwor do uży-
 wania ,

Rk ij

Alboli też.

Weź *Wody rożaney,*

uncyi 4

Rozpuść w tym.

Soli Ammoniaku,

drachmę 1

Wleń potym likwor w naczynie miedziane, i dotąd go w nim trzymaj, dopokąd nie nabierze koloru błado niebieskiego czyli błękitnego.

Spōsob używania tych kollarow iest, aby w oko wpuszczać kilka kropli, dwa lub trzy razy na dzień. Jeżeli zaś te kolliry sprawują zbyt uczne pieczenie, w ten czas, dolewają trochę wody do nich.

LISZAIĘ (Szt: Lék:) Liszaie są chorobą skórną, ktorey przątnem iest zbior chrosteczek czerwonych, niekiedy skorupiatych, bardziey lub mniej wzniesionych, przy dolegliwym świerzbieniu, a niekiedy przy łupaniu się czyli łuszczeniu skóry.

Liszaiow kilka iest gatunkow; Inne są liszaie łagodne, inne mączaste, inne zaś skorupiate, inne prosowe, inne żywe, i zgryzliwe.

Liszaię łagodne składają się z chrost tak wielkich iak groch; te chrosty rzadko kiedy bywają spływne czyli rozcięte, ropieją prędko i padają łuskami. Ten gatunek liszaiow iest nayłagodniejszy ze wszystkich.

Liszaię mączne, robią się z chrostek małych czerwonych, mało wzniesionych, któ-

re się nieodłupiają łuskami, rzadko się pokrywają skorupami, ale zawsze im towarzyszyły swierźbienie dolegliwe.

Liszay zaskorupiały, składa się z chrostek gorszey ieszcze własności, niż chrosty pierwszego gatunku, te chrosty zawsze bywają wilgocone ropistością ostrą, która robi skorupy mączaste. Swierźbienie, które sprawia ten rodzaj liszaiow, jest bardzo żywe i bolesne; jest ono natury bardzo uporney, a gdy chory poczyna się zapewniać, że wolnym zupełnie od liszaiow został, postrzega, że wschodzą w sąsiednich częściach owym, z których ie spędzono.

Liszaje prosowe, a iezli się podoba *pro-sowate* tak są nazwane, ponieważ się składają z wielkiey liczby hyatydow czyli chrosteczek małych, które nie są większe nad ziarnka prosa. Takowe liszaie lęgną się tylko na powierzchni skóry, nog, rąk, goleń i woreczka moczowego &c. Okolice liszaiow tego gatunku bywają zapalone, a nawet to zapalenie skutkuje małą gorączką. Małe chrosteczki pękają nakoniec, i robi się mała skorupeczka okrągła i żółtawa.

Liszaje żywe i zgryzliwe są nayuporczywsze ze wszystkich, Francuzi nazywają je ogniem świętym. Czerwienią skórę aż do gruntu ciała na wzor róży wrzodowatey. Robią niekiedy skorupy grube, niekiedy cienkie, zostawiają nieiakie twardości na miejscach które zalegały.

Niekiedy liszaie osiadaia ową część nogi, na ktorey zwykliśmy przytwierdzać pod-

wiązki, pod ow czas są mączaste i suche i niekiedy wysypują się tylko na szyję, co się nadewszystko przytrafiać zwykło Xiężom, z przyczyny farby kołnierzykow, która odziera skorkę.

Są na koniec liszaie bardzo uporczywe, które się osobliwie wysypują na pierś, na łabiznę podżebrną i na pas. Nazywają je pasem liszaiowatym, u wielu Autorow zwanym *zona ignea*. Tym liszaiom, często towarzyszy *karđyalgia*, gorącość, zapalenie, zwrzodowacenie bolesne skóry.

Przyczyna ogólna wszystkich liszaiow jest ostrość limfy, która się zastanowiła w gruczołach skóry. Bywają także liszaie, które swoy początek winny iadowi skorbutycznemu lub francowatemu. Te rodzaje liszaiow potrzebują takiego sposobu kuracyi, jaki jest przyzwoity chorobom, z których biorą zawiązek. Zatamowanie wypróżnienia zwykłego, miesiączki naprzykład, potow, hemoroid &c. może być przyczyną liszaiow. *Langues* twierdzi, że wrzod na nodze zagoiony nierozsądnie skutkował bardzo uporczywy liszay. Niektóre dzieci rodzą się z iadem liszaiowatym dziedzicznym. Nieochędostwo, pokarmy złych własności, zbyteczne prace i troski umysłu, pomagają do zawiązania się i wzrostu tej wady, i poddają mu codzień nowej żywności.

Liszaie są zaraźliwe: mogą przeysć w inną osobę za doknięciem się bezśrzednim osobą zarażoney tym iadem. Można zacią-

gnąć liszaiow, piąc po osobach liszaiowatych; lub ocierając ręce tym samym, co i one ręcznikiem.

Liszaje tylko skornie, które nie winne swej bytności ostrym humorom, łatwe są do zniszczenia. Dostyc jest czasem nasmarować je ceratem Galena lub maślem, aby upadły skorupy i zniknęły same liszaie. Wszystkie liszaie łagodne i mieyscowe, są z tej liczby.

Inne gatunki wymagają leczenia pracowitszego. Idzie tu o ziednanie rozciekcom ciała łagodności, ktorey są pozbawione; o nadanie skorze dostateczney giętkości, aby natura mogła bez zawady wypędzić zewnątrz materią liszaiowatą. Zaczynają od purgowania chorego, lub od puszczenia mu krwi, jeżeli tego potrzeba, to jest; jeżeli w nim postrzegają temperament krwisty i pletoryczny; jeżeli liszaie są ztowarzyszone, z boleścią i zapaleniem, chorego przepurgujesz dwoma uncjami mанны, piętnastu lub dwudziestu granami Jalapy w proszku, lub skrupułem iednym murzynka mineralnego. w wywarzeniu kobilego szczawiu korzonkow. Po purgujących, naznaczysz mu używanie bullionow następujących:

Węz Korzonkow Omanu i kobilego szczawiu, każdego uncyi 2

Liści cykoryi.

Beccabungii,

Rzerzuchy wodney.

i szczawiu, każdego

garść 1

Każ warzyć korzonki z polifunta ciełeciny, a gdy się ciełecina ugotuje, wrzucisz do garczka liście: chory dwa buliony brać będzie na dzień, ieden zrana a drugi wieczor, w bulionie rannym, rozpuścisz drachmę iednę *terra foliata tartari*. Każesz pić wiele ferwatki roztworzoney sokiem ptasiey rutki.

Po używaniu tych bulionow, przepurgujesz ieszcz chorego wodami de *Vals* lub innemi tego przyrodzenia, jeżeli ie będziesz mógł mieć; dobrze także będzie, gdy weźmie kilka kąpiel domowych. Każesz mu zachować tryb ściśły i doskonały. Nie będzie używał tylko mięsów łatwych do strawienia i chłodzących. Pozwolisz mu iadać owoce należycie dojrzałe; zakazesz używania likworow mocnych; czekulady, kawy, jeżeli wina zakazać nie możesz, przynajmniej zaleć, aby było mocno roztwarzane.

Topicznych lekarstw czyli miejscowych nie należy używać, aż po należytym przygotowaniu chorego; byłoby szkodliwym i niebezpiecznym postępkim, używać zrazu zaraz mocnych odpornych; możnaby bowiem tym sposobem wpędzić humor i skutkować nieuleczone dolegliwości. Naylepiejby niczem nie smarować liszaiow procz ceratu Galena. To miejscowe poparte w dzielności swoiey wewnętrznemi lekarstwami, byłoby nayczęściey szczęśliwie wystarczającym lekarstwem. Kiedy liszaje same tylko skórę trapią, ustępują niekiedy same-mu obmywaniu wodą soloną. Sok psinkow

ziela i babki pomieszanych z octem, iest jeszcze zalecony na mycie liszaiow.

Pozwalaiac sobie uzywania mieyscowych tlustych, baczność dadz należy, aby te tlustosci byly swieze; wiadomo bowiem, że gdy takowe substancye zgorzknieią, drażnią skore i mogą ią wciagnąć w lenienie się. Można zatem będzie używać tlustosci, ale ie trzeba często odnawiać, i mieszać na przykład z popiołami cynku lub tucyi, z tey mieszaniny powstaie bardzo dobre osuszaiace.

Liszaię weneryczne zawsze zwiastowane bywaią iakiemi sympomatami Francy, ustępuią użyciu frykcyi czyli nacierań merkuryalnych, lub *sublimati corrosivi* preparowanego tak, iak się powiedziało w artykule WENERYCZNA CHOROBA, czyli FRANCA.

Co się tycze liszaiow winnych swoią bytność wadzie skorbutycznej, nacierać na nie trzeba lekarstwami antiskorbutycznymi.
Patrz SZKORBUT.

Tłumacz ninieyszego Dykcyonarza, i na sobie i na wielu osobach doświadczyl, iż liszaię łagodne, samę tylko skore napastuiące, a niemaiące żadney podniety z wewnętrznego stanu humorow, ustępuią, lekkiem natarciu sokiem cytrynowym.

„ Leczenie liszaiow w ogolności, potrze-
„ buie purguiących długo i ciągle używa-
„ nych, i tym tylko sposobem; można mieć
„ nadzieię zupełnego ich wytepienia;
„ nayprzod zaś potrzeba choremu kazac
„ puścić krew z ręki, ieżeli nie iest wysi-
„ lony czyli upadły na siłach, i ieżeli te-

„ go wiek dozwala kilką iednak dniami
 „ wprzody, należy mu dawać tyzannę na-
 „ stępującą :

Weź Korzenkow kołyl-go szczawiu wypłu-
 kanych i pokraianych w kawałki ,
 uncya 1½

„ Każ to warzyć w sześciu kwaterkach
 „ wody, aby dwie kwaterki wyrzało.

Potym wymoczyfz.

Lukrecyi,

drachm 2

Przedcz i doday :

Soli Glaubera ,

drachm 2

„ Doza tey tyzanny iest trzy lub cztery
 „ szklanki letnio pizez dzień, to lekarstwo
 „ zażywać trzeba cały tydzień.

„ Po używaniu tey tyzanny, każesz, u-
 „ żywać choremu następującego bulionu :

Weź Korzonkow kobilego szczawiu ,

*Wielkiego bardanu czyli to-
 pianu pokraianych w ta-
 larki i wypłukanych, każ-
 dego*

uncya 1

„ Każ warzyć z posfuntem cielęciny w
 „ sześciu kwaterkach wody, i podziel na
 „ buliony :

Doday:

Trybuli,

Wierzcholkow chmielu, każdego

garść 1

Ptassey rutki,

Kzeczuchy wodney, każdej

garść 1

„Przecedź wszystko, day ieden bulion
 „rano na czczo, a drugi wieczor około pią-
 „tey, rozpuszczając w bulionie rannym,
 „dwie drachmy foli Glaubera, i uncya
 „jednę syropu iabłczanego.
 „Bulion ten używać trzeba przez pięć
 „lub sześć dni.

„Przed wzięciem każdego bulionu, za-
 „życie chory następującego proszku:

Weź *Antimonii surowego,*

uncyi ½

Murzynku mineralnego,

drachm 2

„Zetrzecz wszystko na mieluchny pro-
 „szek i pomięszay należycie. Dorośli brać
 „będą tego proszku poł drachmy; dzieci
 „piętnaście lub dwadzieścia granow, w o-
 „płatku, dwa razy na dzień.

„Dasz baczność, aby się chory purgo-
 „wał co tydzień lekarstwem łagodnym.

„Tak przygotowałszy chorego, prze-
 „dziedz do lekarstw właściwych każdemu
 „gatunkowi liszaiow. Liszaie ktoreśmy
 „nazwali łagodnemi są tak powolne, iż
 „prawie nie mają potrzeby żadney pomo-
 „cy sztuki: dosyć jest tylko pięc tyzannę

„ z kobyłego szczawiu, którąśmy opisałi
 „ wyżej; używać obficie serwatki, prze-
 „ purgować się, umywać twarz kilka razy
 „ na dzień wodą letnią ślazową, lub mle-
 „ kiem ciepłym.

„ Drugi gatunek liszaiow, któryśmy mia-
 „ nowali liszaiami spływnemi czyli roz-
 „ ciekłemi (*confluentes*), wymaga bardzo
 „ długiego przygotowania; takiego, iakie-
 „ śmy powyżej opisałi. Po takowym przy-
 „ gotowaniu, poydziesz do zażywania bo-
 „ low, czyli kaskow następujących; którą
 „ to używanie trwać powinno ośm lub pięć-
 „ naście dni, stosownie do tęgości choroby
 „ i stanu samego chorego.

Weź *Murzynka mineralnego*, skrupuł 1
Profzku z słońcogow,
Gummi Ammoniaku, każdego gran: 15

„ Rozrob wszystko w dostateczney ilości
 „ konferwy ptasiej rutki, aby powstał ka-
 „ sek do wzięcia na dwa razy, co drugi
 „ dzień, zrana na czczo purgując się co
 „ dziesięć dni.

„ Co się tycze lekarstw zewnętrznych,
 „ nie można ani nie potrzeba ich używać
 „ aż po należytym przygotowaniu chorego,
 „ i gdy już nie ma żadnego niebezpieczeń-
 „ stwa wpędzenia wewnątrz liszaiow. W
 „ tym przypadku, można użyć foku bab.
 „ czanego lub foku psinkow ziela w octcie,
 „ którym skrapia się część liszaiowata. Al-
 „ bo i też maści następującey :

Weź Sadła świeżego wieprzowego, funta $\frac{1}{2}$
 Bleywasu, uncyi 4
 Merkuryuszu zgryzliwego sublimumego, drachmę 1

„Oczyścisz sadło, wypłuczesz go kilka razy w wodzie, każesz topić przy ogniu wolnym, na patelni glinianey wylewaney, potym z wolna będziez przy mięszywał bleywasu wraz z *sublimatum corrosivum* ktore wprzod zetrzesz na najmieluchniejszy proszek. Będziez trzepał tę masę, dopokąd się wżysztko doskonale nie pomiesza. Smarować trzeba nialiszaie dwa razy na dzień, zrana wstaiając, i wieczor kładąc się. „*Diction: de Med: Tome 1. Art: DARTRES.*

LISZAJE. (Szt Hod: Byd:) Gdy konie lub inne robocze bydłeta są napaśnzione od liszajow; trzeba się starać, aby ich krew uczynić płynniejszy, a humory łagodniejszy, za pośrednictwem lekarstw zdolnych do tego podwoynego zamiaru. Nayprzod podasz bydłeciu następujący napoy:

Weź Korzonkow pietruszki,
 Mikołayku,
 i szparagow, każdego unc: 1

Pokraiesz te korzonki na małe kawałki, wprzod ie oskrobawszy i każesz warzyć w wodzie pospolitey, aż do zmniejszyzenia czwartej części. Potym dodasz do wywarzenia.

*Liści rzepiku ,
Cykoryi dzikiej.
i Trybuli , każdego* garść 1

Przedczisz likwor przez chustę , i rozpu-
ścisz w przedczeniu.

Arcanum duplicatum , uncją 1
*Syropu pięciu korzonków rozwał-
niających ,* uncyi 3

Ten napoy dafz w trzech dozach.
Po dawaniu tego napoiu przez 8. lub 10.
dni , można będzie smarować bydle następ-
ującą maścią.

*Weź Kwiatów siarki i oleiu orzechowe-
go , każdego* funt 1
*Miazgi czyli papki korzenia koby-
lego szczawiu ,* funtow 3

Utluc siarkę z oleiem orzechowym , przy-
mieszay potym kobyli szczaw. Pod czas
leczenia zadawać należy bydłciu , uncją
szafranu krulczowego , w owfie lub otrę-
bach , alboliteż kąsek złożony tym sposo-
bem :

*Murzynku mineralnego 70 lub gran: 80
Gummi gwaiuku ,* drachmy 2
Oleyku goździkow sklepowych , kropli 2
Zółtek iay , ilość dostateczną.

Wszystko zatocz w mące na kąsek.

LIMONIA. (Mat: Lek:) Jest to owoc wschodzący na drzewie nazwanym *Limonia*. To drzewo zewszyskim podobne jest do cytrynowego. Owoc ten nie różni się od tamtego tylko tym, że jest podługowatszy, i grubszą maskorkę.

Używanie obojga tych owocow jest iednakowe; robią z nich napoy znany pod nazwiskiem limonady, którą robią wyciskając sok cytryny albo limonii i mieżzając go z cukrem i wodą: lub też mocząc kawałki cytryny z cukrem w wodzie. Limonada zalecona jest w chorobach gorączkach zjadliwych, w przypadku pragnienia nienmiarkowanego, i wyborna jest do czyszczenia drog urynnych.

Z soku limoniowego robią syrop, który dodaie mocy żołądkowi, i hamnie czyli pokramia gorącość żołci. Zadawany bywa fczęśliwie ten syrop w lipothimiach i wymietach następujących po gorączkach pieczących.

LIMONIA Pomorska większa (*Limonium maritimum maius*) Behen czerwony sklepowy. (Bot:) Jest to ziele, ktorego nasionka podługne, koloru czerwonawego zakrawiajacego na błękitny, następują po kwiatach roztrunionych w podług gałęzi. Otoczone są pięciu listkami ułożonemi w gwoździki, utrzymuie ie leieczek; łodygi tego ziele, podnoszą się do wyfokości połłokcia i rozciągają się w kilka gałęzek, z ktorych wypadają listki gładkie, miękkie na dotknię-

cie, koloru zielonego zakrawającego właściwie na błękitny. Korzeń tego ziele jest dosyć gruby, smaku stężającego, i dzieli się na kilka główek.

To ziele rosnące po bagnach, mieyscach wilgotnych, a nadewszystko po brzegach, morskich, jest wybornym stężającym; używają go do chędożenia ran. Dają go wewnętrznie w przypadkach rozwolnienia; jest także uposażone cnotą diuretyczną.

LINGUALE *Języczne.*, po polsku (Chir:) To łacińskie nazwisko dano obwiału wynalezionemu przez Pana *Pibrac Chirurga*, na złeczenie ran poprzecznych języka. Twierdzą, że pewna Panienska, w przystępie epilepsyi, ucięła sobie była język poprzecznie pomiędzy zębami. Zdało się Panu *Pibrac*, że powinien był przytrzymać część wiszącą zewnątrz ust, za pomocą małego podwoynego kawałka płotna, które położył, poprzecznie w kształcie zawiązki pomiędzy zębami: Pomyślny skutek tego zaradzenia, poddał Panu *Pibrac* wynalazek małego woreczka z płotna cieniuchnego, w którymby można doskonale osadzić to trzewie, w przypadku zdarzonego od jakiegokolwiek bądź przyczyny ucięcia, znalazł sposób przytwierdzenia go, przywiązaniem do kawałka druciku zawinionego pod podbrodek, a sam zaś drot, łatwo mu było mocno ustanowić iak tylko potrzeba kazała, dwoma wstążkami zawiązanemi w tyle głowy. Ranę naparząją przez woreczek płocienny winem, w którym wprzód rozpuścić należy trochę miodku różanego.

LINIMENT. (Rz: Apt:) Jest to przy-
prawa zdatna do odmiękczenia, lub ułago-
dzenia części zewnętrznych.

Robią liniment trzepiąc równe części roz-
puszczenia wapna, ołowiu i oleyku różane-
go, oraz doprowadzając je do nieiakiego
gatunku maści. Liniment jest bardzo zdat-
ny do uleczenia wrzodów ziadliwych,
świerżbu, liszaiów, ognipiorów, a nawet
sparzelizm.

Weź Papki z słonogów,

Maści topolowej,

Oleyku iay, każdego

Extraktum opii,

uncyą 1

drachmy 1

Zmieszay wszystko razem, będziesz miał
liniment bardzo dobry na uśmierzenie bo-
low hemoroid.

Weź *præcipitati rubri Mercur:*

Koperwasu zielonego, każdego unc: 1

Hatunu palonego, uncyi 1

Gryszpanu,

Boraxu, każdego drachm 2

Soku szczawiu ogródnego kolą
cego, uncyi 1

Sadła wieprzowego i masła świe-
żego, każdego uncyi 4

Oleyku szaleiu wyciśnieniem otrzy-
manego, uncyą 1

Zrob liniment, który jest wyborny na
liszaie.

Weź Piany czyli gleyty złotey prepa-
rowaney

*Bleywasu płukanego w wodzie ro-
żanej, każdego uncyą 1*
*Oleyku czterech wielkich nasion
zimnych wyptukanych.*
*Oleyku migdałow słodkich i iay
każdego uncyi 1*
*Wody ziela psinkow i babki, oboy-
ga po dostarczaiącey ilości.*

Ten liniment robią, aby ospa, nie zofta-
wiła po sobie dziubow.

LIPOMA. (Chir:) To słowo znaczy u
Lekarzy, Chirurgow, dymienicę zrobioną
przez zsiędnienie się tłuszczu w komorkach
błony sadiłstey. Widziałem pewnego czło-
wieka, który nosił taką dymienicę pomię-
dzy łopatkami; mocno była wzrosła. U-
derzenia, upadki, mogą być uważane iako
przyczyny usposabiające do tey choroby.
Mowiliśmy o tym pod artykułem *Guz pod-
paszny*.

LIPOPSYCHIA. (Szt: Lek:) Stan omdła-
łości, w którym twarz zaczyna tracić swo-
ią cerę, a puls moc swoją zwyczajną: cie-
pło zaczyna także gasnąć. To słowo ro-
wne ma znaczenie z następującym:

LIPOTHIMIA. (Szt: Lek:) Gatunek, ła-
twy do zniesienia omdłałości, byle trwał krot-
ko. Nie odbiera ona od razu wszystkich sił
jak synkopa, i nieco innego ią skutkuie, tyl-
ko prosta słabość duchow: ztąd przytrafia
się często, że ci, ktorzy nią są rażeni, wi-
dzą, słyszają i poznają osoby przychodzące.
Zapachy mocne, ktore zwykli pod nos pod-
stawiać chorym, wystarczaiącym są lekar-
stwem na orzeźwienie ich. Zapryśnienie wo-
dą twarzy, uważaią także iako wysmienitą

pomocy w takowych zdarzeniach. Ten stan mało się różni od omdlenia.

LITTERAT Patrz NAUKA.

LITHONTRYPTYCZNE. (Mat: Lek:)

Tak nazywają lekarstwo zdolne czyli mające własność rozwiązywania kamienia. Nie zdaie mi się, aby które lekarstwo, wzięte przez usta zdołało tę notę donieść na miejsce wyciągające tej pomocy; bardzo wielkim podpada odmianom, przed dostaniem się do pęcherza.

Pan *Petit* sławny Lekarz Szkoły Paryzkiej, twierdzi, że widział iednego chorującego na kamień, uzdrowionego zupełnie, i odsączającego z uryną, odłupkami kamien, który ważył blisko uncyi 8. Przyznawa to rozpuszczenie kamienia pewnemu kwasowi, którego używał długo, a którego iak sam wywyznaie nie znał. Była to sol zstężala; przedawał ją pewien korzennik Paryzki, i nazywał limonadą suchą; podług domysłu tego sławnego Lekarza, zasadzonego na doświadczaniu suchey limonady, nie była to sol zupełnie roślinna, i zawierała w sobie kwas saletrzany; ale to lekarstwo, nie miało żadnego skutku w wielu innych osobach, którym nie Pan *Petit* radził. Zalecał wstrzykiwanie wody wapienney i kwasow; robiłem iak to, ale nieuleczył żadnego chorego.

Les wprowadził Pana *Petit* w domysł, iżby można odkryć lithontryptyczne w winie słodkim, które zaczyna fermentować. Rozgniotł był dwie winne jagody na kamieniu, widział, że się ten kamień rozwiązywał w pomiar fermentacyi jagod; powto-

rzył doświadczenie na rozmaitych kamieniach które popadły temuż samemu losowi, co i poprzedzający, nie widział tego skutku, gdy innego rodzaju brał jagody; pierwszego doświadczenia jagoda była bez ziarenek; Pan *Petit*, używał tego sposobu z nieiąką pomyślnością, wstrzykując sok pomienionego grona przez pęcherz, i tym przynosił ulgę na kamień chorującym.

Używanie wina białego, udało się niekiedy, ale czerwonego nigdy. Jagody Reńskie byłyby dobre, gdy zaczynają fermentować.

Lekarstwo rozwiązujące kamień, Panny *Stephens*, naywięcey uczyniło sobie sławy. To lekarstwo, nieco innego jest, tylko mydło pospolite Hiszpańskie, które robią z soli ługowey solnika czyli solnego ziela, z wapna i oliwy, gotowanych razem, aż do pewney stężałości; Chimikom wiadomo dobrze, co utwor takowych własności, może zrobić, dzielnością swoją, w substancyi solney, ziemistej i siarczastej, która składa istotę kamienia; doświadczenia czynione w tej mierze udawały się niekiedy; w innych przypadkach nie miały żadney pomyślności; to było przyczyną zarzucenia prawie ogólnego, lekarstwa, które Parlament Angielski, kupił za ogromną sumę. Smak nieprzyjemny tego lekarstwa był, naygłówniejszą przyczyną iego wyklęcia; można ięszcze dodać do tego nieładny, które niekiedy wznawiał w Ekonomii zwierzęcey.

LITHOTOM. (Chir:) *Lithotomus*. Takie ma imię pewien gatunek bistury, czyli nożyka Felczerskiego, używany do przeci-

nania woreczka i innych przyległych części, końcem wyciągnięcia kamienia zawartego w woreczku.

Wynaleziono kilka gatunków lithotompów, ten; którego najpospoliciej używają, nie różni się od lancetu, tylko samą wielkością; ostrze jest ostre na obie strony, i długie na całość do kończyści; postrzegamy w nim cztery niby zawiąski, dwie z każdej strony, które w środku czynią wypukłość; tył płazu kończy się ogonkiem otoczonym drobnym szlufowaniem w szocewice. Rozmaite sposoby wyrzynania kamieni, przyjęte od Chirurgów, były przyczyną odmiany sztychu samego czyli kończyści tego lithotomu: ci którzy czynią incyzję w uretrze równoległą do skóry, chcą aby koniec był okrągły i tępy; ci którzy przedłużają narznięcie uretry z strony szyj pęcherzowej, chcą aby koniec lithotomu miał kształt języczka karpiego; a że wielu Lithotomistów postrzegło, iż szerokość tego końca, niedozwalała posuwać narzynania tak głęboko, aby przeciąć cebulkę uretry; bez nagabnięcia kiłki grubey zwaney *rectum* zmniejszyli ją.

Pan *le Dran*, uczynił inną reformę tego lithotomu, reforma ta zawiśła na tym, że ostrze wyższe idzie linią prostą, ponieważ koniec lithotomu nie powinien wychodzić z załkowatości sondy przewodniczącej w narzynaniu, Operator przed wniesieniem tej odmiany musiał bardzo zniżać pięść; a podwyższać końce palców: czego nie robi od

czasu popraw, które poczynił w rzeczonym narzędziu, ten sławny Chirurg. Widziemy lithotomy, ktorvch płaz czyli ostrze iest osadzone w rękości. Ale zwyczajnych lithotomow ostrza, ustanawiane bywają w operacyi, za pomocą zawiązki czyli ściągawki z płotna cienkiego bardzo.

Brat *Côme*, który czasow naszych (koło Roku 1772.) ma wziętość i sławę naywiększego lithotomisty. wynalazł inny gatunek *lithotomu*: Kładziemy tu iego opis, uczyniony przez Autora Traktatu Chirurgii, umieszczonego w Dykeyonarzu Encyklopedycznym. „ Płaz ostry ma cztery cale Fran-
 „ cuzkie i poł długości; ten płaz ma no-
 „ żenki czyli tok, którego cypel przecho-
 „ dzi przez całą długość rękości drewnia-
 „ ney, która się na nim może obracać,
 „ ta rękoieść iest sześciościanna; każda po-
 „ powierzchnia iest odległości nierowney od
 „ osi narzędzia za pośrednictwem sprężyny
 „ z ciężarkiem, ktorey niższy koniec wpa-
 „ da w oprawkę na refce rękości. Operator
 „ zaftanawia i umacnia powierzchnią, którą
 „ iego zdaniem wybrać przystoi, pod ogon-
 „ kiem czyli końcem płazu ostrego; tak że
 „ można podług woli wyfunąć płaz czyli
 „ ostrze, czyli główienkę narzędzia, na 5 7.
 „ 9 13 15 stopni: liczby wyryte na każdey
 „ powierzchni, wyrażają stopień otworu
 „ iaki mogą zrobić. Chcąc użyć tego na-
 „ rzedzia, układają chorego w przyzwoi-
 „ tey sytuacyi; czynią po sondzie ząbkowa-
 „ ney incyzyą, iak w operacyi wielkiego
 „ przygotowania, operator pod ow czas

„ przyśwaja koniec lithotomu ukryty w zą-
„ kowatości czyli wklęsłości sondy; trzyma
„ jego rękojeść ręką lewą, potym posuwa-
„ iąc dziubek lithotomu w podług wklęsłości
„ pod kość wstydlwą, (*os pubis*) wprowa-
„ dza swoje narzędzie w pęcherz, i wyciąga
„ sondę, która już na nic nie potrzebna;
„ potrzeba namacać kamień, a podług o-
„ nego wielkości, rękojścią narzędzia, miar-
„ kuje się i stanowi wielkość narznięcia, ia-
„ kie się zdaie potrzebne. Te rzeczy tak
„ urządziwszy, posuwa grzbiet toku czy-
„ li nożenek lithotomu pod arkadę *pubis*,
„ otwiera narzędzie i wyciąga je otwarto
„ zewnątrz, prowadząc ostrze główienki,
„ podług dyrekcyi narznięcia zewnątrzne-
„ go; na ten czas części dokładnie będą
„ przecięte, zapuszczają się łatwo obceźki,
„ a operacyą kończy wyciągnięcie kamie-
„ nia.

Nie możemy artykułu niniejszego lepiej
zakończyć, iak dając opisanie lithotomu
szczególnego, który wynalazł ieden z najsławniejszych Chirurgów Europejskich. U-
życie jego przeznaczone jest dla samych
tylko kobiet, składa się z dwóch części:
jedną z nich jest bistury, a drugie puzder-
ko, w którym się ukrywa narzędzie ostre;
bistury czyli nożyk cerulicki złożony jest
z iedney główienki i ogonka czyli cypla;
koniec tej główienki jest tępy, brzegi są
ostre, długość ma dwa cale i pół; sze-
rokość nie ma determinowanego rozmiaru;
rozmaita bywa, podług różnitości osób,
które mają podpadać operacyi.

Ogonek czyli cypel ma cztery cale i poł długości, biorąc w to sztukę całową zrobioną w serdużko lub w listek koni-
czyny; tyleż tego ogonka ma czubek przez całą długość w powierzchnię wyższey. Druga część narzędzia nazwana puzderko, czyli kapa, jest zrobiona z dwóch sztuk, które razem połączone, robią niby szkatu-
łeczkę tego samego kształtu co główienka bistury. Każda z części składających ją za-
kończona jest dziubkiem dwa cale i poł długim, i łączy się w pączek oliwny, aby razem z drugą ukształciła fondę czyli rur-
kę otwartą pobocznie, na przejście narzę-
dzia ostrego. Na przeciwnym końcu, kapa
ta czyli to puzderko, za pomocą zbiegni-
nia się dwóch rzeczonych części, robi prze-
dłużenie cworgranne, długie na 10. lub
12. łniy, w które przechodzi ogonek czyli
cypel lithotomu. Wewnątrz części wyż-
szey znajduje się nacięcie okrągławe, aby
w nim mógł się mieścić czubek tylca litho-
tomu, tudzież mała sprężynka pod przypu-
stkiem, która jest przyczepiona do blaszki
spodniej, aby trochę naciskała na ow tylec,
zeby się samopas nie ślizgał, i aby litho-
tom mógł być zatrzymany, w ten czas na-
wet gdy go operator nie zatrzymuje, po
zrobieniu rozcięcia i pod czas zapuszczania
obceźkow w pęcherz. Każda część puzder-
ka czyli kapy, ma jeszcze swoje szczegol-
ności które ją roznia. Część wyższa, ma
zewnątrznie na środku czubek, który ma
służyć za przewodnika obceźkom; część
spodnia, ma w środku swym pierścień,

do ktorego przykleiona jest sztuka iedna calowa, a po bokach widać główki śrubow, które łączą dwie sztuki puzderka czyli kapy. To narzędzie bywa robione z frebra a główienka z stali. Wszystko cośmy o tym gatunku lithotomu mówili, jest wyrażone słowami samego Autora.

LITHOTOMIA. (Chia:.) Tak nazywają operacyą za pomocą ktorey wyciągają z pęcherza kamienie w nich zawarte; operacya ta robiona bywa kilkorakim sposobem i różnemi narzędziami. *Patrz* LITHOTOM. Dzieciom, niemożna tak wyrzynać kamieni iak dorosłym, ani kobietom iak mężczyznom, ani młodym ludziom iak starcom; idzie zatym, że rozmaite sposoby wynalezione aż dotąd praktykowania lithotomii, niepowinny być uważane iak niepożyteczne, tudzież, że chwycić się iedney a zarzucić wszystkie inne, byłoby iedno, co najgrubsze chcieć popełnić błędy.

Przed wyrzynaniem kamienia nayistotniey potrzebną jest ostrożnością, aby należycie przygotować chorego; puszczaią mu krew raz lub dwa razy w tygodnię wyrzynania, w pomiar sił iego; w sam dzień operacyi, dają mu kilka enem, końcem należytego wyczyszczenia kiszki *rectum*. Na czas nieiaki przedtym, przepisują mu dyetę umiarkowaną.

WYRZYNANIE KAMIENIA z MAŁYM PRZYGOTOWANIEM.

Operacya wyrzynania kamieni jest prawie tak dawna iak lekarska sztuka. *Hipo-*

krates czyni o niej wzmiankę, a w *Celsie* znajdziemy opis sposobu czynienia *lithotomii*, którą potym nazwano operacją *wyrzynania z małym przygotowaniem*. Skoro kamień będzie doprowadzony do szyi pęcherza, mówi ten wielki człowiek, czyni się w skerce, blisko otworu zadniego, narznięcie w kształcie mieśiaca przybywającego, które powinno dojść aż do szyi pęcherza: końce, powinny być trochę obrocone ku udom w części najniższej i nacyśniejfzey tego narznięcia; robią pod skórą drugie narznięcie poprzeczne, które otwiera szyję pęcherza, tak: aby otwor był trochę większy niż kamień: po uczynionym tym narznięciu, wyimują kamień palcami albo haczykiem; udaie się ta operacja bardzo dobrze, gdy kamień jest mały, ponieważ operator stara się przysunąć go dobrze do szwu między stolcem a członkiem wstydlwym, za pomocą dwóch palców, które wstępują w otwor zadni; tudzież, ponieważ na tym kamieniu robi narznięcie.

Operacja wyrzynania kamienia z małym przygotowaniem, tak nazwana, ponieważ bardzo mało potrzeba instrumentów do zrobienia iey, była w używaniu przez bardzo długi ciąg wieków; praktykuje się z największą łatwotścią, ale nie słyechanych nabawia bólów, gdy kamień jest piaszczysty, nierówny i gdy ma kilka kątów ostrych, iego rogi czyli nierówności kolą, kaleczą pęcherz, który jest bardzo tkliwy, i zadają choremu męki naysroźsze. Ta operacja wcale się nieudaie na dorosłych, tylko na

dzieciach, a i tu potrzeba aby kamień był mały; że zaś można na dzieciach czynić operacyą z wielkim przygotowaniem (a ta operacya złączona jest zawsze z okolicznościami mniey nierownie niebezpiecznymi), mało bardzo jest przypadkow, w którychby należało używać innego sposobu. Można iey spróbować gdy kamień jest błoną pokryty osobną, lub przylegający do pęcherza w miejscu, w którym zazwyczaj praktykowana bywa. Trzeba iey ieszcze użyć, gdy sobie kamień zrobił w szyi pęcherza miejsce i w nim tak nadrośł, iż widać nadbiegłość na szwie między stolcem a członkiem wstydlwym; pod ow czas dostyć bywa nayeściejey rozciągnąć tego i mocno rozciągnięną trzymać skorę na kamieniu, oraz w tym samym miejscu, uczynić narznięcie proporcjonalne do wielkości tego ciała obcego. Kto chce czynić na dziecieciu operacyą z małym przygotowaniem, każe człowiekowi mocnemu, siedzącemu na stolku trzymać na poduszce dziecie położone na jego kolanach, tenże człowiek przez podkolanka bierze dziecie za ręce a nożki tak rozkłada, aby położenie było sposobne do uczynienia operacyi; pomocnik podnosi woreczek, potym operator wsuwa w otwór zadni drugi i trzeci palec, temi dwoma palcami przysuwa kamień blisko szyi pęcherza, i wypycha go ile może zewnątrz, aby zrobił widzialną nadbiegłość, na ktorey czyni narznięcie. Palcami lub haczykiem wyciąga na reszcie kamień.

WYRZYNANIE KAMIENIA z WIELKIM PRZYGOTOWANIEM.

Operacya z małym przygotowaniem w krótkie poszła w niepamięć, gdy Maryan *Sanctus* ogłosił powszechności sposób Jana *De Romanis* swego nauczyciela, który po tym nazwano; *Operacyą wyrzynania kamienia z wielkim przygotowaniem*. Chcąc czynić tę operacyą; kładą chorego na stole nieco wyższym, wyścielają go materacem, pod który kładą stółek, aby materac leżał w równi pochyłej: zginają kolana chorego, wiążą kostki nog z pięściami; z obydwóch stron stawiają dwie osoby, aby trzymały nogi i uda w oddaleniu, trzecia osoba wchodzi na stół, aby mocno trzymała barki; czwarta podnosi worek; ieden z przytomnych podaje narzędzie Operatorowi; te narzędzia są: lithotom, sonda lochowana czyli wydrążona, dwa konduktory, z których ieden ma nazwisko konduktora samca, drugi konduktora samicy, kliszeczki czyli obcężki i pewien gatunek łyżki do wyciągania piasku. Wsunętą sondę do pęcherza podnoszą, ruszają potym, aby tylec iey czyli grzbiet na którym iest wydrążenie; podkoczył; potym ponad woreczkiem, przy sznurku czyli kresie woreczka mosznego czynią narznięcie w uretrze na dwa lub trzy cale, opuszcza trochę rękę i nożyk operator, aby początek uretry przeciął należycie; pod tym czas, gdy podnosi sondę, stosuje czyli przykładą śpice do symfizy kości wstydlivey. Gdy tym sposobem dojdzie do uczy-

nienia przyzwoitego narznięcia, wśwaw w rynnienkę fondy łzpice konduktora ktoren zapuszcza w pęcherz, za pomocą *gorgeretiz* (tak nazywają cyrulicy instrument do wyciągania kamieni) zapuszcza palec drugi od ręki, którym uświuie rozprzeźtrzenię. przeyscie. Inni pod ow czas udują się do drugiego konduktora. Za pomocą konduktora wśwawają kleszczyki i wyciągają kamień.

Doświadczenie pokazało, że ta operacya w bardzo małej liczbie przypadkow uduie się, i że iest nayniedostatnieysza z tych wśwysklich, których probowano dotąd. Niech tylko kamień cokolwiek będzie wielkim, nie można go wyciągnąć, tylko skutkuiąc znakomite rozdarcia i nabawiając chorego okropnych bolow. Mieysce w którym przecinają pęcherz nie bardzo iest przyiążne wyisciu kamienia: narzędzia nie mogą bydź wśwunięte, tylko z naywiększą trudnością, rozprzeźtrzeniacz wywieru swoje dzielność na części, którychby tykać nawet nie należało. Skutek rozprzeźtrzenienia powinien się tylko dadź czuć w gruczołkach nasiennych między pęcherzem a woreczkiem nasiennym leżących, zwanych (*prostata*), ktore się opierają wyisciu kamienia, a rozciąga się aż na części, ktore zbyt gwałtownie ściśnione będąc, zapalają się, ropieją, nabawiają fistów, za ktoremi idą gorączki wolne, mazarzm, i śmierć.

Oprocz tych dwowch wymienionych sposobow dobywania kamieni z pęcherza, iest ieszcze kilka innych, ktore opuszcza-

my, już ztąd, abyśmy niedali cyrulikom niedouczonym pochopu do Operacyi ktorey nigdy niewidzeli, a ktorąby może przez zaufanie w swych błachych światłach czyścić odważyli się z zgubą pacjentow, już ztąd, iż w tych wszystkich przypadkach wyrzynania, naydokładnieyszy na p pierze opis operacyi, mdle tylko bardzo i bardzo niedoskonałe dadz może objaśnienie rzeczy. Chirurgowie zatym czytujący nasze dzieło, za całą naukę dla siebie to tylko w ninieyszym artykule znajdą, iż się nigdy na wyrzynanie kamienia odważać nie mogą, ieżeli wprzod w tey mierze, od światłych nauczycielow, samą praktyką, i tą kilkakrotnie, wyćwiczeni nie byli.

LILIA. (*Lilium albo flore erecto & vulgare*) Bot: Jest to roślina, ktorey korzeń jest cebulowaty, złożony z kilku łusek mięsistych i połączonych w iedno ciało. Ta cebulka utrzymuje łodygę prostą wysoką na łokieć, lub półtora łokcia i okrągłą. Koło wierzchołka iey widziemy liście, ktore się nie trzymają żadnego ogonka, kształt ich jest podługowaty, kolor zbliża się do zielonego, zapach podobny do zapachu kofzyszcza (*verbenaca*). Kwiaty lilii są bardzo białe, piękne pachnące i kształtu dzwoneczka. Owoc podługowaty, podzielony na trzy komoreczki zapełniony nasieniem.

W Sztuce Lekarskiey nie używają kwiatow i cebulek liliowych.

W kwiatach liliowych uznają cnotę anodynną. Bardzo się rzadko trafia, aby ie

przepisywano wewnątrznie ale zewnątrz do-
fyc często używane bywaia. Uspokaiia
bole, ktore skutkuią otoki podczas zbiera-
nia, trawiaie i doprowadzaią do stanu dół-
rzałości, ztąd wchodzą w wielką liczbę ka-
taplazmow odmiękczaiących; używane tak-
że bywaia do enem dawanych w zamiarze
rozwolnienia. W tym celu można także u-
żyć oleyku kliowego ktoren otrzymuią wy-
stawiając lilie na słońce.

Za pomocą dystryllaeyi w piasku lub po-
piele ciepłym, otrzymuią także z kwia-
tow liliowych wódkę pachniącą, którą
zalecaia, na pomoc w złęzeniu, tudzież na
wypędzenie błon otaczaiących płod. Daią
iā ieszcze w kaszlu, w dychawicy i innych
dolegliwościach płuc, żadnego niema kata-
plazmu odmiękczaiącego, w któryby nie
wchodziły.

Rzadko bardzo, iako się iuż powiedzia-
ło, używane bywaia do lekarstw wewnątrz-
nych. Jednak twierdzą niektorzy, że kil-
ku hidropikow uleczonych zostało ich so-
kiem, ktoren zacierano w mące ięczmien-
ney, i pieczono chleb, ktory dawano cho-
remu iść przez pięć lub szesć tygodni.

*Weź cebulek lilii białych pieczonych
w popiele i utłuczonych, garści 2
Liści szczawiu, tyleż*

Warz wszystko z sadłem wieprzowym,
aż do pewney stężałości. Otrzymasz wy-
borne kataplazma na wzbudzenie suppu-
racyi.

LIPA. (Bot) *Tilia*. *Tilia femina folio majore*. Jest to drzewo wielkie grube, bardzo gałęziste, dające wielki cień; kora jego jest gładka czarniawa zewnątrz, gładka. Drewno lipy jest miękkie, białawe. Liścia szerokie zaokrąglone kończące się szpiczasto, ząbkowane po brzegach, nieco kosmatawe. Kwiaty lipy są pięciolistne, ułożone w różyczkę, koloru białego wpadającego w żółty, zapachu przyjemnego, wspierają się na kielichu przedzielnym w pięć części białych, mięsistych. Po każdym kwiecie następuje skorupa drzewista, wielka iak groch wielki, okrągła, nieco obdłużna, kątowata, kosmata, zawierająca nasienie czarniawe, słodkie. Drzewo to w wielkiej jest wziętości i prawie wszędzie pielęgnowane, potrzebuje ziemi tłustej, wielki cień sprawuje, i taką bierze postać iaką kto chce; wysadzają lipami ulice, wchody, dziedzińce robią z nich altanny czyli chłodniki; ale niezbyt długo trwa; kwitnie w Maju i Czerwcu, owoc dojrzewa w Sierpniu a często w Wrześniu sam przez się opada. Lipa Hollenderska jest drzewem iednym z nayszacowniejszych. Kanały, które się widzieć dają w większej części miast tego Kraju, są otoczone na obydwóch brzegach lipami.

LIPA udaje się bardzo dobrze w przesadzaniu; można ją sadzić w grubości znacznej będąc, gdyby nawet miała półokcia dyamentru. Jesień jest porą nayprzyjaźniejszą do przesadzania tego drzewa, i zawsze jest lepiej chwycić się tej roboty, gdy liście padają

padać zaczynaia, byleby tylko nie wypadało sadzić iey w mieyscu tłustym, podległym sflawowi wilgoci pod czas zimy; bo w tym ostatnim przypadku, lepiej zaczekać wiosny, a naydaley końca Lutego.

LIPA może być obcinana ile się podoba, bez wszelkiego uszkodzenia. Można ią równać, obrzynać, okrzesywać, nacinać; to wszystko znieśli bez najmniejszego schnięcia w każdym czasie. gdy sok roślinny nie jest w ruchu czyli w zburzeniu, i wszystko nacięcia kory, zalepiaią się czyli zaraśnią dopokąd nie dojdzie wieku lat 20; z tem wszystkiem, kiedy przychodzi odcinać mocne gałęzie, należy mieć przeczność, oblepionia czem.

Kwiaty lipowe są iedyną częścią tego drzewa. używana w sztuce Lekarskiej do wewnetrznych lekarstw. Pędzą z nich wodę dystillowaną i robią konserwę. Obydwa te lekarstwa są uważane, iako wyborne cefaliczne, i prawie ogólnie bywają przepisywane w przypadkach grożących apoplexyą, i epilepsyą; w zawrotach, drzeniach rak, i w więkzey części innych chorob rzeczywiście zawisłych od wady muzgu, lub od początku nerwow. Wymoczenie kwiatow lipowych brane bywa na tenże sam użytek. Wymoczenie to potrzeba uważać iako wodę słabszą od wody przepędzaney i od samey konserwy; ieżeli to prawda, że cnota kwiatow lipowych ma swoje siedlisko, w ich początku aromatyicznym, ktorego wymoczenie mniej ma daleko w sobie iak, woda dystillowana, lub

kwiat zawierający się w swej substancji w konferwie. Ale pewna jest z rozbioru *Cartheusera*, że początek stały, czyli wyciąg tego kwiatu nie posiada żadney cnoty rzetelney; Autor wzmiankowany nie wyciągnął z niego przez roztwarzacza wodnistego nic, prócz substancji szlamowatey, bezsmakowitey i bez czynney.

Co się zaś tycze użycia zewnętrznego lipy, *Szymon Pauli* twierdzi, że szlamowatość wyciągnięta z iey kory środkowey, z wodą babczaną, jest wybornym linimentem przeciwko sparzeliznom. Jey ziarnka starte na proszek i pomieszane z trochę octu, włożnione w nos, zastanawiają krwiotok nosowy. *Boerhave* zaleca kataplazm robiony z kwiatów tłuczonych, iako lekarstwo iedno z nayskuteczniejszych przeciwko tenezmowi. Twierdzą że liścia tłuczone i skropione trochę wody, są bardzo dobre na rozwiązanie i rozpędzenie nadbiegłości nog.

Lipa jest także w częstym używaniu u Rzemieślników. Drewna lipowego używają Kołodzieie, Stalmachy, Stolarze, Rzeźbiarze. Snycerze nayczęściej do swoiey roboty biorą lipę, bo to drewno będąc miękkiey miąższości, łatwo ustępne bez łupania się cięciu dłuta, a do tego, nie jest podległe toczeniu robaków. Węgiel z drzewa lipowego jest lepszy nad wszystkie do robienia prochu działowego; drugiey kory, używają do robienia wici zamiast sznurow.

Dawniejszych czasow szlachetnieysze miała użycie. Służyła bowiem starożytnym do pisania, dopokąd była świeżą. Ta to jest druga kora, którą Grecy nazywali właściwie *philica*.

LOOCH. (Rz: Apt:) Jest to przyprawa stężałości średniey pomiędzy syropami i elektuariami, nayczęściey iey używają w chorobach pierśi; szlamowatości, ciała tłustę, syropy i proszki, zazwyczaj składają loochy. Loochy zażywają łyżkami; trzymać je należy przez czas nieiaki w gębie, i po trochu połykać; lub też flie się zwolna kawałek lukrecyi w nich umaczany; tym sposobem cząstki balsamiczne wyparowane w gębie ciepłem, przenikają z powietrzem, którym oddychamy w rurę oddechową, w krtaniowe naczynia i w płuca.

LOOCH STĘZAIĄCY.

Weź Syropu pigwowego,	uncyi 2
koż suchych,	uncyi 2
Terræ sigillatæ,	drachmę 1

Zrob looch.

LOOCH PRZECIW ZGNILIZNIE.

Weź Syropu de Althea,	uncyą 1
Oleyku migdałow słodkich,	drachm 6
Wody cynamonowej,	drachmę 1
Kamfory,	gran 4

Zrob mieżzaninę podług prawideł sztuki.
Ten looch bierze się łyżkami.

M m ij

- LOOCH PEKTORALNY BECHICZNY.

Weż *Oleyku migdałow słodkich*,
Cukru ięczyennego razem, uncyi 3.

Utluc wszystko w moździerzu, dopokąd nie
 otrzymasz likworu białawego.

- LOOCH PEKTORALNY ROZRZEDZA-
 IĄCY.

Weż *Olbrotu*, drachmę 1
Krwi preparowanej kozła, drachmy ½
Gummy dragantu tyleż,
Syropu de Althæa, uncya 1
Oleyku migdałow słodkich, uncya 1

Zrob looch.

- LOOCH PURGUIĄCY.

Weż *Pulpæ cassiæ*, uncya 1
Oleyku migdałow słodkich tyleż,
Syropu de Althæa, uncyi 2

Zmieszay na looch, który łyżkami zaży-
 wać będziesz.

LUKRECJA (Bot:) *Glicirrhiza radice re-
 pente vulgaris Germanica. Glicirrhiza siliquo-
 sa vel Germanica Liquiritia dulcis Radix*, jest
 to roślina, która ma małe kwiateczki błękitne,
 iarszynne, ułożone w kłosek, po których
 następują małe strączki zadarte, napelnione
 nasionkami; wydane na wiosnę łodygi dłu-
 gie, łaskowane, wysokie na półtora łokcia

lub na dwa; liścia lukrecyi idą na przemian, są bardzo szerokie złożone z ośmiu lub dzieści ciu skrzydełek podwoynych, i zakończone podługnym listkiem; liścia te są kształtu iakowatego i lepkie. Korzonki tej rośliny są długie, koloru ciemnego zewnątrz, i żółtozielonawe wewnątrz, tęgic i giętkie, z niewielką liczbą sęczkow; napelnione są sokiem bardzo słodkim. Pielegnują ją pospolicie w ogrodach i na polach, kwitnie zaś w miesiącu Sierpniu.

Z Lukrecyi ziela samych tylko korzonków; w sztuce lekarskiej używają; wielką ich cnotą jest, że są pektoralne, bechliczne, używanie ich tak jest pospolite że prawie żadney niema tyzanny w którąby lukrecyą nie wchodziła, bądź dla naprawienia wrodzoną sobie słodyczą. Smaku nieprzyjemnego innych wchodzących ziół; bądź dla tego, aby użyczyła tyzannie swej własności osłablszej łagodzenia ostrości humorów, które wzbudzają kaszel. Zazwyczaj kładą iey poł uncyi do kaźdey kwarty wody; nie potrzeba iey warzyć iak trzy lub cztery minuty, aby napoiu nie uczyniła zbyt gęstym i szlamowatym.

LUKRECJA w wielkim jest bardzo używaniu na choroby płuc, iako to na kaszel, na trudność czyli ciężkość oddechu; łagodzi cząstki ostre, które rozdrażniają rurę oddechową, które czynią głos chrapliwy i skutkują gorącość pierśi. Mocno także przystoi na choroby nerek i pęcherza, iako to na kamień, zatamowanie i gorącość uryny, tudzież na wrzody nerek.

Gdy ten korzeń jest zupełnie świeży, do-
fyc jest moczyć go na zimnie w tyzannach,
a nawet w prostej wodzie.

Sok lukrecyi bądź biały bądź czarny, u-
żywany bywa podufale w katarach i ka-
szlach uporeczywych; jest zaś wyciągiem
zrobionym przez ewaporacyą czyli wypa-
rowanie mocnego wywarzenia lukrecyi, do
ktorego dodaia gummy dragantu i Arab-
skiey, cukru, a niekiedy kosaćcu i ambry
szarey. Sok ten jest odmiękczaiący i za-
stalaiający. Lukrecya gotowana w wodzie z
trochę cynamonu, służy niektórym za na-
poy ordynaryiny, i nie mniej opaia iak pi-
wo, gdy wyfermentuie.

Lukrecya wchodzi w ogromną liczbę two-
row i przypraw Aptekarskich, pomiędzy
innemi w dryakiew, w pigułki Rhumbarba-
rowe *Mesuego* &c. &c.

LUBORZYC. (Bot:) *Epithymum sive*
cuscuta minor. Jest to gatunek kaniey przę-
dzy złożony z włoknow cienkich iak wło-
sy, koloru czerwonego lub szarawego, za-
pachu przenikliwego. Najlepszy luborzyc
jest ow, który nam przywożą z Kandyi lub
z Wenecyi. Te dwa Luborzycy nie różnią
się tylko samym kształtem: bo luborzyc
Kandyjski składa się z włókienek długich i
prostych, a Wenecki z włókienek kędzie-
rzawych. Wybierać należy luborzyc świe-
ży i dobrze pachniaący. Ma cnotę czy-
szczącą, lekko purguiaącą i rozwalniaiaącą.
Przepisuią go przeciwko pedogrze, ruma-
tyzmowi i kachexyi skorbutyczney. Ro-
wnie jest pożyteczny osobom melancholi-

cznym i hipokondryacznym. Doza iego iest od poł drachmy aż do drachmy iedney. W wymoczeniu dwoie tyle.

LICANTHROPIA. (Szt: Lek:) Jest to gatunek melancholii, w ktorym człowiek musiema się bydz zamienionym w wilka i naśladowe wszystkich spraw iego. Czytamy w *Historyi Imaginacyi* przez Pana Oufte, że pewien człowiek wzięwszy sobie w głowę, iż iest przemieniony w wilka, biegał po ulicach, był iak mógł najlepiej i kasał przechodzących w zamiarze naśladowania wilka. Rażeni tą chorobą, ieżeli nie są daleko od lasow, mają zwyczaj uciekać do nich wieczor, aby noc z bestyami dzikimi przepędzili; gdy nastąpi poranek wracają do siebie, i pod ow czas mo-
wi Aëtuarus odżykną rozsądek.

Możnaby tysiączne naprzeciwko temu przytoczyć przykłady ile, że gdy iakim przypadkiem zdaia się mieć przytomność umysłu względem tego co czynią, bywają w marzeniu, smutku, mają oczy zapadłe, wzrok obłąkany, gębę suchą. Radzą na uleczenie tey choroby, aby puszczac krew obficie w przystępie, zakazać choremu używania wszystkich pokarmow, ktore nie dostarczają dobrych sokow. Niektorzy Autorowie twierdzą, iż gdy przystęp ma napadać, należy skrapiać głowę wodą zimną lub wywarzeniami snodayne-
mi; tudzież, że gdy spi, dobrze iest, nacie-
rać mu uszy i nozdrza opium. Ze zaś przyczyny oraz sposoby leczenia tey choroby są też same co i melancholii, odsy-

łamy do tego artykułu Radziemy zaś aby nacierać iak nayślniey kojącemi moralnemi; trzeba ile możności odwracać od umysłu chorego wyobrażenia, ktoremi się zatrudniać lubi; trzeba rozrywać zabawami; starać się, aby nigdy nie został bez kompanii; i stopniami niszczyć w nim głupie uroienie.

LYMPHA czyli LIMFA (Phytic:) Jest to owa część biała krwi ktora się toczy i krąży po naczyniach

LYMPHATICZNE naczynia (Anat) są to małe naczynka przezroczyste, które po spolicie pochodzą z gruczołów i odnoszą do krwi likwor iasny i czysty, znany pod imieniem *limfy*. Jeszcze dotad nie mogli nikt odkryć prawdziwego ich początku; ostateczna ich drobnosc i cienkosc zawsze się przeciwiły czynionym w tym zamiarze doświadczeniom na rozmaitych ciałach. Dorozumiewaią się, że biorą swoy początek pobocznie z arteryi, a ztąd wynika pozor do sądzenia, że się ich wiele znayduje po wszystkich częściach ciała. Starożytni wcale nie wiedzieli o ich bytności. *Bartholin* uczynił pierwsze odkrycie tych drobnich naczyniek 1651. Dostrzegamy że rozmaite odnogi naczyń limfatycznych, łączą się w miarę przybliżania swego do serca, aby znaczneyse pnie kształciły. Naczynia limfatyczne będące pod diafragmatem, odlewaią limfę w zbiorownią. (*receptaculum*) *Pequeta*. Naczynia położone nad tą błoną wpadaia do kanału pierśiowego.

LYMPHA czytaj *Limfa* (Sz: Lek:) Limfa, może grzeszyć zgrębnieniem, ostrością i rozwiązaniem swoim.

Przyczyny zgrębnienia limfy bywają pospolicie następujące: iad weneryczny, skorbutyczny lub rakowy; łatwo każdy zrozumieć może, że ten rozciek roztoczony po całym ciele, a do tego będąc źródłem prawie wszystkich innych humorów, musi w budowlu naszej skutkować wielkie niełady, kiedy sam jest zarażony rozmaitemi wadami. Gdy jest zgrębniały, robi w naczyniach zawady do krążenia; w gruczołach, rozplądza zatkania, skiry, raki. Gdy postrzeżesz, że limfa jest nadto zgrębniała, i gdy grozi przypadkami dopiero wzmiankowanymi, potrzeba się udać do napoiów obfitych, do enem i kąpiel letnich. Używszy przez czas nieiaki rozrzedzających, przeysć należy do lekarstw rozwalniających, iakimi są tyzanny robione z kobyłego szczawiu, poziomkowego ziela, papawy. Po użyciu tych lekarstw udasz się do mocniejszych rozpuszczających, iakimi są Gumma Ammoniaku, szafran marśa rozwalniający, korzeń Weżownika Wirginiyskiego, stonogi w proszku, kwiaty siarki: można robić z tych wszystkich materyałów pigułki, kaski, opiaty. Stare wody de Passy, de Spa, de Plombiers, są także bardzo wielką pomocą w tey chorobie. Wszystkie te lekarstwa powinny być popierane lekkimi i łagodnymi purgansami branyemi co dni piętnaście.

Ostrość limfy uznaje za przyczynę obecność iakiego zakisu, którym się znajduje

przeięta, i to to sprawuje rozdęcie w częściach cielistych i błonowatych, zbiegnięcia się nadbiegłości, skirry i raki, roziątrzenie nerwow; w pierśiach czuie chory kłocie, bole, w głowie strzykanta, ciężkości, a skora pokrywa się różą, liszajami.

Poprawiaią ostrość limfy przez pufczenie krwi, napoje obfite, enemy, kąpiele, chłoniące, przez długoczesne picie mleka, pokarmy łagodne iako to: kleiki ięczmienne, ryżowe, gryczane; osobliwiey strzedź się należy picia likworow i wina; nie poruzać się namiętnościom gwałtownym, nie przypuszczać żadney niespokojności umysłu przez icały przeciąg leczenia.

Używanie pokarmow gorących i przyprawnych korzeniami, likwory tegie, iad weneryczny, skorbutyczny, trędowaty lub rakowy, wyprożnienia zbytczne albo wymuszone, &c. uważane są iako przyczyny naypospolitsze rozwiązania limfy. Przypadkami ztąd wynikającemi są. smrodliwość odchodow stolcowych, samowolne omdłości, świerżbienia skory, wrzody po rozmaitych częściach ciała.

Chcąc zapobiec rozwiązaniu limfy, używają napoiow rozrzedzających, kąpiel zimnych, bulionow chłodzących i tuczających iakimi są buliony z cieleciny, z kurczęcia, z żabeczek; mleko krowie, oślicze &c.

Z drugiej strony zawsze roztrząsać należy, czyli rozwiązanie limfy nie pochodzi z iadu wenerycznego lub skorbutycznego. W przypapku dostrzeżenia potwierdzające-

go domysł, mieścić należy do lekarstw właściwych na rozwiązanie limfy; lekarstwa przyzwoite każdemu z osobna iadowi.

LYPIRIA (St: Lek:) Jest to pewien gatunek gorączki przerywaney lub ciągłej, ztowarzyszney z wielkim zewnętrznym zimnem i z gwałtownym pieczeniem wewnętrzności. Za przyczynę tey choroby można naznaczyć rozziatrzenie ostre mające siedlisko w iednym trzewiu, i wywierające swoją dzielność na włókna nerwowe tey części. Ta ostrość rozdrażniająca, skutkować będzie wewnętrznie gorącość palącą, gdy tym czasem naczynia muszkularne ścieśnione spazmami, części zewnętrzne ogołacać będą z krwi, i tym kształtem da się uczuć czucie zimna; tak zapalenie kiszek, wątroby, pęcherza żółciowego, kładą tamę odsłaceniu, a przynajmniej biegowi żółci: ta żółć nabywszy ielsezce więkzey ostrości biegiem z trudnością odprawionym może skutkować gorączkę zwaną *febris lypiria*. Patrz GORĄCZKA.

Niespokoyność, miotanie się, bezsenność, nudności, gorącość wewnętrzna, niesmak, zimno zewnątrz, piątnią ten stan. Na pokonanie go, udaia się do antiphlogistycznych, pomięszanych z mydłastemi, dawanych często ale w małej dozie. Każą czynić naporzania na części, ożywiaia z wolna cyrkulacyą zwałiałą, przez antiseptyczne kardyalne, i przez lekkie tarcia nog i rąk.

ŁAGODZĄCE lekarstwa. (Mat: Lek:) Lekarstwa tego gatunku przepisywane bywają w Sztuce Lekarskiej, końcem poskro-

mienia ostrości humorow, końcem ochłonięcia foli, których obecność drażni i rozraża żołądek oraz inne trzewia. I dla tego używają ich pomyślnie, w zamiarze zapobieżenia skutkom truciźn zgorzliwych lub lekarstw rozdrażniających wziętych w zbyt teczney dozie. Ogólnie lekarstwa łagodzące są wskazane w wszystkich chorobach, w których zachodzi ztężenie członków, gęstość, wyprężenie, kretyzm, spazmy (*Patrz te wszystkie słowa,*) na koniec w wszelkich przypadkach zapalenia gwałtownego.

ŁAGODZĄCE mogą bydź wzięte wewnętrznie lub przyłożone jako miejscowe. Królestwo krzewne dodaie nam sokow lukrecyi, słazu, i grzybieńca; liści: sałaty, boraku; płucownika; psich ięzyczkow, i ięzykow wołowych; czterech nasion zimnych większych i maleyszych; ziarnek lau, konopi, siatkow, maku, sałaty, i cykoryi, plesznika, owsa, ięczmienia, ryżu, migdałow słodkich, pistaciow, damascen, daktyli, rodzenkow, iniubow, fig suchych, gumm: arabickiey, dragantu, sagou &c.

Królestwo zwierzęce daie nam, Kurcze; cielę, iagnięta, żółwie i żaby, mleko, serwatkę, śmietankę, masło, miód praśny, i olbrót. Z wszystkich tych substancyi robią: emulsiye, tyzanny, apozemata, buliony, galarety, wody &c.

Królestwo kopalne czyli kruszczowe, dostawia wod mineralnych ciepłych lub zimnych. Te wody można kunsztownie robić.

ŁAGODZĄCE zewnętrzne są owe, które, będąc przyłożone na nadbiegłości zapalone, na choroby skornie, na rozpadliny warg, pierś, części rodzajnych, otworu zadniego, tudzież; na miewłca napaśnione rożą, koią bole, uspokajaia gorącość i świerźbie nie. Takimi są: figi, oleiek orzechowy, gumma ammoniakn, gumma dragantu, mleko, masło, śmietana, szpik wołowy, iele ni, sadło człeczce, sadło wieprzowe, niedzwiedzie, kusze, iaszczurcze, bobrowe &c. olbrot, skrzék żabi, wołk, żółtek iay, kreda, bleywas, gleyta &c. &c.

Te Lekarstwa, mogą bydź przykładane w kształcie kataplazmow, maści, plastrów, papki, smarowidła, ceratu, pomady. Kładziemy tu niektóre przepisy łagodzących wziętych wewnątrznie i zewnątrznie przyłożonych.

TYZANNA ŁAGODZĄCA.

Weź *Siemienia czyli ziarna lnianego*,
uncyą i

Zawiąż siemie w chustę i każ moczyć przez godzin cztery w 4. funtach wody jęczmien ney na ciepłym popiele.

WODA JĘCZMIENNA.

Weź *Jęczmienia całkowitego*, garści ½

Każ warzyć w wodzie przez kilka minut. Wyley tę wodę i naley blisko 10. funtow, wody nowej, każ potym warzyć, poki nie

wy wre częściej trzecia i poki się nie popęka
ziarno.

WODA KURCZĘCIA.

Obedrzey i wypaprosz kurczę, każ go goto-
wać przez godzin dwie w tak wiele wody, a-
by po wyrzenu i ugotowaniu zostało przy-
najmniey fześ funtow. Ktoby chciał wo-
dę tę uczynić chłodzącą, może wypchać
kurczę ryżem; ięczmieniem, nasionami zi-
mnemi. &c.

APOZEMA ŁAGODZĄCE.

Weź <i>Jęczmienia całkowitego,</i>	uncyą 1
<i>Liści wotowych ięzykow,</i>	garść 1
<i>Rodzenkow,</i>	Nro 6.
<i>Nasion zimnych,</i>	garści 1

Zawiąż nasiona w węzełku, warz wszy-
stko w 4 funtach wody, aby wyrzało dwa;
przecedz, doday do przecedzenia:

<i>Syropu siatkowego,</i>	uncyą 1½
---------------------------	----------

POMADA ŁAGODZĄCA

Weź <i>Oleyku migdałow słodkich,</i>	uncyi 2
<i>Wosku białego,</i>	uncyi 1

Rozpuść wosk i zmieszay na pomadę.

LINIMENT ŁAGODZĄCY.

Weź <i>Oleyku migdałow gorzkich,</i>	uncyą 1
<i>Oleyku iay, każdego</i>	

Zamieśćzay wszystko na liniment.

CERAT ŁAGODZĄCY

Weź Olejku, z iay,	uncyi 2
Wosku topionego w gorącym po-	
piele,	uncyi 4
Olbrotu,	drachmy 2

Biy wszystko razem i kłuć przez godzin 6. w moździerz ołowianym; zrob potym cerat podług sztuki.

ŁAWECZKA HIPOKRATESA. (Chir:)

To nazwisko dawano machinie używaney do naprawy członków wibitych i złamanych. *Hipokrates* był iey wynalazcą, ale iey już nie używają wiecey. *imo.* ponieważ nie bardzo wygodna, *zdo* ponieważ wyprężenie czynione tą machiną i innemi tego gatunku nigdy nie jest równe. Ławeczka ta była pewnym gatunkiem łoża, na końcu którego były dwie osi, które obracano korbeczkami. Koło osi były łubki, które słofo wano do części wywinionych lub złamanych. Skutkiem korbeczek było to, że okręcały te łubki czyli pętka koło osi, i tym sposobem czyniły wyprężenie i przeciw-wyprężenie.

ŁECHTACZKA po łacinie *Clitoris*. (Anat:) Jest to jedna część z składających się niewieści czyli części rodzayne niewieście. Mowiliśmy już nieco o tym pod artykułem: *Klitoris* tu dodamy wiadomości opuszczone wyżej. Jako zaś artykuł ten umieszczamy jedynie dla podania wiadomości nie-

ochybnie potrzebne tak lekarzom leczącym choroby weneryczne, aż nadto częste w wieku XVIII. tak chlubnym z rozszerzenia światła: jako i wszystkim pomagającym w pracy rodzenia, osądziłszy za rzecz potrzebną, dał tu wyobrażenie dokładne zbliżone wszystkim części rodzących Niewiasty, i Mężczyzny, wyjęte z Dzieła J. Pana de LIGNAC.

O CZĘŚCIACH MĘZKICH.

„ Skoro tylko ludzie postrzegą jaki phenomenon, kwapią się natychmiast z daniem tłumaczenia onego. Ciekawość ludzka szpera we wszystkim, co się zdaie przeciwko pospolitemu biegowi i porządkowi natury, gdy tym czasem rzeczy bliżej nas tykające i bezśrzedniey poddane zmysłom, po większej części, w nayochydniejszym zapiedbanu leżą. Nic zaiste nie jest tak pospolitego, jako używanie części przyczyniających się do zapłodzenia, i razem nic niema tak ciemnego dla wielu ludzi, jak kształt istotny i wewnętrzne ułożenie tychże części. Używamy rozkoszy które nam iedną, nie chcąc się zapuszczać w szukanie przyczyny tak przyjemnego skutku, w ich uczłunkowaniu, czyli organizacyi: jeżeli ta pobudka nie zdoła wzbudzić ciekawości niektórych osób, niezbywa przecięż na ważniejszym nierównie pochobie, którym jest wiadomość przypadków dręczących niekiedy części tak delikatne, tudzież poznanie niektórych wad, które mogą założyć drogę do szczęścia, które-

ktorego każdy człowiek pragnąć powinien,
 stania się oycem.

„Anatomicy po większej części dzielą
 narzędzia zapładzania męzkie na trzy klas-
 sy, a to przez wzgląd na rozmaite ich fun-
 kcyę. Pierwsza klasa zawiera narzędzia
 oddzielające płyn zapładzający (*liquor se-
 minimalis*); w drugiey, zawierają się naczynia
 zatrzymujące w sobie ten płyn przez czas
 nieciaki, i służące mu za zbiorownią; a
 trzecia nakoniec mieści narzędzia przeznac-
 zone do przesłania tego likworu, w miej-
 sce naznaczone od natury do zapłodzenia.
 Organa czyli narzędzia pierwszej klasy są ją-
 dra (*testiculi*), drugiey klasy, pęcherzyki na-
 sienne, *vesiculae seminales*, trzecia klasa zabie-
 ra wszystkie części składające pręcie męzkie;
Virga.

Ten podział szczególniey przyzwoity jest
 osobom, poświęcającym się na naukę Ana-
 tomii ogólnej; my mając za cel samą uży-
 teczność w praktyce, podzielimy te części
 na zewnętrzne i wewnętrzne: drugie są wi-
 dzialne; pierwsze leżą ukryte w przestrze-
 ni niższej brzucha.

Część rozróżniającą męszczyznę od ko-
 biety, stawa nayprzody w podziale, po-
 dług ktorego, opisywać płęć męzką przed-
 sięwziętem. Nie pożyteczną, ani przystoy-
 ną rzeczą byłoby przytaczać pospolite na-
 zwiska, osobliwie, od gminu kraju naszego,
 tym częściom nadane. Anatomicy nazywają
 część różniącą męszczyznę od kobiety człon-
 kiem męzkim, *membrum virile*, rozgą, czy-

li *prąciem, virga*, i ja nie rozumiem, aby ją można inaczej nazwać bez obrażenia wstydu. (a)

Wiadomo wszystkim, że starożytni ubóstwili tę część pod imieniem *Pryapa*. Damy Egipskie nosiły ją jak świętości podczas dni uroczystości *Bachusowej*. Grecy mieli wizerunek iey zrobiony w wielkości ogromney, który noszono z wielkimi obrządkami; a podług S. Augustyna, nayzacniejsza Dama, obowiązana była kłaść wieńiec na to wyobrażenie. Mieszkańcy *Panuco* Prowincyi Ameryki Południowej, w Kościołach swoich, wystawiali, na widok publiczny, podobny posąg; a opisanie czci jaką temu posagowi wyrządzano, niemoże przedsięwziąć, tylko pióro, poświęcone, sprośności, bezwstydowi i bydlęctwu.

(a) Łacinnicy nadali iey nieskończoną liczbę nazwisk, nazywali ją *Penis*, *Hausta*, *Multo*, *Verpa*, *Mentula*, *Priapus*, *Caulis*, *Virga*, *Facinus*, *Pisarze* *Romansow* mniej baczni na uczciwy wstyd iak na dowcipność wynalazku, mówili o niey pod nazwiskami, które nie gorszyły nikogo. Każdy czytelnik dorozumiał się łatwo co ma znaczyć: *Dziada* lub *kopia* mężka, *strzelba*, i *pistolet* miłości, *Rządca* i *Dziedzic* *Domu* *Pośrednik* *pokoju*. *Uprawiacz* *Zagonu* *Natury*. *Sposób* *kierowania* się na *świecie* &c. Znaczenie ostateczne *usprawiedliwia-u* nas *wiek XVIII*.

Fenicyanie robili także obchody na cześć bożyszcza swego Belphegora, a wielki Kapłan, dumnym krokiem stępując na czele i prośnego swego Duchowieństwa, trzymał w ręku swoim, i skłaniał przed bożyszczem, na znak uszanowania pobożnego, cześć, która go domieszczała płci męskiej. Rabinami twierdzą, że Hebraycykowie, na stwierdzenie przyłęgi, kładli rękę na owej części, która podpadała obrzezaniu.

Mnichy *Gomeronu*, Prowincyi zawisley od Persow, bywają poddawani doświadczeniu osobliwemu, a z którego pośpółstwo sędzi o ich pobożności. Ci kapłani bałwanów, stawiają z odśloniowemi częściami rodzajnemi: kobiety je całują, a jeżeli się pokażą na to czułem wpadają w pogardę.

W Xiedze *Deuteronomii*, części te nazwane są szanownemi, (*veneranda*); Niewiašta z gniewu odrywająca je, skazana była na ucięcie rak. Kassrowie, mają sobie za największą chwałę, gdy im się zdarzy na wojnie, obciąć nieprzyjaciółom prącia męskiej; z tey zdobyczy czynią podarunek małżonkom, te zaś robią z nich naszyyniki, któremi się pyszną.

Lecz dosyć na tych dzieiach do wyobrażenia szacunku i powagi w iakich były u starożytnych niektórych Narodow części męskiej. Przebiegłszy krotko, że tak rzekę, ich historią moralną, roztrząśniemy onych ukształcenie.

Prącie męskie lub *Rozga*, iest ciało okrągłe i długie położone w najniższej części

N n ij

niższej przeźrzeni brzucha, z przodu kroku; rozga ta przylega do korzenia kości wstydliwej czyli krokowej. Części składające prącie, mogą być podzielone, przez wzgląd na położenie swoje, na zawierające i zawarte. Pierwszemi są skora, tkanina komorkowata, która się pod skórą pokazuje, tudzież szczególniejsza iedna błona, która zdaie się być ukształconą rozsunieniem zwiazki czyli przepaski albo ścięgacza (*ligamentum*), który przypina prącie do kości krokowej; a który od Anatomikow nazwany jest zawieszacz prącia, *suspensor virgae*. Skora okrywaiąca tę część zawia się na końcu, i to zawinięcie fałdowane, ma nazwisko obrzeżka, *prapucium*, Obrzeżek przypięty jest do spodniej części galki, (*glans*) (sam koniec rozgi męskiej), za pomocą zwiazki czyli włókna (*ligamentum*), które nazwano węzidłem czyli łożnureczkiem rozgi.

Części zawarte są; dwa ciała iamiste, (*corpōra cavernosa*), uretra i galka; do tych jeszcze należy przydać mufzkulę o których niżej mówić będę.

Skora okrywaiąca prącie jest cieńsza od skorki wszystkich innych części, co iey nadaie ostateczną czułość: Dostrzeżono, że tłuszczu nie wiele w niej bywa, i w samey rzeczy, tak było potrzeba, aby naprężenie łatwiej się robiło, aby się ta część mogła rozdać twardziej, tudzież: aby czucie owo wyborne, nie było tępione tłustością pod czas tarcia, które przywołae rozkosz. Na-

daremnie by natura rozpostarła była po pracu męzkim, tak znakomitą ilość naczyn i nerwow, które rozmaitym sposobem rozpuszczają i swoje odnogi, po całej jego miąższości wewnętrznej. gdyby czułość, którą w nim sprawują, tłumiona mogła byż humorem tłustym.

Gatka (*glans*) jest naytkliwszą i nayłaskotliwszą ze wszystkich części, które w Męszczyźnie służą do zapłodzenia; ta tylko okolica pracia męskiego jest mięsista, jest gładka i miękka aby nie obrażała kobiety w złączeniu płci, a kształt spiczasto-okragławy, którym się kończy, ułatwia jej wniesienie do miejsca od Natury przeznaczonego na zapłodzenie.

Na dwa ciała iamiście, zapatrywać się należy, iako na dwie rurki lub kanaliki, które biorąc swój początek z obojey strony odnogi kości *Ischion*, postępują aż do niższej części kości krokowej, gdzie się te dwa ciała łączą na wzajem, aby odtąd iedno, tylko kształciły ciało, które się kończy przy posledniej części *galki*. Ciała iamiście składają naywiększą i nayznakomitszą część pracia. W nich postrzegamy dwie rynienki; rynienka umieszczona pod spodem bierze w siebie naywiększą część *uretry*; a rynienka wyższa, daleko mniejsza, bierze w siebie grubą żyłę i dwie arterye nazwane wstydliwemi. Prawie cała substancya ciałek iamiстых jest gębczaśta, komerkowata; dwie arterye dosyć znakomite przenikają te ciała, rzucając po obydwóch stronach

niekończoną liczbę odnożeń, które do tej części krew sączą. Powiemy gdzie indziej, jak ważne ciążka iamiste przyczyniają się do zapłodzenia, teraz dosyć jest powiedzieć, że wyprężenie prącia, ma za przyczynę krew i duchy, które arterye i żyły przyciągaia w niezliczone komoreczki, z jakich powstaia ciążka iamiste.

Uretra jest kanał długi, zakrzywiony, który bierze początek w szyi pęcherza, a kończy się przy odnodze spodniej gałki. Początek tego kanału zatoczony jest gruczołem zwanym *prostata*. Wnętrze uretry jest bardzo glancowne i gładkie; dostrzegamy w nim kilka otworów, które są kanalikami gruczołów prostatów niższych, tudzież innych wielu, które dostarczają humoru szlamowatego, o którym mowa swego czasu będzie.

Rozga oprócz ściągacza czyli związki, o której mówiłem, łączący ją mocno z kością krękową, i oney bardzo pomocney; nie tylko podczas wzniesienia się czyli wyprężenia, ale nawet podczas tępienia i mięknięcia; *rozga*, mówię, ma sześć muszkułów; dwóch *dzwigaczów*, *erectores*, dwóch *przyśpieszników*, *acceleratores*, i dwóch *poprzecznych*, *transversos*. Muszkuły te z swego użycia nazwisko otrzymały. Pierwsze pomagają prąciu do wzniesienia się, gdy się ciążka iamiste wzdymaia; drugi ułatwiają wypuszczenie nasienia, ponieważ kurcząc się naciskają na pęcherzyki nasienne, i przymuszają płyn w nich

zawarty do wtrysnięcia w uretrę, zład gwałtownie wypada. Muszkuły poprzeczne rozprzestrzeniają kanał uretry, końcem ułatwienia przejścia mrynie, lub nacieria.

Długość prącia męskiego jest zazwyczaj ośm lub dziewięć długości poprzecznych palca, a grubość jego około trzech, gdy jest w tym stanie, mowi Pan *Dierus*, w którym go kobiety potrzebują. Z tym wszyskim, nie można zupełnie ustanowić ani tej długości ani grubości; ani też grubość ani długość, mogą być świadkami o znaczniejszym lub pomierniejszym talencie do sprawowania funkcyi miłosnych. Mowią nawet, że męszczyni, których prącie przechodzi zwykłą miarę natury, nie tak są dobrzy jak inni. To jednak najpewniejszy, że wiele małżeństw jest niepłodnych, lubo małżonek uczłonkowaniem swoim, daie najwyższe, wyobrażenie niezawodney waleczności.

Platerus opisuie nam historiją dwóch żon, którym Sędziowie przyśadzili prawo porzucenia małżonkow, na których się żaliły, ponieważ zachodziła ogromna nieśosowność pomiędzy częściami płę oznaczającemi. Znajduiemy ieszcze inne postrzeżenia, dowodzące, że byli męszczyni, którzy nigdy nie doznali sprzyiania miłości przeto, że ich natura nadto hoynie ubogaciła.

Małość części stanowiącey istotną różnicę pomiędzy kobietą a męszczyną, nie jest zawadą do zapłodzenia, gdy ta część

niczem innem prócz samey drobności nie wykracza. Ta wada niczem jest, w porównaniu wady uretry, gdy rzeczony kanał tak nieforemnie będzie ukształcony: iż się przeciwi i przeszkadza prędkiemu oraz prostemu wystrzałowi płynu nasionnego. Niekiedy pomieniony kanał, przeto tylko ma fałszywą dyrekcyą, że *wędzidelko*, o którym była wyżej mowa, pod czas wyprężenia gwałtownie ciągnie prącie, i nadaje mu kształt łuku: jeżeli mężczyzna niezdolny przekonać tey zawady, udadź się powinien do Chirurga. Operacya, którą znoszą tę nieprzyzwoitość, jest bardzo lekka, przecinaia *wędzidelko*, a prącie odzyskuje natychmiast dyrekcyą, która mu jest naturalną. (b)

Zobaczy Czytelnik niżej w artykule Niepłodność, że stan obrzeżka, ułatwia także zapłodzenie, lub się onemu przeciwi, tak jak i łączeniu się miłosnemu. Zbyteczna długość jego bywa przyczyną niepłodności, ponieważ nasienie nie może być przepuszczone do macicy z przyczyny tarcia, któ-

(b) W pierwszym używaniu rozkoszy małżeńskiey, może się *wędzidelko* przerwać, iakoż się to nierzadko trafiać zwykło, ale stąd żadnego nie bywa przypadku, prócz lekkiey hemorragii, która się łatwo załatanowić może, obwiązując prącie, kawałkiem czystego płótna, i odkładając na inny czas dokonanie.

re osłabiają, zapęd płynuowi nasiennemu dany od mięskulow. I ta wada znadzie dla siebie lekarstwo w Chirurgii, która odcina od obrzeżka część niepotrzebną i zawadziącą. Jeżeli zaś ten pokrowczyk grzeszy wadą przeciwną, ale bez zacisnienia i zadławienia prącia, pod ow czas znayduje się mężczyzna w stanie obrzezanych, o których na swoim miejscu będzie mowa: chcę mówić, że podobno cokolwiek utracą z rozkoszy, ale przeto nie mniej jest zdatnym do rozmnożenia swego rodu.

Te dwa stany prącia uważanego z strony obrzeżka, są dwoma chorobami, które potrzebują mocnego zażenowienia Chirurgow, jeżeli w którym z nich prącie zostaje zadławione lub zbyt ściśnione pokrowczykiem. Pierwsza z tych chorob nazywa się *Paraphimosis*. W tym zdarzeniu obrzeżek bywa tak zawinięty i wzdęty, że go nie można spuścić ani zsunąć dla okrycia *gałki*. Nie zastanawiam się nad przyczynami obcemi, które mogą nadarzyć *Paraphimosis*, jaką na przykład jest choroba weneryczna, ale tylko nad pospolitą. Nowożeńcy, i ci których *gałka* nigdy łatwo z obrzeżka wyfuwana nie była, łatwo podpadają tej chorobie, gdy wszystkich natężają sił do przebicia sobie drogi rozkoszy. Sposób najlepszy zapobieżenia temu przypadkowi, a który nie powinien być zaniedbany, jest kąpać część w wodzie zimnej, aby się ochłodziła, i potem zręcznie zsunąć obrzeżek na *Gałkę*. Jeżeli to nie pomaga, trzeba się udać jak najprędzej do operacyi, która zawiąza

na odcięciu wędzidełka, czyniąc tyle nacięć, ile potrzeba do tego, aby obrzeżek mógł się zsunąć po wierzchu gałki.

Wada przeciwna poprzedzającej jest *phimosis*. Niekiedy uciekają się do operacyi, kończem uprzedzenia złych skutków; gdy ią nadarza iad weneryczny; ale *phymosis* naturalna, którą dziecię rodząc się na świat przyrośli, w ten czas tylko bywa straszliwą, gdy dla ostrości uryny wpada w zapalenie. Jeżeli nie ustępuje lekarsktwom na to pospolitym, trzeba zezwolić na obrzezanie.

Męszczyzni którym ukształcenie rozgi każe się obawiać iednego lub drugiego przypadku, ci nawet, którzy się nie rozumieją żadnemu bydź podlegli, howem wszyscy męszczyzni, powinni bydź baczniemi w utrzymywaniu części zewnętrznych w czystości i ochodościwie, myjąc ie często. Gruczołki umieszczone na gałce, sączą zawsze humor, który gęstniejąc, robi brud pomiędzy obrzeżkiem i gałką. Ten humor czasem się psuje, i zastrasza niedoświadczonych, którzy mniemając, że zapadli w gonorree ziadliwą, zasiągają rady od Ciarlatanow; ci zaś korzystają z łatwości pierwszych i w własney ich zgubie szukają swoiey korzyści. Ten przypadek leczy się samym utrzymywaniem ochodościwa.

Wiele bardzo rozmaitości widzieć się dało w ukształceniu prącia męzkiego

Pewien Włoch miał tę część okrytą, i naieżoną różkami bardzo twardemi i pazu-

rami Człowiek znany w Anglii pod nazwiskiem the *Porcupine-man* (Człowiek Jeż:) jest okryty po całym ciele, wyjąwszy głowę, dłonie i stopy nog, szczecią; która ma twardość rogów. Szczec ta ma linie długości a dwie lub trzy grubości, i tak iak u Jeżów pionowo wszczepiona jest w skórę. Ten człowiek dokazał tego, że wzniecił miłość w jedney dziewczynie, z którą się ożenił. Z tego małżeństwa miał sześcioro dzieci chłopców i dziewcząt, wszystkie tak ukształcone iak on i wszystkie takż pokryte siercią. Dorozumiewać się należy, że ten człowiek nadzwyczajny i niby dziki, ten czas obierał do pracy zapłodzenia, w którym nie nie mogło kłaść tamy iego rozkożom; kaźdey iesieni, ciała owe twarde, które uzbraiały pręcie iako i wszystkie inne części ciała, opadały *Mélanges d' Histoire naturelle par Mr. Alphon Dulac. Tome III.*

Pewna Niemka, dopuściwszy się współcześnieństwa z murzynem miała chłopca, którego wszystkie części były białe, oprócz pręcia. Widziano mężczyzn którzy mieli po dwa pręta rodzayne.

Fribé twierdzi, że znał mężczyznę, którego pręcie nie było przedziurawione na końcu galki; otwor znajdował pod spodem; ten sam Autor dodaie, iż ta wada, nie przeszkodziła do spłodzenia kilku dzieci.

Nakoniec znajduią się czasem i tacy, którzy przychodząc na świat, nie mają przedziurawioney rozgi; do Chirurgii należy poprawić zaraz tę wadę ukształcenia.

Po uwadze części, która istotną kładzie różnicę Męszczyzny od kobiety, należy się potym przypatrzeć *jądróm*, które są nazwane po łacinie *Testiculi* od łacińskiego wyrazu *testes* świadki, bo w samey rzeczy dają świadectwo o mocy i dzielności męszczyzny. Nazywają je także *Didymi*, bliźnięta z przyczyny: że prawie zawsze są w parze. Wiedziano męszczyzny, którzy mieli po 3, a nawet po 4, byli znówu i tacy, którym natura nieużytyła tylko jednego. Nie trzeba mnieć, iakoby pierwsi mieli być Hohatyrami w sprawie miłosney; płyn zapłodowy, rozdzielony pomiędzy wielość naczyń, wiele tracił z swej dzielności, i obserwacye stwierdzaia, że Męszczyźni na pozor tak szczodrze utalentowani, nie zawsze osiągałi rozkosz stania się oycami. Inna zaś rzecz wcale o tych, którzy niemają tylko jedno jądro; znałem pomiędzy nimi bardzo płodnych; i którym. (co mocno uważać należy), dzieci płci oboiev, winny były swą bytność.

Opisuią pospolicie *jąderka*: są to ciała gruczołowate, zawarte w woreczku (*scrotum*) i zazwyczaj umieszczone zewnątrz niższej przestrzeni brzucha. Powiedziałem zazwyczaj; bo niekiedy trafia się widzieć męszczyzny, uktorych te narzędzia zapładzania leżą ukryte w niższej przestrzeni brzucha, i takowe osoby daleko chciwsi są rozkoszy. Jąderka wewnątrz zamknięte nasieniem nadają więkzey dzielności; ustawicznie łechcą i drażnią organa rozkoszy, ale na to mieysce płyn takowy nie może być dostateczny do zapładzania, bo niema czasu przyzwotego wytrawienia się i wy-

doskonalenia. Z drugiej strony, trafia się dosyć często dzieciom, iż te części zostają w swym przechodzie uwiecznione, a czasami nie wpadają w woreczek moszny, aż wczasie pokwitania młodzianckiego, iako to zobaczy dokładniej czytelnik w Artykule Pokwitania Wiek. Kształt iaderka jest iaykowaty trochę, spłaszczony z obydwóch stron; ich wielkość rozmaita bywa podług różności wieku; bardzo małe zwykły bywać aż do wieku pokwitania, lecz w ten czas powiększają się i nabywają wielkości iaią kurzego, lub wielkiego iaią gołębiego. Prawe iądro jest dosyć pospolicie i iednostayne trochę większe iak lewe.

Nayprzód uważać trzeba pokrycie tych części. Pierwszym ich pokryciem jest woreczek moszny *scrotum*; ten woreczek niczem inném nie jest, tylko dalszym ciągiem skóry, który jest podzielony na dwie części kresą, wypukłą na kształt szwu, którą Anatomicy nazwali *raphe*, a my nazywać będziemy szwem. Szew ten zaczyna się przy gałce (i pod ow czas ma imię *wędzidła* czyli *sznurka*), a kończy się przy otworze zadnim. Woreczek moszny jest powleczonej wewnątrz błoną mięsistą, na którą zapatrywać się należy, iako na prawdziwy muszkuł skorni; nazywają tę błonę *dartos* ona dostarcza pokrycia osobnego każdemu iaderku, a z połączenia tych dwóch błon mięsistych, robi się przegroda, dzieląca na dwie części wewnętrzną iamę czyli wewnętrzne miejsce woreczka. *Dartos* powinna być uważana, iakom już powiedział na wzor musz-

kułu. Jey to skurczeniu powinniśmy przypisywać marszczki i skurczenie *woreczka mofznego*: *Dartos* pokazuje zdrowie i dzielność męszczyzny, gdy naciska swoją dzielnością na *iąderka*, (*iąderka*, zwane także są od niektórych *możenki*) i trzyma je w gorze.

Inne pokrycia *iąderka* są w liczbie trzech: Pierwsze nazywa się pokrycie *pachwiane* (*tunica vaginalis*;) nie tylko powłoczy wszystkie naczynia właściwie należące do *iąderka*, łącząc się z niemi ściśle, ale nadto pokrywa i ciało: po części, jest przykryte wyciśnieniem muszkułu nazwanego *Cremaster* czyli *zawieszacz* *iąderka*. Pod pokryciem czyli powłoką *pachwianą* (*tunica vaginalis*.) widać powłokę drugą, ktorey dają nazwisko *peritesles*, jest to worek, który ze wszystkich stron otacza *iąderko*. Nakoniec trzecia błona właściwa tej części, i którą bezśrzednie tyka iey substancyi, nazwana z przyczyny swego koloru *białkowatą*.

Zaraz po przecięciu tej ostatniey powłoki odkrywa oko substancją *iąderka*, która jest biaława, miękka, wolna, ponieważ się składa, z nieskończoney liczby cienich naczynek, które dają widzieć kolor płynu w sobie zawartego. Te naczynia właściwe *iąderkom* są arterye, nazwane *spermatycznemi*; żyły tegoż samego nazwiska, żyły *limfatyczne*, nerwy, naczynia *odśączające* i *wysączające*, nakoniec cała substancja *iąderka* jest szczerą tkaniną

i plecionką, niezliczoney liczby naczynek przedziwnęj struktury. Te naczynka są pozakręcane rozmaitemi sposobami, i układają kilka pęków, które utrzymują przegrody błoniste. Przygotowanie Anatomiczne dowodzi rachubą bardzo prostą, że substancya cała iaderka pospolitego, może się wyciągnąć w sznurek na sto mil długi.

Na brzegu wyższym iaderka, postrzegamy ciało ulugie, którego kształt zbliża się do kształtu gąsienicy; a które nazywają *epididymus* z przyczyny położenia.

Substancya tey części jest ta sama co substancya iaderek, a naczynia składające ją idą w nieskończoną liczbę zakrętów wężykowatych. *Epididymus*, kończy się na brzegach, dwoma wzgórkami, z których znaczniejsza nazwana główką *Epididymi*, a mniejsza ogonkiem, przy tey ostatniej zaczyna się z obydwóch stron kanał donoszący (*vas deferens*) *Epididymus* może być nazwany, gruczołem nadiądrznym.

Użycie moszenkow czyli iaderek jest to, że filtrują płyn nasienny i oddzielają go od krwi, iako to gdzieindziej da się iasniey widzieć: użycie gruczołkow nadiądrznych jest to: że ten płyn odbierają bezpośrednio z iader, i przesyłają go do pęcherzyków nasiennych przez kanały donoszące.

Pęcherzyki nasienne, są dwa zbiorownie błoniaste i komorkowate, umieszczone przy części tylnej i spodniej pęcherza. Ich długość pospolita bywa na trzy poprzecze pal-

ca, a szerokość na cał ieden; część ich nayobfzernieyfza, hazywa się dnem, a naywęższa szyją, do ktorey przypiera kanał fzczegolny nazwany (*ejaculator*) *wystrzałowy*.

Kanały donoszące przesyłają nasienie z epididymow do pęcherzykow nasiennych. Kanały wystrzałowe, są dwa małe naczynia, które giną w uretrze, blisko szyi pęcherza, przebiegłszy ciało gruczołowe, dosyć tęgie, które obeymuie szyję pęcherza i początek uretry. Znamy te ciało gruczołowe pod nazwiskiem *prostatow*; Powstaie to ciało, z zbioru wielu innych gruczołow, których, otwory wyściągające, w liczbie 10. lub 12. otwierają się przed wzgorkiem nazwanym *veru montanum*. Użycie *prostat* na tym zależy, aby odłączaly humor łagodny i oleiowaty, prawie podobny, do nasienia, który oblewa kanał uretry, a mieszając się w wystrzale z nasieniem, służy mu za *vehiculum*, zabrania rozproszczenia cząstek nasienia spirytusowych, i broni uretry od ostrości moczu.

Dawszy poznać części przyrodzone, które w człowieku przyczyniają się bezśrzednie do zapładzania, potrzeba dopełnić wyobrażenia onych, wystawieniem ich funkcyi i mechanizmu, który wykonywają.

Wiadomo, że rozciek nasienny (*humor seminalis*) iakom powiedział, zawiera się we krwi, na wzor wszystkich innych płynow, które zanoszą pokarm i czucie w części ciała naszego. Gdy w wieku pokwitania młodzianśkiego, natura doskonala swe dzieło,

dzieło, usposobia nas do zdolności rozmnożenia naszego rodu, gotuje narzędzia, które do tego mają się przykładać, do filtrowania nasienia i do przesłania go zewnątrz: iadra zaczynają tę operacyą. Arterye i żyły spermatyczne, łącząc się z nerwami iaderek i kanałami donoszącemi, zawinięte w powłokę *pachwianą*, robią sznur, nazwany *fistulem naczyń spermatycznych*, który końcami przypiera do iaderek. Ten to sznurek wraz ze krwią niesie materią nasienia, i on ją odnosi odłączoną do pęcherzyków nasiennych. Roztrząśniemy, iak się dzieje ta filtracya tak interesowna, ponieważ od niey zależy zachowanie rodu ludzkiego.

Arterya spermatyczna, wprzód niż przeniknie iadanko, dzieli się na kilka gałązek, które się znowu dzielą na nieskończoną liczbę innych; krw, którą zawiera, napada w substancyi iadanka, na ową zadumienia godną wielość drobnych naczyń o których mówiłem, pozakręcanych iedne na drugie i zebranych w pęki. Te naczynka cięńuchne i bardzo długie, biorą w siebie z krwi, ktorey im donosi każda mała arterya, cząstki naycięższe, naysubtelniejszy i naywiętey mające w sobie natury duchow ciała (*maximé spirituosas.*)

Ten likwór przefiltrowany, jest materją nasienia, która musi przebiegać to mnostwo dziwne zakrętów i obtoczeń małuchnych naczynek, aby się stała zapładzającą, a nawet nie jest ieszcze zapładzającą zupełnie, po tym dość długim przebywaniu w iader-

kach; musi przeysć w ową część, którąśmy nazwali *epididymus*, aby w niej na-
była nowego stopnia preparacyi czyli przy-
gotowania; wychodzi ztamtąd przez kanał
Donośny czyli donoszący, który ją składa
w pęcherzykach nasiennych, i dopiero, po
przebyciu czasu niejakiego w tych pęche-
rykach, nabiera wszystkich przymiotów,
które ją czynią zapładzającą. Żyły sper-
matyczne, tutaj, iak w każdym innym
miejscu, odbierają krew, która dodała pływ-
nu nasiennego, a skoro się tylko wszystkie
ich podziały pomału ku sobie postępując,
złączą, robią poiedyncze naczynie z oby-
dwoch stron, które unosi krew do naczyń
znakomitszych, które potym łączą ją do
serca. Krew w sercu nabrawszy w siebie
nowych duchów, znowu poczyną drogę
krażenia.

Po tym krotkim przełożeniu sposobu,
którym nasienie bywa przygotowane, ła-
two każdy uzna prawdę tego, co powiemy
w artykule *Niedoleżność*, o mniemanych
tajemnicach, o zachwalonych przepisach,
ktoremi ciarlatani obiecują wciągnąć czło-
wieka w powódź rokoszy. Widzi każdy
na oko, iak natura powolna jest w opera-
cyi *spermatozy*, w wyprowadzaniu i goto-
waniu nasienia. Będzież ieszcze kto mnie-
mał, że za pośrednictwem *aphrodisy-
cznych* (*aphrodisiaca*, nazywają lekarstwa
wspomagające upadające siły zapładzania)
prawa ekonomii zwierzęcey odmienione być
mogą? Ze te naczynia nieprzeliczone,
które nasienie przebiegać musi, nabędą nie-

Spodzianie biegu nadprzyrodzonego, za pośrednictwem ktorego, będą mogły prędki uczynić wyłtryk płynu, który z przeznaczenia wielowładney, natury gotować powinien? Jeżeli czytania wszeteczne, obrazu i malowania lubieżne, które tak wysooko ceni rozwiozłość, roziątrzaią organa zapładzania i pobudzaią do uciechy; to tylko dla tego, że pęcherzyki nasienne mają w sobie tyle płynu zapłodnego, ile dostarczyć może wrażeniom; które wzniecaią mamiące zmyślność przedmioty; gdyby w tych pęcherzykach, nie było dostatkiem płynu, widoki nayıbieżniejszye miałyby bez wszelkiego skutku. Niechay rozpustnik, który kosztował roskoszy za pośrednictwem zburzenia swoiey imaginacyi, uda się nazajutrz do wszystkich sposobow, iakie tylko radzą zadufani w wielkich cnotach aphrodyzyacznych, a pod ow czas słowie się, ieżeli naturze, może kto bezkarne, rozkazać; lub ią naginać. bez nayokropniejszyego własnego iestestwa uszkodzenia; do powolności na usługi rozhukaney wszeteczności. Rolpik, zebrałszy plony z swey roli, byłzeby rozsądny, gdyby się od niey w krotkim czasie nowego domagał zbioru? Musi czekać aż ziemia odżyfcze swoje siły, ieżeli mi wolno tego użyć wyrazu; musi ią uprawiać; nadgradzać wyśilenie; ale natura nigdy nie będzie burzyć porządku por roku, dla zasycenia łakomstwa ludzkiego.

Zostawiliśmy nasienie w pęcherzykach nasennych, w których się musi wprzód

doskonalić, niż w ktorey części zewnątrz wytrysnione będzie; mowię w ktorey części, bo w samey rzeczy, część iedna tego rozcieku, powinna odpływać nazad w masę krwi, przez naczynia cieniućne i drobne, ktore wpadają do pęcherzykow: odmiany, jakim podpadamy w wieku pokwitania młodziańskiego, pokazują, iak bardzo iest potrzebne to wfsarkiwanie, w masę krwi, części iedney płynu nasiennego.

Skoro ten płyn nabędzie wszelkiey doskonałości do ktorey się wznieść może, usiłuje przedrzeć się zewnątrz, a znakiem obwieszczaającym tę potrzebę, iest napęcznie nie mimowolne *prącia*. To napęczenie ma za przyczynę krew napuszczoną duchami i uniesioną do mianowanej części przez arterye, ktore w nią wpadają. Ta krew rozdyma ciała iamiste, bo że żyły nie są tak znakomite, aby mogły w siebie wziąć wszystek dowoz arteryi; iedna część krwi wciska się w komoreczki, ktoreśmy już pokazali w tych ciałkach gąbkowatych. W tey okoliczności, wszystko się przyczynia dopowiększenia dzielności muszkułow dzwigających, (*musculi erectores*) a tem samym, do utrzymywania *prącia*, w powstaniu i napęczeniu.

Pęcherzyki nasienne, w których skład wchodzi, włókna muskularne, a tym samym włókna podpadające skurczeniu, znajdują się uciśnione ze wszystkich stron, już to od płynu, który w sobie zawierają, a który usiłuje wycisnąć się; już przez inne okoliczności, ktore wzbudzają dźwiguie-

nie *prącia*. *Sphincter* pęcherza, jest punktem oparcia się stałego, naprzeciw któremu nasienie próżne wywiera usiłowanie; otwór odpowiadający kanałowi donośnemu, zawiera się *klapką* (*valvula*), która się tam znajduje, a tak płyn ściśniony ze wszystkich stron, wyjawwszy otwór kanału wystrzałowego, przeznaczonego, do przelania tego płynu do uretry, bicie i wpada do tego kanału z pośpiechem i dzielnością. Błona muskułowa prostratow ściąga się pod ow. czas, a gdy humor który w sobie zawiera z niego wyciśniony będzie, przygotowuje uretrę do przechodu nasienia. Te dwa płyny mięszają się w części kanału, którą muszkuły poprzecznie rozprzestrzeniły, ale to rozprzestrzenienie trwa tylko na chwilę; bo gdy *muszkuły przyspieszające* (*acceleratores*) wchodzi w skurczenie, naciskają na nasienie zawarte w uretrze, i przymuszają je do wytrysnięcia w odległości większej lub mniejszej; stosownie do większego lub mniejszego napęczenia *prącia*, tudzież w pomiar płynu, który ma być wyprowadzony.

Oto masz czytelniku, tłumaczenie mechaniczne wystrzału nasienia, jakie bywa za każdym skutkowaniem go przez wielką pełność pęcherzyków nasiennych

Ten wystrzał mimowolny, trafia się niekiedy męszczynom cierpiącym zatwardzenie, w którym materya stolcowa nie może być wyprowadzona bez mocnych usiłowań. A nawet do takiego wystrzału, nie koniecznie jest potrzebne dźwignienie się

praca; ponieważ z położenia pęcherzykow nasiennych i z położenia kieszki *rectum*; likwor, który te pęcherzyki zawiera znajdując się w ściśnieniu, wpada do kanału uretry i wyłącza się zewnątrz, bez najmniejszej uślności.

Zmaza nocna, czyli wystrzał nasienny trafiający się podczas snu, nie jest tak ściśle mechaniczny, iak w przypadku dopiero opisanym. W wypuszczeniu płynu nasiennego ciż sąsiadujące pracują; ale do działania pobudzeni są wyobrażeniami rokoszowymi, które imaginacyi stawiają łudzające widoki. Nadaremnie zadawałbym sobie prace wytłumaczenia, iakim sposobem dusza działa na zmysły, gdy te zdają się nieprzystępnymi wrażeniom zewnętrznych przedmiotów. Łatwiej jest powiedzieć, co w tych chwilach delikatnych wypada z władzy imaginacyi nad ciałem, niż wystawić i wyłożyć, chociażby cząstkę tego, co knowacze systematow powiedzieli, w zamiarze przekonania ludzi: iż im wiadome są Prawa, podług których iestestwo duchowne działa na materya.

Przyznać należy, że pęcherzyki nasienne, rozdęte płynem, który zawieraia, łatwo mu się daia wymykać; że do tego iestczą są mocniej usposobione, ieżeli imaginacya dodaje sił tey pełności.... Ale iakże imaginacya działa podczas snu? — Eh! a iakże działa w człowieku czuwającym? zapytałbym się tych, którzy chcą wszystkie skutki fizyologiczne, stosować do samych Praw, które nasze narzędzia zmysło-

we, czynia niepodległym substancyi duchowney.

Gdy pęcherzyki nasienne są napełnione płynem, któremu służą za zlewnie, iako inne zbiorownie ciała, usiłują oswobodzić się z niego (nawet u męszczyzn, których imaginacya najsłabiej unosi się ku roskoszom) jeżeli ten płyn jest zbyt obfity, aby mógł być wskarniony od żył spermatycznych. Tym sposobem żyły odłączane gruczołem łzowym, wypływają nosowym kanałem, gdy nie znajdują przeyscia w punktach łzawych. Lecz dolegliwość, smutek, radość, dostatecznemi bywają, przyczynami wzbudzenia łez.... Wiem dobrze o tym, i gdyby mi raczono wytłumaczyć, jakim sposobem te namietności działają na ekonomią zwierzęcą, mogłbym także powiedzieć, dla czego przytomność pewnych przedmiotów, lub ich samo wyobrażenie, czyni na zlewniach płynu spermatycznego taki skutek, iaki wywierają pewne namietności, na gruczoły przeznaczone do odłączania humoru łzawego.

W ogólności mowmy o odłączeniach: „że gdy odłączadło, to jest naczynie odłączające, ostrzeżone jest przyjemnie od imaginacyi, odłączenie staie się nawet przed czasem: tak iak ślina która łączy się w uściech na widok pokarmu pożądanego; lub iak owy płyn, którego wyłączenie jest jeszcze mocniej stwierdzone przez swoją rzeczywistość roskoszną... *Traité Phisiol. & Chim. sur la Nutrition.*

Te są części, które w Męszczyźnie przyczyniają się do dania iestestwa iemu: podo-

bnych Łatwoby mi było zastanowić się nad każdą z nich z osobna, i okazać ostrożność iakiey natura użyła, aby były w iak najlepszym stanie odprawiania swych funkcyi. Każdy, ciekawy może zobaczyć co o tym Anatolicy ostatniego wieku napisali; ia zapuszczając się w te rozwlekłe drobiazgi, byłbym niechybnie znudził i utrudził czytelnika.

Na początku tego artykułu widzieliśmy część sprofną, którą pewne Narody oddawały częściom rodzajnym; nie możemy go lepiej zakończyć, iak przytaczając iedno zdarzenie, które nie obrażając tak ani wstydu, ani rozsądku; da poznać iak wiele każdego czasu ważono narzędzia przeznaczone do uwieczniania plemienia ludzkiego, i iak gorliwie kobiety przeciwły się obcięciu; które, (że ich osobisty interes zamilczę) dążyło do zniszczenia rodu naszego.

Podczas wojny, którą Grecy toczyli z Xiążęciem Benewentu, Margrabia Spoletu, iego przymierzeniec wydał rozkaz, aby odmawiano części przyrodzone tym wszystkim, którzy w ręce iego wpadną. Ten rozkaz wykonywany był surowie, gdy iedna kobieta, ktorey męża poymano, rzuciła się do nog Generała i rzekła: „ Panie! „ dziwię się, że tak sławny iak ty Bohatyr, „ toczy wojnę z kobietami, gdy męszczy- „ zni nie są w stanie oparcia się iego mo- „ cy. Możeż z nami kto krwawszą toczyć „ wojnę, iak ten, który Mężów naszych „ ogalaca z tego, co nam daie zdrowie.

„roskosz i dzieci? kiedy ich robisz Rze-
 „zańcami, nie ich ale nas obcinasz. Po-
 „przedzających dni, zagarnąłeś nasz by-
 „dło, nasz dobytek, a nie żaliłam się na
 „to; ale ponieważ utrata dobra, któreś
 „wydarł, kilku towarzyszkom moim jest
 „nienadgrodzona, nie mogłam się wstrzy-
 „mac, musiałam przyjść i prosić o litość
 „Zwycięzce; „ Prosta otwartość tey ko-
 „biety, tak się polobala całemu wojsku,
 „że iey wydano Męża. Gdy się nazad po-
 „wracała, Generał kazał iey się spytać, co
 „chce, aby uczyniono Mężowi, jeżeli go
 „jeszcze w wojsku schwytają: „ Ma oczy,
 „odpowiedziała, nos, ręce, nogi; to wszy-
 „stko tego jest dobrem, i to możecie
 „mu odiać, gdy zasłuży; ale proszę
 „zostawcie mu to, co do mnie należy. „
Ancillon Traité des Euniques. Part: I.
 Chap: V.

O CZĘSCIACH SŁUŻĄCYCH DO POCZĘ- CIA Y RODZENIA W KOBIECIE.

Nie dosyć było na tym, że natura dała
 mężczyźnie narzędzia zdolne do zawiera-
 nia w sobie lub potomności własney, lub
 tego, co ją może wywołać z czczości;
 potrzebą jeszcze było, aby kobieta, mogła
 odbierać w mieysce pewne te drogie za-
 wiązki, które przynależą naszemu rodowi.
 Jakaż mamy potrzebę, szukania ustawicznie,
 zewnątrz nas, pobudek do uwielbienia Stwor-
 cy wszech rzeczy, i wzniecania w nas u-
 czucia wdzięczności ku niemu? Zastanow-

my tylko na chwilę uwagę naszą nad częściami przeznaczonemi do zapładzania! a uyrzemy budowlę pełną cudu, nadewszystko w częściach rodzajnych niewieścich! Ich działanie jestże mniey podziwienią godne, iak ich skład i ukształcenie? Skoro tylko plyn zapłodni przeniknie do macicy, natychmiast to trzewie zamykając się, staje się miejscem nieprzystępnym wszystkiemu co tylko jest zewnętrzne i obce; w nim dziecie bierze życie i wzrost; nie wychodzi z niego, aż w chwili naznaczoney, od natury, do wydania płodu. Podług którychże Praw odbywa się tyle działań cudownych? Jakież przyczyny dają ludzkie na wytłumaczenie skutku nayspospolitszego, a który natura naykrzętniey ukryła przed ich okiem? Nie możemy się zapuszczać w te szczególności aż po roztrząśnieniu części, które działały w reprodukcyi. Wyłożymy części rodzajne kobiety, tak iakomy wyłożyli części rodzajne męszczyzny, w poprzedzającym punkcie.

Nie mniey szacunku i czci Narody starożytne oddawały częściom przyrodzonym kobiety, iak częściom piątuiącym płeć męzką.

Syrakuzanie, nosili je z wielkim obrzędkiem podczas uroczyści *Thesmophoryi*. Przez wszystkie czas, który trwała ta uroczyść, Obywatele całej Sycylii, obfysali się ciastami robionemi z miodu praśnego i ziarna sezamu czyli łógowy cudzoziemskiej, które miały zupełny kształt części pod owczas, czczoney. Rzymianie, w czasach zu-

pełnego skażenia obyczajów, kazali robić naczynia których używali pod czas ucztów, i dawali im kształt części, ku ktorej tak wielką namiętnością pąłali.

... vitro ille bibit Priapo Juv: Sat: II.

Leon nazwany Afrykańczyk twierdzi, iż gdy kobietą spotka Lwa podczas rykowiśka, kiedy on pął nawiększą frogością; skłania łeb i uduje się w inną drogę, okrywając całą swą postawę wstydem, byle mu tylko pokazała, co ją różni od męszczyzny. To dostrzeżenie, o którym każdy może sądzić podług swej woli, wciągnęło Egipcyanów w mniemanie, że sam ich Bog podobał sobie niezmiernie w widoku kobiety nagiej: ztąd, przez dni czterdzieści, Egipcjanki stawały przed swoim Bożyszczem, w górę podgięte trzymając szaty. Pomiędzy rzeczonym ludem wierzono iefzcze, że duch *apollina*, wchodził do Sybilli, temi samemi częściami, gdy dawały wyroki. Po wszystkich mieyscach, które Sefostris był podbił, znajdował części rodzayne wyrze w posągach stawianych na wyfokich kolumnach; w kraiach, które zagarnął bez wielkiego oporu, napotykał wyobrażenia części kobiecych; w tych znowu, które z nim długą walecznością pąsowały się o zwycięstwo, części piątnujące płeć męzką.

Wielebny Oyciec Franciszek Alwares uczy nas, że u Abissyńczyków, Dziewice noszą, dla stroin, małe dzwoneczki, u części swych ukrytych, że te dzwoneczki wolno wiszą i dzwonią. W wielu Krolestwach A-

fryki, Zony Krolewskie i przednieysze Damy Dworu, mają te części przekłute iak uszy: przewłoczą przez te przekłucia kilka pierścieni złotych oraz innę kleynoty, które muszą odeymować, skoro ich Małżonkowie, życzą sobie zbliżenia miłosnego.

Podzielię części niewieście słuzące do rozplodzenia, przez wzgląd na ich położenie, na zewnętrzne i wewnętrzne. Drugie leżą ukryte w niższej przestrzeni brzucha, pierwsze są umieszczone zewnątrz tej jamy. *Porostek* albo *kosmaczek*, *pagorek Wenerę*, wielkie wargi, *fałd* czyli *rozpor*, *widelki*, *rowek łodkowaty*, *szew*, *nimfy*, *łechtaczka*, *dziurka uryнна*, i otwór *pochwy macicznej*, umieszczone są w pierwszej klasie. *Pochwa maciczna*, *macica* z swemi naczyniami, *ściągnami*; *trąby Fakopiusza* i *iaieczniki*, należą do drugiej klasy,

Porostek czyli *kosmaczek* leży trochę wyżej nad częścią przyrodzoną kobiety, którą my często w ogólności fałdem niewieścim nazywamy; *porostek* jest nieco wzniesiony, bo się składa z tłuszczu, i służy podług *Dionisa*, niby za małą poduszkę, aby, twardość kości, nie raniła w sprawie miłosnej.

Pagorek Wenerę leży tuż pod *porostkiem*. Niektorzy Anatomiccy biorą za jedną, te dwie części. Obydwie porastają włosiem w wieku pokwitania. Dostrzeżono, że *porostek* mężatek zwija się bardziej w kędziorki, niż *porostek* dziewic. Łatwo wytłumaczyć tę różnicę, uważając, że okoli-

czności towarzyszące ziednoczeniu płci, muszą koniecznie zmieniać położenie cebuleczek z których wypada włosie. W Turczach i innych Narodach, ani mężczyzny, ani kobiety nie mają tego porostnienia na ciele, wyiawszy włosy na głowie i brodzie, bo je spędzają, za pomocą *depilatorii*. Niektóre znowu Narody, ogołocone są z włosów, za sprawą samego przyrodzenia, iako o tym powiemy w Artykule *Pokwitanie*.

Pospolite niemal mniemanie niesie, że z wielości włosów okrywającego części piątnujące płeć, a nawet z koloru jego, można zasięgnąć znaków czerstwości i dzielności temperamentu. Wiadomo także, że, w niektórych chorobach, wszystkie włosy padają. Nayciekawszym postrzeżeniem w tej okoliczności jest owo, które ma za cel pewną kobietę Polką; tej kobiecie choroba znana w Kraiu naszym pod imieniem kółtuna; nad mniemanie przydłużyła włosia części tajemnych. Włosie to urosło aż do długości półtora łokcia, tak dalece, iżby się było po ziemi wlekło, gdyby go nie okrecała około uda. *Collection Academique Tom III. pag: 1601.*

Esfemerydy Niemieckie mówią także o iedney kobiecie, którą widziano w *Munster*. Ta bez naymniejszey choroby, miała na częściach rodzajaynych tak znaczną ilość włosów, że iey aż do kolan spadały. Autor tego postrzeżenia dodaje, iż znał pewnego młodego mężczyznę i pewną młodą niewiastę, należycie poniekąd ukształconych, ale pozbawionych włosów w czę-

ściach rodzących, którzy żadnego nie mogli mieć potomstwa. Tenże sam twierdzi, że znał kobietę, która od pierwszej swej młodości, nigdy nie miała innego włosa na częściach przyrodzonych tylko białe, i która zawsze była nieplodną.

Wielkie wargi są dwa fałdy ułożone z skóry: te części są dosyć tęgie w dziewczynach, do których się jeszcze mężczyźni nie zbliżyli, ale mięknieją i staia się obwisłemi w kobietach, które odprawiły wiele połogów. Włosie ukrywające te wargi, nie jest tak mocne, iak włosie pagorka Wenery:

Mieysce zawarte między dwoma wielkimi wargami jest to, co nazywają łacinicy *vulva*, *rozpor wstydlivy*, niektórzy nazywają to mieysce *szparą wielką*, aby go rozróżnić od otworu szyi macicznej, który nazywają *szparą małą*.

Dwie wielkie wargi, łącząc się w części spodniej, robią *widelki*. W widelkach postrzegamy *ścięgacza błoniastego*, który, podług pewnych Anatomikow, bywa wypreżony w dziewczynach, zwolniały w tych, które zcierpiały zbliżenie się samca, a prawie zawsze rozdarty w kobietach, które rodziły. Ten ścięgacz błoniasty, robi wraz z częścią wewnętrzną spodu warg wielkich dołek nazwany *rowkiem łódkowatym*.

Szew jest mieysce zawarte między *widelkami* i otworem zadnim. Zmnieyszaia go częste połogi, a nawet pracowite gubą go ze wszystkim.

Tuż pod wielkimi wargami, odkrywa oko dwa wyrostki mięsiste, miękkie, gąbkowate, które nazwano *nimfami*, bo przełożone są nad wodami i do nich należy wyprowadzanie moczu zewnątrz. Kształt tych części jest troykatny, szerszy w częściach niższych, u góry węższy. Farba ich jest czerwona, nadewszystko w młodych dziewczicach, iak grzebień koguci, którego także noszą postać. Wielkość ich jest rozmaita. Bywają bowiem osoby, w których tak rosną, że ich ucinąć potrzeba, aby zapobiedz tamie, któraby niechybnie położyły, roskoszny małżeńskiej. Operacya ta nazwana jest *Nymphotomia*; nie jest ona, bez niebezpieczeństwa, jeżeli operator zaniedba zapobieżenia hemorragii, która następuje po ucięciu tych zbytecznych grzebień. W Afryce, gdzie pospolicie kobiety zbyt wielkie niewaia nimfy, znaydują się ludzie, których iedynym rzemiosłem, jest obcinanie tego nadrostku. Ci chodzą po ulicach i krzyczą: *która z kobiet chce być przyrznięta!* W niektórych narodach Arabii i Perlii, *nymphotomia*, przepisana jest dziewczicom, iak obrzezanie chłopcom; czynią ją w ten czas, gdy dziewczęce przejdą wiek pokwitania; ale u innych narodów, iak naprzykład u narodów mieszkających przy rzece *Benin*, zwyczaj mają, czynić to obrzezanie dziewcząt, osmego lub piętnastego dnia po urodzeniu.

Po nad *nimfami* jest *lechtaczka*; jest to ciało okrągłe, i nieco długie. Układ lechtaczki jest zupełnie podobny do układu

pręcia męskiego; niema w nim innéy różnicy, prócz dochodzący z strony uretry, na ktorey zbywają *techtaczce*. Dostrzegamy w niej dwa ciała iamiste, ściągacza zawieszającego, *suspensor*, też same naczynia, muszkuły dźwigniące, (*musculi erectores*) *obrzezek*, gałkę; i dla tego, nazwano także *techtaczkę*, *prąciem niewieścim*, *virga feminae*.

Ta część obdarzona wytwornym czuciem, jest głównym siedliskiem rokoszy niewieściey, podczas zabawy miłosney, i to wystrzeliło iey nazwisko *podżogi Wenery* (*castrum Veneris*). *Techtaczka*, bywa zazwyczaj dosyć mała; zaczyna pokazywać się w dziewicach w wieku pokwitania, i większe w miarę gorącości temperamentu. Najmnieysze polectanie rokoszy; rozdyma *techtaczkę* za pomocą ciałek iamistych; a w złaczeniu płci, tak pęcznienie i teżeie iak *prącie męskie*. Wielkość *techtaczki* (która czasem wyrównywa wielkości *pręcia męskiego*), uniosła niewiaśty do bawienia się nią wszetecznego, z innemi płci swoiey osobami (a). Pełne podobno chluby z tego podó-

(a) Onanizm art: I. pod: V. Platerus twierdzi, że pewna kobieta miała *techtaczkę* iak wielką, iak *gęsia szyja*; a Bartolin upewnia nas, iż ta część skoślniała pewney Włoskiej nierządnicy, która iey na wszeteczność używała. Tulpius mowi o iedney niewieście, która miała bardzo wielką *techtaczkę*, i która była publicznie smagana oraz wypędzo-

podobieństwa do męszczyzn, mowi Pan Tis-
tot, niedoskonałe te kobiety, wdzierały się
często w odbywanie funkcyi męszczyzny...
Widziano częstokroć; że takowe kobiety,
pałały ku innym niewiaśtom, tak gorącą na-
miętnością, iak męszczyźni naynamiętnieysfi.
Ze nawet zabierały nayżywszą zawiść ku
tym męszczyznom, ktorzy ku ich fawory-
tkom pokazywali skłonność. I dla tey to
przyczyny, nazwali ieszcze niektórzy le-
chtaczkę pogardą męszczyzn.

Ta część może bydź odcięta, a przynay-
mniej tey kawałek, a nawet iest to prze-
pisem Religii u niektórych Narodow, i
będziemy o tem mowić w artykule *Pokwi-
tanie*. Pomiedzy nami zachodzą pewne i
dosyć liczne okoliczności, w ktorychbyśmy
przywrócili zdrowie wielu dziewczicom, gdy-
byśmy mogli przytłumić zbyteczną tkli-

pedzona na zawsze z Miasta, dla spro-
snych nią zabaw. Wiadomo iak daleko fla-
wna Sapho, posunęła miłość ku osobom płci
swoiey. Niewiaśły Rzymskie, w owey Epo-
ce zepsucia wszystkich obyczajow, zasłużyły
sobie na Satyry i na Epigrammata Poetow;
każdy może przeczytać co Juvenalis wyrzu-
ca w Satyrze szóstey Laufelli i Medullinie.
Lukan w swym Dialogu nierządnic wyrzuca
ten sam występpek kobietom swego wieku.
Celius Aurelianus dał nazwisko Tribadow
niewiaśtom używaiącym sprosnie lechtaczki
Plautus mianuje je Subrigatrices, Podkro-
pnice &c.

wość łechtaczki. Łechtaczka jest źródłem wielu obłąkań samotnych, które osoby powodujące się niewstrzymaney łaskotliwości podżodze, wciągają w marazm i w inne choroby, któremi zaraża rokosz. Ta zbyt uczuła dala jeszcze nazwisko łechtaczce *gaude mihi*. Łacinnicy nazywają ją jeszcze *albatara*, *tentiginem*, *columbum*, *amorem*, & *dulcedinem*, *mentulam muliebrem*, & *panem famineum*. *Venette* nazywa tę część wściekłą miłości. Nakoniec wielkość iej zbyt uczuła, udała wiele kobiet za hermophrodytów, które się jednak, to wyjawfzy, niczem nie różniły od innych płci swoiey osoby.

Dziurka albo *szpara* *urynna* leżąca tuż pod łechtazką, jest w kobietach kanałem moczu; jest krotsza, szersza i nie tak zakrzywiona jak *uretra* w mężczyznach; dla tego też kobiety prędzej się pozbywają *uryny*, i w tym ukształceniu znajdujemy także przyczynę, dla czego kobiety nie są tak podległe chorobie kamienia jak mężczyźni. Ten kanał otoczony jest mięskiem *sphinkter*, który służy do utrzymania i do puszczania *uryny* podług woli; nad to postrzegamy w nim gruczoły, które jak *prostata* sączą rozciek oślizgający ten kanał.

Początek kanału wstydliwego nazywa się *pochuą* (b) ma także imię zewnętrznego

(b) *Madame la Marquise de Pompadour* była *Metresą* *Ludwika XV*. Gdy raz po

otworu macicy. Niektorzy Anatomiccy twierdzą, że kołko błonkowate, które nazywają *hymen* zatyka otwór pochwy w dziewczach, które nie dozwoliły wniścia żadnemu ciału mogącemu gwałt uczynić; inni zaprzeczają bytności *hymenu*, któryby był znakiem niezaprzecznym dziewictwa, gdyby się znajdował w wszystkich Panienkach. Powiem iak rzecz będzie o *Paniństwie*, co, podług rozśladku najlepszych anatomikow, trzynac należy o tej błonie.

Gruzołki mirtowe (*carunculae myrtiformes*) są małe wyrostki mięliste, rozłożone w kolo otworu pochwy macicznej, gdzie wyobrażają liścia mirtowe. Są czerwone, tęgie, wzniesione w Pannach, dziewczach czyli prawiczkach, (bo często *Panna*, ośobliwie w wieku naszym, znaczy tylko ośobę płci żeńskiej niemającą prawego *Meża*) i podług niektórych anatomikow, łączą się w iedno za pośrednictwem cieniutkich włókienek. Wielu innych obserwatorów twierdzi, że te gruzołki, nie co innego są, tylko cząstki pozostałe z rozszarpanego prawiczeństwa (*hymen*). Gdyby to prawda była, nie możnaby szukać

ogrodzie *des Thuilleries* przechodziła się z walecznym, i sławnym *Marzałk'em de Saxe*; dwóch *Gaskończykow*, przechodząc koło nich, zawołało głosem: *Voilà l'épée & le fourreau du Roi*. Oto idzie szpada i pochew *Krolewiska*. *Letres de M. la Marq. de Pompadour*. Part: II.

gruczołkow mirtowych w stanie dziewictwa, bo ich przytomność byłaby znakiem zerwanego wianka.

Części rodzayne kobiece, wystawione są na przypadki, iednak większa część onych zawisła na wadach ukształcenia, które dzieci na świat z sobą przynioszą, a którym zapobiegć może Chirurgia.

Niekiedy wielkie wargi tak są połączone, że oko nie może dostrzedz żadnego rozporu (*vulva*); robią, podow czas, narznięcią w zamiarze oddzielenia od siebie zrosłych części, i ta operacya jest koniecznie potrzebna. Jeżeli zaś nie ma na zawadzie procz błony zatykającej otwor pochwy macicznej, należy ieszcze pomyśleć o odetkaniu tego kanału; po otwarciu błony zasadzią pośpolicie rurkę, aby się błona nazad nie zrosła. Pewna dziewczynka urodziwszy się nieprzedziurawioną, oddawała mocz i wypływy miesięczne otworem zadnim, z tym wszystkim zaszała w ciążę. Ze zaś czuła w tych częściach wielkie świerzbienie i zbyteczną gorącość, czyniła częste ich naparzanie. Błona zatykająca otwor zmięknęła, rozdarła się i ułatwiła przeyscie dziecięciu. Gdy pewien męszczyna zaniośł do sądu skargę przeciwko swej żonie o zawady nieprzezwyjężone do dokończenia małżeństwa; sędzia nakazał zwieozenie części przyrodzonych. Znaleznono zewnętrzny otwor macicy zatkany ciałem tęgim i naturalnym, który miał tylko dziurkę załedwo tak wielką, iż w nią mogła wniysć sonda zwyyczajna. Po-

mimo tey zawady została ciężarna. Przecięto iey to ciało, które było rozległe na dwie poprzecze palca, a grube na pół cala. (*Bibliothèque raisonnée de Médecine &c. Tome XVI art: Imperfection.*)

- W obydwoch tych postrzeżeniach, dorumiewać się należy, że w samey zawadzie tamuiącey wniyscie praciu rodzajnemu, był kanalik zdolay do przyięcia płynu nasiennego i do przesłania go aż do szyi macicznej; ieżeli tylko nie zechcemy przypuścić układu Pana *Bufona*; a w tym przypadku, uważając nasienie iako płyn, którego część naydzielniejszy i zapładzająca, może przeniknąć przez tkaninę błon nayściśley połączonych, łatwo każdy zrozumie, iakim sposobem; kobiety nieprze-
dzurawione, mogły zayść w ciążę.

Częstokroć niewinnie posądzano dziewice o zayście w ciążę dla tego: że błona zatykająca zupełnie kanał wstydlivy, przeciwiła się wypływowi miesiąca. Księgi lekarskie zapchane są podobnemi dostrzeżeniami; widzimy w nich, że ta zawada ustawała, gdy ziednano przeyscie zbiorowi krwi, który wprawiał w podeyrzenie ciężarności.

Otwor pochwy zewnętrznie pokrywają muszkuły *techtaczki*, które nazwano przyspiesznikami; te muszkuły są iak *spindter* pochwy macicznej, którego otwór zamykają i zcieśniają w pewnych okolicznościach. Za pomocą także tych muszkułów, niektóre kobiety, mogą podług upodobania ścisnąć wargi rozporu czyli wielkie. Pod temi mu-

szkułami, odkrywamy podziwienia godną plecionkę drobnych naczyń krwistych, które składają osobne ciało nazwane (*plexus retiformis*) plecionką siatkową; pod tą plecionką z obydwóch stron postrzegamy po jednym gruczole, których kanalik odpływający wpada, swoją otwartością, do otworu pochwy.

Gruczoly, które znajdujemy w tej części, potrzebne są do ośłżenia oney i ułatwienia wstępu prąciu męzkiemu, któryby nie zawsze był łatwy, gdyby kanałowi brakowało na wilgoci broniącej mu ścieśniać się zbyt znacznie.

Części, o których dotąd mówiłem, z pierwszego rzutu okiem, zdają się nie mieć wielkiego związku z owemi, o których mi mówić jeszcze pozostało; z tym wszystkim tak ściśle po między niemi zachodzi stosunek, iż rzadko się nadarza, aby naylepszemu pierwszych przypadek, nie rozciągał swych skutków na drugie. Zarówno uczestnikują w rokoszy, i pod czas miłośney zabawy, wszystkie te części, w wielu kobietach, zdają się brać w udział rokoszne rozlechtanie, które porywa w miotanie lechtaczkę. Lechtaczka, którą natura ustanowiła siedliskiem i tronem rokoszy w kobietach, w niczym się nie przykłada do zapłodzenia właściwie rzeczzonego, ale działanie iey wpływa na macicę i użycza iey pewnego gatunku konwulsyi, którego koniecznie potrzebuje, aby dopełniła celu, jaki sobie natura zamierzyła, w złączeniu płci obojga.

Doszedłszy do macicy, dopiero zaczyna zmieniać się w tajemnicę niedocieczoną zapłodzenia dzieło; do tej chwili wszystko podpada zmysłom, ale w samym punkcie wpadnienia likworu nasiennego w rzeźzone trzewie, ciemności zastępują miewsces światła, a człowiek postępujący w tej grubey pamroce, knuie i doświadcza rozmaitych systematów, które każdy podług upodobania przekręca i objaśnia.

Ze wszystkich części niewieścich służących do zapłodzenia, nayznakomitszą jest *macica*. Kształt iey zbliża się do kształtu gruszki, lub butelki przewroconey, w części tylney i przedney zpłaszczoney; ten kształt odmienia się w ciąży; bo macica pod ow czas, znayduje się prawie okrągłego kształtu. Co się tycze iey wielkości, postrzegają: że w niewieście niebrzemiennej, ma za zwyczaj trzy lub cztery poprzecznych długości palca, a grubości cal ieden. Wiadomo powszechnie, że się znakomicie rozciągać może, gdy zawiera w sobie płod. W dziewicach, otwor macicy jest tak ciasny, że z ciężkością przychodzi weń wsunąć sztylecik, a iey wnętrze, ledwie może obeymować bob duży. Położona jest macica po między pęcherzem i kiszka *rectum*, tak: że iey dno jest w gorze i w tył podane, a szyja czyli otwor na dole i posuniiony ku przodkowi. To com wyżej nazwał otworem zewnętrznym macicy jest *pochwa*, ale otworem właściwie rzeczonym Zewnętrznym, jest szyja, do ktorey przypiera *pochew*, a część obroco-

na ku wydrażeniu macicy jest, podług anatomikow, prawdziwym otworem wewnętrznym; otwiera się w kanale wstydliwym rysą poprzeczną, i dla tęj przyczyny nazwano go także pyszczkiem lina.

Substancya macicy jest dosyć tęga w kobietach niebrzeniennych; ale tęgość swoją utracą w miarę doyrzewania ciążności; i postrzegają, że w ostatnich miesięcy, składa się osobliwie z wielkiej liczby naczyń krwistych, tudzież włókien większej części mięsistych. Powierzchnia wewnętrzna upstrzona jest wielą drobnych dziurkowatości, oraz drobnych naczyń, łączących krew, która ma odchodzić comiesięcznym wypróżnieniem. Postrzegamy także w niej cyceczki czyli brodaweczki i kłębki małe gruczołowate, które pozwalają wytryskiwać humorowi lepkiemu. Kłębki owe stają się większemi, i bardzo widocznemi po poczęciu i łączą się z błoną płodową (*placenta.*)

Jama, czyli wklęśłość, czyli wnętrze macicy ma trzy znakomite i widzialne otwory, z nich pierwszy odpowiada szyi macicznej, i tym to kanałem męszczyzna przepuszcza likwor nasienny, dwa inne otwory umieszczone w pobocznych częściach dna, czyli spodu, są końcami dwóch kanałów nazwanych *trąbami Fallopiusza*. Te trąby mają tak cienkie otwory na wpadaniu do macicy, iż za ledwo można przez nie przewlec szczerć świnią, w miarę odstąpywania od macicy rozszerzają się, a w końcu najodleglejszym, robią rozpostarcie nazwane

pawilonem trąby, którego brzeg kończy się małemi ząbkami muszkularnemi, nierównemi, które nawano kawałkiem *frandzlowanym*.

Ten koniec trąby złączony jest po części z dwoma ciałkami białawemi. iaykowatemi, nieco spłaszczonemi, leżącemi na bokach macicy, którym nadano imię *iaieczników ovaria*, a które starożytni i niektorzy z dzisiejszych nazywają *iąderkami niewieściemi*. Te ciała uważane wewnętrznie, zdają się zawierać liczbę ogromną małych worczków pęcherzastych napełnionych płynem, bardzo iasnym; dają im nazwisko *iay*, a tkanina gąbczasta, która je otacza, podług wszelkiego pozoru, udziela każdemu pewien rodzaj błony, powłoki czyli skóry. Te małe iayka, zawierają, podług niektórych anatomistów, przyszłych ludzi, którym niewiaśta ma dać życie, skoro tylko zostaną rzeczone iayka zapłodzone od męszczyzny; podług innych, płyn zawarty w tych pęcherzykach, jest prawdziwym nasieniem płododaynym, ktorendla zapłodzenia, powinien się zmieszać z nasieniem męszczyzny. W swoim miejscu, to jest w Artykule *Zapłodzenie*, przełożemy przyczyny, iakie dają obydwóch zdań popieracze.

Macica Trąby Fallopiusza, iaieczniki i dwa sznury nazwane *ściągaczami okrągłemi* (*ligamenta rotunda*), które utrzymują macicę, obwinione są dwoma fałdami błony opinającej kieszki (*peritonai*) które nazywają *ściągaczami szerołkami*, *Dionis* mnie-

ma, i jego zdanie dosyć jest podobne do prawdy; że *ściągacze okrągłe*, które on nazywa *ściągaczami niższemi*, służą do pociągania macicy na dół pod czas zeyścia się pici oboygą, i do przybliżenia iey do otworu zewnętrznego, aby mogła odebrać nasienie w chwilę wystrzału. Ta myśl, mówi nasz anatomik: „ zgadza się dosyć z „ przypadkiem niemal codziennym, bo mę- „ szczyzna krotkiego prącia, albowi też do „ połowy tylko wpuszczający go do po- „ chwy macicyzney, nie uchybia zrobić „ dziecka; ponieważ *ściągacze* pociągając „ macicę na dół, wiodą ją na przeciwko „ nasieniu, aby go w sobie odebrała, i cza- „ sem przyśwawiają tak blisko do otworu „ zewnętrznego, że kilka dziewię ciężar- „ nemi zostało, lubo prącie męzkie nie by- „ ło zupełnie zapuszczone, i lubo wystrzał „ uczyniony był na samym wstępie. „

Naczynia wszelkiego gatunku, które się rozchodzą po częściach rodzajnych; iak i w mężczyznach, podzielone są na nieskończone rosochatości; kobiety mają także naczynia spermatyczne, którym naznaczają też same funkcję, co i naczyniom spermatycznym w człowieku, to jest odsączenie płynu nasiennego: to iednak zaprzeczają Autorowi utrzymujący systema iay.

Części w krotkości tu opisane, podległe są pewnym różnaitościom, które zdają się wybaczac z porządnego biegu natury. Jużem mówił o różnaitościach postrzeżonych w lechtaczce i niinfach, ale szczegolnieyszą bezkszaltność, właściwą pewnym Naro-

dom, podaje Naturalistom obszernie pole do uwagi. Niewiaſty Hottentotow, mają pewien gatunek wyroſtku czyli ſkory twardey i ſzerokiey, która im roſnie powyżey koſci wſtydliwey, a ſpada aż do puł udow, w kſtałcie fartuſzka; Podrożniacy toż ſamo twierdzą o niewiaſtach Egipſkich, ale dodają, że nie pozwalają roſnąć tey ſkorze, lecz w początkach zaraz, przypalają ją żelazem rozpalonym. Pan de *Buffon* wątpi, aby to miało być tak prawdą o kobietach Egipſkich jak o niewiaſtach Hottentotow; bądź co chce, mowi ten ſławny Autor, wſzyſtkie niewiaſty rodaczki *Kapu*, podległe ſą tey dziwotworney niekſtałtnoſci, odſłaniają ją na prozbę tych, którzy mają tyle ſmiałoſci i ciekawoſci, iż ſię nie wahają proſić o pozwolenie widzenia i dotknięcia oney.

Są ieſzcze inne różnoſci, w ſzczegolnych tylko znaydujące ſię oſobach. Pan *Litre*, rozbierając dziewczynkę zmarłą w wieku dwóch mieſięcy, znalazł w niey pochwę macicy podzieloną na dwa kanaliki równe za poſrednictwem przegrody pionowey, każdy z tych kanalikow, wpadał do ſzczegolney i ſobie właſciwey macicy. Pan *Litre* dorozumiewa ſię, iż gdyby ſię ta dziewczynka uchowała i za mąż była poſzła, mogłaby była, w różnych zeyſciach ſię miłoſnych poczynać, raz iedną, drugi raz wtórą macicą, podług ſkierowania ſię naſienia męzkiego do tey lub do owey. *Memoires de l'Academie royale des sciences* an: 1705.

Znaydujemy w *dzienniku Lekarskim* dostrzeżenie, które dowodzi, że jedna kobieta, może mieć dwie macice. Pewna kobieta zmarła w Paryżu, w roku wieku swego 32. miała także dwie macice, umieszczone tak, iż pierwsza, służyła do poczęcia kilku dzieci, które się porodziły w przyzwoitym czasie i doskonale ukształcone. Matka porodziwszy te dzieci, poczęła płód w drugiej macicy, która się nie mogła powodować wzrostem i poruszeniami nowego iestestwa w sobie zawartego, pękła i skutkowała śmierć matki razem i płodu. *Transaſtion philoſophique anno 1669.*

Wiadomo, że części rodzayne, stawiają rozmaite widoki w *Hermophrodytach* czyli ludziach dwoiſtą płcią oznaczonych. Ale poſtrzeżenie nadzwyczajne, którego nam użyczył Pan *Baul*, względem pewney dziewczyny, która nie miała żadnego znamienia płci, godne ieſt ze wſzech miar, mieyſca w tym artykule: " Już temu lat kil-
 „ kanaście, ſą ſłowa *Baul*, iak nas zapro-
 „ szono, Oyca mego i mnie, do zwiedze-
 „ nia pewney dziewczyny, mającey lat
 „ czternaście, bardzo dobrego tempera-
 „ mentu, i bardzo piękney poſtawy; która
 „ tak oſobliwym ſpoſobem ukształtowana
 „ była, iż ſię ſtała celem naszego podzi-
 „ wienia i zdumiałości. Nie miała żadne-
 „ go znamienia płci, naymnieyſzego pozo-
 „ ru części rodzaynych, ani otworu żadnie-
 „ go... Mimo tak dziwaczego ukształto-
 „ wania, dziewica ta, miała bardzo dobry
 „ apetyt, ſpała dobrze, i pracowała z

„wielu osobami płci swoiey, około roz-
„kręcania iedwabiu. Z tym wszystkim
„potrzeba było odchodu na przyrodzone
„wyrzuty; natura obmyślała ten wychód
„drogą nayokropnieyszą i nayobmierzliw-
„szą. Ta nieszczęśliwa panienka na schył-
„ku drugiego lub trzeciego dnia, doświad-
„czała zawsze w przestrzeni pępkowey bo-
„lu cichego, który się zmieniał w roz-
„drażnienie dość żywe, i pomnażał się do
„pokąd nie nastąpiły cikliwości; pod ow
„czas, wznosił się żołądek i wyrzucał pra-
„wdziwe materye gnoyne. Wszystko co-
„śmy dotąd mówili jest okropne, ale nie
„nie ma nadprzyrodzonego.„ Reszta zbli-
ża się do cudu. Nerki i kanały uryenne
były bezczynne. Zastępowały te bezczyn-
ność pierśi, i w różnych czasach dnia, są-
czyły wodę iasną i czystą, która olwoba-
dzała masę krwi z zbytecznego płynu. Au-
tor tego postrzeżenia, kończy go temi sło-
wy: *Byłem świadkiem wraz z Oycem mo-
im, obydwóch tych przypadków, za których
prawdziwością ręczę, ale ich nie myślę ptu-
maczyć; nie wiem dotąd, co się daley stało
z ową dziewczyną. Journal de medecine
Janvier 1758.*

To postrzeżenie, iedno z nayosobliwszych
które nam są znaiome w sztuce lekarskiej,
dowodzi iak różna bydz może budowa cia-
ła naszego; dowodzi ieszcze, i to mocniej
uważać potrzeba, iak taż sama natura jest
dzielna, gdy dąży do zachowania iestestw
wyprowadzonych na świat: tudzież że do
dopięcia tego zamiaru używa środków nay-
nadzwyczajnieyszych.

Użycie części, którą w mężczyźnie służy do zapłodzenia jest daleko łatwiejsze do wytłumaczenia, jak użycie części niewieścich. Nikt nie może zaprzeczyć, że w samcu naszego rodu, jąderka służyą jedynie do odsączania płynu nasiennego, a prącie przeznaczone jest, do przelania tegoż płynu w głąb macicy; a przeciwnie jąderka kobiece, iedni Anatolicy, uważają jako skład ialek, a inni postrzegacze, jako naczynia rzetelnie odcedzające prawdziwe nasienie. To rozdwojenie zdań nieuchronnie wielką rzucić musi ciemność na użycie narzędzi rozpladania dotąd od nas opisywanych.

W samey rzeczy, jeżeli kobieta nie ma prawdziwego nasienia, co podpada zagadnieniu; techczkę uważać należy, i jako iedyną działaczkę rozkoszy; ale iakże samo iey dzwignienie i rozprężenie, może w używaniu rozkoszy zastąpić miejsce owych korzyści, których natura udzieliła mężczyznom; Nerwy wchodzące w skład prącia, koniec iey obdarzają naywyborniejszym czuciem, ale samo dzwignienie się prącia, nie jest dostatecznym sposobem na przywołanie owych łaskotliwych czuciów, z których się legnąć zwykła rozkosz.

Jeżeli zaś ialeczniki, na wzór męzkich jąder przeznaczone są do odsączania rozcieku nasiennego, układ zapładzania ugrunтовany na systemacie iay niewieścich, idzie w obaliny; ale razem nadarza nam się sposób tłumaczenia, iakim sposobem kobieta bierze w tak żywy podział, iak i mężczy-

zna, pieśzczoły małżeńskie. Idząc za tym układem, wypadać powinno, iż aby zapłodzenie wzięło swoy skutek; musi zachodzić pewny niewzruszony stosunek pomiędzy obojey płcyi osobami... Ileż to kobiet poczyną, bez wszelkiego doświadczenia czucia, któreby obwieściowało zobopólne zętknięcie się wystrzałow, lub rozlew płynów nasiennych! Już mężczyzn nie zostawia liczego potomstwa, chociaż niewiasta dająca temu potomstwu bytność, nie uczuie słodczy towarzyszących miłosney schadzce. Rozciek czyli humor, ktorego dostawiaia *prostatę*, tudzież humor sączący się z gruczołow, iakie postrzegamy w kanale wytrysliwym i w otworze macicy, mogą skutkować rokosz? Nie osmieję się odpowiedzieć na to zagadnienie. Ani nawet twierdzić nie będę, iak twierdził pewien Lekarz znany dobrze przez swoje dzieła (*M. de la Mettrie art de faire des garçons. Tom II.*) że rokosz skutkowana bywa podskakiwaniem (*vibrationes*) klapki, która zatyka przeyscie płynowi nasiennemu, gdy usiłuje wytrysnąć. Rołosz podług tego Autora, jest czuciem, mającym za przyczynę operacyą mechaniczną, nie zawisłą od działanija płynu nasiennego, na pęcherzyki, w których jest zawarty; pod ow czas rołosz nie mogłaby bydz owym rodzajem błyskawicy, która się łęgnie i niknie prawie w iedney chwili; takową rołosz, moglibysmy niejako załstanowić; a nawet stałaby się czuciem wcale obcym względem tego, co ją pospolicie skutkuje... Możemyż s

drugiey stróny twierdzić; aby natura, która do uczynku rozmnażania rodu naszego przywiązała tak tkliwą rokosz, miała ją uczynić nie zawisłą od niego... Mężczyźni, którzy ieszcze nie są w stanie dzielności, ci którzy w nim nigdy nie byli, ci którzy już z niego wysli, mieli więcej korzyści nad tych, którym wiek, moc, i temperament sprzyjała? Nie, nie; natura nie dozwoli *mężczyźnie* żałować płonnych rokosz *rzeźnia*; pierwszy pozna rokosz w całej iey rozległości, a drugi weźmie w podziale same pragnienia, tak iak i on, niedołężne.

Zgoła, tym wnioskiem zakończyć nayprzychylniejsza, że przyczyna beśrzednia rokoszy w kobietach, iest ieszcze nieznaną, albo że wznieceniu oney dwie należy naznaczyć przyczyny. Ostateczną tkliwość lechtaczki, w iedney części, to iest zewnętrzney, w drugiey, to iest w macicy, wypuszczenie iakiegokolwiek płynu.

LECHTANIE (Physiol:) Jest to czucie skutkowane, impressyą łagodną, ale żywą, wywartą na czubeczki, czyli kutasiczki nerwowe, których w pewnych częściach ciała znayduie się więcej niż w innych, a iezeli stopa nog, czulsza iest na ten gatunek rokoszy, to dla tego, że iest szczerą tkaniną włókien nerwowych.

ŁOBODA (Bot:) (*Atriplex*:) Jest to roślina o kwieciu oboiey płci i bez kistkow. Trzy dostrzegają gatunki łobody; *łobodę białą*, *łobodę czerwoną*, i *łobodę smrodliwą*. Wszystkie trzy są używane w sztu-

Sztuce Lekarskiej. Zasiawszy raz łobodę w ogrodzie, co rok się odnawia; za pomocą nasienia swego, które opada po zeyściu kwiatu. Łobodę warzą i iedzą, iako inne ziele iarzyńskie miejsce zastępujące.

Wywarzenie liścia dwoyga pierwszych gatunkow łobody, przystoi w wszystkich przypadkach, w których rozpalenie wewnętrzne bywa zbyt uczuśne, w zapaleniach i gorącościach mających za przyczynę podwyższenie czyli wzniesienie się żołądka. Kładą łobody liściow garść iedną do funta wody.

Przykładają także te liście w kataplasmie, dla zapobieżenia postępkom zapalenia, dla odmiękczenia nadbiegłości i uspokojenia bolow pedogry. W gorączkach pieczących i obłąkaniu umysłu, warzą je z liśćmi anyżu i rumienia, końcem obmywania tym wywarzeniem stop chorego i końcem ziednania mu spoczynku.

Ziarnka tych dwoyga gatunkow, rozwalniają po natu żołądek i wzbudzają wymioty; wchodzi do proszku *Guttety*, wyborowego na epilepsję dzieci.

Trzeci gatunek łobody ma zapach nieczuśny. Autorowie oznaczają go nazwiskiem *chenopodium fetidum*, *Atriplex fetida*, *Vulvaria*. W Sztuce Lekarskiej uważają tę łobodę iako antyhisteryczną czyli przeciw-maciczną; ale, z przyczyny nieczuśnego iey smrodu, nie można iey inaczej używać iak w enemie. Liście iey świeże, utłuczone i smażone w cukrze, są dzielnym lekarstwem na wapory. Tynktura tych

liści, równy wyprowadza skutek, ale, powtarzamy jeszcze, mało się znaydzie kobiet, ktoreby się mogły ofwoić z iej wonią.

ŁODYGA. (Bot:) Tak Botanicy nazywają ową część rośliny, która swoy początek zabiera z korzenia, i która służy za podporę, liściom, kwiatom i owocom. *Łodyga* w drzewach przybiera nazwisko *pnia*, po łacinie *truncus*, a w ziołach *źdźbła*, *głębia*, *caulis*, *scaphus*. Łodyga rośliny, podług Pana *Grew*, nie jest co innego tylko skoreczka, która w początkach pokrywa dwie części na które się podziela ziarno, oraz tego ziarna piorao; skoreczka ta rozciąga się w miarę wzrostu rośliny.

ŁOMIKAMIEŃ. (*Saxifraga rotundi-folia* al. Bot:) Jest to rodzaj rośliny, mającej kwiaty idące w rożyczkę złożone z pięciu listków, koloru białego; po tych kwiatkach następują owoce okrągłe zawarte w dwóch komoreczkach, nasionka bardzo drobne, podługne i lifowate.

Liścia łomikamienia są zaokrąglone, ząbkowane ku brzegu, trochę podobne do liściow bluszczu ziemnego, ale bielsze. Po między nimi wznoszą się dwie małe łodygi wyfokie blisko na poł łocia, okrągłe, kofinate, purpurowe i gałęziste.

Korzeń łomikamienia rzuca kilka cybuleczek tak wielkich jak ziarna koryandru, koloru częścią czerwonego, częścią białawego. Nazywają je powszechnie ziarnkami czyli nasionkami łomikamienia.

Nazwisko tej rośliny pochodzi stąd, że pospolicie zwykła się rodzić w rozpadlinach skał, a nie z urośniętej jej cięty, ut-hentry, tyczney czyli rozwięzującej kamień. Roślinę tę kładą w kłóście diuretycznych i rozwalniających, ale tej wcale nieuży-wała we Francyi, w której zadawać całą roślinę, w dozie szczypt, jedney do kwarty wody.

ŁONO. (Anat:) Łono jest część pobo-czna prz. strzeni wstydliwej, miejsce to leży obok kości krakowej jest tłuste i gru-czołowate: gruczoły, które się tam w wiel-kiej liczbie znajdują podlegają rozdęciu, znanemu pod nazwiskiem *Łymienicy* czyli *budonu*, który dzieła na *weneryczny*, *kryty-czny* &c. Patrz ŁYMIENICA. Giez.

Udo przysusnione do niższej przeźstrzeni brzucha, robi fałd, zwany fałdem łona. Ten fałd naznaczony jest ściągaczem *Fallopjusza*, który zgodnie z lyczkiem muszkułow po-przęcznych, robi krąg niższej przeźstrzeni brzucha, przez który przechodzą sznurki spermacyjne i naczynia golemowe.

ŁOPIAN. (Bot:) *Bardana sive lappa ma-jor*, *arctium* Łopian jest roślina, która się wznosi do wysokości łokci dwóch. Li-ścią łopianu są wielkie, długie na pół ło-ckia i otoczone dwoma niby uszczkami z każdej strony ogonka. Z wierzchu mają kolor ciemno zielony, spodem białawy. są kosmate i kończące na końcach: kwiaty rodzą się na końcu małych gałązek. Uto-żone są w kształt główki okrągłej, tak wielki jak kula muszkietu, i otoczone ha-

czykami, które się czepią szat przybliżonych.

Korzeń, liście i ziarnka łopianu, używane bywają w Sztuce Lekarskiej. Ale pospolicie używają korzenia, który jest diuretyczny, diaphoretyczny, antispazmodyczny i przeciwrzeczny. Zadają go pomyślnie w przyśtępach pedogry, w bólach reumatyzmalnych, skorbucie, chorobach wenerycznych. zgoła w wszystkich przypadkach potrzebujących wzbudzenia potow. Zalecają go jeszcze w pleurze, w ospie, w gorączkach zjadliwych i plwaniach krwią ropistych. Doza korzenia łopianowego w proszku, jest pół uncyi do każdego funta wody, a uncyi jednej, gdy korzeń jest świeży.

Sok wyciszczony (*succus depuratus*) liści łopianu zadany w dozie uncyi czterech, toż samo skutkuje co korzeń, i można go dawać w tych samych przypadkach Łodygi potłuczone, iedzone surowo z pomocą oliwy i octu, pobudzają urynę, i wcale nie mają smaku przykrego.

Nasiona tey rośliny są także diuretyczne. Biorą ich drachmę jedną w likworze przyzwoitym, lub też robią z nich emulsyą. Wypite w winie białym, przecudownie pędzą urynę, pociągają z sobą zewnątrz piasek, taki, się może znajdować w nerkach i w pęcherzu.

Liście łopianu przyłożone zewnątrz czyszczą wrzody, rozpedzają nadbiegłości cędematycznie (*Patrz ORDEMA*) echimozy i sinaki zrobione z zacieczenia krwi; przy-

noszą ulgę pedogrykom, gotowane w popiele lub w mleku, i potym przyłożone kształtem kataplazmu na część bolesną. Pappka gotowana z korzenia, rozciagniona na płótnie i przyłożona ciepło, ma też samę cnotę.

Liścia łopianu są pastwą dobrą dla bydła wieńodaynych. W okolicach Algeru, w Tunis, w Barbaryi, w Prowancyi na równie zwanej, *Cran d'Arler*, owce prawie żadnego innego ziela nie szczykaia. Ztąd owce wzmiankowanych okolic mają bardzo wiele pomiędzy sobą stofunku, tak z strony wełny iak z strony smaku tości mięsa. Wiadomo powszechnie iak wielkim artykułem w handlu jest wełna Barbaryi. Toż mówić o innych dopiero wzmiankowanych.

ŁZY. (Phyf:) Są limfą iasną, czystą, słoną, która za poruszeniem powiek, rozta-
cza się po oku, końcem odwilżenia go i o-
śliżenia błony rogowej.

ŁZOTOK (Szt: Lek:) Tym wyrazem oznaczają Lekarze zachodzenie oczow łza-
mi. Łzotok jest znakiem prawie niewarpli-
wym, po którym poznać można, że się
krew unosi obficie ku częściom wyższym.
Na łzotok, zawsze w chorobach ostrych pa-
trza iako na wieszczbę bardzo niepomyślną;
zwykł przepowiadać obłąkanie umysłu lub
krwiotok nozdrzowy, gdy jednak przypada
w dzień burzy chorobney (*crisis*) można
z niego wyciągnąć wieszczbę korzystną,
bo krwiotok nozdrzowy, którego bywa na
ow czas poprzednikiem, może położyć ko-
niec chorobie.

Można twierdzić, mowi wiele Autorow szacownych, że się okaże odra, gdy na początku feber czyli gorączek ostrych, daie się widzieć łożo-tok, stowarzyszony z ckwiciami, z wymiotami, z bólem głowy i nerek; nadewszystko w dzieciach. Co się tyczy łożo-toku choroby. Patrz EPIPHORA.

M. M.

MACICA. (Bot:) Patrz PRZESTĘP.

MACICA. (Anat:) Jest to trzewie szczególne właściwe kobiecie: iamiście wewnętrzne, umieszczone pomiędzy pęcherzem i kiszka zwana *rectum*, przeznaczone do poczęcia i do wzrostu płodu.

Kształt macicy, iakośmy tuż wyżej powiedzieli, jest trojkątny, spłaszczony, szerości w gorze, wąski u spodu: część najobfzerniejsza nazywa się *spodem* czyli *dnem*, a najciaśniejsza *szczyt* macicy.

Obiętość i iamiśtość macicy rozmaite bywaia. W dziewicach, które z dnego nie przyięły płodu, zaledwo może w sobie mieścić mały migdał lub bób.

Szyja maciczna bywa ściśkana lub rozwalniana podług potrzeby przez muszkuł sobie właściwy zwany *Sphincter*, który odkrył *Verreyen*.

MACICA ma dwie błony. Pierwsza jest przedłużeniem błony kaudunowej (*peritonei*), jest gruba i gładka zewnętrznie ale wewnątrznie chrapowata, okrywa spod ma-

cicy i połowę iey powierzchni tak tylney iak przedney.

Druga powłoka pokrywa iamistość macicy, iest zmarszczona i zalana małemi gruczołkami, około szwi tego trzewia, gładka i glancowna ku spodowi; dostrzegamy w niey mnoſtwo małych dziurek ktore są otworami naczyń, ktoremi wypływają mielące.

Pomiędzy temi dwoma błonami, iest substancya utkana z wszelkiego gatunku włókien, tegich i zbitych w dziewicach i w kobietach nigdy nie znających połogu. *Raiſch* twierdzi, że tam odkrył ieden muſzkuł, ale nie wszyscy zgadzają się na iego bytność.

MACICA uſtanowiona iest w ſwym mieyſcu czterema ściągaczami; dwa z tych ściągaczow wypadają z powierzchni iey pobo. cznych i wyższych; nazywają ie ściągaczami ſzerokiem, obydwie są błoniaste, i patrzyć na nie należy, iako na przedłużenie (*peritonei*); niektorzy Anatomieści dzielą ie na *ſkrzydółko przednie* i na *ſkrzydółko tylne*.

W ſkrzydółku przednim, umieszczone są trąby *Fallopiusza*; są to rury konieczne, umieszczone w bokach macicy, do ktorey ſpodu wpadają drobnouchnym otworem; drugi ich koniec wolny iest zupełnie, ſzeroki i kończy się kilku wyrznięciami, ktore są tkaniną włókien mięſiſtych. Niektorzy Autorowie temu końcowi ſrandzłowatemu dali nazwiſko *diabły ſztuczki*.

Anatomieści utrzymują, iż użycie trąb *Fallopiusza* na tym się zaſadza, aby do iaczników, z ktoremi mają wſpółkowanie

donosiły część naysubtelniejszyą nasienia, która ma zapładzać iaię niewieście.

Niewiaśły mają dwa iaderka, które teraznieyśi nazwali iaiiecznikami. Umieszczone są w oddaleniu dwóch warstwówek skrzydełka tylnego, i są przyczepione do macicy ściągaczem długim na pułtora cala blisko, na który się starożytni zapatrywali, iako na naczyne donoszące.

Dwa inne ściągacze Macicy, które nazywają ściągaczami okrągłemi, są długie, cienkie, i podobne do dużych robaków. koloru wpadającego w czerwony. Zstępuią ukośnie aż do pachwek łona, przechodzą przez muszkuły brzuchowe i nikną w grubości warg wielkich. *Patrz wreszcie w Artykule ŁECHTACZKA opis zupełniejszy.*

CHOROBY MACICY.

Hipokrates mówi, że macica jest źródłem przyczyną i stolicą nieskończoney liczby chorób: w samey rzeczy wielką gra rolę w Ekonomii zwierzęcey, i można mówić prawdziwie, iż nie ma prawie żadney choroby kobiecey, w którejby to trzewie, nie uczestnikowało iakimkolwiek sposobem. Po między chorobami zawisłemi szczególnieyszym sposobem z obrażenia, są niektóre ogólne znane pod nazwiskami szczególnemi: Nymphomanii, zatchnięcia czyli zadławienia macicznego, waporow, dolegliwości macicznej czyli histeryczney &c. *Patrz te rozmaite Artykuły.* Inne choroby są szczególnie przywiązane do tej części, czyli

fa w niej mieyscowe. Wada macicy, ktora ie wzbudza iest widoczna i bywa glownym symptomatem. W tey klasie możemy umieścić wszystkie choroby, ktore się ściągają do upławu miesięcznego, i o ktorych mówić będziemy w Artykule UPŁAWY.

Idzie potym usunięcie macicy, nazwane *hysteroptosis* od Pana *Sauvages*, ale o tym przypadku inż my mówić będziemy w Artykule USUNIENIE. *Kiła maciczna* czyli *Hysterocele* była, pod naszym piorem w Artykule KIŁA. *Patrz także HYSTEROCELE. Puchlina, zapalenie, wrzód, skir, rak, fa* chorobami macicznymi, ktore nas teraz zabawia.

Zacieczenie i zbior serwatkowatości czyli wodnistości zawartych w macicy. z przyczyny przewrocenia i zatkania iey otworu wewnętrznego; lub też zawartych w małych torbeczkach nazwanych *hydatices*, stanowi puchlinę trzewia tego, ktorey Pan de *Sauvages* dał nazwisko *Hydrometryi*.

Wody mogą się w macicy zbierać w tak wielkiej mnogości, iż ją znakomicie rozedma. *Schenchius* twierdzi, że napadł na macicę tak rozdętą, iżby mogła, bez wszelkiej zawady, mieścić w sobie dziełtęćoletnie dziecię. Czytamy w dziełach *Vesala*, iż otworzywszy trupa pewney kobiety, zmarley na puchlinę macicy, zobaczył z podziwieniem, że zawierała w sobie z gorą sześćdziesiąt miar wody, z ktorych każda miała w sobie tizy funty.

Wiele bardzo na tym zależy, aby umieć rozpoznać puchlinę macicy od ciężarności.

Prawie wszyscy młodzi Praktycy mylą się w tey mierze. Znaki różniące ten gatunek puchliny od ciężarności są następujące: najprzód, w kobietach brzemiennych kolor twarzy bywa świeży i świetny; nabrzmiałość brzucha nie równa, i że tak rzekę wznosząca się ku słabiznie podżebrney; przeciwnie w puchlinie cera jest blada, ślana, nabrzmienie żywota równieysze, miększe, okrągleywsze, i dotykaniem nie może postrzedz nic prócz kołobania się bez wszelkiego ruchu znakomitego, którego można przypisać dziecięciu. Powtore; pierśi czyli cycki są wzniesione u kobiet brzemiennych, twarde, napęczniałe, czasami łączą z siebie pokarm; przeciwnie u kobiet puchliną rządzonych są słakowate, miękkie, obwisłe.

Z drugiey strony przypadki towarzyszące puchlinie są zupełnie różne od przypadków właściwych brzemienności. Niewiasta napadniona od puchliny, podległa jest zwątlafłościom, słabościom dobrowolnym, ciężkości oddychania. Mocz płynie z niej w małej ilości, składa na spódzie gąszcz czerwony, ceglasty. Niewiasta, przeciwnie, ciężarna, nie doświadcza tych przypadków.

Puchlina maciczna, może przypaść wraz z ciężarnością; pod ow czas płyn znajduje się rozcięty, albo pomiędzy jamistością macicy i błonami otaczającemi płód, to jest pomiędzy błoną zwaną *Chorion* i *Amnios*: albowiteż w jamie tey samey, w której pływa płód.

Puchlina macicy, może być zdziałana od tychże samych przyczyn od których i zbio-

ry wod w innych częściach ciała; niekiedy nawet bywa tylko wypadkiem tych zbiorow. Często także bardzo postrzeżono, że zawiła była od szczególny wady macicy, iako to od zatkania, skiru, zatamowania miesiącow: od upławow białych nadbiegłości; puchliny, iaterczników: wreszcie aby ta choroba rzeczywistą swą bytność wzięła, nie dosyć jest, iżby wodniści obficie spływały do macicy; potrzeba nad to, aby były przytrzymane w iey iamiści lub w hydatidach, co bywa, gdy się zatka iey otwor iaką nadbiegłością, lub ściśnieniem rozkośnym, które się nadarzać zwykło kobietom w chwilę poczęcia.

W leczeniu puchliny macicznej, iedne tylko indykacyą dopełnić należy, gdy nie jest połączona z ciężarnością, to jest aby odetkać i rozwolnić iey otwor: pospolicie dochodzą tego celu za pośrednictwem kąpiel, naparzań, podkadzań, wstrzykiwań. Jeżeli zaś to wszystko bezskutecznie miła, wsiuwają do niego rękę, albo narzędzie przystofowane; gdy ta puchlina nie ma własney swej błony, samo rozszerzenie otworu dostatecznym jest środkiem na wyprożnienie wod, a zatem na uleczenie. Gdyby iednak ten otwór wewnętrzny zatkała iako nadbiegłość, tę sposoby byłyby niedośćenne. Skoro wody wypłyną, zapobiega się nowemu rozlewowi, dając do używania chorey lekkie stężające i marcyalne. Gdy wodniści zawarta jest w hydatidach, nie pożytecznie kusić się o otworzenie otworu wewnętrznego macicy; pod ow czas

czekać należy poki iey sama natura z nich nie wywabi. Można ią iednak wesprzeć w tey operacyi, przez purgujące hydragogiczne, rozwalniające, diuretyczne, ktorych używanie nieprzerwane pociąga wody drogą stołca i uryny.

Gdy puchlina macicy napadnie na niewia-
stę ciężarną, zwykła się kończyć złęzeniem.
Tryb dokładny otuszający, lekkie rozwalnia-
jące, przyprawy żelazne naymniey w sobie
dzielności mające, są iedyndmi lekarstwami,
ktore Lekarz w tey okoliczności przepisywać
może. Zdarza się bardzo często, że w takich
okolicznościach płód słabieie alboliteż obumiera. Jeżeli woda iest zawarta pomiędzy ma-
cicą i błoną *chorion*, wypływa sama z siebie,
skoro się tylko otwor macicy zaczyna roz-
twarzać, i to wypłynienie może przypaść
trzy lub cztery razy, niż złęzenie nastąpi.
Podług uwagi Pana *Puzos*, jeżeli się wody
zbiorą, między błoną *chorion* i *amnios*, błona
zewnątrzna przedziera się bez bólu w
rodzeniu, a potem, toż się przytrafia błona
wewnętrzney, niekiedy po kilku dniach.
W takowym zdarzeniu, jeżeli usiłowania
dziecięcia są mdłe, dobrze iest rozedrzeć
palcem błonę pozostającą, aby mu ułatwić
przeyscie.

Gdy się woda zbierze w iamistości błony
amnios, płód często obumiera, i długo nie
żywy zostaje w macicy; dopokąd tylko ma-
cica cożkolwiek rozciągać się może; bole
złężenia bywają lekkie; ztąd pochodzi, że
błona zatykająca otwor macicy, iest zbyt

miękką, potrzeba w takowym zdarzeniu, aby Położna lub Położny, rozumney swoiey usługi użyczyli. Ten gatunek łatwo poznać, bo poruszenia płodu są słabe, albowi też żadnych nie ma; bo pod ow czas żywot ogromnego nabiera wzniesienia. W zleżeniu, lubo otwor maciey będzie mocno roztwarty, i lubo się dobrze główka płodu pokaże, bole wątleią dni kilka; pod ow czas ieżeli Położny naciśnie palcem główkę płodu, łatwo odepchnijonym zostanie; to odepchnięcie palca nie ieść tak wyraźne, gdy macica zawiera dwa płody; trafwszy na taki przypadek, trzeba rozedrzyć błony palcami, a pod ow czas bole łatwo ziednąją wyście dziecięcia.

Dostrzeżono po kilkakrotnie, że z maciey robia się zbiory powietrza i krwie, które w błąd wprowadzają nienałożonych do praktyki i przekonywają ich o bytności rzeczywistej puchliny lub ciężarności. Bądź co chce, z wielką bardzo trudnością przychodzi się zapewnić o naturze tych zbiorow; nawet w ten czas dopiero poznawane bywają, gdy się rozchodzą; powietrze wychodząc robi często eksplozyą; niekiedy zostanie bardzo długo zawarte w maciey u pewnych kobiet; wychodzi chwilami; widziano nie raz Damy, którym te eksplozye mimowolne i nałogowe, iednały w kompaniach wielkie zmartwienie. Rozszerzenie samo otworu macicznego, było dostatecznym kilkakrotnie na to lekarstwem; purgujące gwałtowne, enemy drażniące, skutkowały także nie raz bardzo pomyślnie w podobnych okolicznościach.

Gdy otwor macicy lub pochwy macicznejey, iest z iakieykolwiek przyczyny zatkany, krew miesięczna czyli upławowa, dostawiana od naczyń macicy, końcem wyproóźnienia zewnętrznego, przyniewolona bywa zatrzymać się w macicznejey jamie, zbiera się w nicy, co miesiąc powiększa się w ilość, i nadaie macicy ogromną wielkość. Trafia się bardzo często, że przyczyną bezśrzednią tey choroby, bywa błona nazwaną *hymen* (*Patrz w Artyk: ŁECHTACZKA, części służące do Poczęcia i Rodzenia w niewieście, tudzież PANIEŃSTWO*) kiedy nie iest przebita, albo kiedy iest podwoyna; pod ów czas, przecięcie iej przywraca we wszystkim porządek naturalny. Jeżeli ten zbior krwi zrobił się szczególnie za pośrednictwem prostego zatkania lub zaciśnięcia otworu macicznego, używają sposobow powyżey wytkniętych.

Macica, podległa iest zapaleniu się, iak inne części ciała; przyczyny ogólne tey choroby są te wszystkie, które mogą nadarzyć zapalenie ogólne; przyczyn szczególnych, wielka iest liczba, iako to naprzykład: nagłe zatamowanie upławow miesięcznych lub położnych, skutkowane iakim oziębieniem, przełękniem niepodzianym, troski gwałtowne, zbyteczne używanie lekarstw na przeczyszczzenie białogłowskie, lub wstrzykiwań stężających; skurczenia zbyteczne macicy, nadarzone przez zbytek uczynku wenerycznego, używanie wstrzykiwań bardzo dotkliwych, rozdrażnienia gwałtowne skutkowane wstrzykiwaniami o-

stremi; stłuczenia lub rozłarcia tego trzewia, skutkowane gwałtownym wyciąganiem płodu lub łożyska, zadarciem paznokciem Położnego lub Położney; lub narzędziami, których przymuszeni jesteśmy używać w położach przeciw-naturalnych. Zapalenie macicy może się przytrafić zawsze, ilekroć części pobliskie zapaleniu podpadną; i dla tego to następnie, czasami, po zapaleniu; pęcherza, kitzek, hemoroid &c.

Symptomata tej choroby są: nabrzmiałość, i wyprężenie tego trzewia, zatamowanie upławow położnych w położnicach; zatamowanie upławow miesięcznych, w tych, które je miały w czasie nadejścia tej choroby; ból, który bywa niezmierny, a który chore odnoszą do różnych miejsc niższej przestrzeni brzucha, podług mniejszej lub większej blizkości tych miejsc, od siedliska zapalenia; gorącość i czerwoność części; gorączka, która czasami bywa bardzo znaczna, i stowarzyszona z bólem głowy bardzo gwałtownym; obłąkanie umysłu, które się pokazuje zawsze, gdy zapalenie jest gwałtowne; bezlenności ustawiczne gdy ból jest niezmiernie żywy; suchość języka powleczonego brudem śluzowym, który go niby ciasto obłoczy; zimnogał i rąk, czkawka, kardyalgia, okliwość, nudności wymioty; drzenie konwulsyjne ściągna łyczkowatego pięści, także drzenie nuszkułow zachwy niższej, które skutkuje zgrzytanie lub szczerkanie zębami; ruch konwulsyjny przegrody pierśowej, który

nagli oddech i przyspiesza go; konwulsye muszkułow *larynx* i *pharynx*; częsta chęć wypuszczenia moczu; ból który się daie uczuć w odcędzaniu moczu i w odbywaniu stolca; ciągnięcie w fałdach krokowych; nierówność pulsu.

Łatwo jest poznać zapalenie macicy; bardzo jest, podobne do zapalenia pęcherza, lub do zapalenia kieszki *rectum*, jeżeli o nim nie będziemy sądzić, tylko przez ból, gorączkę i gorączkę; ale się różni od nich siedliskiem bólu, które odpowiada sytuacji każdej części; wielkością wzdęcia, które bywa znakami; stanem zewnętrznym części rodzajnych; nakoniec sposobem puszczania moczu i oddawania stolców; chory nie doświadcza bolow tak żywych.

W tej chorobie wielkim bardzo jest punktem, rozpoznanie przyczyny, która mogła ją skutkować.

Prognozyk tej choroby jest zły: zapalenie części tak obsadzonej nerwami i tak czulej jak macica, jest z swojej natury bardzo szkodliwe, a często śmiertelne. Niebezpieczeństwo jednak zmniejsza się, lub powiększa w pomiar rozmaitych okoliczności. Kiedy zapalenie osiada całą zupełnie macicę, już po wszelkiej nadziei. Kiedy tylko małą iaką część iey osiada, można pomyślnie wrożyć zakończenie, nadewszystko jeżeli choroba ma swoje siedlisko, koło części niższej lub w szyi macicy; bo pod ow czas łatwo ją można dosięgnąć lekami.

Jeżeli chora cierpi bole gwałtowne, które ją wrzucają w ustawiczne miotania, i jeżeli

jeżeli bezsenność, obłąkanie umysłu, lub zgnuśnięta ospałość, połączone są z częstym mdleniem, możesz mówić, że zginie mimo wszelkich ratunków. Jeżeli gorączka jest piecząca, stowarzyszona z powrotami długimi i gwałtownymi, lękać się należy o życie chorey. Niebezpieczeństwo jest ostatnie, kiedy puls zbija się w śrządek, kiedy nogi i ręce ziębną, kiedy gorączka bierze na siebie charakter owej, którą zowią *febris lipiria*. Niebezpieczeństwo jest śródnie, jeżeli wszystkie przypadłości choroby, są pomiarkowane, a gorączka bez wzmagania się. Wielkość choroby, miarkuje się jeszcze z przyczyn skutkujących ją. Nie tak gwałtowne grożą następności, gdy macica ani sfłuczeniu, ani rozdarciu żadnemu nie podpada; przeciwnie, prawie zawsze okropne nadchodzą trasy, gdy zapalenie nadchodzi po rozdarciu, po zwrzodowaceniu; gdy następuje po poronieniu, lub po złożeniu pracowitym.

Zapalenie macicy kończy się na rozwiązaniu, suppuracyi czy ropieniu, skrze i gangrenie. *Hipokrates* mówi, że zapaleniu, zaszłemu w kobiecie świeżo zległej lub zabrzmienney, zawsze śmierć kładzie koniec.

Łatwo każdy widzieć może, że wszystkie lekarstwa zdolne do zapobieżenia zapaleniu, powinny tutaj swoje miejsce znaleźć; krew puszczaną obficie lub skąpiey, w pomiar stopnia choroby, temperamentu i siły chorey; z tym wszystkim, ogółem można mówić, iż sześć lub siedm razy, należy o-

tworzyć żyłę, w dwóch pierwszych dniach: tudzież że pierwsze trzy lub cztery puszczenia krwi, powinny mieć za wymiar trzy lub cztery miseczki, każde z osobna; co się wcale nie zgadza z zdaniem *Fryderyka Hoffmana*, który mówi; że po siódmym puszczeniu krwi, robionym siódmego dnia, w takiej chorobie, kobieta, pewna, wpadła w omdlenie śmiertelne: zkad wnosi, ale niewczesnie i mniej rozsądnie, że dosyć jest na dwóch lub trzech puszczeniach krwi.

Zeby nie ściągnąć jakiego spływu nieprzyjaznego ku macicy, za zwyczaj puszczają krew z ręki; małość czyli drobność pulsu, i zimno nog i rąk, nie powinny pod ow czas wstrzymywać od puszczania krwi. Dobrą także jest rzeczą postawić piliawki na częściach przyrodzonych, w gorze ud, nad kością pokwitania, przy zadzie. Chora za wszelki napoy, oraz za wszelki posiłek powinna mieć tyzannę łagodzącą; iako to n. p. lekkie wywarzenie korzenia ślazowego, i grzybieńcowego; wodę kurczącą prostą, lub limonadę bardzo lekką; ten tryb lubo surowy, zachowany być powinien dokładnie przez trzy lub cztery dni pierwsze. Dawać będziesz obficie enemy łagodzące i anodynné, robione z wywarzenia korzenia grzybieńcowego lub ślazowego, liści malwy, siatku, sałaty &c. czynić będziesz smarowania na brzuchu, olekiem migdałów słodkich i olekiem rożanym; kładzie się na pępku i na całej przestrzeni wstodliwej, kataplazmy robione z miazgi

zioł odmiękczających, jakimi są: malwa, ślaz, barszcz, psianki ziele, portulaka, fałata &c. do czego przydad należy olejku rożanego. Wąw. suche przyłożą także; można jeszcze postawić przyżczyki na częściach naturalnych. Wielu Praktykow zaleca wstrzykiwania do macicy robione z wywarzenia liści ślazu, grzybieńca, malwy, psianek &c. lub mleka koziego zebranego i roztworzonego, równą ilością wody rożaney. Naparzania łagodzące, wywarzeniem zioł łagodzących lub mleka ciepłego, czynione na przestrzeni wstydlivey i flabiznie, mogą się także przyczynić do uleczenia; nakoniec lekarstwa na przeczyszczenie białogłowskie wielką mogą być pomocą, robią je z miazgi zioł odmiękczających przepisanych wyżej na kataplazmy; obwijają tę miazgę w chustę czystą i wsuwają do pochwy macicznej kobiet; co się tycze dziewic, przykładają je tylko w kształcie kataplazmu na fałd niewieści. Wymiotne na nic się nie przydadzą w tey chorobie, toż samo można mówić o purgujących; te lekarstwa zbyt drażnią. Okrutny ból głowy, na który się żalą chore, zdawałby się wymagać puszczenia krwi z nogi, z tym wszystkim, ponieważ przesąd przeciwny jest tey operacyi, wstrzymują się od niey. Przełożą na moczeniu nog w ciepłej wodzie albo na postawieniu piławek wkoło czoła, lub puszczeniu krwi z żyły karkowej. Narkotyczne wcale nie nie ważą, byleby tylko bole nie były okrutne, i byle nierówność pulsu nie była zna-

K r i j

komita; bo pod ow czas, można ie dawać w małej dozie. Narkotyczne używane w tey okoliczności są: wywarzenie główek maku białego; tynktura anodynna. pigułki cynoglossy czyli psich ięzyczekow; ale nie przepisując tylko co, cztery lub co pięć godzin, końcem ukojenia żywości bolu, bez wciągania chorey w odurzałość i ospałość. Napoje i enemy emmenagogiczne, które zwykli dawać w tych przypadkach, zawsze skutkują nayokropnieysze przypadki.

Po skończoney chorobie używają purgujących; gdy już, zakończy się zupełnie, zaczynają leczenie zatkań, czyli obstrukcyi; każą brać poślapiotki na zbliżeniu się upławów miesięcznych; każą używać czas długi, wod mineralnych. W brzemiennościach następujących po zapaleniu macicy, bardzo często trzeba krew puszczać; bardzo wiele, ba naywięcey pod ow czas zależy dla zdrowia na tym, aby matki; same karmiły dzieci.

Pan *Astruc* w swym traktacie o chorobach kobiecych mówi, że w zapaleniu macicy, trzeba chorą trzymać w łóżku, w naywiększym spoczynku; trzeba żeby leżała na wznak, nogi trochę rozłożone mając, i kolana zgięte; gdyby takie położenie utrudzało nogi, kaže ie utrzymywać w nim pod-kolankami, lub poduszkami przyzwyczajonemi; bo iak mówi, w tym położeniu macica naymniey utrudzeniu podlega. Dobrzeby było, dodaie, aby chore leżały na materacach włofianych, bez wszel-

kiego wyśłania wełnianego, bo nie tak włoście rozgrzewa.

WRZOD macicy, jest chorobą bardzo niebezpieczną, i bardzo trudną do pokonania. Przyczyny najczęściey ją skutkuiące są: białe upławy czyli kwiaty, zażarzałe; odcarcia z skóry zdarzone pod czas pracowitego położu, iad weneryczny &c. *Fryderyk Hoffman*, i wielu innych lekarzy bardzo szacownych, twierdzą, że dostrzegli, iż kobiety często używające zeyścia się miłośnego, iako to naprzykład nierządnicę, bardzo często tą chorobą rażone bywają. Używanie nałogowe mleka, jest ieszcze przyczyną naybardziey, usposabiającą do wrzodu macicy. Podług *Fryderyka Hoffmana* wrzod macicy, bardzo jest łatwy do poznania; dotknięcie, wzrok, zwierciadło, są tyluż sposobami, których użyć można, do zapewnienia się o iego bytności.

Chore na wrzod macieczny, są łupem ustawiecznych troskow i smutkow przeto unikają w społeczności; co chwila nowe czują bole, bywają zwałale, bez cery, bez siły, bez apetytu; gorączka ie trawi, często wpadają w synkopy, w omdlenia; iedne napastowane bywają dysfuryą, lub stranguryą, inne tenezinem. Śmierć która prawie zawsze kończy tę chorobę, ohwieszcza się wczesnie przed zbliżeniem swoim, gorączką wolną i marazmem. Wielka liczba Lekarzy, uważa tę chorobę iako nieuleczoną; w samey rzeczy, rzadko się trafia, aby z niey która powstała: z tym wszystkim, można otrzymać iey uleczenie mowi *Fry-*

deryk Hoffman, a nieuleczoność iey, którą wielu Praktyków przypuszcza, nie tak z natury iey, iak raczey z złego leczenia pochodzi. Chłodzące, sprawujące cikliwości, nabiwały, mowi tenże Autor, są sposobami leczenia, na których pospolicie zakładają swoje nadzieie; a iednak te lekarstwa są nayprzeciwnieysze, ponieważ nabiwały usposabiają do tey choroby, i skutku ją ią, a sprawujące cikliwość, przeciwią się uleczeniu wrzodów.

Naylepsze lekarstwa, których używać można w podobnych zdarzeniach, podług tego zacnego Autora, są wywarzenia ranne, balsamiczne, balsamy, wody mineralne, iako to naprzykład *de Barreges*, *de Bannieres*, *de Saint Laurent*, brane wewnątrznie, i wstrzykiwane do macicy.

SKIR macicy, może bydź następnym skutkiem iey zapalenia, ieżeli to zapalenie nie było leczone przyzwoicie; robi się z rozprężenia zachodzącego w tkaninę rzeczzonego trzewia, i pomnażającego się dotąd, dopokąd nie nabędzie twardości skiru. Ten skir może tylko zalegać otwór macicy. Szyię iey, albo i też zalegać całą iey rozciągłość; kiedy zalega całą rozległość macicy, widać nadbiegłość na prześtrzeni słabizny podbrzusney, która nie dozwala powątpiewać o iego bytności; kiedy tylko w iedney rozpościera się części, daleko trudniej zapewnić się o iego bytności; z tym wszystkim i w ten czas można się upewnić, wsuwając palec po szyi macicznej. Nieład wyprożnienia mieliężnego, może bydź przy-

czyną tey choroby; w reszcie zawsze mu towarzyszy. Gdy się skir formuje, bywają symptomata naygorzse i naystraszliwsze; chora czuie zwątlność po całej rozległości ciała; podlega waporom, zadławieniom, palpitacyom; skoro tylko skir się wywiąże, wszystkie te symptomata nikną, ale też często zmienia się w raka, i skutkuje puchliny nayokropnieysze. Gdy się już skir macicy zupełnie zawiąże, trzeba się wstrzymać prawie od wszystkich lekarstw. Doświadczenie pokazało, że rozwalniające dziełne i nagabające, które się zdają tak właściwe, bywają na ten czas, bez skutku. Samych tylko marcyalnych, można i potrzeba używać. *Zacutus Lusitanus*, rozpedził zatkania czyli obstrukcyę twarde iak kamień, za pomocą tych samych lekarstw: w reszcie, chora zachować powinna tryb bardzo doskonały; wstrzymać się od mięsów słonych, korzennych, od gwałtownych ćwiczeń, od męża lub iego zastępcy &c. &c. Jeżeli rozprężenie czyli zatkanie, dopiero zaczyna się robić; jeżeli skir ieszcze się nie zawiązał, można używać pomyślnie, rozwalniających żywicznych, emmenagogicznych, rozpuszczających, (*fondentia*), wod mineralnych.

Rak może być skutkowany od rozmaitych przyczyn, złe leczenie skiru, może go nadarzyć; obwieszczą się bardzo ostremi bólami, pociąga za sobą gorączkę wolną, z trzęsieniem i wzmaganiem się, omdlewaniem, nabrzmiałościami &c. Dopokąd rak jest zamknięty obwieszczą się wyrażo-

niemi symptomatami, lecz gdy się otwory, toczy z siebie otok, czarniawy, ostrzy, przez pochwę, który przechodząc, odziera z skóry części, niekiedy lęgnie robaki jako to postrzegł Pan *Mauriceau*. Prognozyk, iaki można wyciągnąć z raku macicy jest bardzo zły; śmierć zawsze jest jego następstwem, a bole które nadarza, są tak żywe, iż chora utyskuje co chwila, że śmierć leniwą się zabiera do zakończenia iey uciskow. Marazm, synkopy, biegunki rozpływne, są iey poprzędnikami. Ze zaś nie ma żadney nadziei uleczenia, cała kuracya obeymuie się w granicach narkotycznych lekarstw, aby niemi, że tak rzekę, opoić chorą, i rozpędzić gwałtowność bolow; z drugiej strony potrzeba iść za radą *Hipokratesa*, który mowić, iż nie należy nacierać lekarstwami na raka ukrytego.

MACICZNA CHOROBA. *Patrz DOLEGLIWOSC MACICZNA.*

MACICZNE LEKARSTWA. (Mat: Lek:) **HYSTERRICA** Lekarstwa maciczne są poświęcone na leczenie dolegliwości macicy, która po grecku zwana jest *uterus*, i ztąd urobiono słowo, hysteryczny.

Lekarstwa hysteryczne, mogą bydź podzielone na lekarstwa iednaiące wpływ miedzienny zatrzymany lub zmniejszyony, i wipomagające w wyisciu płod oraz upławy połogowe, tudzież na Lekarstwa poskramiające te upławy w przypadku ich zbyteczności: ztąd już widać, że nie bez przyczyny, przyznano tym lekarstwom własność ułatwiania i sposobienia kobiet do poczęcia.

Ale nikt nie może udeterminować, które lekarstwa mogą wzbudzić lub poskromić upław miesięczny i połogowy, bez poznania szczególnych przyczyn, które je pomnażają lub umniejszają. Zdaie się za tém, nieuchronnie potrzebną rzeczą, aby uczynić iakie uwagi w tey mierze.

Upław zbytczny miesięcow i połogow, może pochodzić albo z słabości narzędzi poczęcia, lub z zbyt wielkiey onych dzielności i z zbytcznego rozdrażnienia; może także bydź skutkowany iakim zatka- niem tych narzędzi, przeciwiącym się wol- nemu biegowi krwi, i przymuszającym ją do zbaczania z właściwey drogi, do zbierania się w iedno mieysce, do przerywania i tar- gania zapor, i do wypływania z swych granic; zdaie się także iż zbytczna rzad- kość krwi oraz rozciekow, może tenże sam nadarzyć skutek. Nareszcie przerwanie iakiego naczynia macicznego, nie uchybi na- bawić podobnego nieładu.

A więc nagabające lub toniczne, rozwal- niające, usypiające, anodynnne, koiące lub antispazmodyczne, odtykające, rozrzedza- jące, gęszczące, a nakoniec ranne, są ogol- nie mówiąc lekarstwami, które przystoją na upławy nie umiarkowane narzędzi maci- cznych.

Przyczyny, które zmniejszają lub tamu- ją te upławy, zdaia się bydź: zbytczny spazm czyli skurczenie, lub zbytczna sł-abość: ponieważ w stanie spazmu, organa nie działają z taką dzielnością, z iaką działać mogą, dodadź i to należy, iż namnienio-

ny stan zmniejszy otwor, czyli objętość wewnętrzną naczyń; skutki słabości, aż nadto są oczywiste; nie może wyprowadzić skutku przeciwnego temu, który iey przyznaiemy, tylko w przypadkach kilku szczególnych, iako to gdy ma siedlisko swoje blisko *emundatorium* i gdy materya obchodowa, mały ma przeciąg do przebiegnięcia; można także umieścić w szeregu tych przyczyn niedostatek czyli zubożenie płynów, ich zgęstnienie, a nakoniec obstrukcyę czyli zatkania.

Wnioski z tego co poprzedziło, łatwe są do uczynienia. Antispazmodyczne lub rozwalniające, toniczne lub zmacniające, krzepiące, rozrzedzające i wypróżniające, odtykające czyli spędzające zatkania, są tyluż środkami, których przyzwoicie, można użyć w przypadku zatamowania lub umniejszenia upławów macicznych.

MACIERZANKA (Bot:) *Serpillum vulgare minus* Jest to rodzaj zieleń, którego kwiatki są w kształcie główki białej, lub purpurowej, drobne. Liście są małe, zielone i nieco szersze od liści dzięcieliny. Korzeń tego zieleń jest także mały, długorodny i włóknowaty.

MACIERZANKA ma smak ostry, nieco gorzki, styptyczny i trochę czerwieni papier błękitny. Bardzo mało używają macierzanki w Sztuce Lekarskiej, lubo nie ustępuje innym aromatycznym, w cnotach cefalicznych, stomachicznych i macicznych. Można by także używać iey zewnętrznie, do wzmocnienia części. Wymoczenie macierzanki iak mówią, bardzo jest dobre na

białą chorobą, i rożą, macierzanka wzbudza poty, i oczyszcza.

MAGISTERIUM SULPHURIS. (Mat: L:)

Jest to, proszek białawy, który opada nadół w preparacyi przyprawv Aptekarskiej nazwaney; *lac sulphuris* mleko siarki. To mleko iako powszechnie wiadomo chimikom, robi się z mieszaniny octu przepędzanego z rozpuszczeniem siarki wodą wrzącą i solą waynsztynową. Ta przyprawa siarki, jest umieszczona w klasie lekarstw pekto-ralnych rozrzedzających. Ma cnotę ścierającą i czyszczącą.

Przepisują od 6. aż do 20. granow *Magisterii sulphuris*.

MAGNEZYA BIAŁA. *Magnesia alba*.

(Mat: Lek:) Jest to owa materya solna, która pozostała po wyparowaniu aż do suchości przyprawy aptekarskiej zwanej *aqua Mater nitri*; ten szczątek dobrze ukalcynowany, obraca się w proszek który płuczą kilka krotnie w wodzie ciepłej, dopokąd nie utraci całego swego smaku. To lekarstwo jest chłoniące, purgujące, rozwalniające i rozrzedzające. Używają go pożytecznie w *soda*, to jest w wielkiej gorącości żołądka; udaie się bardzo dobrze w wolach, tudzież innych chorobach chronicznych zawisłych od zatkania w trzewiach.

Trzeba brać aż do drachmy iedney lub dwu magnezji białey, przez trzy dni nieprzerwanie, nie zostawiając tylko dwanaście godzin przeciagu, pomiędzy wzięciem a wzięciem, kto chce byź nią purgowanym: nadewszystko w ten czas sprawuje ten

skutek, gdy w pierwszych drogach, panują obficiey kwasy.

Używaia magnezji, iako lekarstwa zmieniającego, od pół drałmy aż do drachmy; co powtarzają codziennie.

U dzieci ma skutek chłoniaący i rozwalniający, gdy im zadana bywa od ośmiu do dwunastu granow; purguie, zadana dzieciom w dwopistej dózie.

MAIERANEK. (Bot.) *Maiorana*. Jest to roślina, ktorey liczymy dwa główniejsze gatunki: to jest *maioran pospolity* i *maioran drobno-listny*.

Maioran pospolity, *maiorana vulgaris*, rośnie w krainach ciepłych, iego nasionka drobne, zaokrąglone, łusowate i aromatyczne, następują po kwiatach rozwijających się na wierzchołkach, ułożonych w kłosek, złożonych z 4. szeregów listków kosmatych; iego liścia położone przeciwko sobie, są drobne, łuszczkowate, smaku i zapachu miłego, łodygi drzewiste, gałęziste, drobne, nieco kosmate, i czerwonawe, mają wysokość blisko półłokcia; korzonki są drobne i włoknawate.

Maieran drobnolistny. *Maiorana tenuifolia*, bardzo jest podobna do tego, o którym my mówili. Cała różnica zachodzi pomiędzy liśćmi, które są mniejsze i woniejsze.

MAIERAN od wielkiej liczby Autorów umieszczony, jest w klasie lekarstw wzmacniających, żołądkowych i cefalicznych. Może się dawać sam przez się w substancji, pospolicie aż do pół drachmy. Z tym wży-

ślim przepisują go w wymoczeniu, i pod ow czas dozą iego jest poł szczypty do każdego funta wady; wielu biorą ią do enem przeciw-wietrznych. *Hartmann* utrzymuje, że maieran przywraca utracony zmyśl powomenia. Biorą maieranek w proszku, iak lekarstwo kichające.

MAIERAN KRETEŃSKI. (Pot:) To nazwisko dają dwom gatunkom roślin z których jedna jest prawdziwe *Marum*, to jest prawdziwy Maieran kreteński lub Macedoński, a druga jest *marum mastix*, to jest Maieran kreteński mastryx.

Prawdziwe marum, *marum cortusi*, *Chamaedrys maritima incana, frutescens, foliis, canceolatis*, rośnie w Prowancyi, a osobliwie na wyspach Hyerach; pielegnują ie także w ogrodach, ale w tym przypadku, muszą maieran kreteński zamykać w klatkach żelaznych; bo gdyby nie użyto tey ostrożności, koty biegłyby ze wszystkich stron, przewalałyby się po nim, gryzłyby go i nasieniem swym skrapiały. Oczywiście już ztąd że maieran kreteński prawdziwy, jest to samo, co *merum-ferum* znane od pospolstwa pod tym nazwiskiem. Kwiatki tego ziele wypadają z pachwiczek liści, i niczym się nie różnią od kwiatkow ozanki, kolor ich jest purpurowy, po każdym kwiecieczku następują cztery nasionka zaokrąglone, zawarte w torbeczce, która kwiatowi służyła za kielich: kwiaty zbliżają się podobieństwem do kwiatów macierzanki; są nieco bawełniste, smaku bardzo ostrego i zapachu bar-

dzo aromatycznego. Łodygi maieranu kreteńskiego są drzewiste, białe i kofmate, iak łodygi dzięcieliny, wznoszą się za zwyczaj do wyfokości stopy iedney to iest naszego poślodka; korzeń iest włoknowaty

Prawdziwy maieran kreteński umieszczony iest w kładzie żołądkowych wzmacniających; dystrylowany z wodą dostarcza obficie olejku treśnego, który w Hollandyi, podług świadectwa Pifarzy nayślawniejszy, pierwsze trzyma miejsce, pomiędzy cefalicznymi antyskorbutycznymi antiparalitycznymi i macicznymi. Wielu twierdzą, że iest cze ma:cnotę rozwalniającą i diuretyczną, tudzież że te własności czynią ją bardzo zdolną do udzielania pomocy, Kachetykom i hydropikom. Mowią także, że pobudza do miłości i że przytosi w chorobach nerwow. Liścia tej rośliny biorą w wymoczeniu iak herbatę. Przepisują ie także w substancyi, od piętnastu granow aż do półdrachmy.

Marum mastyx czyli maieran kreteński mastyx, *sampsucus*, *sive marum mastichen redolens*, sam przez się wchodzi w Kraiach ciepłych, w Hiszpanii pielęgnują go w ogródach. Kwiatow i ziarenek dzięcieliny. Liście dosyć się zbliżają do liści macierzanki; mają smak ostry, zapach mastyxu, i obięte są małemi główkami bawełniaistemi umieszczonemi blisko wierzchołku gałązkow. Ten gatunek maieranu kreteńskiego, iest mała krzewinka drzewista, prawie tak iak maieranek, mająca bardzo wiele małych łodyżek podzielonych na drobne gałązki. Korzenie iey są drzewiste i włoknowate.

Marum maſtyx, iak mówią; te ſame poſiada właſności co *marum prawdziwe*; z tym wſzytkim, oſtatni gatunek, zawsze przekładaia nad pierwszy.

MAK (Bot:) *Papaver*. Rachnia bardzo wiele gatunkow maku; nayużywańszy ieſt: *mak biały*, *papaver hortense ſemine albo*, *sativum Dioſcoridi*, *album Plinio*, *papaver album*. Kładziemy zaraz opisanie iego.

MAK BIAŁY wypuſzcza łodygę okrągłą, na ktorey wſchodzą liſcia doſyć podobne do liſci ſałaty, wyrzynane farby ciemno-zieloney. Łodyga i liſcia ſą napełnione ſokiem gorzkim. Kwiaty maku idą w rożyczkę, i ſą złożone z liſtkow kwiatianych poſpolicie białych; po nich naſtępnie owoc wielkości i prawie kſtałtu iaia. Ten owoc poſpolicie zwany *główką*, ieſt gruby i błoniasty; wewnętrznie ieſt podzielony kilku przegrodami, pomiędzy ktoremi, znajdujemy mnoſtwo ziarenek okrągławych i białych. Ten owoc ieſt zwierzchu pokryty niby kapełuskiem okrągłym i gwiazdkowanym. Główki ſwieże maku, zawierają w ſobie wielką ilość ſoku mlecznego i gęſtego. Pielęgnią tę roślinę oſobliwym ſpoſobem w Egipcie, w Perſyi, i w rozmaitych Kraiach wſchódnych. Wiadomo powszechnie, że z główek maku białego wyciągają przez narznięcie lub wyciśnienie, ow ſok gummo żywiczny, ktory ieſt znany pod nazwiſkiem *Opium*.

Bardzo często używają główek maku białego hodowanego w Europie. Używają tak-że liſci i naſienia maku.

Biorą główki maku do wywarzenia, na uspokojenie bolow i na ziednanie snu. W tym zamiarze bierze się główka maku, na kawałki kraie, a nasienie idzie na stronę. Warzą ją w dwunastu uncjach wody, które do połowy wyrzecz mają: cedzi się potyni: można nawet przestać na lekkim zawrzeniu, byle główka owa mokła długo w wodzie wrzącej.

Nasienia maku białego mają cnotę chłodzącą i łagodzącą: niektorzy Autorowie uważają je iako lekko narkotyczne, ale czasów naszych, prawie ogólnie odmawiają im tej cnoty. Z główek maku białego robią syrop znany pod imieniem syropu diacodii. Otrzymują z nasion makowych olej przez wyciśnienie. Xięga Paryzka, używa główek maku białego, do kołaczykow bechicznych czarnych i w oleiek mandragory czyli pokrzyku ziela; nasiona maku białego do emulsyi pospolitey, do syropu żółwiowego; a liście maku tegoż samego do balsamu uspakajającego.

MAK CZARNY. *Papaver hortenſe nigro ſemine Sylveſtre Dioſcoridis*. Tę roślinę, poſpolicie pielęgnują w ogrodach z przyczyny pięknoſci iey kwiatow. Mak czarny ma liſcia fzerokie wyrzynane, koloru ciemnawo-zielonego. Główki maku czarnego ſą daleko mnieyſze od główek maku białego. Nasionka ſą czarriawe; ten gatunek maku ma wonią ſmrodliwą. Bardzo mało go używają. Pan *Laſervole* młody, Doktor Medycyny w Szkole Montpellierſkiej, po-
 wiadał mi, iż będąc raz ukąszonym od
 pszczoły,

przeczóły, natychmiast na miejscu ukąszenia rozgniotł główkę maku czarnego, która nie zabawem spędziła ból wszelki. Liście tego gatunku maku, wchodzą w masę topolową i balsam uspokajający.

MAK CZERWONY czyli POLNY. (Bot.)

Papaver erraticum majus. Rheas Dioscoridis. Ten gatunek maku wschodzi pomiędzy zbożem, z wielkim żalem Rolników, którzy go mają za złe zielsko. Kwiatki maku polnego, składają się z czterech listków, koloru czerwonego bardzo żywego, węższe są u spodu niż u wierzchu w miejscu rozkwitnienia, gdzie się rozchodzą w okrąg. Tak słabo się trzymają kielicha, że najmniejszy powiew, może je oderwać. Po tych kwiatach wschodzą łupiny małej wielkości łaskowych orzechów, które zawierają wiele nasionek czarniawych. Łodygi na których wschodzą te kwiecie, są ostre niekiedy gałęziste. Wznoszą się czasem do wysokości trzech ćwierci, lub do łokcia iednego. Liście są długie na pięć lub sześć cali, tak prawie wyrzynane, iak liście cykoryi, osobliwie koło spodu rośliny; te liście są kofmate koloru brudno-zielonego.

Kwiatów maku polnego, bardzo używają w Sztuce Lekarskiej. Sprawiedliwie umieszczają je w klasie bechicznymi i anodynami. Wymoczenie ich, jest skuteczne w katarze, pleurze, i chorobach pierśi; tamuje utraty krwi i wzbudza poty tak skutecznie iak krew kozła dzikiego. Szczęśliwie wyprowadza skutki w dolegliwościach kataralnych, reumatyzmach, w trudności

puszczania moczu, tudzież w chorobach, którym towarzyszą bole i bezsenność.

Używają kwiatów maku polnego, bądź w wymoczeniu nakładał herbaty, bądź w syropie, bądź w proszku. Chcąc zrobić wymoczenie trzeba wziąć małe dwie garści do dwóch kwart wody. Pamiętaj, iż istotnie potrzebną jest rzeczą, aby te kwiaty niepopadły żadnemu wrzeniu, i aby garczek zaraz po wrzuceniu ich, przykryć należyście.

Można także dawać wywarzenie główek maku czerwonego w pleurze i w płuciu krwią, w płynieniu pierśi, i innych chorobach płuc. Lecz nie trzeba zbyt często używać tego lekarstwa, bo mając nieiaki stopień cnoty narkotycznej, mogłoby załamać *expektoracyą*.

Robią syrop maku polnego, moczając funt i. kwiatów świeżych w dwóch kwartach wody zrzodlanej wrzącej. Nakrywają pod ow czas naczynie, i pozwalają trawić się materji na ciepłym popiele, przez ośm lub dziesięć godzin; potem każą warzyć wymoczenie, przecedzają wyciskając, i jeszcze kładą funt ieden nowych kwiatów, do tego co pozostało z przecedzenia. Warzą te drugie wymoczenie, cedzą, rozpuszczają w nim cztery funty cukru białego, z dwoma uncjami miodu praśnego szumowanego. Ten syrop bardzo jest zalecony na wszystkie choroby pierśi, sapki, rymy, katar, ślinogorze i zapalenia gardła; na pleurę, płucie krwią i fuchoty. Doza jest od poł uncyi, do półtory uncyi. Jeszcze z kwiatów maku polnego robią konserwę i wodę przepędzają.

Księga A ptekarzka Paryzka, kładzie kwiaty maku polnego do wywarzenia pektoralnego, i do loochu z rasy.

MALACYA (Szt: Lek:). Tym słowem oznaczają Lekarze apetyt przeciwko naturze, do pewnych pokarmów, których chorzy łaknie niezmiernie i używa zbyt często.

Zdać się iż ten gatunek choroby pochodzi z złego usposobienia soku gastrycznego, lub z jakiego nieładu imaginacyi.

Choroba ta pospolita jest kobietom nowo zaszłym w ciążę i dziewczętom dręczonym białą chorobą. Sama przez się ta choroba niknie, po zakończonej ciężarności, i po szczęśliwych skutkach lekarstw przepisanych na białą chorobę.

MALIGNA. Patrz **GORĄCZKA ZIADLIWA.**

MALWA. (Bot:) *Malwa.* Tey rośliny trzy główniejsze naznaczają gatunki to jest: *malwę, małą malwę* i *rozę zamorską* czyli *ślaz wielki leśny.*

MALWA, *malva sylvestris folio sinuato, malva vulgaris flore majore.* Sama przez się rośnie na miejscach nieuprawnych i na gruzach; iey kwiatki w kształcie dzwoneczka, koloru białawego pomieszanego z purpurowym; wypadają z pochwów liści, po nich następuje owoc spłaszczony, okrągły, smaku iakowego i lepkiego. Ten owoc zamyka w sobie nasienia drobne, które mają kształt małej nerki.

Slaz

wy są nieco wyrzynane, pokryte pewnym gatunkiem mchu, lakowane na brzegach i zielonawe, kształtu zakrągonego. Łodygi malwy wznoszą się prawie do wysokości trzech ćwierci łokcia; wiele jednak leży na ziemi; są okrągłe, kosmate, pełne miazgi, gałęziste i grube jak palec. Korzeń malwy jest biały, mało włókien mający, głęboko zapuszcza się w ziemię, smaku łagodnego.

Liścia tej rośliny, które starożytni mieli w liczbie swych iarzyń, sprawiedliwie policzone są w klasie lekarstw odmiękczaących. Biorą je do enem, naparzań, kąpiel, kataplazmow. Kwiaty malwy są jednym z naywyborniejszych łagodzących, i dla tego przepisują je w chorobach pierśi, którym towarzyszy gorącość i suchość. Zalecają także ich używanie w ciężkim moczzeniu, tudzież w kilku innych chorobach nerek i pęcherza. Kwiaty malwy dawane bywają w wymoczeniu. Kładzie się poł garści do dwóch funtów wody.

MNIEYSZA MALWA. *Malva vulgaris. floris minore, malva sylvestris foliis rotundis* Części tej rośliny są daleko mniejsze od części malwy poprzedzającej. Kwiatki iey nie są tak rozciągnięte: kolor mają białawy kreskowany linijkami purpurowemi, lubo są pokryte mcheszkiem białawym; łodygi iey są słabsze, kosmatejsze, otoczone mchszkiem krotszym, posyłone ku ziemi, lubo łodygi środkowe, często bywają proste. Korzeń tej malwy jest bardzo głęboko przedłużony.

Temu gatunkowi malwy, przyznają własności poprzedzającego gatunku, i dla tego obydwóch używają bez wszelkiej różnicy.

Roża zamorska, a raczey ślaz wielki leśny. *Malva rosea*. *Malva rosea foliō subrotundō*, chowana i pielęgnowana bywa w ogrodach dla piękności kwiatów, które są wdzięczne, obszerne, rozłożyste iak kwiaty róży, niekiedy pojedyncze, niekiedy podwoyne, koloru czerwono szkarłatnego pomieśzanego z białym. Po kwiatach następuje owoc spleczony; liścia są szerokie, zaokrąglone, ząbkowate, kosmate, po wierzchu zielone, białawe pod spodem; łodyga ślazu leśnego wznosi się do wysokości małego drzewa, iest prosta, wielka, koscata, nieco gałęzista, tęga. Korzeń iest miazgowaty, biały i długi. *St. Pauli* powiada, że kwiaty róży zamorskiej, warzone w mleku, są wyborym płukaniem, na chorobę ślinnych mandli, i na ślinogorz, co *Etmuller* potwierdza.

MAŁZE. Patrz PŁAWY.

MAŁZENSTWO. (Szt: Lek:) *Wszędzie gdzie się znajduje miejsce, na którym dwie osoby żyć mogą wygodnie, zawiezuie się Małżeństwo* Wielki człowiek, który to powiedział (*Montesquieu de l'esprit des Loix*, Liv: XXIII. Chap. X.) znał dobrze popęd natury płci obojga. Byłby powiedział: wszędzie, gdzie się dwie osoby płci różney napotykaia, łączą się miłosnym zeyściem; gdyby się na ten związek, z samey tylko strony instynktu zapatrywał; ale porządek mo-

ralny i polityczny, musiał ustanowić prawa ściągające się do rozmnożenia rodu naszego; a potrzeba życia, ścieśniła znakomicie granice rozkoszy. Pomiedzy temi nawet narodami które nie wiedzą: że są niezliczone wspólności ludzkie rządzone prawami, zdaie się, iż pewien gatunek ugody przywiązał męszczyznę do kobiety, i złączył oboje związkami wolnieyszemi, lub ściśleyszemi; przykrzeyszemi lub słodszemi; rozsądnieyszemi lub błahszemi oraz dziwacznieyszemi; podług gatunku rodowitego Geniuszu; ale które przeto nie mniey są szanownemi w oczach natury, byle tylko związek męszczyzny z kobietą miał na celu dopełnienie iey zamiarow.

Wspólność męszczyzny z niewiaścą jest naypierwszą i naynaturalnieyszą wspólnością. Podróżniący nigdy ieszcze nie napadli na takowy Narod, któryby tey wspólności nie znał. X. *Charlevoix* wystawia nam mieszkańcow Parakwaryi, iako ludzi żyjących owadami i węzami, bez rzędu, bez stałego mieszkania, nie znających inney mowy, procz dziwaczного syczenia i pogwizdywania; a iednak ten Narod, iako i wiele innych Amerykańskich, u których nie ma ani prawa, ani ustaw; zachodzi w ugody małżeńskie, i te ugody trwają u nich niezruszenie.

Zdaie się: iż nieiaki gatunek powszechniey ugody, zniewolił Narody dzikie do szanowania związkow małżeńskich, nawet wśród frogich gwałtowności, na które się ludzie dzicy aż nadto wylewają. Mało znajdzie-

my śladów w Historji, ktoreby nam sroższe odnawiały, w pamięci sceny, nad wtargnienie Braminów, w Królestwo Siamskie, które Roku 1760 Tam widzimy, iak Barbarzyńcy wżysko niszczą ogniem i żelazem, iak naywytwornieyszymi mękami dręczą oyców i matki w obecności dzieci, iak się tyrańsko państwa nad dziećmi w oczach sprawców ich życia. Tam widzimy: iak zaciekle w szaloną złość żołnierz, przechodzi kolejno z rozbojów do łupieństwa, i iak wśród tych okropności zaszyca żądze swą bydłą na niewiaściach bezmężnych, gdy tym czasem ma sobie za występki kazić święte związki małżeńskie. Ta cześć głęboka ku małżeństwu jest dla niego wędzidłem wstrzymującym popęd rozhukaney zmyślności; dosyć jest aby który męszczyna, zawołał: *to moja żona*, a cnota kobiety, przed iedną chwilą, wystawiona na fromotne zhańbienie, nienaruszoną zostaje. Byle się tylko dziewica ogłosiła bydz zamężną, niewinnym tym kłamstwem, unika pieczętów zwierzęcych; poczwary chcącey połączyć czucie nayśłodziej z uczynkami okrucieństwa oburzającego naturę — — Ktoż się ośmieli godzić wyobrażenia tak z sobą sprzecznomowne? — — Z tego kawalka dzieiów ludzkich wypada zawsze ten wniosek, iż się znajdują Narody, mające w uszanowaniu związek małżeński, i że te Narody są Barbarzyńcami, których podobno, żadne inne wędzidło, w sprośnych chuciach nie poskramia.

A zatem, znajduie się małżeństwo w Narodach których obyczaje nie mają najmniejszego związku z naszymi; a więc są pomiędzy Narodami współczesności których głównym prawem jest uszanowanie tych związków; a więc małżeństwo jest aktem, ugodą, przymierzem powszechnym, w który różność Narodów rozliczne wprowadza przypadki i odmiany, a w którym, pomimo wszelkich pobocznych cieniów, oko Filozofa, dostrzega oczywistego wyrazu natury.

Potrzeba odnawiania swego rodu, która się daie czuć żywiej lub słabiej, w wszystkich ludziach; musiała ich koniecznie unieść do zobopólnego łączenia się. Pomiedzy wszystkimi Narodami posiadającymi, powierzechowność okręgu ziemi, te, które w więkšzey od nas będące odległości, mocniej się trzymają stanu Natury; podobno nie mają inney, prócz tej potrzeby natarczywey. Różni niekończenie od tych Narodów, mamy niewyczerpane słodyczy współczesności, które nas pociągają do mocniejszego oney zachowywania, oraz do cieśniejšzego zaciągania węzłów małżeńskiego związku, który nas szczegolniey iędnoczy.

Gdy uważam ludzi, którzy się dobrowolnie rzekają słodyczy wynikającej z ziednoczenia dwayga płci, i ogalają się z pociech wielorakich, które hymen rodzi, mogę ich porównać do owych posągów odosobnionych, które Rzeźbiarz wypracował naitroskliwiej, lecz którym nie dał żadnego charakteru namiętności. Dziwią się

wszyscy piękności marmuru, porządnemu zarznięciu wszystkich twarzy ryśw, lecz to podziwienie jest zimne, iako i przedmiot który je wzbudził, i nadaremnie takowy Rzeźbiarz stawia mi przed oczyma Westalkę z poświęconym ogniem; żadna jego ilkra, nie przechodzi do mego serca. Wole raczej rzucić okiem na owe pełne rzeczywistego wyrażenia obrazy; gdzie wszystko żyje, wszystko działa: wole patrzeć na tkliwe pożegnanie kochanka na Dydonę płaczącą Eneusza, na tonącą w żalu i boleściach Porcyą, na odwagę heroiczną Aryi wkrótce oczy moje, nie postrzegają wcale marmuru, który co chwila, w nowe wzrasta życie; wzrok mój, już tylko samo moje serce widzi, czuję go, rozgrzewam się, zapalam, dzieląc rzeczywiście uczucia, które stawionym przedemną przedmiotem miotają. Słyszę utyski kochanka który się rozstał z połowicą swej duszy; widzę w oczach Dydony ogień rozpacz, i całkowitą wściekłość miłości rozjątrzoney; płacząc Brutusa z Porcyą, żona *Petusa* mówi, słyszę te słowa wysokości pełne, któremi przemawia do swego małżonka podając pui-nał, którym łono swoje rozdarła: *Petus non dolet. Bierz Petusie, ciosy nim zadane, żadney nie sprawiają boleści.*

Gnuśny spoczynek, zimna bezczynność nie mają miejsca w naturze. Ten zinarzły stoicyzm, ta zaciśniona namiętność tak wyśławiana od Filozofów, jest wcale obcym dla człowieka stanem; wszystko jest działaniem, świat ruchem stoi, a istoty, których szlachetność

obwieszcza pierwszeństwo w porządku stworzeń, zamiast tłumienia w sobie zawiazkow płodności które z rąk Stworcy odebrały; obowiązane są do wypłacenia świętego, oyczynie hołdu, od którego ich natura nigdy nie uwalnia. Nie mówię ja tu o bezżenństwie, którego się chwytają osoby uroczyscie czyniące śluby umorzenia w sobie namiętności, lub nieustannego poskramiania ich gwałtowności, przez posty, włosiennicę, umartwienia; bezżennnicy występni, którzy rozproszeni po cywilnym współżyciu, podrywają najsilniejsze jego grunta i zasady, osłabiając związki iednoczące małżonków; są daleko niebezpieczniejsi, daleko szkodliwsi, niż owi ludzie duchem gorliwym Religii zagrzani, którzy unikają przedmiotów zdolnych do pomieszczenia spokoyności ich stanu. Do tych to bezżenników, w żadnych ślubach niewiązanych, oyczyna odzywa się codziennie z surową naganą, na którą ich niewdzięczność sprawiedliwie zasługuje:

Poczwarzy niewdzięczności! mówi do nich, wszystkim dla was zrobiła; rodząc się na mym łonie, znaleźliście prawa, które na bok ufunęły przemoc i niesprawiedliwość chcące was poddać swemu twardemu i uciskającemu iarzmu. Urodzenie swoje winiecie tym samym prawom, które ułatwiły i wzmocniły związki waszych Dziadów i Ojców; Coż za potrzebę macie ściągania na wasze lica rumieńca wstydu i niewdzięczności! Jakimże czołem na łonie moim śmiecie używać swobod, których użyczy-

Jam prawdziwym Obywatelom? Gdy nie-
 zgoda zapala ogień wojny, gdy się głos
 chrapliwej trąby po kraju rozlega, gdy się
 wszyscy łączą i sporym śpieszą krokiem na
 plac utarczki; starzec, którego ręce niedo-
 łężnością zgrzybiałość krępuie, nie zostaje
 obojętnym ani nieczynnym w tej okropnej
 burzy narodu; ma jeszcze krew do wylania
 na poparcie ogólnej swych rodaków spra-
 wy. Szlachetny ten starzec, przytula do
 sehnących pierśi dzieci; bieczie, mówi do
 nich, ratujcie oyczyznę, niechaj wam wi-
 nien być spokójność, która się ma rozpo-
 strzeć na ostatnie chwile dni moich, obyście
 mogli okryci chwałą, powrócić i rozweselić
 krzepniące już serce moje widokiem zwy-
 ciężkiego warzynu, w koło głów waszych
 otoczonego! Wy zaś, obojętni na miotają-
 ce mną burze, ludzie nie czuli, którzy nie-
 znacie żużnej uprzejmości przywiązanej
 do prawdziwej miłości; na jakąż dla mnie
 zdobędziecie się ofiarę? Zechcecież mi po-
 święcić ręce osłabione rozpustą? Serca wy-
 więdłe i wysuszone ogniem występnych mi-
 łości? Serca, do których się nigdy prze-
 drzeć nie mogły owe szlachetne namiętno-
 ści, które zwykły cnoty rozpadać?
 Jakim czołem spojrzeć będziecie mogli na
 owych zacnych Bohatyrow, których mę-
 ztwa i waleczność zabezpieczała szczęście
 powszechne? Na owych enotliwych Mę-
 żów, których mądrość, utrzymanie prawa
 w dzielności i powadze? Na lichy miesz-
 kańca wioski, który otoczony licznym, ubo-
 gim lecz enotliwym potomstwem, wyrwa

z łona ziemi, przez gwałt ciężkiej pracy, śródki utrzymywania waszey bezpożyteczney exystencyi? Jeżeli interesa moje nie zdołaia was dotknąć, będziecież i na wasze ofobiste położenie nie czuli? Miałam bez wspomnienia, owe chwile raptowne, w których rozkosz biorze sprośne plony sił powierzonych wam od natury; przechodzę do owych dni smutnych, w których bole rozdzieraia opone omamnienia; starość zbyt wczesna, wprowadza śmierć w osłabione wasze członki; oczy toczą łez strumienie. . . . Nędznicy! natrząsacie się z natury! Jam to, ja powinna życie wasze gorzkiemi obłewać łzami. Jakimże zaślepieniem zdurzeni, unikaliście owych słodkich związków, ktoreby na ostatki waszego życia, nayśladzkie rozlały były pociechy!

Człowiek pogardzaiący słodkimi owocami, które wyprowadza miłość małżeńka, zasługuie bez wątpienia, na tak surową nagane; bo się staie niesprawiedliwym ku swej Ojczyźnie, a frogim i okrutnym względem siebie samego. Dzieci spłodzone z nieprawego spółkowania, są hańbą i zakątem rodziców; prawie zawsze przeznaczone do czołgania się w cieniach poniżenia, zaciśnieni wraz z rodzicami ścisłym okręgiem zaniedbanego mieysca; ani imienia pełnego pociechy syna lub corki słyszeć, ani słodkich Ojca i Matki nazwisk, dawać niemoga. Rozkosze serca na zawsze są rugowane z tego smutnego okręgu; żaden związek nie iednoczy współczności dziecka tym sposobem spłodzonego, i sprawcy iego bytności.

Jeżeli dla bezzennika nie popadłego zepfuciu serca jest iaka kara, sroźszey bez wątpienia bydz nie może: nad dotkliwy widok Famili, ktorey wszystkie członki są ziednoczone naturą i prawami. Jakże obfitym jest dla rolnika zródłem nayrozkoźniejszych czucio, widok żony iego i dzieci. „ Rozkoź czysta i płodna w naytkliwŝe „ powaby, ktorą Hymen ŝodzi cieźar więzow „ małżeńskich, jest mistrzynią iego ŝwobody; iey powab, iey ŝłodycz czyni „ go ŝczęśliwym. Małżonka, ktorą wybrał za powodem serca nieumieiącego „ zmyŝlać czucio, i nieŝkaźonego płochemi żądami ambicyi, przepychu i rozwio- „ złości; tym rozkoźzmeyŝą wydaie ŝię „ przy iego boku: że wszystkie prace tro- „ ŝkliwie bierze w podział. Niewinna, „ ŝczera, proŝta, ta przyiaciołka iego „ serca, łagodzi mu wszystkie nieŝczę- „ ŝcia. Dziatki są iedyńą iego radoŝcią, a „ w czasie będą naydroźŝzym iego bogactwem. Będzie widział młodych ludzi, „ ktorym dał bytnoŝć, otaczających ŝwą ŝtaroŝć; kiedy wiek, zapuŝciwŝy w wŝy- „ ŝkie członki zimną zgrzybiałoŝć, czoło „ iego zbierze w poŝępne zmarŝczki, „ widok i pieŝczoty dzieci, wŝkrzeŝać „ będą na zziemiałey twarzy obumarłą ra- „ doŝć. Powaby ich wieku, okryją wdzie- „ kiem ŝamą iego znikomoŝć. „ (a)

(a) *Vous le rendez heureux, volupté douce
& pure!*

*Attachée à l'hymen; aux nœuds de la
nature;*

Lecz miłość małżeńska i Oycowska, nade wszystko w ostatnich chwilach życia, tkliwie porusza człowieka: ręce, które, łązy bolem wyciśnione ocierają, widzi kierowane ku tey rozrzewniającej pośłudze, samym powodem natury; przeciwnie zaś człowiek bezzenny, na swoim wstępie do grobu, nikogo nie zobaczy, prócz chciwych dziedziców, nad któremi pałuje podły interes.

Gdyby człowiek potrzebował zachęcenia do przychylenia sobie szczęścia, i do stania się użytecznym w społeczeńści; nie powinienby ich gdzieindziej prócz serca swojego szukać, ale jeżeli do przybrania sobie towarzyszki życia potrzebuje rozkazu prawu, jeżeli interes Państwa sprzeciwia się wielkiej liczbie niepożytecznych bezzenników, pod ow czas Rząd, powinien w niektórych Państwach ułatwiać, a w niektórych nakazywać małżeństwa.

Narody Gwinei Afrykańskiej, oddychają powietrzem niezdrowym, a bieg ich życia powszechnie krótki bywa. Naturalny zaś

*L'épouse qu'il choisit partage ses travaux,
De l'Ami de son cœur elle adoucit les
maux.*

*Ses enfans sont sa joie, ils seront sa ri-
chesse;*

*Il verra ses enfans entourer sa vieillesse
Et sur son front ridé, rappelant la gaieté,
Prêter encore un charme à sa caducité.*

*Les Saisons. Poème par Mr. de
St. LAMBERT Chant II.*

tem wypada wniosek, iż w tym kraju, należy przymuszać ludzi do małżeństwa. Jakóż, Król tamtejszy co rok, w dzień naznaczony prawem, zgromadza młodych chłopców i młode dziewice, i żeni wszystkich: *Journal Encyclop: Juillet 1763*.

Wyśpa Senegał, ktorey Kray z przyrodzenia suchy, nie może nic wydać bez naypracowitszey uprawy i naymocniejszego nawozu, zawiera w przestrzeni bardzo określoney, więcey trzech tysięcy mieszkańców. Zadziwi podobno czytelnika, iż ta okolica oporna pracy rolnika, i w kaźdey porze roku niezdrowa, tyle ma w sobie mieszkańców.

Gdy choroba zaraźliwa w roku 1707. umorzyła większą część mieszkańców Islandyi, Król Duński, do ktorego ta wyspa należy, przewiduiąc: iżby wkrótce pokolenia Islandczykow wygaśły, wydał ustawę, w ktorey chcąc poddanych swoich zachęcić do przeyscia do Islandyi, ogłosił, iż każda dziewczica Islandzka, mogła urodzić sześciu bękartow, bez ściagnienia plamy na stan swoy Panieński. Ta ustawa wzięta zupełoy swoy skutek, a dobre te dziewice, tak wielką pokazały gorliwość w zaludnianiu swey oyczyzny, iż wkrótce musiano odwołać ustawę tak przyjemną wyspiarkom, a nawet ustanowić karę słoſowną do natury występku, ktorego wstyd, mowi Pan *Anderson*, nie pozwoli mi wymienić, i ktory nawet iest prawie niepodobny do wiary. *Hist: nat: de l'Islande, du Groenland &c. Tome II.*

Spartańczykowie ustanowili byli uroczystość, na ktorey ludzie bezzenni, bywali

chłostani od kobiet, iako nie godni służyć Rzeczypospolitey, ani przykładać się do iey szczęścia i wzrostu.

Prawa Likurga, nie mniej się srożyły przeciwko tym którzy uporczywie trwać chcieli w bezżeństwie; wyłączały ich od urzędów wojskowych i cywilnych; wystawiani także byli, iak Spartanicykowie, corocznie na obrządek dosyć nieprzyjemny. Niewiasty Lacedemonu brały ich z domow pierwszego dnia wiosny, wiodły do Kościoła Junony, obfypując sztydnemi żarcikami, i dawały im chłostę przy nogach posągu tey Bogini. *Essais historique sur Paris*. Par Mr. St. Foix Tome II.

Nadto Likurg odarł z wszelkiey czci i sławy bezżeńców: nie mogli bywać na pewnych uroczystych obchodach, musieli się nago przechodzić podczas największego zimna, oraz śpiewać głosem, pieśni na ich pogardę zrobione. Młodzi, uwolnieni byli od czczenia ich w starości. Gdy *Descillidas* ieden z znayznakomitszych Obywatelow, wszedł w zgromadzenie publiczne, pewien młodzien, nie chciał powstać przed nim. „ Nie powinienes, rzekł mu, spo-
 „ dziewać się odemnie wyrządzenia tey czci,
 „ lubo młody jestem: ponieważ nie masz
 „ dziecięcia, ktoreby mi też samą cześć
 „ w starości moiey oddało. „ *Les inconveniens du Célibat* pag: 34

Starożytne prawa Rzymkie, używały mocnych sposobow do pociągnięcia Obywatelow do małżeństwa. Cenzorowie mieli nad

tem

tym dozór słosownie do potrzeb Rzeczypospolitey; i popędzali do tych związkow niekiedy ogłoszeniem hańby na tych, którzy ich unikali. Cezar dawał nadgrody tym, którzy wiele dzieci mieli; kobietom, niemaiącym ieszczé lat czterdzieści i pięć a bezmężnym i bezdzietnym, zakazał nosić kleynotow i używać lektyki. Wyborny spůsob, mowi *Montesquieu*, bo próżnością naciera na bezżeństwo.

Prawa Augusta były ściśleysze; włożył nowe kary na bezżennych, a pomnożył nadgrodzonatom i maiącym dziatki. Prawu Augusta, zaškoczyło tysiąc przeszkod, a w trzydzieści cztery lat po iego ogłoszeniu, Kawalerowie Rzymscy, prosili Cesarza o odwołanie tey ustawy: Kazał spisać z iedney strony żonatych, a z drugiej bezżennych: bezżenni w znaczniejszey pokazali się liczbie, co mocno zadziwiło i wstydem okryło Obywatelow; *August*, przybrawszy się w powagę dawnych Cenzorow, tak do nich mowił:

„ W tych smutnych czasach, kiedy cho-
„ roba i wojny tyle nam wydzierają Oby-
„ wateli, w coż się Miasto obroci, ieżeli
„ mieszkańcy nie będą zaciagać związkow
„ małżeńskich? Nie na domach, portykach,
„ placach publicznych, ale na ludziach za-
„ sadza się miasto. Nie zobaczycie tutaj, iak
„ w baykach, ludzi wychodzących z pod
„ ziemi, końcem trudnienia się wazemi in-
„ teressami. Nie dla życia samotnego trwa-
„ cie w bezżeństwie: Każdy z was ma to-
„ warzyszki stołu i łoża, a wśród swoich
Tem III.

„nierządów, samey tylko swobody i spo-
 „koyności szukacie. Zechcecież się tu od-
 „wołać do przykładu Dziewic Westalskich?
 „Lecz zważcie, iż jeżeli nie zachowywa-
 „cie praw wstydu i czystości, powinniły-
 „ście tym samym, co one, podpadać ka-
 „rom. Zawsze równo złemi będziecie O-
 „bywatelami, czyli to za waszym przykła-
 „dem wszyscy poydą Rzymianie, czyli też
 „nikogo w swe nie pociągniecie ślady.
 „Moim iedynym celem iest trwałość Rze-
 „czypospolitey. Zwiększyłem kary tych,
 „ktorzy nie byli posłuszni, a co się ty-
 „cze nadgrody, tak są wielkie, iż nie wiem
 „aby kiedy cnota miała większe; wszak dla
 „mniejszych nierownie, życie swoje nieść
 „zwykli ludzie w najgroźsze niebezpie-
 „czeństwa, a te nie byłyby ieszcze zdol-
 „ne do pociągnięcia was do przybrania so-
 „bie małżonek i żywienia oraz hodowa-
 „nia dzieł? *De l'Esprit des Loix*. Liv.
 XXIII. Chap: XXI.

Łatwo można postziedz, że w Kraiach, w
 „których są ustanowione pobudki do małżeń-
 „stwa, ludność pomnaża się znakomicie. Hol-
 „landya stołownie do rozległości i przyro-
 „dzenia swey ziemi, iest ludniejszy od wszy-
 „stkich Kraiow Europeyskich; (bo w iedney
 „mili kwadratowej liczy 4000 obywatelów).
 „Wcale przeciwną rzecz spostrzegamy w:
 „Anglii, ponieważ liczba bezżenników, zna-
 „komitsza iest między temi wyspiarzami.
 „Przez tych bezżencow rozumiem męszczy-
 „zny dalekie od czystości, a ktorzy niepra-
 „wie dogadzając chuciom natury zhukaney,

ufzkadzają ludność w siłach, bo tworzą najokropniejszy w towarzystwie nierzady. Według Pana *Beaufobre* daleko większą znajduje się w Anglii liczba młodzianów w Roku czterdziestym, niż w Hollandyi w wieku dwudziestym piątym. Jakoż twierdzą, że Londyn wyciąga do siebie z Prowincyi co-rocennie 5,000 dusz, a jednak liczba mieszkańców nie pomnaża się. W Stanach Krola Jmci Pruskiego, od Roku 1750. do 1756. urodziło się 41000. więcej niż umarło. W niektórych Państwach Proteſtanckich, gdzie z pomiędzy pięciudziesiąt trzech, a nawet sześciudziesiąt męszczyzn, ledwo się jeden żeni; mniejsza nierównie ludność.

Roztrząśnienie uwaźne populacyi Państwa, powinno być prawidłem, podług ktorego Rząd ma postępować, w ustanawianiu po-
nęt do małżeństwa. Powiedziałem roztrząśnienie uwaźne, bo nie zawsze, w tych okolicznościach, na całe narodu ciało patrzeć potrzeba; zapuścić należy oko umie-
iające postrzegać, w zgromadzenia szczegol-
nych Familii, z ktorych naród powstaie. Tym krokiem, może się Rząd zapewnić, czy-
li liczba mieszkańców idzie w górę, czy o-
pada na doł. Jeżeli są zawady przeszkad-
zające ludności, ktorym łatwo zapobiedz,
są też i takie, na ktore trudno wynaleść
lekarstwa; takimi wadami, są zdrożności u-
kryte w konstytucyi Państwa, a częstokroć
nieinaczej, tylko zniżając postrzeganie do
naydrobniejszych okoliczności; tylko kie-
rując je do pomieszek odległych, ubogich,
mało ludnych raczej; niż do miast wielkich

T t i j

i bogatych, odkryć można robaka który w pierwszym zawiązku zagryza, jeżeli tak tłumaczyć się mogą, plemię ludzkie.

To com powiedział, nie jest bynajmniej paradoxem. Daymy, że zbytek jest źródłem nędzy jednej części mieszkańców miast i wiosek, pod ow czas, uważając Stolicę Państwa; a nie wiedząc ile szczególnych ludzi cierpi, ięczy z przyczyny zbytku, którym Stolica iaśnieie; dziwić się będą bogactwu Krolestwa, jeżeli ie tylko zbytek zawsze niezawodnie obwieszcza: oamienie moje w ten czas dopiero spadnie, gdy rzucę okiem, na nayodlegleyfze od przepychu i okazałości przedmioty. Wspaniałość która w moy umyśl uderzyła, traci blask swoy cały, skoro wiem, że do utrzymania oney, potrzeba kłaść na ofiarę subsystencyą nieszczęśliwych.

Jedną z naywiększych przeszkód do ludności, jest niedostatek subsystencyi, ten to niedostatek wyciska bolesne ięki na oycu zanurzonym w nędzy; a raczey z głębi zakątkow ciemnych, niż z przybytkow okazałych miast wznosić się zwykło smutne narzekanie nieszczęśliwych. „Niesteteż „ jest to odgłos ich iękow, niesteteż, te „ słodkie związki, które nam słodziły mo- „ zoły i troski, dzisiay zaostrzaią ie- „ szcze bole nasze. Opłakany dziat- „ kom same tylko okropności nieszczęścia „ spuszczaamy w dziedzictwie. Dręczeni ich „ losem, utrudzeni pełnym zgryzot i nę- „ dzy życiem, leiemy gorzkie łez potoki w „ ich obecności; opłakuiemy smutny dar „ życia, którym ich nasza miłość obdarzyła.”

Sam tylko Rząd oświecony, może osu-
 fzyć łązy tych dotkliwych dla czułego ser-
 ca nędzarzów.

Zabobon, wprowadził był niegdys wcale
 szczerolny zwyczaj w małżeństwo. Trze-
 ciego dnia Wielkanocy, podług świadectwa
Jana Beleta, żona biła, w niektórych Pro-
 wincjach swego męża; a nazajutrz, mąż
 sówicie odliczał małżonce odebrane razy.
 Przyczynę tego zwyczaju daie taką: że ten
 bolesny i niegrzeczny obrządek, ponawiał
 w umyśle małżonków obowiązek popra-
 wiania wzajemnego swych błędów i przy-
 war; dodaje oprócz tego, iż on był, ta-
 mą nieiaką, aby podczas świętego Wielka-
 nocy czasu, ani żona mężowi, ani mąż
 żonie, nie oddawali długu małżeńskie-
 go. *Recréations historiques, critiques mo-
 rales* par Mr. RADIER. Tom. I.

Małżeństwo doświadczywszy rozmaitych
 odmian i rewolucyi, na koniec stanęło na
 stopniu szanownego i czei godnego stanu,
 od którego wyłączeni są ludzie, którzy
 się poświęcają religii: ktorey obrządkow
 sprawowanie, osobliwzey wymaga czysto-
 ści serca i ciała. Wyjąwszy te osoby, kto-
 rych stan święty wyłącza od małżeństwa,
 niespodziewałbym się, aby inni ludzie mie-
 li dosyć mocne przyczyny uwalniania się od
 niego, byleby tylko natura, nie uczyniła
 ich nie zdolnemi przez iaki przypadek. Ko-
 biety, mawiał *Bacon*, są naszymi Paniami
 w młodości. towarzyszkami w wieku dojr-
 załym, a Nańkami w starości. A więc w

każdym wieku, ma człowiek przyczyny że-
nienienia się.

Można także mówić, że mężczyźni wszy-
stkich stanów, mają mocne przyczyny za-
ciągania związków małżeńskich. Ludzie bo-
gaci, podobno ten iedyny mają sposób, zie-
dnania sobie prawdziwey w naturze exys-
tencyi (a) i niepowinni go zaniedbywać....
I zaniedbywaliżby go w samey rzeczy?
Nie mogę temu wierzyć: to co roztacza
wdziek uprzejmość po wszystkich dniach
naszych; co częstokroć łagodzi los nieszcze-
śliwych, mógłoby nie mieć żadnego wpły-
wania na byt ludzi, którym fortuna użyzcza
łask swoich? ... Nie, nie mogę temu wie-
rzyć. Człowiek bogaty zasypia gnuśnie na
skarbach swoich. Ale Małżonka Ale dzieci!...
Jakiegoż żalu i rozpaczę łupem staną się ci,
ktorzy zaniędbali sposobu zasiania kwieciami
drogi, prowadzących do krefu znikomego
zawodu.

Ludzie posiadający urzędy, potrzebują
wszelkiey ślodyczy współczesnego życia, dla

(a) *Myśl ta Pana de Lignac iest wypadkiem
uwagi wysokiey Filozofii. Znakiem życia
iest czynność niewątpliwe ani osobiste pło-
dząca skutki. Widziemy zaś, że bogacze
wszystkiego mając dośladkiem, zatopieni
w rozkoszy, po naywiększey części płonne
prowadzą życie; iezeli zatym i związkow
małżeńskich unikają, pozbawiają się obo-
wiązkow życia czynnego i nikną bez zosta-
wienia po sobie śladu.*

ułagodzenia przykrości do ich nauk, pracy i obowiązków przywiązanej; sama nawet społeczność wyciąga tego aby ludzie, których wyobrażenia wpływają w ustanowienie iey losu, wiedzieli co znaczą imiona Ojca i Meża.

Nie zawisłe od stanów życia, które kładą na człowieka obowiązek pojęcia Zony; Człowiek melancholiczny potrzebuje zaiste towarzyszki; ten nawet ktorego wesołość, obwieszcza ukontentowanie, w tym samym jest zdarzeniu. Niech się tylko każdy przypatrzy, tym ludziom wesołym, podają się chętnie uniesieniom tej uprzejmej skłonności przez czas nieiaki, ale gdy dojdą wieku dojrzałego, dusza ich pomalu nabiera smutku, który nadaremnie pokryć usiłują; kończą wreszcie na zmienieniu się w melancholików, Mizantropów, albowi też szukają w rozpuszcie sposobu utrzymania w sobie wesołości; a wśzystkim wiadomo, że w takowym zdarzeniu, daleko nieszczęśliwiej idą rzeczy.

Literaci, są ową klasą ludzi, ktorey małżeństwo przystoi, byle tylko umiarkowanie rokoszy jego używali. Nie tak jednak temperament powinien ich nakłaniać do małżeństwa, iako potrzeba osłodzenia prac nauki słodyczą przywiązaną do towarzysztwa małżonki ukochanej.

Posłrzżono, że małżeństwo Literatów, nigdy nie wchodziło w liczbę, nayobfitszą korzyść przynoszących krajowi; czytałem w pewney bayce nieznanej od starożytnych, że gdy Apollo pojął w małżeń-

stwo dziewicę, hipokrena wyschnęła naziutrz. Geniusz ożeniony jest Geniuszem niepłodnym. W samej rzeczy, produkty człowieka są ograniczone, trzeba wybrać jedno z dwójga; albo dzieła rozumu, albo dzieci przyśtawiać Kraiowi: Ten żarcik jest prawdziwy do pewnego stopnia: śmiechu godzien człowiek taki, który zamierzaąc sobie nigdy nie wychodzić z gabinetu, razem zamierza zostawić liczne potomstwo Narodowi, którego jest obywatelem; ponieważ te dwa rodzaje zabaw bywają nie-pogodzone w wielu męszczyznach. Lecz, kiedy mam prawdę powiedzieć, naybardziej Literatów oddala od małżeństwa pewien gatunek gnuśności, miłość nauki, a co zatym idzie miłość spoczynku i spokoyności fizycznej; wstręt, nie mówię do wszystkich roszkół, ale przynajmniej do tych, które z natury swojej, zdają się sposobnemi do nadarzenia dystrakcyi człowiekowi poświęconemu naukom, i które go mogą zbyt silnie do siebie przywiązać. Mały atoli przykład ludzi sławnych, którzy sobie wzięli za powinność pokazać wiekowi swojemu, że prace literackie, nie sflumiły w nich uczucia obywatelskiego. Dziwną wcale byłoby rzeczą, gdyby zabawa głaścząca serce, rozpalająca go, nadająca mu wyższy stopień czułości, miała rugować z niego skłonności mogące szczęście nasze pomnożyć.

LEIBNITZ wśród głogów filozofii i metafizyki, *Leibnitz* wiodący spor z Anglikami o wynalezienie kalkułu dyfferencyjnego; *Leibnitz* mający lat pięćdziesiąt, chciał

się żenić; proszono go o krótką zwłokę, a on korzystał z niej iłożył ją na czynienie reflexyi, które go oddaliły od małżeństwa. Pan *Halley* Uczeń wielkiego *Newtona*, przybył do *Calais* kołcem obserwowania sławney Komety, która się zjawiała roku 1681. i o ktorey tak wiele rzeczy pisano; za powrotem swoim do Londynu, sposobił się do przyzwoitego urzędzenia swey obserwacyi; inż ie nawet zaczynał, gdy wśród kółków ostrych i niezmierznych, *Miłość* nadarzyła mu widok *Maryi Tooke*; *Halley* rozkochał się w niej, lecz chciał dokończyć swych kółków, czego nie mógł dokazać; pojął w małżeństwo *Maryę Tooke*. 1682. aby sobie przywrócił sposobność pracowania i potym przyłożył się znowu do zwykłych zabaw. *Miłość*, gdyby była rozsądna; mogłaby to podbicie swoje zapisać w liczbę naysłubnieyszych i naysławnieyszych swoich zwycięstw.

Winniśmy Panu *Tyfsotowi* wyborne dzieło o zdrowiu Literatów, w ktorym znajdujemy liczne przykłady złych skutków nadarzonych zbytęcznym przywiązaniem do pracy. W tym dziele dacie się widzieć tryb, który winni zachować poświęceni naukom, jeżeli chcą zachować zdrowie swoje w stanie iak tylko można naysłabszym, lub naprawić go, gdy zaczyna waleć. Pan *Tyfsot*, chce ludzi zbliżyć do natury dla dobrego ich bytu fizycznego.

Skoro tylko literat jest prawdziwie chory, mowi Pan *Tyfsot*, naysłabszym Lekarza przepisem powinien być ten, aby zu-

pełnie poprzestał nauki... Powinien zapomnieć że są na świecie Książki i umiejętności; drzwi gabinetu powinny być zamknięte dla niego; wylać się jedynie powinien na spoczynek, na wesołość, na rokosze wieśniacze, zgoła powinien się stracić tym, czym natura uczyniła wszystkich ludzi, to jest: rolnikiem lub ogrodnikiem. Ten tylko jest sposób wyciągnięcia ich z ulubionych rozważań i nie można ich nigdy uleczyć, skoro uporczywie bawić się chcą nauką." Gdy-
 „by znaleziono lekarstwo, któreby mogło,
 „bez niebezpieczeństwa zawieszając władzę
 „myślenia, to lekarstwo, byłoby *specifi-*
 „*cum* na choroby Literatów..

Na człowieka poświęconego w gabinecie naukom, zapatruję się, iako na Obywatela pożytecznego, ośobliwie, jeżeli prace swoje kieruje ku przedmiotom, mającym za cel uszczęśliwienie jego podobnych; ale mimo tego zawsze prawdą będzie, iż takowy człowiek wychodzi za szranki życia przyrodzonego (a) tudzież iż na zabawy literackie, można się zapatrywać iako na chorobę nacierającą na rod ludzki, i niszczącą niewiedomie populacyą. Pragnąłbym więc, aby Literat miał żonę, ponieważ ią każdy, człowiek, wyjąwszy samych

(a) Nie pojmuję ja, iak nauka może człowieka wywoływać z szranków przyrodzonego stanu życia. Wszak myślenie jest żywiołem duszy, a za cożby Literat miał być istotą iakąś nienaturalną.

Ministrow Religii, mieć powinien; tudzież ponieważ ślodyczy związku małżeńskiego. mogą kość czarną posępność, która osiada imaginacją człowieka zbytecznie pracującego. Ale potrzeba, aby zapomniał iż jest literatem, gdy się zbliża do swoiey Towarzyszki; niebezpieczną byłoby rzeczą przynosić na łono rokoszy imaginacją zgębną ciężarem nauki. Niech zatym się zapamiętuje na siebie iak na człowieka chorego; niech idąc za radami rozumnymi Pana *Tisot* zbliży się do natury; niech nakoniec zapomni o rozumie i duchu, w tych delikatnych chwilach, w których samo serce powinno być rokosznie dotykany.

Po klasie Literatów, którzy po większey części unikają związkow małżeństwa, jest jeszcze inna nierównie znakomitsza, niżeli mniemamy, ktorey bezżenstwo zatrzymuje postępy ludności. Chcę tu mówić o owey klasie kobiet, ktore gorąca imaginacya wciąż w ustawiczne czytania. " Podobno, mówi P. *Tisot*, ze wszystkich przyczyn, „ ktore szkodziły zdrowiu kobiet, naygło- „ wniejszą było to mnostwo nieskończone „ Romanfow. Od lat blisko sto, zacząwszy od „ naymłodzey Panienki aż do staruszki nay- „ podeszleyšzey, niemal każda czyta ie z taką „ usilnością, iż się lęka na chwilę być „ przerwana; zaniedbują dla czytania ich „ wszelkiego ruchu ciała, i częstokroć długo „ w noc ślęczą, aby uczyniły zadosyć „ tey namiętności..... Dziewczyzna lat 16. „ mająca czyta, zamiast coby miała biegać, „ i taka w roku 20. musi się stać kobietą

„waporyczną, a nie dobrą matką ani karmi-
„cielką dzieciąt, „

Przyczyny tyle mające wpływu do układu fizycznego ciała, równie nieśmiały się do utworzenia konfitytucyi moralney. Znałem osoby płci oboiey, których konfitytucya fizyczna była mocna, a iednak słabiała zwolna, przez skutek impressyi zbyt żywey, które na ich umyśle czyniły czytania zbyt namiętne. Romanse tkliwe raczey się przeciwią małżeństwu, kładą tamę zaciąganiu iego związkow, niżeli do przyięcia ich skłaniają. Kobieta mająca serce czyli raczey imaginacyą zapaloną płomieniem romanfowym, nie szuka pospolitego małżonka. Sam tylko Bohatyr, może mieć Prawo do iey serca i ręki. Zmamiona czuciami uroionemi, oczy iey nie mogą w związku małżeńskim dostrzegać słodczy ni wdziękow, jeżeli ten związek tak słodki, nie będzie stwarzyszony, z poboćnościami śmiesznyemi, wyrodnemi, które miłość przeistaczają na namiętność od samey imaginacyi wzrost i życie biorącą.

Sławny *Moliere* znał dobrze tę miłość uduchowioną, która pewne nadzwyczajne kobiety oddala od tego, co winny są naturze; gdy w usta Damy Klitandra włożył następujące słowa:

„ Czy możesz *W Pan* sądzić, że chęciom
„ iego iestem przeciwna, gdy chcę od nich
„ oderwać co mają gminnego, i gdy ie chcę
„ doprowadzić do owey czystości, na której
„ zawisła cała piękność doskonałej mi-
„ łości. Nie zdołałbyś *W Pan* utrzymać dla

„mnie myśli swoiey w oddziale wszelkiego
„współkowania zmysłów. Nie smakuie mu
„bynaymniey ta nayśledsza roszkosh, która
„się zasadza na ziednoczeniu serc, a do
„ktorey bynaymniey nie wchodzi ciała:
„Nie możesz W Panu kochać tylko grubą i
„gminną miłością. Potrzeba W Panu do
„tego wszystkich pociągów związku mał-
„żeńskiego; i chcąc wzniecone w nim utrzy-
„mać płomienie, zaraz należy zawierać
„małżeństwo, zaraz potrzeba poświęcić się
„dopełnieniu obrządkow po ślubie następ-
„ujących. Ah, iak dziwaczna iest takowa
„miłość! i iak dalekie są pięknie dusze od
„pałania tym ziemnym płomieniem! Zmy-
„sły nie mają naymnieyszego uczestnictwa
„w ich zapalach; piękny ogień, który ie
„ożywia, serca tylko chce żenić; a resztę
„człowieczego- iestestwa, iako niegodną i
„kałową, zostawia w zapomnieniu. O-
„gień ten iest iasny i czysty iak ogień nie-
„bieski; nim rozgrzany człowiek uczciwe
„tylko wydaie westchnienia, ani się skłania
„kiedy ku sprosnyim żądom; do celu, który
„sobie tak kochający zamierzają, nie się
„nie może nieczystego przymiesznać. Ko-
„chają dla tego aby kochali, ale nie dla
„innych względow. Wszystkie uniesienia
„takowey miłości prosto bią w umysł, a
„czysci oi kochankowie, prawie nigdy nie
„postrzegają, że mają ciała. „

Nie dziwię się bynaymniey, że kobiety
„lubiące czytanie romanfow, w których Au-
„torowi podobało się zebrać pasmo nieszczęś-
„i zbrodni, zdają się oddalonymi od małżeń-

stwa na zawsze. Melancholia, to smutne następstwo myśli rozpościerających czarny smutek po imaginacyi, biąc w nią dolegliwie, nie może dzielnie sposobić do związku spokojnego i pełnego słodyczy. Puginale, groby, te nieszczęśliwe sceny, które znajdziemy w Romanach pod tyśiącem rozmaitych kształtów odnawiane, nadają zmysłom pewny stopień czułości, łaskotliwości, rozdrażnienia, który prędzey lub późnietey zmienia się w chorobę. Nie Autorowież to tych Książek szkodliwych, (truiąc w Narodzie ową wesołość, która jest potrzebna nieuchronnie do populacyi,) skutkują owe słabości, omdlewania, wapory, choroby nerwow, na które się tak licznie żalą kobiety od lat kilkunastu. Cożby robiono człowiekowi, któryby za jednym gibnieniem łaski czarodziejskiej, miał moc zkamienienia, wśród balu, wszystkich osób cieszących się; któryby na miejscu wesołych i płochliwych tańców, bawiących całe grono biesiadujących, wprowadził stan gnuśney bezczynności?

Jest jeszcze jeden gatunek Romanów (a te zdają się z razu pożyteczne), które mają na sobie postać dzieł wyszłych, z pod piora męszczyny opoionych słodyczą związku małżeńskiego, i miłości Rodzicielskiej. Te Książki byłyby naypożyteczniejsze, gdyby czytelnicy, nie chcieli uporczywie poznać Autora. Coż ztąd wynika. Oto ten, co śpiewał Hymen i rokosz, po zasięgnięciu wiadomości, pokazuje się bydź bezżenem, który w imaginacyi swoiey czerpał

ogień, iakiby serce iego rozgrzewać powinien; pokazuje się wodzem, mową pełną entuzjazmu i szlachetnych upałów, zachęcającym żołnierstwo do mężnego walczenia, ale lękającym się po dziecinnemu śmierci... Niechay ci co śpiewaia miłość, czuia iey płomienie; niechay ten, który wystawia rokosze małżeństwa, w pieśzczotach małżonki i dziątek czerpa pienia, które poświęca miłości małżeńskiej i Oycowskiej. Niechay ci, którzy obrażaią naturę, opisywaniem tajemnic do których nie chcą być przymuszonymi, lękaią się wczesnie: aby natura, końcem wzięcia sprawiedliwej zemsty, nie użyczyła im w czasie, choć na iedną chwilę, serca człowieka szułego!

Pisarz, ktorego wymowa, obyczaje, nie szczęcia nawet uczyniły sławnym; opisał żywo rokosze, iakich kosztować mogła męszczyna i kobieta w związek małżeństwa zaciągnięni. Roskoszne łzy płyną po twarzy, gdy oko przebiega obraz, doskonałym tego Mistrza pędzlem pociągnięny. Jedną uwagę często smuciła mnie pod ow czas, gdym się dziwił wyrazom, żywkości, i szlachetnym uniesieniom Obywatela Genewskiego. Rzekłem: Ten czuły człowiek, który tak dobitnie umiał w pieśnach malować miłość i hymen... Jakże był nieszczęśliwym! gdy po roznieceniu w swym sercu świętych natury płomieni, nie mógł do pierśi swoich, ani małżonki, ani dźwiatwy przyciskać!

Felices ter amplius.

Quos irrupta tenet copula nec malis

*Divulsus quærimoniis
Supremâ citiùs solvet amor die.*

Horat. lib: pr: Ode. XIII.

O ZWYCZAIACH NIEKTORYCH NARODOW SCIĄGAIĄCYCH SIĘ DO MAŁ- ZENSTWA.

Nayszczęśliwsze Narody te zaiste bydź musiały, które zostawiły zupełną wolność wyboru małżonka, i które nie utrudzając związkow ferca przez tamy interessu, nie tłumiły związkow miłości ciężarem ugod, złe zrozumianey przystoyności, lub przesądow. Dotąd ieszcze mamy niektóre Narody, w sobie szacowną tę wolność zachowujące.

Wolność ta iest prawdziwym światłem, które przyświeca związkowi małżeńskiemu, gdy tym czasem Narody niewolnicze bogactw i dostoyności, idą w iarzma małżeńskie, nad ktorými ponurą swoią opornę rozciągają nudność, niesmak i niezgoda.

U Gaulow, gdy dziewica, doszła wieku zamełcia, Oyciec iey spraszał na obiad młodzieńcow całej okolicy: miała zupełną wolność wybrania tego, który iey się naybardziej podobał, a chcąc oznaczyć wybor swoy, nayprzod iemu podawała wodę do umycia się. *Essais historique sur Paris Tom II.* Z zwyczaiu tak roztropnego, musiała nieiedna wynikać korzyść: żadna dziewica nie izła za mąż przeciwko swey woli, a ta fa-

ma okoliczność zdoła uczynić bardzo wiele małżeństw szczęśliwemi. Ta okoliczność wpływała wiele na charakter i umacniała rozum: widzimy w historykach: że żony Gaulow wchodziły w wszystkie schadzki na których naradzano się o pokoju lub wojnie, mężczyźni mieli ku nim pewien gatunek użanowania; a na biesiadach wolno było wszystko mówić, oprócz złośczenia kobietom.

Krolowie Francuzcy pierwszej Familii, w małżeństwach swoich, poświęcali urodzenie i politykę miłości; prawie zawsze piękność wywyższała na dostojność Krolowy. Przy używaniu dopadkowym Metres, mówi Pan *Saintfoix*, pozwalali sobie wielożeństwa. *Kochany Monarcho*, rzekła dnia pewnego Ingonda do Klotaryusza I małżonka swego, *mam siostrę iedną którą kocham, ma imię Aregondy i mieszka na wsi, spodziewam się, że zechcesz wziąć na siebie iey posłanowanie i wybrać iey małżonka.* Klotaryusz pojechał na wieś zobaczyć tę Aregondę; uznał ją za piękną, wziął za żonę; i powrócił oznaymić Ingondzie, że nie mógł wymyślić lepszey dla iey siostry partyi nad siebie samego, że się z nią ożenił, i że na potym będzie ją miała swoją towarzyszką.

Przed Panowaniem PIOTRA I Czarowie Moskiewscy wybierali sobie także małżonki z pomiędzy najpiękniejszych dziewic Mocarstwa. Sprowadzono je z Prowincyi. Wielka Ochmiśtrzyni Dworu, przyimowała je do siebie; kaźdey osobne dawała mieszkanie i wszystkie u iednego sadzała sto-

łu. Czar nawiedzał ie pod imieniem zmyślonym lub otwarcie; dzień ślubu był oznaczany przed wyiawieniem wyboru, i w dzień ten dawano szatę ślubną tey, na którą pał wybor. Inne szaty rozdawano pretendntkom, które się wracały do siebie. Tym to sposobem Michał Romanow 1626 wziął za małżonkę córkę ubogiego Szlachcica nazwanego Streshnew, imieniem Eudoxyą. Uprawiał sobie grunta wraz z domownikami, gdy Podkomorzowie przyśłani od Czara z podarunkami, donieśli mu, że córka iego śiadła na Tronie. *Histoire de l'Empire de Russie par Mr de VOLTAIRE Tom I*

Małżeństwo Kamtszadalow, (jest to Narod mieszkający na obfzerney poł wyspie, położoney w stronie północney Azyi, którą zdobyli Moskale a która znana jest pod imieniem Kamtszatki) poddaie nam dowody, które pokazują iak dzielną męszczyzna pała namiętnością, gdy idzie o złączenie się z kobietą. Gdy się który Kamtszadal chce żenić, obraca oczy na iaką dziewicę wioski sąsiedzkiej; gdy odkryie iaką panienkę podług serca swego, idzie do iey rodziców, oznaymuie im: że kocha ich córkę, i prosi o pozwolenie, aby im mógł służyć czas nieiaki, co łatwo otrzymuie; podczas służby swoiey, która czasem trwa lat kilka, pokazuje naywiększą gorliwość i powolność niedorównaną; lecz gdy czas naznaczony przyidzie, prosi swoich gospodarzow, aby mu pozwolili *dotknąć się* córki. Jeżeli miał szczęście podobania się Rodzicom, swey kochanki, pozwalają mu tego; jeżeli

z niego nie byli kontenci, dają mu nad-
gródę za czas służby; i w ten czas pđcho-
dzić musi.

Skoro Kamtszadal dostanie pozwolenia
dotknięcia swey ulubioney, powinien ba-
cznie śpiegować chwili, w którąby sam na
sam była. albo przynajmniey w niewiel-
kiej liczbie towarzyszek; bo na ten czas
wszystkie kobiety i dziewice wioski, powin-
ny ją bronić, przeciwko zamyśłom kochan-
ka: mimo gromady swoich dozorezyn; ma
na sobie, polubiona dziewica, dwoie lub troie
spodni z kamizelkami; tak pookręconych i
i poobwianych już sznurkami, już rzemy-
kami, że się ruszać nie może i stoi jak po-
stąg. Jeżeli szczęściem zaстанie ją samę,
lub z małą liczbą towarzyszek; rzuca się
na nią, usiłując porozrywać sznurki i rzemie-
nie ktoremi jest skrępowana, potargać na
niey suknię; aby ją mógł dotknąć w części
przyrodzone; bo na tym zależy cały ob-
rządek małżeństwa. To przedsięwzięcie jest
bardzo trudne dla odporu niewiaśc strzegą-
cych młodey oblubienicy; te bowiem rzu-
cają się na kochanka, ciągną go za włosy,
drapią po twarzy pazurami, kaleczą, okła-
dają bez wszelkiego względu mocnemi ra-
zami, aby go przymusić do porzucenia
schwytaney kochanki. Jeżeli mimo odebra-
nych ran i razow, dopnie swego zamiaru
musi natychmiast uciekać skoro tylko obna-
zy kochankę, która go wraz przywołuje
głosem tkliwym i namiętnym, mówiąc *ni, ni,*
i tym klei się małżeństwo. Rzadko jednak;
aby mężczyzna który dopiął swey żądzę

przed upłynionym rokiem utarczki, a za każdym razem, gdy przymuszony jest ustępować przed zabójczym odporem dozorczyn swoiey ulubioney, znacznego czasu potrzebuie do uleczenia i zagoienia ran swoich. Widziano w Kamtszatce tak nieszczęśliwych kochankow, iż po siedmiu latach walki, musieli się wyrzekać celu swey miłości, i resztę życia przepędzać w wstydzie, bólu i kalectwie.

Ten stan okropney walki, zachowany tylko bywa w małżeństwach dziewic; bo co się tyczy wdow, dosyć jest, aby zezwoliły na żądanie poszukujących siebie; lecz wdowa nie może być wzięta w małżeństwo, przed oczyszczeniem się z swych błędow i występów; co zależy na tym, aby pierwszą noc spała z cudzoziemcem; Kamtszadale m. m. łatwość, którą mają w poymowaniu wdow, nie bardzo je poszukują, z przyczyny przepisanego *oczyszczenia*. Cudzoziemiec tylko i taki, lub człowiek wyższy nad przesady wstydu i nieślawy, zdobywa się na oddanie tej przyślugi wdowom, ponieważ Kamtszadale ten uczynek uważają iak bardzo haniebny. Biedne te kobiety, musiały przedtym czynić wielkie wydatki na człowieka, któryby je chciał oczyścić, ale odtąd tylko Kozacy założyli swe osady w Kamtszatce, nie doznają tak wielkiej trudności, i łatwiej dostają mężczyzn dobrowolnych, którzy je rozgrzeszają z wszelkich wdowich występów.

Rozwody przięte są w Kamtszatce, i dzieją się bez wszelkiego hałasu, bez wszelkiego zgiełku; mąż sypia osobno, i w kil-

ka dni po pierwszym osobnym spaniu bierze inną żonę. Żona odrzucona od to-
ża małżeńskiego, bierze kolejno innego mę-
ża. *Voyage en Syberie.*

Koreyczykowie, którzy są sąsiadami Kamt-
szadałów i którzy się dzielą na Koreyczy-
ków goniących renifery i na Koreyczyków
osiadłych; w małżeństwach swoich zach-
owują prawie ten sam obrządek co Kamt-
szadale. Uważyć atoli potrzeba, że po-
między tym Narodem kradzież nie tylko jest
godziwą, ale nadto chwalebna i szacowna,
byle tylko wśród rodziny i krewnstwa po-
pełnioną nie była, i tak zresztą udziela-
na, iżby iey sprawca odkrytym nie został:
bo surowo karzą złodzieja złapanego na
występku; nie tak dla kradzieży w sobie
samey wziętej, iako raczey dla niezręczno-
ści nieostrożney. Dziewica nie może iść
za męszczyznę, który nie dał dowodów
żadnych przebiegłości swojej w rzemiośle
kradzieży.

Pomiędzy dwoma Narodami Koreyczy-
ków zachodzi różnica obyczajów tak szcze-
gólna, iż iey pominąć milczeniem nie przy-
stoi. Koreyczykowie bawiący się hodo-
waniem reniferów; posuwają swą zawiść w
miłości aż do zabijania żon swoich za naj-
mnieyszym pozorem niewierności lub uni-
zgów. To okrucieństwo mężów, przyniewa-
la biedne żony do używania wszelkich sposo-
bów, na oszpecenie swej twarzy; nigdy ani
twarzy ani rąk nie myją; nigdy włosów nie rze-
szą; szaty które widzieć zewnątrz, wystawiają
oku gąłgany plugawe i wzniecające obmier-

żenie, gdy tym czasem zachowują w największym ochędoństwie wszystko, cokolwiek nie tak prędko obcym oczom podpaść może. Gbyby się troskliwe pokazały o najmniejże przypiękrzenie stroju, bałyby się, aby mężowie nie powzięli ztąd pozorów do posądzania ich o potajemne miłości.

Przeciwnie Koreyczykowie osiadli, ośbliwie ci, których zowią *Tchoukti*, mają za największy dowód przyjaźni, gdy przychodzący w dom ich goście i przyjaciele, śpią z żonami lub corkami onych; a podczas tych odwiedzin, gospodarz domu wychodzi umyślnie, i idzie bawić się z żoną przyjaciela, którego ma u siebie. Niechcieć leżeć sposobem małżeńskim z żoną gospodarza domu, jest to jedno co mu wyrządzać cbelgę tak wielką, iż w tym przypadku wyfiawia się męszczyzna na niebezpieczeństwo bycia zabitym za to, że z pogardą przyjął tak szlachetny dowód ich przyjaźni. (a) *Voyage en Syberie* Tom II. Chap: XXI.

(a) Prostyach tych Koreyczyków, zwyczaj powszechny Narodu, i nieoświecenie w którym żyją, zawsze wymowi w sądzie lituiego się nad obłąkaniem ludzkim rozumu; ale wygodni mężowie wieku ośmnaśtego! którzy z żon własnych, ciągniecie intraty, i przedaynością onych zasycacie odrodny sentyment ambicji; nic nie potrafi wymówić sprośności wazey, ani żadna dośtoynność wazey podłości nie zakryje przed okiem suro-

Gröalandczyk chcący się żenić, o nic się nie troszcze, procz zaślagnienia wiadomości: jeżeli dziewczica, którą chce mieć za żonę, rozumie dobrze gospodarstwo, i jeżeli umie szyć. Przyszła małżonka, z swej strony, wypytuje się, jeżeli kochanek iey ma dosyć zręczności w polowaniu i łowieniu ryb, i czyli w obojgu równie usta-wiczny iak szczęśliwy. Dwie lub trzy stare kobiety bywają swachami przyszłego małżeństwa: gdy uczynią wzmiankę zamężcia dziewczycy, rozkręca włosy, rozczochnie je na twarz i zaczyna płakać: starużki usłużne, udając, że nie postrzegają iey dolegliwości, biorą ją pod rękę i ciągną z sobą. Skoro przyjdzie w dom Ojca swojego kochanka, płacze dosyć długo i to nieprze-stannie; młody oblubieniec, prosi iey, aby przyszła położyć się o bok niego; dziewczica pomnaża tzy swoje, oblubieniec żywiey zaczyna prosić, a dokonanie małżeństwa, kładzie koniec szlubnemu obrządkowi. Czasem się trafia, że nie mogą skłonić nowey żonki do zostania się z mężem; pokilkakrotnie wymyka się i ucieka do Rodziców; mąż chcąc zakończyć wszystkie trudy, każe robić worek, w którym owe usłużne starużki, przynoszą mu żonę należycie zamkniętą; i pod ow czas, nieuchronnym nowo zaślubioney jest obowiązkiem zostać się na

węj potomności! Nikczemni! będziecie wspomniani od przyzłych pokoleń, jako zdrazcy, zła zbrodni, upodlenia, i obmierżliwości!

swym nowym gospodarstwie. *Histoire naturelle de l'Islande, de Grönland &c. Tom II.*

Małżeństwa Inślandczykow, mniej ieszcze mają obrządku; Rodzice obydwóch stron, prowadzą Nowożeńców do Kościoła, gdzie ich Xiądz jednoczy. Stawiają potym w głębi Kościoła oparci o mur. Nowożeńcy z Xiędzem są w pośrodku, a Krewni stoją po obydwóch stronach. Nowozaślubiona, każe sobie dać kubek napełniony gorzałką, którym piie do swey sąsiadki. Nowożeniec toż czyni z swey strony; powtarzają ten obrządek dotąd, dopokąd się na nogach utrzymać mogą. Likwor gorzałczany iest duszą wszystkich Kraiowych zgromadzeń; a iakżeby się bez niego obeysć mogło podczas tak uroczystego obrządku iak iest małżeństwo? *Histoire Naturelle de l'Islande Tom I.*

W małej Bukkaryi, Kraiu Azyatyckim, ktorego Tatarowie *Kalmucy* są Panami, mészczyzni iako w wielu innych Kraiach kupują swoje małżonki ceną srebra, a stopień piękności stanowi ich wartość. Im więcej który Oyciec ma corek pięknych, tym iest bogatszy. Radości i uciechy weselne trwają trzy dni, podczas których nowożeniec, każdego wieczora, kładzie się koło swey małżonki; ale mu nie dozwalają zdeymować sukien; nie może bawić się przy niej dłużej nad chwilę, a kobiety podstrzegające go pod ow' czas. mają pilne oko, aby się nie wdarł w dopełnienie praw małżonka. Dopiero trzeciej nocy wolno mu za-

łożyć władzę właściciela niwy. *Mélanges intéressans & curieux, ou abrégé de l'Histoire Naturelle, Morale, Civile, & Politique de l'Asie, l'Afrique, l'Amérique & des Terres Polaires Tom, III.*

Makaſarowie, mieszkańcy Wyspy Celebes, mają zwyczaj przeciwny Bukkaryezykom. Po obrządku szlubnym zamykają nowożeńców w pokoju ciemnym, gdzie nie ma innego światła prócz błyskotu małej lampy. Zostawiają ich na tym miejscu samych przez trzy dni i trzy noce, tak: że im nie wolno z tamtąd wychodzić, ani nikomu wchodzić do nich. Ta samotność tak ściśle zachowana być powinna: iż zakątek ow opatrnia wczesnie w wszystko, czegokolwiek wymagać może potrzeba ludzka. Czwartego dnia, pacholek wchodzi do izby nowożeńców, trzymając w iedney ręce naczynie pełne wody, a w drugiej zapórę żelazną, na ktorej są wyryte pewne misterne cyfry. Proszą małżonków: aby powstali, i aby stanęli gołemi nogami na zaporze żelazney, potym wylewają na ciała ich wszystkę wodę z naczynia. Zapewne tego są zdania: że po trzechdziennym obcowaniu, potrzebuia ochłody. *Mélanges intéressans. Tom IX.*

Niewiaſty Bukkaryi nie tak są nędzne iak żony Kaſmukow ich Panow, o ktorych mówiłem. Ci mają wolność brania tyle żon ile im się podoba, nie rachując nałożnic, ktore wybierają pomiędzy swemi niewolnicami. Wybor żon ich nie jest uciśniony ani krewnością, ani żadnym innym Prawem.

Kalmuk bierze za małżonkę swoją naybliższą krewną, wyjąwszy tylko Matkę. A nawet małżeństwo Ojca z córką nie jest bez przykładu u tego okropnego Narodu. Zaprzestają sypić z swemi żonami, skoro te dochodzą lat czterdziestu; na ow czas zapatruia się na nie iako na służebnice, którym dostawiaia wyżywienia pod tym warunkiem: aby miały staranie o ich domach i młodych żonach, które po nich następuia. *Mélanges intéressans Tom. III*

Gwembry rządzeni naydawnieyszą Religią w świecie, mają Prawo, które im nie dozwala mieć iak jedną żonę; nie mogą iey od siebie oddalić, ani brać inney tylko w tym przypadku, w którym jest niepłodna przez dziewięć lat pierwszych małżeństwa. Prawa ktoremi się rządzą te nieszczęśliwe ostatki dawnych Persów; a które odebrali od Zoroastra, byłyby bardzo mądre, gdyby Narodowi temu zabraniały kazirodzkich małżeństw, Synów z Matkami, Braci z Siostrami, i Ojców z Córkami. *Mélanges* iak wyżej.

Sekta pewna, nazwana Sabeizmen, która się znajduje także w Persyi, w małżeństwach swoich ma dosyć szczególne obrządki. Naśladowcy czyli Sektatorowie Sabeizmu, zowią się *Chrześcianami S. Jana*, bo uznaią S. Jana Chrzciciela za pierwszego swego Apostoła. Duchowieństwo ich składa się z Xieży i Biskupow, których dostojności są dziedziczne; i dla tego całe Duchowieństwo ich jest zenate, a to końcem uwiecznienia swego namiestnictwa; ale ie-

żeli który duchowny weźmie za żonę *Pannę* nie *Dziewicę* (trzeba znać świat oświecony żeby zrozumieć znaczenie tego wyrazu!) potomstwo jego nie może posiadać Urzędów Ojca.

Wypisujemy tu obrządki, jakie ten Narod zachowuje w zaciąganiu związków małżeńskich. Rodzice małżonka w towarzystwie Xiędza, idą do oblubienicy i pytają się iey czyli jest *dziewicą*, i ona powinna zaprzyśiadz tę prawdę. Zona Xiędza zapewnia się własnemi oczyma, jeżeli niepopelniła krzywoprzysięstwa i dać iey świadectwo. Gdy wszystko pomyślnie poydzie, prowadzą *dziewicę* z przyszłym oblubiencem nad brzeg rzeki, i obydwóch chrzczą. Po kilku drobniejszych obrządkach, Xiędz każe im siadać, zbliża ich głowy na wzajem, odmawiając długie pacierze. Potym szuka w księdze wieszczbiarskiej, momentu szczęśliwego na dokonanie małżeństwa, oznajmia go nowym małżonkom, i każe iść korzystać z swego przepowiedzenia. W Europie, jużby się na tym wszystko zakończyło; lecz w wzmiankowanym Narodzie, nowożeńcy idą do Biskupa, przed którym małżonek przyłącza, że żonę swoją znalazł prawdziwą *dziewicą*. Biskup chrzci ich powtore i kładzie pieczęć przytwierdzenia na ich małżeństwo, ozdobiąc ich palce pierścieniami. Jeżeli mąż nie dać świadectwa przed Biskupem o prawiczeństwie swey żony, małżeństwo jego nie zyskuje Biskupiego potwierdzenia.

Perfowie idący za prawem Mahometa, daleko mniej mają obrządków niż Chrześcija-

nie S. Jana. Na berzeństwo zapatrują się iako na stan przeciwny naturze i zamiarom Stworzyciela. Stosownie do tego sposobu myślenia, skoro Pers dojdzie wieku pokwitania, i skoro tylko zacznie obwieszczać w sobie iaką skłonność do kobiet; żenią go, albo mu dają nałożnicę. Persowie trzy gatunki związków zabierają z niewiastami. Jednę biorą urzędownie za umowioną cenę, ugoda ta dzieje się w przytomności sędziego, który na obydwie strony wkłada obowiązek dopełnienia ugody. Inne znówu kupują na nałożnicę; z niektórymi nakoniec żenią się. Ten liczny orszak żon, powinienby niszczyć Persów szczupłego majątku; ale nie posiadają sztuki niebeśpieczney zbyt cennego cenięcia piękney kobiety. W *Ispahanie* Stolicy Mocarstwa, kobieta piękna naymuje się na rok za 400. lub 500. Liwrow, i nie wolno iey przed upłynionym czasem porzucić dorywczego małżonka. Nierządnic wielka tam jest liczba; roku 1667. rachowano ich w Stolicy samey do 14,000, których imiona były zapisane od człowieka wyśadzonego na odbieranie od nich podatku; nie rachując, mowi ieden *Voyageur*, równey prawie liczby, a może ieszcze więk-szey nierządnic licznych, które płaciły ta-ientny pobór na rzecz i korzyść poborcy.

Pospolitym u tych nierządnych ex-dzie-wic jest zwyczajem, że nazwiska, które na się przybierają, oznaczają cenę za którą przedają swoje pieśzcoty. I tak, iedna się nazywa dzieśięć tomanow (toman warta blisko pięciudzieśiąt liwrow czyli blisko 60.

Zł. Pol.) druga pięć tomanów, trzecia dwa tomany &c. Ileżby to młodzieży w naszym Krainie i w Europie całej płonąć się wstydem musiało, gdyby nierządnicę, których pieczęć sprostych kosztowali, ogłaszały cenę swojego okupu.

Małżeństwo Syamczyków, różni się od małżeństw innych Narodów bardzo szczególnym obrządkiem; dokonanie małżeństwa poprzedza ślub. W tym Państwie zabraniają małżeństwa w pierwszym stopniu krewieństwa; ale można się żenić z siostrą cioteczną i z dwoma siostrami; byle tylko w jednym czasie. Wielkie mamy pozory do sądzenia, że Królowie nie są podlegli temu prawu; *Chaon-Naraie* pojąłbył w małżeństwo swoją siostrę, miał z nią córkę iędynaczkę, z którą potym zawarł małżeństwo tajemne.

Na Wyspach Filipickich, męszczyzna nie inaczej tylko za pomocą zapłaty, zostaje zupełnym Panem swej żony. Zona nie przynosi żadnego posagu, i owszem Familia iey wymaga pewney summy pieniężney, przed oddaniem iey mężowi. Wydatki weselne są ogromne; mąż powinien opłacić wstęp do domu swej oblubienicy, prawo to nazywa się *passava*; potym płacić musi za wolność mowienia z nią; musi ięszcze potym dokupować się pozwolenia iadania i piiania z nią; nakoniec dać summę stosowną do stanu Rodziców swej lubey, i dopiero zysknąć prawo dopełnienia nayistotniejszego obrządku. Pan *Helvetius*, w książce swej *de l'Esprit*, która podług zdania uczoney Pani *de Genlis*, powinna mieć tytuł *de la betise*, twierdzi, że na Wyspach Filipickich,

maż zhańbiłby się, gdyby sam odbierał prawiczeństwo żonie, i że ten urząd, zawsze ludzie zacni tamtejszych Kraiów, zlecają swym niewolnikom.

Piękność, którą płeć iasnieie w Mingrelii, Georgii, Czerkaskach, zdaie się obwieszczac: że miłość założyła stolcę Panowania swego w tamtejszych okolicach. W samey rzeczy, wszyscy podróżniący zgadzają się w tym: że krew Narodow zamieszkałych w tamtych Kraiach iest bardzo piękna: że tamtejsi męszczyni są wysocy i kształtni, kobiety nadobne, wysmukłe i przedziwnego toku. Krew Georgianek, podług *Charlin*, iest najpiękniejszy nie tylko z całego wschodu, ale z całego świata. Te kobiety mają wzrok tkliwy, który się zdaie pieścić wszystkim na nie patrzącym. Natura rozlała pomiędzy nie wdzięki tak pociągające, uprzejmość tak przyłudzającą, iż za niepodobną rzecz sądzę, mowi wspomiony *Voyageur*, aby ie kto mógł widzieć bez rozkochania się. Malarz uposażony najwyższą w tworzeniu imaginacją, niemógłby swym figurom nadać twarzy nadobniejszej, kibić hońszej, i doskonalszej, niż kształtną i wysmukłą kibić Georgianek.

Smutnym iednakowo iest przypadkiem, że pomiędzy Narodami tak łaskawie ubogaceni od natury, samo pasmo okropności znajduiemy, które dziwnie szpetnie stoi obok z najdotkliwszą pięknoscia. Mingreljanki są wdzięczne, przystępne, łagodne, przyjaciółki obrządkow i mocno lubiace powiadać grzeczności; ale z innych miar są

nayzłościwzemi w świecie kobietami, py-
sne, wiarołomne, zdrajczyny, oszuſty,
bezwſtydne i okrutne. Nie ma tego rodza-
iu złoſliwości, ktorego by nie użyły; za-
dnych ſpreżyn, intryg, kabał, podſtępów;
do ktorychby ſię nie rzuciły; końcem zro-
bienia ſobie kochanków, końcem zachowa-
nia ich, końcem nawet zgubienia onych,
gdy im ſporządzą iaki troſk, lub dadzą o-
kolieczność do gniewu. Meſzczyźni nie ſą
wybornieyſzych przymiotów jak kob ety, za-
ſadzaia ſwoją umiejętność na gładkiey i u-
krytey kradzieży. Oſzczerſtwa, zaboyſtwa,
cudzołoſtwa, kaſiurodztwa, dwoyżeńſtwa,
wſzyſtkie nayochydliwſze zbrodnie, ſą po-
ſpolite w Mingrelui, i zdaia ſię bydź cnotami.
Pomiędzy tym Narodem, związek małżeńſki
ieſt tylko ugoda przedarzy, ktorym Rodzi-
ce przyſzłej małżonki, obieciaia ją wydać, po
uiſzczeniu warunków kontraktem opiaſanych.
Nowożeńcy, ſtaia dla dopełnienia obrząd-
ku przed Popem, z krewnym lub przyjacielem
iednym, ktory ſłuży za Chrzęſnego. Pod-
ow czas gdy Pop odmawia pewne pacierze,
chrzęſny kładzie pewien gatunek opony na
głowę dwóch małżonków, i potym z ſzywa
oboygu ſzaty; potym kładzie na ich głowy
wieńce kwieciffe odmieniaiać kolejno te
Korony; kładąc Koronę męża na głowę żo-
ny, a koronę żony na głowę męża, ſtoſownie
do gatunku mođlitw iakie Pop odmawia.
Bierze potym kawałek chleba i łamie go na
ſiedm części, kładzie im po kawałku kolej-
no po trzy razy, a ſiodmy kawałek ſam zia-
da. Daie im takżę pić, każdemu po 3. razy

z iednego kubka, sam wypija co się od nich zostało. Po tym nic już nie zostaje do dopełnienia nowożeńcom, procz ob-rządku niecierpiącego świadków, który ie-dnak przeto nigdy zapomnianym nie bywa.

Można mówić, że w tym Kraju, iako w bardzo wielu innych, małżeństwo jest inte-resem kałkułu i korzyścią majątku: zawsze chce zysku klei go; bo ten Naród z przyro-dzenia ubogi, w związku małżeńskim nie wi-dzi procz sposobu domieszczenia stanu swo-bodniejszego, za pomocą przedania dzieci z niego urodzonych. *Mélanges intéressans Tome VI.*

§ Szczególniejszym sposobem, zachęcają do małżeńskiego związku w Państwie Cesarza Marokańskiego. Młodzi chłopcy, nawet Sy-nowie Cesarza, chodzą z gołą głową dopo-kąd są nie żonaci. Małżeństwo kojarzą sta-rufzki, którym wiek wyięty od wszelkiej podeyrzliwości, pozwala wolno mówić z męszczyznami, a męszczyzni nie widzą mał-żonek swoich, aż po dopełnieniu małżeń-stwa. Ta nieprzyzwoitość brania żony nie widząc iey, nadgrodzona jest tym, że mąż może ją odrzucić, gdy mu się nie upodoba. Skoro tylko męszczyzna zaczyna czuć o-ziębłość do swej żony, bierze inną, po któ-rey przybiera znowu trzecią. i. t. d. ile mu siły i majątek pozwolą; ale za zwyczaj pierwsza zostaje gospodynią domu, i ona zarządza wszystkim, co się do gospodar-stwa ściaga.

Małżeństwa te bywają naytrwalsze, do których się Monarcha wdaje. Obydwie stro-ny są.

ny łączy tak dzielnym węzłem, iż nikt prócz niego samego lub śmierci rozzerwać nie może. Związki takie nie przypuszczają ani rozvodu, ani separacyi; a jednak kleione bywają bardzo szybkim sposobem. Raz w rok a nawet częściej. Monarcha każe zgromadzać wszystkich młodzieńców, bądź murzynów, bądź innych; którzy są w służbie domu jego. Wybiera z nich 400. lub 500. którzy mu się zdają najsilniejsi, w tym samym czasie, każe przychodzić tyluż młodym dziewczynom od dzieciństwa aż do piętnastu lat. Płeć męska i żeńska stoi dwoma szeregami, między którymi przechodzi się Monarcha, mówiąc do każdego z osobna: *Bierz tę dziewczę, ia ci ją daję za żonę.* Ten rozkaz nie powinien żadnego po sobie zostawiać, ani skrupuła, ani żadnej trudności; i każdy obowiązany mu być posłuszny pod karą śmierci.

Arabowie, których nazywają błędzami czyli Bedowinami, mają szczególniejszy zwyczaj; wywieszają nazajutrz po ślubie kofzule nowożeńców na dowód panieństwa dziewczęcy, za które Oyciec zaręcza małżonkowi i jego Familii. W dzień ślubu jest znakiem wielkiej wspaniałości; gdy nowożeńcy odmieniają często i licznie suknie, tak dalece, że cały dzień bywa użyty na przestrażanie się; dopokąd nowożeńcy nie włożą na siebie następnie wszystkich szat, które mają. Zwyczaj używany u Indyjanów odmienne są w każdym prawie kantonie a nawet w każdym mieście, ale dosyć ogólnym jest zwyczajem: że dzieci płci obojczy

chodzą nago aż do wieku czwartego lub piątego. Pod ow czas zrękną ie, żenią się w dziewiątym lub dziesiątym roku, i dozwalają im iść za instynktem natury. Widzieć można często młode matuchny lat dzieścię, lub dwanaście mające.

Gdy rzecz będziemy mieli o wieku pokwitania, powiemy iak klima wpływać musi do płodności, i dla czego Narody mieszkające w Kraiach wystawionych na upały, muszą żenić dzieci w wieku, w którymby małżeństwo w innych Kraiach, było zbyt wcześnie,

Wszędzie gdzie upały są znakomite, i gdzie popęd natury unoszący płęć ku płci, daje się dziełaięcy uczuwać, ludzie mając najwyższe wyobrażenie o rozkoszy, rozczarają swobodę na wszystko co ich otacza, nawet aż na bośwa swoje, którym poświęcają w darze uciechy małżeńskie

Narody mieszkające w Królestwie *Judy* i *Ardry* w Afryce czczą węzow nie mających żadnego iadu. O poł mili od *Sabi* Stolicy *Judy*, wielki węź ma swoy wspaniały Kościół. Z nim dzielą obywatele Rodyczy małżeńskie; bo Popi szukają dla niego najmłodszych i najpiękniejszych dziewic w Kraiu; idą do Rodzicow imieniem węza prosić o corki w małżeństwo dla niego, którzy ten związek mają sobie za największy zaszczyt; spuszczaią, zmowioną dziewicę do lochu, gdzie dwie lub trzy godzinny bawi, a gdy z niego wychodzi, ogłaszaią ją *Świątą Wielkiego Węza Małżonką*. Pan de *Saint Foix* twierdzi, że owoce tego

małżeństwa, matki tylko miewają podobieństwo i postać ludzką. *Essais historiques Tome V.* Każdy się łatwo dorozumie, jaki interes mają Swatowie tego Małżeństwa, aby iak najpięknieysze wybierali dziewice.

Kapłani bożyfzcza czczonęgo w *Ternacie*, corocznie szukają małżonki dla swęgo Boga, i tenże sam obrządek robią co Kapłani *Wielkiego Węza*.

Te mniemane związki dziewic z węzami nie wielkie dają wyobrażenie o rozsadku Narodów którzy temu wierzą. Z tym wszystkim, pomiędzy temi bałwochwalcami, tak przekonani są o możności tego uczynku, że nawet Europejczykowie wierzyli a przynajmniej wierzyć chcieli, iż w pewnych Kraiach, nie było pospolitszego, nad zacieklą węzów namiętność ku młodym dziewczęcom. Czytamy w pewney historyi *Parakwaryiskiey*, iż w tamtym Kraiu dają się widzieć ogromne węze, które iedynie zatrudniają się szukaniem młodych Panienek do gwałcenia, i że Myfłyonarze tak są gorliwi, że się wystawiają często na oczywiste niebezpieczeństwo, broniąc prawiczeństwa Indyaneek napałtowanych od węzów. *Histoire du Paraguay Ec en VI Volumes in 12.*

Nim Chrześcianaństwo rozpędziło u Franków ciemności Bałwochwalcstwa, widywano u nich ofiarę miłosną którą zalecała Religia. *Góra S. Michała*, nazywała się górą *Belena* bo była poświęcona *Belenusowi*, iednemu z czterech Bogów, których czcili Gaulowie. Na tey gorze było Kollegium dziewięciu

Ww ij

Druidęk; naystarsza wydawała wyrocznie; przedawała także strzały marynarzom, które miały mniemaną cnotę uśmierzania nawałności, gdy wypuszczane były na morze ręką młodzieńca dwudziestoletniego, który nie utracił panieństwa. Skoro okręt przypłynął do dobrego portu, wysyłano tego młodzieńca do Wielkiej Kapłanicy z podarunkami znaczniejszymi lub podlejszemi, podług okoliczności; iedna z *Druidęk*, szła kąpać się z nim do morza, i odbierała po tym pierwociny tego młodości, zaprawiając go do rozkoszy, ktorey dotąd nie znał. Nazajutrz powracając tyle niósł na barkach przyszytych szkiełow, ile razy zaprawił się przez noc na *Druidce*.

Giakowie wierzą, że są bostwa dobroczynne i bostwa złośliwe, że iedne z nich podobają sobie w rozkoszach ludzkich, drugie lubią ich widzieć w niezgodzie i nienawiści, że ich cieszy gdy się prześladują szkalują i wyrzynają. *Giakowie* zazwyczaj rządzeni bywają od Krolowy: kiedy ta Krolowa przymuszona jest wydać wojnę i gdy blisko jest stoczenia bitwy, aby bogów złośliwych na swą stronę przeciągnęła, każe przyśiegać żołnierzom, iż nie będą mieli żadney nad nikim litości, że nie będą uważali ani na wiek, ani na płeć; że nie mogąności, iak naywięcej krwi rozlewać będą. Skoro tylko obrządek tej przyśięgi skończy się, dać się słyszeć tkliwa i rozkoszna muzyka, ktore obwieszcza w krotce mający nastąpić widok dla ucieśzenia Bogów dobroczynnych i wybiągania ich pomocy. Sto

młodych dziewic, wybranych pomiędzy najpiękniejszymi w Królestwie, i sto młodych woiaków postępując śpiewając i tańcząc; niecierpliwość żądzy, malując się w ich oczach, Królowa uderza ręką w rękę; jest to hasłem za którym młodzież wylewa się na wszystkie zapędy dopiekającej sercu namiętności.

U *Sisanow* gdy władca kantonu iakiego jest w ostatnim zgonie, rozsiewają po całej jego chatce kwiaty, i zioła pachnące: dwunastu młodych chłopców i dwanaście młodych dziewcząt umyślnie na to wybranych wchodzi, i każda z tych dwunastu par, za daniem pewnego znaku, pracuje gorliwie około odplodzenia dziecięcia; aby duszą umierającego, porzucając ciało zestarzałe, mogła natychmiast znaleźć inne, i nie była przymuszona błakać się długo.

Wszystkie Narody wierzące, że dusze umarłych błakają się po wyjściu z ciała; osobliwsze mają staranie o odprowadzanie dzieci i ziedzanie owym duszom mieszkania nowego. Ludzie dzici nazwani *Chiriganie*, grzebią dzieci swoje przy publicznych drogach; aby ich dusze łatwiej wnieść mogły w ciała płodów zawiazanych w Niewiastach ciężarnych, które tamtędy przechodzą. *Journal Encyclop: Juin 1762.*

Pomiędzy narodami dzikimi mieszkającymi w Luizyanie, liczą *Allibamonow*, *Tasikisow*, *Ontachepow*, *Tonikasow*, *Talaponkow* i innych. Narody te, Ryną gorliwością, z iaką ułatwiają dorywcze małżeń-

stwa Europejczykom przybyłym do nich. Grzeczność tych dzikich ludzi zafadza się na tym, że ofiarują swe córki *Białym* przechodzącym przez ich osiadłości, a skoro się tylko u nich zjawi Europejczyk, urzędnicy przebiegają ulice mówiąc wyniesionym głosem: *Młodzieńcy woienni nie bądźcie głupcami; kochajcie Pana życia; połuccie na opatrzenie w żywności Francuzow ktorzy nam dowożą potrzebnych rzeczy, i wy młode dziewice nie bądźcie twardemi ani zazdrośnemi ciał waszych względem wojownikow białych, abyście miały zawiązki, z krwi ich; za pomocą tego związku, będziemy mieli, tak rozum iak oni i będziemy postrachem naszych nieprzyjaciół.* *Nouveaux Voyages aux Indes Occidentales* par Mr. Bossu. Nie trzeba mniemać, aby kobiety tak szlachetnie ofiarowane Francuzom od tych grubych Narodow, były nierządnicę; i owszem Francuz może sobie wybierać po między wszystkiemi dziewczycami, ktore po większey części są bardzo piękne, a nadewszystko bardzo uprzejme. Co się tyczy kobiet zamężnych, mówią: że przez ślub zaprzedały swoją wolność, i że tym kształtem nie mogą przypuszczać innych mężczyzn prócz mężow swoich, ponieważ bardzo zazdrośnych.

Związek małżeński u tych dzikich Narodow blizki jest prostey natury, i nie ma innego obrządku prócz zobopólnego zezwolenia obojey strony. Ponieważ nie mają między sobą żadney ugody cywilney, gdy są nie kontenci z siebie, rozłączają się bez najmniejszey ceremonii, i twierdzą, że małżeństwo nieco innego jest tylko związkiem

ferc; że się nie kleją na wzajem tylko w zamiarze zobopólnego kochania się, i wzajemnego użyczenia sobie pomocy.

Jeden Męszczyna, między tym Narodem, może mieć dwie żony, gdy jest dobrym strzelcem: niekiedy bierze jeden człowiek obydwie siostry za żony, dają tego przyczynę: iż się dwie siostry lepiej zgodzić potrafią, jak obce kobiety. Kobiety dzikie są ogólnie bardzo pracowite; zaraz od dzieciństwa uprzedzają je, iż jeżeli są leniwe lub niezręczne, nie będą miały nikogo uczciwego za Męża. Łakomstwo, ambicya, i wiele innych namiętności tak znanych Europejczykom, nie przytłumiają w oycach sentymentów natury, ani ich unoszą do zadawania gwałtów swym dzieciom, tym mniej, do przeciwnienia się ich skłonnościom. Za przedziwną jednostrayney zgody ustawą, te tylko pary żenią, które się kochają.

Męszczyna w tych dzikich narodach, nie mający odwagi ani męstwa w sprawie, w której idzie o honor lub obronę Ojczyzny, nie bywa karany, ale się na niego zapatrują jako na hańbę rodzaju ludzkiego. Pogardzają nim same kobiety, a naybrzydsze nawet dziewice, nie chcą go mieć za męża. Gdyby zdarzeniem nadzwyczajnym, chciała jaka dziewczica iść za tak spodłonego człowieka, rodzice by jej niedozwolili przez bojaźń; aby w swym rodzie nie mieli męszczyn bez serca, i niepożytecznych Kraiowi. Takowi męszczyni, muszą zapuszczać włosy i nosić na wzor kobiet *alkóman*, gatunek małej spodniczki, której używają niewiasty

tamtevfze do pokrycia nagości. Pan *Bosfu*, widział iednego z tych zhańbionych męszczyzn pod czas ostatniey wojny, który wftydząc się tego ubioru, sam poiechał na wojnę przeciwko *Tchicakasom* naszym i ich nieprzyjaciołom. Zbliżył się do nich czółgając się iak wąż, krył się między wielkimi ziołami przez trzy czy cztery dni, nie iedząc ani pijąc. Ze zaś Anglicy wzięli karawanem *Tchicakasom* różne towary, nasz zhańbiony człowiek, zabił iednego Anglika, uciął mu głowę, wziął iego konia, wsiadł nań i uciekł. Na tey wyprawie piękney strawił trzy miesiące. Za powrotem naród przywrócił go do czci i szacunku, i dane mu żonę, aby z nią płodził męźnych wojowników.

A tak u rzeczzonego narodu bezżeństwo hańbi każdego męszczyznę, i żaden nie dostanie żony, gdy nie lubi pracy. Nie niema rozfądniefzego nad trzy postrzeżenia, z których dzieci ci ludzie sądzą o głupstwie i niedoleżności męszczyzny: *ieżeli zuniedbuie chodzić na polowanie; ieżeli nie chce iść na wojnę, gdy ieść wypowiedziana; ieżeli się nie żeni dożedłszy wieku przyzwoitego.*

Widzieliśmy wyżej iakich używają ostrożności Chrześcianie S. Jana, aby się zapewnili o prawiczeństwie dziewic, które biorą za żonę. Ktożby chciał wierzyć, że są Narody, u których stan prawiczeństwa, iest zawadą do małżeństwa.

Zaiste okrutnym dopełnieniem barbarzyństwa iest widok obrządku zachowywanego w tey mierze u Kanaryiczypow Goi. Dzie- wice mające być wydane za mąż, pro-

wadzą do posągu swego bożyszcza, tam naybliżsi krewni zmowionej, z pobudki religii, dobywają wszystkich sił swoich, dopokąd nie zobaczą znakow oczywistych, iż bałwan żelazny, któremu poświęcają pierwociny nieszczęśliwey dziewicy, mile przyjął ofiarę.

W Królestwie *Arakanu* i na Wyspach Filipińskich męszczyzna miałby sobie za największą obojętę, gdyby brał w małżeństwo dziewczę nie odartą z prawiczeństwa przez kogo innego; a wielkich trzeba nakładów, aby zobowiązać do uprzedzenia męża w rozkoszy małżeńskie. W Prowincyi *Tibet* matki szukają cudzoziemców, i proszą ich usilnie, aby chcieli domieścić córek zdatności do pojęcia męża.

W Madagaskar i w innych niektórych Kraiach, dziewczęce nayrozwozlejsze i naylubieźniejszy, nayprędzey dostają mężów. *Histoire Naturelle de Buffon* Tom IV.

Król *Kalikutu* zmowioną swoją małżonkę oddaie wielkiemu Jałmużnikowi swemu przed przypuszczeniem iey do łoża małżeńskiego. Ten wielki Jałmużnik, powinien Króla oswobodzić z mazołu i uwolnić od pracy, ktorey pospolicie w Europie małżonkowie zazdrozczą, i którą spodziewają się u swych ulubionych znaleźć. *Essais historiques sur Paris* Tom. V.

Po przytoczeniu tak dziwacznych zwyczajow, nikogo dziwić nie będzie oryginalny wcale Hottentotow sposób wzciąganiu związkow małżeńskich: Główną ceremonią, która się iednostaynie zachowuje w takich przypadkach jest to, że Kapłan

szczy obficie na nowożeńców, którzy siadają przed nim na zadkach i z niewypowiedzianą radością odbierają te afersy. Z drugiej strony wiedzieć należy, że takowe pokropienie ma miejsce we wizerunkach ich obyczajach; a gdy kto chce wyświadczyć grzeczność i uprzejmość gościowi, szczy na niego: im obfitsze jest to pokropienie, tym większy podług ich mniemania, gość odbiera honor. Ten zwyczaj śmiechu godny, w małżeństwach powrotnych wdow, był stowarzyszony z innym, który gdyby zachowywano w Europie, przez połowę mniej mielibyśmy małżeństw. Wdowa Hottentotka za każdym przybieraniem nowego małżonka powinna sobie byłą palec ieden ucinąć. *Voyez Essais historiques et philosophiques sur les principaux ridicules &c. Essais historiques sur Paris* Tom. V.

A nawet niektórzy Autorowie twierdzą, że ta dziwaczna i okrutna operacya, miewała swoje miejsce przy śmierci Meża, tudzież, że każdy Hottentot ucinął sobie palec ieden, skore tylko żona jego żyć przedstawiała. Bądź co chce, niezawodną jest rzeczą, że pomiędzy rzeczonym Narodem, widywano bardzo wiele osób płci obojey, tak poobcinanych, że znajdowały się i takie, którym u obydwóch rąk po pięć tylko lub sześć palców zostało. Nakoniec Hollendrzy dowodzili tego, iż wyperśwadowali Hottentotom, aby nie popełniali nad sobą tego okrucieństwa, z którego ani dla żywych, ani dla umarłych, żadne nie wynika dobro; i ci Afrykańczykowie przestali obcinać sobie

palce, tak iak się wyrzekli wyrzwanu iednego iaderka, o czém mówić będziemy mieli okoliczność w artykule pokwitania młodzieńskiego.

U Chińczykow drugie małżeństwo uważane iest pod postacią obelgi i rozwiozłości z strony kobiet, nadewszystko pomiędzy Panami; ale ludzie gminni, inżem na nie patrzą okiem. Z drugiey strony związek małżeński wielkie ma poszanowanie w Chinach, bo się na niego zapatrują iako na nayważniejszy interes w życiu. Oyciec, narażałby swoy honor na niezmażaną plamę, gdyby się nie zatrudniał troskliwie pożeniem dźiatwy, tak iak syn uchyla naypierwszey swoiey powinności, kiedy nie zostawia potomka dla rozrodzenia Familii. Chińczykowie tak wielką pałają żądzą zostawienia potomstwa, iż, gdy im natura odmawia dzieci, zmyślają ciężą swoich małżonek, potajemnie biorą dziecię z szpitalu, i wychowują iak swoje własne.

Małżeństwo kojarzą stare baby, a młodzi kochankowie, ktorzy ie mają między sobą zawierać, nigdy się nie widzieli ani widują. Gdy dzień naznaczony do ślubu nadeydzie, zamykają przyszlą Oblubienicę w krzesle wspaniale przybranym, za ktorym idą ci, co niosą iey posąg i wyprawę. Koło krzesła idzie wielka liczba domowników, nawet wśrzed południa z pochodniami. Rozmaici muzykańci idą na czele, sayfry, dobofze, oboiści, trębacze i. t. d. Rodzice krewni, i przyjaciele nowo zaślubioney idą na o-

statku. Służalec naywięcey zaufania mający, ma sobie powierzony klucz od lektyki, i samemu go tylko Mężowi, a procz niego nikomu, oddaie. Mąż czekający przede drzwiami domu, otwiera skwapliwie lektykę i pod ow czas sądzi o szczęśliwym lub nieszczęśliwym wyborze swoim. Trafia się niekiedy, że małżonek, nie zupełnie kontent z Oblubienicy, zamyka natychmiast lektykę i odsyła ją do rodziców, wolejąc raczey stracić co dał na otrzymanie iey, niż przestać na nietubym towarze.

Nie możemy dać dokładnieyszego wyobrażenia troskliwości Chińczykow w uśławianiu małżeństw, które kleją bez porządzenia się osob mających bydyż złączonemi, iak gdy powiemy: iż niekiedy dway Oycowie, mający żony w ciąży, robią ugody małżeństwa pomiędzy przyszłemi dziećmi, ieżeli różność płci, usłuży niespokoyney ich żądzy. W Prowincyi *Cherusi* żenią dwie osoby umarłe, które sobie zakładano połączyć małżeństwem. Ze zaś zwyczajem iest chować trumny po dwa: lub trzy lata, nayprz d posyłaia sobie zobopolne podarunki, przy towarzysztwie rozmaitych instrumentow muzyki i w tym samym obrzadku, iak gdyby małżonkowie żyli. Stawiaia potym obydwie trumny podle siebie; dają biesiadę weselną, i nakoniec zamykają zmarłych małżonkow w iednym grobie. Po dopełnieniu tego obrzadku, nazywają się iuż familie krewnemi, iak gdyby dzieci żyły z sobą w mał-

żeństwie. Narody, o którychmy mówili dotąd, nie stawiają oku smutnego widoku kobiet uciśnionych ciężarem despotyzmu, który na towarzyszkę swoje wywierają męszczyźni wielu Narodów. Nie podobno nie ma dolegliwzego dla serca czulego człowieka, iako moc i bydlęca nieobyczajność, kuliące w kaydany łagodność połączoną z pięknnością! Z tym wszystkim pewne Kraie mają zwyczaje dziwaczne, które na oko pokazują: że męszczyźni, w których natura złożyła moc i siłę, użyli obydwóch, do uczynienia doli kobiet, nie mówię nieszczęśliwą, lecz nieznosną.

W ogólności, (mało albowiem w tej mierze zachodzi wyjątków) ludzie dziecy uciskają i ciemiężą swe żony. Ci których Pan *Bougainille* widział pod czas swej podróży w około świata, i których nazywał *Pecherais* (bo zbliżając się do iego Fregaty krzyczeli wszyscy razem *pecherails*), pomiędzy tyśiącem dają nam widoczny tego przykład. Prawda, że pomiędzy temi Narodami, kobiety nie mają tych wdzięków, które gdzieindziej pociągają do nich. Ale czyliż by to ich małżonkowie postrzegać powinni? Wszak sami są mali, szkaradni, i straszliwie od nich śmierdzi. Kobiety pływają u nich na batrach, ich jest obowiązkiem utrzymywać je w stanie najlepszym; i dla tego, mimo zimno, muszą iść wpław wylewać wodę, któraby się tam mogła wśaczyć. Na lądzie zbierają żony drzewa i pławy, a męszczyźni nie uczestnikują bynajmniej w tej pracy. Niewiasty mające

dzieci przy pierś, nie są wyięte od tych robocizn. Słowem, grubi ci ludzie, umieli przymusić niewiaſty do oddawania sobie usług, w rzeczach naytrudnieyſzych, gdy tym czaſem ſami pędzą życie w ſtanie ſpokojności, ktoraby lepiej ſłabſzey płci przyſtała.

Człowiek dziki, mowi Pan *Thomas*, okrutny rażem i gnuſny, nieznający tylko ſamą ſizyczność w miłości, i nie mający żadnego z owych wyobrażeń moralnych, które tylko ſame łagodzą panowanie ſilnieyſzey mocy, rozkazuje deſpotycznie iſtotom, które mu właſna ich ſłabość poddała. Kobiety ſą u Indyanow tym, czym byli lloty u Spartańczyków, to ieſt Narodem zwyciężonym, któremu narzucono powinność pracowania na zysk zwycięzcy. I dla tego teſz widziano na brzegach Orenockich Matki, zabijające lub duſzące przez ſaſfzywą liłość urodzone od ſiebie corki. Na tę okrutną liłość, zapatrywały ſię, iak na nayſwiętſzą powinność. *Eſſai ſur le caractère & l'eſprit des femmes.*

W Tobolſku i w naywiękſzey części Roſſyi, podług X. *Chappe*, kobiety umęczone ſą od męſzczyzn, ktorzy tę z nięſzczęſliwemi obchodzą iak z niewolnicami i wyciągają od nich usług naypodleyſzych. Obrządki małżeńſtwa które podług zwyczaju wſzyſtkich innych Klimatow, powinnyby obwieſzcząć związek nayſłodſzy, w Moſkwie dają widok dotkliwy Pana groźnego i ſurowego w oſobie Nowożeńca. Zaraz po zme-

winach, przymusza młodą dziewczę, którą sobie wybrał, do podania f bie pęku rozg z wielką uroczystością, oraz do ściągnięcia z nog swoich botow, co ma bydź znakiem wyższości iego i niewolnictwa żony. Na złe używając prawa mocy, postanowili sobie prawa, niesprawiedliwe, mowi *Chappe*, prawa, których ani piękność ani łagodność tej płci, dotąd nie mogły ani zmieść, ani ułagadzić. *Voyage en Syberie, fait par ordre du Roi en 1761. première partie* pag: 162.

Jeżeli są iakie Narody, w których kobiety nie są państwami swoich praw stanowionych od mężczyzn, końcem przywłaszczenia sobie zupełney władzy, zastanowmy nad temi wzrok przez czas nieiaki.

Na Wyspie *Formozie*, mąż nie mieszka z swą małżonką, odwiedza ją tylko w nocy; wstaje bardzo rano, i nie wraca się do niej dzień cały, chyba że pośle po niego lub że go przechodzącego zawoła.

Różnica osobliwsza charakteru kobiety i mężczyzny, na Wyspie *Ceylan* ustanowiła zwyczaj, który daie niewiaściom zupełną władzę nad mężczyznami. Dzielność miłości pierwszych, nie dozwała im przedstawiać na jednym mężczyźnie: prawie wszystkie mają po dwóch mężow; a rzadko bardzo trafia się, aby mężczyzna miał dwie żony. A nawet żona może bydź wspólna całej rodzinie, bo po obrządku małżeństwa, który jest bardzo krótki u *Chingulaisson*, pierwsza noc jest dla męża, drugą dla brata męża, i tak następnie aż do szóstego

stopnia, a jednak ta prostytutcyca, nie może zupełnie przygasić płomienia dzielnego, który pali tamtejsze kobiety: ponieważ ogółem mówiąc, dziewice nawet, mogą mieć spoiskowanie z każdym mężczyzną, który im się podoba, byle tylko nie był podlejszy stanem. *Voyez l'histoire de l'Isle de Ceylan par le Grand.*

U Narodów Królestwa *Lafsy*, wolno także kobietom ułtanawiać liczbę swych małżonków. Pierworodne dziecię, należy do najstarszego wiekiem męża, później rodzące się, są dziećmi, idących po nim, następstwem wieku, Mężów. *Mélanges interessans* Tom. VI.

Kobiety *Mairow* czyli Szlachty Królestwa *Kalikutu*, mają tenże sam przywilej. *Oyciec Tachard* twierdzi, iż się znajdowało pomiędzy nimi dosyć takich, które miały aż po dzieściacił Mężów, i zapatrywały się na nich iako na tyluż niewolników ujętych pętami swych wdzięków

Niemylnym znakiem wyższości kobiet nad mężczyznami w Królestwie *Congo* jest to, że one udzielaia mężczyznom Szlachectwa. W iedney Prowincyi tego obszernego Kraju, nazwaney *Malimba*, zwyczaj nader ofobliwy dowodzi; iak wiele tam mają względów na płeć, która prawie w wszystkich innych miejscach, nie ma nawet wolności rozrządzania swą ręką. Gdy Krol *Malimby* umiera, i gdy tylko córkę iedną po sobie zostawia, córka ta bywa Panią iedynowładną Państwa, byle była w wieku

wieku pojęcia męża. Zaczyna panowanie od podróży, w ktorej powinna obiegać całe Państwo swoje; po wszystkich wsiach i miasteczkach, przez ktore przejeżdża, wszyscy mężczyźni powinni stawiać dwoma liniami, a ten, który się najlepiej upodoba, przepędza z nią noc. Wrociwszy z swych podróży sprowadza tego, który iej najlepiej dogodził, i bierze go za Męża. *Voyez l'histoire naturelle de Mr. de Buffon Tom. VI.*

Mogłbym był ten Artykuł rozciągnąć jeszcze bardzo długo, opisaniem obrządków od wielu Narodów zachowywanych w zaciąganiu związków małżeńskich; ale za każdym pociągnięciem piera, musiałbym wystawiać czytelnikowi zwyczajnie często dziekie i okrutne; a prawie zawsze nierozsądne. Mało jest Narodów, w którychbyśmy napotykali prawa mądre, ktore ludziom natura sama dyktuje; a nawet, a co daleko większym jest szczęściem dla społeczności ludzkiej, w którychbyśmy znaleść mogli prawa natury oświecone i poświęcone prawami religii. Smutnym dla oka czulego jest widokiem, gdy rzuciwszy wzrokiem po całej powierzchowności ziemi, nic nie dostrzega procz zawad i przeszkód do tego szczęścia; ktore może ziednać małżeństwo.

*Jak Małżeństwo wpływa w udziałanie
dobrego lub złego stanu zdrowia.*

Mowiliśmy dotąd o rozkoszach małżeństwa uważanego pod postaćią związku kto.
Tom III. Xx

ry jednoczy serca: mowić teraz powinienem o pożytku i nieprzychylnościach, które wynikają z złączenia się płci obcyga. Zebyśmy zaś szli drogą, jak naysporządnieyszą; niżej wyłożę: w czem związek małżeński może być pożyteczny, a czem szkodliwy zdrowiu; wprzód pomowię o temperamentach uważanych względem małżeństwa i bezżenności.

O TEMPERAMENTACH.

Xięgi Święte zachwiałą nas niezmiernie w owych wszystkich miejscach, w których nam dały wyobrażenie możności czyli płodności pierwszych naszych Oyców: możeż być kiedy większa płodność, nad płodność dzieci Jakóba w Egipcie! Ja bym mniemał, że pod ow czas Medyka (bo ta umiejętność zaczęła się wraz z światem) nie znała tych podziałów, tych różności niekończoney temperamentów, które zbytek, miękkość i rozwiozłość, w pośród nas wprowadziły.

Ten układ szczególny, to partykularne usposobienie ciała, skutkowane kombinacją pierwotnych związków z których powstajemy i które nazywamy temperamentem, wpływa bardzo do funkcyi duszy i ciała; a najsławniejsze przekonanie zapewniło wszystkich: iż w fizycznych miłości i funkcyach, nayglówniejszą rolę gra temperament. Zafadzeniem medycyn, tych początkach, zgodzili się jednomyślnie, że ten lub ow mężczyzna, ta lub owa kobieta temperamentu danego, nie-

zdolnemi są do zapłodzenia, gdy tym czasem inni, za pośrednictwem ciemniejszych twarzy kolorow; żywszych oczu; postaci zewnętrzney więcej nie równie mającey ognia, każą się dorozumiewać, iż podobni do owych ludzi dzielnych, którzy zaludnili ziemię, byliby zdolni do naprawienia nierządu i spustoszeń powrotnego potopu. Te ogólne domniemanie się, które wyciągaia z wpatrzenia się w twarz i postać męszczyzn, często dość bywają fałszywe w szczególnych przypadkach; i to to jest, co nieuchronnie okazać należy w dziele, mającym za ośnowę miłość uzacnioną małżeństwem, a nie miłość uważaną pod postacią namiętności pałającej, popędliwej, pełney burzy i zagrozenia; która nie mając innego celu prócz rozkoszy, szuka iey w uciechach egoistycznych, na które Hymen i wzroku obrocić nie śmie.

Pomiędzy wielką liczbą tłumaczeń, które nam starożytni i dzisieysi zostawili, o temperamentu istotcie; bardzo ciężko iedno nawet znaleźć, któreby uczyniło zadosyć umysłowi prawego pojęcia. Położemy tu iedno dane od znakomitego lekarza, Pana *Quesnay* w Xiążce pod tytułem. *Economie animale*.

„ Części stałe, mówi on, mają moc elastyczną, przez którą dążą do ścieśnienia się lub do skurczenia, gdy cierpią iakowe rozprężenie; naczynia ciała naszego rozszerzone przez krew którą odbieraią w czasie diastoli (*Diastole* oznacza ow stan serca, w którym iego iamiśności są rozszerzone; przeciwnie *sistole* jest ścieśnienie

Xx ij

„ i zwarcie się tych samych jamistości) dą-
„ żą, nie zawisłe od działania organicznego
„ do skurczenia się przez sprężystość swych
„ ścian; a zatem ich sprężystość i ich dzia-
„ łanie organiczne, stanowią dwoistą siłę;
„ która działa, w skurczeniu czyli ściągani-
„ niu się naczyń. Im siła elastyczna ścian na-
„ czyni jest znakomitsza, tym dzielniej opie-
„ ra się rozszerzeniu, i tym mocniej przy-
„ czynia się do ściągnięcia naczyń. Bar-
„ dzo baczny być potrzeba na tę spręży-
„ stość, ponieważ się wiele przyczynia, w
„ miarę większej lub mniejszej dzielności;
„ tudzież w miarę większego lub mniey-
„ szego pobudzenia, do zmieniania i pe-
„ wnego, że tak rzekę, kształtowania gry
„ naczyń. Te rozmaite skutki sprężysto-
„ ści łatwo możemy widzieć w łuku; bo
„ łuk, mniej lub więcej tęgości mający w
„ sobie, bardziej lub słabiej wyprężony,
„ wielką bardzo wprowadza różnicę, po-
„ między jedno a drugie wypuszczenie
„ strzały, nawet nie zawisłe od siły, dają-
„ cey grę tego sprężystości. Oczywista
„ więc, że skutki i działania naczyń, nie-
„ mogą być też same w owych ludziach, któ-
„ rzy mają naczynia bardzo szerokie, co i w
„ owych: których naczynia są ściśnione:
„ w tych, których naczyń ściany są tęgie
„ i twarde; co w owych, u których są
„ miękkie i bardzo obfzerne; w tych, w
„ których ściany naczynne mają wiele
„ sprężystości, iak w owych, w których
„ sprężystość jest mierna: w tych, w kto-

„ rych działanie tych ścian iest mocne, iak
 „ w owych, w których iest słabe.

Z wszystkich tych rozmaitości, które są tak widoczne w ludziach, Pan *Quesnay*, wyprowadza początek temperamentów, które zaszczerpiają taką różność w funkcyach mechanicznych, zwierzęcych i umysłowych. Lecz przypuszczając zdanie zacnego Lekarza, o którym wspomnieliśmy dopiero, nie potrzeba mniemać: iżby się należało rzec zupełnie humorów, które podług starożytnych, i podług większey części dzisiejszych, stanowią różnicę temperamentów: części stałe nie nabywają mocy lub słabości, miękkości lub twardości, większego lub mniejszego stopnia sprężystości &c. tylko za pośrednictwem skutku, który w nich wyprowadzają płyny. I tak zawsze, w człowieku krwistym znajdziemy temperament gorący i wilgotny; a tych w których żółć panuje, temperament będzie gorący i suchy; flegmatycy, będą zawsze zimni i wilgotni; a ci którym starożytni dawali nazwisko melancholikow, będą temperamentu zimnego i suchego. Z różnicy temperamentów, wynika większa lub mniejsza podatność do rozkoszy.

Wpływanie temperamentu nie tylko działa nad szczególnym człowiekiem, ale nadto wywiera moc swoją na cały niejako rodzaj; albo przynajmniej na potomków pojedynczego tego człowieka. W dalszym ciągu tego dzieła zobaczymy: że baczną, iaką zachowują w dobieraniu małżeństw po-

dług, wyobrażeń prziwitych na świecie, nie
 powinny tak dalece zajmować uwagi;
 aby się nie miano przykładać, do dobierania
 należytego konstytucyi; oddalając na wz-
 iem od siebie te, których ziednoczenie mo-
 głoby bydź szkodliwe owocom z tego zwią-
 zku wyniknąć mającym. Gdy mówię, iżby
 należało dobierać temperamentow, niemowię;
 że męszczynie należy się dać za towarzy-
 szkę życia kobietę konstytucyi zupełnie po-
 podobney iemu; z takiego dobierania wyni-
 knęłyby nieprzyzwoitości wyluszczone ni-
 żej. Ziednoczenie naprzykład dwóch osób
 melancholicznych, byłoby okropne dla dzie-
 ci w nim spółdzonych, iako tego rozliczne
 mamy przykłady. Częstoć nawet jedna
 osoba w małżeństwie temperamentu mel-
 ancholicznego, bardzo wiele złych skutkow po-
 ciągnęła za sobą. Lubo nie tutaj jest miej-
 sce zniżenia się do pewnych szczególności,
 obserwacya jednak Pana de la Barre Le-
 karza w *Lilli*, tak mi się zdała mocna: iż
 iey opuścić nie zdołam. Da nam przynay-
 mniej zobaczyć, iak dzielnie temperament
 wpływa w roznożenie rodu; ile także może
 wpływać na jednego z małżonkow; nakoniec
 do iakiego stopnia może skazić dobrą kon-
 stytucyą. Pan de la Barre mówi o pewney
 Dziewicy lat 20 mającey, cieszącey się nay-
 doskonałszym zdrowiem, która poszedłszy
 za męszczynę prawie tegoż samego wieku,
 ale który podług wszystkich znakow był me-
 lancholikiem, ku końcu trzeciego tygodnia
 dostała gorączki kwartanny, a w krotce po-
 tym została brzemienną. Miała tę gorą-
 czkę przez cały czas brzemienności swo-

iey, a nawet, gdy w przyzwoitym czasie porodziła, była w samym przyświecie febry. Oswobodzoną została i z płodu i z gorączki; lecz córeczka którą powiła, przeżyła tę chorobę i nią w przeciągu dwudziestu dwóch miesięcy, do grobu wtraconą była. Pan *Burle* który widział to dziecko bardzo chude, z brzuchem bardzo wypreżonym i twardym, chcąc poznać przyczynę tej twardości, znalazł po śmierci jego: że nadbiegłość która się dawała widzieć i czuć od słabizny podżebrnej lewej, aż do pachwy krokowej, teżże samej strony; nie czem innym była, tylko śledzioną zalegającą całe to miejsce. Śledziona ta ważyła uncyi dziewięć.

Prześtań na tej obserwacyi przez wzgląd na delikatność czytelników owych, dla których śmierć jest zawsze smutnym widokiem. Rzućmy okiem na cztery główne temperamenta, a oddalając to wszystko na bok, co może być obce naszemu celowi; dajmy wyobrażenie władzy, jaką każdy człowiek mieć może, stosownie do swojej konstitucyi, w odplądzaniu rodu człowieczego.

O TEMPERAMENCIE KRWISTYM.

Ciało tegie i czerstwe, fizyonomia żywa, oczy zazwyczaj niebieskie, ruzja ani zbyt mocna, ani zbyt miękka; skóra cienka i gładka, cera rumiana włosy blond lub kasztanowate, członki giętkie i zwrotne, nie zbyt iednak zdolne do prac twardych i ciągłych; żyły błękitne obłizane i wypreżone, w których krew płynie z łatwością, są zna-

kami, niezawodnie obwieszczającemi człowieka krwistego.

Człowiek takowego temperamentu, w całej rozległości ciała ma ciepło łagodne i chuci gorące; które obwieszczają jego smak do rozkoszy, do których go ielzce unosi wesołość naturalna, imaginacya płodna, i wielka skłonność do towarzyskiego życia. Wszystkie powinności swoje odbywa z przedziwną łatwością, a nadewszystko przededch swobodnie w nim odchodzi. Ten odciek, który daleko więcej wpływa do zdrowia, niż pospolicie mniemają, stanowi zdrowie temperamentu krwistego: on utrzymuje równość pulsu, czerstwość ciała, łagodne ciepło, sen spokojny, w którym krwistego człowieka kołyszą marzenia lekkie i wdzięczne, które w chwili ocknienia się wystawiają obraz uprzejmy szczęścia, lub perspektywę rozkoszy. Jeżeli zatrudnienia dnia zeszłego wpływają w to co się dzieje [podczas] snu, nie mniej pewną jest rzeczą, że imaginacya podfechtana uprzejmie snami, rozłącza wesołość, łagodność, żywość na osobę tego, którego sen nie czym innym jest, tylko wypadkiem widoków nayprzyjemniejszy. Jakoż nie ma przyczyny dziwienia się, że człowiek krwisty jest z natury łagodny, czuły, wesoły, żywvy; że go skłonność bez przestanku unosi ku rozkoszy miłości, i ku rozkoszy stołu; do rozkoszy, które tym tkliwzszemi czyni: iż się zdaie bydz przeznaczony od natury do przypiękrzenia onych.

Człowiek krwisty tak mamiącemi obdłarzony przymiotami, nie powinienżeby oddalać od tajemnic miłości innych mężczyzn, którzy nie mają szczęścia łączenia w sobie tak wiele korzyści? kocha on bardzo delikatnie; nie zawsze to pragnienie gorące rokoszy unosi go do szukania onych; serce tak żywo w nim działa jak instynkt. Czułszy na namiętność delikatną, niż na niszczące uciechy rozwiozłości, powinienby sam panować nad sercem kobiet, umiających łączyć przyłtoyność, z powabami towarzyskiego obcowania. Ale łaskotliwości rokoszne, które dosyć często miotają człowiekiem krwistym, nie bardzo go czynią strasliwym dla kobiet, które się umieją bronić; on wzorem Cezara, chce w iedney chwili widzieć i zwyciężać. Dla tey samey przyczyny, że zdątnieyszym jest do zabierania znajomości niż przyjaźni, zdaie mu się swobodnieyszą rzeczą, uczynić zadosyć żądom w opoieniu namiętności nagley, popędliwej, i często hieuważney; niż w śród rokoszy tajemnych, miłości umocowaney związkami, które się nie zawsze zgadzają z żywością, gadatliwością i nieśtałością.

Podług tych lekkich zarysów można sądzić, że człowiek krwisty, jest czuły, ale płochy w miłości; że nie lubi oporu; że się łatwo zaymuie gniewem, i łatwo się uspokaja; że wzorem motyla, leci na pierwszy kwiatek, który wzrokowi iego podpadnie; ale się mało na nim zastanawia. Żywy szkarłat róży, może motyla, wśród szybkiego lotu, zastanowić na chwilę; ale jeżeli

użyta zazdrością ku innym kwiatom, chce go przytrzymać, musi łono swoje otworzyć pieczętom tego niešťatka... Miotanie i zapędy pełnego ognia kochanka, zdają się iey zaprzyſięgać nayżywfzą i naytrwalfzą tkliwość... Nadobna rożo użył wſzyſtkich ſił do uwięzienia tego, który już myśli o ſpoſobach wymknienia ſię. Sładka omdłałość już ſię roztoczyła po iego zmyſłach, wkrótce po niey oſiedzie ie nudność... Chceſz go iſſzcze przytrzymać! Już po czafie! Pięknieyfzy nad wſzyſtkie chwile przeſzłego życia trzepiorcze wołno ſkrzydełkami i uſiłue wybrć ſię z więzow. Nie wyczerpnał zupełney ſwoiey miłości, i ci ſkwapliwie ku mnemu kwieciu, końcem dzieła ſwey roſkoſzy. Nie lękaſy ſię iednak, aby tobą na zawsze nie wzgardził; ieſt nieſtateczny, ale czuły i dobry. Może powroci i odnowi ſwe związki; Nie opieray ſię nowym iego pieſzczotom; tak łatwo możefz go zrazić, iak łatwo wpada w nieſtateczność.

W motyłu, ktorego miłośćki opifałem, łatwo każdy może poznać człowieka krwiſtego. Takim ſpoſobem poſtępuie w miłości; nie ma do roſkoſzy owey atletycznej dzielności, którą natura obdarzyła ludzi tou peramentu cholerycznego; że iednak w ſobie łączy to wſzyſtko, co nayłagodneyſzego miłość mieć może; iego uciechy nigdy nie bywają zatrute zawſcią. Jeſt nieſtatecznym, i to ieſt iego naywiększym występkiem, ale z czafem zamieni ſię występok ten w naygroźſzą dla niego karę. Dobroć konſtytucyi fizycznej, nie daie mu

żadnego przywileju do d'ługiego życia: żywotność, czułość, a nade wszystko niestępczość, które są właściwemi jego cechami (bo ztąd się rodzą chuci codziennie nowe i którym często może zadożyć uczynić.) znacznie skracają dni jego.

Ludzie tak przyjemni tak mili dla towarzyskiego pożycia, nie powinniżby się wszelkimi siłami starać, o dochowanie aż do ostatniego kresu życia przymiotów ciała i umysłu, które im wszystkich serca zobowiązują? Łagodność, uprzejmość i wesołość, które stanowią ich charakter, w stanie małżeństwa, uczyniłyby ich bardzo drogiemi, gdyby ich niestępczość nie zasiewała w tych szanownych związkach, aż nadto częstej niezgody. Przymilenia, tkliwe pieśszoty małżonk, nie mogłyżby ułagodzić dzikiej tej skłonności, która unosi męszczyznę do poszukiwania uciech, na które się Hymn wstydem plonie? Z radośnym sercem uczuciem, wystawiam sobie w umyśle kobietkę nadobną, która, za pośrednictwem grzeczności, względów i pieśszot, pokonała rozhułkany temperament niestępczego męża: przywróciła go na łono rodziny, i z pociechą używa szczęścia, którego zna całą rozległość.

O TEMPERAMENCIE CHOLERYCZNYM.

Jeżeli wyłączemy wzrost wysoki, tężę znakomitą, których pospolicie nie miewa choleryk, wszystko w nim obwieszcza moc

i siłę. Kości jego są grube i tęgic, muszkuły wydatne, ciało miękkie, skóra sucha i czerwono-ciemnawa, brunatna, oliwkowa, a niekiedy czarna; włosie które skórę pokrywa i włosy, są prawie zawsze czarne i kędzierzawe; puls żywy, dzielny, nagły; ma żyły grube, wydatne, krew wrzącą, usta wielkie, wargi wyschłe, oddech ciepły i mocny, oczy czarne i przenikliwe.

Niech czytelnik znieśie ten obraz, z obrazem człowieka krwistego, a łatwo osadzić potrafi, czem choleryk jest w miłości. Wszystkie namiętności, nabierają tutaj dzielniejszego hartu; jest to teatr, na którym się pokazują okazale, bo nie są miarkowane ani wesołością ani tą swobodą myśli, którą mają osoby krwiste. Ich gniew, mowi piewien pisarz tegowieczny, jest gniewem *Achilleśa*; ich nienawiść, nienawiścią *Koryolana*; ich miłość zbliża się do manii; a namiętność ta, ku ktorej ich temperament prawie nie wyczerpniiony unosi bez przestanku, staie się dla nich interessem najsłownieyszym. Męszczyzna choleryczny, chce byź sam ieden kochany, bo różnym będąc od krwistego, kocha, ieżeli nie staie, przynajmniey namiętnością nadzwyczajną; tudzież, bo jest naydzielnieyszym ze wszystkich męszczyzn. Długo dochowuie tey gorującey dzielności; nie czeka nawet wyczerpienia oney, aby się stał zawistnym, niesprawiedliwym, okrutnym.

U narodow uobyczaionych, te występki, uprzedzone mądrością praw. lub ułagodzone potrzebą związkow osobistych, nie przy-

chodzą do owego stopnia zbyteczności, który truie rokosza i prowadzi do zbrodni. U narodów tylko, których prawie wszyscy w szczególności mężczyźni są temperamentu choleerycznego, wybuchają często te okropności, pod larwą wielkości i mocy despotycznej.

Miłość w Turczach, w Azji, w Afryce, jest mordercą rozdzierającym serca; rokosze których używają ludzie okrutni mierzkaący w wymienionych krajach, osłabione są powagą, ktorey wcale nie potrzeba w miłości. Niewiaśły służące do ich uciech są niewolnicami zamkniętymi, nędznymi ofiarami bydlęcej passyi, która miota gwałtownie podłym despotą, pod którym drżą kochanki ukarane częstokroć śmiercią, za naybliższym podeyrzeniem o niewierność. Stroże mający w składzie pieczołowitości swoiey ich cnotę, bywają obrzynani, aby się Tyran tym mocniej o ich wstrzemięźliwości zapewnił... Okrutnicy rozkazujący temu tłumowi niewolników, mogąż kosztować prawdziwego szczęścia?... Ani myślny o tym.

Jeżeli szczęśliwość rodzić się kiedy może z miłości, to w ten czas, kiedy miłość jest wolna od wszelkiego przymusu;... Pan groźny iedynowładztwem nieograniczonym, ktoremu dosyć jest chcieć, aby był usłuchanym; i ktorego niewolnice, wśród bojaźni i strachu, odbierają pieśzczoły zatrute niewolnictwem, nie zna miłości. Człowiek, który pogardza rokoszami związku dobranego przystoynie, i który przez dziwactwo, a częścicę jeszcze

przez ambicyą szuka uciech w zamianę swych bogactw, nie zna równie miłości... I coż ztąd, rzecz, ale znam rokosz... — Ty znasz rokosz? .. *Ludzie kupni polewają mniey wazą w sprawie chwały, a niewiasty i czuarterey części nie są warte w sprawie miłości.* — L'anii des hommes

Talenta goruące, które męszczyzni temperamentu cholerycznego posiadają do żyzwania rokoszy, nie są bez pożytku. Cholerycy nayzaatniejszy są do płodności, byle tylko zadawali ciału swemu ćwiczenia odmieniając rozmaicie zabawy; byle mogli ułagodzić popęd swej imaginacyi, a nade wszystko byle umieli oszczędzić swych uciech. Nie wszystkie kobiety przytóżą człowiekowi cholerycznemu na dopełnienie celu, który powinniśmy mieć w złączeniu płci. Kobię tę krwistą, powinien brać męszczyzna, którego talenta fizyczne obwieszczają się w wyłokim stopniu (Ta reguła podpada wyjątkom, iak znaydziesz w Artykule *niepłodność*) W samey rzeczy, takowa kobieta, umiarkowańsza w swych zapędach, dopełnia lepiej zamiaru natury. Lecz jeżeli kiedy doyda ludzie przekonania o tym, że w małżeństwie trzeba mieć baczność na związki i przyzwoności fizyczne, frzędz się będą niezmiernie łączenia kobiety choleryczney, z męszczyzną tegoż samego temperamentu. Wszakże pośpolite, ale prawdziwe przytłowie niesie, że zbyt uczona żywosc, iest naygłównieyszą rozplodzenia przeszkoda. Z tym wszystkim, tak sobie postępujemy, iak gdybyśmy wcale

temu nie wierzyli. Nieszczęściem dla narodu ludzkiego! zapomniano powszechnie, że dzieci kształtne i czerstwe, nie mogą się rodzić, tylko z przyzwroicie dobranych małżonków. Niechby kto połączył niewiaſte i męſzczyznę temperamentu cholerycznego, nie mówię ja, iżby ich rokoſz nie tkliwego w sobie nie miała; ale czyliż tylko dla koſztowania rokoſzy mają zmyſły wylewać czułość na łono uciechy? Unieſienia w takowym złączeniu raptownie po ſobie naſtepują; płomień pożerający bez przeſtanku zapala ogień miłości; ſiła imaginacyi poparta dzielnością temperamentu czerſtwego, wznosi wyſoko parę ſzczęśliwą. ſzczęśliwą! nie będzie ſzczęśliwą zawsze; widzę, że przedwczesna ſtarość zatrętwią w nich i wyſuſza źrźdło rokoſzy... Widzę pod ow czas dwóch małżonków nieſzczęśliwych, przywoływujących rokoſzy, która przed nimi ucieka: a na dopełnienie ſmurney doli, pozbawieni ſą iak widzę, rokoſzy i diania naturze pieſzchoł, któremi zbyt ſzaſowali dla miłości. Nędzni małżonkowie! nadaremnie wyciągacie ręce, nie możecie przyciskać do ſwoich pierſi dzieci, któreby były pociechą i rokoſzą zmarłej waszey ſtarości:

O TEMPERAMENCIE MELANCHOLICZNYM.

Nadaremniebyśmy ſzukali koſtytucyi melancholiczney między dziećmi i ſtarcami, oſobliwie na wſiach: ta koſtytucya obwie-

szcza się w zupełney swej dzielności w 20. lub 30. roku. i melancholicy prawie nigdy nie żyją dłużej nad lat pięćdziesiąt. Ten temperament, może bydz uważany iako przybyłzowy i nabyty. ponieważ go wcale nie znajdujemy na wsiach; miaśteczka małe, nie wiele nam dają iego przykładów; ale nieszczęściem dla świata fizycznego, za każdym krokiem napadamy na melancholikow po wielkich miastach, w których ludzie pościłkani w ciasných mieszkanich, zdają się walczyć z sobą o powietrze, którym oddychają.

Gdybym w Stolicy podstrzegał z uwagą (nie na mieyscach ani schadzkach publicznych, bo ludzie melancholicy unikają obcowania wszelkiego) gdybym mówię podstrzegał ludzi podpadających wzrokowi mojemu, widziałbym bardzo wielu temperamentu melancholicznego. Łatwo bardzo rozpoznać ich. Wzrost ich jest wielki lub merny, oczy mają ciemne lub czarne, twarz obłużną; oczy ich wielkie i omiłałe w młodości, stają się ponuremi w wieku dojrzałym; ich jagody suche, zakłose, pokrywa skora twarda, przypalona, czarnaawa, a niekiedy żółta. Ciało mają cienne, nogi i uda wysmukłe, ręce i palce subtelne. Ludzie tego temperamentu bywają brzydcy z twarzy, lubo w dzieciństwie byli piękniemi; w wieku dojrzałym, dla tego tylko zdają się brzydkimi, że są chudzi, że mają wzrok dziki, i kolor skóry przybrukany.

Kobie-

Kobiety temperamentu melancholicznego, różnią się istotnie od mężczyzn tej konstytucyi: ich skóra lubo sucha, jest daleko piękniejsza; ich chód gnuśny, był wzięty od niektórych osób za wdzięk i powagę. Balzac powiedział, mówiąc o narodzie, w którym panował temperament melancholizujący: *mniemałby kto, że to są Krolowe, które pobraty w małżeństwo swych niewolników.*

Mężczyzna melancholik jest szkodliwym zwodzicielem niewiaśc, ponieważ posiada sztukę maniementa wymową w najwyższym stopniu. Ma ton przekonywający i prawie zawsze pomyślnie otrzymuje skutki przez podwyższenie imaginacyi swojej. Nie zawsze ią kieruje ku rozkoszom; ponieważ jest nadto żywa, nadto wyniesiona: aby mogła być zawsze jednostajnie nateżona: czyni heroiczne, zabory, przedsięwzięcia; które się zdają przewyższać siły ludzkie, podpadają jego dzielności; ale też, dziwnym wypadkiem, wszyscy ludzie wylani na gwałty ambicyi, wszyscy Kacermistrze, byli melancholikami.

Ci zatem ludzie nie kierują imaginacyi swojej ku miłości tylko w owych chwilach przerwy: którą im zostawiają projekta, w ich oczach najgłówniejszą część interessu życia stanowiące: lecz jeżeli ta namiętność mocno ich zatrudni, pod ow czas, porzucają myśli z nią niestosowne, aby się iedynie rozpalającym ich serce przedmiotem trudnili; stają się nadzwyczaj po-

nuremi, upornemi, marzą, niespokoyność niemi miota, boiaźń wtrząsa ich sercem, wpadają w niedowierzenie, lęklivość, zawieść, szaleństwo. Okropne doświadczenia dają nam poznać, iak daleko melancholik rozkochany i urażony, może posunąć swą rozpacz.

Czemuż nie można zniszczyć, stopniami postępując, gwałtowney popędliwości tey nieszczęśliwey konstytucyi człowieka? Nie zaszczerpiła iey w ludziach natura, ponieważ się nie znajduje w ludziach osiadłych na tych szczęśliwych mieyscach, na których człowiek naybliżej przyśwaja się do niej. A więc, na ten temperament trzeba raczey patrzeć, iako na chorobę przybyłową; iako na wadę ciała dziedziczną; nie zaś iako na układ fizyczny szczególnego człowieka. W dalszym ciągu Dykcyonarza, znajdzie czytelnik środki zdolne do sfumienia i poskromienia tey konstytucyi, którą z wielu miar bacznie pokonywać należy, i która nie może się odmienić w wadę ciała dziedziczną, tylko przez zbytne używanie rozkoszy; przez odurzałość i wycieńczenie sił, które po zbytku uciech koniecznie nastąpić musi. *Patrz NIEDOLEŻNOŚĆ I NIEPŁODNOŚĆ.*

Ogień imaginacyi melancholikow nie jest dostatecznym środkiem do uczynienia ich *możnemi* w rozmnażaniu rodu; potrzeba także, aby funkcyje naturalne (nade wszystko funkcyje odsączania czyli pędzenia odciekow) pełniły się regularnie, co

jednak bardzo rzadko trafia się u ludzi rze-
czonego temperamentu. Wszytko zdaje
się podpadać nieładowi w ich Ekonomii
zwierzęcej. Ruch serca i arteryi jest nie-
rowny; prawie zawsze wygłodniali, nie
mają baczności na ilość pokarmu im przy-
zwoitego; jednego dnia nadto, drugiego
za mało; nieznają danego trybu życia. Ztąd
ich stolcowe odchody, przeddech niewidomy,
poty, (Pan *Clerc*, któregośmy tyle razy
przytoczyli, mówi, że melancholik zamiast
prawdziwego przeddechu, miewa raczey po-
ty wytłoczenia, (*non transpirationes sed su-
dores expressionis habet melancholicus*);
są w ustawicznym nieładzie obfitości i zata-
mowania kolejnego. Moralny stan zupeł-
nie u takich osób odpowiada fizycznemu.
Melancholik raz chce, drugi raz nie chce
jedneyże rzeczy, a jednak uporczywie się
przywiązuje do własnych chęci; zawsze w
czuciach swych zbytkuie, bądź iakiegokol-
wiek one będą rodzaju. Ten sam przed-
miot rozmaitym kształtem maluje się w jego
oczach, stosownie do usposobienia uczucia; a
to co u niego działa tę odmiennosc, (bo
niekiedy z jedney ostateczności przechodzi
do drugiej) będzie skutkiem nieładu fun-
kcyi naturalnych, nie zaś nieładu rozumo-
wania lub reflexyi

Z takiey kolei przemienney nagłych i
ustawicznych odmian w człowieku melan-
cholicznym, muszą się rodzić wady bardzo
zdatne do wpłynienia na iego potomstwo.

Czyż przeto melancholik powinien zosta-
wać zawsze w stanie bezżeństwa? Pode-

bnoby tak życzyć należało, gdyby tylko można, lecz doświadczenie wcale przeciwną rzecz pokazuje.

Dostrzegłem, (mowi Autor) że melancholicy w bezżeństwie, podlegli bywali wielu chorobom długim i okrutnym. W artykule pokwitania młodziańskiego, będzie czytelnik miał wytknięte smutne skutki melancholii. Można zatem dozwolnić małżeństwa osobom tego temperamentu, ale strzedz potrzeba, aby go nie zawarły między sobą dwie osoby zarówno melancholicznej konfitytucyi. Dzieci, któreby były owocami związku tak źle dobranego, poczułyby rychley lub późnief, wady fizyczne i moralne sprawcow swego życia. Day męszczyznie melancholicznemu żonę temperamentu krwistego, lub męszczyznie krwistemu, żonę melancholiczną. ieżeli melancholiczka, chce koniefcznie iść za mąż. Rożnica charakterow, ieżeli powoli nie zniknie, zmniejszy się znakomicie: Ta osoba z małżonkow, która będzie miała konfitytucyą krwistą, a co zatem idzie humor wesoły, charakter uymuiący, imaginacyą rozkoftzną; użycie tych szczęśliwych talentow na roztoczenie wesołości po swey familii; poprawi ponurość melancholika; dzieci ie, będą oney winny swoje szczęście, a Oyczyzna użytecznych Obywatelow.

O TEMPERAMENCIE FLEGMATYCZNYM.

Jeżeli uważamy człowieka flegmatyka, wszystko w nim obwiefzcza naturę wątleią-

ca: niektóre pozory zwodnicze nie potrafią omamić oka uważnego, ani przed nim załonią jego słabości. Ma wzrost dobry, ponieważ włókna nasiątkie zbytęczną wodni-
stością, mogły się rozciągnąć i przedłużyć. Ciało jego jest wielkie, miękkie, okryte
tłuszczem, dla teyże samey przyczyny. Za
zwyczaj bywa białe, otoczone nie wielką
ilością włosów delikatnego i białawego.
Flegmatyk niewa włosy białe, lub kaszta-
nowate, twarz okrągłą, bladą i często na-
brzmiałą. Oczy błękitne i duże, powinny-
by ożywić jego fizyonomią i nadać iey wy-
raz; lecz są stłumione; weyrzenie ich jest
niskie i omdłałe. Wargi blade, naczynia
bardzo cienkie, w których z wolną krąży
płyn, którego pierwotne zawiązki zdaia się
rozwiązane. Nakoniec ciało słabe, nie zdol-
ne do ponoszenia prac utrudzających. Ten
jest prawdziwy obraz człowieka flegmi-
stego.

Można ieszcze powiedzieć: że człowie-
ka tey konстыtucyi nie ma w naturze; bo
bardzo rzadko takowy znayduie się na wsi;
byle tylko atmosfera, ziemia, tryb życia,
z wolną wpływaiąc na osoby mało czynne,
nie wprowadziły panowania tey konстыtu-
cyi zwątlaley.

Temperament flegmatyczny, tak iak kon-
стыtucya melancholiczna, musi się stawać
pospolitym w Miastach wielkich; gdzie po-
wietrze z trudnością się odnawia; gdzie ten
żywiol obciążony wyziewami częstokroć
szkodliwemi, nie ma prawie żadney sprę-

żyłości, któryby mógł działać na włókna i udzielać iey swej siły.

Osoby temperamentu flegmistego, niezdolne do wykonania poruszeń obwieszczaających moc ciała, nie mogą także wydawać owych wyborow dzieł, które obwieszczaia geniusz. Moralność odpowiada w takich osobach fizycznemu układowi, co zaiste wielkim jest szczęściem. Czucia żywe, imaginacya zapalona, zaniołyby burzę, znakomitą w wszystkie części machiny, i zepsułyby organa, nadto słabe: aby się iey gwałtowności oprzeć zdołały.

Flegmatyk nie zna nigdy owych namiętności dzielnych, które wzruszają, wzbudzają, podnoszą i zapalają nasze umysły. Chętnie przybiera udzielone sobie wrażenie, ale to, rzadko go kiedy rozpali. Ten brak czułości i dzielności, imaginacyą iego czyni zimną, pamięć słabą &c. Lecz charakter iego łagodny, przyjemny, spokojny; słowem pewien gatunek zgnusniałości iemu rodowitey, nie czyni go uciążliwym towarzyskiem pożyciu. Może względem natury jest nieużytecznym ciężarem, gdyż ona nie osadziła ziemi ludźmi pełnemi melancholii i flegmy zgnusniałey. Sprasne skażenie obyczajow! niszczący wszystko aż do cnoty zbytku! miękkości zniewieszczała! oto są wasze dzieła!

Zbytek pokarmow, osobliwie pokarmow lepkich &c. potraw, które sławni i drogo płatni kucharze, umieją tak dokładnie na naszą zgubę przyprawiać; używanie niepo-

miarkowane wina, likwory, zbytne spanie, próżnowanie nieprzerwane &c. są pospolitemi przyczynami obfitości flegmy.

Flegmatyk, nadto słaby: aby mógł z łona ziemi wyrywać rzeczy potrzebne do swej subsystencyi; nadto młody, aby mógł służyć Ojczyźnie pod bronią; zły rolnik, zły żołnierz, będzie mógł być dobrym mężem? Smak flegmatyków, zdaje się być przytępiony, mówi Pan Clerc; rozkosze miłości mało ich dotykaia, kobiety takiego temperamentu, nie wiele mają skłonności do męszczyzn; wstrzeźliwość nie jest dla nich enotą trudną, a nawet większa część onych z trudnością skłaniaia się do tego, co dla innych jest najsmakowitszą uciechą; nie rodziły się pod Planetą Wenusy. *Histoire naturelle de l'homme malade.*

Potrzeba tu iednak uczynić iednę wcale osobliwszą uwagę nad konstytucyą flegmistą: niewiaśły w których takowy temperament panuje, a ktore tym samym, bardzo mało mają zdatności do uciechy, stiają się bardzo płodnemi, gdy są złączone z męszczyzną konstytucyi odmienney. Przeciwnie męszczyźni temperamentu flegmistego, bądź z iakiegokolwiek temperamentu osobą połączeni, nie zdolni są do zapłodzenia, chyba gdy ich konstytucya będzie poprawiona przymieszaniem własności innego temperamentu; co na szczęście dla ludzkości nie rzadko się trafia.

Tu, przeyśćby mi już należało do wykładu, iak dzielnie stan małżeński wpływać

może na zdrowie ludzkie; że jednak nie znalazłbym, w dalszym ciągu dzieła mieysca sposobniejszego do mowienia o bezżenności, a mowienia o niej przez wzgląd na różne temperamenta ludzkie, muszę przełożyć

*Uwagi nad Temperamentami stosowne
do stanu Bezżeństwa.*

Przyiaciel ludzkości zawsze znajdzie czego życzyć ma swym podobnym. Chęci jego, noszą zawsze na sobie piętno świętej żądzy, uszczęśliwienia świata. Z pomiędzy tych życzeń jedno tylko właściwie należy do owych szczęśliwych śmiertelników, w których władzy spoczywa chlubna moc urzeczywisczenia wszystkich przedsięwzięć. Gdybym był możliwy, ustanowiłbym prawo, nie przeciwko bezżeństwu, ale na zarzucenie tamy gorliwości nierozsądnej i niszczącej: która unosi Rodziców, do wtrącania w bezżenności stan dzieci, bez wszelkiego zastanowienia się nad mocą lub słabością temperamentu onych.

Nigdybym się nie zdobył na tę dzikość, abym miał wtrącać w okropności samotnego człowieka krwistego; swoim dowcipem przeznaczonego do ozdoby towarzyskiego obcowania i usposobionego do pomnożenia liczby mieszkańców świata, talentami fizycznym. Zdawałoby mi się, iż natura znieważona mym świętokradzkim postępkim, za każdym krokiem, strofuje mnie za tak dziki u-

czynek. (a) Lubo człowiek choleryczny zdaje się poświęconym samotności, równie iak melancholik; szczególne usposobienia, skłonność często niepokonana, która ich unosi ku płci; uczyniłyby dla nich z samotności przybytek smutku, i źródło niewyfukszone nigdy chorob wszelkiego gatunku. Namiętności, które na świecie zaczynają pufsząć pierwsze zawiązki, rozwijają się, rosną i wzmagają dzielnie w zakątku odludnym; trawią z wolną ekonomią zwierzęcą, i przyśpieszają chorob zbyt wczesney starości.

Uczony Kommentator *Ocella Lukana* (Mr. *le Marquis d'Argens*) podał nam plan sądowni, ktorey urzędem byłoby roztrząsać wszystkie związki pożyteczne lub szkodliwe Ojczyźnie. Sam nawet *Ocellus*

(a) Zle jest bez wątpienia, wrzucać pęta wstrzemięźliwości, na człowieka zupełnie innym pałającego natchnieniem przyrodzenia; bo to jest iedno, co czynić go smutną ofiarą najokropniejszey walki: powinności narzuconego stanu, z popędem namiętnym zawiślney swych praw natury. Ale czyż nie więcej wykraczają owi zaślepieni ambicyą Rodzice, ktorzy skłaniają synów swoich do poddania szyi kotnierzykowi; temi, rozum, serce, charakter i Religią każącemi słowy: Biskup nieurzeka ani odmawia talentow natury. Niestety! w *Wiek*u XVIII. liczne tego widziałem przykłady!

żąda, aby unikać związków niedoskonale dobranego małżeństwa. Niedoskonałym zaś małżeństwem nazywa owe, które zawieraia między sobą dwie osoby temperamentu słabego, lub bardzo młodego wieku. Czegożby się niemożna spodziewać dla dobra i doskonałości narodu ludzkiego, gdyby do celów ważnych, któremiby się z powinności zatrudniała ta szacowna Magistratura, dodano jeszcze prawo rozpoznawania prawdziwej wokacyi, osób Ignających do smutnych szlubów samotności.

„ Człowiek, któregośmy obraz dopiero
 „ zarysowali, mówi *Venette* o człowieku
 „ cholerycznym, jest temperamentu tak go-
 „ rącego i tak miłośnego: iżby nadaremnie
 „ stawały mu na oczach przykłady osób
 „ cnoty najsświętszey; bo natura jego, za-
 „ wsze go zapalać będzie dzielną skłon-
 „ nością ku kobietom; łatwiejby małą kro-
 „ plą wody ugasić płomień wielki, łatwiej-
 „ by podobno rzekę raptownie płynącą zwro-
 „ cić ku swemu zródłu, niż naprawić
 „ skłonność takowego człowieka. Królowie
 „ i wino są dzielne potęgi; ale mówiąc pra-
 „ wdę, kobieta jest nad to oboje dzielney-
 „ sza; i potrzebaby aby Bog cud uczynił,
 „ żeby taki człowiek poprawił swoy hu-
 „ mor miłośny, bez zmiany temperamentu.
Tableau de l'Amour Conjugal II. part. Chap.
 IV. Art. I.

Gdy *Venette* maluje młodą dziewczę lu-
 bieźną, jego wyrazy, których tu przytaczać
 nie zechcę, są jeszcze mocniejszye.

Oycze pełny dzikości i okrucieństwa! toż
mniemasz, że twe zdradliwe pieśzczoły, iu-
wściekle groźby, zdołają pokonać skłon-
ność, temperament, i samą naturę? Nie,
prześtań ludzi siebie samego: nadaremnie
przywołujesz na pomoc tajemnice lekarskie,
słabe zarzucaś tamy zamiarom przyrodze-
nia, które wszystkim rozkazują z ową dziel-
ną wielowładnością, ktorey moc sam u-
czuteś. Wały wyfypane pomiędzy dziećmi
twojemi a światem, nie stłumia zupełnie
zawiazkow namiętności, ktoreś im prześtał,
ktoreś w nie przelał, w ową chwilę kształ-
towania się pierwotnego w żywocie matki.
Przynajmniey, jeżeli wściekła żądza, przy-
sparzania nędznych ofiar smutkom i dole-
gliwościom, dopieka ci nie odpornie; przynaj-
mniey mówię, wybieray na nie osoby takie,
ktorych utrata mnieyszego żalu nabawi
współeczności. Jeżeli po znakach płatnu-
jących konstytucyą zimną dostrzegasz w
swych dzieciach wstręt aż nadto oczywisty
ku temu słodkiemu związkowi, ku temu
związkowi ogólnemu, który iednoczy ko-
bietę i męszczyznę wśród zmarzłych ło-
dow Północy, i w Kraju palającym ogniem
pod strefą gorącą; jeżeli nakoniec twoy
słyn lub corka, z pobudki wypływającej
iedynie z konstytucyi fizyczney, lękają się
stanu małżeństwa, nie przymuszay ich do
poddania karkow temu iarzmu; niech u-
funieni od świata, używają spokojnie tego
słodkiego chuci zacisza, iakie w osobności
znaydować zwykły osoby nie czule na sztur-
my namiętności.

Ale jak nieuchronnie potrzebna jest rzecz umieć się przekonać o tym stanie bezwładności, o tym zamknięciu passyi! Chcąc wiedzieć, do jakiego stopnia, temperament na pozór nieczynny i bezwładny, może władze swoje rozwinać; potrzeba znać wszystkie sprężyny natury. Rodzice, za błachemi pozorami decydujący, i naginający wszystko do przesądów, nie widzą, a przynajmniej udają, że nic nie widzą, tylko to co się zgadza z ich zamiłowaniami. A w tym nawet polegają na rzędcy sumienia! Eh! czyż może on zawsze przeniknąć pobudki unikania świata, i zamknięcia się na osobności, o ktorej potrzebie, często się fałszywie sami przekonujemy! Możeż, a nawet czy powinien wdawać się w roztrząsanie sprawy, do ktorej osądzenia niema światła potrzebnych? Naydoskonalszy Lekarz, często się w tej materii zachwieje w zdaniu.

Widziałem, mowi Pan *Lignac*, i przypominam sobie z rozrzewnieniem pewien Kłafztor, na ktorego czele była jedna z owych Dam rozsądnych, ktore dalekie są od rozumienia: iż do ośłodzenia innym twardego zakonnosci iarzma, dosyć jest dzielić wspólnie przykrości iego. Ta zacna Zakonnica, zawsze zasiagała rady oświeconego Lekarza względem konstytucyi młodych Panienek, pałających chęcią poświęcenia się życiu odludnemu. Gdy tym czasem sama przykładala się wszystkimi siłami do poznania charakteru młodych Nowicyuszek, biegły ow Lekarz, posiadający zupełne iey

zaufanie, przykładał się do odkrycia panującego w nich temperamentu. Te dwie osoby, nigdy nie roniły prac swoich próżno, w oddzielaniu od świata, lub w przywracaniu do niego osób: które się oświadczały z chęcią nieprzełamana życia w odludności zakonnej.

Czemuż tego nie robią w każdym domu klasztornym? Choroby okropne, nie tak by często zasiewały nieład i pomieszanie w tych przybytkach surowego życia. Tyficzne przykłady pokazują na oko, że zgwałcony temperament, tłumiony przez czas nieiaki, nigdy zniszczonym być nie może, lubo nie zbywa na sposobach ułagodzenia jego zbyt ostrości. Dla czegoż namiętności, mówi pewien sławny naturalista (Mr. Bonnet) dla czegoż namiętności, które zawiązek swoy mają w temperamencie, tak trudne są do przekonania? Mocno przylegają do całej maszyny, a przez maszynę ciała do samej duszy. A więc namiętności tuczą się, wzrastają i wznagają iako i włókna rodowite ich siedliska. A więc rozpoznaj swoy temperament; jeżeli jest zły, naprawisz go łagodząc, nie niszcząc; bo gdybyś się filił na zniszczenie jego, zepsułbyś i zniszczył samą maszynę. *Contemplation de la nature cinquième partie Chap: V.*

Nie wiadomoż wszystkim, że z usiłowania, które czynią końcem umorzenia namiętności, o której mowa, (mówię nadewszystko o usiłowaniach fizycznych,) wynikają tak okropne sceny, iż przestrasza ją naturę?

Damy tego przykłady mówiąc o wieku pokwitania; z drugiej strony, smutna dola pewnego pustelnika, który poświęciwszy na ofiarę szczęściu swemu części mięszczańce jego spokojność, nie poprawił w niczem swego losu, dowodzi iak dzielnie temperament opiera się sposobom sztuki. Otworzywszy księgi w których zapisane jest życie ludzi, o których Religia z poważaniem mówi; nie napadamyż za każdą kartą na mocne pobudki zadziwienia. Pustelnicy oddaleni znakomitym mieyscem przeciągiem od siebie, wyniszczywszy prawie wszystkie siły ciężarem powinności, które dobrowolnie przyjęli, ludzie obumarli światu i ziemi, mimo najsurowszą ostrość życia, byli dręczeni podżogą rozkołszy.

Jak wyborną wymową maluje nam pewny Akademik, walki, które jeden z najsświętszych Oycow Kościoła, musiał wytrzymać na osobności, przeciwko światowi i jego pokusom. „Ten *S. Hieronim*, „mowi on, który wziąwszy w podziale „dużę ognistą, przepędził lat ośmdzieślat „na pisaniu, na walczeniu z sobą i pokonywaniu swych chuci; którego obyczaje „podług wszelkich pozorow były surowsze „niż skłonności; który w Rzymie miał między uczniami kilka znakomitych i „zaczynnych kobiet; który otoczony zewsząd „pięknością uniknął słabości nie mogąc unikać potwarzy; i który nakoniec uciekając, przed światem, kobietami i sobą „samym, zaszedł w kąt Palestyny, gdzie

„ go iefzcze wſzyſtkie Ńcięły pokuſy kto-
 „ re porzucił; gdzie go dręczyły pod wło-
 „ ſiennicę; gdzie w naygłębszym zaciſzu
 „ puſzczy, w uſzach iego brzmiała wrza-
 „ wa i łoſkot Rzymu. Taki był w czwar-
 „ tym wieku Panegiryſta kobiet Chrześci-
 „ ańſkich. Ten piſarz pełny ognia i ſwią-
 „ tobliwości, poſępnego i wrzącego razem
 „ geniuszu, w tyſiącnych mieyſcach uła-
 „ godził ſwoy ſtyl na wyſławienie Marcel-
 „ lin, Paulin i Euſtachium &c. *Eſſai ſur*
le caractere, les mœurs & l'eſprit des fem-
mes, &c. par Mr. THOMAS

Ktoż ſię odważy pomyſleć aby męſzczy-
 żni wieku naſzego, mieli więcey mocy i
 dzielności niż ci ludzie boſcy? Niech
 tylko Lekarze przemowią do nas z ſzcze-
 roſcią, a nauczą nas: iak małe może ſztu-
 ka nad temperamentem dzielnym i mocnym.
 Ah! iakichże ſrzedkow używać nie by-
 wamy przymuſzeni, aby przynieſć ulgę
 nieſzczęśliwym ofiarom pałaiącey namię-
 tności. Pan *Tiſſot* piſze, iż widział w
 Montpellier niewiaſtę owdowiałą bardzo
 czerſtwą, blisko czterdzieſci lat maiącą,
 która przez długi czas, bardzo często uży-
 wała rozkoſz miłoſnych; a ktorych, będąc
 pozbawiona od kilku lat, wpadała w dole-
 gliwości hiſteryczne, ktorych okropnego
 ſtaniu, nikt odmalować nie zdoła. Traci-
 ła zupełnie zmyſły, żadne lekarſtwo nie zdo-
 łało ułagodzić ani zmniejszyć częſtych
 przyſtępów dolegliwości. Nie można by-
 ło inaczey końca położyć tym przyſtę-

pom, tylko za pośrednictwem mocnego tarcia części rodzajnych: po tym tarcu następowały drżenia konwulsyjne, które kierowały swoją całą siłą ku rozdrażnionym częściom; a chora odzykiwała używanie zmyśłow, skoro tylko burza zbawienia, (jeżeli mi się tak tłumaczyć godzi,) zaniośła pokoy w narzędzia tak popędliwe w czuciu, i tak groźne w żądy.

To postrzeżenie dowodzi oczywiście, co mówi S. Augustyn, iż gdy człowiek puści się zbytecznie na rokosz, ta rokosz obraca się w zwyczaj, a zwyczaj w konieczną i nieodbytą potrzebę. Ale też niekiedy te przypadki zdarzają się młodym panienkom, których używanie rokoszy nie mogło skażić i zepsuć, i których imaginacya nie mogła być nigdy zapalona moralnością miłości. Damy tego przykład, mówiąc o *Pokwitaniu młodziańskim*. *Zacutus Lusitanus*, mówi o pewney dziewczycy, która wpadała w stan okropny, i dla ktorey wszystkie lekarstwa były niepożyteczne. Ten biegły praktyk udał się do zewnętrznego lekarstwa na przeczyszczenie białogłowskie ostrego, które ten sam skutek robiło, któryśmy widzieli w kobiecie Pana *Tysota*. Chora natychmiast uleczoną została. *Hoffmann* dochował nam historyi pewney zakonnicy, którą niemożna było wyciągnąć z paroxyzmu histerycznego, tylko udając się do środków tak niezgodnych z środkami pospolitemi, iż je tutaj opuścić muszę... Smutną i przykrą jest rzeczą, zapuszczać się w wyłuszczenie pewnych sposobów sztuki, zdol-

zdolnych do przyniesienia ulgi temperamentowi rozjątrzonemu, gdy te sposoby są o belgą wyrządzoną naturze.

Kiedy niektórzy uczeni, niektórzy filozofowie, powstają przeciwko bezżeństwu zakonnemu płochą bronią, którą usiłują dotknąć aż święte Religii dogmata; Lekarze, szanując wszystkie korzyści i wszystką świętość stanu, nie mają na celu swych pism, tylko bezprawia, które się w niego złym losem wcisnęły. Wiedzą oni, iakom już powiedział, że są temperamenta nieposkromione; i dla osób takowey konstytucyi, malują przykry obraz chorób, które może w człowieku zagnieździć bezżeństwo. Nie uważają tego stanu przez wzgląd na ludność, zapuszczają się tylko w zgłębienie i wytłumaczenie wszystkich szkód fizycznych; iakie ztąd, na każdą w szczególności osobę, spłynąć mogą.

Oyciec sztuki Lekarskiey *Hipokrates*; w swej księdze o chorobach *dziewiczych*, mówi o przypadkach zdarzonych zatrzymaniem zbyt długim płynu nasiennego. W tym to dziele radzi zamężcie *dziewicom* i wdomom dręczonym *melancholią erotyczną*, iak ko iedyne lekarstwo zdolne je uleczyć.

Galenus odnosi także do tego zatrzymania wielką liczbę chorób; których okropne skutki dać poznać, obserwacyami mocnymi, zdarzonymi w osobach naydzielnieyszego temperamentu.

Doktor *Jacques* wydał był propozycyą, w której przytacza bardzo wiele chorób, skutkowanych niedostatkiem i niesposobnością

używania rozkosz wenerycznych. Doktor *Renaume* pisał także w tej samej materji, pisząc o *Dziewictwie Klasztornym*. Pan *Zindel* wydał DySSERTACYĄ, w ktorej zebrał obserwacye oczywiste chorob, iakie może skutkować zbyteczną czystością. Pan *de Sauvages* pisał o niebezpieczeństwach оголоcenia się z rozkoszy miłosney, nieuchronnych dla niewiaśc, ktorych temperament nie zgadza się z wstrzemięźliwością tego gatunku. Bywają, podług tego biegłego lekarza, tym większymi ofiarami ognia własnego ferca, że są troskliwsze w jego ukrywaniu; i wpadają w smutek, bezsenność, wstręt do pokarmow, w suchoty, chudnienie &c. Do daie jedno doświadczenie, ktore, iak mowi Pan *Tissot*, wystawia nam przykład najsilniejszej próby, na jaką kiedykolwiek może lub mógł być wystawiony temperament dręczony długim oporem. To doświadczenie ma za cel pewną dziewicę, która trawiona ogniem swej namiętności, dochowując jednak duszę czystą od wszelkiej zmazy męstwem podziwienią godnym, była podległa wytryskom nasiennym (*pollutio*) w ten czas nawet, gdy u nog spowiednika swego, starca zgrzybiałego i odrażającego postaci, ięczała ze łzami nad nieszczęśliwym swym stanem.

Nadewszystko zaś w trakcie o *Nymphomanii* można znaleźć mocno wyobrażone przypadki, ktore wynikają z temperamentu gorącego i imaginacyi nierządnej. Autor dowodzi tam swemi obserwacyami, iak trudne są do przewyciężenia zawady, kto-

re się opieraia uleczeniu rozia trzenia macicznego.

Widzieć się tam daie pewna dziewczica w szesnastu leciech, która odebrawszy nuyucziwsze wychowanie, zapala się miłością ku iednemu gburowi; zapomina go potym, i navlubieźnieyfze z siebie daie sceny naprzeciw młodzieńcowi, którego wstrzymałość, ieszcze większym płomieniem zapala iey żądze. Ta nędznica, iuż na brzegu grobu stoiąca, lubo Doktorowie wielkiego miasta zgromadzeni, wywrożyć nie mogą żadney przyczyny iey choroby śmiertelney, uleczoną zostaie, nie tak pomocą sztuki, iako raczey małżeństwem, które kładzie koniec iey nieszcześciom.

Rzeczony Traktat, wystawia nam ieszcze okropny widok pewney nędznicy, doprowadzoney do ostatniego kresu choroby, która bywfy długo celem przestachu i okropności w domach szalonych, w których ią musiano zamykać; uzdrowienie swoje, winna była iedynie odwadze mężney Pana *Bienville*, który przedsięwziął leczenie choroby pomięszaney w tak nadzwyczajnym stopniu. tudzież iego cierpliwości w dawaniu nieprzerwanym lekarstw.

Młoda panienka dwunastoletnia wylana na wszystkie zbytki rozwiozłości samotney, za powodem czytania xiązek szkodliwych, które dyktować zwykła fromotna bezwstydność; wspierana w niszczeniu swego iestestwa pomocą okropną pewney nierządney kobiety, w tymże samym dziele o Nymphomanii, daie z siebie przykład straszliwy, na który drzy

Z z i j

w człowieku cała natura. Widzi tam czytelnik tę nędzną ofiarę zepfucia obyczajów, zamkniętą w domu szalonych, powierzona ratunkowi biegłego Lekarza, który po trzech letniey kuracyi, przywraca ją Familii z zdrowym zupełnie rozładkiem. Lecz nieszczęśliwa ta dziewczica na widok szczęśliwości swey siostry, wydanej za mąż podczas iey choroby, wpada w tenże co i przedtym przypadek; odprowadzając ją w okropne więzienie z którego była wyszła, z tym mnieyszą nadzieją uleczenia; że do najwyższego szaleństwa, które miało tę nędznicą, przymieszwał się stan głuptawości, podobno ieszcze oporniejszy pomocom sztuki.

Po przykładach tak dowodnych mocy, którą wywierają namiętności na Ekonomią, zwierzęcą; któż będzie mógł sądzić: iż sztuce lekarskiey nie zbywa na sposobach poskromienia onych? Ktoż będzie mniemał, iż lubo natura nie dała ludziom pomocy skuteczney przeciwko wściekłej pasji miłości, te iednak pomocy, mogą wynieść z pracowni naszych Chymikow; i że przybędą na głos który ich wzywa, i roztopczą zdrewniałość, zimno, nieczułość, po stworzeniach przeznaczonych od Stworcy do rozmóżnienia wyboru dzieł iego wspaniałości? któż się odważy mniemać, że owe *Electuaria Dziewictwa*, owe *Opiaty cnoty*, których przepisy zawilnia się ieszcze po niektórych *Pharmakopeiach*, mają cnotę zniszczenia, wzorem czarodziejskich przypraw, wszelkiey ponęty, którą, od początku swia-

ta unosi iednę płeć ku drugiey. Nie obawiam się tego powiedzieć: gdyby się znaydowała iaka kłiązka, w ktoreyby był zapisany sposob okropny, odbierania nieiakim sposobem ludziom czucia ich exystencyi, prawa powinnyby się srożyć przeciwko niey; takowa kłiązka zburzyłaby społeczeństwo! za iey okropną usługą, znikłyby wszystkie związki naytrwalsze!... Ktoż wie, czyli w tym kresie, do którego doszło tylu męszczyzn... ktoż wie, czyli tak wysoki stopień osobistości, skutkowanej filozofią oschłą, odosobniającą człowieka, która każdej osoby interessa... ktoż wie, mowię, ieżeliby większa część męszczyzn. nie przyięła z radością sposobu życia tylko dla siebie... Nie dowierzaymy obłąkaniu rozumu ludzkiego, przywołuiąc sobie na pamięć niepojęty prawie występpek owych ludzi, ktorzy się dobrowolnie pozbawili narzędzi, ktoremi exystencya ich mogła bydz pożyteczna pomnożeniu współeczności. Nie zapominaymy, że te poczwary męszczyzn, miały uczniow, ktorzy ich stan wzięli w podział, rzucając na siebie rękę świętoradzka.

Gdy rzecz będzie o wieku pokwitania, zobaczemy iż byli tacy męszczyzni, ktorzy krwią zimną poświęcali mniemaney spokoyności męszaiące ją narzędzia zmyśłow; Religia Chrześciańska, mimo swoia świętość, miewała całkowito sekty złożone z tych ludzi posępnych i okrutnych. Nieiak *Wileksyusz* wznowił był sektę, która utrzymywała, iż obcięcie nie tylko nie jest przeszko-

dą do Kapłaństwa, co Zbor Niceński przeciwnie zadecydował; ale nawet nienuchronie jest potrzebną rzeczą, aby ten, który chce sprawiać urząd Kapłana był Eunuchem, czyli Kzezańcem. Ci fanatycy nie tylko sami nad sobą praktykowali okrutny przykład Orygenesza, lecz nadto przyprawiali o ten smutny stan wszystkich, którzy im na swoje nieszczęście wpadli w ręce. *Traité des Euniques par Charles Ancillon.*

Fanatycy, utrzymujący prawie też same błędy, zjawiali się w rozmaitych późnym wiekach i burzyli towarzyskie pożycie. Agnieniczycowie nie brali żon utrzymując, że Bóg nie był Sprawcą małżeństwa. *Abstinentes*, których widziano pomiędzy Gaulami i Hiszpanami w trzecim wieku, równie potępiali związek małżeński, a od pierwszych wieków Kościoła, niektórzy Kacerze utrzymywali i popierali ten błąd, dziwotworny. Nic podobno nie przybliża się do nierozsądku Abelianów. Byli to Kacerze, którzy się zjawili w okolicach Hippo-ny w Afryce: mniemanie i praktyka tych głupców, którą się różnili od innych, była: że się żenili, a jednak czynili profesyją nie-tykania się żon własnych, i nie mienia z niemi żadney współki cielesney. Każdy się łatwo dorozumie, że te sekty same przez się zniszczyć musiały. Wiadoma jest pobudka, która skłoniła *Combabusa* do pozbawienia się piątna płci męskiej, i skutek pokazał, że to pokwapienie się jego było bardzo rozsądne; ale przyiaciele tego nieszczę-

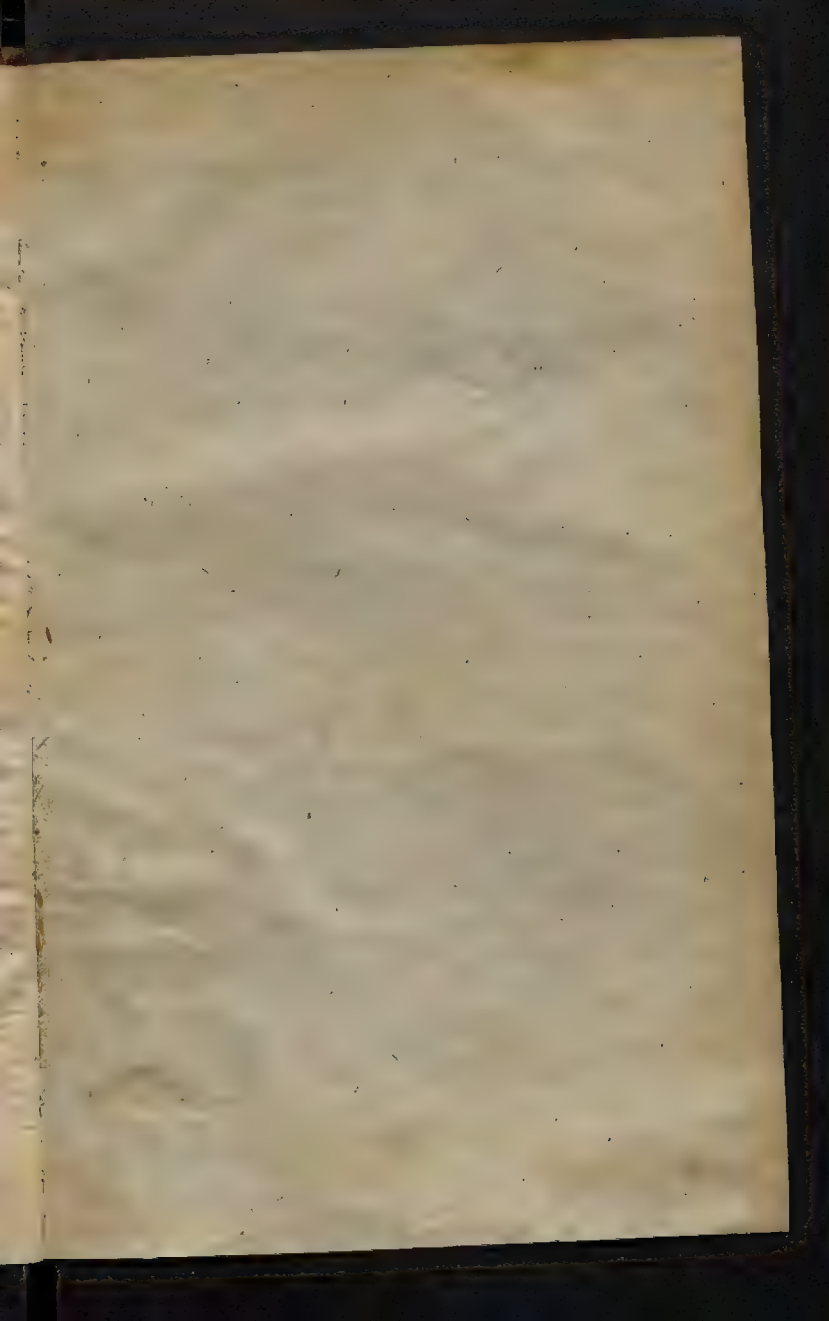
śliwego młodzieńca, dopełnili ostatecznego głupstwa. gdy iak mowi Lukan, dobrowolnie zrobili się Rzeźnięcami, chcąc tym podziałem losu ośłodzić iego przykrość *Com-babusowi*. Nakoniec widziano męszczyny tak nieszczęśliwemi ofiarami zastarzałego przesądu, że się kazali rzezać, nniemaiąc, że tym sposobem zabespieczą się od trądu i pedogry.

Do tych dzieiów iednę tylko dodam uwagę. Jeżeli Fanatyzm, miłość spoczynku, boiaźń choroby, dostateczną była pobudką dla niektórych męszczyn, do rzucenia się świętokradzkiego na części przyrodzone; i odcinania ie przez operacyą tak bolesną, z ktorey śmierć nastąpić mogła; cożby się dopiero nie działo, gdyby było w mocy ludzkiey, wyniszczyć władzę zapładzającą, przez sposób łatwy, ktoryby dopełniał ich zamiarów, bez sporządzania boleści grożącej śmiercią.

KONIEC TOMU III.







Handwritten text in blue ink, possibly a signature or date, located in the upper right corner of the page.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0027809



DYKONARZ
POWZECZNY
CIECIE

OD. K. II. A.